

Na zawsze razem

Białostoczczyzna i Łomżyńskie
w polityce radzieckiej
w czasie II wojny światowej
(IX 1939 – VIII 1944)

Daniel Boćkowski

Na zawsze razem

Białostoczczyzna i Łomżyńskie
w polityce radzieckiej
w czasie II wojny światowej
(IX 1939 – VIII 1944)

Wydawnictwo Neriton
Instytut Historii PAN

Warszawa 2005

Redakcja i korekta

Barbara Janicka

Indeksy zestawiał

Daniel Boćkowski

Opracowanie graficzne i projekt okładki

Elżbieta Malik

© Copyright by Daniel Boćkowski

© Copyright by Wydawnictwo Neriton

© Copyright by Instytut Historii PAN

ISBN 83-89729-30-X

Tytuł dotowany przez
Ministerstwo Nauki i Informatyzacji

oraz

Urząd do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Wydawnictwo Neriton

Wydanie I, Warszawa 2005

Rynek Starego Miasta 29/31, pok. 33

00-272 Warszawa

tel. (22) 831-02-61 (62) w. 26

neriton@ihpan.edu.pl, www.neriton.apnet.pl

Objętość 25 ark. wyd., nakład 500 egz.

Druk i oprawa

Sowa – Druk na życzenie

www.sowadruk.pl, tel. 022 431-81-40

„Do naszego domu tak wkroczył komunizm, że wdarło się kilku Rosjan i zabrali nam buty. [...] To może były dobre czasy, ale dla kogoś, kto nic nie mógł stracić i nic nie chciał kupić”.

(Anna Bikont, *My z Jedwabnego*,
Relacja Herschela Bakera)

Wstęp

Okupacja i wcielenie północno-wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej do ZSRR od lat jest tematem zainteresowań historyków z Polski i Białorusi. W przypadku historiografii białoruskiej punktem granicznym w omawianiu polityki wobec tych ziem jest data rozpoczęcia wojny niemiecko-radzieckiej. Jednocześnie autorzy omawiający działalność polskiego i radzieckiego podziemia na okupowanych przez wojska niemieckie północno-wschodnich ziemiach Drugiej Rzeczypospolitej lub „Zachodniej Białorusi” (w zależności od tego, która strona pisze pracę) swoje wywody rozpoczynają około 1943 r., uważając wcześniejsze wydarzenia za mniej istotne dla omawianego tematu. W efekcie nie mamy prac w sposób przeglądowy omawiających politykę radziecką wobec całości lub wybranych rejonów wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej w okresie wojny, od agresji i aneksji terytorium Polski we wrześniu 1939 r. do ich ponownego opanowania przez Armię Czerwoną w 1944 r. Jedyny wyjątek stanowi praca Michała Gnatowskiego *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie* (Białystok 1994), która jednak sytuację społeczno-polityczną na Białostocczyźnie w okresie 1939–1941 omawia w sposób dość pobieżny, co wynika zresztą z przyjętych przez autora założeń konstrukcyjnych. Niniejsza książka stanowi próbę wypełnienia tej luki i ukazania polityki radzieckiej wobec jednego z obwodów, które weszły w skład Białoruskiej SRR jako kontinuum w całym okresie 1939–1944.

O losach Białostocczyzny i ziemi łomżyńskiej w latach 1939–1941 pisało już dość dużo. Prekursorem badań i niewątpliwie najbardziej aktywnym autorem prac jest Michał Gnatowski. Najważniejsze – to poświęcona oporowi społecznemu i polskiemu podziemiu niepodległościowemu *Niepokorna Białostocczyzna* (Białystok 2001), *Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi. Fakty, oceny, dokumenty* (2001) oraz *W radzieckich okowach* (Łomża 1997), omawiająca politykę radziecką w regionie łomżyńskim. Warto też wspomnieć o książce „*Sąsiedzi*” w sowieckim raju. *Rejon jedwabieński pod*

radziecką władzą 1939–1941 (Łomża 2002), będącej próbą pokazania sytuacji w rejonie, który stał się głośny dzięki pracy Jana Tomasza Grossa, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka* (Sejny 2000). M. Gnatowski od lat publikuje też na łamach „Studiów Podlaskich” i „Studiów Łomżyńskich” setki dokumentów wydobytych z archiwów w Moskwie, Mińsku, Grodnie i Brześciu. Do prac przybliżających nam skomplikowaną sytuację na wschodnich ziemiach Drugiej Rzeczypospolitej okupowanych przez ZSRR należą też: jedna z przełomowych książek o radzieckiej polityce okupacyjnej, oparta na wnikliwej kwerendzie archiwów moskiewskich, autorstwa Albina Głowackiego *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941* (Łódź 1997); znacznie węższa terytorialnie i problemowo książka Wojciecha Śleszyńskiego *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja* (Białystok 2001); ostatnia praca Tomasza Strzembosza *Antysowiecka partyzantka i konspiracja nad Biebrzą X 1939 – VI 1941* (Warszawa 2004), a także obszerna praca Krzysztofa Jasiewicza *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941* (Warszawa 2001), w której zamieszczono biogramy setek działaczy radzieckich wszystkich szczebli, działających w obwodowych, rejonowych i miejskich strukturach komitetów KP(b)B. Do „literatury obowiązkowej” tego tematu zaliczyć też należy prace Marka Wierzbickiego *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941* (Warszawa 2000) oraz *Polacy w zaborze sowieckim, stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)* (Warszawa 2001), a także Marka Jana Chodakiewicza *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – Zagłada – Komunizm* (Warszawa 2000). Nie można też pominąć kilku niezwykle interesujących zbiorów studiów: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. Małgorzaty Giżejewskiej i Tomasza Strzembosza (Warszawa 1995); *Polska–Białoruś 1918–1945*, pod red. Wiesława Balceraka (Warszawa 1994); *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, pod red. Michała Gnatowskiego (Białystok 2000); pierwszy tom *Wokół Jedwabnego*, pod red. Pawła Machcewicza i Krzysztofa Persaka (Warszawa 2002); *Tygiel narodów*, pod red. Krzysztofa Jasiewicza (Warszawa 2002); *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, pod red. Michała Gnatowskiego i Daniela Boćkowskiego (Białystok 2003) oraz *Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały*, pod red. Hanny Konopki i Daniela Boćkowskiego (Białystok 2004).

Prace badaczy białoruskich w większości „skażone” są obowiązującą nadal oficjalnie na Białorusi tezą o „marszu wyzwoleniczym Armii Czerwonej”

i powrocie zajętych przez Drugą Rzeczpospolitą białoruskich ziem „do macierzy”. Są wprawdzie środowiska akademickie i autorzy, którzy próbują pisać na ten temat w sposób możliwie obiektywny i otwarty, jednak ich głos bardzo rzadko dociera do Polski¹. Do najważniejszych opracowań powstałych po 1989 r., dotyczących losów „Zachodniej Białorusi” w latach 1939–1941 można zaliczyć: E.A. Misarewicza *Na oswoboźdiennoji ziemi. Politiczeskaja rabota w zapadnych obłastach Bielorusii (sientjabr 1939 – ijuń 1941 gg.)* (Minsk 1989), *Nazausiody razam: Da 60-goddzia uzjadnannja Zachodnija Bielarusi z BSSR*, red. M.P. Kasciuk i I.J. Pawuszenko (Minsk 1999); oraz zgodny z obowiązującą doktryną zbiór studiów pod red. M.W. Miasnikowicza z przedmową A. Łukaszenki, wydany z okazji sześćdziesięciolecia zjednoczenia republiki, *Jedinstwo Bielarusi oswiaszczennoje istorijej i ustriemlennoje w buduszczuje* (Mińsk 1999). Wiele z tych prac za główną przyczynę przesunięcia granicy ZSRR na zachód uważa, powtarzając to za historiografią radziecką, względy natury strategicznej. Tymczasem z punktu widzenia wojskowego granica z 1941 r. w formie wynegocjowanej z Niemcami we wrześniu 1939 r. była wyjątkowo ciężka do obrony, zwłaszcza na jej odcinku północnym. Tezę tę potwierdzają ogromne straty zadane w pierwszych tygodniach działań wojennych Armii Czerwonej przez wojska niemieckie operujące z Prus Wschodnich („kocioł białostocki” i „kocioł miński”). Granica w tej formie była przydatna tylko w momencie, kiedy planowano w niedalekiej przyszłości działania zaczepne, gdyż operujące z terenu obwodu białostockiego radzieckie związki taktyczne pozwalały łatwo i szybko doprowadzić do podzielenia frontu na dwie części. To, moim zdaniem, było jednym z czynników, które zadecydowały o powstaniu obwodu białostockiego w znanej nam formie. Świadczyć o tym może także liczba zgromadzonego tuż przed wybuchem wojny na terenie obwodu wojska.

¹ Najciekawsze i najbardziej otwarte badania prowadzą historycy z Uniwersytetu Brzeskiego. Uczestniczą oni w wielu organizowanych przez Uniwersytet w Białymstoku konferencjach, zaś ich badania są publikowane m.in. w „Studiach Podlaskich” oraz wydawanych materiałach pokonferencyjnych. O historiografii białoruskiej poświęconej tej problematyce przeczytać można m.in. w artykułach Wasilija Kuszniera *Wybrane problemy stosunków białorusko-polskich w latach 1920–1944 we współczesnej historiografii białoruskiej*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 9–16; *Aswjaatlennje gistorii zachodnija Bielarusi 1921–1941 gadou u súčasnej bielaruskaj gistaryjografii*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 97–111; G. Wasiuka, *17 sietiabria 1939 goda w bielaruskoj istoriczeskoj publicistiki (1989–1999)*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki...*, s. 113–117, a także w publikowanej przez grodzieńskiego historyka Edmunda Jarmusika *Białoruskiej historiografii z lat 1989–2004. Noty bibliograficzne*, której część pierwsza ukazała się w tomie XIII (2003), a część druga w tomie XIV (2004) „Studiów Podlaskich”.

Lata 1941–1944 są zdecydowanie mniej zbadane, zaś większość publikacji omawia jedynie militarne aspekty konfliktu pomiędzy AK a napływającymi na wschodnie ziemie Drugiej Rzeczypospolitej oddziałami partyzantki radzieckiej, mającymi „przygotować” te tereny do powrotu władzy radzieckiej. Najważniejsza dla naszego tematu jest niewątpliwie cytowana już wcześniej praca M. Gnatowskiego *Białostockie Zgrupowanie Partyzantkie* oraz Zygmunta Boradyna *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944* (Warszawa 1999), która opisuje m.in. losy białoruskich oddziałów partyzanckich skierowanych do obwodu białostockiego, które z powodu braku rozpoznania terenu oraz silnego oporu pozostały poza obwodem aż do lata 1944 r. Wiele nowego, jeśli chodzi o rolę i zakres działania NKWD, NKGB i GRU na wschodnich ziemiach Drugiej Rzeczypospolitej wnosi praca Piotra Kołakowskiego *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945* (Warszawa 2002). O roli i zadaniach partyzantki radzieckiej piszą także: Tadeusz Gasztold, *Armia Krajowa i ludność cywilna na Kresach Północno-Wschodnich w świetle sowieckich dokumentów w latach 1941–1944*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 2; Kazimierz Krajewski i Tomasz Łabuszewski, *Białostocki Okręg AK–AKO VII 1944–VIII 1945* (Warszawa 1997); Jarosław Wołkonowski, *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945* (Warszawa 1996) oraz Kazimierz Krajewski, *Na Ziemi Nowogródzkiej „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej* (Warszawa 1997).

Na Białorusi najbardziej obiektywnie problematykę tą omawiają Siergiej A. Sitkiewicz, Stanisław A. Silwanowicz, Witalij W. Barabas i Natalia A. Rybak w pracy zbiorowej *Polskoje podpolje na tierritorii zapadnych obłastiej Bielarusi 1939–1954 gg.* (Grodno 2004). Dużo nowego do badań nad losami ludności polskiej pozostającej na terytorium BSRR wnosi Aleksandr F. Wialiki w swej książce *Na razdarozży. Bielarusy i Palaki u czas pierasialennja (1944–1946 gg.)* (Minsk 2005), choć w wielu miejscach reprezentuje on „oficjalny” punkt widzenia obecnych władz. Warto też wspomnieć o pracy W.I. Jermołowicza i S.W. Żumara *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacionalistycznego podpola w Bielarusii (1939–1952 gg.)* (Minsk 1994), Jaugiena Siamaszki, *Armija Krajowa na Bielarusi* (Minsk 1994), a także *Wsienarodnoje Partizanskoje Dwiżenije w Bielarusii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny* (Minsk 1967).

Pisząc tę pracę świadomie ograniczyłem się do Białostocczyzny i ziemi łomżyńskiej, które wchodziły w skład utworzonego przez władze białoruskie obwodu białostockiego. Tereny te ze względu na zdecydowaną przewagę zamieszkującej je ludności polskiej oraz bliskość granicy niemiecko-radzieckiej zajmowały w polityce władz białoruskich miejsce szczególne. To one miały być „wizytówką” państwa radzieckiego, pilnie obserwowaną

przez nowego sąsiada – Trzecią Rzeszę, co pośrednio przekładało się na potrzebę stworzenia na tych ziemiach wrażenia „wysokiego” poziomu życia, panującego jakoby na całym terytorium ZSRR. W porównaniu z innymi obwodami (także we wschodniej Białorusi) Białostoczczyzna była nieco lepiej traktowana ekonomicznie, choć słowo „uprzywilejowana” wydaje się określeniem zbyt mocnym. W obwodzie białostockim najwyraźniej też widać antypolską politykę władz oraz opór, jaki to postępowanie budziło w społeczeństwie. Białostoczczyzna też najsilniej spośród nowych obwodów doświadczyła masowych represji NKWD i NKGB. Sukcesy i porażki władzy były uważnie obserwowane nie tylko w Mińsku, ale i w Moskwie. Najwyższe czynniki partyjne i państwowe ZSRR przynajmniej kilka razy, za pomocą specjalnych uchwał, wpływały na sytuację Białostoczczyzny, m.in. zrównując Białystok (i Lwów) w poziomie zaopatrzenia w towary spożywcze i przemysłowe z Moskwą i Leningradem. Na przykładzie obwodu białostockiego widać też najlepiej, jak radzieckie plany i propaganda zderzały się z rzeczywistością i jakie znaczenie dla ich realizacji miał fatalny dobór kadr wysyłanych tu do pracy.

Białostoczczyzna jest także ciekawym przykładem polityki Kremla w okresie wojny niemiecko-radzieckiej. Jest bowiem „papierkiem lakmusowym” świadczącym o chęci Stalina do ustępstw wobec strony polskiej przy rozmowach o nowej granicy zachodniej ZSRR. Jest też „usprawiedliwieniem” podsuwanym przez Stalina Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym, by łatwiej im było mówić Polakom, że przecież Kreml ustępuje, że nie bierze wszystkiego, co zagarnął po 17 września 1939 r. Obserwując działania Kremla oraz postawę Mińska, właśnie na przykładzie Białostoczczyzny widać doskonale, że propozycja oddania tych ziem Polsce sprawiła działaczom białoruskim duży zawód. Widać też dwutorowość działań Kremla, który z jednej strony mówi o możliwości korekty linii granicznej, z drugiej praktycznie do lata 1944 r. organizuje struktury partyjne, które mają przejąć kontrolę nad tymi ziemiemi, co w lipcu 1944 r. doprowadzi do paradoksalnej sytuacji, kiedy w Białymstoku przez kilka dni działać będą jednocześnie białoruskie i polskie władze cywilne (Obwodowy Komitet Wykonawczy KP(b)B, władze cywilne podległe Delegatowi Rządu oraz wojewoda z nadania PKWN). Do połowy września po obu stronach istnieć będą tożsame jednostki terytorialne – obwód białostocki i województwo białostockie.

Jedną z zasadniczych przyczyn, które wpłynęły na decyzję Stalina o oddaniu znacznej części obwodu stronie polskiej były niewątpliwie nieustanne problemy władz lokalnych, próbujących uporać się z regionem w latach 1939–1941. Jeszcze w maju 1941 r. ginęli tu funkcjonariusze radzieccy, o czym szef NKWD Ławrientij P. Beria informował w szczegółowych raportach Stalina. Nie lepiej było również z dotarciem do Białegostoku w latach

1943–1944 i ponownym opanowaniem tego terenu. Grupy specjalne NKGB przebiły się na miejsce, lecz przesyłane przez nie informacje o polskim podziemiu i nastrojach wśród ludności cywilnej jasno wskazywały, że ponowne wcielenie zachodnich rejonów obwodu białostockiego nie będzie łatwe. Pozbywając się „kłopotu”, Stalin zdecydowanie wzmacniał pozycję działaczy PKWN i jeszcze silniej wiązał ich ze sobą. Dodatkowo stawał się mężem stanu, który wbrew woli ludności, wyrażonej przecież w trakcie wyborów do Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Białorusi oraz wbrew stanowisku władz białoruskich skłonny był do kompromisu i oddania części „białoruskich ziem” Polsce, aby ją wzmocnić. O Białorusinach i ich oczekiwaniach nie myślał, ponieważ oczywisty dla niego był fakt, że jego decyzje nie podlegają dyskusji.

Decyzja o przekazaniu Polsce tych ziem do dziś budzi wśród białoruskich historyków duże kontrowersje. M. Wołacicz twierdzi wręcz, że „Stalin na Krymie wykazał istotę bolszewickiej antybiałoruskiej polityki realizowanej przez cały czas bolszewickiego panowania. Choć radziecki lider stwierdził, że linia Curzona na odcinku białoruskim jest nieprawidłowa, gdyż Białostoczczyzna należy do białoruskiego terytorium etnograficznego, to nie zważając na nic oddał ją Polsce, odchodząc tym samym od koncepcji i stanowiska Lenina”². Dalej idzie białoruski historyk Włodzimierz Snopkowski pisząc: „Opracowanie, podpisanie i ratyfikacja układu o granicy radziecko-polskiej odbyły się bez udziału pełnomocnych przedstawicieli BSRR. Układ nie był również konsultowany w najwyższych organach władzy państwowej BSRR, USRR i Lit.SRR, a których narodowo-państwowych interesów dotyczył. Radziecki system państwowy nie przewidywał potrzeby prawno-politycznego mechanizmu uzgodnienia i koordynacji pomiędzy centrum a republikami spraw granic republik lub związku. Układ naruszył postanowienia Konstytucji ZSRR i Konstytucji BSRR, gdyż wymagał zgody republiki związkowej na zmianę jej granic. Oznacza to, że układ z 16 sierpnia 1945 r. jest niezgodny nie tylko z międzynarodowym prawem, ale również i państwowym ZSRR”³. Takie samo stanowisko zajmuje w wydanej w 2005 r. pracy Anatol F. Wialiki, uważając pozostawienie po stronie polskiej części obwodu białostockiego za sprzeczne z interesami Białorusi⁴. Należy w tym miejscu zauważyć, że tezy Snopkowskiego są pozbawione

² M. Wołacicz, *Linija Kerzana na fonie padziejał terytaryjalnych zmienał u Uschodniaj Europie*, „Spadczyna” 1993, nr 6, s. 28. Cyt. za: W. Snopkowski, *Międzynarodowe aspekty wytyczania granicy polsko-radzieckiej na odcinku białoruskim w latach 1943–1945*, w: *Polska-Białoruś 1918–1945*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994, s. 174.

³ W. Snopkowski, *op. cit.*, s. 175.

⁴ A.F. Wialiki, *Na razdaroz’ży. Bielarusy i Palaki u czas pierasialennja (1944–1946 gg.)*, Minsk 2005, s. 14–42.

sensu, gdyż uprawnienia władz republikańskich dotyczyły wyłącznie granic wewnętrznych, natomiast granice zewnętrzne, a taką była granica polsko-radziecka, podlegały wyłącznie kompetencjom rządu centralnego. Równie naiwne są tezy o liczeniu się Kremla z własnym prawem i konstytucją.

Kolejną przyczyną, dla której świadomie zawęziłem badania do jednego obwodu był materiał archiwalny, z którego dane mi było skorzystać. Obwód białostocki jako jedyny posiada niemal kompletną bazę źródłową do okresu 1939–1941, zgromadzoną w Archiwum Państwowym Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego oraz Archiwum Obwodowym w Grodnie. Znajdują się tam materiały Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B oraz komitetów rejonowych i miejskich, a nawet komitetów dzielnicowych. Materiały te doskonale uzupełniają źródła zgromadzone w Narodowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku, gdzie Białostoczczyźnie z racji jej wyjątkowej specyfiki poświęcano najwięcej miejsca w czasie obrad Biura KC KP(b)B. Protokoły i stenogramy posiedzeń Biura KC za lata 1939–1944 są najpełniejszym zespołem ukazującym nam, w jaki sposób władze w Mińsku widziały i jak starały się rozwiązywać coraz bardziej komplikującą się sytuację na terenie obwodu. Niestety, nie udało mi się – jak dotąd – uzyskać zgody na kwerendę w Archiwum Prezydenckim w Moskwie. Dokumentacja zgromadzona w Państwowym Archiwum Federacji Rosyjskiej w zespole RKL ZSRR oraz Rosyjskim Centralnym Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (dawniej Rosyjskim Centrum Chronienia i Wykorzystywania Dokumentów z Historii Najnowszej) w zespole KC WKP(b) nie pozwala odpowiedzieć w sposób jednoznaczny na pytanie: jakie kwestie dotyczące Białostoczczyzny były analizowane na szczeblu centralnym i kto opracowywał plany ewentualnych działań. Większość zgromadzonych tam dokumentów dotyczących Zachodniej Białorusi, w tym obwodu białostockiego, stanowią pierwsze kopie dokumentów wytwarzanych w Białymstoku lub Mińsku. Także postanowienia i uchwały RKL ZSRR i KC WKP(b) znajdują się w kopiach i odpisach w zespołach w Grodnie i Mińsku.

Celem mojej pracy jest odpowiedź na dwa zasadnicze pytania – w jakim stopniu władzy radzieckiej udało się zrealizować swoje plany z jesieni 1939 r. oraz jaką rolę odgrywała Białostoczczyzna w planach Kremla, a także Mińska do momentu przekazania jej stronie polskiej latem 1944 r. Czy, i w jakim terminie Kreml planował wykorzystać przyszły obwód białostocki jako część składową hipotetycznej, pojawiającej się przez chwilę w dokumentach, Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oraz dlaczego i kiedy zdecydowano, że Białystok odegra, na czas wyborów do Zgromadzenia Narodowego, rolę stolicy Zachodniej Białorusi, w której to roli władze komunistyczne w Mińsku chciały być może widzieć Wilno? Dlaczego

polityka radziecka pomimo ogromnych sił i środków odnotowała w latach 1939–1941 tak wiele niepowodzeń? Dlaczego nie zdołano przeciągnąć na swoją stronę większości Białorusinów i Żydów? Czy i w jakim stopniu wpływ na to miało działanie według sprawdzonych wzorców radzieckich, które kompletnie nie pasowały do sytuacji panującej na tych terenach? Czy zarzucenie w pierwszym okresie okupacji (do jesieni 1940 r.) kwestii polskiej w nadziei na wyniszczającą wojnę pomiędzy Niemcami a Francją i Wielką Brytanią było jedną z przyczyn niepowodzenia późniejszej polityki pozyskania Polaków i włączenia do budowy nowej, socjalistycznej ojczyzny? Chcę też ustalić, kiedy Kreml postanowił, że należy „poświęcić” Białostoczczyznę i ziemię łomżyńską i czy uczynił to, by łatwiej zagarnąć północną część Prus Wschodnich? Czy, mimo obietnic złożonych w Teheranie, zakładał pozostawienie Białegostoku i okolic w ZSRR? Dlaczego nasilono tworzenie i rozbudowę oddziałów partyzanckich mających opanować obwód białostocki, choć na Kremlu pojawiły się plany przekazania tych ziem Polsce? Czy realne były nadzieje białoruskich działaczy partyjnych, że zdołają wpłynąć w jakiś sposób na decyzję Stalina?

Praca ma układ chronologiczno-tematyczny i składa się dwóch zasadniczych części. W części pierwszej omówiona została polityka radziecka na terenie obwodu białostockiego w latach 1939–1941, ze szczególnym uwzględnieniem polityki kadrowej, narodowościowej (z uwzględnieniem szkolnictwa) oraz gospodarczej (rolnictwo, przemysł, handel). Staram się także odpowiedzieć na postawione wyżej pytania o rolę Białegostoku w planach Kremla w pierwszych tygodniach wojny. Świadomie, z racji dużej liczby publikacji oraz prowadzonych na ten temat obszernych badań, zrezygnowałem z omawiania działań radzieckich, wymierzonych w Kościół katolicki oraz Cerkiew prawosławną, a także z oceniania znaczenia antykomunistycznego podziemia oraz radzieckich represji wobec tych ziem. Pozwoliłem sobie jedynie omówić powstanie i rozwój radzieckiego sądownictwa powszechnego oraz oszacować, ile osób w wyniku represji radzieckich zostało zmuszonych do opuszczenia obwodu. Zrezygnowałem także z omawiania radzieckiej działalności indoktrynacyjnej, gdyż temat ten był już przedmiotem badań. Część pierwsza pracy kończy się próbą oceny działań władzy radzieckiej w latach 1939–1941.

W części drugiej omawiam politykę radziecką, a zwłaszcza politykę władz białoruskich działających wówczas w Moskwie, wobec wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej znajdujących się pod okupacją niemiecką, które przez cały okres wojny są uznawane za nierozzerwalną część imperium radzieckiego. Opisuję miesiąc po miesiącu, jak powstawały i krystalizowały się radzieckie plany powrotu do obwodu, jak działania te „współgrały” z polityką Kremla prowadzoną wobec Ambasady RP w ZSRR oraz rządu RP

na uchodźstwie. Staram się pokazać w sposób możliwie wyczerpujący wszelkie palny radzieckie wobec tych ziem, ich realizację i efekty tych posunięć. Ukazuję także znacznie partyzantki radzieckiej w opanowywaniu, a przynajmniej próbie opanowania „zachodnich obwodów BSRR”. Szczegółowo staram się też przedstawić wszelkie możliwe plany Kremla odnoszące się do przyszłości obwodu białostockiego, który od spotkania „Wielkiej Trójki” w Teheranie stał się ważnym elementem przetargowym. Pod koniec tej części opisuję skomplikowaną sytuację Białostoczczyzny w przeddzień „wyzwolenia” oraz w pierwszych tygodniach i miesiącach po zainstalowaniu się na tych terenach cywilnych władz białoruskich i polskich.

Na koniec chciałbym serdecznie podziękować Profesorowi Michałowi Gnatowskiemu, który pomógł mi przetrzeć ścieżki w archiwach na terenie Białorusi, Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej za przyznanie mi stypendium, które umożliwiło przeprowadzenie kwerend archiwalnych w Grodnie i Mińsku, a także koleżankom i kolegom z Zakładu Dziejów Europy XIX i XX wieku Instytutu Historii PAN, którzy wspomagali mnie krytycznymi uwagami i radami. Dziękuję też mojej rodzinie za cierpliwość.

Część I

**Za pierwszego Sowietą
1939–1941**

Rozdział I

Agresja

23 sierpnia 1939 r. minister spraw zagranicznych Trzeciej Rzeszy Joachim von Ribbentrop oraz ludowy komisarz spraw zagranicznych ZSRR Wiaczesław Mołotow podpisali w Moskwie pakt o nieagresji, do którego został dołączony tajny protokół dodatkowy wyznaczający niemiecką i radziecką strefę wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej. Dla omawianego przez nas tematu najważniejszy był punkt drugi protokołu, stanowiący, że: „W wypadku terytorialno-politycznych przekształceń na obszarach należących do państwa polskiego podział sfer interesów między Niemcami a ZSRR przebiegać będzie mniej więcej wzdłuż linii rzek Narew, Wisła i San. Kwestia, czy w interesie obu stron jest utrzymywanie państwa polskiego oraz jak przebiegać będą granice tego państwa, może zostać definitywnie wyjaśniona dopiero w miarę dalszego rozwoju politycznych wydarzeń. W każdym wypadku oba rządy rozwiążą ten problem w drodze przyjacielskiego porozumienia”¹.

Widząc, jak Mołotow składa swój podpis na pakcie o nieagresji oraz tajnym protokole, Józef Stalin mógł się czuć usatysfakcjonowany. Z jednej strony oddalała się (przynajmniej na jakiś czas) groźba skierowania całego impetu niemieckiego na wschód, rosła zaś, tak przez niego długo oczekiwana i pożądana nadzieja na długotrwały, krwawy konflikt pomiędzy krajami zachodnimi, który miał przynieść ZSRR upragnioną przewagę i dać szansę na zmianę sytuacji geopolitycznej w Europie, z drugiej zaś praktycznie „za bezcen” dostawał prawo do ponad połowy Polski oraz wolną rękę w kwestii tego, czym owa połowa stanie się w przyszłości – kolejną radziecką

¹ *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 1: *Geneza i skutki agresji*, wybór i oprac. C. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1991, dok. 41, s. 88. W cytowanym dokumencie błędnie przetłumaczono fragment dotyczący przebiegu granicy strefy wpływów jako linię rzek „Pisa, Narew, Wisła i San”. Doprecyzowanie linii rzek nastąpiło dopiero 28 sierpnia 1939 r. we wspólnie podpisanym przez W. Mołotowa i F. von Schulenburga oświadczeniu.

republika, czy też częścią składową Białoruskiej i Ukraińskiej SRR. Spełniały się jego słowa wygłoszone na posiedzeniu Biura Politycznego KC WKP(b) 19 sierpnia 1939 r.: „Jeśli zawrzemy traktat sojuszniczy z Francją i Wielką Brytanią, Niemcy poczują się zmuszone cofnąć przed Polską i znaleźć jakieś modus vivendi z mocarstwami zachodnimi. W ten sposób wojny będzie można uniknąć [...]. Z drugiej strony, jeśli zaakceptujemy propozycję Niemiec [...] aby zawrzeć z nimi pakt o nieagresji Niemcy z całą pewnością zaatakują Polskę, a interwencja Anglii i Francji w tej wojnie stanie się nieunikniona. W tych okolicznościach będziemy mieć szczególne szanse pozostania poza konfliktem i w sposób korzystny będziemy mogli oczekiwać naszej kolei. Tego właśnie wymaga nasz interes. W naszym interesie jest, aby wojna wybuchła pomiędzy Rzeszą a blokiem angielsko-francuskim. Dla nas zasadnicze znaczenie ma to, aby wojna trwała możliwie najdłużej, aby obie strony się wyczerpały”².

Sprawa przyszłego rozbioru Polski była dla Stalina rzeczą oczywistą, nie ukrywał tego ani on, ani ludzie z jego otoczenia. Jak ocenia Aleksander Bergman: „Po konferencji w Monachium Stalin i jego współpracownicy doszli, jak się zdaje, do wniosku, że nie ma szans na stworzenie solidnego systemu zbiorowego bezpieczeństwa i że najpewniej odwrócą groźbę niemiecką dla ZSSR dochodząc do jakiegoś porozumienia i obiecując mu poparcie czy to przeciw Polsce, czy przeciw W. Brytanii. [...] W kilka dni po Monachium, 4 października 1938 roku, wiceminister spraw zagranicznych Potiomkin powiedział ambasadorowi francuskiemu w Moskwie Coulondre: »Nie widzę dla nas innego wyjścia, aniżeli czwarty rozbiór Polski«”³.

Jeśli wyznania te były szczere (a trudno posądzać Potiomkina o celową dezinformację), to ZSRR powinien przygotowywać jakiegokolwiek plany na wypadek zaistnienia na interesujących go terenach wydarzeń, które mogłyby sprawić, że rozbiór ów stałby się możliwy. Tym bardziej, że przynajmniej od wiosny 1939 r. było coraz bardziej oczywiste, że Hitler dąży do konfrontacji z Polską. Wydaje się mało prawdopodobne, że zapoczątkowana marcowym przemówieniem Stalina zmiana w „kwestii niemieckiej” nie zawierała w dalekosiężnych planach ewentualnej możliwości ponownego

² Cyt. za: A. Kastory, *Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939–1940*, Kraków 1998, s. 23; źródło: J. Beck, *Dernier rapport. Politique polonaise 1926–1939*, Neuchâtel 1951, dok. 21, s. 322.

³ A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1983, s. 12. Zob. też R. Coulondre, *De Stalin á Hitler. Souvenirs de deux ambassades 1936–1939*, Paris 1950, s. 165–167 oraz M.K. Kamiński, *Polityka zagraniczna Związku Sowieckiego w przededniu wojny z Niemcami (1938–1941)*, w: *Droga ku wojnie. Polityka Europejska i amerykańska w przededniu II wojny światowej. Materiały z sesji naukowej Bydgoszcz, 7–8 maj 1998*, pod red. T. Kisielewskiego, Bydgoszcz 1999, s. 38–39.

rozwiązania „kwestii polskiej”⁴. Jacek Ślusarczyk uważa, że przemówienie Stalina zawierające wytyczne dla sowieckiej polityki zagranicznej i przedstawiające sytuację międzynarodową jako „agresywną politykę państw faszystowskich, jak i politykę pobłażania agresji stosowaną przez mocarstwa burżuazyjno-demokratyczne” było raczej przejawem niepewności Kremla, po której stronie konfliktu się opowiedzieć⁵. Skoro „nowa wojna imperialistyczna stała się faktem” należało zastanowić się, jak wyciągnąć z tego największe korzyści. Dlatego w każdym posunięciu Kremla dotyczącym opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu „kwestia polska” była obecna. Czy chodziło tu o zezwolenie przez władze Drugiej Rzeczypospolitej na wkroczenie na wschodnie tereny kraju w celu związania wojsk niemieckich, czy też była to licytacja, ile dostanie ZSRR za swoje „tak” dla ataku na Polskę, cele radzieckie były w miarę przejrzyste. Chodziło o przesunięcie granicy imperium jak najdalej na zachód.

Wątpliwe byłoby oczekiwanie, że ZSRR po zwycięskim zakończeniu działań wojennych u boku państw zachodnich (zakładając, że w 1939 lub 1940 r. wystąpiłyby wraz z Wielką Brytanią i Francją przeciwko Niemcom) opuściły wschodnie ziemie Drugiej RP. I wcale nie jest powiedziane, że model „faktów dokonanych” (wkroczenie w celu ochrony ludności przed Niemcami, „spontaniczna” radość, powszechne głosowanie, nieodparta chęć pozostania mniejszości białoruskiej i ukraińskiej pod opiekuńczymi skrzydłami ZSRR) nie byłby wówczas identyczny z tym, którego świadkiem byliśmy jesienią 1939 r. Przecież uzasadnienie wkroczenia ZSRR do Polski 17 września 1939 r. opierało się m.in. na potrzebie ochrony ludności przed działaniami wojennymi. Nie należy też zakładać, że inna byłaby reakcja państw zachodnich na ewentualne okrojenie Polski do „linii Curzona”. W kwietniu 1939 r., kiedy nikt nie liczył się z możliwością zawarcia porozumień niemiecko-radzieckich, sztaby francuski i angielski ustaliły, że „los Polski będzie zależał nie od wyników początkowych zmagania, lecz od ostatecznego rezultatu wojny”⁶. Kiedy w sierpniu 1939 r. w czasie pertraktacji w Moskwie francuscy sojusznicy bez oglądania się na nasze stanowisko, dla wyższej racji stanu, zgadzali się na wkroczenie na nasze terytorium Armii Czerwonej⁷ ponieważ zgadzali się też na wszystkie wynikające z tego

⁴ Nie chodzi mi o plany działań operacyjnych przygotowywanych przez sztabowców Armii Czerwonej, ale choćby o zarys planów, co do ewentualnych zamiarów wobec ziem polskich, które znajdują się w radzieckiej strefie wpływów.

⁵ J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 33.

⁶ Cyt. za: J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 35.

⁷ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* (dalej – DiM), t. VII: *Styczeń 1939–grudzień 1943*, Warszawa 1973, dok. 102, s. 189–194, Notatka o rozmowie przewodniczącego misji wojskowej ZSRR marszałka Związku Radzieckiego K. Woroszyłowa

konsekwencje. Potwierdzeniem tej tezy są decyzje podjęte przez aliantów 12 września w Abbeville na posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej, w której wzięli udział premierzy Wielkiej Brytanii Arthur Neville Chamberlaine i Francji Édouard Daladiere o nieudzielaniu Polsce pomocy militarnej oraz wstrzymaniu ograniczonych działań wojennych na froncie zachodnim⁸.

Nie może więc dziwić reakcja rządów Francji i Wielkiej Brytanii, które nie potępiły jednoznacznie agresji sowieckiej. 1 października 1939 r. Winston Churchill stwierdził w przemówieniu radiowym: „To, że armie rosyjskie musiały stanąć na tej linii było jasne i niezbędne ze względu na niebezpieczeństwo grożące Rosji ze strony nazistowskich Niemiec. W każdym razie linia jest tam i został utworzony front wschodni, którego nazistowskie Niemcy nie ośmiela się napaść”⁹. Tego samego dnia ekspert z Foreign Office Ivone A. Kirkpatrick sugerował, aby zaakceptować linię Curzona jako podstawę przyszłej granicy polsko-radzieckiej¹⁰. Widać wyraźnie, że los Polski miał się rozstrzygnąć dopiero po zakończeniu wojny, zaś ta na dobre się jeszcze nie rozpałała. Poza tym Kreml czynił dokładnie to samo, co by uczynił, gdyby walczył po drugiej stronie. Nie do końca mogę się zgodzić z twierdzeniem Aleksandra Bergmana, że negocjacje brytyjsko-francusko-sowieckie od początku skazane były na niepowodzenie, bez względu na jak wysokim szczeblu byłyby prowadzone, gdyż Francja i Wielka Brytania nie mogły zaproponować ZSRR tego, co mogły zaoferować Niemcy: aneksji połowy terytorium Polski, państw bałtyckich i Besarabii¹¹. Należy raczej podkreślić, że państwa zachodnie nie mogły zagwarantować ZSRR zdecydowanego

z przewodniczącym francuskiej misji wojskowej G. Doumenkiem na temat rokowań radziecko-francuskich, 22 sierpnia 1939 r.

⁸ Powtórzono tam także ustalenia z kwietnia 1939 r., że los Polski będzie zależeć od końcowego wyniku wojny – zob. E. Duraczyński, *Polska w polityce Moskwy latem 1939 roku, w: 17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków, Kraków 25–26 października 1993*, pod red. H. Batowskiego, Kraków 1994, s. 48. Oznaczało to w praktyce pogodzenie się z możliwością rozbioru Drugiej RP pomiędzy Trzecią Rzeszę a ZSRR, gdyż przywódcy Wielkiej Brytanii i Francji wiedzieli o tajnym protokole dodatkowym do paktu o nieagresji z 23 sierpnia. Jako pierwszy, już następnego dnia, informacje o nim otrzymał Departament Stanu USA od ambasadora USA w Moskwie Laurence’a Adolpha Steinhardta, którego zawiadomił osobisty sekretarz ambasadora niemieckiego Friedricha Wernera von Schulenburga Hans Hewardth von Bihensfeld – zob. J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 62. Możliwe, że Stalin wiedział o ustaleniach z Abbeville i skrupulatnie wykorzystał te wiadomości do wydania decyzji o ostatecznym terminie agresji.

⁹ J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 81–82. Zob. też *Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów* pod red. T. Cieślaka, Warszawa 1965, dok. 62, s. 103–104.

¹⁰ M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 479.

¹¹ A. Bregman, *op. cit.*, s. 33–34.

zaangażowania się w wojnę z Niemcami. Kreml zaś był świadomy gry obu mocarstw zmierzających skierować agresję niemiecką właśnie na wschód oraz tego, że w takiej sytuacji ich pomoc będzie raczej symboliczna¹². Niemcy nie tylko dawały pół Polski, ale na dodatek niejako „gwarantowały”, że do konfliktu z Francją i Wielką Brytanią dojdzie po lub w trakcie rozprawiania się z Polską¹³. A o to przecież chodziło Stalinowi od samego początku. Z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy także przyjąć, że liczył na to, iż kiedy włączy się ostatecznie do wojny z Niemcami po stronie mocarstw zachodnich, te i tak zaakceptują jego stan posiadania na wschodzie za szansę wygrania wojny. Jeśli natomiast obie strony konfliktu wykrwawią się, jego łupem padnie nie pół, a cała Polska. Agresja niemiecka w czerwcu 1941 r. paradoksalnie polepszyła jego sytuację, gdyż jako ofiara, która przyjęła na siebie cały niemiecki impet, został „rozgrzeszony” z dotychczasowych działań, zaś ówczesne granice radzieckiego imperium uznano za bezdyskusyjne.

Co do kwestii państw bałtyckich, to nie wydaje mi się, by stanowisko zachodnich aliantów mogło być inne¹⁴. Kreml nalegał przecież, aby gwarancjami pomocy na wypadek agresji niemieckiej objąć Łotwę, Estonię i Finlandię, zaś 28 marca 1939 r., tuż po aneksji Kłajpedy przez Trzecią Rzeszę, wbrew stanowisku Łotwy i Estonii poinformował te kraje o chęci udzielenia im pomocy¹⁵. Jasne zaś było, że pomoc taka jest możliwa tylko po wpro-

¹² Ambasador ZSRR w Paryżu Jakow Suric tak w kwietniu 1939 r. przedstawiał wątpliwości Moskwy co do dalszego rozwoju sytuacji w Europie Wschodniej: „ZSRR obawia się, że związawszy się mocnymi wojskowo-sojuszniczymi zobowiązaniami gwarancyjnymi w stosunku do państw, które mogą być napadnięte przez Niemcy, na wschodzie i na południowo-wschodzie Europy, że właśnie Czerwona Armia będzie musiała przyjąć na siebie ciężar głównego uderzenia niemieckich sił zbrojnych, bowiem ZSRR jest państwem granicznym z tymi krajami, które są obiektem niemieckiej agresji i będzie musiał natychmiast wysłać swoje siły zbrojne na terytoria tych państw, w ten sposób okazując im całkowite podtrzymanie.

W tych warunkach walka koalicji z Niemcami przeistoczy się zasadniczo w sowiecko-niemiecką wojnę (Francja będzie wysiadywać za linią Maginota, demonstrując od czasu do czasu, i to w oględnych rozmiarach, jest bowiem związana włoską i hiszpańską granicą oraz koniecznością walki w Afryce. Wielka Brytania natomiast może ograniczyć się do obrony Holandii i ewentualnie Belgii oraz do walki powietrznej”. Cyt. za: M. Kornat, *op. cit.*, s. 549–550; źródło: Archiwum Akt Nowych, MSZ (Wydział Wschodni), sygn. 6652 A.

¹³ A. Bregman, *op. cit.*, s. 33–34.

¹⁴ Jeden z głównych członków rządu N. Chamberlaina lord Templewood pisał w 1954 r.: „Stalin zamierzał do wyraźnego i niezmiennego celu – do odzyskania utraconych prowincji, Estonii, Łotwy i Finlandii oraz do podziału Polski i Rumunii. Wiosna i lato 1939 roku dały mu szansę wybrania jednej czy drugiej drogi do tego celu”. Cyt. za: A. Bergman, *op. cit.*, s. 19. Zob. też S.J.G.H. Templewood, *Nine troubled years*, London 1954, s. 360.

¹⁵ Jak słusznie zauważył J. Ślusarczyk: „Tęgo rodzaju nie proszone i nie przyjęte przez państwa bałtyckie »gwarancje« nie mogły oznaczać niczego innego, jak oznajmienia, że Estonia i Łotwa znajdują się w strefie specjalnego zainteresowania ZSSR” (*op. cit.*, s. 34).

wadzeniu na obszar tych państw wojsk radzieckich, zwłaszcza kiedy strona rosyjska mówiła o możliwości objęcia układami „zobowiązań dotyczących tzw. agresji pośredniej”, tj. opanowania danego kraju za pomocą przewrotu, dokonanego przez rodzime siły profaszystowskie lub w wyniku rezygnacji z neutralności pod presją agresorów. Wprawdzie państwa zachodnie zdecydowanie odrzuciły te propozycje, jednak już 24 lipca zawarto układ polityczny (mający wejść w życie po zawarciu stosownej konwencji wojсковej), zaś w dołączonym do niego tajnym protokole sygnatariusze zobowiązali się spieszyć z pomocą w wypadku bezpośredniej agresji na Finlandię, Estonię, Łotwę, Litwę, Polskę, Rumunię, Turcję, Grecję bądź Belgię¹⁶. Czyli zakładano możliwość wkroczenia do Polski i państw bałtyckich sił radzieckich, które miały „chronić” te kraje przed agresją niemiecką i jednocześnie wiązać jednostki niemieckie w ewentualnych walkach na froncie wschodnim. Do zawarcia stosownej konwencji wojskowej nie doszło głównie ze względu na grę Kremla (w końcu to Niemcy dały więcej), a także na negatywny stosunek do „radzieckiej pomocy” Polski, która – jak słusznie zauważał Beck – w wypadku Sowietów mogła stracić nie tylko ziemię, ale i duszę.

Nie trzeba było zresztą tak wielkich słów. Cytowany już wcześniej raport ambasadora RP w Paryżu Juliusza Łukasiewicza z 20 kwietnia 1939 r., zawierający wypowiedzi ambasadora radzieckiego Jakowa Surica o położeniu międzynarodowym ZSRR nie pozostawiał stronie polskiej żadnych złudzeń, co do przebiegu ewentualnej radzieckiej „bratniej pomocy”: „Partyjne i wojskowe autorytety ZSRR uważają za zupełnie niemożliwe z punktu widzenia zachowania bojowości i morale Czerwonej Armii, aby sowieckie oddziały wojskowe znajdujące się na obcym terytorium, podporządkowały się »burżuazyjnym normom wojennego prawa karnego i w ogóle normom politycznym, będącym w zupełnej sprzeczności z socjalistycznym credo żołnierza Czerwonej Armii«.

Suric zwrócił uwagę swoich interlokutorów na ową dyskusję, która miała niedawno miejsce na szpaltach głównego dziennika prawniczego ZSRR »Sowieckie Prawo«. W wywodach Wyszyńskiego było po prostu powiedziane, że »na wypadek konieczności zjawienia się oddziałów Czerwonej na terytoriach państw burżuazyjnych, tytułem wykonania międzynarodo-

Wstrzymanie się z podobną deklaracją w stosunku do Litwy wynikało niewątpliwie z pragmatyki ówczesnej polityki Kremla: dopóki nie było jasne, jak „silne” jest zainteresowanie Litwą Niemiec, należało cierpliwie czekać na dalszy rozwój wypadków. Cierpliwość została wszak nagrodzona we wrześniu 1939 r., kiedy Niemcy zamieniły Litwę na część okupowanych już ziem Polski, które miały przypaść ZSRR.

¹⁶ W. Materski, *ZSSR i bezpieczeństwo zbiorowe (Liga Narodów – ONZ)*, Warszawa 1984, s. 89.

wych zobowiązań ZSRR, oddziały Czerwonej Armii mogą podlegać tylko sowieckim normom wojennego prawa karnego i innego»¹⁷.

Czy były zatem, a jeśli tak – to od kiedy, plany Kremla przewidujące, co zrobić z ziemiami Polski, które ewentualnie znajdą się pod kontrolą (zakładając zawarcie trójstronnego układu radziecko-angielsko-francuskiego) lub w posiadaniu (jeśli to propozycja Niemiec okaże się ostatecznie ciekawsza) Armii Czerwonej? Do chwili wybuchu wojny niemiecko-polskiej prawdopodobnie nikt takich planów nie przygotowywał, a przynajmniej jak dotąd nikomu z badaczy nie udało się trafić na ślad takich przygotowań w archiwach rosyjskich, białoruskich i ukraińskich. Także moje poszukiwania w Państwowym Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku zakończyły się niepowodzeniem. W udostępnionych mi materiałach KC KP(b) Białorusi nie ma żadnych śladów ewentualnych opracowań na ten temat. Jest prawie pewne, że plany rozwiązań politycznych w tej części Europy omawiano na posiedzeniach Biura Politycznego KC WKP(b), lecz jeśli nawet tak było – to nie natrafiliśmy dotychczas na żadne dokumenty potwierdzające tę tezę. Moim zdaniem, można jednak przyjąć założenie, że pytania – co zrobić z Polską – musiały być stawiane przez Stalina i jego najbliższych współpracowników przynajmniej od momentu, kiedy rozpoczęły się sondáže Niemiec na temat możliwości wzajemnego porozumienia się i ewentualnego nowego podziału stref wpływów w Europie. Być może zastanawiano się nad „polskim scenariuszem” już wcześniej, w czasie rozmów z delegacjami francuską i angielską?

Bardzo interesujące są wytyczne, jakie na początku lipca 1939 r. dotarły do jednostek Kijowskiego Okręgu Wojskowego, dotyczące przygotowań organów politycznych do pracy na wypadek wojny. W związku z niejasną jeszcze wówczas sytuacją, po której stronie opowie się ZSRR, mówi się tam o wojnie narzuconej przez imperialistów Związkowi Sowieckiemu¹⁸, która powinna być natychmiast przeniesiona na terytorium nieprzyjaciela, – a więc Polski i prawdopodobnie Rumunii. W takiej sytuacji organy polityczne przy oddziałach Armii Czerwonej muszą być przygotowane do działania na obcym terytorium, dlatego należy w jak najszybszym trybie przystąpić do szkolenia językowego politruków. „W jednostkach kijowskiego okręgu wojskowego propagandziści powinni swobodnie władać jednym z trzech języków: polskim, rumuńskim lub niemieckim”, wszystko to zaś ma na celu przygotowanie oddziałów Armii Czerwonej do nowych, czekających ją wówczas zadań; „tworzenia warunków dla nowego etapu światowej rewolucji komunistycznej”¹⁹. Podobny rozkaz musiał zapewne dotrzeć

¹⁷ Cyt. za: M. Kornat, *op. cit.*, s. 550.

¹⁸ Czyli raczej nastawiano się na „wariant niemiecki” i okupację wschodnich ziem Polski.

¹⁹ Cyt. za: S. Dębski, *Pakt Ribbentrop–Mołotow a sowiecka agresja na Polskę*, w: *Radziecka*

do wojsk rozlokowanych na terenie Białoruskiej SRR, jednak jak dotąd nie natrafiłem na jego ślad. Jak wynika z pracy Sławomira Dębskiego, zachował się on dzięki przechwyceniu go we wrześniu 1941 r. przez oddziały Wehrmachtu i przekazaniu do Auswärtiges Amt, gdzie został przełożony na język niemiecki i dostarczony m.in. Ribbentropowi²⁰.

Wydanie tego rozkazu układa się w logiczną całość, jeśli prześledzimy rozwój pertraktacji niemiecko-radzieckich latem 1939 r. 20 maja Wiaczesław Mołotow w trakcie spotkania z ambasadorem niemieckim w Moskwie Friedrichem Wernerem von Schulenburgiem po raz pierwszy oficjalnie wyraził stanowisko Związku Radzieckiego w kwestii ewentualnego wznowienia rozmów, na razie w kwestiach ekonomicznych, pomiędzy obu państwami. 10 dni później w Berlinie odbyło się spotkanie Ernsta von Weizsäckera z Auswärtiges Amt z chargé d'affaires ambasady ZSRR Gieorgijem Astachowem, gdzie tym razem Niemcy wystąpiły z sugestią poprawy wzajemnych stosunków. 15 czerwca 1939 r. Kreml „posługując się” bułgarskim posłem w Berlinie Pyrwanem Draganowem złożył już konkretną propozycję: „Gdyby Niemcy oświadczyły, że nie zaatakują Związku Sowieckiego, albo też zawarły z nim pakt o nieagresji Związek Sowiecki powstrzymałby się prawdopodobnie od zawierania układu z Anglią”. W oświadczeniu tym poseł bułgarski podkreślił także, że „Związek Sowiecki nie uznaje rumuńskiego władania Besarabią”²¹. Kolejne spotkanie Mołotowa z Schulenburgiem odbyło się 28 czerwca w Moskwie. Obie strony doszły wówczas do przekonania, że traktat niemiecko-radziecki z 24 kwietnia 1926 r. nadal zachowuje swoją wartość i może stanowić podwaliny nowego porozumienia. Na początku lipca 1939 r. do jednostek wojskowych Kijowskiego Okręgu Wojskowego dochodzi cytowany już wcześniej rozkaz. Jeśli założymy, że rozkazy o przeszkoleniu politruków we władaniu językiem niemieckim, polskim lub rumuńskim stanowią początek przygotowań do przyszłych operacji, to data ich wydania nie wydaje się przypadkowa. Aby współdziałać z Niemcami, trzeba się z nimi dogadać, aby zaś działać na terenie „wrogin”, poza granicami ZSRR, trzeba znać język „wroga”. Znając dziś przebieg rozmów radziecko-niemieckich trudno założyć, że „przyjacielem” ma

agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Studia i materiały pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 23; źródło: Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (dalej – PAAA), Politisches Abteilung XIII, Allgemeine Akten von 1941, sygn. R. 105176, k. 323263–323265, Dyrektywa Zarządu Politycznego Kijowskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego dla 51 Dywizji Strzeleckiej z Odessy.

²⁰ *Ibidem*, przypis 47, s. 39.

²¹ Cyt. za: J. Łojek, *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990, s. 30; źródło: *Nazi-Soviet Relations 1939–1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, Washington 1948, s. 20–21.

być Polska i Rumunia, a „wrogiem” Niemcy. Aby spotkać się z „wrogiem” trzeba zdobyć Polskę²², albo wyjść mu naprzeciw, jeśli w Polsce trwają już działania zbrojne. W obu przypadkach niezbędne byłyby działania okupacyjne na terenie Polski, a więc i znajomość języka polskiego. Dalszy rozwój wydarzeń potwierdza pierwszą tezę. 26 lipca 1939 r. w rozmowie radcy berlińskiego MSZ Karla Juliusa Schnurre z chargé d'affaires ambasady radzieckiej G. Astachowem i radcą J. Babarinem po raz pierwszy wspomniano o możliwości nowego podziału stref wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej, zaś 2 sierpnia Ribbentrop, także w czasie rozmowy z Astachowem, oświadczył, że oba państwa są w stanie porozumieć się we wszystkich kwestiach spornych „od Morza Czarnego do Bałtyku”. 8 dni później Astachowowi niemal oficjalnie zaproponowano podział Polski, uprzedzając o planowanym siłowym rozstrzygnięciu „kwestii polskiej”²³. Od tej chwili Kreml miał jasny pogląd na sytuację. I bez znaczenia był tu fakt rozpoczęcia 12 sierpnia rozmów trójstronnych z Wielką Brytanią i Francją. W jednym i drugim przypadku wejście Armii Czerwonej do Polski było właściwie przesądzone, pozostawała jedynie kwestia wybrania jak najbar dziej dogodnego terminu.

1 września Trzecia Rzesza zaatakowała Polskę, rozpoczynając tak oczekiwaną przez Stalina wojnę. Niemcy, zgodnie z ustaleniami, oczekiwały jak najszybszego włączenia się ZSRR do działań wojennych i zajęcia wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej, co znacząco odciążałoby wojska niemieckie i przyspieszyło upadek Polski. Władze radzieckie na Kremlu nie spieszyły się z decyzją o rozpoczęciu działań wojennych. W pierwszych dniach konfliktu niemiecko-polskiego Stalin wyczekiwał reakcji Wielkiej Brytanii i Francji, zobowiązanych gwarancjami do udzielenia Polsce pomocy wojskowej. Fakt wypowiedzenia przez oba mocarstwa wojny Trzeciej Rzeszy miał zapewne duże znaczenie w planowaniu przyszłej operacji opanowania Polski. Pytanie tylko, czy plany te przyspieszał, czy raczej opóźniał. Stalin liczył, że konflikt zbrojny pomiędzy Niemcami a Wielką Brytanią i Francją wejdzie wreszcie w etap działań zaczepnych, to zaś spowoduje, że Związek Radziecki znajdzie się w wyjątkowo korzystnej sytuacji – przestanie być krajem „wyjmującym kasztany z ognia” dla mocarstw kapitalistycznych, stając się raczej tychże kasztanów konsumentem²⁴. Dlatego warto było czekać z atakiem nawet, jeśli naciski Niemiec były z dnia na dzień coraz silniejsze. Dopiero, kiedy stało się jasne, że mocarstwa zachodnie nie

²² Założenie, że Kreml wierzył, że uzyska zgodę Polski na swobodny przemarsz przez jej terytorium oddziałów Armii Czerwonej wydaje się mało prawdopodobne.

²³ Zob. J. Ślusarczyk, *op. cit.*, s. 47–48.

²⁴ Zob. M. Kornat, *op. cit.*, s. 469–470, Instrukcja Kominternu dla partii komunistycznych z 7 września 1939 r.

zamierzają udzielić Polsce faktycznej pomocy wojskowej, a wypełnienie zobowiązań sojuszniczych kończy się na wypowiedzeniu wojny, Kreml został zmuszony do przyspieszenia przygotowania do ataku.

Momentem przełomowym była na pewno ogłoszona 8 września 1939 r. informacja o zdobyciu Warszawy przez wojska niemieckie²⁵. Na ten sam dzień datowany jest pierwszy znany nam niewojskowy dokument, dotyczący bezpośrednich przygotowań do agresji – rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii, określający najważniejsze zadania specjalnych grup operacyjnych NKWD, które jako pierwsze miały wkroczyć na ziemię Drugiej RP. W rozkazie nr 1064 poleca on m.in. ludowemu komisarzowi spraw wewnętrznych BSRR Ławrientijowi Canawie „wydzielić 50 pracowników operacyjnych NKWD BSRR i 150 pracowników operacyjno-politycznych wojsk pogranicznych; ściągnąć ich do Mińska na godzinę 22.00 9 września”. Z ludzi tych należało stworzyć 4 grupy operacyjne działające na obszarze Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego. W jednej z grup (nr 2) pojawia się bardzo ważne w przyszłości dla obwodu białostockiego nazwisko – Piotra Gładkowa i Siergieja Bielczenki²⁶. Dla sprawnego działania grup specjalnych planowano przydzielić do każdej z nich 300-osobowy batalion do działań „operacyjno-czekistowskich”. To na tych ludziach spoczywało odpowiedzialne zadanie przygotowania w możliwie najkrótszym czasie gruntu dla działań zarządów tymczasowych²⁷.

9 września 1939 r. ludowy komisarz obrony ZSRR Kliment Woroszyłow oraz szef Sztabu Generalnego Armii Czerwonej Boris Szaposznikow wydał dyrektywę nr 16633 skierowaną do Rady Wojennej Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego o rozpoczęciu w nocy 12/13 września 1939 r. ofensywy przeciwko Polsce. Zgodnie z tym rozkazem „Granicę głębokości naszych działań wyznacza: m[iasto] Dryssa i dalej granica z Łotwą, Litwą

²⁵ Sławomir Dębski twierdzi, że przełom w stanowisku radzieckim nastąpił dwa dni wcześniej, 6 września, na posiedzeniu Biura Politycznego, w którym wzięli udział ludowy komisarz obrony Kliment Woroszyłow, jego zastępca Grigorij I. Kulik, ludowy komisarz floty wojennej Nikołaj G. Kuzniecowa oraz szef Sztabu Generalnego RSKA Boris M. Szaposznikow. S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003, s. 104.

²⁶ Pierwszy zostanie naczelnikiem Białostockiego Obwodowego Zarządu NKWD BSRR, drugi będzie pełnił obowiązki zastępcy, a następnie naczelnika Zarządu NKWD BSRR obwodu białostockiego, a od lutego 1941 r. naczelnika UNKGB BSRR obwodu białostockiego.

²⁷ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941. *Wydarzenia i losy ludzkie*, t. 1: *Rok 1939*, Warszawa 1998, dok. nr 1, s. 67–69, Rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii nr 001064 z 8 września 1939 roku w sprawie niezbędnych przedsięwzięć operacyjnych w związku z przeprowadzanymi ćwiczeniami szkoleniowymi; źródło: Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (dalej – PA SBU), zespół 16, op. 32, t. 33, k. 1–4.

i Prusami Wschodnimi do rz[eki] Pissy, rz[eka] Pissa do jej ujścia do rz[eki] Narew, lewy brzeg rz[eki] Narew od ujścia rz[eki] Pissa do jej ujścia do rz[eki] Bug, prawy brzeg rz[eki] Bug od ujścia rz[eki] Narew do jej ujścia, prawy brzeg rz[eki] Wisły od ujścia rz[eki] Bug do ujścia rz[eki] Wieprz”²⁸.

To w oparciu o ten rozkaz 9 września po południu Mołotow poinformował Schulenburga o rozpoczęciu przez ZSRR w najbliższych dniach działań zbrojnych. Ponieważ informacje o zdobyciu Warszawy okazały się przedwczesne, rozkaz został zawieszony. 10 września, w kolejnej rozmowie, Mołotow zawiadomił Schulenburga, że podawany przez Kreml termin ataku jest już nieaktualny. W czasie tej samej rozmowy przyznał się, że strona radziecka została całkowicie zaskoczona szybkością ofensywy niemieckiej. Wynikało z tego, że pomimo składanych Schulenburgowi optymistycznych deklaracji o zmobilizowaniu 3 milionów żołnierzy ZSRR nadal był nieprzygotowany do działań operacyjnych. Po raz pierwszy też oficjalnie Kreml przedstawił, w jaki sposób zamierza usprawiedliwić zajęcie wschodnich ziem Drugiej RP: „rząd sowiecki zamierza dalsze postępy wojsk niemieckich przyjąć jako powód do oświadczenia, że Polska rozpadła się, w następstwie czego Związek Sowiecki zmuszony był przyjść z pomocą Ukraincom i Białorusinom »zagrożonym przez Niemców«. Te argumenty pozwolą uzasadnić interwencję Związku Sowieckiego, jednocześnie umożliwi to uniknięcie zarzutu, że Związek Sowiecki występuje jako agresor”²⁹.

14 września ukazał się w „Prawdzie” artykuł pióra Andrieja Żdanowa, w którym obwieszczano nieuchronnie zbliżającą się klęskę militarną wielonarodowego państwa polskiego, co miało pociągnąć za sobą jego rozpad. Przyczyną klęski wrześniowej miał być ucisk i bezprawie, jakiego dopuszczali się polscy obszarnicy wobec mniejszości narodowych, których miało być blisko 11 milionów³⁰. Tego samego dnia Mołotow wezwał Schulenburga, aby przekazać mu, że Armia Czerwona rozpocznie działania zbrojne

²⁸ *Katyń. Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy nie wypowiedzianej wojny sierpień 1939 – marzec 1940*, Warszawa 1995, Supplement, dok. 1, s. 543–544, Dyrektywa nr 16633 komisarza ludowego obrony ZSRR K. Woroszyłowa i szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej B. Szaposznikowa dla Rady Wojennej Białoruskiego Specjalnego Okręgu Wojskowego o rozpoczęciu ofensywy przeciwko Polsce, 14 września 1939 r.; źródło: Centralne Archiwum Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej, zespół 148 a, op. 3763, t. 69, k. 1–3.

²⁹ Cyt. za: S. Dębski, *Pakt Ribbentrop–Mołotow...*, s. 27; źródło: *Akten zum deutschen Auswärtigen Politik* (dalej – ADAP), Serie D, Bd. VIII, dok. 46, s. 34–35.

³⁰ „Prawda” z 14 września 1939 r. Tłumaczenie artykułu – zob. *Białe plamy. ZSRR–Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 do lipca 1941*, Vilnius 1990, s. 86–88. Tłumaczenia dokumentów przytaczane w tej pracy pochodzą ze zbioru *Das nationalsozialistische Deutschland und die Sowjetunion, 1939–1941. Akten aus dem Archiv des Deutschen Auswärtigen Amtes*, Department of State, Washington 1948. Niestety jakość tłumaczeń, zwłaszcza niemieckich, nie jest zbyt dobra.

szybciej niż pierwotnie planowano, zaś wkroczenie swoich wojsk zamierza uzasadnić rozpadem Polski i ochroną mniejszości. Od 14 września była też znana dokładna data ataku na Polskę, choć nie została ona oficjalnie ujawniona stronie niemieckiej³¹.

15 września 1939 r. Beria wydał rozkaz precyzujący zadania powołanych 8 września grup operacyjnych NKWD. Czytamy w nim: „w miarę posuwania się naszych wojsk i zajmowania tych lub innych miast będą tworzone zarządy tymczasowe (tymczasowe organa władzy), w skład których wejdą kierownicy grup oper[acyjnych] NKWD.

Pracownicy NKWD powinni realizować całą swoją pracę w ścisłym kontakcie z dowództwem wojskowym, a pod kierownictwem zarządów tymczasowych. Wykonując zadania specjalne związane z zapewnieniem porządku, zapobieganiem działalności wywrotowej i dławieniem kontrrewolucji, w miarę posuwania się jednostek wojskowych grupy operacyjne NKWD powinny tworzyć na zajęтым terytorium aparat NKWD we wszystkich ważniejszych punktach miejskich, wydzielając ze składu podstawowej grupy oper[acyjnej] NKWD niewielkie grupy o liczebności zależnej od znaczenia danego punktu. [Razem] z niewielkim oddziałem czerwonarmistów (pograniczników) wydzielona grupa oper[acyjna] pracowników winna stać się jądrem przyszłych organów NKWD”. W punkcie 14 tego dokumentu znalazł się zapis mówiący, że: „Pracownicy NKWD wezmą aktywny udział w przygotowaniu i realizacji [przez] zarządy tymczasowe zgromadzeń ludowych – ukraińskiego, białoruskiego i polskiego. Dla [zapewnienia] wzmoczonych [warunków] bezpieczeństwa podczas zgromadzeń ludowych, zorganizować niezbędną działalność agenturalno-operacyjną w celu wykrycia i represjonowania organizacji k-r, grup i osób przeciwstawiających się i rozbijających organizację nowej władzy”³².

Tego samego dnia Sztab Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej wydał rozkaz bojowy nr 01, podpisany przez dowódcę frontu komandarma Michaiła Kowalowa oraz członka Rady Wojennej Frontu Piotra Smokaczowa, w którym wyraźnie mówi się o obowiązku pomocy nie tylko Białorusinom i Ukraińcom, ale także ludności polskiej: „1. Narody białoruski, ukraiński i polski krwawią w wojnie, wszczętej z Niemcami przez obszarniczo-kapi-

³¹ Wynikało to z przedatowanego, właśnie na 14 września 1939 r., przez szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej B. Szaposznikowa rozkazu o rozpoczęciu działań zbrojnych. W punkcie 5 rozkazu podano, że „Wojska grup rozpoczną zdecydowane natarcie z przekroczeniem granicy państwowej o świcie 17 września”.

³² „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. nr 2, s. 71–74, Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii z 15 września 1939 roku dotycząca zadań NKWD na zajmowanym terytorium Polski; źródło: PA SBU, zespół 16, op. 32, t. 33, k. 10–15.

talistyczną klikę rządzącą POLSKĄ. Robotnicy i chłopi Białorusi, Ukrainy i Polski powstali do walki ze swymi odwiecznymi wrogami – obszarnikami i kapitalistami. Wojska niemieckie zadały ciężką klęskę głównym siłom armii polskiej.

2. Z nastaniem świtu 17 września armie Frontu Białoruskiego przechodzą do natarcia z zadaniem wsparcia powstańców robotników i chłopów Białorusi i Polski w zrzuceniu jarzma obszarników i kapitalistów i niedopuszczenia do zdobycia terytorium Zachodniej Białorusi przez Niemcy³³.

Polecenie Berii rozwinięte zostało w wydanej następnego dnia w dyrektywie nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego. W punkcie 7 zapisano, że: „W celu rozstrzygnięcia kwestii, jaką ma być nowa władza i w jaki sposób ma być nowa władza powoływana należy po gruntownym przygotowaniu powołać w drodze wyborów powszechnych trzy zgromadzenia ludowe: Ukraińskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Ukrainy, Białoruskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach Zachodniej Białorusi oraz Polskie Zgromadzenie Ludowe – z przedstawicieli wybranych w województwach z przewagą ludności polskiej. Wymienione zgromadzenia ludowe powinny: a) zatwierdzić przejęcie ziemi obszarniczej przez Komitety Chłopskie; b) rozstrzygnąć kwestię charakteru tworzonej władzy, t.j. czy powinna to być władza radziecka czy inna; c) rozstrzygnąć kwestię wejścia w skład ZSRR, t.j. wejście ukraińskich województw w skład USRR, białoruskich do BSRR i polskich województw do ZSRR, jako Polskiej Związkowej Republiki Radzieckiej³⁴. Rozkaz ten podpisał głównodowodzący wojskami Frontu Białoruskiego M. Kowalow oraz członek Rady Wojennej Frontu Białoruskiego Pantalejmon Ponomarienko. Obaj panowie tego samego dnia wydali jeszcze jeden rozkaz – nr 005, w którym powtarzali tezy z rozkazu bojowego nr 01 z dnia poprzedniego, odpowiednio je rozwijając: „Polscy obszarnicy i kapitaliści ujarzmili lud pracujący Zachodniej Białorusi i Ukrainy. Z pomocą białego terroru, sądów polowych i karnych ekspedycji tłumią oni ruch rewolucyjny, stosują ucisk narodowy i wyzysk, szerzą ruinę i spustoszenie.

³³ *Katyni. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, dok. 3, s. 67, Rozkaz bojowy nr 01 Sztabu Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, Smoleńsk, 15 września 1939 roku.

³⁴ Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej – PAOSOG), zespół 9, op. 33, t. 3, k. 2–3, Dyrektywa nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego określająca zasady powoływania przez armię władz tymczasowych na zajmowanych terenach II RP, Smoleńsk 16 września 1939 roku. Dokument zob. też w: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997, s. 195–197.

Wielka Rewolucja Socjalistyczna dała narodowi polskiemu prawo do oderwania się. Polscy obszarnicy i kapitaliści, zdławiwszy ruch rewolucyjny robotników i chłopów, podbili Zachodnią Białoruś i Ukrainę; pozbawili te narody ich Ojczyzny Radzieckiej i zakuli je w łańcuchy niewoli i ucisku. Teraz władcy pańskiej Polski wpełnęli naszych braci białoruskich i ukraińskich w tryby drugiej wojny imperialistycznej. Ucisk narodowy i ujarzmienie ludzi pracy doprowadziły Polskę do klęski wojennej.

Uciśnione narody Polski znalazły się w obliczu całkowitej ruiny i groźby zagłady. Na Zachodniej Ukrainie i Białorusi szerzy się ruch rewolucyjny. Zaczęły się wystąpienia i powstania chłopów białoruskich i ukraińskich w Polsce. Klasa robotnicza i chłopstwo Polski jednoczą siły, żeby skrócić kark swoim krwawym ciemiężcom.

Towarzysze żołnierze, dowódcy i funkcjonariusze polityczni Frontu Białoruskiego. Naszym rewolucyjnym obowiązkiem jest udzielenie bezzwłocznej pomocy i wsparcia naszym braciom Białorusinom i Ukraińcom, żeby zapobiec ich zrujnowaniu i ocalić przed zagładą. [...] Idziemy nie jako zdobywcy, lecz jako wyzwolicieli naszych braci Białorusinów, Ukraińców i ludu pracującego Polski”³⁵.

Z kolei w odezwie odczytanej żołnierzom przygotowującym się do ataku na Polskę Kowalow napisał m.in.: „Nadszedł czas wyzwolenia bratnich narodów zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy od ucisku polskich obszarników i kapitalistów. Już od 20 lat policyjny but piłsudczyków bezkarnie depcze rodzinne ziemie naszych braci Białorusinów i Ukraińców. Ziemie te nigdy nie należały do Polaków. Te rdzenne ziemie białoruskie i ukraińskie zagarnęli polscy generałowie i obszarnicy w te dni, gdy republika sowiecka, broniąc się przed licznymi siłami kontrrewolucji była jeszcze niedostatecznie silna. [...]W zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainie wniósł się czerwony sztandar powstania. Zapłonęły dwory obszarnicze. Zaczęli miotać się generałowie. Skierowali oni karabiny maszynowe i działa przeciw powstańcom. Ale nic nie jest w stanie ugasić gniewu narodów zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy. Poprzez huk dział słyszymy wezwanie narodu białoruskiego: – Na pomoc! Na pomoc, towarzysze! My nie mamy już sił, by znosić ucisk obszarników i generałów”³⁶.

Mamy więc – jak wynika z dokumentów – do czynienia z rewolucją, której trzeba pomóc, a nie z atakiem mającym na celu rozbiór kapitalistycznej Polski. W rozkazie z 15 września widać wyraźnie, że pomoc ta ma dotyczyć na równi „powstańców robotników i chłopów Białorusi i Polski”.

³⁵ *Katyni. Dokumenty zbrodni...*, t. 1, dok. 4, s. 70–71, Rozkaz nr 005 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej, Smoleńsk, 16 września 1939 roku.

³⁶ *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 3: *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, Warszawa 1995, dok. 107, s. 356.

Jest to zrozumiałe zważywszy, że zgodnie z dyrektywami Berii w najbliższym czasie należało powołać nie dwa, a trzy zgromadzenia ludowe – polskie, białoruskie i ukraińskie. Pierwotny scenariusz agresji zakładał nie tylko podział państwa polskiego, ale też nie wykluczał ustanowienia na ziemiach pomiędzy Wisłą a Bugiem Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, co byłoby ukoronowaniem planów radzieckich jeszcze z wojny 1920 r., kiedy w Białymstoku zainstalowano Polrewkom. Teza o wybuchu na terenie Polski rewolucji, której oddziały Armii Czerwonej muszą iść na pomoc, także była bardzo podobna do uzasadnień, jakie padały w 1920 r.³⁷

Kiedy mówimy o radzieckich planach powołania we wrześniu 1939 r. Polskiej Republiki Rad, prawie natychmiast pojawia się potrzeba sprecyzowania dwóch fundamentalnych kwestii: pierwszą jest ewentualny zasięg geograficzny terenów, które w planach Kremla miały pełnić rolę nowej republiki, drugi to kwestia jej ewentualnej „stolicy”. Bardzo ważna jest też odpowiedź na pytanie, czy faktycznie w momencie ataku na Polskę najwyższe władze radzieckie brały pod uwagę możliwość powołania takiego tworu. Ze znanych nam dokumentów wynika, że przynajmniej do 17 września liczyły się z taką możliwością, choć znaczna część ziem, które mogłyby wejść w skład „Polskiej Republiki Rad” była już wówczas pod kontrolą oddziałów niemieckich. Nie wiemy też, czy analogicznie do rozkazu o ataku na Polskę z 9 września 1939 r., przygotowano na Kremlu jakiegokolwiek plany politycznych rozstrzygnięć na ziemiach etnicznie polskich, które miały zostać zajęte. Wydaje się to jednak prawdopodobne, zważywszy, że 15 września zalecenia Berii w kwestii grup operacyjnych NKWD (i ich zadań, także przy tworzeniu zgromadzeń ludowych) są już mocno doprecyzowane, a decyzje takie mogły zapaść wyłącznie przy pełnej ich akceptacji przez Stalina, czyli co najmniej dzień lub dwa wcześniej, wraz z politycznym uzasadnieniem do rozkazu Sztabu Frontu Białoruskiego. Oczywiście jest, że twórow służyłby jedynie jako gotowy pretekst do przyszłego zjednoczenia ziem polskich, gdyby sytuacja na zachód od Wisły uległa znaczącym zmianom.

Jaki obszar miałyby zajmować ewentualna przyszła Polska Republika Rad? Prawdopodobnie w założeniach Kremla opierałaby się na linii Curzona. Na południu granica biegłaby wzdłuż rzeki Bug, gdyż taki był maksymalny zasięg ustępstw wobec Niemców przy wyznaczaniu linii granicznej 28 września 1939 r.³⁸ Na północy sprawa się nieco komplikuje. Jeśli zało-

³⁷ Szerzej zob. T. Żenczykowski, *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Warszawa 1990, s. 23–30.

³⁸ Kwestią dyskusyjną jest problem terenów, do których, jako ukraińskich, rościł sobie prawo Kijów. W jednym z telegramów ambasadora Schulenburga do sekretarza stanu Weizsäckera z 11 lipca 1940 r., dotyczącym stanowiska Moskwy w kwestii Bukowiny, pojawiło się takie oto zadanie: „W kilku wypadkach, na przykład granicy niemiecko-radzieckiej

żymy, że Białostoczczyznę uznano by za ziemię „rdzennie” polskie, granica republiki mogłaby być zbliżona do dzisiejszej granicy państwowej³⁹. Czy zatem Białystok znów zostałaby stolicą republiki? Nie jest to wykluczone, choć władze Białorusi niechętnie zrezygnowałyby z tak dużego ośrodka przemysłowego. Mogłyby to uczynić jedynie w wypadku, gdyby na „stolicę” Zachodniej Białorusi otrzymały miasto jeszcze cenniejsze. I jeśli wierzyć badaniom Mikołaja Iwanowa Mińsk widział w tej roli Wilno⁴⁰. Było to o tyle skomplikowane, że w pierwszym punkcie tajnego protokołu dodatkowego do paktu nieagresji obie układające się strony zapewniły, że „uznają interesy Litwy w stosunku do Wileńszczyzny”, zaś Litwa znajdowała się w strefie interesów Trzeciej Rzeszy. Tym samym „sprawę” Wilna jako przyszłej stolicy Zachodniej Białorusi należy rozpatrywać wyjątkowo ostrożnie⁴¹.

Niemcy od chwili wybuchu wojny namawiali Litwę (w zamian za pozytywne „załatwienie” kwestii Wilna), aby wystąpiła zbrojnie przeciwko Pol-

w Polsce silny wpływ ukraiński na Kremlu był wyraźnie widoczny. Stalin osobiście mi mówił w owym czasie, że gotów pójść na ustępstwa odnośnie północnej linii granicznej tam, gdzie przebiega ona przez Białoruś, na południu natomiast, gdzie mieszkają Ukraińcy, jest to niemożliwe”. *Białe plamy...*, dok. 46, s. 187–188. Należy z dużą dozą ostrożności podchodzić do takich oświadczeń składanych przez Stalina, można natomiast wywnioskować z nich, że Ukraina zajmowała znacznie wyższą pozycję niż Białoruś.

³⁹ Pomijam tu kwestię Puszczy Białowieskiej.

⁴⁰ M. Iwanow, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi, w: Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 85–92; zob. też M. Wierzbicki, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie okupacji sowieckiej ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 8. O tym, że działania przewodniczącego Zarządu Tymczasowego m. Wilna wzbudziły bardzo głębokie niezadowolenie w Mińsku świadczy narada w jego sprawie, która odbyła się 12 listopada 1939 r. – zob. Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 4, op. 21, t. 1505, k. 3 i nn., Stenogram w sprawie tow. Żyljanina z 12 listopada 1939 r. Posunięcia J.A. Żyljanina poddano dość ostrej krytyce, z czego można by wywnioskować, że nie były one w żaden sposób konsultowane z centralą. To zaś podważa, przynajmniej częściowo, wnioski Iwanowa.

⁴¹ 16 września 1939 r. ambasador niemiecki w Moskwie Schulenburg pisał do Auswärtiges Amt w Berlinie: „Mołotow prosił o szybkie wyjaśnienie, co będzie z Wilnem. Rząd sowiecki chciałby bezwarunkowo uniknąć konfliktu z Litwą i dlatego chciałby wiedzieć, czy w sprawie Wileńszczyzny uzgodniono cokolwiek z Litwą, szczególnie zaś – kto ma zająć Wilno”. *Agresja sowiecka na Polskę...*, dok. 80, s. 154. Raczej wątpliwa wydaje się obawa Moskwy co do reakcji Litwy. Mołotow prawdopodobnie już wtedy na polecenie Stalina sondował, w jakim stopniu Niemcy poważnie traktują Litwę jako swoją strefę wpływów. O tym, że Litwa nie była wówczas dla Niemiec rzeczą najważniejszą wydaje się świadczyć zgoda na zajęcie Wilna przez wojska radzieckie. Pozwoliło to Stalinowi za kilka dni zaproponować Niemcom korektę linii demarkacyjnej.

sce. Takie same propozycje składali Litwie Rosjanie. Opierano się w nich na umowie pokojowej z 12 lipca 1920 r., w której Rosja bolszewicka gwarantowała Litwie prawo do Wilna i okolicznych ziem, potwierdzonej w pakiecie o nieagresji z 28 września 1926 r. Dzień po zajęciu miasta przez Rosjan poseł litewski w Moskwie Ladas Natkevičius starał się zorientować na Kremlu, czy rząd radziecki ma zamiar wywiązać się z umów i zwrócić Wilno Litwie. Z kolei 21 września Ribbentrop zaprosił litewskiego ministra spraw zagranicznych Juozasa Urbšysa na rozmowy do Gdańska, informując go, że Litwa na mocy porozumienia radziecko-niemieckiego znalazła się w niemieckiej strefie wpływów. 22 września rząd litewski zaproszenie niemieckie odrzucił. 25 września po raz pierwszy oficjalnie rozmawiano o zmianie linii granicznej pomiędzy ZSRR a Niemcami, dzień później Niemcy poinformowali Litwinów, że wizyta Urbšysa jest już nieaktualna w związku odrzuceniem przez Kowno niemieckiego protektoratu⁴². 29 września Mołotow na spotkaniu z posłem litewskim Natkevičiusem oświadczył, że nastał czas, aby znane władzom radzieckim przyjazne stanowisko Litwy wobec ZSRR uczynić bardziej realnym. O tym, co to oznacza, Urbšys przekonał się już 3 października, dowiadując się bezpośrednio z ust Stalina, że Litwa przeszła z niemieckiej do radzieckiej „strefy wpływów”⁴³.

Z informacji zebranych przez Iwanowa wynika, że Iwan F. Klimow, przewodniczący radzieckiej administracji cywilnej na okupowanych przez Armię Czerwoną terenach, miał otrzymać pełnomocnictwa do ogłoszenia Wilna stolicą Zachodniej Białorusi od I sekretarza KC KB(b)B P. Ponomarienki⁴⁴. Niestety, nie znalazłem na ten temat żadnego potwierdzenia w protokołach posiedzeń Biura Politycznego KC KP(b)B z września 1939 r. Wydaje się wątpliwe, aby Ponomarienko mógł podjąć taką decyzję bez konsultacji z pozostałymi członkami Biura Politycznego. 15 września 1939 r. w Mińsku odbyła się narada specjalna w NKWD, gdzie rozmawiano o rozmaitych wariantach opanowania terenów, które już za kilka dni miała zająć Armia Czerwona⁴⁵. Spotkanie to nie było przypadkowe. Tego samego dnia, o czym już wspominałem, został wydany rozkaz bojowy nr 01 Sztabu Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej oraz (cytowana wcześniej) dyrektywa Berii o zadaniach grup operacyjnych NKWD, które miały wspomagać powoła-

⁴² Zob. A. Kastory, *op. cit.*, s. 35; R. Žepkaite, *Okupacja Wilna przez Armię Czerwoną (19 września – 27 października 1939)*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie...*, s. 302.

⁴³ P. Łossowski, *Agresja 17 września 1939 r. a państwa bałtyckie*, w: *17 września 1939 r. Materiały z ogólnopolskiej sesji historyków...*, s. 159.

⁴⁴ M. Iwanow, *op. cit.*, s. 86.

⁴⁵ Mówił o tym I. Klimow w swoich wspomnieniach spisanych przez M. Iwanowa (*op. cit.*) W znanych mi dokumentach brak jest informacji o takim spotkaniu, jednak jest wysoce prawdopodobne, że odbyło się ono w dniu, który podaje Klimow.

nie trzech zgromadzeń ludowych. Jak twierdzi Iwanow (opierając się na wspomnieniach Klimowa), na spotkaniu tym rozpatrywano m.in. kwestię miejsca zwołania zachodniobiałoruskiego zgromadzenia ludowego. Uznano, że będzie to Wilno, uznawane za „niekoronowaną stolicę Białorusi Zachodniej”. Po zajęciu miasta, co nastąpiło 19 września 1939 r., wszystkie działania lokalnej administracji radzieckiej wskazywały na to, że pozostanie ono na zawsze w granicach Białoruskiej SRR.

Czy najwyższe władze partyjne w Mińsku wiedziały o protokole dodatkowym, w którym zastrzegano możliwość przekazania Wileńszczyzny Litwie? Prawdopodobnie nie. Jak inaczej wytłumaczyć fakt, że zarówno administracja radziecka w Wilnie, jak i władze republikańskie w Mińsku były w pełni przekonane, że Wilno wejdzie jednak w skład BSRR?⁴⁶ Co ciekawe, Moskwa wykorzystała te działania do „zmiękczenia” ministra spraw zagranicznych Litwy Urbšysa, publikując w prasie w czasie jego wizyty (7–8 października 1939) informacje o odbywających się w Wilnie wiecach, na których miano żądać włączenia miasta do Białorusi⁴⁷.

O braku przepływu informacji pomiędzy Moskwą a władzami centralnymi Mińsku świadczyć może jeszcze jeden fakt. Nikołaj Achimowicz, we wrześniu 1939 r. przewodniczący Zarządu Tymczasowego Powiatu Augustowskiego, do wybuchu wojny I sekretarz rejonu kopylskiego w obwodzie homelskim, w swoich wspomnieniach nagranych na potrzeby Tomasza Strzembosza mówił: „O tym, że Armia Czerwona przekroczy granicę, nie było mi nic wiadome. Na żadnym szczeblu [władzy] nic się o tym nie mówiło. Kiedy już w Polsce toczyły się walki, tj. kilkanaście dni przed 17 września 1939 roku, to można było dojść do wniosku, że coś się szykuje. Nieoczekiwanie dla mnie, w lasach w pobliżu granicy pojawiło się wiele jednostek wojskowych. Przyjechała [też] grupa wojskowych, w tym przyszły marszałek [ZSRR], Wasilij Iwanowicz Czujkow. Po pewnym czasie zapytałem go, co on tu robi. Wasilij Iwanowicz powiedział mi w wielkiej tajemnicy, że w najbliższym czasie albo przekroczymy granicę, albo [wojska] wycofają się na zimowe kwatery. To wszystko było prawdopodobnie tajemnicą także i dla Rady Najwyższej BSRR. Dlaczego tak sądzę? Na

⁴⁶ Zob. M. Iwanow, *op. cit.*, s. 89. W Polsce międzywojennej Wilno było najsilniejszym ośrodkiem gromadzącym świadomą narodowo inteligencję białoruską, miejscem założenia pierwszej białoruskiej gazety „Nasza Niwa” oraz powstania pierwszej białoruskiej partii politycznej. W Wilnie mieściła się siedziba „Hromady”, tu wychodziła większość białoruskich publikacji, tu działały: Muzeum Białoruskie, Towarzystwo Szkoły Białoruskiej, Białoruski Bank Kooperacyjny. Oczywiście z punktu widzenia władz radzieckich wszystkie te instytucje były antyradzieckie i antysocjalistyczne, ale chęć posiadania w granicach BSRR Wilna – historycznej kolebki białoruskiej świadomości narodowej była bardzo duża.

⁴⁷ P. Łossowski, *op. cit.*, s. 160.

16 września zaplanowano w Timkowiczach spotkanie przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej BSRR ze swoimi wyborcami. Oprowadzałem N.J. Natalewicza po rejonie. Do początku wystąpienia mieliśmy kilka godzin i postanowiliśmy pospacerować sobie po osadzie. Nagle poproszono go do telefonu, przeczytano telefonogram: »Wprowadzić szybko w życie rozkaz Nr 1«. Natalewicz powiedział, że musi szybko udać się do Mińska⁴⁸.

Idea istnienia Polskiej Republiki Rad została zarzucona przez władze centralne w Moskwie najpóźniej 19 września, czyli w dniu wkroczenia do Wilna pierwszych jednostek Armii Czerwonej⁴⁹. 22 września opublikowany został wspólny niemiecko-radziecki komunikat o ustaleniu linii demarkacyjnej rozgraniczającej wojska obu agresorów, biegnącej korytami rzek: Pisy, Narwi, Bugu i Sanu⁵⁰. Nie wiemy dokładnie, jakie czynniki o tym zadecydowały: postawa niektórych oddziałów KOP, nowa rola Wilna, a może obawy o to, czy uda się przeprowadzić „wybory” do zgromadzenia na ziemiach rdzennie polskich? Na pewno w trzeciej dekadzie września 1939 r. Kreml postanowił ułożyć wschodnioeuropejskie puzzle na nowo, w sposób dla siebie jak najkorzystniejszy. Od tej chwili ewentualna idea istnienia namiastki Polski została zarzucona na rzecz wymazania jej z mapy raz na

⁴⁸ N.J. Awchimowicz, *Mój Augustów*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 689–690. Jest to o tyle dziwne, że jako działacz szczebla rejonowego musiał być informowany o sytuacji politycznej. Świadczy o tym spotkanie z marszałkiem Wasilijem Czujkowem i rozmowa na temat koncentracji wojsk.

⁴⁹ 20 września 1939 r. o godzinie 2.00 w nocy ambasador niemiecki w Moskwie Schulenburg telegrafował do Auswärtiges Amt w Berlinie: „Mołotow oświadczył mi dziś, że rząd radziecki uważa, iż obecnie dla niego, jak i rządu Niemiec, dojrzała chwila do ostatecznego określenia struktury terytoriów polskich. W związku z tym Mołotow dał do zrozumienia, że pierwotny zamiar, jaki miał rząd radziecki i osobiście Stalin dopuszczenia do istnienia resztek Polski, teraz ustąpił miejsca zamiarowi podziału Polski wzdłuż linii Pisa–Narew–Wisła–San. Rząd radziecki pragnie bezzwłocznie rozpocząć rozmowy na ten temat i przeprowadzić je w Moskwie, gdyż takie rozmowy powinny prowadzić ze strony radzieckiej osoby wyposażone w najwyższą władzę, które nie mogą opuścić Związku Radzieckiego”. *Białe plamy...*, dok. 52, s. 100. Gdyby jednak strona niemiecka nie była zdolna do podjęcia konstruktywnej decyzji, dzień później zawarte zostało przez przedstawicieli Wehrmachtu i ludowego komisarza obrony ZSRR porozumienie, na mocy którego Armia Czerwona miała do 5 października 1939 r. zająć m.in. prawobrzeżną Warszawę – zob. *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 1, dok. 109, s. 199–200, Tajny protokół porozumienia zawartego między ludowym komisarzem obrony ZSRR a przedstawicielami Wehrmachtu w sprawie przegrupowania wojsk zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu z 23 sierpnia 1939 r., Moskwa 1939 r., 21 września 1939 r.

⁵⁰ *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 1, dok. 114, s. 209. Komunikat ten został opublikowany następnego dnia w „Prawdzie”.

zawsze, co spotkało się z przychylnym odzewem Berlina. Rozpoczęte 25 września 1939 r. negocjacje zakończyły się wyznaczeniem nowej linii granicznej i podpisaniem 28 września w Moskwie stosownego porozumienia⁵¹. Białostoczczyzna i Łomżyńskie, mające zapewne pierwotnie wejść w skład Polskiej Republiki Rad, stały się z dnia na dzień Zachodnią Białorusią, zaś zamieszkująca je ludność polska „spolonizowanymi Białorusinami”, ofiarami wieloletniej antynarodowej i ekspansjonistycznej polityki Drugiej RP. Założenia te w niedalekiej przyszłości stać się miały przysłowiowym „gwoździem do trumny” radzieckiej polityki narodowościowej na tych ziemiach. „Zaszczytu” wejścia w skład BSRR nie doświadczyła Suwalszczyzna, która została przekazana stronie niemieckiej, co znacznie osłabiło możliwość wypłynięcia w przyszłym obwodzie „kwestii litewskiej”. Po roku obwód białostocki opuściła też znaczna część rejonu porzecznego przekazana Litewskiej SRR.

Nie możemy też wykluczyć, że Białystok od samego początku miał odgrywać rolę stolicy Zachodniej Białorusi, o czym nie musiały jeszcze wiedzieć władze w Mińsku, które na „stolicę” wybrały Wilno. Jest też prawdopodobne, że na tym etapie działań wojennych nie planowano jeszcze, gdzie mają się zebrać zgromadzenia ludowe. Z ogłoszeniem Białegostoku miejscem obrad przyszłego zgromadzenia był wówczas spory kłopot, gdyż od 14 września znajdował się on w rękach niemieckich, a Kreml nie był do końca pewny nowego sojusznika, licząc się zapewne z możliwością pozostania Niemców na terenach zdobytych w czasie działań wojennych⁵². Wniosek taki można by wysnuć z telegramu ambasadora Schulenburga do Auswärtiges Amt, nadanego w Moskwie 18 września 1939 r., w którym to Schulenburg informował: „Podczas rozmowy, którą miałem w ten wieczór ze Stalinem w sprawie wysłania komisji radzieckiej do Białegostoku, a także opublikowania wspólnego komunikatu Stalin oświadczył mi niespodziewanie, że strona radziecka ma pewne zastrzeżenia co do tego, czy niemieckie dowództwo naczelne będzie przestrzegać porozumień moskiewskich w odpowiednim czasie i czy powróci na linię, która została ustalona w Moskwie”⁵³. Wynikało to zapewne z napływających na Kreml informacji o po-

⁵¹ Zob. *Katyni. Dokumenty zbrodni...*, dok. 25, s. 109–112, Traktat o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami i dok. 26, s. 112–113, Protokoły dodatkowe do traktatu o przyjaźni i granicy między ZSRR a Niemcami.

⁵² 17 września dowództwo niemieckiej 4 Armii wydało rozkaz polecający jednostkom wojskowym pozostanie w osiągniętych rejonach i oczekiwanie na dalsze rozkazy. Bezwzględnie zakazano przekraczania ustalonej tym dniu tymczasowej linii demarkacyjnej, biegnącej od Brześcia przez Kamieniec Litewski i Białystok do Ełku. Zob. *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 3, dok. 28, s. 70.

⁵³ *Białe plamy...*, dok. 50, s. 96.

stawie części oficerów sztabowych Wehrmachtu, którzy uznali wycofywanie się za hańbę Niemiec. Pomimo obaw Kremla od 22 września wojska niemieckie rozpoczęły wycofywanie się na całej linii frontu⁵⁴. Tego samego dnia uroczyście przekazano dowództwu Armii Czerwonej Białystok⁵⁵. Przyszła stolica Zachodniej Białorusi znalazła się pod kontrolą wojska i NKWD.

⁵⁴ Precyzował to tajny protokół porozumienia zawartego między ludowym komisarzem obrony ZSRR a przedstawicielami Wehrmachtu w sprawie przegrupowań wojsk zgodnie z ustaleniami tajnego protokołu z 23 sierpnia 1939 roku. *Agresja sowiecka a Polskę...*, t. 1, dok. 109, s. 199–200.

⁵⁵ Białystok zajęły oddziały 6 Dywizji Kawalerii 6 Korpusu Kawalerii.

Rozdział II

Kształtowanie się nowej władzy (wrzesień 1939 – styczeń 1940)

Z chwilą wkroczenia na terytorium Polski jednostek radzieckich zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami rozpoczęła się błyskawiczna deinstalacja struktur państwa polskiego. Na mocy rozkazów Sztabu Generalnego RKKA jednostki wojskowe znajdujące się w większych miejscowościach rozpoczęły tworzenie komendantur wojskowych, których zadaniem stało się zapewnienie porządku i bezpieczeństwa. Głównym celem komendantur było jednak stworzenie nowych struktur władzy – zarządów tymczasowych, które miały wziąć na siebie obowiązek przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Ludowego, a następnie stać się podwalinami nowej władzy. Stosowną dyrektywę Rada Wojenna Frontu Białoruskiego wydała już 16 września 1939 r., a więc na dzień przed dokonaniem agresji. Pisano w niej: „Pierwszym zadaniem – po zajęciu przez nasze wojska tych lub innych miast – jest stworzenie »ZARZĄDÓW TYMCZASOWYCH« tych miast, nie rewkomów, a właśnie »ZARZĄDÓW TYMCZASOWYCH« określonych miast w składzie przedstawiciela Armii (w osobie jednego z pracowników aparatu politycznego – jako przewodniczącego), przedstawiciela Narkomwnutdieła i po jednym przedstawicielu robotników i lewicowej inteligencji”. Drugim zadaniem było zorganizowanie drukarni w celu jak najszybszego wydawania na opanowywanych terenach gazet w języku białoruskim, ukraińskim i polskim. Trzecim – zaopatrzenie ludności miast w żywność (m.in. poprzez przejęcie magazynów), nawiązanie stałych kontaktów z organizacjami robotniczymi oraz stworzenie gwardii robotniczej „w celu zaprowadzenia rewolucyjnego porządku”. Czwartym – stworzenie w gminach komitetów chłopskich, składających się z przedstawicieli biednego i średniego chłopstwa, w celu przejęcia ziemi obszarnej i kościelnej, a także ziemi wysokich urzędników państwowych i przekazanie jej biednemu i średniemu chłopstwu. Zabraniano jednak jakichkolwiek prób organizacji lub nawoływania do organizacji kołchozów. Wszystkie te działania

miały na celu „rozbić istniejącej pańsko-burżuazyjnej władzy. Dokonać tego powinni pracownicy polityczni Armii i pracownicy Narkomwuddieła. Wszystkie prace prowadzić należy w imieniu Armii, gdyż do powołania nowych władz radzieckich jedyną władzą w zajętych województwach jest Armia i jej organy, działające razem z organami Komisariatu Spraw Wewnętrznych”¹.

19 września dowódca Frontu Białoruskiego Michaił Kowalow wydał rozkaz skierowany do ludności (opublikowany w formie ulotek w języku polskim i białoruskim), w którym ogłaszał powołanie na całym terytorium zajęтым przez Robotniczo-Chłopską Armię Czerwoną „aż do ukształtowania organów władzy” Zarządów Tymczasowych, złożonych z przedstawicieli Armii Czerwonej oraz ludności miejscowej. Zarządy miały kierować działalnością administracyjną, gospodarczą i kulturalno-oświatową. Zostały też zobowiązane do natychmiastowego uruchomienia przedsiębiorstw i instytucji powołanych od obsługi ludności, a także nadzorowania właścicieli sklepów, piekarni, restauracji, zakładów fryzjerskich, łaźni. Rozkazem Kowalowa zrównano także wartość złotówki i rubla, ustanawiając rubel pełnoprawnym środkiem płatniczym na zajmowanych terenach, co przyczyniło się do rabunkowego wykupywania przez żołnierzy oraz napływających działaczy politycznych wszelkich dostępnych na rynku towarów².

Owo kształtowanie się organów władzy polegało wówczas na pozostawianiu za szybko posuwającymi się oddziałami Armii Czerwonej wyznaczonych działaczy partyjnych, którzy wraz z żołnierzami oraz wydzielonymi pracownikami grup operacyjnych NKWD mieli za zadanie jak najszybciej opanować sytuację, co w zasadzie sprowadzało się do zorganizowania od podstaw Zarządów Tymczasowych w wyznaczonych miastach i miasteczkach (głównie szczebla powiatowego). Najlepiej tworzenie się nowej administracji oddają wspomnienia N.J. Awchimowicza, który został mianowany przewodniczącym Powiatowego Zarządu Tymczasowego w Augustowie: „Będąc w przededniu wojny niemiecko-polskiej I sekretarzem kopylskiego rejonowego komitetu partii, a był to rejon przygraniczny, z racji moich do-

¹ Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej – PAOSOG), zespół 9, op. 33, t. 3, k. 2–3, Dyrektywa nr 1 Rady Wojennej Frontu Białoruskiego określająca zasady powoływania przez armię władz tymczasowych na zajmowanych terenach II RP, Smoleńsk, 16 września 1939 roku; zob. też M. Gnatowski, *17 września 1939 r. – Agresja czy wyzwolenie? Refleksje historyka w świetle nowych źródeł*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, pod red. M. Gnatowskiego, Białystok 2000, s. 76–77.

² Zob. A. Knorowski, *Paragrafy niezgody. Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. w świetle ówczesnych norm międzynarodowego prawa wojennego*, Warszawa 2002, Zał. nr 9, s. 320, Rozkaz d-cy wojsk Frontu Białoruskiego z 19.09.1939 r.; źródło: Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), sygn. VIII.800.59.1 oraz Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (dalej – PAOB), zespół R-292, op. 1, t. 1, k. 1.

brych stosunków z naczelnikiem 17 oddziału wojsk pogranicznych NKWD byłem doskonale zorientowany w sytuacji na granicy i w Polsce. [...] W tym dniu zostałem wezwany do Mińska. W KC przebrali nas w wojskowe mundury. Powiedziano mi, że zostałem mianowany przewodniczącym Zarządu Tymczasowego Rejonu Augustowskiego. Zrobiono mi krótki instruktaż. Zebrała się nas grupa około 30 ludzi. Ciężarówką dojechaliśmy do Baranowicz. Stąd pociągiem dotarliśmy do Grodna. W Grodnie, w odróżnieniu od innych miejsc, trwały boje. Trochę musiałem poczekać. Poszedłem do komisarza armijnego Gładkowa³. Zameldowałem o swoim zadaniu. Dowiedziałem się od niego, że Augustów jeszcze nie został zajęty, ale nasze wojska są już w lasach augustowskich. Poprosiłem o samochód żołnierzy, żeby pojechać do Augustowa. Kiedy przyjechaliśmy, w mieście nie było jeszcze naszych żołnierzy, z wyjątkiem nielicznych, śpiących w pomieszczeniach starostwa. Przedstawili się jako armijni wywiadowcy. Do rana rozlepiliśmy w mieście obwieszczenia o organizacji Zarządu Tymczasowego”⁴.

21 września dowódca Frontu Białoruskiego M. Kowalow wydał kolejny rozkaz, w którym precyzował zasady organizowania administracji i milicji na zajmowanych przez Armię Czerwoną terenach: „1. Rozkazuję dowódcom wszystkich szczebli, komisarzom związków i jednostek oraz szefom instytucji politycznych okazywać wszechstronną pomoc tymczasowym zarządom miast w organizowaniu przez nie milicji obywatelskiej we wszystkich miastach i wsiach na terenach zajętych przez jednostki Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej.

2. Szczególnie zwracam Waszą uwagę na kwestię okazania pomocy miejscowym zarządom w sprawie organizowania gwardii robotniczej, na dobór składu osobowego oddziałów gwardii spośród uczciwych, oddanych ludzi; w żadnym wypadku nie dopuszczać do oddziałów gwardii robotniczej elementów wrogich”⁵.

Także szef NKWD Ławrientij Beria uczył swoich ludzi na niebezpieczeństwo mogące wyniknąć przy konstruowaniu tymczasowych organów władzy państwowej. Do zadań grup operacyjnych NKWD, faktycznie two-

³ P.A. Gładkow – do września 1940 r. naczelnik Zarządu NKWD obwodu białostockiego, wrzesień 1940 – luty 1941 r. zastępca ludowego komisarza NKWD Litewskiej SRR, luty – wrzesień 1941 r. ludowy komisarz NKGB Litewskiej SRR.

⁴ N. Awchimowicz, *Mój Augustów*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 691.

⁵ *Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 3: *Działania wojsk frontu białoruskiego*, Warszawa 1995, t. 3, dok. 53, s. 106, Rozkaz nr 6 dowódcy Frontu Białoruskiego, komandarma II rangi Kowalowa, w sprawie pomocy przy organizowaniu administracji i milicji oraz postępowaniu z jeńcami polskimi, Mińsk, 21 września 1939 r.; źródło: PAOB, zespół R-292, op. 1, t. 1a, k. 1.

rzących, a nie tylko zabezpieczających powstawanie władz tymczasowych, zaliczono „aktywny udział w organizowaniu przez zarząd tymczasowy Gwardii Robotniczej i komitetów chłopskich, kładąc przy tym szczególny nacisk na zapobieganie przenikaniu do nich elementów k-r i prowokatorskich z wrogimi zamiarami”⁶.

Rozkaz Berii precyzował także zadania NKWD mające pomóc w demontażu struktur państwa polskiego. Polecał jak najszybsze zajęcie wszelkich centrów łączności (poprzez obsadzenie ich zaufanymi ludźmi), wszelkich lokalnych instytucji państwowych i prywatnych, w tym banków, urzędów skarbowych oraz sądów państwowych i publicznych, drukarni, redakcji gazet i składów papieru, a także archiwów państwowych (w pierwszej kolejności archiwów żandarmerii i filii Oddziału II Sztabu Głównego). Należało także, „w celu zapobieżenia spiskowej, zdradzieckiej działalności”, aresztować znaczniejszych reprezentantów obszarników, książąt, szlachty i kapitalistów, ogłaszając, że są oni zakładnikami oraz bezzwłocznie zatrzymać „najbardziej reakcyjnych” pracowników administracji państwowej, funkcjonariuszy policji, żandarmerii, straży granicznej, Oddziału II Sztabu Głównego, wojewodów i ich najbliższych współpracowników, a także kierowników partii kontrewolucyjnych⁷. Co ciekawsze, Beria w pierwszej fazie operacji zabraniał aresztowań osób duchownych, zwłaszcza katolickich. Polecał zająć więzienia i zwolnić z nich wszystkich więźniów aresztowanych za działalność rewolucyjną lub inną antypaństwową, połączywszy to z pierwszym werbunkiem nowej agentury. W opanowanych więzieniach, obsadzonych już przez swoich ludzi, należało „zapewnić ostry reżim więzienny”. Nową agenturę należało rozwinąć jak najszybciej, szczególnie wśród byłych działaczy aparatu państwowego i partii politycznych, a także w redakcjach gazet, instytucjach kulturalno-oświatowych, składach żywności, sztabach, gwardiach robotniczych i komitetach chłopskich. Bezwzględnie należało także zapewnić ochronę porządku publicznego, a zwłaszcza zabezpieczyć elektrownie, wodociągi, magazyny żywności,

⁶ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941. *Wydarzenia i losy ludzkie*, t. 1: Rok 1939, Warszawa 1998, dok. 2, s. 73, Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii z 15 września 1939 roku dotycząca zadań NKWD na zajmowanym terytorium Polski; źródło: Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, zespół 16, op. 32, t. 33, k. 10–15.

⁷ Były to m.in. Polska Partia Socjalistyczna, Stronictwo Narodowe, Stronictwo Pracy, Polskie Stronictwo Chrześcijańskiej Demokracji, Obóz Narodowo-Radykalny, Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne, Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów, Ukraińska Partia Socjalistyczno-Radykalna, Front Jedności Narodowej, Białoruska Chrześcijańska Demokracja, Białoruska Organizacja Narodowo-Socjalistyczna, Bractwo Rosyjskiej Prawdy, Rosyjski Związek Wszechwojskowy.

elewatory i składy paliwa oraz zorganizować walkę z rabunkami i bandytyzmem i spekulacją⁸.

28 września 1939 r. dowódca Frontu Białoruskiego Kowalow informował Moskwę: „W celu uporządkowania sprawy zarządzania na Białorusi Zachodniej uważam za konieczne zamiast byłych województw utworzyć Tymczasowe Zarządy Obwodowe – Wileński, Nowogródzki, Białostocki i Poleski w Brześciu. Aby zapewnić właściwe kierowanie pracą komitetów chłopskich w gminach, należy utworzyć wiejskie, miejskie i osiedlowe komitety chłopskie, składające się z trzech do siedmiu osób. Komitety te powinny rozstrzygać wszystkie problemy [agrarne] w swojej gminie i kierować pracą komitetów wiejskich i osiedlowych. W powiatach utworzyliśmy już zarządy tymczasowe i one kierują pracą komitetów chłopskich w gminach oraz rozwiązują wszystkie problemy swego powiatu. Kierownictwo nad tymczasowymi zarządami powiatów winny sprawować tymczasowe zarządy obwodowe. Przy dowódcy Frontu i Radzie Wojennej nieodzowne jest istnienie Wydziału Zarządzania Cywilnego, kierującego wszystkimi tymczasowymi zarządami w całej Białorusi Zachodniej. Schemat ten był omówiony na Radzie Wojennej i jest najbardziej celowy. Proszę zameldować o tym ludowemu komisarzowi obrony z prośbą o zatwierdzenia. Możemy przystąpić do organizowania natychmiast, ponieważ istniejące organy władzy są niewystarczające i słabo kierowane, gdyż nie mamy chłopskich komitetów w gminach”⁹.

Dotychczas na całym okupowanym terenie najwyższą władzę polityczną i administracyjną sprawowała Rada Wojenna Frontu Białoruskiego, w której skład wchodziło trzech wysokich rangą oficerów z dowództwa frontu oraz I sekretarz KC KP(b) Białorusi. Była ona wyposażona we wszelkie niezbędne pełnomocnictwa i odpowiedzialna za jak najszybsze zorganizowanie terenowych władz okupacyjnych, wspieranych przez wydzielone grupy operacyjne NKWD, powołane przez Berię i po odpowiednim przeszkoleniu przerzucone wraz z armią w teren. Zarządy tymczasowe województw i miast (siedzib władz tego szczebla) zostały formalnie powołane 2 października 1939 r. przez Biuro KC KP(b)B i następnego dnia zatwierdzone przez Radę Wojenną Frontu Białoruskiego. Składały się z dwóch przedstawicieli

⁸ „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. 2, s. 72–73, Dyrektywa ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii z 15 września 1939 roku...

⁹ *Agresja sowiecka na Polskę...*, t. 1: *Geneza i skutki agresji*, wybór i oprac. C. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1991, dok. 129, s. 233–234, Rozmowa telefoniczna sekretarza ludowego komisarza obrony komkora R. Chmielnickiego z dowódcą Frontu Białoruskiego komandarmem II rangi M. Kowalowem z 28 września 1939 r. Jest to najwcześniejsza informacja o organizowaniu tymczasowej administracji na zajętych przez Armię Czerwoną ziemiach północno-wschodnich Drugiej RP.

armii, lokalnego przedstawiciela NKWD, przedstawiciela zarządu tymczasowego danego miasta oraz starannie wybranego przedstawiciela społeczności lokalnej. O ile przewodniczących zarządów wojewódzkich i dużych miast ustalano na poziomie KC i Rady Wojennej Frontu, o tyle niższe struktury (powiatowe, gminne) ustalano „w porozumieniu z władzami wojskowymi”, co najczęściej sprowadzało się do przekazania tym władzom prawa do wyłonienia właściwych ludzi ze sprawdzonego, napływającego coraz większym strumieniem na te ziemie aktywu partyjnego. Jak wyjaśniał 4 października 1939 r. na naradzie przewodniczących Zarządów Tymczasowych I sekretarz KC KP(b) Białorusi P. Ponomarienko, „Terenowe zarządy tymczasowe – to organa władzy wojskowej i rada wojenna tej lub innej jednostki, która stacjonuje na tym terenie, ma prawo kierować działalnością zarządu tymczasowego, ma prawo i powinna to czynić w ramach obowiązujących dyrektyw Rady Wojennej Frontu i KC KP(b)B”¹⁰. Wyłonionym przez Radę zarządów tymczasowym oraz komitetom chłopskim pomagały tworzone na mocy rozkazu szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej Borisa Szaposznikowa komendantury wojenne¹¹.

25 września 1939 r. Ponomarienko skierował do Stalina list z informacjami o sytuacji na ziemiach północno-wschodniej Polski zajętych przez Armię Czerwoną. Opisywał w nim m.in. proces tworzenia się zarządów tymczasowych, twierdząc, że rozpoczęły już one pracę we wszystkich miastach¹². Powszechnie, zdaniem Ponomarienki, organizują się także komitety chłopskie, które przystąpiły do podziału ziemi obszarniczej wieszając, rozstrzeliwując i zabijając wielu osadników i obszarników. Brak jest jednak wyraźnej pomocy w organizowaniu i kontrolowaniu tego ruchu przez miejscowe oddziały wojskowe i oddelegowanych działaczy partyjnych: „istnieje ogromna liczba osiedli i wsi, do których czerwonoarmiści i pracownicy polit[yczni] jeszcze nie dotarli. Z tego powodu do zarządów tymczasowych

¹⁰ Cyt. za: M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi. Fakty, oceny, dokumenty*, Białystok 2001, s. 39; źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 4, op. 21, t. 1748, k. 18, Stenogram z narady przewodniczących Zarządów Tymczasowych z sekretarzem KC KP(b)B P. Ponomarienką, Wołkowysk, 14 października 1939 r.

¹¹ *Wybór dokumentów do agresji 17.09.1939 r.*, cz. IV, oprac. C. Grzelak, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 4, s. 229, Dyrektywa nr 085 szefa Sztabu Generalnego Armii Czerwonej komandarma I rangi Borysa Szaposznikowa z 3 października 1939 o organizacji tyłów na całym obszarze przyfrontowym.

¹² Informacja ta jest całkowicie nieprawdziwa. „Wyzwalanie” województwa białostockiego oraz powiatu łomżyńskiego z rąk wycofujących się żołnierzy niemieckich trwało aż do końca września. 25 września przekazano Rosjanom Osowiec, następnie Rajgród, Sołokoły i Grajewo. 26 września Rosjanie zajęli Wysokie Mazowieckie, 27 września Czyżew i Zambrów, 29 września pierwsze oddziały wkroczyły do Łomży.

w miastach każdego dnia [zgłasza się] olbrzymia liczba wiejskich delegatów od komitetów chłopskich lub od [samyh] chłopów z różnego rodzaju pytaniami: jak dzielić ziemię obszarniczą, jak organizować komitet, co robić ze zbożem leżącym w składach i młynach, które zostało przez Polaków zarekwirowane u ludności dla armii, licząc 8 kilogramów z hektara”¹³. Podkreślał, że do pomocy komitetom chłopskim skierowano już do zarządów tymczasowych 400 ludzi, po 2 na każdą gminę, których zadaniem jest dotarcie do wszystkich wsi i pokierowanie akcją tworzenia lokalnych władz.

Bardzo ciekawa jest jego opinia na temat Białostoczczyzny w zestawieniu z innymi ziemiami „wyzwolonej” Zachodniej Białorusi: „Chcę podzielić się niektórymi wrażeniami ze swoich podróży po Zachodniej Białorusi. Odwiedziłem Stołpcę, Mir, Tur, Korelicze, Nowogródek, Nieśwież, Słonim, Baranowicze, Wołkowysk i wiele osiedli i wsi. Chłop białoruski – biedniak, a częstokroć nawet średniak, jest głodny i obdarty. We wsiach nigdy nie kupowało się cukru, mimo na pozór niskiej ceny – półtora złotego za kilogram. Nastroje wśród chłopów białoruskich są doskonałe, wspierają we wszystkim, jak mogą, Armię Czerwoną. We wszystkich tych miastach, w których byłem nie spotkałem ani jednego człowieka, który by nie mówił po rosyjsku. Wszyscy pięknie mówią po rosyjsku, nawet młodzież. [...] Za Białymstokiem ludność wita nasze wojska bardziej wstrzemięźliwie, gorzej zna język rosyjski, częściej rozlegają się strzały zza węgła, z lasu, do czerwonoarmistów, do dowódców. W miastach [gdzie] znajduje się PPS i robotnicy pepeesowcy – sytuacja staje się bardziej złożona, niż w miejscowościach, gdzie są Białorusini. Nawiasem mówiąc, należy stwierdzić, że Piłsudski jest popularny nie tylko wśród ludności polskiej, ale nawet wśród Żydów. Mówią, że był to prawdziwy człowiek – było przy nim znacznie lepiej aniżeli później”¹⁴.

Wprawdzie Ponomarienko mieszkał w Białymstoku od 23 września do końca października 1939 r., jednak z racji przeciągających się procedur przekazywania przez wojska niemieckie terenów na zachód od Białegostoku nie mógł tam dotrzeć, a tym bardziej ocenić sytuacji. Swoje informacje zaczępnął prawdopodobnie z raportów armii i NKWD. Nie wiem, od kogo pochodziła informacja o „słabszej” znajomości języka rosyjskiego przez miejscową ludność, która miała zapewne służyć podkreśleniu, że (zgodnie z propagandą radziecką) ziemie te nie są rdzennie polskie, bo przecież rosyjskim

¹³ NARB, zespół 4, op. 21, t.1521, k. 206–211, Pismo sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki do J. Stalina z 25 września 1939 roku dotyczące sytuacji na terenach Polski zajętych przez wojska radzieckie; cyt. za: „*Zachodnia Białoruś*” 17 X 1939 – 22 VI 1941..., t. 1, dok. 31, s. 145.

¹⁴ *Ibidem*, s. 146.

posługują się głównie Białorusini, a nie Polacy. Polacy – nacjonałści strzelają „zza węgła”, lecz chyba nie jest ich tak wielu, bo jednak ktoś te wojska wita. Ciekawa jest też uwaga na temat PPS, dla Moskwy zawsze wrogiej, szowinistycznej i „antysocjalistycznej” partii. Owa „złożoność” sytuacji dotyczy zapewne „antyradzieckiej” postawy polskich robotników, dla których Armia Czerwona jest agresorem, co w oczywisty sposób zadaje kłam tezom głoszonym w rozkazach bojowych z 16 i 17 września, kiedy to Armia ta miała ruszyć na pomoc powstaniu i rewolucji rozpętanej przez uciemiężonych białoruskich chłopów i polskich robotników. Daje się wyczuć wyraźne zaskoczenie popularnością Piłsudskiego, sztandarowego „wroga” państwa radzieckiego od klęski 1920 r., zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, co jest wyraźnie sprzeczne z propagandą radziecką, w tym adresowaną właśnie do mniejszości.

Pismo kończy prośba o ustosunkowanie się najwyższych władz radzieckich w wielu pilnych kwestiach związanych z normalnym funkcjonowaniem okupowanych terytoriów. Najważniejsze, zdaniem Ponomarienki, są kwestie administracyjne i zaopatrzeniowe (brak podstawowych towarów, takich jak: zapalki, sól, nafta; zatwierdzenie urzędowych cen na towary żywnościowe). Prosi on Stalina o wytyczne dotyczące opracowanej przez CK KP(b)B i wojsko struktury zarządów tymczasowych. Jego zdaniem, potrzebne są wydziały: administracyjny, aprowizacyjno-handlowy, finansowy, komunalny, kulturalno-oświatowy oraz oświaty ludowej. Pilna wydaje się też kwestia organizacji Komsomołu. Jak twierdzi, nacisk młodzieży na zarządy tymczasowe, domagającej się jego utworzenia jest ogromny. Istnieje jednak obawa, że zorganizowana w Komsomoł młodzież swą aktywnością zdusi działalność komitetów chłopskich¹⁵. Problem ten Ponomarienko najprawdopodobniej świadomie wyolbrzymia, aby podkreślić powszechną aprobatę dla władzy radzieckiej, zwłaszcza wśród ludzi młodych. Niewątpliwie spore grupy skomunizowanej młodzieży dawały w pierwszych dniach wyraz swemu „szczęściu” z pojawienia się Armii Czerwonej i władzy radzieckiej, jednak dokumenty z 1940 r. przeczą tezie o masowym wstępowaniu miejscowej młodzieży do Komsomołu. Komsomoł oczywiście jest, lecz składa się głównie z młodzieży przysłanej tu do pracy ze wschodu oraz, co szczególnie denerwuje działaczy partyjnych szczebla obwodowego, prawie wyłącznie z młodzieży żydowskiej i białoruskiej.

1 października 1939 r. w Moskwie Biuro Polityczne WKP(b) podjęło uchwałę, w której zawarto dokładny przebieg przygotowań do wyborów do Zgromadzeń Ludowych Zachodniej Białorusi i Ukrainy, a także dokładny terminarz całej tej akcji, a następnie treść uchwał, które zgromadzenia

¹⁵ *Ibidem*, s. 146–147.

te miały podjąć¹⁶. Białoruskie Zgromadzenie Ludowe składać się miało z deputowanych z obwodów Zachodniej Białorusi (tereny byłych województw nowogródzkiego, wileńskiego, białostockiego i poleskiego). Ponieważ, zgodnie z uchwałą „Inicjatywę zwołania Zgromadzeń Ludowych biorą na siebie Zarządy Tymczasowe miast Lwowa i Białegostoku, które zwracają się do Zarządów Tymczasowych miast obwodowych z prośbą o wyznaczenie przedstawicieli do Komitetów organizacyjnych wyborów” już na drugi dzień po przyjęciu uchwały Biuro KC KP(b) Białorusi wydało decyzję o powołaniu zarządów tymczasowych. Zgodnie z planami jako jedne z pierwszych powstały: Zarząd Tymczasowy Białegostoku oraz Zarząd Tymczasowy Obwodu Białostockiego. Potem analogiczne instytucje powstawały w miastach powiatowych oraz w Łomży i Grodnie. Na czele zarządu białostockiego stał przewodniczący wraz z zastępcą. Dodatkowych trzech zastępców delegowała Rada Komisarzy Ludowych BSRR. Poza nimi był jeszcze delegat KC KP(b)B ds. kadrowych, delegat KC Komsomołu ds. organizacji Komsomołu, a także delegat KC KP(b)B ds. organizacji łączności. Składał się on z 15 wydziałów: gospodarczego, przemysłowego, handlu, finansów, paliw, rolniczego, komunalnego, oświaty ludowej, oświaty politycznej, pracy, opieki społecznej, statystyki, informacji, łączności i administracji. W zarządzie znajdował się także Komitet ds. Uchodźców¹⁷. Zarząd Tymczasowy wraz z Biurem Organizacyjnym mieściły się w Białymstoku w budynku Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Żwirki i Wigury.

Pełnomocnikiem KC KP(b) Białorusi do spraw pracy partyjnej w obwodzie białostockim został Semen Stiepanowicz Igajew¹⁸, przewodniczącym Zarządu Tymczasowego Obwodu Białostockiego Wojf Boruchowicz Gajsin, zaś przewodniczącym Zarządu Tymczasowego Białegostoku Piotr S. Spasow. Pełnomocnikiem ds. organizacji łączności z Zachodnią Białorusią mianowano W.F. Wieruchina. Postanowiono także – zgodnie z zaleceniami Moskwy – zmobilizować 700 komunistów i 800 komsomolców. Zadanie dokonania stosownej weryfikacji kadr powierzono sekretarzom zarządów tymczasowych i komsomołu. Stosowne listy miały zostać dostarczone do zatwierdzenia KC KP(b) Białorusi w ciągu 5 dni¹⁹. Proponowana przez Biuro

¹⁶ Dokument ten przygotowali: sekretarz KC WKP(b) A. Żdanow, ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Beria, I sekretarz KC KP(b) Ukrainy N. Chruszczow oraz I sekretarz KC KP(b) P. Ponomarienko.

¹⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 739, Spisy pełnomocników KC KP(b)B, przewodniczących Zarządów Tymczasowych, pełnomocników ds. pracy komsomolskiej w obwodzie białostockim.

¹⁸ Miał on otrzymać do pomocy trzech instruktorów i pracownika technicznego.

¹⁹ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. 34, s. 160–162, Wyciąg z protokołu z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 90 z 2 października 1939 roku na temat przygotowań

KC KP(b)B lista działaczy partyjnych zatwierdzona została 3 października 1939 r. przez dowódcę Frontu Białoruskiego.

W omawianej wyżej uchwale Biura KC WKP(b) nie tylko sprecyzowano działania mające doprowadzić do zwołania zgromadzeń ludowych. Aby ułatwić tworzenie nowych władz zdecydowano o niezwłocznym „przystąpieniu do tworzenia organizacji komunistycznych w Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi, przyjmując na kandydatów przodujących robotników, którzy udzielili pomocy Armii Czerwonej w walce z wrogimi elementami i wyróżnili się w ustanawianiu nowego, rewolucyjnego porządku”. Dodatkowo polecono „zdemobilizować z szeregów Armii Czerwonej działającej na ukraińskim i białoruskim frontach, do dyspozycji Ukraińskiej organizacji partyjnej 1000 komunistów i 500 komsomolców i do dyspozycji Białoruskiej partyjnej organizacji 800 komunistów i 400 komsomolców”, a także „zobowiązać KC KP(b) Ukrainy do zmobilizowania do pracy partyjnej i komsomolskiej w Zachodniej Ukrainie nie mniej niż 2000 komunistów i komsomolców i KC KP(b) Białorusi do pracy w Zachodniej Białorusi nie mniej niż 1500 komunistów i komsomolców, przede wszystkim Ukraińców i Białorusinów”. Zobowiązano także oba Komitety Centralne „do wyznaczenia na każde województwo pełnomocników do spraw organizacyjnych pracy partyjnej”, a także zorganizowania „Tymczasowych Zarządów Obwodowych, działających na terytorium byłych województw Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi, w składzie czterech osób (dwóch przedstawicieli z organów armii, jednego z NKWD, jednego z Tymczasowego Zarządu Obwodowego miasta)”²⁰.

Przewodniczących zarządów tymczasowych województw i dużych miast ustalało Biuro KC KP(b) Białorusi, a zatwierdzała Rada Wojenna Frontu Białoruskiego. Przewodniczących zarządów tymczasowych powiatów także ustalano na poziomie Politbiura. Czyniono to jednak bezpośrednio w porozumieniu z lokalnymi władzami wojskowymi, do których należała pełnia władzy na danym terenie²¹.

Biuro Polityczne poleciło także wydzielić grupę pracowników związkowych w celu wysłania ich do Zachodniej Białorusi w celu „studiowania

do wyborów deputowanych do Białoruskiego Zgromadzenia Ludowego; źródło: NARB, zespół 4, op. 3, t. 800, k. 1–3.

²⁰ Cyt. za: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 22; zob. też „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. 33, s. 155–159, Wyciąg z protokołu z posiedzenia KC WKP(b) dotyczący organizacji życia politycznego i gospodarczego na okupowanych ziemiach polskich; źródło: Rosyjskie Centrum Studiów i Przechowywania Dokumentów Najnowszej Historii w Moskwie (dalej – RCSiPDNH), zespół 17, op. 3, t. 1014, k. 57–61.

²¹ M. Gnatowski, „*Sąsiedzi*” w *sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939–1941*, Łomża 2002, s. 23.

problemów dotyczących warunków pracy, stanu wynagrodzenia i okazania pomocy w organizowaniu pracy związkowej”. Sporo uwagi poświęcono także sprawie przejścia i jak najszybszego uruchomienia sektora bankowego, co miało umożliwić powszechne przejście na walutę radziecką. Ograniczono przy tym prawo do wypłacania oszczędności znajdujących się na kontach osób prywatnych do 300 rubli miesięcznie. Zobowiązano KC KP(b)B do przedstawienia w terminie dziesięciu dni propozycji o trybie nacjonalizacji wielkich przedsiębiorstw, polecono także przedstawić spis przedsiębiorstw podlegających nacjonalizacji. W kolejnych punktach omówiono potrzebę natychmiastowego otwarcia sklepów, bazarów, piekarni i innych przedsiębiorstw o charakterze usługowym, z zastrzeżeniem, że porzucone sklepy należy niezwłocznie przejąć i zorganizować w nich sieć handlową siłami Zarządów Tymczasowych, wspartych przez Ludowy Komisariat Handlu. O skali szczegółowości tej uchwały (pierwszej dotyczącej bezpośrednio ziem zagarniętych przez ZSRR) świadczy najlepiej wykaz cen, które należy wprowadzić na towary pierwszej potrzeby. Co ciekawe, inne ceny obowiązywać miały dla Zachodniej Białorusi, a inne dla Zachodniej Ukrainy. Ceny obowiązujące na ziemiach wcielanych do BSRR były w wielu wypadkach wyższe. Za kilogram soli mieszkańcy Zachodniej Ukrainy mieli płacić 20 kopiejek, mieszkańcy Zachodniej Białorusi – 30 kopiejek (a więc 50 % drożej). Droższa miała być także nafta²².

Uchwała regulująca praktycznie wszystkie najważniejsze aspekty działalności administracji radzieckiej na okupowanych ziemiach stała się podstawą do podjęcia pierwszych decyzji przez najwyższe władze Białoruskiej SRR. Przed wydaniem uchwały Biuro Polityczne KC KP(b)B nie zajmowało się na żadnym swoim posiedzeniu sprawami ziem, które w niedługim czasie miały się stać częścią składową BSRR. Dzień po wydaniu uchwały Biuro Polityczne zebrało się na swym kolejnym posiedzeniu, aby na podstawie nadesłanych z Moskwy wytycznych, przygotować i podjąć wszelkie niezbędne działania, mające na celu przeprowadzenie wyborów do Zgromadzenia Ludowego oraz stopniowej sowietyzacji wschodnich województw Drugiej RP. Wyznaczono wówczas osoby bezpośrednio odpowiedzialne za przebieg tych prac, w tym za przygotowanie projektu odezwy Zarządu Tymczasowego Białegostoku o konieczności zwołania Zgromadzenia Ludowego²³.

²² A. Sudoł, *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (jesień 1939 roku). Wybrane problemy polityczne i organizacyjne*, Bydgoszcz–Toruń 1997, Aneks nr 85, s. 408–410; źródło: Archiwum Prezydenta Federacji Rosyjskiej, nr 252, k. 57–61, Decyzje Biura Politycznego WKP(b) z 1 X 1939 roku.

²³ Przewodniczący PRN BSRR N.J. Natalewicz miał przygotować ordynację wyborczą, sekretarz KC KP(b) Białorusi W.N. Malin oraz kierownik Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego KC R.B. Ejdinow opracować projekty czterech deklaracji (o ziemi, charakterze

Zatwierdzono przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Województwa Białostockiego oraz przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Białegostoku, gdyż to oni (w imieniu szczęśliwych i wyswobodzonych mieszkańców) mieli wydać odezwę. Polecono także przygotować niezwłocznie siłami miejscowych działaczy projekt deklaracji Zgromadzenia oraz skierować (zgodnie z zaleceniami Kremla) z obwodu mińskiego 250 komunistów i 250 komsomolców, z obwodu witebskiego 200 komunistów i 200 komsomolców, z obwodu homelskiego 125 komunistów i 200 komsomolców, z obwodu mohylewskiego 125 komunistów i 150 komsomolców. Na skompletowanie ludzi i wysłanie ich do Mińska w celu przeszkolenia i zatwierdzenia komitety obwodowe dostały 5 dni²⁴.

„Deklaracja w sprawach ujętych w porządku obrad Zgromadzenia Ludowego – czytamy w stenogramie z posiedzenia Biura – to nadzwyczaj ważne politycznie dokumenty. Oznacza to, że przedstawiciele narodu zbiorą się na obrady, wysłuchają informacji, zabiorą głos w dyskusji, będą żądać konfiskaty ziemi obszarnej i następnie uchwalą deklarację. Deklaracja to poważny dokument polityczny, należy przygotować go w sposób odpowiedzialny, uwzględnić należy też doświadczenie zdobyte przy opracowywaniu przez nas deklaracji o nacjonalizacji przemysłu i banków, uwzględnić Leninowski styl, trzeba obłożyć się książkami i materiałami i mając na względzie cel, jaki chcemy osiągnąć przy pomocy tych deklaracji napisać je”²⁵.

4 października 1939 r. w Wołkowysku pod przewodnictwem dowódcy Frontu Białoruskiego M. Kowalowa odbyła się narada I sekretarza KC KP(b) P. Ponomarienki z przewodniczącymi obwodowych, miejskich i powiatowych zarządów tymczasowych. Omawiano na niej przygotowany już w Mińsku szczegółowy scenariusz przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Polegało to głównie na odczytywaniu punkt po punkcie uchwały Biura Politycznego KC WKP(b) i objaśnianiu, w jaki sposób należy wykonać zalecenia Moskwy. W trakcie omawiania sytuacji panującej na zajętych terenach Ponomarienko podkreślił, że nie może być mowy o tymczasowej obecności władzy radzieckiej na tych ziemiach. Odnosiło się to do panujących – zdaniem Ponomarienki – niezdrowych nastrojów wyjazdowych wśród sporej grupy działaczy partyjnych, oczekujących rychłego powrotu do poprzednich miejsc zamieszkania: „trzeba normalnie żyć, rozłokować się, a wy jak na razie żyjecie tak, jak w 1918 r.

władz, wejściu w skład BSRR i ZSRR oraz nacjonalizacji); Malin miał także przygotować projekt odezwy.

²⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 800, k. 1–2, Uchwała Biura Politycznego KC KP(b) B z 2 października 1939 roku.

²⁵ *Ibidem*, t. 802, k. 1–5; Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b) B z 2 X 1939 roku; cyt. za: M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, dok. 3, s. 204–206.

w zajętych miastach, które za dwa dni trzeba porzucić, po 10 ludzi w jednym pokoju, o mieszkaniach nie myślcie. Nie liczcie na to, że my w ciągu miesiąca razem z wami wyjedziemy, a wasze miejsca zajmą oswoobodzeni Białorusini. My i ich włączymy [do pracy], ale będziemy musieli jeszcze długi czas tu pracować. Zajmujcie więc zaewidencjonowane mieszkania i rozmieszczajcie w nich towarzyszy, którzy będą przyjeżdżać”²⁶. Według Ponomarienki w najbliższym czasie miało napłynąć 1500 osób zmobilizowanych przez KC KP(b)B oraz 1500 zwolnionych na potrzeby administracji z szeregów Armii Czerwonej. „Wszyscy oni będą oddelegowani do dyspozycji pełnomocników ds. pracy partyjnej. Kamieniem węgielnym ich działalności – to wybory, żeby zacząć organizować pracę w gminach itd., żeby można było ogarnąć [pracą] doły [społeczne]”²⁷. Kwestię napadów miejscowej ludności na „polskich panów” i osadników skomentował krótko: „Jeśli chłopci dadzą im po mordzie, nie będziemy się temu sprzeciwiać lecz zbytniej samowoli tolerować nie będziemy. Inna sprawa w kwestii odnoszenia się do osadników, którzy mają 40–50–60 ha ziemi i nigdy nie pracowali, żyjąc na koszt chłopskiej pracy. Jeśli takich osadników chłopci poturbują trzeba ich puszczać, na zdrowie dają. Nie będzie w tym nic złego. Chłopci dość nacierpieli się od tych nikczemników, ale patrzcie, żeby pod tę kategorię nie podpadł jakikolwiek Polak biedniak, żeby jego nie zrównywać z osadnikiem”²⁸. Mimo to uczył zgromadzonych, że osadnicy są „duzi i bogaci i mali biedni, nie wolno tak jak tego chcą komitety włościańskie wyrzucić a ziemię i majątek podzielić. Do nich trzeba podchodzić jak do chłopów”²⁹. Ponomarienko podkreślał też wielokrotnie, żeby nie organizować na razie kołchozów, a zwłaszcza, żeby unikać jakichkolwiek wypowiedzi na temat nacjonalizacji ziemi. Przestrzegał, aby nie przesadzać z atakami na Kościół oraz uważać ze sprawami narodowościowymi. „Nie może tak być, że komitet włościański decyduje o zabranii kapusty, bo to żydowska, pamiętajmy, że są rejony, gdzie Polacy przeważają”³⁰. Podobne umiarkowanie zalecał w sprawach handlu: na razie spokojnie, nie zabierać wszystkiego. Trzeba panować nad emocjami, trzeba namawiać do wstąpienia do artelu. Jeśli nie pomoże – karać, a jeśli i to nie pomoże – zabierać”³¹.

W trakcie spotkania szef Sztabu Frontu Białoruskiego Kowalow poinformował zebranych, jakoby w komitetach chłopskich żądano, aby na tere-

²⁶ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1748, k. 31, Stenogram zebrania przewodniczących Zarządów Tymczasowych Zachodniej Białorusi, Wołkowysk, 4 X 1939 r.

²⁷ *Ibidem*, k. 3.

²⁸ *Ibidem*, k. 16.

²⁹ *Ibidem*, k. 15.

³⁰ *Ibidem*, k. 16.

³¹ *Ibidem*, k. 12.

nach zajmowanych przez Armię Czerwoną pozostawić wyłącznie Białorusinów, zaś pozostałą ludność wysiedlić. Zdaniem wojskowych, postulaty te były niewykonalne, gdyż w okolicach Białegostoku i Brześcia ludność polska miała stanowić 30–40 % ogółu mieszkańców³², co było całkowicie sprzeczne z rzeczywistością, ale zgodne z doktryną radziecką mówiącą o tym, że ziemie te są rdzennie białoruskie, ale ich ludność została poddana brutalnej, długoletniej polonizacji, zatracając swoje narodowe korzenie i świadomość.

5 października 1939 r. zgodnie z ustaleniami BP WKP(b), przyjętymi przez KC KP(b)B w Mińsku i potwierdzonymi na naradzie w Wołkowysku, Zarząd Tymczasowy Białegostoku w imieniu „narodów Zachodniej Białorusi” wystąpił z „oddolną” inicjatywą przeprowadzenia wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi, które podejmie uchwałę, jaka ma być nowa władza oraz zadecyduje o włączeniu tych ziem do BSRR. Odezwę podpisali wybrani w Mińsku i przedstawieni w Wołkowysku członkowie Zarządu Tymczasowego Wojf B. Gajsin (przewodniczący) oraz Abram Maszewicki, M.J. Markijew, Maria Diaczuk – członkowie zarządu. Odezwa została zatwierdzona przez KC KP(b)B dopiero 5 października, gdyż wcześniej członkowie Biura przebywali w Wołkowysku i nie zdążyli uporać się z wyznaczonym im zadaniem. Dzień później przedstawił ją „uroczyście” w Białymstoku I sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko. Jednocześnie przyjęcie dokumentu było już tylko formalnością. Tego samego dnia ukonstytuował się trzynastoosobowy Komitet ds. organizacji wyborów, w którego skład weszli najwyżsi przedstawiciele białoruskich władz: przewodniczący PRN Nikifor J. Natalewicz, przewodnicząca RN oraz sekretarz KC KP(b)B Nadziejka G. Grekowa, sekretarz PRN Łazar J. Popkow, siedmiu przedstawicieli województwa białostockiego (w tym przewodniczący Zarządu Tymczasowego województwa białostockiego W.B. Gajsin i przewodniczący Zarządu Tymczasowego miasta Białegostoku P.S. Spasow) oraz po jednym z pozostałych województw (nowogródzkiego, wileńskiego i poleskiego)³³.

Przygotowania do wyborów „podniosły” chwilowo rangę Białegostoku, gdzie w celu nadzorowania właściwego przebiegu całej akcji zjawili się m.in.: I sekretarz KC KP(b)B P.K. Ponomarienko, zastępca przewodniczącego RKL BSRR W.G. Waniejew oraz ludowy komisarz spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawa, a także wielu innych działaczy partyjnych szczebla centralnego.

³² M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, s. 55.

³³ „Swobodnaja Bielorusija”, nr 9 z 1939 r., Uchwała Komitetu ds. organizacji wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi zatwierdzająca skład osobowy, kalendarz wyborów i ordynację wyborczą; zob. też M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, dok. 4, s. 207–208.

Canawa przebywał w mieście z niewielkimi przerwami od 7 do 29 października 1939 r., nadzorując przebieg wyborów, a następnie samego Zgromadzenia, a także walki z rodzącym się ruchem oporu. Ponomarienko przebywał w mieście kilkakrotnie, z przerwami na kolejne posiedzenia Biura KC KP(b)B. Na posiedzeniu 14 października przyjęto projekty czterech deklaracji Białoruskiego Zgromadzenia Ludowego: o władzy państwowej, o wejściu Zachodniej Białorusi w skład BSRR (usuwając z projektu „prośbę” ludności o nadanie jej obywatelstwa ZSRR), o konfiskacie ziemi obszarnej i o nacjonalizacji banków i dużych zakładów przemysłowych znajdujących się na terenie Zachodniej Białorusi (na podstawie spisów przedstawionych do akceptacji na posiedzeniu Biura). Omówiono także problem rozmieszczenia uchodźców, którzy masowo napływali na teren województwa białostockiego. Powołano w tym celu specjalną komisję i zobowiązano ją do przesiedlenia 20 tys. uchodźców (robotników, chłopów, inteligencję pracującą) na terytorium BSRR i zatrudnienia ich przy wydobywaniu i produkcji torfu, budowie dróg i pracach leśnych. Przyjęto także szczegółowy porządek obrad, punkt po punkcie, łącznie z kolejnością powitań (pionierzy z Mińska, przedstawiciele RKKA, robotnicy Białorusi, robotnicy Białegostoku)³⁴.

15 października Ponomarienko skierował do sekretarza KC WKP(b) Andrieja Żdanowa list z propozycjami zakresu nacjonalizacji przemysłu na terenie Zachodniej Białorusi. W przedstawionych spisach znalazły się wszystkie przedsiębiorstwa obróbki drzewnej (w tym wszystkie tartaki mechaniczne), przemysłu garbarskiego i włókienniczego (zatrudniające nie mniej niż 40 robotników³⁵), elektrownie, drukarnie, zakłady kartograficzne, duże młyny. Zgodnie z sugestiami Ponomarienki wielkość zakładów (liczba zatrudnionych w nich robotników) nie mogła być kryterium kwalifikującym do nacjonalizacji, gdyż polscy właściciele rzekomo zmniejszali przed wojną liczbę zatrudnionych robotników i ograniczali produkcję. Do wszystkich nacjonalizowanych przedsiębiorstw należało wprowadzić komisje, które miały zabezpieczyć fabryki i znajdujący się w nich majątek oraz gotową produkcję i surowice do jej prowadzenia, a następnie wyznaczyć nowy zarząd nacjonalizowanej fabryki³⁶.

³⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 809, k. 2–20, 79–81, Stenogram posiedzenia Biura Politycznego KC KP(b)B z 14 października 1939 r.

³⁵ Dość szybko okazało się, że nacjonalizacji w przemyśle włókienniczym podlegają praktycznie wszystkie zakłady posiadające więcej niż 1–2 krosna, zaś pozostałe manufaktury siłą połączono w artele odgórnie sterowane w kwestii produkcji.

³⁶ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1521, k. 212–214, Pismo sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki do sekretarza KC WKP(b) A. Żdanowa o przedsięwzięciach w sprawie nacjonalizacji przemysłu; zob. też: „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., t. 1, dok. 42, s. 228–229.

20 października 1939 r., po powrocie z kolejnego posiedzenia Biura KC KP(b)B Ponomarienko wystąpił z przemówieniem na zebraniu członków i kandydatów partii, poświęconym głównie wyborom do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi³⁷. „Trzeba być bardzo czujnym – mówił – dlatego, że do wyborów pójdzie wszelka kanalia i mogą się zdarzyć różne rzeczy. Trzeba wyjaśniać wyborcom kwestie niezrozumiałe, nie należy się tego bać. Trzeba organizować wyborcom codziennie koncerty, seanse filmowe, występy w teatrze. Naszym najlepszym agitatorom jest tutaj czerwonarmista-kołchoźnik, który pokazał w praktyce chłopom jak należy dzielić ziemię obszarniczą, a niektórzy nasi agitatorzy uprawiają wielką politykę, niezrozumiałą dla miejscowej ludności. [...] Nie należy odpychać od nas elementu drobno-burżuazyjnego, a na pytania: czy odbiorą mój domek, czy dorożkarzowi odbiorą konia wyjaśniać należy ludności, że my nacjonalizujemy tylko wielki przemysł. Nie należy też rozpowiadać, że zlikwidujemy kupców, takie mówienie nie jest nikomu potrzebne. Nasze kobiety należy ubrać należycie, z kulturą, zdjąć z nich szynele, otwierać nasze sklepy natychmiast po wyborach. Zadają nam różne pytania: o moralności, etyce, czy w Związku Radzieckim potrzebny jest posąg, czy istnieje w ZSRR miłość – to są konkretne pytania. Zadają pytania – dlaczego nasi tak dużo kupują? Trzeba wyjaśniać, że nie dlatego, że u nas jest mało towarów, a że u nas jest dużo pieniędzy i każdy ma możliwość robić zakupy. U nas boso nikt nie chodzi, a towarów produkujemy tyle w ciągu 10 dni, co u nich w ciągu 10 lat”. W dalszej części swego wystąpienia Ponomarienko poruszył najwyraźniej już zauważoną przez władze radzieckie na Białostoczczyźnie i w Łomżyńskim kwestię antagonizmów polsko-żydowskich (określaną tu jako „żydowski szowinizm” wynikły z prześladowania ludności żydowskiej przez polski rząd), a także narastające u części działaczy partyjnych „nastroje walizkowe”³⁸.

Przebieg wyborów do Zgromadzenia, które odbyły się 22 października 1939 r., jest powszechnie znany, dlatego sprawy te pominię³⁹. W wyniku

³⁷ Ponomarienko na stałe przebywał wówczas przy sztabie frontu, który stacjonował w Wołkowysku i Białymstoku. Na obrady Biura dojeżdżał do Mińska. Jedno z takich posiedzeń odbyło się 19 października. Omawiano na nim sprawy kadrowe pracowników obkomów i rajkomów, a także NKWD BSRR i RKL BSRR. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 815, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 95 z 19 października 1939 r. Do Mińska powrócił na stałe dopiero po wyborach do Zgromadzenia Ludowego.

³⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 4, k. 2–3, Stenogram wystąpienia I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienko na zebraniu członków i kandydatów KP(b)B w Białymstoku poświęconym wyborom do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi; cyt. za: M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, dok. 9, s. 220–221.

³⁹ Szerzej na ten temat zob. M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, s. 120–153; A. Suchoł, *Początki sowietyzacji kresów wschodnich II Rzeczypospolitej. Jesień 1939 roku*, Bydgoszcz-

zmanipulowanego⁴⁰, odbywającego się w atmosferze terroru i zastraszenia, sprzecznego z wszelkimi normami prawa międzynarodowego (gdyż odbywającego się na okupowanym terytorium suwerennego państwa) głosowania w województwie białostockim wyłoniono 281 delegatów⁴¹, którzy w dniach 28–30 października zajęli miejsca w gmachu teatru miejskiego w Białymstoku. Tu, zgodnie z uchwałą Biura Politycznego z 1 października, odbył się starannie wyreżyserowany przez działaczy partyjnych z Mińska spektakl, który w przyszłości stać się miał dla Kremla ważnym elementem przetargowym w kwestiach dotyczących ziem wschodnich. Zebrani na sali obrad uczestnicy Zgromadzenia zgodnie z planem podjęli cztery uchwały, zmieniające diametralnie sytuację formalnoprawną ziem północno-wschodniej Polski.

Po przyjęciu deklaracji o powołaniu władzy radzieckiej, a wraz z nią prośby o włączenie tych ziem w skład ZSRR, wybrane w czasie obrad delegacje udały się do Moskwy w celu jej przedłożenia na V Nadzwyczajnej Sesji Rady Najwyższej ZSRR. Komisja Pełnomocna Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi wręczyła stosowne dokumenty 31 października 1939 r. przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaiłowi I. Kalininowi. Tego samego dnia na sesji plenarnej komisarz ludowy spraw zagranicznych Władimir M. Mołotow wygłosił referat o polityce zagranicznej ZSRR. W części poświęconej Polsce poza słynnymi już słowami o „kłęsce kół rządzących” i unicestwieniu „szpetnego tworu Traktatu Wersalskiego, który żył kosztem ucisku niepolskich narodowości” oraz całkowicie fałszywymi danymi na temat faktycznej liczby mniejszości zamieszkujących wschodnie ziemie Drugiej RP, znalazły się fragmenty jednoznacznie mówiące o tym, że władze na Kremlu sprawę Polski i jej ziem uważają za ostatecznie rozstrzygniętą i nie przewidują ani odrodzenia „starej”, ani

-Toruń 1997, s. 71–114; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 48–77.

⁴⁰ 19 października Ponomarenko przesłał szczegółowy porządek obrad Zgromadzenia do akceptacji sekretarzowi KC WKP(b) A. Żdanowowi. NARB, zespół 7, op. 27, t. 70, k. 30–31.

⁴¹ Radzieckie dane oficjalne mówiły o 803 871 osobach (na 859 010 uprawionych), które wzięły udział w głosowaniu (wliczając w to powiaty grodzieński i wołkowyski). Ważnych głosów oddano 85%. W kilku powiatach liczba osób wykreślonych przez głosujących przekroczyła 20% (białostocki – 22,5%, augustowski 36,8%, sokólski 26,1%, grajewski 25,2%, wysokomazowiecki 27,6%, łomżyński 18,3%). Zob. Zbiorcze dane o wynikach wyborów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi w woj. białostockim – M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, tab. 13, s. 145; źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 15, k. 34. W dwóch okręgach wyborczych, gdzie nie udało się całkowicie sfałszować danych, ogłoszono potrzebę powtórzenia wyborów z racji nie uzyskania przez przedstawionych kandydatów wymaganej liczby głosów. Były to okręgi w Sokołach i Stelmachowie.

budowy „nowej”. Był to wyraźny sygnał dla tworzących się na zajętych ziemiach nowych władz co do kierunku polityki wobec Polaków i ich dążeń narodowych. 2 listopada Rada Najwyższa ZSRR rozpatrzyła prośbę Komisji Pełnomocnej Zgromadzenia Ludowego i podjęła uchwałę o włączeniu Zachodniej Białorusi do ZSRR oraz połączeniu jej z BSRR w jeden organizm państwowy, zobowiązała też Radę Najwyższą do wyznaczenia na włączonych terenach terminu wyborów uzupełniających do Rad Najwyższych ZSRR i BSRR, a także zaopiniowania Radzie Najwyższej BSRR włączenia Zachodniej Białorusi w skład tejże republiki. III Nadzwyczajna Sesja Rady Najwyższej BSRR odbyła się 12 listopada 1939 r. i zgodnie z prośbą Rady Najwyższej ZSRR podjęła uchwałę o przyjęciu Zachodniej Białorusi w skład BSRR, dzięki czemu „w jednym państwie połączył się wreszcie wielki naród białoruski”. Zobowiązano także Prezydium Rady Najwyższej BSRR do opracowania nowego podziału administracyjnego na obwody i rejony.

29 listopada 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wydało dekret o nabyciu obywatelstwa ZSRR (bez prawa opcji) przez wszystkie osoby znajdujące się na terytorium zachodnich obwodów Ukrainy i Białorusi w momencie wejścia tych obwodów w skład ZSRR (1–2 listopada 1939 r.) oraz osoby przybyłe do ZSRR na podstawie porozumienia rządów sowieckiego i niemieckiego z 19 listopada 1939 r., a także w związku z przekazaniem Wileńszczyzny Litwie. Obywatele polscy mieszkający na Zachodniej Ukrainie i Białorusi, nie przebywający jednak w dniu włączenia tych ziem do ZSRR i nie posiadający z tego powodu obywatelstwa radzieckiego nabywali je „na własną prośbę”, skierowaną do Prezydium Rady Najwyższej ZSRR lub danej republiki związkowej⁴². Proces wcielania ziem północno-wschodniej Polski w skład ZSRR został praktycznie zakończony z chwilą uzupełnienia Konstytucji ZSRR o zapis „Zatwierdzić utworzenie w składzie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej obwodów: baranowickiego, białostockiego, brzeskiego, wilejskiego i pińskiego”⁴³.

Zanim do tego doszło, 9 listopada 1939 r. odbyło się kolejne posiedzenie Biura KC KP(b)B. Zatwierdzono na nim uchwałę o zarobkach osób zmobilizowanych przez KC KP(b)B do pracy na terenie Zachodniej Białorusi. Robotnicy partyjni i wojskowi mieli otrzymywać 75 % swoich średnich zarobków w ostatnim miejscu pracy oraz 75 % zarobków przewidzianych

⁴² A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków...*, s. 78; źródło: Rossijskij gosudarstviennyj archiw socialno-politiceskoj istorii (dalej – RGASPI, dawniej Rossijskij cetr chranienija i izuczenija dokumentow nowiejszej istorii – RCChIDNI), zespół 17, op. 3, t. 1016, k. 41, Dekret Prezydium RN ZSRR „O nabyciu obywatelstwa ZSRR przez mieszkańców zachodnich obwodów ukraińskiej i białoruskiej SRR”.

⁴³ *Biała księga. Fakty i dokumenty z okresów dwóch wojen światowych*, zebrał, częściowo przełożył i w przypisy opatrzył W. Sukiennicki, Paryż 1964, s. 145–146.

w zaszeregowaniu w aktualnym miejscu zatrudnienia (Zarządach Tymczasowych). Jednocześnie wstrzymano wypłatę delegacji. Analogiczne zasady wynagradzania rozciągnięto na działaczy zdemobilizowanych z Armii Czerwonej. Część z tych środków miała być przekazywana rodzinom zmobilizowanych działaczy, które pozostały w miejscach ich dotychczasowego zamieszkania. Polecono też wszystkim Zarządom Tymczasowym wypłacić jednorazowe zapomogi wysokości 200 rubli na osobę⁴⁴. Była to sprawa bardzo pilna. Mówił o niej Ponomarienko na wspomnianym już wcześniej spotkaniu 20 października. Na nieprawidłowości związane z wypłacaniem wynagrodzeń, niezbędnych do życia delegowanym na wschód działaczom, zwracał też uwagę, w piśmie skierowanym 25 października do powiatowych i miejskich komitetów, pełnomocnik KC KP(b)B ds. organizacji pracy partyjnej w obwodzie białostockim S. Igajew. Zalecał bezwzględnie zlikwidować wszelkie przypadki zalegania z wypłatami. Każdy pracownik partyjny w obwodzie powinien otrzymywać zaliczkowo 300–500 rubli do momentu uregulowania zasad i określenia stawek wynagrodzeń⁴⁵.

W trakcie tego samego posiedzenia Ponomarienko przedstawił zebrany, co jego zdaniem należy uczynić, aby jak najszybciej zjednoczyć ziemie Zachodniej Białorusi z resztą republiki. Było to jedno z najważniejszych przemówień Ponomarienki. Pierwszą poruszoną przez niego sprawą była kwestia liczby obwodów, które należy powołać. Jego zdaniem, liczbę tę należało zwiększyć – z planowanych czterech (odpowiadających dawnym województwom) do pięciu. Poza obwodem białostockim należało powołać nowy obwód wilejski, z centrum w Wilejce, zamiast byłego obwodu wileńskiego, centrum obwodu nowogródzkiego przenieść do Baranowicz, gdyż tam znajduje się węzeł kolejowy, z Brześcia stolicę obwodu przenieść do Pińska i nazwać obwód pińskim, aby nie było dwóch obwodów poleskich oraz, jak to określił – „wykroić jakoś piąty obwód”. Należało także ustalić, na kiedy powinny zostać wyznaczone wybory do rad i ewentualnie połączyć wybory do rad delegatów (komitetów wykonawczych) z wyborami do Rady Najwyższej BSR i ZSRR. Zdaniem Ponomarienki, należało też jak najszybciej powołać Biura Organizacyjne (Orgbiuro) Obkomów, Gorkomów i Rajkomów oraz wybrać I sekretarzy, II sekretarzy ds. propagandy i III sekretarzy. W składzie Biura powinien się znaleźć przewodniczący Zarządu Tymczasowego oraz odpowiedzialny za bezpieczeństwo funkcjonariusz NKWD.

⁴⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 833, k. 32–33, Uchwała Biura KC KP(b)B z 9 listopada 1939 r. „O wypłatach dla towarzyszy zmobilizowanych do pracy w Zachodniej Białorusi”.

⁴⁵ PAOSOG, zespół 6196, op. 1, t. 3, k. 2, Pismo pełnomocnika KC KP(b)B ds. organizacji pracy partyjnej w obwodzie białostockim S. Igajewa z 25 października 1939 r. do pełnomocnika KC KP(b)B w Białymstoku H. Gierszmana w sprawie nieprawidłowości w pracy organizacji terenowych.

Z braku wystarczających kadr Orgbiura powinny powstać w pierwszej kolejności w obwodach (województwach) i powiatach. Powiaty należało niezwłocznie przekształcić w rejony oraz utworzyć 60–70 centrów rejonowych z tamtejszych miast i miasteczek⁴⁶.

Decyzję o powołaniu obwodów podjęto ostatecznie na posiedzeniu Biura 19 listopada. Dziesięć dni później skorygowano ją, nanosząc niezbędne poprawki. Zatwierdzono też skład biur obkomów.

Bardzo interesujące były postulaty I sekretarza w sprawie rozwoju handlu, wykazujące całkowitą ignorancję i nieznajomość sytuacji panującej na okupowanych terenach, mimo jego obecności m.in. w Białymstoku w dniach poprzedzających wybory do Zgromadzenia Ludowego: „otwórzcie ze dwa sklepy perfumeryjne, pięknie je przystrójcie i to będzie najlepsza agitacja. W Białymstoku i Brześciu trzeba otworzyć sklepy perfumeryjne⁴⁷. [...] Trzeba też za stanowić się nad sprawą bakalii, ale na razie organizować sklepy państwowe”⁴⁸.

Równie nieprawdopodobne było jego oświadczenie, że – zdaniem Moskwy – na Zachodniej Białorusi jest węgiel brunatny i ropa naftowa, dlatego trzeba jak najszybciej rozpocząć odwierty i poszukiwania. Trzeba także jak najszybciej zaangażować uczonych z Białoruskiej Akademii Nauk i przystąpić do osuszania poleskich błot, aby przekształcić je z terenów bagiennych w tereny upraw rolniczych („Może trzeba las wyciąć, może założyć drenaże”)⁴⁹. Analogicznie „odkrywcze” są jego uwagi na temat ochrony zdrowia: należy poprawić sytuację, bo wprawdzie coś jest, ale nasze też musi być i znaleźć ładne miejsce na sanatoria. Dalej Ponomarienko omawiał problemy związane z podatkami, bankowością, sądami i prokuraturą, postulując jak najszybsze wprowadzenie białoruskiego prawa, gdyż wiele artykułów z kodeksów polskich straciło swoje znaczenie. Najpilniejsze – jego zdaniem – było wprowadzenie nowego prawa pracy⁵⁰.

⁴⁶ NARB, zespół 4, op. 3, t. 835, k. 12–13, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 101 z 9 listopada 1939 r.

⁴⁷ W materiałach przygotowywanych na kolejne zebrania Biura KC znalazłem dokumenty świadczące o tym, że polecenie Ponomarienki zostało wykonane i do Białegostoku wysłano wagon z wyposażeniem sklepu perfumeryjnego. Zob. NARB, zespół 4, op. 21, t. 1674, k. 1–3, Raport zastępcy Ludowego Komisariatu Handlu BSRR Gelina z 7 grudnia 1939 r. dla sekretarza KC KP(b)B Grekowej o dostawie towarów do zachodnich obwodów BSRR. 1 grudnia 1939 r. Ponomarienko po raz kolejny podnieśli poziom „zaniedbanej” Białostoczczyzny, postulując otwarcie w Białymstoku sklepu rybnego. Przy jego wyposażaniu wzorować należy się na Moskwie, gdzie są takie sklepy pokazowe: pięknie przystroić, zrobić kulturalne wnętrza, ze specjalnie przeszkolonym personelem i basenem, w którym pływać będą żywe ryby. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 56, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 107 z 1 grudnia 1939 r.

⁴⁸ NARB, zespół, op. 3, t. 835, k. 14–15, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 101...

⁴⁹ *Ibidem*, k. 16.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 17.

Na kolejnym posiedzeniu, 11 listopada 1939 r., ponownie stanęła kwestia organizacji handlu państwowego na terenie Zachodniej Białorusi. Trzeba było aż postanowienia Biura Politycznego KC KP(b)B o zorganizowaniu handlu państwowego, aby sprawy mogły ruszyć z miejsca. W uchwale tej Biuro zalecało stworzyć sklepy państwowe m.in. w Białymstoku, Łomży, Augustowie, Grajewie, Bielsku, Sokółce i Wysokim Mazowieckim, a także powołać obwodowe i miejskie centrale zajmujące się nadzorowaniem handlu. Zalecono także, aby do końca listopada Ludowy Komisariat Handlu BSRR otworzył 212 sklepów spożywczych i przemysłowych. W związku z masowym pędzeniem bimbru, co uznano za działalność wysoce szkodliwą, KC zalecił pilnie zorganizować państwową sprzedaż napojów alkoholowych. Należało w tym celu zakupić 300 koni oraz rozpocząć kursy szkoleniowe dla 400 osób (sprzedawców, magazynierów, planistów, statystyków, buchalterów, dyrektorów stołówek oraz bufetowych).

W tym dniu Biuro KC KP(b)B podjęło także uchwały o nacjonalizacji przemysłu włókienniczego na terenie Zachodniej Białorusi, o organizacji państwowego trustu włókienniczego w Białymstoku (w oparciu o przejęte zakłady), o nacjonalizacji przemysłu leśnego oraz o organizacji pracy zakładów przemysłu leśnego⁵¹. W czasie obrad Ponomarienko poinformował zgromadzonych o tym, że w trakcie jego rozmowy ze Stalinem zapadła decyzja, że w wypadku przemysłu leśnego trzeba znacjonalizować wszystkie przedsiębiorstwa mające „mechaniczną siłę roboczą”, niezależnie od wielkości i liczby zatrudnionych osób. Wszystko to rzekomo po to, aby nie dopuścić do rabunkowej wycinki lasu. W wypadku przemysłu włókienniczego nie powinno się nacjonalizować warsztatów tkackich poniżej 7 krosien. Nie oznaczało to oczywiście, że mogły one swobodnie działać; należało je wykupić, a nie zająć bez odszkodowania. Wszystkie decyzje miały zapadać dwutorowo: RKL BSRR podejmie stosowną decyzję oraz zatwierdzi, co podlega nacjonalizacji, ale nie ogłosi tego oficjalnie. Natomiast Zarządy Tymczasowe na podstawie tych uchwał podejmą swoje decyzje – „analogiczne z naszymi”⁵².

Decyzje o ostatecznych strukturach i granicach nowych obwodów zapadły tydzień później, na posiedzeniu Biura 19 listopada 1939 r. Pierwszą uchwałą, którą wówczas podjęto, było postanowienie o rozgraniczeniu obwodów i rejonów pomiędzy Białoruską a Ukraińską SRR. Nastąpiło to po linii granic byłej guberni mińskiej i grodzieńskiej z gubernią wołyńską.

⁵¹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 836, k. 1–6, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 102 z 11 listopada 1939 r.

⁵² *Ibidem*, t. 838, k. 3–11, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 102 z 11 listopada 1939 r.

Następnie podjęto uchwałę o obwodach i obwodowych centrach na Zachodniej Białorusi. Zgodnie z wcześniejszymi propozycjami Ponomarienki postanowiono powołać 5 obwodów: baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wilejski. Obwód białostocki miał się składać z powiatów: wysokomazowieckiego, łomżyńskiego, grajewskiego, augustowskiego, sokólskiego, części grodzieńskiego, wołkowyskiego i bielskiego. Podjęto także decyzje o składzie osobowym Biur Organizacyjnych KC KP(b)B w poszczególnych obwodach, o utworzeniu związków zawodowych (profsojuzów), o powołaniu Komsomołu, a także o etatach i wynagrodzeniu pracowników Biur Organizacyjnych⁵³.

20 listopada KC KP(b)B zebrał się ponownie. Podjęto wówczas uchwałę o powołaniu w Białymstoku z dniem 1 grudnia gazety obwodowej w języku białoruskim „Swobodnyj Trud”, jako organu Biura Organizacyjnego KC KP(b)B oraz Białostockiego Zarządu Tymczasowego⁵⁴, o nacjonalizacji zakładów poligraficznych, przemysłu metalowego i chemicznego, a także o składzie powiatowych i miejskich biur organizacyjnych w obwodzie białostockim, pińskim, wilejskim, baranowickim i brzeskim. Zapadła także decyzja o terminie wyborów do Rad Najwyższych BSRR i ZSRR (25 lutego) oraz wyborach do rad delegatów ludu pracującego miast i wsi (26 maja)⁵⁵. Postanowiono także zlecić wszystkim biurom organizacyjnym oraz obwodowym i powiatowym zarządom tymczasowym w nieprzekraczalnym terminie do 15 grudnia przedstawienie propozycji, co granic przyszłych rejonów. Zgodnie z postanowieniem KC KP(B)B o rejonizacji obwodu miały powstać rejony: białostocki, zabłudowski, moniecki, augustowski, sopockiński, bielski, brański, ciechanowiecki, wołkowyski, świsłocki, łapski, czyżewski, grodzieński, poreczski, skidelski, łomżyński, jedwabnieński, zambruskim, kolneński, śniadowski, sokólski, dąbrowski i grajewski⁵⁶. Ostateczna decyzja o powołaniu obwodu białostockiego zapadła na posiedzeniu Biura 29 listopada 1939 r. Zatwierdzono wówczas także składy osobowe Biur Komitetów Obwodowych KP(b)B⁵⁷. 4 grudnia decyzję o powołaniu nowych obwodów zatwierdziło Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, dzień później taką samą uchwałę podjęło Prezydium RN BSRR.

⁵³ *Ibidem*, t. 842, k. 3–10, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 104 z 19 listopada 1939 r.

⁵⁴ Objętość gazety ustalono na 4 strony, format 59 x 84 cm, 300 numerów w roku, nakład 25 tys. egzemplarzy. Komitet redakcyjny miał liczyć 40 osób.

⁵⁵ Oba terminy nie zostały w przyszłości dotrzymane.

⁵⁶ NARB, zespół 4, op. 3, t. 845, k. 6, 17, 18, 28, 30, 34–35, 49, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 105 z 20 listopada 1939 r.

⁵⁷ *Ibidem*, t. 848, Uchwała o utworzeniu obwodów: wilejskiego, baranowickiego, białostockiego, brzeskiego i pińskiego w składzie Białoruskiej SRR, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 106 z 29 listopada 1939 r.

Podsumowując, w pierwszych dwóch miesiącach na ziemiach północno-wschodniej Polski struktura organizacyjna władz tymczasowych kształtowała się w sposób następujący. Formalnie najwyższym czynnikiem było Zgromadzenia Ludowe Zachodnie Białorusi, „wybrane” w wyborach powszechnych, które stanowiło o ustroju zajętych ziem. Niżej znajdowały się zarządy tymczasowe województw, powoływane decyzją KC KP(b) Białorusi i zatwierdzone przez Radę Wojenną Frontu Białoruskiego. Następnie – zarządy tymczasowe miast i powiatów, organizowane i zatwierdzone przez dowództwo lokalnych jednostek Armii Czerwonej. Najniżej w „hierarchii” znajdowały się zjazdy lub zebrania komitetów chłopskich, zwoływane w powiatach przez zarządy tymczasowe województw, a w gminach przez zarządy tymczasowe powiatów oraz komitety chłopskie w gminach, ustalone na wniosek komisarzy wojskowych na zebraniach gminnych i zatwierdzone przez zarządy tymczasowe powiatów, zaś na samym dole tej drabiny komitety wiejskie na wsi ustalone na wniosek komisarzy wojskowych na zebraniu wiejskim i rejestrowane w zarządach tymczasowych powiatów⁵⁸. Ponieważ zarządy tymczasowe, stworzone odgórnie przez struktury wojskowe, musiały zostać formalnie „zalegalizowane”, posłużono się w tym celu uchwałami Zgromadzenia Ludowego, które potwierdziły aneksję ziem, a tym samym prawo zarządów do sprawowania na tych terenach władzy w imieniu „ludności białoruskiej”. Z chwilą powołania nowych struktur administracyjnych biura organizacyjne wszystkich szczebli przekształciły się w obwodowe, rejonowe i miejskie komitety partii, zaś zarządy tymczasowe wszystkich szczebli w obwodowe, miejskie i rejonowe komitety wykonawcze.

Kolejne posiedzenie Biura KC KP(b)B poświęcone w dużej części problemom Zachodniej Białorusi odbyło się 1–2 grudnia 1939 r. Przyjęto na nim m.in. uchwały o zatwierdzeniu kadr organów NKWD BSRR działających na terenie nowych obwodów, o składzie osobowym obwodowych biur Komsomołu (LKSMB), o nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu lekkiego oraz kin i teatrów, o działalności rolnictwa, o ujednoczeniu cen i płac, o organizacji oświaty ludowej, a także o rentach i emeryturach. Była to jedna z najważniejszych i najpilniejszych do uregulowania kwestii omawianych na tym posiedzeniu, gdyż dotyczyła setek tysięcy ludzi całkowicie pozbawionych jakichkolwiek środków utrzymania. Największym problemem, z jakim borykali się działacze partyjni w Mińsku była kwestia, komu i w jaki sposób można przyznać takie świadczenia. Chodziło głównie o fakt, że emerytury poza „właściwymi społecznie” robotnikami otrzymywali także pracownicy administracji państwowej i samorządowej, wojskowi, sędziowie, prokuratorzy – generalnie byli pracownicy „państwowego aparatu uci-

⁵⁸ Schemat organizacyjny za: M. Gnatowski, *Zgromadzenie Ludowe...*, s. 41.

sku”. Problemem były też zasiłki dla bezrobotnych. Jak podkreślał w swoim wystąpieniu Ponomarienko, na Zachodniej Ukrainie środki dla tych ludzi wydawano awansem oraz w postaci jednorazowych zapomóg.

W wypadku Białorusi postulował on, aby wypłaty świadczeń wznowić, ograniczając je wyłącznie do robotników, którzy stracili możliwość zarobkowania. Na przeszkodzie stało jednak prawo republikańskie, stanowiące, że jeśli ktoś ma 65 lat i przepracował lat 20, ale przerwa w pracy była większa niż pięć lat tracił prawo do emerytury, zaś w Polsce – jak mówił – taki człowiek pół roku pracował, potem rok był bezrobotnym, potem znów pracował i zgodnie z prawem nic mu się nie należy. Członkowie Biura (a zwłaszcza wicepremier ZSRR Anastas Mikojan) byli zdania, że emerytury należy wypłacać, jednak proces ich ponownego przyznania powinien mieć charakter indywidualny, tak, aby wyeliminować ludzi związanych z dotychczasową władzą, którym jakkolwiek pomoc finansowa się nie należy. Bez względu należy natomiast wypłacać emerytury nauczycielom, kolejarzom i robotnikom, niwelując w miarę możliwości powstałe w ciągu ostatnich miesięcy zaległości. Najciekawsze były zalecenia, aby koniecznie „urealnić” wysokość tych świadczeń, gdyż – jak podkreślali uczestnicy spotkania – w Polsce dawano mizerne sumy. Zapomniano tylko dodać, że po zrównaniu rubla ze złotym wartość świadczeń spadła prawie o 60%. Proponowano zobowiązać Zarządy Tymczasowe do wydawania jednorazowych zapomóg, zanim nie zostanie wprowadzone nowe prawo pracy. Projekt mówiący o wypłacaniu emerytur w dotychczasowej wysokości Ponomarienko uznał za niewykonalny, bo zakonserwuje to aktualny stan rzeczy, a właśnie to ma ulec zasadniczej zmianie. Także kwestia zasiłków dla bezrobotnych budziła wiele kontrowersji. Mikojan był zdecydowanym przeciwnikiem wypłacania z tego powodu jakichkolwiek świadczeń pieniężnych, powołując się na stanowisko Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, która kategorycznie zabroniła wypłacania zasiłków. Jego zdaniem, należało natychmiast zlikwidować panujące na Zachodniej Białorusi bezrobocie i za to powinny odpowiadać Zarządy Tymczasowe⁵⁹.

13 grudnia 1939 r. Biuro Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B zgodnie z zaleceniami Mińska opracowało projekt rejonizacji obwodu. Postulowano powołanie 31 rejonów z ziem wchodzących wcześniej w skład województwa białostockiego oraz regionu łomżyńskiego. Były to rejony: augustowski (47 943 mieszkańców), sopoćkiński (30 085), białostocki (48 956), zabłudowski (54 391), moniecki (55 147), bielski (50 464), brański (33 063), hajnowski (60 795), siemiatycki (63 889), ciechanowiecki

⁵⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 52–54, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 107 z 1 grudnia 1939 r.

(38 807), wołkowyski (40 039), zelwański (34 548), podoroski (41 684), świsłocki (45 767), łapski (49 520), czyżewski (33 756), szepietowski (27 981), grodzieński (41 341), krynkowski (39 880), mostowski (30 070), poreczski (21 500), skidelski (49 934), jedwabnieński (28 680), zambrowski (46 712), kolneński (33 978), łomżyński (33 800), śniadowski (36 634), dąbrowski (51 882), sokólski (56 675), grajewski (33 350), szczuczyński (31 065). Ostatecznie w skład obwodu białostockiego weszły 24 rejony o powierzchni 19 762 km² z 1 243 566 ludności. Do obwodu brzeskiego przesunięto rejony: siemiatycki, hajnowski, podoroski oraz południową część rejonu bielskiego; do obwodu baranowickiego rejony: zelwański, mostowski i szczuczyński⁶⁰. Zrezygnowano także z rejonu szepietowskiego, scalając go z rejonem czyżewskim. W składzie obwodu, na prawach rejonów miejskich, znalazły się: Białystok (107 660), Grodno (58 167), Łomża (28 000)⁶¹. Wszystkie te działania miały na celu nie tylko dostosowanie administracyjne zagarniętych ziem do modelu radzieckiego (republika, obwód, rejon, rada wiejska), ale też realne osłabienie dotychczas istniejących jednostek administracyjnych – powiatów. Nowe rejony rzadko przekraczały swą powierzchnią 1000 km², co ułatwić miało nowym władzom terenowym (partyjnym i bezpieczeństwa) kontrolę nad ludnością. Propagandowo posunięcia te usprawiedliwiano ułatwieniem kontaktu obywatela z władzą.

W pierwszych miesiącach okupacji nowe władze korzystały z przedwojennych opracowań polskich. Zgodnie z nimi w Białymstoku mieszkało: 54 907 Polaków, 45 217 Żydów, 6460 Białorusinów oraz 1076 osób innych narodowości. Natomiast w rejonie białostockim: 37 577 Polaków, 1508 Żydów, 8573 Białorusinów i 1298 osób innych narodowości⁶². Dane te z propagandowego punktu widzenia były bardzo niekorzystne, gdyż podważały podstawowe tezy o „białoruskości” zagarniętych ziem. Jeszcze bardziej niekorzystne były szacunki dotyczące ziemi łomżyńskiej. W czasie posiedzenia KC 1 grudnia 1939 r. Ponomarienko, mówiąc o Łomży, zwracał uwagę, że to wyjątkowo ciężkie miasto, zamieszkane przez samych Polaków i Żydów, silnie zniszczone przez działania wojenne, gdzie nastroje dalekie są od przychylnych nowej władzy⁶³. Według szacunków władz 1 stycznia 1940 r. w Łomży mieszkało 18 105 Polaków oraz 8356 Żydów.

Proces instalowania nowej władzy zakończył się w pierwszej połowie stycznia 1940 r. po przygotowaniu pierwszego budżetu dla zachodnich ob-

⁶⁰ Choć w dokumencie mówi się o włączeniu rejonu poreczskiego.

⁶¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 55–56, Protokół z czwartego posiedzenia Biura Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 13 grudnia 1939 r.

⁶² *Ibidem*, k. 63.

⁶³ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 72, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 107 z 1 grudnia 1939 r.

wodów BSRR oraz przyjęciu uchwał: o organizacji terenowych organów władzy radzieckiej i terminie wyborów do Rady Najwyższej BSRR i ZSRR⁶⁴. Zgodnie z preliminarzem budżetowym całkowita suma wydatków na funkcjonowanie obwodów wraz z kosztami rozwoju rolnictwa zamknąć się miała sumą 1 326 931 tys. rubli. W tym samym czasie dochody do budżetu miały wynieść 213 413 tys. rubli. Powstały deficyt wysokości 1 169 518 tys. rubli należało sfinansować bądź poprzez dotacje, bądź za pomocą przekazania do budżetu podatku obrotowego pozyskiwanego na terenie zachodnich obwodów BSRR⁶⁵. Po stronie dochodów znalazł się podatek od gospodarstw indywidualnych wysokości 37 mln rubli, jak jednak podkreślono, będzie to prawdopodobnie jedyny podatek, jaki w 1940 r. zostanie nałożony na rolnictwo. Przewidziane w budżecie środki miały zostać przeznaczone na: gospodarkę narodową – 278 mln rubli, rolnictwo – 36,7 mln rubli, transport i łączność – 9 mln rubli, drogi – 46 mln rubli, budownictwo komunalne – 47 mln rubli, oświatę – 445 mln rubli, ochronę zdrowia – 173 mln rubli, ochronę socjalną – 57 mln rubli, utrzymanie administracji – 139 499 tys. rubli, na działalność sądów – 18 784 tys. rubli⁶⁶. Na dokapitalizowanie zachodnich obwodów planowano przeznaczyć w sumie 218 mln rubli, co stanowiło sumę prawie dwukrotnie wyższą niż planowana na dokapitalizowanie dotychczasowych obwodów BSRR (113 mln rubli). Wzbudzało to duży opór Ponomarienki, który uważał, że nie można dopuścić do tego, aby zachodnie obwody, które dopiero weszły w skład BSRR miały budżet większy niż dotychczasowe. W trakcie dyskusji wyjaśniono mu jednak, że w ogólnej sumie przewidzianej na dokapitalizowanie obwodów, a zwłaszcza obwodu białostockiego, są znaczące środki przeznaczone na budownictwo o charakterze obronnym (umocnienia i uszczelnienie granic)⁶⁷. Wydatki „cywilne” zamknąć się miały sumą 163 100 tys. rubli. W przemyśle planowano zainwestować 94 430 tys. rubli, w rolnictwo 9213 tys. rubli, w gospodarkę komunalną 29 760 tys. rubli, w handel państwowy 7121 tys. rubli, w transport samochodowy 4904 tys. rubli, w budownictwo drogowe 13 110 tys. rubli; inne wydatki szacowano na 4561 tys. rubli⁶⁸.

Obwód białostocki na dokapitalizowanie gospodarki miał otrzymać 47 463 tys. rubli. Ze środków tych planowano sfinansować budowę i rozbudowę zakładów przemysłowych, inwestycje w przemysł leśny, tekstylny

⁶⁴ *Ibidem*, t. 879, k. 1–2, Postanowienia Biura KC KP(b)B nr 117 z 10 stycznia 1940 r.

⁶⁵ *Ibidem*, t. 875, k. 623, Notatka objaśniająca do budżetu zachodnich obwodów BSRR na 1940 rok.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 623–631; zob. też *ibidem*, t. 875, k. 66, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 114 z 3–4 stycznia 1940 r.

⁶⁷ *Ibidem*, t. 875, k. 63, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 114...

⁶⁸ *Ibidem*, t. 875, k. 623, Notatka objaśniająca...

i spożywczy, rozbudowę sieci handlu uspołecznionego, odbudowę zniszczonych domów w Łomży i Wysokiem Mazowieckiem, budowę wodociągów i kanalizacji w Białymstoku, rozbudowę elektrowni w Białymstoku i Grodnie, rozwój sieci szkolnej w miastach, dokończenie inwestycji i rozbudowę sieci szpitali i punktów ambulatoryjnych oraz dokończenie budowy mostów przez Narew w Kruszewie i Wiźnie⁶⁹. Na realizację wyżej wymienionych zadań w 1940 r. Białystok otrzymał 9843 tys. rubli⁷⁰.

Budżet ten, jak wielokrotnie podkreśla się w dokumentach, to dowód radzieckiej troski o mieszkańców ziem włączonych do BSRR i ich pracy nad rozwojem obwodów. To zwiększenie liczby uczących się do 225 tys., to powstanie nowych 11 tys. łóżek szpitalnych. „Te wydatki muszą być słuszne z politycznego punktu widzenia, gdyż wpłyną na poprawę samopoczucia mieszkańców i przyciągną do władzy radzieckiej oraz pokażą cel jej przyjsia na te tereny”. Jednym słowem, władza radziecka przyszła zaprowadzić na tych ziemiach raj na ziemi. Plany budżetowe w ostatecznym rozrachunku miały się nijak do faktycznych wydatków ponoszonych na rozwój zagarniętych ziem. Radziecki system dystrybucji środków oraz ogromne, często nikomu nie potrzebne inwestycje⁷¹ sprawiały, że miliony rubli były marnotrawione. Także szumne zwiększanie liczby uczących się, czy też liczby łóżek szpitalnych było w praktyce działaniem obliczonym na propagandowe uzasadnienie wyższości nowej władzy nad „polskim reżimem”, który świadomie zaniedbywał industrializację wschodnich województw Drugiej RP, utrzymując tam ciemnotę i gospodarcze zacofanie oraz bezwzględnie eksploatując gospodarczo. Nowe łóżka szpitalne w praktyce często oznaczały kilka ciasnych pokoi gdzieś na wsi, gdzie jedynym medykamentem była jodyna, a zamiast lekarza pracował przyuczony na kilkudniowym kursie felczer, zaś nowe szkoły – domy po osadnikach gdzie poza przysłanym z Białorusi nauczycielem nie było praktycznie nic: zeszytów, książek, przyborów i pomocy szkolnych. Nie brakowało jedynie literatury propagandowej i materiałów o historii WKP(b).

W samym obwodzie pierwsze miesiące także upływały pod hasłem tworzenia i utrwalania nowej władzy. 26 października 1939 r. Zarząd Tymczasowy województwa białostockiego podjął uchwałę o pilnym wyasygnowaniu niezbędnych środków w celu rozesłania w teren ludzi zmobilizowanych

⁶⁹ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1943, k. 192–195, Informacja o dokapitalizowaniu obwodu białostockiego przewidzianym w planach na 1940 rok.

⁷⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 241, k. 10, Załącznik do postanowienia RKL BSRR nr 247 z 17 lutego 1940 r.

⁷¹ Na przykład tworzone na siłę, w miejsce sukcesywnie likwidowanych małych piekarni, ogromne fabryki pieczywa, które miały zabezpieczyć mieszkańców przed brakiem chleba, fabryki obuwia, czy gigantyczne chłodnie.

przez KC KP(b)B. Na ten cel wyasygnować należało 15 tys. rubli⁷². 29 listopada 1939 r., zgodnie z zaleceniami płynącymi z Mińska, zapadła decyzja o utworzeniu nowych związków zawodowych i przeprowadzeniu w nich wyborów. Nowe związki nie miały nic wspólnego z jakąkolwiek obroną praw robotniczych. Były jeszcze jednym sposobem władz na całkowitą kontrolę nad pracą robotników, nadzorując praktycznie na każdym kroku ich życie zawodowe i dbając wyłącznie o interesy państwa radzieckiego. Wszystkie dotychczasowe organizacje związkowe uznano za wrogie władzy radzieckiej, niereprezentujące faktycznych interesów klasy robotniczej. Nowe struktury były ujednoczone, sterowane poprzez organizacje partyjne działające w zakładach pracy i ściśle wykonujące ich polecenia, polegające głównie na nieustannym podnoszeniu wydajności pracy i tępieniu wszelkich przejawów „szkodnictwa” polegające na niewywiązywaniu się robotników z wykonywania coraz wyższych norm. Przynależność do nowych związków zawodowych była obligatoryjna i uzasadniania propagandowo potrzebą zapewnienia klasie robotniczej właściwej reprezentacji w nowych strukturach władzy. Członkami Biura Organizacyjnego Związków Zawodowych zostali wybrani w większości ludzie napływowi (tzw. wotocznicy). Byli to: Filip M. Jackiewicz, Józef G. Tatarski, Izaak A. Galpieryn, Iwan S. Kłubinkow, Zofia W. Zielenkiewicz, Aleksander A. Kipiel, Waław A. Pyrko⁷³. Przy wyborach do władz dał się już zauważyć nowy „parytet narodowościowy” stosowany przez władze radzieckie (3 Białorusinów, 2 Żydów i 2 Polaków), sprzeczny z faktycznym składem narodowościowym robotników pracujących w Białymstoku i całym województwie białostockim.

Pierwsze zebranie Biura Organizacyjnego Obwodu Białostockiego odbyło się 22 listopada 1939 r. Postanowiono na nim m.in. o powołaniu obwodowego domu szkolenia partyjnego. Zebrania odbywały się w „Domu Partii” ulokowanym w gimnazjum na rogu ulic Kościelnej i Warszawskiej. Na drugim zebraniu, 28 listopada 1939 r., Orgbiuro zajmowało się sprawą nacjonalizacji przemysłu tekstylnego, handlem chlebem oraz kwestią rejestracji i rozwiązywaniem problemów bytowych uchodźców, masowo napływających w pierwszych tygodniach po zajęciu miasta. Zajęcie się sprawą uchodźców wymusiło na Biurze pismo sekretarza KC KP(b)B M. Kułagina, zalecające, zgodnie z postanowieniem RKL ZSRR z 14 listopada 1939 r.,

⁷² PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 223, k. 2, Postanowienie Zarządu Tymczasowego obwodu białostockiego z 26 października 1939 r. o środkach dla zmobilizowanych działaczy partyjnych.

⁷³ *Ibidem*, t. 1, k. 5, Lista osób wybranych w skład Biura Organizacyjnego Związków Zawodowych.

przedstawienie do 30 listopada, w celu zabezpieczenia rozsiadlenia i zapewnienia pracy ludności ewakuowanej z terenów „byłej Polski”, planów rozmieszczenia i zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie „siły roboczej uchodźców” z terytorium obwodu białostockiego. Należało także przygotować niezbędne środki transportu, produkty żywnościowe oraz zabezpieczyć wysyłkę w rejonu wyznaczone przez Komisję Przesiedleńczą przy RKL ZSRR⁷⁴.

Jak wykazały szacunki, do 25 listopada zarejestrowano 43 449 uchodźców, a ich liczba wzrastała codziennie o kilkaset osób⁷⁵. W Białymstoku przebywało 32 364, w Wysokiem Mazowieckiem 745, w Sokółce 225, w Grajewie 71, w Łomży 4700, w Bielsku 2384, w Augustowie 857, w Grodnie 1534, w Wołkowysku i okolicach 569 osób⁷⁶. Wśród uchodźców przeważali Żydzi, których 27 listopada zarejestrowano aż 41 184. Polaków było 1979, Rosjan – 189, Białorusinów – 65. 13 318 uchodźców wyrażało chęć wyjazdu na zachód, aby sprowadzić tu swoje rodziny, co według szacunków władz mogło dawać kolejne 41 813 osób. Do pracy w głębi ZSRR chciały wyjechać 26 034 osoby, pozostać na miejscu 16 423. Pracę miało zaledwie 1976 osób⁷⁷. Bez jakiegokolwiek dachu nad głową żyło 1418 zarejestrowanych. Aby zapobiec osiedlaniu się tych ludzi w mieście (nie było tu ani warunków, ani środków do ich utrzymania, ani odpowiedniej ilości żywności), postanowiono o przymusowym rozładowaniu Białegostoku poprzez skierowanie tych ludzi do Grodna (3 tys.), rejonu grodzieńskiego (2 tys.), do Wołkowyska i rejonu wołkowyskiego (4 tys.), do Sokółki i rejonu sokólskiego (2 tys.), do Bielska i rejonu bielskiego (2 tys.), wokół miasta (w domkach letniskowych) planowano rozmieścić 3 tys. osób. W celu pomocy tym ludziom zobowiązano przedstawiciela Zarządu Tymczasowego miasta, Kamieńskiego, do zaopatrzenia uchodźców w opał, zorganizowanie im punktów żywienia, opieki medycznej i sanitarnej. Należało także zgromadzić niezbędne materiały w celu przygotowania domów do zimy oraz jak najszybciej (w ciągu 10 dni) uruchomić dom dziecka i dom starców. Docelowo należało wywieźć z miasta co najmniej 20 tys. uchodźców, w tym rodziny osób, które wyjechały do pracy w głębi BSRR⁷⁸. Sytuacja bytowa tych

⁷⁴ *Ibidem*, t. 5, k. 57–58, Wytyczne sekretarza KC KP(b)B M. Kułagina z 26 listopada 1939 r. dla sekretarza Orgbiura KP(b)B Obwodu Białostockiego w sprawie uchodźców przebywających na terenie obwodu.

⁷⁵ Tylko 29 listopada odnotowano przybycie do miasta 4,5 tys. osób.

⁷⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 7, k. 10–12, Raport szczegółowy sekretarza Orgbiura KP(b)B Obwodu Białostockiego S. Igajewa dla sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki.

⁷⁷ *Ibidem*, t. 7, k. 13–17, Raport przewodniczącego Komisji Obwodowej ds. Rozmieszczenia Uchodźców Gellera z 27 listopada 1939 r.

⁷⁸ *Ibidem*, t. 1, k. 19–20, Postanowienie Orgbiura KP(b)B Obwodu Białostockiego z 28 listopada 1939 r. o zasadach rejestracji i warunkach bytowych uchodźców; zob. też *ibidem*, t. 220, k. 5–8.

ludzi była tragiczna, gdyż Komitet Miejski nie otrzymał od Zarządu Tymczasowego obwodu białostockiego żadnego wsparcia materialnego i finansowego. Powodowało to, że uchodźcy byli pozbawieni chleba, brakowało opału, a ponad 4,5 tys. ludzi mieszkało w pomieszczeniach bez żadnego ogrzewania⁷⁹. Na początku grudnia liczbę uchodźców przebywających w Białymstoku szacowano już na 60 tys. i z powodu lawinowego wzrostu wśród tych ludzi zachorowań o charakterze zakaźnym postulowano pilne otwarcie w gimnazjum przy ul. Mickiewicza szpitala zakaźnego na 250–300 łóżek⁸⁰.

Napływ do obwodu tak wielkich mas uchodźców w sposób naturalny przyspieszył proces formowania sprawnie działających organów milicji. Nie było to jednak takie proste zważywszy na ogromne braki kadrowe oraz lokalowe. Pierwszym naczelnikiem milicji w obwodzie białostockim został Aleksiejew. Początkowo struktury milicji organizowano w oparciu o działające w czasie pierwszych tygodni po agresji oddziały Gwardii Robotniczej w mieście i Milicji Chłopskiej na wsi. Powstanie Gwardii Robotniczej regulował rozkaz głównodowodzącego Frontem Białoruskim komandarma Michaiła P. Kowalowa z 21 września 1939 r. Zgodnie z nim należało „szybko utworzyć Gwardię Robotniczą do walki z szajkami bandyckimi i oczyszczenia rejonu z włóczących się grup oficerskich, policyjno-żandarmerskich i żołnierskich b. armii polskiej”⁸¹. Uzbrojeniem tych oddziałów zając się miały poszczególne jednostki Armii Czerwonej. Milicję Chłopską powoływano „społecznie”, na zebraniach wsi. Podlegała ona tworzonemu w gminach i na wsiach komitetom chłopskim i miała zabezpieczać (przynajmniej teoretycznie) majątki ziemskie i obszarnicze. W rzeczywistości wspierała chłopstwo w czasie rabunków mienia i współuczestniczyła w „podziale” ziemi.

Do formacji tych włączano głównie osoby, które zbrojnie wystąpiły w pierwszych dniach agresji radzieckiej przeciwko dotychczasowej władzy. Warunkiem decydującym o ich przyjęciu była gotowość „do bezwzględnego wypełniania rozkazów”. Były to grupy nadające się do wykorzystania w czasie zaprowadzania rewolucyjnych zmian lub „zmiękczenia” lokalnych kułaków i osadników. Nie nadawały się jednak do typowych działań operacyjnych przy codziennym patrolowaniu miast i miasteczek oraz walce ze złodziejstwem i bandytyzmem, które pod wpływem działań wojennych oraz „proletariackiej rewolucji”, jaka przetoczyła się po Białostocczyźnie, rozro-

⁷⁹ *Ibidem*, t. 1, k. 16–17, Raport przewodniczącego Komisji Obwodowej ds. Rozmieszczenia Uchodźców...

⁸⁰ *Ibidem*, t. 7, k. 32, Raport przewodniczącego Zarządu Tymczasowego Białegostoku Kamieńskiego dla sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B Igajewa z 9 grudnia 1939 r.

⁸¹ Cyt. za: M. Gnatowski, „*Sąsiedzi w sowieckim raju...*”, s. 25; źródło: Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (dalej – PAOB), zespół 7580, op. 1, t. 1a, k. 1.

sły się do ogromnych rozmiarów. Aby budować skuteczny aparat ścigania przestępstw pospolitych należało nie tylko przeszkolić odpowiednich ludzi. Należało także umiejętnie „wejść” w rozpracowywane środowisko, co z powodu bariery językowej większości przysłanych do obwodu milicjantów oraz całkowitej niezajomości terenu, w jakim przyszło im pracować, czyniło te starania bezowocnymi. Zwracało na tę sytuację uwagę Orgbiuro KC WKP(b) podkreślając, że choć minął już ponad miesiąc, praca milicji w obwodzie praktycznie nie istnieje: brak widocznej walki ze spekulacją, kradzieżami, rozbojami i prostytutką, nikt nie chroni porządku w mieście, nie walczy z zaśmiecaniem, które osiągnęło niewyobrażalne rozmiary. Zdaniem Orgbiura, należało przyspieszyć kompletowanie kadr i przystąpić wreszcie do normalnej pracy⁸². Nie było to łatwe, gdyż nowe władze ufały tylko ludziom przesyłanym ze wschodu i nie chciały widzieć w szeregach milicji byłych członków Gwardii Robotniczej i Milicji Chłopskiej. Kolejne tygodnie nie przyniosły praktycznie żadnej poprawy sytuacji.

29 grudnia 1939 r. kierownik wydziału organizacyjno-instruktorskiego białostockiego komitetu obwodowego otrzymał od jednego z inspektorów list z oceną pracy organów milicji. Wypadła ona dla naczelnika milicji Aleksiejewa miążdząco. Jak informował – zalecenia Orgbiura o skompletowaniu szeregowego i oficerskiego składu milicji nie zostały wykonane. Nie udało się to, gdyż komitet obwodowy Komsomołu nie przysłał do pracy żadnego z obiecanych komsomolców. Wprawdzie zorganizowano już patrole uliczne, ale szybko rośnie plaga kradzieży, z którymi milicja nie prowadzi odpowiedniej walki. W mieście i powiatach kwitnie spekulacja, kontrabanda, handel walutą. Tylko w grudniu zatrzymano 95 spekulantów, 7 osób z towarem z kontrabandy i 7 handlarzy walutą. Nie wyciągnięto wobec nich żadnych konsekwencji, gdyż w obwodzie nadal nie działa władza sądownicza (brakowało prokuratorów, sędziów, budynków przystosowanych do pracy sądów). Milicja jest za słaba, aby skutecznie chronić w mieście gmachy użyteczności publicznej – głównie partyjne, a także pilnować porządku sanitarnego. Ulice są brudne, nieodśnieżone, sami zaś milicjanci chodzą nie umundurowani⁸³. Brakowało także odpowiednich pomieszczeń na komisariaty. Tuż po wkroczeniu do miasta Armii Czerwonej wszystkie budynki i koszary, w których do wybuchu wojny stacjonowały jednostki policji, zostały zarekwirowane. Do tego dochodził nieustanny spór z oficerami

⁸² *Ibidem*, t. 225, k. 34–35, Postanowienie Orgbiura KP(b)B Obwodu Białostockiego z 5 grudnia 1939 r. o pracy miejskiego i obwodowego zarządu milicji.

⁸³ *Ibidem*, t. 351, k. 5, Raport komisarza Kowalewa z 29 grudnia 1939 r. dla kierownika Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B o pracy milicji w obwodzie.

Armii Czerwonej o mieszkania, kończący się w wielu wypadkach wyrzucaniem jednej ze stron konfliktu (przeważnie milicjantów i pracowników NKWD) na bruk wraz z rzeczami⁸⁴.

13 stycznia naczelnik Zarządu Milicji obwodu białostockiego przesłał na ręce sekretarza komitetu obwodowego notatkę, w której charakteryzował sytuację milicji według stanu na 6 grudnia 1939 r. Sytuacja, jaka się z tej notatki wyłania, potwierdza wszystkie wcześniejsze zastrzeżenia formułowane przez władze obwodu. Widać wyraźnie, że administracja radziecka nie jest w stanie zapewnić na zajętych przez siebie terenach ochrony. Kompletny chaos, brak ludzi, lawinowo rosnąca przestępczość pospolita – to codzienność mieszkańców Białegostoku oraz całego obwodu. Wprawdzie, zdaniem Aleksiejewa, kadry skompletowano już w 66% (w Białymstoku szeregowych milicjantów jest nawet 97% stanu etatowego), to jednak ludzie ci kompletnie nie znają się na swojej robocie. Planowane jest powołanie w Białymstoku specjalnej szkoły dla milicjantów, jednak jej otwarcie będzie możliwe nie wcześniej niż w połowie lutego 1940 r. Kończy się także proces kompletownia milicji konnej, jednak jej skład osobowy opierać się będzie prawie wyłącznie na zdemobilizowanych żołnierzach Armii Czerwonej. W centrali odnotowano ogromne kłopoty ze skompletowaniem pionu administracyjnego, niezbędnego do sprawnego funkcjonowania całego aparatu. Największym problemem okazała się selekcja ludzi przyjmowanych do pracy (także ze względu na narodowość), co uniemożliwia zamknięcie naboru. Ponieważ obiecani przez Komsomoł ludzie nie zjawili się, nie powołano wydziału politycznego (na 12 etatów obsadzone są zaledwie 2). Największe trudności w kompletowaniu kadr napotyka się w powiatach nadgranicznych: augustowskim, grajewskim, wysokomazowieckim i łomżyńskim. Nikt z przyjmowanych tu do pracy nie zna języka rosyjskiego lub białoruskiego, a ci, którzy znają, prawie zawsze mieli już kłopoty z prawem lub też z punktu widzenia nowych władz są „niepewni ideologicznie”.

W obwodzie – pisze dalej Aleksiejew – brakuje nie tylko milicjantów do pracy na ulicach. Brakuje też wielu naczelników wydziałów. Ochotnikami z Gwardii Robotniczej nie da się wypełnić wszystkich etatów, gdyż ludzie ci nie nadają się do tej pracy. Efektem tych trudności jest gwałtowny wzrost przestępczości kryminalnej. O ile w listopadzie, w mieście, oficjalnie odnotowano 103 przestępstwa, o tyle w grudniu ich liczba wzrosła do 255. Wzrasta też gwałtownie kradzież z mieszkań (132 w listopadzie,

⁸⁴ *Ibidem*, t. 11, k. 176, Notatka naczelnika URKM UNKWD obwodu białostockiego Aleksiejewa z 13 stycznia 1940 r. dla sekretarza Obkomu Igajewa o pracy milicji (stan na 6 grudnia 1939 r.).

192 w grudniu). Wykrywalność przestępstw jest bardzo niska. Nowi milicjanci nie znają środowiska, nie znają języka, nie bardzo wiedzą – z kim i o czym rozmawiać. Wykrywalność cały czas oscyluje poniżej 30%. Większość bandytów jest uzbrojona, zaś milicjanci z Gwardii Robotniczej nie potrafią się bronić. Okazuje się, że spore grupy złodziei działających na terenie Białegostoku przyjeżdżają tu na „gościnne występy” z Warszawy. Ponieważ nie mają dokumentów, po zatrzymaniu wymyślają „na gorąco” jakiś fikcyjny adres, który i tak jest nie do zweryfikowania. Praktycznie nie ma milicjantów po kursach. Większość ludzi nie nadaje się, gdyż nie zna się na specyfice pracy milicji. Z powodu braku odpowiednich kadr na ulicach Białegostoku panuje kompletny chaos. Nikt nie kieruje ruchem ulicznym, odnotowuje się znaczny wzrost wypadków drogowych i coraz więcej ofiar wśród pieszych. Białystok tonie w śmieciach. Nie ma zorganizowanej służby asenizacyjnej oraz oczyszczania miasta. Ludzie pracują w nieopisanej ciasnocie (po 3–4 osoby przy biurku), po 12–14 godzin, gdyż brak jest zmienników. Nie dostają wolnego, bo nie ma ich kim zastąpić. W zaistniałej sytuacji naczelnik milicji postulował pilnie wysłać do Białegostoku i rejonów dużą liczbę milicjantów, jednak „muszą to być sprawdzeni komunisty i komsomolcy”. Do pracy administracyjnej i ochrony budynków potrzebuje minimum 50 osób, do pełnego obsadzenia etatów w policji konnej – 70. Aby zakończyć tworzenie szkieletu nowej milicji obwód potrzebuje w trybie pilnym 200 funkcjonariuszy.

W tym samym czasie przystąpiono do formalnego organizowania struktur NKWD. 2 listopada 1939 r. ludowy komisarz spraw wewnętrznych ZSRR wydał rozkaz, w którym określił zasady organizacji NKWD na włączonych do Białoruskiej SRR ziemiach. W województwach powołano zarządy obwodowe, którym podlegały oddziały miejskie i powiatowe (rejonowe). Do ich tworzenia wykorzystano działające na tych terenach grupy operacyjne NKWD powołane we wrześniu 1939 r. i skierowane na zachód wraz z oddziałami Armii Czerwonej. Dodatkowo wysłano do pomocy 315 pracowników operacyjnych oraz 70 osób personelu administracyjnego. Skierowano także 137 osób na stanowiska komendantów i dozorców aresztów NKWD. W sumie na północny-zachód wyjechało 1171 ludzi⁸⁵.

W celu zdobycia środków finansowych niezbędnych do funkcjonowania instytucji partyjnych i państwowych nowa władza sięgnęła po „zaległe”, jej zdaniem, podatki. Zanim nie zdecydowano się na ostateczne wycofanie z obiegu polskiego złotego⁸⁶ wiele transakcji, w tym wypłaty dla

⁸⁵ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 36–37. Zob. też informację o organizacji struktur NKWD na Zachodniej Białorusi – NARB, zespół 4, op. 28, t. 927, s. 1–3.

⁸⁶ Decyzja ta została bardzo źle odebrana przez miejscową ludność – raportował 28 grudnia

robotników, odbywało się właśnie w tej walucie, a nie w rublach, których dostarczenie do obwodu do końca 1939 r. nastroczało władzy ogromne trudności. Aby pozyskać niezbędne środki finansowe już w październiku 1939 r. Zarząd Tymczasowy Białegostoku polecił wszystkim płatnikom podatków wpłacenie do końca miesiąca należności za III kwartał, zaś w listopadzie dodatkowo za IV kwartał 1939 r. Do wyliczenia wysokości zobowiązań podatkowych zastosowano specjalne tabele przeliczające należną kwotę według obowiązujących w Polsce stawek na ruble. Przelicznik ten był wyjątkowo niekorzystny, gdyż dotyczył obrotów osiągniętych przez kupców i sprzedawców w 1938 r. Jeśli suma obrotów wynosiła 900 tys. rubli, to taką właśnie sumę uznawano za podstawę wyliczenia podatku obrotowego za IV kwartał 1939 r. Dawało to najczęściej podatek wysokości 45–135 tys. rubli w zależności od kategorii, do której zaliczono danego kupca (II lub III). Ponieważ nowa władza przyjęła, że zapłacono dotychczas 1,2% tej kwoty, czyli 2700 rubli, do zapłaty pozostała różnica pomiędzy obu kwotami⁸⁷. Oczywiście, nie chodziło tu wyłącznie o pieniądze. W końcu w zajętych przez Rosjan bankach znajdowały się spore zapasy gotówki. Takie działania miały na celu jak najszybsze ściągnięcie wszelkich możliwych środków finansowych od osób prowadzących działalność gospodarczą, co przyspieszało ich upadek, a tym samym zwiększało znaczenie handlu państwowego.

W listopadzie 1939 r., zgodnie z wytycznymi, które zapadły w Moskwie 1 października, Zarząd Tymczasowy przystąpił do nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu: 25 listopada przyjęto uchwałę o nacjonalizacji przemysłu zbożowego i młynów, a także przemysłu spożywczego, 27 listopada znacjonalizowano banki i duże zakłady przemysłowe, 4 grudnia fabryki i zakłady produkujące wyroby szklane oraz materiały budowlane. Nieco wcześniej (2 listopada) zapadło postanowienie o powołaniu archiwum obwodowego⁸⁸. Kolejne dekrety nacjonalizacyjne wydawał powołany w grudniu 1939 r. Białostocki Obwodowy Komitet Wykonawczy Delegatów Ludu Pracującego (Obispołkom). Na swoim pierwszym posiedzeniu, 12 grudnia, postanowił o znacjonalizowaniu fabryk masła i serów, garaży, zakładów naprawczych samochodów, stacji benzynowych, a także o wypłatach emerytur. Na trzecim posiedzeniu, 25 grudnia, zapadła decyzja

do Ponomarienki Canawa. Wiele osób bardzo się zdenerwowało, gdyż przed samym wejściem w życie tej uchwały lokalne władze, z braku rubli, tysiącom ludzi wypłaciły pensję w złotychkach, z którymi teraz nie mają oni co zrobić. Zob. NARB, zespół 4, op. 21, t. 1682, k. 265–267, Raport Canawy dla Ponomarienki w sprawie likwidacji złotego.

⁸⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 358, k. 90–92, Pismo naczelnika Wydziału Finansowego Zarządu Tymczasowego Białegostoku z 22 grudnia 1939 r.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 366, k. 8–63, Postanowienia Zarządu Tymczasowego obwodu białostockiego za październik–grudzień 1939 r.

o znacjonalizowaniu większych aptek i sklepów oraz przejęciu wszystkich kinoteatrów. Na ostatnim posiedzeniu w 1939 r. podjęto uchwałę o organizacji linii lotniczej Moskwa–Berlin, wiodącej przez Białystok i Mińsk⁸⁹.

W styczniu zapadła decyzja o znacjonalizowaniu wszelkich budowli „należących do państwa polskiego”. Dotyczyło to budynków będących własnością organów władzy centralnej, samorządowej, a także pozarządowych organizacji ogólnopolskich i lokalnych. Wszystkie te budynki, jeśli nie miały znaczenia republikańskiego lub państwowego postulowano przekazać lokalnym władzom jako mienie municypalne. Postanowiono także o municypalizacji i przekazaniu do puli zasobów mieszkaniowych wszystkie budynki pozostawione przez byłych właścicieli. Skierowano także prośbę do KC WKP(b) i RKL ZSRR o wprowadzenie na terytorium Zachodniej Białorusi obowiązującego prawa o municypalizacji budynków mieszkalnych przekraczających 100 m² powierzchni użytkowej⁹⁰.

Proces nacjonalizacji był odgórnie sterowany przez władze w Moskwie, które jako pierwsze podjęły decyzję o jego przeprowadzeniu i narzuciły na władze republikańskie obowiązek dostarczenia pełnych wykazów nacjonalizowanych zakładów przemysłowych z wyszczególnieniem ich typu, wielkości, położenia, liczby pracowników, danych o dotychczasowym właścicielu itd. Dokładne spisy w podziale na poszczególne gałęzie przemysłu przesłane zostały do Moskwy już w październiku, kolejne na przełomie października i listopada⁹¹. Opracowywano je na podstawie szczegółowych zestawień, przygotowywanych przez władze rejonowe, a następnie obwodowe. Procedury podejmowania decyzji o nacjonalizacji były wyjątkowo skomplikowane. „Oficjalnie” podejmowały je najniższe organa władzy na zajętych we wrześniu 1939 r. terenach. Faktycznie decyzje o nacjonalizacji zapadały na Kremlu. Stąd uchwały kierowano do wykonania do władz republikańskich, gdzie na posiedzeniach KC zapadały decyzje o nacjonalizacji poszczególnych gałęzi przemysłu na podstawie spisów dostarczonych przez obwody. Decyzje te były jednak tajne i nie podlegały publikacji. Dopiero na ich podstawie władze lokalne ogłaszały nacjonalizację na swoim terenie⁹².

⁸⁹ *Ibidem*, k. 76–99, Postanowienia białostockiego Obispołkomu za grudzień 1939 r.

⁹⁰ NARB, zespół 4, op. 3, t. 900, k. 62, Postanowienie KC KP(b)B z 3 lutego 1940 r. o nacjonalizacji wszystkich budynków i urządzeń komunalnych (elektrowni, hoteli, łaźni, wodociągów i kanalizacji, pralni mechanicznych).

⁹¹ *Ibidem*, op. 21, t. 1521, k. 215–237, Spis dużych zakładów przemysłowych podlegających nacjonalizacji na terytorium Zachodniej Białorusi.

⁹² Na posiedzeniu Biura KC 11 listopada 1939 r. Ponomarienko informował zebranych: „decyzje o nacjonalizacji pójdą dwiema drogami. RKL BSRR podejmie decyzje, ale ich nie ogłosi. Natomiast Zarządy Tymczasowe na tej podstawie podejmą swoje decyzje, analogiczne z naszymi”. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 838, k. 6, Stenogram posiedzenia Biura KC KB(b) Białorusi z 11 listopada 1939 r.

Sprawy nacjonalizacji uregulowała uchwała KC WKP(b) i RKL ZSRR z 3 grudnia 1939 r. „O nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłowych na Zachodniej Ukrainie i Zachodniej Białorusi”, zgodnie z którą upaństwowieniu podlegały wszystkie zakłady, które znalazły się w przekazanych przez władze w Mińsku i Kijowie spisach. Dodatkowo zalecano znacjonalizować: „a) wszystkie zakłady przemysłu poligraficznego (topograficzne, litograficzne, cynkograficzne; b) elektrownie, hotele, baseny, łaźnie i inne przedsiębiorstwa komunalne; c) szkoły – wyższe, średnie i podstawowe; d) zakłady lecznicze, włączając szpitale, apteki i kurorty; e) budynki mieszkalne właścicieli spółek akcyjnych oraz domy osób, które uciekły; f) teatry, kina, muzea, stadiony, galerie wystaw artystycznych, biblioteki publiczne; g) większe przedsiębiorstwa handlowe (restauracje, hurtownie, stołówki, magazyny itd.”⁹³ Według oficjalnych danych przedsiębiorstw podlegających upaństwowieniu w obwodzie białostockim było 179 (410 w całej Zachodniej Białorusi). Tyle znalazło się w załączniku do wspomnianej wyżej uchwały KC WKP(b) z 3 grudnia⁹⁴. Na Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b)B, która odbyła się 18–21 kwietnia 1940 r. władze poinformowały zebranych, że przejęto 700 fabryk i zakładów przemysłowych oraz 95 banków i ich filii⁹⁵.

„Procedurę” nacjonalizacji widać doskonale na przykładzie kinoteatrów. O ich upaństwowieniu mówiła cytowana wyżej uchwała KC WKP(b) z 3 grudnia. Ciekawe, że uchwała KC KP(b)B w tej samej sprawie wyprzedza decyzję Kremla o 2 dni (zapada 1 grudnia). Zadecydowano wówczas, że nacjonalizacji podlegają wszystkie sale, budynki, wyposażenie, wszystkie samochody, środki pieniężne, a także papiery wartościowe, znajdujące się w bankach i kasach, stanowiące majątek tych instytucji oraz osób będących ich właścicielami. Koniec nacjonalizacji miał nastąpić do 10 grudnia⁹⁶. Czy zatem decyzja WKP(b) sankcjonuje uchwałę republikańską? Raczej nie, po prostu uchwały tego typu w Moskwie zapadały obiegami i faktyczna data na dokumencie KC wcale nie oznacza, że Mińsk „wyszedł przed szereg”. Uchwała KC KP(b) Białorusi została podjęta w oparciu o jeszcze ofi-

⁹³ Cyt. za: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 59; zob. też N.S. Lebediewa, *Politi-biuro KC WKP(b) i sowietyzacja prisojediniennych k SSSR w 1939 g. territorij*, maszynopis w zbiorach M. Gnatowskiego, s. 18.

⁹⁴ Zob. *Informacje statystyczne o przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych północno-wschodnich ziem Polski podlegających nacjonalizacji (stan z listopada 1939 r.)*, w: M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, tab. 8, s. 75–76; źródło: NARB, zespół 4, op. 3, t. 1503, k. 2–3, Wykaz zakładów przemysłowych podlegających nacjonalizacji w Zachodniej Białorusi.

⁹⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 20, Protokół z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b)B, 18–21 kwietnia 1940 r.

⁹⁶ NARB, zespół 4, op. 3, t. 850, k. 90, Postanowienie KC KP(b)B z 1 XII 1939 r. o nacjonalizacji kinoteatrów.

cialnie nie opublikowaną decyzję centrali w Moskwie. Na koniec, na podstawie obu tych uchwał Obispołkom obwodu białostockiego zarządził 25 grudnia 1939 r. nacjonalizację wszystkich kinoteatrów.

Typowym przykładem „represywności” uchwał nacjonalizacyjnych jest postanowienie Biura KC KP(b) Białorusi z 11 listopada dotyczące przemysłu drzewnego. Zgodnie z nim przejęciu przez państwo podlegają: „wszystkie przedsiębiorstwa przemysłu leśnego napędzane mechanicznie, należące do prywatnych właścicieli, towarzystw akcyjnych, firm, fabrykantów, kupców”, a także „wszystkie budynki produkcyjne należące do fabryk i zakładów z pełnym wyposażeniem, narzędziami i materiałami, surowcem, półfabrykatami i gotową produkcją, pomieszczeniami pomocniczymi, magazynami, domami mieszkalnymi i biurami, z całym wyposażeniem i inwentarzem, transportem konnym i samochodowym, środkami pieniężnymi i papierami wartościowymi przechowywanymi w bankach”⁹⁷. Jak widać, w praktyce władze postanawiały nie o nacjonalizacji zakładu, a o zagrabieniu całej własności należącej do „burżuaja i kapitalisty”, który wszedł przecież w jej posiadanie „gnębiąc i prześladując klasę robotniczą”. Uchwałę o niemal identycznej treści Biuro KC podjęło 1 grudnia, rozpatrując sprawę nacjonalizacji przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. Uzupełniono ją jedynie o postanowienie zagarnięcia wszelkich środków finansowych znajdujących się w kasach zakładów przemysłowych i fabryk⁹⁸.

Tam, gdzie „formalnie” nie było podstaw do znacjonalizowania warsztatu, zakładu rzemieślniczego lub małej fabryczki władze lokalne, wbrew wcześniejszym ustaleniom, ale zgodnie z ogólnymi „zaleceniami” w kwestii postępowania wobec niektórych dziedzin przemysłu (włókienniczego, drzewnego, metalowego) decydowały o przymusowym wykupie zakładów po odgórnie ustalonych cenach. Właściciele otrzymywali najczęściej rekompensatę za zajęte maszyny i środki produkcji, natomiast nie było mowy o odszkodowaniach za zajęte budynki i ziemię.

⁹⁷ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. 58, s. 353, Wyciąg z protokołu z posiedzenia nr 102 Biura KC KP(b)B na temat nacjonalizacji przemysłu na terenie „Zachodniej Białorusi”; źródło: NARB, zespół 4, op. 3, t. 836, k. 3.

⁹⁸ „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941..., dok. 64, s. 393, Wyciąg z protokołu z posiedzenia nr 107 Biura KC KP(b)B na temat nacjonalizacji zakładów przemysłu na terenach zachodnich obwodów BSRR, źródło: NARB, zespół 4, op. 3, t. 850, k. 77.

Rozdział III

Obwód białostocki w strukturach Białoruskiej SRR (styczeń 1940 – czerwiec 1941)

Pierwsze tygodnie 1940 r. zakończyły ostatecznie formowanie się obwodu białostockiego. Stworzono „szkielet” nowych władz, przystąpiono do konsekwentnej sowietyzacji wszystkich dziedzin życia codziennego, „uporządkowano” szkolnictwo, handel, opieką zdrowotną, rolnictwo. Nowa władza wkroczyła w nowy rok z tysiącami stron planów, wytycznych, założeń, uchwał i postanowień mających ułatwić i usprawnić wchłanianie zdobytych terenów, spacyfikowanie miejscowej ludności oraz budowanie nowego radzieckiego ładu. Rok ten miał przynieść lokalnym strukturom umocnienie się wśród miejscowej ludności, znaczący wzrost produkcji, poprawę sytuacji w rolnictwie itd. Zachodnia Białoruś, a białostocki obwód w szczególności, miała odczuć dobrodziejstwa bycia w granicach wszechpotężnego państwa radzieckiego. Jak głosiła propaganda, „po latach ogromnych zaniedbań i świadomej polityki niszczenia ziem zamieszkałych przez ludność białoruską” nastąpić miała zdecydowana zmiana na lepsze. Państwo polskie pozostawiło te tereny biedne i zacofane, bez perspektyw, bez przemysłu, bez rozwiniętego szkolnictwa i prawdziwej opieki zdrowotnej – władza radziecka miała je podnieść na poziom życia spotykany jedynie w ojczyźnie proletariatu.

Ponieważ rzeczywistość w żaden sposób nie chciała dostosować się do planów uznano, że winę za obecny stan rzeczy ponosi „byłe państwo polskie” oraz aktualni „wrogowie ZSRR”, ci zaś czaili się wszędzie. Wszystko, co radzieckie, było dobre, wspaniałe, słuszne i służące ludowi. Wszystko, co stworzono w Polsce – antyspołeczne, antynarodowe, antyradzieckie i antysocjalistyczne. W Polsce zawsze była bieda, głód, zniewolenie, praca ponad siły, głodowe zarobki, terror policyjny, prześladowanie mniejszości itd. Dopiero „wyzwolenie” przyniosło ludziom szansę poznania prawdziwie wolnego państwa robotników i chłopów. „Nieistniejące”, zdemonizowane propagandowo państwo polskie odpowiadało za kłopoty władz nawet

wiele miesięcy po swoim „upadku”. Protesty i narzekania robotników na znaczne podwyższenie norm pracy i obniżenie realnych zarobków w porównaniu do okresu sprzed 17 września kwitowano stwierdzeniem, że wszystkiemu winny jest polski rząd, który świadomy nadchodzącej klęski specjalnie podwyższył płace, aby sabotować działalność władzy radzieckiej, której wkroczenie na te ziemie było przesądzone¹. Niższe normy świadczyć zaś miały o tym, że władze polskie specjalnie nie chciały, aby robotnik więcej zarobił i żyło mu się lepiej. Nowa władza nie była za nic odpowiedzialna. Gdyby nie jej wrogowie na zajętych ziemiach panowałyby nieopisany dobrobyt – taki sam, jaki był udziałem pozostałych obywateli państwa radzieckiego.

Z racji, że była ona nie tylko twórcą, ale też „zakładnikiem” tej propagandy, jej postępowanie ściśle wiązało się z niszczeniem widocznych i niewidocznych świadectw istnienia polskiej państwowości we wszelkich dziedzinach życia i gospodarki. Jednak tworzenie nowego ładu ekonomicznego, społecznego i kulturowego bez udziału Polaków okazało się ostatecznie niemożliwe. Jesienią 1940 r. władze w Mińsku zrewidowały nieco swój kurs wobec ludności polskiej i litewskiej, jednak zbyt krótki okres od rozpoczęcia tych działań do wybuchu wojny z Niemcami nie pozwala nam dziś jednoznacznie stwierdzić, czy były one skazane na całkowitą porażkę, czy też udałoby się wciągnąć przynajmniej część społeczeństwa do współpracy. Do tej pory na „linii polskiej” lokalne struktury partyjne ponosiły klęskę za klęską. Rosło niezadowolenie społeczne i frustracja narodu zepchniętego w ciągu kilku tygodni z pozycji dominującej na pozycję etatowego wroga. Błędy w polityce narodowościowej (szczególnie w szkolnictwie i administracji) oraz polityce rolnej sprawiały, że coraz więcej ludzi przechodziło do różnych struktur biernego oporu. Krystalizował się i umacniał opór czynny (oddziały partyzanckie, lokalna konspiracja, ataki na przedstawicieli nowej władzy). W odwecie narastał terror NKWD mający zdusić wszelkie przejawy patriotyzmu, zaś lokalne władze dotknął syndrom „obłązionej twierdzy”, co widać doskonale na przykładzie wyjątkowej uchwały białostockiego komitetu obwodowego z czerwca 1940 r., wzywającej NKWD do szybkiego zapewnienia bezpieczeństwa działaczom partyjnym², której

¹ M. Gnatowski, „Sąsiedzi” w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939–1941, Łomża 2002, s. 118.

² Zob. M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001, dok. 49, s. 180–181, Uchwała Biura Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku w sprawie podjęcia niezbędnych środków w związku z zagrożeniem ze strony polskiego podziemia, [Białystok], 25 czerwca 1940 r.; źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej – PAOSOG), zespół 6195, op. 1, t. 62, k. 1–2.

podjęcie zbiegło się z likwidacją jednej z największych partyzanckich baz na uroczysku Kobielno nad Biebrzą³.

Radziecka administracja żyła od akcji do akcji, od wyborów do wyborów. Jeśli akurat nie przygotowywano się do siewów, to prowadzono kampanię wyborczą do Rad Najwyższych BSRR i ZSRR. Potem przychodziły przygotowania do akcji żniwnej, następnie do wykopków, zbioru owoców, akcji zasiewu ozimin, akcji zbożowej itd. Potem znów przygotowania do wyborów, tym razem do komitetów wykonawczych. Zimą planowanie następnego roku, a od marca ponownie akcja wiosennej orki i siewów. Przeglądając dokumenty można odnieść nieodparte wrażenie, że komitet obwodowy, komitety rejonowe oraz rady wiejskie i miejskie znajdowały się nieustannie w stanie wojny, a ich przeciwnikiem był nieuchwytny „wróg klasowy”, najczęściej polskiej narodowości, przyczyna wszelkich nieszczęść i kłopotów.

Działania te można prześledzić studiując materiały obwodowych konferencji KP(b) Białorusi. Zbierano się cztery razy do roku, wiosną, latem, jesienią i zimą, aby omówić i podsumować kolejne akcje, wyznaczyć następne, zapoznać się z raportami poszczególnych wydziałów oraz wysłuchać sprawozdań dotyczących bezpieczeństwa, problemów narodowościowych, gospodarczych i rolnych. Na każdej konferencji niemal jak mantrę powtarzano informacje, że coś planowano, już prawie zrobiono, ale zabrakło czegoś, czegoś nie dowieziono lub dowieziono w takim stanie, że nie nadawało się do wykorzystania i z planów nic nie wyszło, lub wyszło nie to, co miało wyjść. Kiedy w czerwcu 1941 r. na jednym z ostatnich posiedzeń podsumowano sytuację panującą w obwodzie po 20 miesiącach utrwalania władzy radzieckiej, wyłaniający się obraz nie wyglądał zbyt optymistycznie: nadużycia, nepotyzm, wszechobecny bałagan, utrata dokumentów partyjnych, kompromitujące zachowania członków partii (pijaństwo, złodziejstwo, niemoralne prowadzenie się, zadawanie się z „wrogami ludu”), całkowity brak samokrytyki, gburowatość w stosunku do miejscowej ludności. Jakby tego było mało przybywającym ze wschodu nowym pracownikom groziło ogromne niebezpieczeństwo. „Ustaliliśmy – pisał w jednym z raportów Siergiej Bielczenko – że wróg specjalnie stara się tak postępować, żeby zabrać dokumenty i wykorzystać je do kontrrewolucyjnej działalności. [...] Jak tylko trafi do wsi młody pracownik jemu stawiają samogon, wódkę, a potem zabierają dokumenty”⁴.

³ Szerzej na ten temat zob. T. Strzembosz, *Antysowiecka partyzantka i konspiracja nad Biebrzą X 1939–VI 1941*, Warszawa 2004 oraz M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, s. 43–60.

⁴ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 170, k. 196, Protokół z posiedzenia Biura białostockiego Obkomu KP(b)B z 13 czerwca 1941 r.

Agresja niemiecka na Związek Radziecki przerwie nieuchronną, choć znacznie rozciągniętą w czasie sowietyzację obwodu. Efektem 21 miesięcy okupacji radzieckiej będą setki tysięcy deportowanych i aresztowanych, zniszczenie gospodarki i rolnictwa oraz skłócenie ze sobą wszystkich narodowości zamieszkujących te ziemie, a zwłaszcza Polaków i Żydów, czego bezpośrednią konsekwencją będą pogromy ludności żydowskiej, z których najbardziej chyba znana jest zbrodnia w Jedwabnem. Wkraczające wojska niemieckie zostaną powitane przez wielu mieszkańców tych ziem jako wybawiciele, ratunek przed wszechobecną „komuną”, która przez cały ten okres wdzieraa się w życie codzienne każdego człowieka z żądaniem samookreślenia się: z nami, czy przeciwko nam. W pierwszym wypadku traćło się honor i duszę, w drugim mienie, rodzinę, a nawet życie.

Polityka kadrowa

„Kadry decydują o wszystkim” – ta stara radziecka maksyma, obowiązywała także na północno-wschodnich terenach Polski zajętych przez Armię Czerwoną. Przyjrzyjmy się, w jaki sposób powoływano kadry, kogo kierowano na te ziemie, jakie były umiejętności tych ludzi, jak byli przygotowani do wypełnienia swych zadań. Czy udało się nowej władzy zbudować sprawne struktury administracji? Kim byli owi – jak to określił Krzysztof Jasiewicz – „pierwsi po diable”, ludzie bezpośrednio odpowiedzialni za sowietyzację Białostoczczyzny⁵.

Kadrę obwodu stanowić mieli „sprawdzeni towarzysze” przesyłani po odpowiedniej selekcji ze wschodu. Tak przynajmniej wyobrażali to sobie działacze szczebla centralnego w Mińsku. Ludzie posyłani na zachód w gorących dniach września 1939 r. oraz w następnych tygodniach mieli stanowić awangardę proletariatu. Mieli być wzorcem działacza bolszewickiego, osobami godnymi naśladowania. Każdy kandydat do wyjazdu powinien przejść specjalną weryfikację, dokonywaną przez KC KP(b) Białorusi oraz odbyć kilkudniowe szkolenie, co „miało ochronić od przenikania wszelkiego rodzaju chuligaństwa”⁶. Niezwykle szybki rozwój sytuacji we wrześniu

⁵ K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941 (Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna)*, Warszawa 2001, rozdział IV, s. 139–206.

⁶ Spisy osób skierowanych na zachód zawierają informacje, że przeszli oni kontrolę NKWD ze względu na możliwość istnienia kompromitujących materiałów, jednak nie wynika z nich, czy fakt takiego przeglądu zaważył na ich ewentualnym wysłaniu, ani kto przeprowadził sprawdzenie. Zob. Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 4, op. 21, t. 1745, k. 2 i nn., Spisy komunistów, komsomolców, pracowników gazet i aktywu ludowych komisariatów skierowanych do pracy na Zachodniej Białorusi

1939 r. oraz decyzja władz centralnych o zbudowaniu na zajętych ziemiach całego aparatu administracyjnego w oparciu o ludzi pochodzących z wschodnich obwodów Białoruskiej SRR spowodowała, że z tych planów nic nie wyszło. Ocenie centrali poddano jedynie działaczy szczebla obwodowego, zarządów tymczasowych szczebla powiatowego (rejonowego), a także część działaczy partyjnych, których dane spłynęły do Mińska we wrześniu 1939 r. Większość osób wysyłanych później nie przeszła praktycznie żadnej weryfikacji ani szkoleń, zaś o ich oddelegowaniu zadecydować miały komitety obwodowe i rejonowe, do których z Mińska kierowano stosowne „zapotrzebowanie”. Decyzję o liczbie osób, które należy oddelegować, podjęto 2 października 1939 r. Listy funkcjonariuszy partyjnych tworzone w ogromnym pośpiechu. K. Jasiewicz zauważa, że „na oryginałach dokumentów zachowały się liczne skreślenia nazwisk z adnotacjami, że dany towarzysz przebywa na urlopie lub wyjeździe służbowym”⁷.

Na miejscu nikt nie chciał pozbywać się najlepszych pracowników, bez których sprawne działanie danego wydziału byłoby utrudnione. Ponieważ jednak ludzi należało dostarczyć lokalne władze przeprowadzały selekcję negatywną, pozbywając się ludzi, z którymi miały kłopoty. Analogicznie postępowały poszczególne ludowe komisariaty. Ludzie nie chcieli wyjeżdżać w nieznaną, bez rodzin, na zupełnie obcy teren. Pamiętajmy, że na Białorusi tuż przed i zaraz po wybuchu wojny prowadzono intensywną kampanię propagandową mającą pokazać Polskę w jak najniekorzystniejszym świetle. Podstawą tej propagandy było akcentowanie tragicznych warunków bytowych miejscowej ludności, nędzy i głodu panującego we wschodnich województwach Drugiej RP. Na zajętych przez Armię Czerwoną terenach miało brakować dosłownie wszystkiego. Nic dziwnego, że chętnych do wyjazdu w tak tragiczne warunki brakowało, zaś skierowanie na zachód traktowano jako karę, a nie wyróżnienie. Dopiero przyjazd na miejsce weryfikował ten negatywny, propagandowy obraz życia w Polsce. Na efekty takiej polityki kadrowej nie trzeba było długo czekać. Zamiast wysokiej klasy fachowców na Białostoczczyźnie znaleźli się ludzie o dość wątpliwej reputacji, którzy natychmiast po przybyciu zaczęli korzystać ze swej uprzywile-

poddanych specyficznemu we wrześniu 1939 r. Kiedy czytamy notatki i raporty władz obwodowych oraz obwodowych struktur NKWD o nadużyciach, jakich dopuszczali się przysłani ze wschodu działacze po przyjeździe do obwodu, widać wyraźnie, że wielu z nich miało już różnorakie problemy w poprzednich miejscach pracy, co jednak nie zaważyło na ich oddelegowaniu. Jest też wysoce prawdopodobne, że lokalni działacze partyjni ze wschodu, zainteresowani ewentualnym pozbyciem się danej osoby nie byli skłonni ujawniać czegoś, co mogłoby zaważyć na decyzji władz centralnych. Tym samym wartość „komprmaterialów” była nieco inna.

⁷ K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable...*, s. 167.

jowanej sytuacji, wystawiając tymczasowej administracji radzieckiej całkowicie zasłużoną, jak najgorszą opinię. „Musimy spojrzeć prawdzie w oczy – mówił we wrześniu 1940 r. na zebraniu sekretarzy komitetów rejonowych I sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko – na zachód pojechali chuligani i złodzieje. A ludzie na nas patrzą i oceniają”⁸.

Kolejne etapy tworzenia się struktur władzy na zajętych we wrześniu 1939 r. ziemiach możemy przyjąć za K. Jasiewiczem⁹. Etap pierwszy, to formowanie się, rozwój i upadek „elit władzy” wywodzących się z ludności miejscowej (milicje robotnicze i chłopskie, bojówki, komitety tymczasowe), wykorzystanych do tworzenia lokalnych struktur zanim jeszcze władza radziecka na dobre okrzepła, a następnie stopniowo wypieranych przez napływających coraz szerszym strumieniem *wostoczników*. Ludzie ci, za zgodą armii i NKWD, stanowili jedną z głównych sił niszczących dotychczasowe struktury państwa i rozprawiających się z lokalnymi polskimi elitami przedwojennymi. Ponieważ władze nie miały do nich zaufania (NKWD nie było w stanie szybko ich rozpracować i zebrać ewentualnych *komprmaterialów*) zostali oni całkowicie odsunięci. Momentem przełomowym pierwszego etapu kształtowania się kadr było pomyślne przeprowadzenie głosowania do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi oraz obrady Zgromadzenia zakończone przyjęciem wszystkich opracowanych w Mińsku i Moskwie uchwał decydujących o dalszym losie tych ziem. Od tej chwili lokalne kadry były powoływane wyłącznie za zgodą i po ich zatwierdzeniu przez władze centralne w Mińsku z zachowaniem wszelkich zasad doboru nomenklaturowego.

Etap drugi zaczyna się po zakończeniu procesu unifikacji struktur administracyjnych (podział na obwody i rejony) wraz z wykrystalizowaniem się normalnych struktur partyjnych (komitety KP(b)B), państwowych (komitety wykonawcze) i siłowych (NKWD). Nie zgadzam się z tezą K. Jasiewicza, który zakończenie tego etapu przesuwają na wiosnę 1940 r. Fakt stałego rozrostu aparatu administracyjnego i partyjnego nie może być zasadniczym wyznacznikiem końca okresu formowania się elit. Dla kadr partyjnych, najważniejszych z naszego punktu widzenia, takim momentem kończącym proces ich formowania się będą raczej pierwsze wybory z kwietnia 1940 r., które oficjalnie zatwierdziły odgórne mianowania z jesieni i zimy 1939 r. Ciągłe niedobory kadrowe na wszystkich szczeblach władz lokalnych będą odnotowywane praktycznie do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Czy nowe elity zakończyły się formować wiosną? Ra-

⁸ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1923, k. 2, Stenogram zebrania sekretarzy rajkomów KP(b)B oraz naczelników RO NKWD rejonów pogranicznych BSRR z 19–20 września 1940 r.

⁹ Zob. K. Jasiewicz, *Pierwsi po diable...*, 153–156.

czej nie, formowały one się dalej. Zmiany bowiem na stanowiskach w obwodach i rejonach trwają nieprzerwanie przez cały omawiany okres. Punktem przełomowym w powstawaniu struktur władzy jest natomiast decyzja KC KP(b)B z października 1940 r. powstrzymująca rosnący napływ kadr ze wschodu i postawienie, chociaż bardzo nieśmiało, na *wydwizieńców*, czyli ludność miejscową, bez której dalsze sprawne funkcjonowanie aparatu władzy na szczeblach lokalnych wydawało się coraz mniej realne. Zmiana polityki kadrowej połączona jest z ogólną zmianą polityki narodowościowej. Tym, co – moim zdaniem – wyznacza koniec drugiego okresu, są grudniowe wybory do rad deputowanych, kiedy wyraźnie już widać tendencję do wciągania ludności miejscowej do pracy na najniższych szczeblach władzy.

Etap trzeci – to pierwsza połowa 1941 r., kiedy to struktury partyjne i administracyjne w obwodzie niczym nie różnią się już od tych we wschodnich obwodach BSRR. To okres „kolaboracji” ludności miejscowej coraz silniej wciąganej do różnorodnych masowo powstających struktur administracyjnych. Jednocześnie w tym właśnie czasie dokonywanych jest najwięcej zmian kadrowych¹⁰. Władza podejmuje próbę pozbycia się osób, które nie sprawdziły się w działaniu. Widać też wyraźnie, że lokalna administracja czuje się coraz pewniej. Pośrednim dowodem jest narastająca walka z Kościołem i religią, nasilenie działań wymierzonych w rolników indywidualnych (walka z kułactwem, administracyjne ograniczanie wielkości gospodarstw), zaostrzenie norm dla robotników. Coraz sprawniej działają lokalne sądy i organa bezpieczeństwa. Coraz lepiej idzie rozpracowywanie zbrojnego podziemia, choć na tym polu nadal nie można mówić o wyraźnej przewadze NKWD i NKGB. Wraz z deportacją czerwcową 1941 r. zakończył się też pierwszy etap oczyszczania obwodu z ludności niepewnej politycznie. Wszystko to załamuje się z chwilą niemieckiego ataku na ZSRR. Nie zgadzam się jednak z tezą K. Jasiewicza, że w czerwcu 1941 r. mamy do czynienia z masowym porzucaniem stanowisk i paniczną ucieczką kadr (chyba, że chodzi mu o lokalne kadry najniższego szczebla w pierwszych dniach wojny). Kiedy przejrzymy materiały KC oraz wspomnienia z tamtego okresu zauważymy, że większość działaczy szczebla obwodowego oraz wielu szczebla rejonowego wycofało się w sposób w miarę zorganizowany wraz z oddziałami radzieckimi na wschód i zostało wykorzystanych w 1943 r. do odtwarzania kadr obwodowych i rejonowych. Ludzie ci mieli powrócić na Białostoczczyznę wraz z Armią Czerwoną, aby przywrócić na terenie obwodu administrację radziecką. Część z nich została tam wysłana już latem i jesienią 1943 r. wraz z oddziałami partyzanckimi mającymi rozpracować

¹⁰ Maj i czerwiec 1941 r. to czas głębokich przetasowań na wszystkich szczeblach władzy partyjnej, z komitetem obwodowym włącznie.

teren i przystąpić do zdecydowanej walki z polskim i białoruskim podziemiem niepodległościowym oraz sprawnie działającymi strukturami polskiego państwa podziemnego.

Oficjalne powołanie Biur Organizacyjnych oraz zatwierdzenie ich składów odbyło się na posiedzeniu Biura KC KP(b) Białorusi 19 listopada 1939 r. Zatwierdzono wówczas struktury i skład Orgbiura KP(b)B obwodów Zachodniej Białorusi. Do pierwszej grupy zaszeregowania (liczby etatów na jednostkę organizacyjną) zaliczono Biuro Organizacyjne obwodu białostockiego. W drugiej grupie znalazły się biura organizacyjne powiatów: bielskiego, augustowskiego, mazowieckiego, łomżyńskiego, grajewskiego i białostockiego. W trzeciej biuro w powiecie sokólskim. Oznaczało to w praktyce, że obwodowe Orgbiuro posiadało 4 sekretarzy, 2 zastępców, 15 pracowników w wydziale kadr, 12 w wydziale propagandy i agitacji, 11 w wydziale organizacyjno-instruktorskim, 6 w wydziale rolnym, 2 w wydziale wojennym, 8 w wydziale ds. przemysłu, 3 w wydziale transportu drogowego, 2 w sektorze specjalnym oraz 2 w sektorze finansowym. W sumie w biurze stworzono 67 etatów administracyjnych oraz 14 dla obsługi technicznej¹¹. Przynależność biur rejonowych i miejskich do 1, 2 i 3 kategorii przekładała się na liczbę etatów w poszczególnych wydziałach. Pierwsza kategoria miała wszystkie wydziały, druga i trzecia nie miały wydziału ds. przemysłu. W biurach pierwszej kategorii stworzono 23 etaty administracyjne oraz 7 technicznych, w biurach drugiej kategorii odpowiednio 18 i 6, w biurach trzeciej kategorii 17 i 5¹².

Zmiany te stopniowo przybliżały model władzy na okupowanej Białostocczyźnie do obowiązującego na terenie całej BSRR. Skład białostockiego obwodowego Orgbiura przedstawiał się następująco: Semen Stiepanowicz Igajew – I sekretarz; Samuel Siemionowicz Kostiuk – II sekretarz; Piotr Siergiejewicz Spasow – sekretarz ds. kadr; Gawrił Iwanowicz Siemionow – sekretarz ds. propagandy; Siergiej Iwanowicz Malcew – przewodniczący Zarządu Tymczasowego Obwodu Białostockiego; Piotr Andriejewicz Gładkow – naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD; Hirsz Mowszejewicz Gierszman – sekretarz Orgbiura KC KP(b)B w Białymstoku¹³. Ponieważ Biura Organizacyjne były strukturami czysto partyjnymi, zaś ich obsada – jako nomenklaturowa – znajdowała się w gestii KC, stały się najważniejszymi instytucjami administracji radzieckiej na terenach okupowanych.

¹¹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 842, k. 100–101, Załącznik do postanowienia KC KP(b)B z 19 listopada 1939 r. o etatach Orgbiura KC KP(b)B obwodów Zachodniej Białorusi.

¹² *Ibidem*, k. 103–104, Załącznik do postanowienia KC KP(b)B z 19 listopada 1939 r. o etatach Orgbiura KC KP(b)B w miastach i powiatach Zachodniej Białorusi.

¹³ *Ibidem*, k. 3–4, Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 19 listopada 1939 r.

Jednocześnie były załączkiem przyszłych obwodowych, miejskich i rejonowych struktur KP(b)B.

Na kolejnym posiedzeniu Biura KC KP(b)B 20 listopada 1939 r. zatwierdzono składy powiatowych (ukomów) i miejskich (gorkomów) Biur Organizacyjnych KP(b)B w obwodzie białostockim. W skład Biura Organizacyjnego Komitetu Miejskiego weszli: Hrisz Mowszejewicz Gierszman – I sekretarz Gorkomu KP(b)B; Jakow Siemienowicz Osipkow – II sekretarz; Iwan Stiepanowicz Nowikow – III sekretarz; Paweł Jakowlewicz Sienkiewicz – przewodniczący Gorispołkomu¹⁴; Piotr Piotrowicz Zubowicz-Czugaiew – naczelnik Miejskiego Zarządu NKWD; Siergiej Siergiejewicz Raćko – sekretarz Komitetu Miejskiego LKZMB (Komsomołu). W skład Biura Białostockiego Komitetu Powiatowego: Fiodor Wasiljewicz Glebow – I sekretarz; Borys Ajzikowicz Margolin – II sekretarz; Timofiej Makarowicz Remieniczik – III sekretarz; Paweł Aleksiejewicz Dorowko – przewodniczący Powiatowego Komitetu Wykonawczego (Uispołkomu); Siergiej Sawwicz Bielczenko – zastępca naczelnika Obwodowego Zarządu NKWD¹⁵; Fiodor Zacharowicz Gajszunow – sekretarz powiatowego komitetu Komsomołu¹⁶.

W komitecie mazowieckim znaleźli się: Aleksandr Uljanowicz Bogucki – I sekretarz, Ignatij Iwanowicz Rusakow – II sekretarz, Filip Jakowlewicz Sofijczenko – III sekretarz, Siemien Kondratjewicz Tołkaczew – przewodniczący Uispołkomu, Iwan Andriejewicz Winogradow – naczelnik powiatowego UNKWD, Witold Josifowicz Niemirko – redaktor powiatowej gazety.

W komitecie grajewskim: Aleksandr Anufrejewicz Kilbin – I sekretarz, Wasilij Płatonowicz Płatonow – II sekretarz, Łuka Korniejewicz Markowskij – III sekretarz, Afanasij Andrejewicz Szerszniew – przewodniczący Uispołkomu, Dmitrij Fiedorowicz Rosmakow – naczelnik powiatowego UNKWD.

W komitecie sokólskim: Piotr Kiryłowicz Kaziłowka – I sekretarz, Nikita Prochowicz Gonczarow – II sekretarz, Maks Jakowlewicz Aksielrod – III sekretarz, Nikołaj Iwanowicz Gribojedow – przewodniczący Uispołkomu, Nikołaj Grigoriewicz Gusiew – naczelnik powiatowego UNKWD, Konstanty Samujłowicz Łazarczuk – redaktor powiatowej gazety.

Komitet łomżyński tworzyli: Aleksandr Iwanowicz Anisimow – I sekretarz, Matwiej Grigoriewicz Jermolicki – II sekretarz, Fiodor Ananowicz Puszkow – III sekretarz, Wasilij Fomicz Daniłow – przewodniczący Uispoł-

¹⁴ Miejski Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Ludu Pracującego Miast i Wsi.

¹⁵ 27 września 1940 r. został mianowany naczelnikiem Obwodowego UNKWD.

¹⁶ NARB, zespół 4, op. 3, t. 842, k. 34–41, Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 20 listopada 1939 r.

komu, Michaił Nikołajewicz Dimitriejew – naczelnik powiatowego UNKWD, Jewgienij Pawłowicz Krestnikow – redaktor powiatowej gazety.

W skład komitetu bielskiego weszli: Dmitrij Stepanowicz Mowczanski – I sekretarz, Wasilij Fomicz Michejczyk – II sekretarz, Paweł Sylwestrowicz Łogicz – III sekretarz, Iwan Wikentjewicz Rożnowski – przewodniczący Uispołkomu, Dmitrij Iwanowicz Manuiłow – naczelnik powiatowego UNKD, Nison Aronowicz Lewin – redaktor powiatowej gazety.

W skład komitetu augustowskiego: Nikołaj Jefremowicz Awchimowicz – I sekretarz, Aleksandr Michajłowicz Bielenczyk – II sekretarz, Wasilij Maksimowicz Diementjew – III sekretarz, Aleksandr Kuźmicz Ryksza – przewodniczący Uispołkomu, Dmitrij Mitrofanowicz Żadowski – naczelnik powiatowego UNKWD¹⁷.

Wszyscy ci ludzie pochodzili ze wschodu i do pracy w obwodzie zostali oddelegowani służbowo. Nie byli tym faktem zachwyceni, choć wielu z nich liczyło gdzieś „w głębi serca” na możliwość przyspieszonego awansu. Wśród przyjezdnych dominowali Białorusini i Rosjanie. Sporo też było przedstawicieli innych narodowości tworzących ZSRR, zwłaszcza Żydów. Nie było praktycznie Polaków, których kierowano głównie do wykonywania mało znaczących zawodów i powierzano najniższe stanowiska. Rosjanie przeważali wśród I sekretarzy oraz naczelników NKWD. Z ankiet osobowych wynika, że nie byli to ludzie wybitni, w większości z wykształceniem średnim lub podstawowym, ze stosunkowo niewielkim stażem partyjnym.

29 listopada 1939 r., na kolejnym posiedzeniu Biura KC KP(b) Białorusi została przyjęta uchwała o zorganizowaniu obwodów białostockiego, brzeskiego, pińskiego, baranowickiego i wilejskiego w składzie BSRR. Wraz z nią przyjęto uchwałę o składzie osobowym nowych władz obwodowych. Była to jedynie formalność i praktycznie oznaczała przemianowanie dotychczasowych biur organizacyjnych na komitety obwodowe. Biuro Komitetu Obwodowego KP(b)B tworzyło osiem osób: Semen Stiepanowicz Igajew – I sekretarz; Samuel Siemionowicz Kostiuk – II sekretarz; Piotr Siergiejewicz Spasow – sekretarz ds. kadr; Gawrił Iwanowicz Siemionow – sekretarz ds. propagandy; Siergiej Iwanowicz Malcew – przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego; Piotr Andriejewicz Gładkow – naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD; Hrisz Mowszejewicz Gierszman – sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B; Władimir Jefimowicz Pieczurenko – sekretarz Komitetu Obwodowego Komsomołu.

Jednocześnie zatwierdzono komisaryczne władze Obwodowego Komitetu Wykonawczego Rad Delegatów Ludu Pracującego (Obispołkom)

¹⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 836, s. 12–14, Składy Komitetów Powiatowych KP(b)B wg stanu na grudzień 1939 r.

w składzie: Siergiej Iwanowicz Malcew – przewodniczący; Semen Stiepanowicz Igajew – I sekretarz Obkomu; Samuel Siemionowicz Kostiuł – II sekretarz Obkomu; Piotr Andrejewicz Gładkow – naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD; Paweł Jakowlewicz Sienkiewicz – przewodniczący Miejskiego Komitetu Wykonawczego (Gorispołkomu); Mikołaj Andrejewicz Niszczuk – kierownik Wydziału Rolnictwa; Iwan I. Jankowski – kierownik Wydziału Finansowego; Siergiej Josifowicz Prytyckij – zastępca przewodniczącego; Maria Iwanowna Diaczuk – członek, robotnica z fabryki „Edelmana”¹⁸.

Kolejnym etapem formowania się nowych władz było powołanie komitetów miejskich (gorkomów) i rejonowych (rajkomów) partii oraz miejskich (gorispołkomów) i rejonowych (rajispołkomów) komitetów wykonawczych. Od samego początku proces ten natrafiał na ogromne trudności. Na posiedzeniu Biura KC 3 stycznia 1940 r. poświęconemu powołaniu rejonów¹⁹ oraz władz szczebla rejonowego zwracano uwagę na braki kadrowe oraz niski poziom przygotowania sprowadzanych ze wschodu ludzi. Postanowiono zorganizować dla wysyłanych na zachód działaczy specjalne kursy, na których mieli poznać czekające ich zadania oraz specyfikę regionu, w jakim przyjdzie im działać. Na miejscu należało – zdaniem centrali – przesunąć niezwłocznie część II sekretarzy na stanowiska pierwszych lub też awansować na nie dotychczasowych sekretarzy komitetów powiatowych. W czasie narady zatwierdzono także strukturę biur rajkomów: 3 sekretarzy, przewodniczący rajispołkomu oraz naczelnik rejonowego UNKWD. Lokalne rajispołkomy miały się składać z 6–7 osób: przewodniczącego rajispołkomu, I sekretarza rajkomu, naczelnika rejonowego UNKWD oraz dwóch kierowników wydziałów. Aby uzupełnić niedobór kadr należało wciągnąć w skład komitetów osoby bezpartyjne, kandydatów do partii, ludzi kierujących lokalnymi gazetami, pograniczników (dowódcę, politruka itp.)²⁰.

W skład Białostockiego Komitetu Miejskiego KP(b)B wszedł: Semen S. Igajew – I sekretarz, Hirsz M. Gierszman – II sekretarz, Adriej S. Siergiejew – III sekretarz, Iwan S. Nowikow – sekretarz KM KP(b)B, Paweł J. Sienkiewicz – przewodniczący Gorispołkomu, Siergiej P. Byławczenko – naczelnik miejskiego UNKWD. W skład Komitetu Rejonowego KP(b)B: Michaił J. Antipienko – I sekretarz, Timofiej M. Remienczik – II sekretarz,

¹⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 848, k. 3–4, Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 29 listopada 1939 r.

¹⁹ Uchwała o likwidacji powiatów zapadła w KC WKP(b) 7 stycznia 1940 r.

²⁰ NARB, zespół 4, op. 3, t. 876, k. 50–56, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B z 3 stycznia 1940 r.

Aleksiej I. Dołgij – III sekretarz, Aleksandr F. Okulicz – przewodniczący Rajispołkomu oraz Siemien M. Korolew – naczelnik rejonowego UNKWD²¹.

10 stycznia Biuro KC po raz kolejny zajmowało się kwestiami obsady kadrowej na terenie Zachodniej Białorusi. Jak wynikało z wystąpienia Ponomarienki, po powołaniu rejonów zostały obsadzone stanowiska I i II sekretarzy partii. Brakowało natomiast czternastu III sekretarzy. Należało też – jego zdaniem – w wyjątkowych sytuacjach, kiedy zabraknie odpowiednich ludzi, w skład biur komitetów rejonowych powoływać sekretarzy komitetów rejonowych Komsomołu oraz redaktorów lokalnych gazet. W skład władz rajispołkomu – zdaniem Ponomarienki – powinno wchodzić siedem osób. Poza wymienianymi już wcześniej: przewodniczącym rajispołkomu, sekretarzem rajkomu i naczelnikiem rejonowego UNKWD – kierownik rejonowego wydziału rolnego, kierownik rejonowego wydziału oświaty ludowej, kierownik rejonowego wydziału finansów oraz sekretarz komitetu rejonowego Komsomołu. Największy kłopot pojawił się w wypadku NKWD, gdyż bardzo wielu naczelników nie było jeszcze zatwierdzonych, ale „tych, którym ufamy, trzeba wciągnąć do pracy”. Aby jak najszybciej nowo powołani ludzie mogli przystąpić do działania, władze w Mińsku po raz kolejny drastycznie ograniczyły czas ich szkolenia – z 25 do 5 dni, w tym po jednym dniu na spotkania z sekretarzem KC KP(b)B P. Ponomarienką i ludowym komisarzem spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawą, którzy mieli im naświetlić problemy, z jakimi spotkają się na miejscu²².

Proces tworzenia lokalnych struktur władzy zakończyła uchwała Biura KC KP(b)B z 29 stycznia 1940 r. o organizacji rad wiejskich (sielsowietów) w rejonach zachodnich obwodów BSRR. Polecała ona powołać komisaryczne rady wiejskie liczące 5–7 osób oraz rady miejskie liczące 7–9 osób w „osadach o charakterze miejskim” i „miasteczkach o znaczeniu rejonowym”²³.

Najważniejsi działacze partyjni obwodu i rejonu obligatoryjnie wchodzili w skład komitetu wykonawczego – instytucji całkowicie partii podległej. Było to oczywiste, gdyż to partia pełniła w ZSRR rolę kierowniczą, wykorzystując do tego rozbudowane struktury centralne, republikańskie, obwodowe, miejskie i rejonowe. Zgodnie z opracowanymi przez Michała

²¹ *Ibidem*, t. 879, s. 27–30, Skład Rajkomów i Gorkomów KP(b)B zachodnich obwodów BSRR (załącznik do postanowienia Biura KP(b)B „O organizacji grokomów KP(b)B w miastach, rajkomów KP(b)B i rajispołkomów w nowo utworzonych rejonach Baranowickiego, Białostockiego, Brzeskiego, Wilejskiego i Pińskiego obwodów BSRR) – Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 116 z 10 stycznia 1940 r.

²² *Ibidem*, t. 881, k. 1–3, 7–8, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B z 10 stycznia 1940 r.

²³ *Ibidem*, t. 895, k. 1–1a, Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 29 stycznia 1940 r.

Gnatowskiego strukturami organizacyjnymi władz politycznych i administracyjnych działających na terenie obwodu białostockiego w latach 1939-1941 mieliśmy: Komitet Obwodowy KP(b)B, któremu podlegały obwodowe rady związków zawodowych oraz Komitet Obwodowy LKZMB (Komsomołu). Niżej znajdowały się struktury Obwodowego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów, następnie miejskie, dzielnicowe i rejonowe komitety KP(b)B i LKZMB oraz analogiczne rady wykonawcze delegatów. Najniżej były miejskie, osiedlowe i gminne rady delegatów²⁴. Dodatkowo w Białymstoku w 1941 r. stworzono trzy nowe rejony będące formalnie dzielnicami miasta ze wszystkimi strukturami partyjnymi i komsomolskimi. Były to rejon: Dzierżyński, Mołotowski i Sowiecki.

Najwyższą władzą partyjną obwodu był Komitet Obwodowy KP(b)B ze ścisłym zespołem wykonawczym – Biurem, w skład którego wchodziło od 3 do 5 sekretarzy²⁵, przewodniczący Obwodowej Rady Wykonawczej Delegatów Ludu Pracującego, naczelnik Zarządu Obwodowego NKWD, I sekretarz Komitetu Obwodowego LKZMB, I sekretarz Komitetu Miejskiego KP(b)B miasta będącego siedzibą obwodu. Sekretarze Obkomu mieli do dyspozycji sztab ludzi pracujących w ogromnej liczbie wydziałów. Białostocki Komitet Obwodowy miał 4 sekretarzy oraz dwóch referentów na potrzeby Biura, a do tego w poszczególnych wydziałach: ds. kadr – 20 etatów, ds. propagandy i agitacji – 20 etatów, organizacyjno-instruktorskim – 17 etatów, rolnictwa – 8 etatów, przemysłu – 5 etatów, wojskowym 4 etaty, transportu – 3 etaty. Dodatkowo w Obkomie pracowało 29 pracowników technicznych (maszynistki, kierowcy, sekretarki, referenci finansowi)²⁶. Wraz z umacnianiem się lokalnych struktur oraz wzrostem liczby stawianych przed nimi zadań rosła stale również liczba pracowników Obkomu, głównie poprzez powoływanie sektorów i sekcji oraz następnych wydziałów. Podobnie rozbudowane były struktury komitetów miejskich i rejonowych KP(b)B. Tam także działały biura z analogicznym jak w obkomie doborem kadry kierowniczej: 3 sekretarzy, przewodniczący Rejonowej Rady

²⁴ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 46.

²⁵ Najczęściej było ich czterech: I i II sekretarz, sekretarz ds. kadr oraz sekretarz ds. propagandy.

²⁶ Był to wzrost etatów w stosunku do zatwierdzonego przez KC KP(b)B planu etatowego Biura Organizacyjnych KC KP(b)B, który przewidywał dla białostockiego Orgbiura 4 etaty sekretarzy, 2 etaty pomocników sekretarzy, 15 etatów dla Wydziału ds. Kadr, 12 – Wydziału Propagandy i Agitacji, 11 – Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego, 6 – Wydziału Rolnego, 2 – Wydziału Wojennego, 8 – Wydziału ds. Przemysłu, 3 – Wydziału Drogowo-Transportowego, 2 – Sektora Specjalnego oraz 2 – Sektora Finansowego. W sumie – 67 etatów + 14 etatów robotników technicznych. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 842, k. 100–101, Etaty Orgbiura KC KP(b)B obwodów Zachodniej Białorusi.

Wykonawczej Delegatów Ludu Pracującego, naczelnik Rejonowego Wydziału lub Rejonowego Oddziału NKWD, sekretarz Komitetu Rejonowego LKZMB oraz (jeśli takowe powołano) kierownicy wydziałów ds. kadr, ds. agitacji i propagandy, instruktorsko-organizacyjnego i wojskowego. Na poziomie rajkomów kierownicy wydziałów nie wchodziły obligatoryjnie w skład biura. W niektórych powiatach była pełna przewidziana obsada, w innych nie. Zatrudnienie w komitetach miejskich i rejonowych było mniejsze i kształtowało się na poziomie od 10 do 40 osób²⁷. Wszystkie te stanowiska były tzw. nomenklaturowymi. Podległość władz niższych szczebli strukturom obwodowym była praktycznie całkowita. Nic ważnego nie mogło zostać uchwalone bez wiedzy Obkomu, zaś wszystkie sprawozdania należało kierować bezpośrednio do struktur władz obwodowych. W wyjątkowo ważnych sprawach komitety miejskie i komitety rejonowe mogły komunikować się bezpośrednio z Biurem KC KP(b)B w Mińsku, jednak i w tym wypadku musiała zostać zachowana zasada informowania obwodu o wysyłanych pismach i raportach. Do Mińska należało także wysyłać (poza sprawozdaniami) protokoły posiedzeń Obkomu, Gorkomów w Białymstoku i Grodnie oraz gorispołkomów rejonów nadgranicznych.

Drugim członem władzy, będącym w praktyce organem wykonawczym zaleceń spływających z obkomu, były obwodowe, rejonowe, miejskie i wiejskie Rady Delegatów Ludu Pracującego, jedyne formalnie wybieralne organy władzy państwowej. Pierwsze wybory do rad delegatów odbyły się na terenie obwodu białostockiego dopiero 15 grudnia 1940 r.²⁸, wcześniej skład tych ogniw był ustalany komisarycznie przez komitety partyjne. Wybory z grudnia 1940 r. nie zmieniły zasadniczo nic w strukturach rad, zatwierdzając jedynie mandaty pracujących tam z nadania partii ludzi. Organami wykonawczymi rad delegatów były rady wykonawcze: obwodowe (obispołkomy), rejonowe (rajispołkomy), miejskie (gorispołkomy) i wiejskie (sielsowiety). Pierwszy Białostocki Miejski Komitet Wykonawczy liczył 9 osób: przewodniczącym był Paweł Jakowlewicz Sienkiewicz (Białorusin), jego zastępcą – Josif Iwanowicz Dybowski (Białorusin), członkami: Hirsz Mowszejewicz Gierszman (Żyd), Piotr Piotrowicz Zubowicz-Czugajew (Białorusin), Grigorij Nikołajewicz Pantalej (Białorusin), Nikołaj Aleksandrowicz Lebiediew (Białorusin), Władysław Michajłowicz

²⁷ M. Gnatowski, *W sowieckich okowach...*, s. 48. Zob. też PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 231, k. 38–39, Struktury obsady stanowisk w obwodach i rejonach.

²⁸ Choć władze w Mińsku planowały ich przeprowadzenie już w marcu 1940 r. wraz z wyborami uzupełniającymi do Rady Najwyższej ZSRR i BSRR, a następnie w maju 1940 r., po wprowadzeniu i ustabilizowaniu się nowego podziału administracyjnego. Ostatecznie KC KP(b)B zdecydował, że władze zostaną powołane w trybie komisarycznym, zaś do rad należy skierować najbardziej zaufanych ludzi partii.

Gniadek (Polak), Abram Gieszewicz Moszewicki (Żyd), Lidia Antonowna Łojko (Białorusinka)²⁹.

Trzecim członem władzy był aparat Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych. Najwyżej znajdował się Zarząd Obwodowy NKWD, w rejonach działały Miejski Oddział NKWD w Łomży oraz Rejonowe Oddziały lub Rejonowe Wydziały NKWD. Istniały także Oddziały Drogowo-Transportowe NKWD oraz Placówki Nadgraniczne NKWD. Oddziały miejskie i rejonowe podlegały Zarządom Obwodowym, które podlegały Komisariatowi Republikańskiemu. Oddział Drogowo-Transportowy działał przy okręgowej dyrekcji kolei w Białymstoku i podlegał bezpośrednio zarządowi NKWD w Moskwie. Kiedy 3 lutego 1941 r. zapadła decyzja o wyłonieniu ze struktur NKWD Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB) jego wydziały i oddziały pojawiły się na wszystkich szczeblach, tworząc obwodowe i rejonowe zarządy NKGB. Zarządom obwodowym NKGB podporządkowano też struktury Drogowo-Transportowych Oddziałów NKWD³⁰. W ramach wzajemnej zależności struktur władzy naczelnicy wszystkich szczebli NKWD i NKGB wchodzili w skład obwodowych, rejonowych i miejskich komitetów partyjnych.

W efekcie tych wszystkich zależności ukształtowana w pełni struktura organizacyjna władz na Białostocczyźnie wyglądała następująco:

- na poziomie obwodu: Komitet Obwodowy KP(b)B, Obwodowy Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Ludu Pracującego, Obwodowy Zarząd NKWD wraz z wchodzącym w jego skład Obwodowym Zarządem Milicji, Obwodowy Zarząd NKGB (od lutego 1941 r.);

- na poziomie rejonu: Komitet Rejonowy KP(b)B, Rejonowy Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Ludu Pracującego, Rejonowy Oddział/Wydział NKWD wraz z wchodzącym w jego skład Rejonowym Wydziałem Milicji, Rejonowy Oddział/Wydział NKGB;

- na poziomie miast rejonowych: Komitet Miejski KP(b)B, Miejski Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Ludu Pracującego, Miejski Oddział/Zarząd NKWD wraz z wchodzącym w jego skład Miejskim Oddziałem/Zarządem Milicji, Miejski Oddział/Zarząd NKGB;

- na poziomie wsi będących centrami rad gmin: Wiejskie Komitety Wykonawcze Rady Delegatów Ludu Pracującego, posterunki milicji i pełnomocnicy NKWD;

- na poziomie rad osiedlowych (miasteczkowych): Osiedlowy Komitet Wykonawczy Rady Delegatów Ludu Pracującego, Osiedlowe Komisariaty

²⁹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 78, Skład Białostockiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Ludu Pracującego.

³⁰ M. Gnatowski, „*Sąsiedzi*” w *sowieckim raju...*, s. 63–64.

Milicji³¹. Nie zawsze jednak struktury te były dokładnie takie, jak wyżej wymienione. Z braku kadr lub względów politycznych struktury władz rejonowych i wiejskich mogły się nawet znacznie różnić. Dobrym przykładem jest Łomża, gdzie nie powołano np. komitetu miejskiego KP(b)B, zaś jego funkcje pełnił komitet rejonowy.

Nowa władza za swój główny cel przyjęła stopniową, całkowitą sowieetyzację życia na wcielonych do BSRR ziemiach. Działacze partyjni przysłani na te tereny ze wschodu wierzyli, że na tym nowym, poddanym odpowiedniej bolszewickiej propagandzie podłożu da się szybko i łatwo stworzyć radziecką rzeczywistość. Propagandowe złudzenia, którymi aparat władzy karmił od wielu lat siebie oraz społeczeństwo, przysłoniły realia, z jakimi zetknęła się „awangarda” partyjnych działaczy wysłanych tu do pracy.

Początkowo, jak wynika z dokumentów, brak było jakichkolwiek szczegółowych opracowań dotyczących sytuacji na ziemiach zajętych po 17 września 1939 r. Pierwsze raporty wysyłane z Białegostoku do Mińska praktycznie w 100 % opierały się na międzywojennych opracowaniach wojewody oraz prowadzonych wówczas statystykach ludnościowych³². Wiele danych o sytuacji narodowościowej oraz społecznej na ziemiach północno-wschodniej Polski zostało po prostu przepisanych, nawet bez odwoływania się do źródeł. W pierwszej chwili odnosi się wrażenie, że to są dane radzieckie. Dopiero potem, gdzieś między wierszami, można wywnioskować, że mamy do czynienia z kompilacją opracowań polskich. To samo dotyczy informacji o sytuacji społecznej zajmowanych ziem. Pierwsze „czyste” radzieckie opracowania pojawiają się dopiero na przełomie 1939/1940 r., zaś „pełne” zestawienia na temat liczby osób zamieszkujących poszczególne rejony obwodu białostockiego w pierwszej połowie 1940 r. Są to dane bardzo interesujące, zwłaszcza kiedy przyjrzymy się bliżej udziałowi osób narodowości rosyjskiej i białoruskiej w rejonach nadgranicznych, które do wybuchu wojny zamieszkałe były prawie wyłącznie przez Polaków i Żydów. Widać tu doskonale, jak radziecka machina urzędnicza zmienia w statystykach skład narodowościowy, wykorzystując do tego tysiące ściągniętych ze wschodu pracowników aparatu bezpieczeństwa, żołnierzy, urzędników i pracowników umysłowych. Ludzie ci, choć w większości jedynie „oddelegowani” na te tereny, w spisach ujmowani są jako jedna z zamieszkujących tam narodowości. W ten prosty sposób na terenie Łomżyńskiego pojawiają się Białorusini i Rosjanie, stanowiąc niezbity dowód dla propagandy radziec-

³¹ *Ibidem*, Schemat 2, s. 61–62.

³² Zob. np. Raport Wojewody Białostockiego z 23 czerwca 1939 r. do MSW w Warszawie „O problemach umacniania polskości w województwie białostockim”, przejęty i wykorzystywany przez Komitet Obwodowy w Białymstoku – PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 28, k. 4–6.

kiej, że zajęła ona tylko tereny, na których znajdowały się mniejszości narodowe, które w wyniku bezwzględnej polityki polonizacyjnej uległy prawie całkowitemu wynarodowieniu³³.

Instalowanie się nowej władzy na zajętych terenach przebiegało – jak już wcześniej wspominałem – bardzo powoli. Od początku borykano się z problemem braku „właściwych ideologicznie” i odpowiednio licznych kadr, których większość ściągana była ze wschodnich obwodów BSRR. Już 20 grudnia 1939 r. Biuro KC KP(b)B przyjęło uchwałę w sprawie zapewnienia niezbędnej obsady kadrowej dla tworzonych struktur administracyjnych i partyjnych, jednak nie było to wcale łatwe, gdyż chciano uczynić to wyłącznie siłami „swoich ludzi”, tych zaś ciągle brakowało. Wprawdzie, jak podkreślił na naradzie sekretarzy komitetów rejonowych KP(b)B w Mińsku 7 stycznia 1940 r. sekretarz KC KP(b)B Pantalejmon Ponomarienko, jest tam już przynajmniej po jednym sekretarzu dla każdego rejonu, czyli trzech na powiat, to jednak pilnie potrzebni będą następni. Aby zapewnić ich dopływ, na specjalnych kursach miało się szkolić 350 osób³⁴. Biuro KC KP(b)B zleciło też Wydziałowi Kadr, aby ten zobligował władze wschodnich obwodów do jak najpilniejszego oddelegowania 1600 osób na stanowiska sekretarzy, kierowników wydziałów, instruktorów komitetów rejonowych oraz sekretarzy komitetów rejonowych Komsomołu, a także redaktorów rejonowych gazet. Dodatkowo polecono Wydziałowi Kadr, odpowiednim ministerstwom oraz przewodniczącemu Rady Najwyższej BSRR, aby w trybie pilnym wydzielili 1460 osób, które obejmą na terenie zachodnich obwodów Białorusi stanowiska w rejonowych komitetach wykonawczych, NKWD, milicji, prokuraturze i sądownictwie. Także władze Komsomołu zobligowane zostały do wytypowania spośród członków LKZMB 300 maszynistek, które miały wyjechać do pracy na zachodzie. Wszyscy ludzie kierowani do nowych obwodów powinni być sprawdzonymi towarzyszami partyjnymi, zdolnymi do wykonania poleconych im zadań³⁵.

Na potrzeby rajispołkomów planowano niezwłocznie przeszkolić na specjalnym jednomiesięcznym kursie organizowanym przy RKL BSRR

³³ Zakładając, że państwo polskie świadomie zaniżało lub ukrywało obecność Białorusinów na tych terenach, można było – wykorzystując aktualne spisy – udowodnić każdą pożądaną tezę.

³⁴ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1907, Sprawozdanie z narady sekretarzy komitetów rejonowych KP(b)B, która odbyła się w Mińsku 7 stycznia 1940 r. Kilka dni później zdecydowano o skróceniu kursów przygotowawczych z 25 do 5 dni, w tym po jednym spotkaniu z Ponomarienką oraz szefem NKWD Ł. Cananwą, który miał naświetlić problemy, z jakimi działacze partii mogą się spotkać w terenie.

³⁵ NARB, zespół 4, op. 3, t. 863, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 111 z 20 grudnia 1939 r. „O kadrach dla rejonów zachodnich obwodów BSRR”.

110 osób, które miały objąć stanowiska przewodniczących. Ludzie ci mieli zostać wskazani przez przewodniczących komitetów organizacyjnych Prezydium RN BSRR nowych obwodów. Obwód miński powinien dostarczyć 30 kandydatów, mohylewski – 25, witebski – 25, homelski – 20, poleski – 10. Wszystko należało zakończyć do najpóźniej do 28 grudnia 1939 r. Odpowiedzialnym za całą tę operację był wydział kadr Rady Komisarzy Ludowych BSRR³⁶.

25 stycznia 1940 r. Biuro podjęło uchwałę o zatwierdzeniu kadr milicji i prokuratury w zachodnich obwodach BSRR, co pozwoliło przystąpić do organizacji sądownictwa i przyspieszyło formowanie się milicji³⁷. 3 lutego zatwierdziło na stanowiskach sekretarzy komitetów rejonowych LKSMB³⁸. Ponieważ wypełnienie tych zaleceń napotykało wiele trudności, zaś zapotrzebowanie na „swoich” ludzi ciągle rosło, 16 lutego 1940 r. podjęto kolejną uchwałę o przygotowaniu 1708 członków partii w celu wysłania ich do pracy do zachodnich obwodów BSRR³⁹.

Nie zmieniło to zasadniczo sytuacji w obwodzie białostockim oraz w samym Białymstoku. 5 marca 1940 r. kierownik obwodowego wydziału kadr NKWD alarmował, że nadal brakuje 34 sędziów, 10 prokuratorów rejonowych, 371 milicjantów oraz ponad 300 innych funkcjonariuszy⁴⁰. Brakowało ponad 180 pracowników administracji, handlu, finansów i bankowości⁴¹. Równie zła była sytuacja w strukturach partii i komitetów wykonawczych. Pilnie poszukiwano 25 przewodniczących komitetów rejonowych, 17 zastępców oraz 22 kierowników rejonowych wydziałów zdrowia. W całym obwodzie brakowało 279 ludzi. Tylko w białostockim obkomie w marcu 1940 r. brakowało do pełnej obsady kadrowej 40 osób⁴². Aby usprawnić działanie lokalnej administracji do pracy w radach gminnych oddelegowano 552 przybyłych do obwodu robotników rosyjskich. Kolejnych 1013 ludzi szkolono w trybie przyspieszonym na 15 dniowych kursach. Awanso-

³⁶ *Ibidem*, op. 21, t. 1626, k. 157, Postanowienie nr 1190 RKL Białoruskiej SRR z 22 grudnia 1939 r. „O przygotowaniu kadr dla zachodnich obwodów BSRR”.

³⁷ *Ibidem*, op. 3, t. 889, k. 9–39, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 119 z 25 stycznia 1940 r.

³⁸ *Ibidem*, op. 3, t. 900, k. 68–161, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 123 z 3 lutego 1940 r.

³⁹ *Ibidem*, op. 3, t. 917, k. 22, Posiedzenie Biura KC KP(b) B nr 129 z 16 lutego 1940 r.

⁴⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 6, k. 37, Raport kierownika działu kadr NKWD obwodu białostockiego Aksielroda o brakach kadrowych; zob. też *ibidem*, t. 739, k. 27.

⁴¹ *Ibidem*, op. 1, t. 6, k. 38, Raport o brakach kadrowych sektora handlowo-finansowego białostockich władz rejonowych o obwodowych.

⁴² *Ibidem*, op. 1, t. 12, k. 194, Raport z 5 marca 1940 r. o brakach kadrowych białostockiego Obkomu KP(b)B.

wano do pracy w rejonowych i miejskich komitetach 37 „sprawdzonych towarzyszy” z miejscowego aktywu. Na przewodniczących i sekretarzy sielsowietów wyznaczono 690 osób, na członków rad sielsowietów – 2415 osób⁴³. Ponieważ czyniono to posługując się zasadą „właściwej proveniencji klasowej”, ich przydatność w radach była praktycznie żadna.

Także jakość kadr przysyłanych ze wschodu pozostawiała wiele do życzenia. W regionie łomżyńskim, jednym z najtrudniejszych dla nowej władzy, przybywający masowo z Białorusi członkowie partii praktycznie nie nadawali się do pracy wymagającej osobistego zaangażowania. Wielu z nich nic kompletnie nie robiło „bo im się nie chciało”, inni narzekali, że proponowane stanowiska są mało atrakcyjne. Do takich należały głównie propozycje pracy w terenie. Wielu z przybyłych szybko popadło w pijaństwo, odnotowywano coraz liczniejsze przypadki kradzieży i sprzedawania wyposażenia mieszkań, do których ludzie ci zostali skierowani z wydziału kwaterunkowego. Było to łatwe, gdyż po odebraniu ich właścicielom i przekazaniu nowym lokatorom nikt nie inwentaryzował zawartości. Nikt też nie sprawdzał, co się dzieje ze zdawanymi lokalami⁴⁴. Z problemem wyprzedawania przejętego majątku walczył także NKWD. Rozkaz zastępcy naczelnika NKWD obwodu białostockiego S. Bielczenki wydany w związku z telegramem naczelnika Wydziału Finansowego NKWD BSRR Jaroszczenki obligował wszystkich naczelników rejonowych i miejskich struktur NKWD do jak najszybszej rejestracji i wyceny zdobytych mebli i innych przedmiotów znajdujących się w posiadaniu NKWD oraz wniesienia za nie, jeśli zostały one przekazane pracownikom komisariatu, stosownej opłaty na rzecz państwa. Procedurę rejestracji i wyceny należało przeprowadzać każdorazowo w momencie zmiany zakwaterowania pracownika⁴⁵. O nagannym bogaceniu się przysłanej ze wschodu kadry partyjnej mówił na Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej, która odbyła się w kwietniu 1940 r., sekretarz KC KP(b)B M. Kułagin: „niektórzy towarzysze zaczynają mówić – ty do mnie do domu nie przychodź – więc co mają do ukrycia?”⁴⁶.

Problemy sprawiali także wysocy rangą funkcjonariusze władz centralnych i obwodowych oraz inni działacze partyjni oddelegowani do zadań

⁴³ *Ibidem*, op. 1, t. 6, k. 39–40, Raport kierownika wydziału kadr Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B o sytuacji kadrowej w obwodzie białostockim.

⁴⁴ *Ibidem*, op. 1, t. 6, k. 360, Wewnętrzpartyjna ocena pracy łomżyńskiego komitetu powiatowego KP(b)B z 1 stycznia 1940 r.

⁴⁵ *Ibidem*, op. 1, t. 13, k. 161, Rozkaz zastępcy naczelnika NKWD obwodu białostockiego S. Bielczenki w sprawie rejestracji przedmiotów wartościowych znajdujących się w posiadaniu NKWD.

⁴⁶ *Ibidem*, op. 1, t. 38, k. 271, Protokół z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b) Białorusi 18–21 kwietnia 1940 r.

specjalnych. Meldował o tym I sekretarzowi KP(b)B P. Ponomariencie 17 października 1939 r. zastępca ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR Paweł Rieszotnikow. „Funkcjonariusze republikańscy – pisał w swym raporcie – pod pretekstem wypełniania specjalnych zadań systematycznie wyjeżdżają na Zachodnią Białoruś, gdzie zakupują ogromne ilości towarów i swoimi samochodami dostarczają do domów”. Wśród osób oskarżonych o te działania znaleźli się m.in.: ludowy komisarz sprawiedliwości Łodysiew, który nie tylko sam dokonał licznych „spekulacyjnych zakupów”, ale też specjalnie wysłał swego pracownika, aby ten kupił mu motocykl; żona przewodniczącego zarządu tymczasowego Białegostoku, która z racji swej pozycji stała się „pośrednikiem” w nabywaniu deficytowych towarów; brygada artystów Teatru Opery i Baletu z Mińska, która „zamiast tego, żeby z bolszewicką duszą wypełniać zadania CK KP(b)B, zajęła się skupem towarów przemysłowych”; brygada „Sojuzkinochroniki”, która „wróciła z delegacji także z dużymi zakupami, a materiały filmowe przywiozła wyjątkowo słabe. Stało się tak dlatego, że ludzie ci więcej chodzili po sklepach, niż zajmowali się filmowaniem”. Największą „wpadkę” odnotowali artyści Białoruskiej Filharmonii Państwowej. Jak donosił Rieszotnikow „wielu artystów, wyjeżdżając na Zachodnią Białoruś, ubrało się w najgorszą odzież po to, aby na miejscu zrzucić to wszystko z siebie i ubrać się we wszystko nowe. 27 IX brygada ta wystąpiła w Wołkowysku, wiele osób ubranych było tak źle, że ze strony widzów pojawiło się zdziwienie, dlaczego artyści w Związku Radzieckim tak źle się ubierają”⁴⁷.

Sporym wyzwaniem, z jakim borykała się większość napływających ze wschodu działaczy, był notoryczny brak mieszkań. Prowadziło to do wielu, nawet bardzo ostrych konfliktów pomiędzy władzami partyjnymi, wojskiem i strukturami NKWD. Najbardziej widoczne było to w Białymstoku, nieco mniej w miasteczkach rejonowych i Łomży. O mieszkania, a nawet pojedyncze pokoje toczono prawdziwe bitwy. W materiałach komitetu obwodowego i miejskiego znajdują się liczne opisy takich wydarzeń, setki skarg działaczy partyjnych, którzy mimo otrzymania przydziału nie mają gdzie mieszkać, lub też zostali z przydzielonych mieszkań wyrzuceni, najczęściej przez oficerów Armii Czerwonej, którzy po wkroczeniu do miasta we wrześniu 1939 r. zajęli prawie wszystkie wolne pomieszczenia. Jak donosił naczelnik UNKWD BSRR obwodu białostockiego Piotr Gładkow, wojskowi posługiwali się miejscowymi ludźmi, których zadaniem było wyszukiwanie interesujących mieszkań. Kiedy takie znaleziono, składano propozycję

⁴⁷ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1681, k. 238–243, Pismo zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych Białoruskiej SRR Rieszotnikowa z 17 października 1939 r. dla sekretarza KC KP(b)B Ponomarienci.

„nie do odrzucenia” w stylu: „oswobodźcie mieszkanie dla waszych oswobodzicieli”, co prawie zawsze kończyło się brutalnym wyrzuceniem dotychczasowych mieszkańców na bruk, bez jakiegokolwiek dobytku, który przechodził na własność nowego lokatora. Zdarzały się także przypadki, kiedy po powrocie do domu mieszkańcy zastawali na drzwiach kartki „Mieszkanie zajęte na polecenie komisarza obrony”⁴⁸. W sporach o prawo do zamieszkania pod wskazanym adresem jako argumentu używano nawet broń palnej, wprawiając w przerażenie mieszkańców. Na porządku dziennym były niespodziewane naloty i wyłamywanie zamków. Próby interwencji lokalnych działaczy partyjnych kończyły się przegnaniami ich z miejsca przestępstwa, nieraz ze słowami: „Tu nie ma władzy radzieckiej, tu jest władza wojskowa”. Bezkarność wojskowych potwierdzały decyzje miejscowej prokuratury, która w jednym z przypadków nakazała oficerowi pogodzić się z osobą, której rzeczy wyrzucił, nic jednak nie postanowiła w kwestii ewentualnego zwrotu pomieszczenia⁴⁹.

Skandaliczne zachowanie będące udziałem oficerów białostockiego garnizonu stało się przedmiotem dochodzenia specjalnej komisji wysłanej w styczniu 1940 r. celu wyjaśnienia licznych zarzutów o nieprawidłowościach w mieście. Jak odnotowano w sprawozdaniu, dyscyplina w białostockim garnizonie była bardzo zła. Wykryto liczne przypadki pijaństwa kadry oficerskiej w hotelu „Ritz”, potwierdzono bardzo wiele przypadków bezprawnego zajmowania mieszkań i wyrzucania z nich na bruk prawowitych lokatorów, grabieży mienia należącego do wyrzucanych właścicieli, ignorowania poleceń wydawanych przez miejscowe władze. Wśród nagananych zachowań był i taki: grupa kawalerzystów jechała po chodniku, spychając z niego pieszych. Na pytanie, dlaczego jadą po chodniku, a nie po ulicy oświadczyli, że na ulicy jest za dużo śniegu. Potwierdziły się także doniesienia sekretarza białostockiego Gorkomu H. Gierszmana o epidemii chorób wenerycznych wśród miejscowych żołnierzy⁵⁰.

W czerwcu 1941 r. sytuacja mieszkaniowa nadal była bardzo zła. Mimo kolejnych monitów i zaleceń mieszkań brakowało nie tylko dla szeregowych działaczy partyjnych. Sekretarz Obkomu Andriej P. Elman wraz z 5 osobami mieszkał w małym, dwupokojowym mieszkaniu. Sekretarz Obkomu Siergiej P. Kisielkin mieszkał w Wasilkowie, w domu należącym do kombinatu

⁴⁸ *Ibidem*, zespół 4, op. 21, t. 1682, k. 222–225, Raport naczelnika UNKWD BSRR obwodu białostockiego P. Gładkowa z 26 listopada 1939 r. dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawy o „pozyskiwaniu” przez RKKK mieszkań w Białymstoku.

⁴⁹ *Ibidem*, zespół 4, op. 3, t. 917, k. 79–87, 98, Raport specjalnej komisji KC KP(b)B „O rezultatach sprawdzenia faktów zawartych w piśmie do redakcji „Prawdy” o sytuacji w Białymstoku”.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 97.

tekstynego, skąd codziennie dojeżdżał do pracy. Inni pracownicy obkomu i gorkomu zostali zmuszeni do osiedlenia się w Dojlidach i Starosielcach⁵¹.

Analogicznie zła sytuacja panowała wśród pracowników przysyłanych do pracy na kolei. Jak informował naczelnik wydziału politycznego białostockiej kolei, bardzo wielu pracowników pionu administracyjnego, których przysłano tu wraz z rodzinami, nie otrzymało do połowy 1940 r. żadnych mieszkań, przez co ludzie ci zmuszeni są koczować w wynajętych pokojach lub kątem u znajomych. Wielu ludzi wraz z rodzinami mieszkało w wagonach lub też noce spędzało w biurach⁵².

Prawdziwą plagą, przynajmniej w pierwszych miesiącach po zainstalowaniu się nowej władzy, było także nielegalne przekraczanie granicy pomiędzy ZSRR a Niemcami przez lokalnych funkcjonariuszy lub ich pracowników w poszukiwaniu towarów niedostępnych na miejscu. „Przechodzenie do Warszawy nie stanowi specjalnie dużej trudności dla mieszkańca nie tylko rejonów pogranicznych, ale także miasta Białegostoku. Sekretarz Gorkomu KP(b)B Gierszman spokojnie opowiada o następującym fakcie. W samochodzie gorkomu złaamała się jedna część, której nie znaleziono w Białymstoku. Gierszman polecił swemu szoferowi, a ten po kilku dniach przyniósł tą część z Warszawy. O podobnych i innych faktach bezprawnego masowego przechodzenia granicy opowiadają kierownicy grajewskiego, ciechanowieckiego, augustowskiego i innych pogranicznych rejonów obwodu”⁵³.

Problem masowego przechodzenia granicy (tym razem wewnętrznej) przez działaczy partyjnych różnego szczebla zaistniał ponownie z chwilą utworzenia Litewskiej SRR i wcielenia jej w skład państwa radzieckiego. Ustalenie granicy pomiędzy obu republikami nie było sprawą prostą. Na posiedzeniu Biura KC 26 września Ponomarienko podkreślał, że nie można się zgodzić na oddawanie Litwie Białorusinów. Trzeba – jak mówił – zrobić wszystko, aby do tego nie dopuścić⁵⁴. Chodziło o proponowaną przez Kreml korektę linii granicznej ustalonej jesienią 1939 r., kiedy Wilno wraz z okolicznymi ziemiami zostało przekazane stronie litewskiej. Ponieważ w tym czasie ziemie północno-wschodniej Polski zdążyły się już upodobnić gospodarczo do pozostałych rejonów Białoruskiej SRR, Litwa stała się

⁵¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 172, k. 135, Pismo naczelnika wydziału finansowo-gospodarczego białostockiego Obkomu KP(b)B Niejsztadta do sekretarza Gorkomu W.R. Romanowa z 20 czerwca 1941 r.

⁵² *Ibidem*, zespół 6195, op. 1, t. 67, k. 187–190, Raport naczelnika politoddziału Białostockiej Kolei P.G. Wołkowa z 10 lipca 1940 r.

⁵³ NARB, zespół 4, op. 3, t. 917, k. 98, Raport specjalnej komisji KC KP(b)B „O rezultatach sprawdzenia faktów...”

⁵⁴ *Ibidem*, t. 1069, k. 48–49, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 26 września 1940 r.

dla działaczy pracujących w obwodzie białostockim tym, czym jeszcze jesienią 1939 r. Białostoczczyzna była dla tysięcy działaczy partyjnych wszelkich szczebli (do republikańskiego włącznie) napływających tu masowo w celu zakupu towarów nieosiągalnych w ZSRR. Pisano o tym w licznych raportach i zaleceniach przygotowywanych przez i na potrzeby białostockiego Obkomu. Nasilenie się tego zjawiska odnotowano na przełomie 1940 i 1941 r., po formalnym wyznaczeniu i otwarciu granicy administracyjnej pomiędzy obwodem wileńskim i białostockim, co nastąpiło na posiedzeniu Biura KC KP(b) Białorusi 27 listopada 1940 r.⁵⁵ W lutym 1941 r. kierownik wydziału kadr białostockiego Obkomu alarmował sekretarza Obkomu Aleksandra Kilbina o przypadkach masowych wyjazdów urzędników z obwodu do Wilna i innych miast Litewskiej SRR. Wśród wysokich funkcjonariuszy wysyłających swoich ludzi na zakupy na Litwę był m.in. zastępca naczelnika białostockiego UNKWD Siergiej S. Bielczenko. Kupowano praktycznie wszystko (od samochodów po słoninę), najczęściej w ilościach hurtowych, zaś po zatrzymaniu przez oddziały wojsk pogranicznych tłumaczono to pilnymi potrzebami komitetu partii bądź NKWD⁵⁶.

Skala „wyjazdów służbowych” była tak duża, że zmusiła centralne władze białoruskie do wydania w kwietniu 1941 r. specjalnej uchwały o przypadkach naruszania strefy granicznej. Dotyczyła ona nie tylko masowych przypadków nielegalnych wyjazdów do Litewskiej i Łotewskiej SRR, ale także (najwyraźniej nadal licznych) przypadków nielegalnego przekraczania granicy pomiędzy dawnymi i nowymi obwodami BSRR, zwłaszcza przez kołchoźników kupujących na Zachodniej Białorusi towary przemysłowe i produkty żywnościowe niedostępne po ich stronie. W uchwale tej czytamy, że lokalni białoruscy działacze partyjni i państwowi zamiast ściśle

⁵⁵ Na mocy tej uchwały w składzie obwodu zlikwidowano rejon poreczski, którego część ziem odeszła do Litewskiej SRR. Resztę sielsowietów rozdzielono pomiędzy rejony grodzieński i skidelski, zaś z rejonu grodzieńskiego wydzielono sielsowiety: wołkuski, dubowski i kuźnicki i włączono je w skład rejonu sokólskiego. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 1095, k. 133-134, Protokół z posiedzenia Biura KC KP(b)B nr 37 z 25 listopada 1940 r.

⁵⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 184, k. 36-39, Pismo kierownika wydziału kadr białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B Rybina z 2 lutego 1941 r. do sekretarza białostockiego Obkomu A. Kilbina w sprawie masowych wyjazdów urzędników partyjnych; Zob. też *ibidem*, t. 188, k. 62-63, Raport naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego A. Misiuriewa z 9 stycznia 1941 r. o przypadkach masowego przekraczania granicy białorusko-litewskiej przez element spekulacyjny; *ibidem*, k. 100-102, Raport naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego A. Misiuriewa z 17 stycznia 1941 r. do sekretarza białostockiego Obkomu W. Kudrajewa o walce ze spekulantami przemycającymi towary z Litewskiej SRR; *ibidem*, k. 144-146, Raport naczelnika Zarządu RK Milicji obwodu białostockiego M.K. Korobowa z 1 lutego 1941 r. dla sekretarza białostockiego Obkomu F.J. Popowa o walce ze spekulantami i spekulacją towarów przemycanych z Litewskiej SRR.

współpracować z oddziałami wojsk pogranicznych chronią osoby nielegalnie przekraczające granice bądź sami aktywnie uczestniczą w tym procederze, przemycając kontrabandę. Aby ostatecznie wyeliminować takie przypadki KC KP(b)B zaleciła Ludowemu Komisariatowi Spraw Wewnętrznych BSRR aresztować i przekazywać organom sądowym wszystkie osoby przemycające przez granicę towary niezależnie od ich pozycji służbowej. Prokuratora oraz ludowego komisarza sprawiedliwości BSRR zobligowano do zaostrzenia nadzoru tak, aby osoby te były natychmiast sądzone i skazane. Ponadto zobowiązano miński, witebski i poleski komitety obwodowe, aby przeprowadziły szeroką akcję objaśniającą wśród kolchoźników rejonów przygranicznych⁵⁷ i zobowiązały ich do silniejszej współpracy z wojskami pogranicznymi⁵⁸.

23 kwietnia 1940 r., po zakończeniu obrad Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej, Biuro KC KP(b)B zdecydowało o zmianach w składzie Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku. Nowy skład biura Obkomu wyglądał następująco: Semen S. Igajew – I sekretarz; Filip J. Popow – II sekretarz, Aleksandr I. Sawałow – III sekretarz, Piotr S. Spasow – sekretarz ds. kadr, Gawrił I. Siemionow – sekretarz ds. propagandy, Michaił N. Tupicyn – II sekretarz białostockiego Gorkomu, Siergiej I. Malcew – przewodniczący białostockiego Obispołkomu, Piotr A. Gładkow – naczelnik Zarządu NKWD obwodu białostockiego, Aleksander N. Czernikow – dowódca 10 Armii⁵⁹. Wymieniono drugiego i trzeciego sekretarza oraz wprowadzono w skład Biura przybyłego z Mińska M. Tupicyna. Wszystkie te posunięcia były uzasadniane negatywną oceną funkcjonowania zarówno obwodu, jak i miejskich struktur partyjnych. Pierwsze postanowienia o zmianach kadrowych zapadły dwa miesiące wcześniej. Na posiedzeniu Biura 16 lutego po wysłuchaniu sprawozdania o sytuacji w Białymstoku uznano, że należy tam przeprowadzić gruntowną reorganizację. Pierwotnie postulowano przesunięcie pierwszego sekretarza na stanowisko trzeciego i pilne wysłanie kogoś z Mińska do pomocy. Padło na Tupicyna, jak mówiono – „człowieka z głową”, który pomoże opanować sytuację.

Oto krótka charakterystyka działaczy szczebla obwodowego, ludzi bezpośrednio odpowiedzialnych za całokształt polityki na Białostoczyźnie:

– S. Igajew – ur. 1904, Mordwin, wykształcenie średnie, do 1939 r. II sekretarz mogilewskiego Obkomu;

⁵⁷ Chodziło tu o rejony leżące wzdłuż dawnej granicy ryskiej oraz granicy z Litewską i Łotewską SRR.

⁵⁸ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2321, k. 77, Postanowienie KC KP(b)B z 21 kwietnia 1941 r. „O naruszeniu strefy nadgranicznej”.

⁵⁹ *Ibidem*, zespół 4, op. 3, t. 967, k. 31, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 146 z 23 kwietnia 1940 r.

- F. Popow – ur. 1902, Rosjanin, wykształcenie średnie, 1939–1940 kierownik sekretariatu kadr organizacji partyjnej KC KP(b)B w Mińsku;
- A. Sawałow – ur. 1903, Rosjanin, wykształcenie średnie; 1939–1940 instruktor wydziału kadr KC WKP(b);
- P. Spasow – ur. 1903, Białorusin, wykształcenie niepełne średnie, do 1939 instruktor wydziału organizacyjno-instruktorskiego KC KP(b)B;
- G. Semionow – ur. 1900, Rosjanin, średnie, do 1939 zastępca kierownika wydziału agitacji i propagandy KC KP(b)B;
- M. Tupicyn – ur. 1906, Rosjanin, wykształcenie średnie, 1939–1940 naczelnik Zarządu NKWD obwodu poleskiego;
- S. Malcew – ur. 1895, Rosjanin, wykształcenie średnie, 1939–1940 przewodniczący Orgkomitetu Prezydium Rady Najwyższej BSRR;
- P. Gładkow – ur. 1902, Rosjanin, niepełne wyższe, 1939 zastępca Narkoma NKWD BSRR;
- A. Czernikow – ur. 1889, Rosjanin, wykształcenie wyższe, 1937–1939 starszy wykładowca Akademii Wojennej im. Frunzego⁶⁰.

Jak widać, w składzie Biura Komitetu Obwodowego było ośmiu Rosjan i jeden Białorusin. Narodowość Igajewa wydaje się nieco „egzotyczna”, jednak przebieg jego kariery partyjnej pozwala zaliczyć go do „kategorii” Rosjanin, gdyż po zakończeniu pracy w obkomie powrócił do Moskwy. Owa nadreprezentacja Rosjan we władzach centralnych jest charakterystyczna także dla komitetu miejskiego partii⁶¹. Aż pięciu ludzi przysyłanych zostało do kierowania obwodem z Mińska, w tym aż trzech z KC, co świadczy o wadze, jaką władze centralne przywiązywały do tego regionu.

Kolejne zmiany w składzie Komitetu Obwodowego zaszły w grudniu 1940 roku. I sekretarzem został Władimir G. Kudrajew; ze stanowiska sekretarza Obkomu ds. propagandy odszedł Gawrił I. Siemionow⁶², na jego miejsce mianowano Andrieja P. Elmana – byłego sekretarza Komitetu Obwodowego w Homlu; odwołany został ze stanowiska II sekretarza i przeniesiony na stanowisko I sekretarza Komitetu Obwodowego w Brześciu Michaił N. Tupicyn⁶³. Postanowiono także o zwolnieniu ze stanowiska I sekretarza białostockiego Komsomołu Władimira J. Pieczurenki, powołując na to stanowisko Trofima N. Stryżaka⁶⁴.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 206–220.

⁶¹ Zupełnie inna sytuacja panowała w białostockim Obispołkowie, gdzie we władzach było 6 Białorusinów, 2 Polaków i 2 Żydów, co i tak nie odzwierciedlało faktycznej sytuacji narodowościowej panującej w mieście, zgodnie z którą proporcje powinny być odwrotne. Skład Białostockiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego – zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 78.

⁶² Oddelegowany do KC KP(b) Białorusi.

⁶³ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1099, k. 20–34, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 40 z 18–19 grudnia 1940 r.

⁶⁴ *Ibidem*, t. 1103, k. 13, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 41–42 z 27 grudnia 1940 r.

W marcu 1941 r. w skład Biura Komitetu Obwodowego KP(b)B wszedł Siergiej S. Bielczenko, który został naczelnikiem Zarządu NKGB obwodu białostockiego. Jego zastępcą został Filip A. Sotikow, od grudnia 1940 r. pełniący obowiązki zastępcy naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego⁶⁵. Przesunięto także dotychczasowego naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego Aleksandra P. Misiuriewa na stanowisko pierwszego zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych BSRR. Jego miejsce zajął Konstanty A. Fukin, wcześniej zastępca naczelnika Zarządu NKWD obwodu pińskiego. Odwołano także III sekretarza Obkomu – Aleksandra I. Sawałowa⁶⁶, zaś na jego miejsce zatwierdzono Aleksandra I. Anisimowa⁶⁷. Nowym sekretarzem białostockiego Obkomu ds. przemysłu mianowano Siergieja P. Kisiełkina, zaś sekretarzem ds. transportu Wiktora I. Zimina⁶⁸.

W dniu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej Biuro Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B przedstawiało się następująco: Władimir Gierorgijewicz Kudrajew – I sekretarz, Andriej Pietrowicz Elman⁶⁹ – II sekretarz, Aleksander Iwanowicz Anisimow⁷⁰ – III sekretarz, Aleksander Anufrijewicz Kilbin – sekretarz ds. kadr, Siergiej Pietrowicz Kisiełkin – sekretarz ds. przemysłu, Andriej Siergiejewicz Siergiejew – sekretarz ds. transportu, Iwan Siergiejewicz Krawczenko – sekretarz ds. propagandy, Siergiej Sawwicz Bielczenko – naczelnik Zarządu NKGB obwodu białostockiego. Zastępcą naczelnika Zarządu NKWD obwodu białostockiego był Mikołaj S. Griedasow⁷¹. W skład Biura Białostockiego Komitetu Miejskiego KP(b)B wchodził: Władimir G. Kudrajew – I sekretarz, Witalij Romanowicz Romanow – II sekretarz, Michaił Dmitrejewicz Kuzniecowa – III sekretarz, Siemien Pietrowicz Miłow – sekretarz ds. kadr, Piotr Dmitrejewicz Sitnikow – sekretarz ds. propagandy, Fiodor Stepanowicz Gałkin – sekretarz ds. transportu i przemysłu⁷². Przewodniczącym białostockiego Obispołkomu był Siergiej Iwanowicz Malcew, białostockiego Gorispołkomu – Iwan Wikentjewicz Rożnowski.

⁶⁵ W październiku 1939 r. był on dowódcą grupy operacyjnej NKWD w Wilnie, październik 1939 – marzec 1940 r. naczelnikiem wydziału powiatowego NKWD w Drohiczyźnie, marzec – grudzień 1940 r. naczelnikiem Białostockiego Wydziału Miejskiego NKWD.

⁶⁶ Przesunięto go na stanowisko I sekretarza baranowickiego Komitetu Obwodowego.

⁶⁷ Przesunięto go ze stanowiska sekretarza łomżyńskiego Komitetu Rejonowego KP(b)B.

⁶⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1153, k. 33, 75, 79, 87, 88, Posiedzenie Biura KC KP(b)B z 8 marca 1941 r.

⁶⁹ Zastąpił Filipa Josifowicza Popowa, przechodząc na to stanowisko z funkcji sekretarza ds. propagandy.

⁷⁰ Zastąpił na tym stanowisku w maju 1941 r. Aleksandra Iwanowicza Sawałowa.

⁷¹ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 372, k. 4, Spisy sekretarzy obkomów, gorkomów i rajkomów KP(b) Białorusi oraz przewodniczących obispołkomów.

⁷² *Ibidem*, k. 12.

Polityka kadrowa prowadzona przy założeniu, że praktycznie wszyscy mieszkańcy obwodu białostockiego mogą stanowić potencjalne zagrożenie dla władzy radzieckiej, a więc istnienie administracji radzieckiej możliwe jest wyłącznie w oparciu o element napływowy ze wchodu, doprowadziła do ogromnych napięć. Już w lutym 1940 r. Ponomarienko został zmuszony do stwierdzenia, że dotychczasowa linia partii w obwodzie białostockim, a zwłaszcza w Białymstoku, poniosła klęskę. „Białystok to ważne miasto – mówił – tam chamstwem niczego się nie załatwi, tylko się zdyskredytujemy. Tam trzeba ludzi dużą kulturą zjednywać. Miasto duże, kulturalne i naród kulturalny i klasa robotnicza kulturalna. A u nas wysłano tam ludzi, a ci zaczęli tam robić czort wie co. Nic poza tym, żeby jak najwięcej ludzi zrazić”⁷³. W terenie sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana, gdyż na sprawy kadrowe nałożyły się kwestie narodowościowe, a zwłaszcza niepisana zasada całkowitej eliminacji ze struktur władzy wszelkich szczebli „elementu polskiego”. Kadry terenowe były znacznie słabiej przygotowane do swych zadań niż te pracujące w obwodzie; u wielu z tych ludzi dało się też zauważyć narastający kompleks „obłążonej twierdzy”. Na naradzie sekretarzy rajkomów oraz naczelników wydziałów rejonowych NKWD zwołanej we wrześniu 1940 r., poświęconej sytuacji rejonów pogranicznych i umacnianiu tam władzy radzieckiej, I sekretarz KC KP(b) Białorusi P. Ponomarienko zwracał uwagę zgromadzonych, że „to bardzo żalony fakt, że nasz aktyw partyjny na wsi bywa tylko w roli zaopatrzeniowca. Pamiętajcie, sekretarze rajkomów, członkowie biur rajkomów powinni tak się zorganizować, w szczególności pierwsi sekretarze, żeby w każdym rejonie jego, po pierwsze, znali, po drugie, szanowali, żeby każdy chłop, jeśli tylko czuje, że coś nie tak, lub nigdzie nie znajduje sprawiedliwości, powiedział – tak, ładnie, dobrze, pójdę do Anisimowicza, lub do drugiego. Tak, żeby on rozumował, że nasi sekretarze bywają. Wszak wszystkie odczyty, dowolny polityczny odczyt, dobry odczyt człowiek wykona, a kończy go tym, że wiecie, rozumiecie, jeszcze dostawy niewypełnione; wszyscy kończą tymi krótkimi słowami, co do aktywnej mobilizacji w kwestii dostaw. To się dzieje zawsze. To przenika przez każdy, także polityczny odczyt. Tak więc nasi towarzysze z partyjnych organizacji występują w roli pełnomocników ludowego komisariatu zaopatrzenia. To nieprawidłowe, w szczególności tam. Formy kierownictwa w rajkach operacyjne. Instruktor pobył, opowiedział. Trzeba w głąsę, w środek narodu wchodzić, jak tylko można najwięcej z ludźmi rozmawiać na miejscu, jeśli można jak najwięcej organizować spotkań na różne tematy. W rajkomie z przewodniczącymi kołchozów, z przewodni-

⁷³ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 919, k. 8, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B z 16 lutego 1940 r.

czącymi sielsowietów, z kierownictwem Komsomołu, spotykać się z miejscowymi starszankami-chłopami znajdującymi tą lub inną gałąź wiedzy, zebrać dla przykładu sadowników, miejscowych agronomów, potem porozmawiać z nauczycielami, ale nie tak rozmawiać, jak kierownik obwodowego wydziału ludowego szkolnictwa, który obwołał Mickiewicza kontrrewolucjonistą⁷⁴.

Słowa te potwierdzają tylko oczywisty fakt, że działalność kadr partyjnych i państwowych opierała się niemal wyłącznie na wymuszonych odgórnie akcjach. Ludzie ci nie byli zdolni do jakichkolwiek samodzielnych działań. Brakowało im doświadczenia, praktycznie cały czas odizolowani byli od lokalnej społeczności, której nie ufali, wręcz się jej bali lub nią pogardzali pomni propagandowych sloganów o ucisku robotników i chłopów (zwłaszcza białoruskich) przez „polskich panów”. Druga strona odpłacała im tą samą monetą, starając się za wszelką cenę dotrwać do ponownego rozgorzenia konfliktu pomiędzy dzisiejszymi przyjaciółmi. Polacy zepchnięci na ostatni szczebel drabiny społecznej nie mogli pogodzić się nie tylko z utratą niepodległości, ale także z absurdami, jakie przyniósł ze sobą nowy system. Do tego dochodził coraz silniejszy opór czynny i bierny, na który władza odpowiadała licznymi represjami oraz narastający konflikt z Żydami, których część dała się omamić propagandzie i aktywnie włączyła się w budowę nowej rzeczywistości.

1 października 1940 r. liczebność urzędników w obwodzie białostockim szacowano na 12 396 osób. Ze wschodu przysłano 9017 osób, w tym – 3022 członków i kandydatów partii, 2798 komsomolców oraz 2194 bezpartyjnych. Według innych danych było ich 9252. W grupie tej znalazło się 3963 Białorusinów, 3104 Rosjan, 1420 Żydów, 152 Polaków oraz 613 osób innych nacji. Napływ tak licznej grupy rosyjskich Żydów nie pozostanie bez wpływu na narastający antysemityzm. 1392 osoby oddelegowały organa KC KP(b)B, 423 organizacje komsomolskie, 4732 ludowe komisariaty i trusty, inne organizacje przysłały 1234 osoby. 1240 osób przyjechało z własnej inicjatywy. Do „pracy partyjnej” skierowano 553 osoby, do Komsomołu 168, do pracy w kooperatywach 350 osób, jako „specjalistów” zatrudniono 2046 osób, na stanowiska „techniczne” przyjęto 2176, w sektorze rolnym znalazło się 1320 osób, w radach różnego szczebla 1320 osób⁷⁵. 2176 osób przyjechało do pracy, którą z powodzeniem mogli wykonać miejscowi ludzie⁷⁶. Do tego ponad

⁷⁴ *Ibidem*, op. 21, t. 1923, Stenogram narady sekretarzy rajkomów oraz naczelników wydziałów rejonowych NKWD rejonów pogranicznych BSRR z 19–20 września 1940 r.

⁷⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 741, k. 9, Notatka o stanie kadr obwodu białostockiego.

⁷⁶ Było wśród nich 508 pielęgniarek, 488 robotników technicznych, 287 buchalterów, 372 mechaników, 102 kolejarzy, 28 telefonistek, 144 szoferów, 52 specjalistów od budowy dróg, 51 rachmistrzów, 20 kasjerek, 30 specjalistów żywienia zbiorowego.

3 tys. osób skierowano do pracy na kolei⁷⁷. Do końca 1940 r. do wszystkich obwodów Zachodniej Białorusi przybyło ponad 31 tys. *wostoczników*⁷⁸.

Przybyszami ze wschodu obsadzano nawet stanowiska bufetowych na dworcach kolejowych, kierowników lokali gastronomicznych i sklepów, co przy znaczącym niedoborze towarów niemal nieustannie rodziło podejrzenia o faworyzowanie określonej grupy narodowościowej. Analogiczna sytuacja panowała w przemyśle tekstylnym i rolnictwie. Tuż po zajęciu Białegostoku z Moskwy przybyła specjalna brygada 4 specjalistów, która od 22 października zajmowała się tworzeniem Białostockiego Państwowego Trustu Tekstylnego. Największym jej problemem okazał się brak zaufanej kadry, którą można było obsadzić wszystkie stanowiska niezbędne do sprawnego funkcjonowania fabryk w nowej, radzieckiej rzeczywistości – całkowicie zburokratyzowanej, pełnej planów i norm. Ludzi przysłanych ze wschodu było za mało i nie byli oni w stanie sprostać wszystkim zadaniom, zaś miejscowi specjaliści, którzy od lat zajmowali się nadzorem produkcji nie byli – zdaniem komisji – ani wystarczająco dobrzy, ani wystarczająco wierni⁷⁹. O ogromnych kłopotach w rolnictwie możemy przeczytać w specjalnym raporcie z jesieni 1940 r. Ciągłe niedobory specjalistów rolnych (agronomów, zootechników, weterynarzy, meliorantów oraz osób zdolnych podjąć kierowaniem tworzonych sukcesywnie 24 MTS) doprowadzały do ogromnych strat, zwłaszcza w kołchozach i sowchozach. Bardzo wielu ludzi przysłanych ze wschodu – jak podkreślano w raporcie – zamiast do pracy w terenie skierowano do administracji, wielu nie mogąc podjąć zadaniom opuściło swoje nowe miejsca pracy i wyjechało do domu. Większość polskich specjalistów, znających dobrze specyfikę lokalnego rolnictwa, zwolniono z pracy jako element kontrrewolucyjny, część z nich aresztowano pod zarzutem działalności na szkodę państwa radzieckiego, sporą grupę deportowano. Uchodźców, których zatrudniono, aby ratować sytuację, po przeprowadzeniu paszportyzacji przesiedlono w głąb BSRR. Latem 1940 r. zwolniono pozostałych jeszcze na miejscu polskich agronomów, gdyż trzeba było zrobić miejsce kolejnym ludziom ze wschodu nawet, jeśli nie mieli żadnych kwalifikacji. Zwolnionych agronomów nie skierowano do pracy w zawodzie, lecz np. do fabryki papierosów w Grodnie⁸⁰.

⁷⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 52, k. 48, Protokół z posiedzenia nr 3 Plenum białostockiego Obkomu z 14 października 1940 r.

⁷⁸ S. Sitkiewicz, S. Silwanowicz, W. Barabasz, N. Rybak, *Polskoje podpolje na tierritorii zapadnych obłastiej Bielarusi 1939–1954*, Grodno 2004, s. 123.

⁷⁹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 7, k. 7, Raport szczegółowy z 27 listopada 1939 r. o stanie przemysłu włókienniczego i postępach w jego nacjonalizacji.

⁸⁰ *Ibidem*, t. 9, k. 45–51, Sprawozdanie o zapotrzebowaniu i wykorzystaniu miejscowych specjalistów rolnych w obwodzie białostockim stan na październik 1940 r.

Jak już wcześniej pisałem władza całkowicie nie ufała lokalnej społeczności, zaś ludzie z zewnątrz mieli zapewnić wdrażanie radzieckiej rzeczywistości w sposób szybki, jak najbardziej zbliżony do zasad obowiązujących na całym terytorium ZSRR, a przede wszystkim dać władzy czas niezbędny do jak najlepszego „przygotowania” miejscowych kadr, bardzo często nie w oparciu o dotychczasowych sympatyków i działaczy zdelegalizowanych partii komunistycznych. Ludzie z KPP i KPZB, których w samym tylko Białymstoku było ponad 700, od początku byli podejrzani, gdyż ciążyło na ich piętno wrogów władzy radzieckiej jeszcze z okresu „wielkiej czystki” lat trzydziestych. W licznych dokumentach widać wyraźnie, że tak upragniona droga kariery w nowych władzach była przed nimi praktycznie zamknięta. Problemy miejscowych komunistów zaczynały się już przy próbie zapisania się do partii. Każdy przypadek musiał być traktowany oddzielnie, zaś zgoda na ewentualne przyjęcie na kandydata (przyjęcie na pełnoprawnego członka partii z zaliczeniem dotychczasowego stażu w pierwszym roku było niemal nierealne) często zapadała w centrali w Mińsku. Komuniści skarżyli się gdzie tylko można, że nikt ich siły i zapału nie chce wykorzystać, że są ludźmi drugiej kategorii, że tak długo wyczekiwana władza radziecka odwróciła się od nich plecami⁸¹. Na 10 283 deputowanych do rad obwodowych, miejskich, rejonowych i wiejskich zaledwie 340 osób miało za sobą „więzienny” staż w okresie międzywojennym. Do najbardziej znanych komunistów należał niewątpliwie Marcei Nowotko, który od grudnia 1940 r. pełnił funkcję przewodniczącego łapskiego Rajispolkomu i przez cały czas był śledzony przez NKWD, badające charakter jego kontaktów z Alfredem Lampe⁸². Innym doskonałym przykładem radzieckiego pragmatyzmu jest Janina Broniewska, o której I sekretarz KC KP(b) Białorusi Ponomarienko w czasie jednej z narad w Mińsku mówił, że nie wie, czy można jej wierzyć na 100 %, wie natomiast, że należy ją wykorzy-

⁸¹ Skarżył się na to m.in. Lampe, który w prywatnych rozmowach wielokrotnie podkreślał, że władza na polskich komunistach „postawiła krzyżyk”. O sytuacji komunistów w obwodzie zob. m.in.: NARB, zespół 4, op. 21, t. 1881, k. 412–420, Raport sekretarza ds. propagandy KC KP(b)B W.N. Malina dla I sekretarza KC KP(b)B P.K. Ponomarienki o nastrojach wśród byłych członków KPP i KPZB mieszkających w Białymstoku; PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 306, k. 1–4, Informacja instruktora białostockiego Obkomu S. Baranowa z marca 1941 r. o pracy byłych członków KPP i KPZB w obwodzie białostockim. Zob. też K. Jasiewicz, *op. cit.*, s. 183–187.

⁸² Wiązało się to m.in. z faktem potwierdzonego przez NKWD spotkania Lampego z Edwardem Ochabem we Lwowie na zorganizowanej przez tegoż nieformalnej naradzie kilkunastu członków KPP, namawianych do wstąpienia do WKP(b). Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 189, k. 75, Informacja zastępcy naczelnika NKWD obwodu białostockiego F. Sotikowa z 8 marca 1941 r. dla sekretarza białostockiego Obkomu W. Kudrajewa o materiałach, które napłynęły z lwowskiego NKWD.

stać w 200 % „by dla nas pracowała”⁸³. Sytuacja takiego zawieszenia trwała do lata 1941 r., do momentu uchwalenia przez Biuro KC decyzji o grupowym przyjęciu do partii byłych członków KPP z Białegostoku i okolicznych rejonów⁸⁴. W grudniu 1940 r., kiedy podsumowano liczbę lokalnych działaczy komunistycznych działających w strukturach partyjnych i administracyjnych okazało się, że na 8885 osób zarejestrowano ich 9 z KPP oraz 202 z KPZB. Z tego samego zestawienia możemy się dowiedzieć, że przybysze ze wschodu objęli w strukturach komitetów wykonawczych zaledwie 529 stanowisk. Dopiero, kiedy prześledzimy, co to są za stanowiska, widać wyraźnie uprzywilejowanie tych ludzi. Na 23 przewodniczących rajispołkomów 22 stanowią przyjezdni. Na 23 zastępców przyjezdnych jest ich aż 19. Z 23 sekretarzy komitetów wykonawczych 22 pochodzi ze wschodu. Analogiczna sytuacja panuje na poziomie kierowników wydziałów – 160 z 240. W obispołkomie podobnie – przewodniczący, dwóch zastępców, sekretarz oraz 16 z 19 kierowników wydziałów przyjechało do pracy z wschodnich obwodów BSR⁸⁵.

Poza tłumami urzędników do obwodu wysłano tysiące pracowników aparatu bezpieczeństwa i milicji, nauczycieli, lekarzy, pracowników średniego personelu medycznego, pracowników przeróżnych radzieckich instytucji, włączając w to agronomów, pracowników handlu, kierowników stółówek, ludzi do obsługi magazynów itp.⁸⁶ Dodatkowo wielu z tych ludzi starało się zabrać ze sobą swoich znajomych (wszyscy licząc na szybką karierę i w miarę łatwy zarobek). Aby zrobić dla nich miejsce z dotychczasowych stanowisk usuwano tysiące miejscowych fachowców, nie tylko obznanych z pracą, ale także mających łatwy kontakt z ludźmi. Dotyczyło to pracowników wszystkich narodowości, choć najczęściej ofiarami tych praktyk padali miejscowi Polacy. Powodowało to coraz większą frustrację, gdyż ludność napływowa kompletnie nie umiała sobie radzić w całości dla nich nowej rzeczywistości. Odnosząc się do ludzi wrogo i nieżyczliwie, liczyła na szybki awans i starała się ślepo wykonywać wszelkie polecenia płynące z góry⁸⁷.

⁸³ Cyt. za: M. Gnatowski, *W sowieckich okowach...*, s. 52; źródło: NARB, zespół 4, op. 21, t. 1922, k. 98, Stenogram narady sekretarzy komitetów rejonowych KP(b)B.

⁸⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1199, k. 61, Posiedzenie Biura KC KP(b)B nr 67 z 12–13 czerwca 1941 r., uchwała „O przyjęciu do partii byłych członków KPP z Białegostoku i okolic”.

⁸⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 742, k. 16, Raport o liczbie przewodniczących, zastępców przewodniczących, sekretarzy, kierownikach wydziałów obispołkomu, gorispołkomu, rajispołkomu i deputowanych do rad wiejskich i posiłkowych.

⁸⁶ Na ich barkach spoczęło najważniejsze, nigdy do końca nie zrealizowane, zadanie przeobrażenia polskiego społeczeństwa na poprawnych i całkowicie podporządkowanych nowej „ojczyźnie” ludzi radzieckich.

⁸⁷ Gardząc specyfiką terenów oraz miejscowymi uwarunkowaniami społecznymi,

Aby nie dopuścić do dalszej radykalizacji postaw ludności zamieszkującej obwód białostocki Biuro KC KP(b)B podjęło w lipcu 1940 r. uchwałę „O przedsięwzięciach w celu wzmocnienia rejonów nadgranicznych”. Postulowano w niej reorganizację praktycznie wszystkich najważniejszych dziedzin życia, co miało przekonać Polaków i Litwinów zamieszkujących najbardziej newralgiczne rejonu obwodu do władzy radzieckiej, a jednocześnie umocnić je przed – zdaniem radzieckich władz – coraz silniejszą penetracją tych terenów przez wywiad niemiecki. Jak zapisano w uchwale, ludowe komisariaty „nie znają sytuacji w rejonach pogranicznych, nie podejmują działań mających na celu okazanie pomocy w urządzaniu centrów rejonowych, zwłaszcza w kwestii spraw rolnych i kultury, przejawiają niedopuszczalną powolność w kompletowaniu ich kadr”. Podkreślono też wyjątkową nieudolność miejscowych struktur w wykrywaniu i zwalczaniu agentów wywiadów zagranicznych, rozbijaniu kontrrewolucyjnych partii i organizacji działających w „byłej Polsce”. Partyjne organizacje – zdaniem KC – „niedostatecznie pracują wśród ludności miejscowej nad wzmocnieniem bolszewickiej czujności i wykorzystaniem jej do ochrony i wzmocnienia granic socjalistycznej ojczyzny”. Aby nie dopuścić do dalszego osłabienia rejonów nadgranicznych należało zobowiązać wydział kadr KC KP(b) Białorusi w przeciągu miesiąca przygotować i skierować do rejonów nadgranicznych kolejnych 300 ludzi w celu skompletowania lokalnych struktur partyjnych (borykających się z brakiem odpowiednich ludzi do pracy). Wśród nich przynajmniej 100 osób powinno władać językiem polskim i litewskim, co było pierwszą znaczącą zmianą w stosunku do dotychczasowej polityki kadrowej, gdzie umiejętność władania językami nie była kryterium niezbędnym do skierowania do pracy w obwodzie. Poza tym miejscowe władze powinny przyjąć niezbędne postanowienia mające na celu oczyszczenia lokalnego aparatu władzy (partyjnego i państwowego) z osób będących wrogami władzy radzieckiej i wzmocnić jego znaczenie poprzez wciągnięcie miejscowej ludności (robotników, chłopów i postępowej inteligencji). Zalecano także znacząco nasilić agitację partyjną wśród ludności polskiej i litewskiej, wzmocnić kadrowo pograniczne sielsowiety, zmobilizować masy w celu aktywnej walki z narastającą „antynarodową” działalnością grup oporu, zobowiązać wydział propagandy i agitacji KC KP(b)B wysłać w ciągu miesiąca niezbędną ilość literatury propagandowej oraz systematycznie kierować do rejonów nadgranicznych wykwalifikowanych lek-

narzucali wszystkim swoją ideologię, ustrój oraz mentalność, stojące w zasadniczej sprzeczności ze wszystkim, co dotychczas było uznawane za normy postępowania międzyludzkiego. Jak podkreślali w swoich sprawozdaniach przedstawiciele komitetu obwodowego KP(b)B większość z napływowych działaczy czuła się „wielkimi, średnimi i małymi komisarzami”. Zob. M. Gnatowski, „*Sąsiedzi w sowieckim raju...*”, s. 51.

torów i wykładowców, wystąpić do KC o rozpoczęcie wydawania gazet w rejonie kolneńskim, czyżewskim, ciechanowieckim i siemiatyckim. Bardzo ważna była także decyzja KC podnosząca rejonowym komitetom wykonawczym stawki zaszeregowania pracowników do poziomu grupy pierwszej (najwyższej), dotychczas nieosiągalnej dla tak małych struktur partyjnych⁸⁸. Uchwała ta była jedną z ostatnich, gdzie tak jednoznacznie zalecano kierowanie dużych grup komunistów do pracy w zachodnich rejonach BSRR.

17 października 1940 r. Biuro KC KP(b)B podjęło decyzję o powstrzymaniu napływu „specjalistów” ze wschodu, z wyjątkiem osób, których ściągnięcia faktycznie wymagała dana sytuacja, a znalezienie na miejscu osoby zdolnej do jej zastąpienia nie było możliwe. Jakiegokolwiek przesunięcia kadrowe „na zachód” mogły się odbywać wyłącznie za zgodą Mińska. Zalecano też, aby na najniższe stanowiska w aparacie partyjnym i administracyjnym kierować ludzi miejscowych: Żydów dysponujących stosowanymi kwalifikacjami oraz biednych Polaków, jeśli nie było innych kandydatów, jednak z zachowaniem szczególnej ostrożności, by nie przeniknął element wrogi klasowo. Jak podkreślano w uchwale – bardzo często na zachód docierali ludzie bez sprawdzenia ich przydatności, „dzięki czemu zaczęli przenikać złodzieje i oszuści dyskredytujący tam władzę radziecką”. Spore komplikacje powodował masowy napływ ludzi wyruszających z własnej inicjatywy, bez jakichkolwiek uzgodnień z lokalnymi czynnikami partyjnymi. Naganne były również postawy lokalnych działaczy, którzy zamiast wychowywać miejscowe kadry „starają się przyciągnąć z poprzedniego miejsca pracy swój »ogon«, stworzyć swego rodzaju spółdzielnię, czyniąc to pod przykrywką tego, że jakoby na miejscu trudno jest zdobyć niezbędnych specjalistów”⁸⁹.

Ogólna sytuacja kadrowa w obwodzie pod koniec 1940 r. kształtowała się następująco: stan osobowy Obkomu – 80 osób⁹⁰ (87% stanu docelowego), stan gorkomów i rajkomów – 407 osób na 447 etatów. W Obkomie pracowało 11 osób z wykształceniem wyższym, 4 z niepełnym wyższym, 22 ze średnim, 42 z niepełnym średnim. Białorusinów było 48, Rosjan – 14, Żydów – 13, Polaków – 2, Ukraińców – 2. Jak już wskazywałem wcze-

⁸⁸ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1860, k. 80, Postanowienie KC KP(b)B z 27 lipca 1940 r. „O przedsięwzięciach w celu wzmocnienia rejonów nadgranicznych”.

⁸⁹ *Ibidem*, op. 3, t. 1079, k. 4–6, Postanowienie Biura KC KP(B)B z 17 października 1940 r. „O uporządkowaniu sprawy doboru i wysyłki robotników do zachodnich obwodów BSRR”. Zob. też wersję drukowaną postanowienia – PAOSOG, zespół 6196, op. 1, t. 1, k. 186.

⁹⁰ W kwietniu 1940 r. pracowały zaledwie 62 osoby (powinno 91). 15 czerwca 1941 r. nadal brakowało 15 pracowników (docelowo powinno być 95), najwięcej wśród instruktorów. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 844, k. 6–8, 45, Raporty o stanie kadr Obkomu.

śniej przewaga Białorusinów wcale nie oznaczała, że zajmowali oni kierownicze stanowiska. W gorkomach i rajkomach pracowało 18 osób z wykształceniem wyższym, 2 z niepełnym wyższym, 131 ze średnim, 256 z niepełnym średnim i niższym. Białorusinów było 296, Rosjan – 44, Żydów – 53, Polaków – 9, Ukraińców – 3⁹¹. W obu przypadkach widać wyraźnie dysproporcję między liczbą osób narodowości żydowskiej a liczbą osób narodowości polskiej i jednocześnie zbliżoną liczbę pracujących Żydów w stosunku do Rosjan, choć wiemy, że ci drudzy zajmowali najczęściej najbardziej eksponowane stanowiska. W terenie (gorkomy i rajkomy) Żydzi często zajmowali stanowiska zastępcy sekretarza lub też kierownika działu kadr. Pracowali też jako lektorzy w wydziale propagandy oraz wydziale oświaty, co powodowało wrażenie, że władza radziecka opiera się właśnie na Żydach.

Jeśli spojrzymy na staż pracy tych ludzi, to widać wyraźnie, że na zachód nie pojechali sprawdzeni fachowcy. Ze stażem pracy do 3 lat zanotowano 342 osoby (68 w obkomie), od 3 do 5 lat – 39 (4), od 5 do 10 – 23 (8), powyżej 10 – 3 (0). Na 487 osób należących do partii 298 miało wykształcenie podstawowe⁹². Trudno uznać tych ludzi za awangardę partii – tak jak to sobie wyobrażał Ponomarienko. Partia próbowała oczyszczać szeregi lokalnych struktur administracyjnych, ale działania te nie przynosiły oczekiwanych efektów. Zwalniano wprawdzie osoby, które nie wywiązały się z nałożonych na nie zadań, jednak dobór nowych kadr nadał odbywał się zgodnie z zasadą „mierny, bierny, ale wierny – bo bolszewik i dobry komunista”⁹³. O nagannej sytuacji panującej w Białymstoku oraz strukturach terenowych pisano wielokrotnie w uchwałach Biura KC KP(b)B. Była to jednak „sztuka dla sztuki”. Centrala doskonale wiedziała, że żadne znaczące zmiany nie są możliwe, gdyż nie było odpowiednich ludzi, ani środków mogących znacząco poprawić sytuację, zaś obowiązująca prawie wszędzie zasada trzymania się swoich jeszcze bardziej wiązała ręce lokalnych działaczy, którzy nie mieli odwagi narazić się na zarzut przyjmowania do pracy „elementu kontrrewolucyjnego i wrogiego władzy radzieckiej”, a za taki

⁹¹ *Ibidem*, t. 181, k. 66–68, Informacja o pracy wydziału kadr białostockiego Obkomu za 1940 r.

⁹² *Ibidem*, k. 70.

⁹³ Kiedy w kwietniu 1940 r. podsumowano pracę urzędników w obwodzie okazało się, że za różne wykroczenia zwolniono ponad dwa tysiące ludzi: 430 z struktur handlowych, 372 z funkcji kierowniczych w przemyśle, 123 z obispołkomu, 61 z gorispołkomów, 576 z organów milicji, 480 z innych instytucji. Większość stanowił element napływowy. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 350, k. 90–99, Raport sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa z 13 kwietnia 1940 r. dla sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki o wypełnieniu zaleceń z postanowienia Biura KC KP(b)B „O sytuacji w Białymstoku”.

byli uznawani wszyscy Polacy pracujący do wybuchu wojny w organach władzy państwowej i samorządowej, a także wszelkich spółdzielniach.

Mimo to do końca 1940 r. wciągnięto do pracy partyjnej na różnych kierowniczych stanowiskach szczebla podstawowego 18 066 osób: 3758 robotników, 4173 pracowników umysłowych oraz 10 135 chłopów. W podziale na narodowości było to 8814 Polaków (48,7%), 5425 Białorusinów (30,4%), 552 Rosjan (3,4%), 3111 Żydów (16,6%), 164 osoby innych narodowości (0,9%). Wśród tych ludzi większość stanowili deputowani rad obwodowych, miejskich, rejonowych, wiejskich i posesiolkowych – w sumie 10 283 osoby. 90% z nich (9212) było wybranych spośród ludności miejscowej. Polaków było 5815, Białorusinów 3246, Rosjan 455, Żydów 568, innych narodowości 159. 340 osób było przed wojną więźniami politycznymi. Do kierowania wydziałami komitetów wykonawczych rad miejskich i rejonowych wciągnięto 83 osoby miejscowe, z czego 5 osób wybrano zastępcami przewodniczących komitetów wykonawczych rad rejonowych, 6 kierownikami miejskich i rejonowych wydziałów oświaty ludowej, 6 kierownikami rejonowych wydziałów zdrowia⁹⁴. Najwięcej ludności miejscowej wybrano na członków sielsowietów – 1925 (358 osób zostało sekretarzami, 319 przewodniczącymi sielsowietów). W sumie na różnorodnych stanowiskach kierowniczych w październiku 1940 r. pracowało 2661 osób niepochodzących ze wschodu⁹⁵. Najmniej pracowników napływowych pracowało we władzach kołchozów. Na 164 osoby na stanowiskach kierowniczych 161 wybrano z ludności miejscowej. Było wśród nich 85 Białorusinów, 70 Polaków i 9 osób innych narodowości⁹⁶. Na białostockiej kolei do października 1940 r. zatrudniono 1561 osób pochodzących ze wschodu (574 komunistów, 452 komsomolców i 535 bezpartyjnych). Na polecenie Ludowego Komisariatu Komunikacji ZSRR do obwodu skierowano dodatkowe 2 851 osób (w tym 737 komunistów, 498 kandydatów do partii oraz 937 komsomolców). W efekcie ponad 50% wszystkich zatrudnionych w kolejnictwie stanowiła ludność napływowa⁹⁷. W całym obwodzie było 2898 stanowisk nomenklaturowych, z czego Obkom bezpośrednio zatwierdzał 886. Do obsadzenia było 668 stanowisk partyjnych i komsomolskich, 991 w milicji, NKWD, sądach i prokuraturze, 411 w handlu i finansach, 163

⁹⁴ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 350, k. 73–74.

⁹⁵ *Ibidem*, t. 741, k. 3, Raport o liczbie osób wciągniętych do pracy partyjnej z ludności miejscowej od września 1939 do października 1940 r.

⁹⁶ *Ibidem*, t. 181, k. 79, Informacja o pracy wydziału kadr białostockiego Obkomu za 1940 r....

⁹⁷ *Ibidem*, t. 736, k. 25, 92, Spisy i informacje o osobach przybyłych ze wschodnich obwodów do pracy na Kolei Białostockiej wg stanu na 3 października 1940 r.

w kulturze i ochronie zdrowia, 326 w rolnictwie, 339 w przemyśle, transporcie i łączności.

Jaka była tworząca się na tych terenach władza radziecka? Na pewno całkowicie nieprzygotowana do czekających ją zadań. Wymuszone propagandą pierwszych dni wojny działania na rzecz przywrócenia właściwego miejsca „braciom Białorusinom” sprawiły, że do władz terenowych nie dopuszczono Polaków, a tych, którzy w tych strukturach byli, starano się za wszelką cenę usunąć. Wprowadzono parytety narodowościowe mające podkreślić, że to są ziemie białoruskie i że tak duży udział we wszelkich władzach terenowych Białorusinów to naturalna kolej rzeczy. Nie oznaczało to jednak, że Białorusini zostali uznani za osoby, którym należy się „zadośćuczynienie” za lata rzekomych cierpień i upokorzeń doznawanych od Polaków i rządu polskiego. Z racji zamieszkiwania ziem „pańskiej Polski” byli tak samo podejrzani dla nowej władzy, jak pozostała ludność. Dodatkowym czynnikiem warunkującym nieufność władzy wobec nich był brak „rozeznania operacyjnego” przez świeżo zainstalowane struktury NKWD. Zasadniczy stosunek nowej władzy do ludności białoruskiej można scharakteryzować najkrócej maksymą „wszystko dla was, ale bez was”, a jeśli już trzeba było włączyć lokalną społeczność do współodpowiedzialności za nową, radziecką rzeczywistość – to w zasadzie tylko jako bezwolnie głosującego obywatela.

Aby uzupełnić ciągle rosnące niedobory urzędników można było sięgnąć jedynie po ludność napływową ze wschodu lub oprzeć się na miejscowych Żydach i Białorusinach. Oparcie się na „swoich”, „dobrych towarzyszach ze wschodu” nie zawsze było najlepszym rozwiązaniem. Ludzie, którzy napłynęli na te tereny nie stanowili żadnej awangardy partyjnej, jak to sobie obiecywały władze w Mińsku. W nowej rzeczywistości więcej szkodzili niż pomagali, pozbawiając przy okazji lokalną ludność szansy na znalezienie zatrudnienia. Tłumy radzieckich obywateli, którzy mieli tworzyć nowy, lepszy świat okazały się wyjątkowo złym „ambasadorem”, co w ogólnym rozrachunku nie miało i tak znaczenia, gdyż jako wierni ideom partii w sposób naturalny byli „predysponowani” do tych stanowisk. Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie dopiero pod koniec 1940 r., kiedy wyraźnie zelżał jawnie antypolski dotąd charakter radzieckiej polityki narodowościowej. Niemniej jednak ludność okupowanych ziem wszelkie wpadki i niedociągnięcia administracji radzieckiej, w połączeniu z terrorem NKWD i jednoznacznie antypolską retoryką, odbierała jako świadomie i celowo wymierzone w byłych obywateli Drugiej RP, nawet jeśli – parafrazując słowa jednego z radzieckich polityków – władza „chciała jak najlepiej, a wyszło jak zawsze”.

Nie tylko lokalni działacze wystawiali władzy radzieckiej jak najgorsze świadectwo. W jednym z dokumentów skierowanych przez sekretarza bia-

łostockiego Obkomu A. Elmana do sekretarzy rajkomów podkreśla się naganne zachowanie dzieci wysoko postawionych działaczy partyjnych. Terroryzują one młodzież i nauczycieli w szkołach, dopuszczają się wielu przestępstw, uważają się za osoby nietykalne, wykorzystując pozycję rodziców. Do najbardziej rażących naruszeń prawa doszło w Augustowie, gdzie grupa młodzieży na czele z synem II sekretarza Rajkomu F. Bałaszkiewicza zajmowała się złodziejstwem oraz terroryzowała uczniów szkoły, do której chodziła oraz w Białymstoku, gdzie za ostre naruszenie dyscypliny wyrzucano ze szkoły oraz Komsomołu syna zastępcy przewodniczącego Gorispolkomu Gribojedowa i syna byłego sekretarza Obkomu Siemionowa⁹⁸.

Sprawy narodowościowe

Głoszone powszechnie we wrześniu 1939 r. hasła o wyzwoleniu „braci Białorusinów” z ucisku „polskich panów i obszarników”, będące *de facto* propagandową konstrukcją niezbędną do pozyskania ludności białoruskiej, pomimo ofiacialnego ich zarzucenia po wyborach do Zgromadzenia Ludowego pojawiały się jako usprawiedliwienie antypolskich działań wielu radzieckich urzędników. Miało to być swoiste „zadośćuczynienie za krzywdy” wyrządzone „białoruskiej większości” na tzw. Zachodniej Białorusi przez „polską mniejszość”, bezwzględnie – jak podkreślali politycy radzieccy – polonizującą masy chłopstwa białoruskiego. Co ciekawsze, w żadnych dokumentach radzieckich z pierwszych tygodni agresji i okupacji nie znajdziemy ani słowa na temat „brania w obronę” lokalnej społeczności żydowskiej (będącej także mniejszością) przed „represjami” ze strony Polaków, choć stosunkowo szybko różne antypolskie posunięcia miejscowych władz będą uzasadniane równością wszystkich nacji wobec prawa oraz ochroną lojalnych wobec nowych władz Żydów przed zemstą „polskich nacjonalistów”. Działania te szczególnie źle były odbierane na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej, gdzie przewaga Polaków była bezdyskusyjna, choć strona radziecka za wszelką cenę starała się wykazać, że ludność polska znajdowała się tam w mniejszości.

Nasuwa się pytanie – dlaczego tak jawnie antypolską retorykę zastosowano na terenach z tak ogromną przewagą żywiołu polskiego? Jakie cele chciano przez to osiągnąć? Czy znów „forma” przeważała nad „treścią”? Pamiętajmy, że pierwotnie władze radzieckie (przynajmniej na Kremlu) zakładały możliwość powstania Polskiej Republiki Rad z – jak to określi-

⁹⁸ *Ibidem*, t. 172, k. 83, Pismo sekretarza białostockiego Obkomu A. Elmana z 28 kwietnia 1941 r. do sekretarzy rajkomów w sprawie złego wychowania swoich dzieci.

no – ziem z przewagą ludności polskiej, a za takie z pewnością możemy uznać zarówno Łomżyńskie, jak i Białostoczczyznę. Jest wielce prawdopodobne, że włączono by je w skład przyszłej polskiej republiki. Ponieważ tak się nie stało, jedynym realnym scenariuszem okazało się budowanie Zachodniej Białorusi, tam jednak Polacy nie mogli już być nacją dominującą. Tym samym rdzennie polskie ziemie z dnia na dzień stały się „odwiecznymi” ziemiami białoruskimi ze wszystkimi tego konsekwencjami w polityce narodowościowej.

Aby udowodnić ich wielowiekową przynależność do dawnego Imperium Rosyjskiego chętnie powoływano się na okres napoleoński, kiedy na mocy pokoju w Tylży w 1807 r. powiaty białostocki, sokólski, drohiczyński i bielski zostały odebrane Prusom i ofiarowane carowi Aleksandrowi I, tworząc gubernię białostocką. Podkreślano przy tym, że ziemie te nigdy nie były podbite, zaś ich przynależność do Rosji, a tym samym i ZSRR wynika z praw historycznych, które zostały brutalnie podeptane w 1919 i 1920 r., kiedy to „polskie pany”, korzystając ze słabości władzy radzieckiej, zbrojnie zagarnęły te tereny i przystąpiły do ich bezwzględnej polonizacji. Aktualna obecność na tych ziemiach władzy radzieckiej to jedynie „akt sprawiedliwości dziejowej”, dzięki któremu zostało przywrócone braciom Białorusinom należne im miejsce. Stąd był już tylko krok do postawienia tezy, że większość osób uważających się za Polaków, przynajmniej na terenie Białostoczczyzny stanowią spolonizowani i wynarodowieni Białorusini. Było to szczególnie podkreślane w przypadku, kiedy miejscowa ludność wyznania prawosławnego określała się jako polska. W dokumentach radzieckich podkreśla się wówczas często, że to wynik kolonizacyjnej polityki Drugiej Rzeczypospolitej i utraty świadomości narodowej przez lokalną społeczność, gdyż w terminologii radzieckiej praktycznie nie występowało pojęcie „prawosławny Polak”, czego boleśnie doświadczyli na sobie m.in. Polacy wyznania prawosławnego mieszkający we wschodnich obwodach Białoruskiej SRR, zwłaszcza zaś na Dzierżyńszczyźnie.

Czasem było odwrotnie. W lutym 1941 r. w jednym z raportów dotyczących szkolnictwa w obwodzie białostockim pojawiła się informacja, że w rejonie grodzieńskim mieszkają Białorusini, którzy za podszeptem byłych władz i katolickiego duchowieństwa przeszli na katolicyzm i dlatego twierdzą, że są Polakami i chcą szkół z językiem polskim. Aby temu zadośćuczynić otwarto już 6 takich szkół, zaś w wydziale szkolnictwa jest jeszcze 11 podań, których nie chciano rozpatrywać, ale najprawdopodobniej trzeba będzie to uczynić⁹⁹. W obu wypadkach widać wyraźnie stosowanie przez

⁹⁹ *Ibidem*, t. 181, k. 101, Raport o poprawie błędów w powoływaniu szkół w obwodzie białostockim, 10 lutego 1941 r.

administrację radziecką prostego schematu narodowościowego: Polak – katolik i prawosławny – Białorusin.

Był to jeden z największych błędów administracji radzieckiej zarówno szczebla centralnego, jak i lokalnego. Jednak w ówczesnej sytuacji o innym trybie postępowania wobec Polaków nie mogło być mowy. Raz rozpędzona machina propagandowa nie dała się już zatrzymać. Polacy zostali zepchnięci do roli pariasów. Stali się wrogami publicznymi, siłą sprawczą wszystkich stworzonych przez propagandę nieszczęść, żywym świadectwem istnienia „pańskiej Polski” – odwiecznego wroga państwa radzieckiego. Z takim piętnem nie można było liczyć na jakąkolwiek litość i zrozumienie.

Białystok już raz odgrywał ważną rolę w planach radzieckich, kiedy to w 1920 r. zainstalowano w nim Polrewkom, stając się miastem „tranzytowym” dla polskich komunistów wyczekujących niecierpliwie „dobrych” wieści z frontu. Nasuwa się jednak w tym miejscu pytanie, czy w ewentualnej Polskiej Republice Rad znalazłoby się dla niego miejsce? Jest ono wielce zasadne, gdy spojrzymy na mapkę, którą w czasie wojny polsko-radzieckiej kolportował w Londynie dość aktywny i krzykliwy National „Hands off Russia” Committee. W ulotce przysłanej przez tę organizację 7 maja 1920 r. do Polskiego Poselstwa w Londynie widać wyraźnie, że obszar „True Polish nationality” znajduje się kilkadziesiąt kilometrów na zachód od Białegostoku, Chełmna i Lublina, pokrywając się na północy, przynajmniej częściowo, z linią stacjonowania wojsk niemieckich na początku 1919 r. Jak twierdzą autorzy ulotki, jest to przedruk mapki zamieszczonej w „Manchester Guardian”¹⁰⁰. Wydaje się mało prawdopodobne, by takie poprowadzenie linii rozgraniczającej tereny „etnicznie polskie” wynikało z głębokiej wiedzy jej autorów. Możemy raczej przyjąć, że było to nieoficjalne stanowisko władz radzieckich, przekazywane poprzez sieć wspieranych finansowo przez Kreml gazet związanych z brytyjskim ruchem związkowym, niezwykle wówczas silnym i dość wpływowym. Pokrywało się to zasadniczo z cytowanymi już wyżej, późniejszymi opracowaniami dotyczącymi przynależności etnicznej Białostocczyzny, co jedynie potwierdza długofalowy proces „scalania” ziem byłego imperium, prowadzony przez władze radzieckie pod przykrywką przywracania mniejszościom ich praw.

Według radzieckich danych statystycznych obwód białostocki w połowie 1940 r. liczył 1 322 260 mieszkańców, w tym 802 770 (60,7%) Polaków, 193 510 (14,6%) Żydów, 300 782 (22,7%) Białorusinów, 1246 (0,09%) Rosjan, 8639 (0,63%) Litwinów oraz 15 313 (1,15%) „miejsco-

¹⁰⁰ National „Hands off Russia” Committee, „Danger of Another European War”, ulotka przysłana do Polskiego Poselstwa jako załącznik do pisma z dn. 7 maja 1930 r. (kopia ulotki w zbiorach autora).

wych”¹⁰¹. Jak widać, nawet w tych statystykach nie ma możliwości ukrycia, że od samego początku był to teren z wyraźną przewagą ludności polskiej, w niczym nie pasujący do propagandowej tezy o brutalnie polonizowanej Zachodniej Białorusi. Dodatkowo pamiętać należy o tym, że kilkadziesiąt tysięcy Polaków znikło z tych statystyk w wyniku aresztowań, deportacji i przemieszczeń wywołanych działaniami wojennymi. Wzrosła natomiast na terenie obwodu liczba osób narodowości żydowskiej¹⁰², białoruskiej i rosyjskiej. Najciekawsza jest w tym zestawieniu pozycja „ludność miejscowa”. Teoretycznie mogłaby ona odpowiadać znanej w polskich spisach grupie osób określających się jako „tutejsi”. Jednak stosunkowo niewielka liczba może też wskazywać, że statystyki radzieckie pragną w ten sposób przemycić do ogółu mieszkańców część napływającej ze wschodu kadry. Wskazywałaby na to bardzo niska liczba Rosjan, zupełnie nieadekwatna do faktycznej ich liczby, przysłanej już wówczas do pracy na tych terenach. Oczywiście cyfra 15 tys. „miejscowych” w żaden sposób nie pokrywa się z podawaną w niektórych zestawieniach szacunkową liczbą osób skierowanych do pracy ze wschodnich obwodów BSRR, tym niemniej jednak wydaje się mało prawdopodobne, aby Rosjanie zastosowali kryterium „tutejszy” wobec osób niepotrafiących się jednoznacznie określić narodowościowo. Większość tych ludzi została zapewne zakwalifikowana jako Białorusini.

Dane radzieckie są bardzo interesujące, jeśli zestawimy je z opracowaniami wojewody białostockiego z czerwca 1939 r., skierowanymi do MSW i przejętymi wraz z innymi dokumentami Urzędu Wojewódzkiego przez władze radzieckie. Z raportu tego wynika, że 1 kwietnia 1939 r. w województwie białostockim doliczono się 71,1 % Polaków, 13,5 % Białorusinów, 11,9 % Żydów, 2,2 % Rosjan, 0,5 % Niemców oraz 0,9 % Litwinów. Według innych

¹⁰¹ W innym raporcie jest mowa o 1 309 440 osobach, wśród których jest 618 441 Polaków (60,8 %), 223 617 Białorusinów (22 %), 127 419 Żydów (12,5 %), 14 991 Rosjan (1,5 %), 1943 Ukraińców (0,19 %), 29 999 innych (2,97 %). Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 184, k. 117–134, Raport o powoływaniu i przygotowywaniu miejscowych kadr w obwodzie białostockim. Widać wyraźnie ponad dziesięciokrotny wzrost liczby Rosjan (zapewne dokładnie ujęto tu urzędników). Pojawiają się Ukraińcy, natomiast całkowicie znikają Litwini. Znika także ludność „miejscowa”, pojawiają się natomiast „inni”, których jest prawie dwa razy więcej. Czy „inni” stanowią po raz kolejny ukrytą w statystykach kadrę ze wschodu? Wielokrotny wzrost liczby Rosjan może sugerować, że nie. Mamy tu zatem do czynienia z osobami innych narodowości. Skąd jednak taka liczba, skoro wcześniej Rosjanie, Litwini i „miejscowi” razem nie osiągnęli 30 tys.? Kim więc są owi „inni”? Czy chodzi o „tutejszych”, czy też są to ludzie ze wschodu?

¹⁰² W wyniku napływu dziesiątek tysięcy uchodźców z centralnej i wschodniej Polski, nawet jeśli uwzględnimy, że zestawienia te zostały wykonane już po wysiedleniu części z nich w głąb ZSRR w ramach deportacji z czerwca 1940 r.

danych przytaczanych przez wojewodę było to odpowiednio: 66,85 % Polaków, 18 % Białorusinów, 12 % Żydów, 1,6 % Rosjan, 0,4 % Niemców oraz 1,15 % Litwinów. Owe 12 % Żydów, to zdaniem wojewody około 155 tys. osób, z czego 77,1 % żyło w miastach i miasteczkach, co daje 38,4 % wszystkich ich mieszkańców. W rękach Żydów było skupione 75 % handlu oraz 80 % przemysłu¹⁰³. Sporą grupę Żydów w województwie białostockim stanowili tzw. litwacy, osadzeni tu w okresie rozbiorów. Wielu z nich nadal posługiwało się językiem rosyjskim i nie przyjęło polskiej kultury. Oczywiście do danych tych, zwłaszcza w wypadku ludności białoruskiej, podchodzi musimy z dużą ostrożnością, znając niedokładność polskich spisów powszechnych okresu międzywojennego.

Pamiętać też należy, że dane te nie pokrywają się z granicami obwodu białostockiego, z którego odeszło kilka gmin o wyraźnej przewadze ludności białoruskiej oraz kilka mieszanych (litewskich i polskich). W wyniku przyłączenia ziemi łomżyńskiej, znajdującej się przed wojną w województwie warszawskim, wzrosła natomiast w sposób zauważalny liczba Polaków i Żydów. Jeśli uwzględnimy te zmiany, widać wyraźnie, że statystyki radzieckie zaniżyły liczbę Polaków, a wyraźnie zawyżyły liczbę Białorusinów (odwrotnie niż to czyniły polskie spisy powszechne). Liczba Żydów wydaje się w miarę wiarygodna. Wzrost o ponad 40 tys. to niewątpliwie efekt włączenia w skład obwodu ziemi łomżyńskiej oraz dziesiątek tysięcy uciekinierów, pomniejszony – jak już wcześniej pisałem – o Żydów wysiedlonych w głąb Białorusi i ZSRR. Ubytek w statystykach radzieckich tak dużej liczby Polaków to nie tylko efekt represji. Należy przypuszczać, że władze radzieckie większość Polaków wyznania prawosławnego¹⁰⁴ zakwalifikowały do grona Białorusinów.

Interesująco wypada też porównanie danych polskich z niektórymi powiatów przedwojennego województwa białostockiego z radzieckimi informacjami statystycznymi z połowy 1940 r. dotyczącymi podobnych rejonów, choć musimy pamiętać, że były one znacznie mniejszymi jednostkami terytorialnymi niż powiaty, co komplikuje porównywanie, jednak powala ocenić „proporcjonalność” szacunków radzieckich w wypadku poszczególnych narodowości.

¹⁰³ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 28, k. 4–6, Raport Wojewody Białostockiego „Problemy umocnienia polskości w województwie białostockim” z 23 czerwca 1939 r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie (tłumaczenie na język rosyjski).

¹⁰⁴ A było ich na tym terenie w 1931 r. co najmniej 62 800 – zob. *ibidem*, k. 7, Raport Wojewody Białostockiego...

Tablica 1

Narodowości zamieszkujące wybrane powiaty województwa
białostockiego w 1939 r. (w %)

Powiat	Polacy	Białorusini	Żydzi	Inni
Bielsk	49,0	41,0	9,0	1,0
Białystok	79,6	11,45	7,8	1,2
Grodno	49,5	40,5	7,5	3,5
Sokółka	84,0	8,0	7,0	1,0
Wołkowysk	48,4	41,6	8,6	2,4

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 28, k. 9, Raport Wojewody Białostockiego z 23 czerwca 1939 r. do MSW w Warszawie (tłumaczenie z języka rosyjskiego).

Tablica 2

Narodowości zamieszkujące wybrane rejony obwodu białostockiego
w połowie 1940 r. (w %)

Rejon	Polacy	Białorusini	Żydzi	Inni
Bielski	31,7	57,9	9,8	0,6
Białostocki ^a	76,5	13,9	7,7	1,9
Grodzieński ^b	53,5 ^c	41,3	4,8	0,4
Sokółski	73,7	17,2	8,4	0,7
Wołkowyski	b.d.	70,0 ^d	b.d.	b.d.

^a Bez uwzględnienia miasta.

^b Bez uwzględnienia miasta.

^c W zestawieniu przy rejonie grodzieńskim znajduje się informacja o 12 277 Polakach, co daje 24 %, jednak po zsumowaniu wszystkich danych o narodowościach brakuje informacji o 17 tys. osób, które najwyraźniej w zestawieniu gdzieś znikły. Tym samym szacunki radzieckie dotyczące rejonu grodzieńskiego są mocno niepewne.

^d W raporcie jest jedynie mowa o tym, że w rejonie pozostała ludność to Polacy i Żydzi.

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, t. 130, k. 18–71, Ekonomiczna charakterystyka miast i rejonów obwodu białostockiego w 1940 r.

W wypadku rejonu bielskiego oraz wołkowyskiego statystyki radzieckie wyraźnie wskazują na zdecydowaną przewagę ludności białoruskiej, odwrotnie niż statystyki polskie. W wypadku rejonu wołkowyskiego podane liczby są wyjątkowo wysokie. Jeśli jednak przyjmiemy, że statystyki radzieckie obejmowały rejony bez liczenia większych miast, które jako centra re-

jonowe były zestawiane oddzielnie, przewaga ludności białoruskiej nad polską „w terenie” mogła być zdecydowana, choć może nie aż tak, jak to podano w raporcie. W przypadku pozostałych rejonów widać wyraźnie, że tezy o zdecydowanej przewadze ludności białoruskiej w obwodzie białostockim są jedynie składnikiem propagandy radzieckiej, wykorzystywanym do przeciągnięcia na swoją stronę lokalnych mniejszości narodowych. Z czasem zaś posłużą za podstawę antypolskiej polityki praktycznie we wszystkich dziedzinach życia społecznego, i to mimo posiadania przez władze w miarę dokładnych danych, jasno świadczących, że są to tereny etnicznie polskie ze znaczącym udziałem ludności żydowskiej (zwłaszcza w miastach i miasteczkach). Radzieckie szacunki mówiące o tym, jak w zachodnich i centralnych rejonach obwodu białostockiego kształtowała się sytuacja narodowościowa obrazuje tablica 3.

Dane te są niedokładne, w poszczególnych opracowaniach podawane liczby różnią się od siebie nawet okilka tysięcy osób. Większość zestawień opracowywanych na poziomie komitetu obwodowego partii opierała się na cząstkowych szacunkach przesyłanych z poszczególnych rejonów, gdzie dodatkowo oddzielnie wyliczano liczebność i udział poszczególnych narodowości w miastach i miasteczkach – centrach rejonowych i posesiolkowych. Informacje te zawierają wiele błędów. Często nie zgadzają się liczby. Wiele z nich jest wpisanych ręcznie i dodatkowo kilkakrotnie poprawianych. Widać wyraźnie, że raporty powstawały na podstawie wielokrotnie poprawianych danych spływających bezpośrednio z terenu. W obwodzie szacunki te były zbierane, jeszcze raz przeliczane i jako takie stanowiły podstawę dalszych opracowań. Stanowiły też materiał porównawczy dla lokalnych struktur władzy, a także dla władz centralnych w Mińsku.

Interesującym uzupełnieniem tej statystyki jest oficjalne pismo Ł. Canawy z 5 sierpnia 1940 r. dla Piotra W. Fiedotowa, naczelnika 2 Oddziału Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD ZSRR, o strukturze ludności w zachodnich obwodach BSRR. Wynika z niego, że obwód białostocki zamieszkiwało wówczas 1 025 000 osób narodowości polskiej. Na terenie całej Zachodniej Białorusi doliczono się 1 580 356 Polaków, co oznaczało, że obwód białostocki zamieszkiwało prawie 65 %. W innym raporcie z grudnia 1940 r. Canawa informował Fiedotowa, że na terenie obwodu białostockiego doliczono się 1 322 260 osób, w tym 802 tys. Polaków, co daje 62,65 %¹⁰⁵. Widać wyraźnie znaczne zmniejszenie się liczby

¹⁰⁵ Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (dalej – CAFSBR), zespół 3, op. 8, t. 648, k. 113–116, Raport Ł. Canawy z 25 grudnia 1940 r. dla P. Fiedotowa o liczbie ludności w zachodnich obwodach BSRS i przeprowadzonych aresztowaniach członków polskiego podziemia, w: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, Warszawa–Moskwa 2001, dok. 43, s. 449.

Tablica 3

Ludność zamieszkująca zachodnie i centralne rejony obwodu białostockiego w podziale na narodowości (połowa 1940 r.)

Rejon	Liczba ludności	Polacy	Białorusini	Żydzi	Inni	Rosjanie
Augustowski	54 792	50 352	950	2 306	169	1 015
Białostocki ^a	59 776	45 714	8 300	4 583	1 179	b.d.
Bielski	48 660	15 351	28 184	4 791	334	b.d.
Brański	39 360	33 831	4 109	1 411	9	b.d.
Ciechanowiecki	40 889	32 978	205	4 711	2 995 ^b	b.d.
Czyżewski	49 572	43 338	–	6 234	–	–
Jedwabieński ^c	40 181	38 830	97	1 254	b.d.	b.d.
Knyszyński	57 113	51 785	477	4 807	25	19
Krynkowski	46 460	8 976	31 670	5 753	61	b.d.
Łapski	47 961	43 807	875	3 131	148	b.d.
Łomżyński ^d	34 656	33 321	–	1 324	11	b.d.
Sokólski	51 254	37 811	8 806	4 307	330	b.d.
Zabłudowski ^e	55 163	24 520	25 595	5 027	21	b.d.
Zambrowski	48 910	43 297	429	5 154	30	b.d.

^a Bez Białegostoku, który 1 stycznia 1940 r. liczył 116 885 mieszkańców, w tym czasowych 15 989 (nie licząc uchodźców wojennych).

^b W innym dokumencie cyfra ta nie występuje, a całkowita liczba ludności rejonu wynosi 37 894.

^c Jedwabne zamieszkiwało 3985 osób (3670 Polaków, 250 Żydów i 65 Białorusinów). W Wiźnie mieszkało 476 Żydów (na 3187 mieszkańców), w Radziłowie około 500 (na 2 865 mieszkańców).

^d Bez Łomży, która liczyła około 28 000 mieszkańców.

^e W wypadku 290 osób brak było danych o ich narodowości.

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: PAOSOG, zespół 6195, t. 130, k. 15–80, Ekonomiczna charakterystyka miast i rejonów obwodu białostockiego w 1940 r.; *Ibidem*, t. 129, k. 1–436, Krótka charakterystyka ekonomiczna miast, rejonów i sielsowietów obwodu białostockiego.

Polaków. Także ogólna liczba Polaków w zachodnich obwodach BSRR została zmniejszona do 1 391 916 osób, co miało stanowić zaledwie 29,42% ogółu mieszkańców tych ziem. W obu wypadkach mamy do czynienia z ubytkiem blisko 200 tys. osób, co nie może być podciągnięte jedynie pod „straty” w wyniku represji (deportacje i aresztowania). Gdzie i w jakich okolicznościach ze statystyk ubyla taka liczba osób – nie wiadomo. Prawdopodobnie sporą grupę osób narodowości polskiej zakwalifikowano ostatecznie jako ludność białoruską. Jeśli spojrzymy na raport białostockiego

Tablica 4

Polacy w obwodzie białostockim według danych NKWD (połowa 1940 r.)

Rejon	Ludności ogółem	W tym Polaków	%
Augustowski	55 402	50 352	90,9
Białostocki	59 776	45 714	76,5
Brański	39 360	33 831	85,9
Ciechanowiecki	40 889	32 976	80,6
Czyżewski	49 572	43 338	87,4
Grajewski	50 449	40 000	79,3
Kolneński	44 532	37 850	84,9
Łapski	56 599	43 377	76,6
Łomżyński	34 656	33 321	96,1
Moniecki	57 113	51 785	90,6
Sokólski	48 984	37 500	76,6
Sopockiński	30 432	27 324	89,8
Śniadowski	36 758	33 856	92,1
Zambrowski	48 905	43 176	88,3

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, Warszawa–Moskwa 2001, dok. 34, s. 383, Meldunek Ł. Canawy nr 1/4613 z 5 sierpnia 1940 r. dla P. Fiedotowa o strukturze ludności w zachodnich obwodach BSRs; źródło: CAFSBFR, zespół 3, op. 8, t. 648, k. 108–110.

Obkomu ze stycznia 1941 r., to zauważymy, że dane tam zawarte zasadniczo pokrywają się z informacjami Canawy. Wynika z nich, że obwód liczył wówczas 1 309 440 mieszkańców, w tym: 795 663 Polaków, 288 076 Białorusinów, 163 679 Żydów, 19 641 Rosjan, 2787 Ukraińców oraz 39 283 osoby – jak to określono – innych narodowości¹⁰⁶. Jak już wcześniej wspominałem wyjątkowo intrygujące w spisach są dane o osobach „innej narodowości”. Dlaczego tak skrupulatni radzieccy statystycy nie pokusili się o opisanie, o jakie narodowości chodzi? I dlaczego w zestawieniu nie ma ani słowa o Litwinach zamieszkujących południowe rejony obwodu?

Informacje zawarte w tablicy 4 wraz z uzupełnieniami z tablicy wcześniejszej w sposób zasadniczy pokazują nam, jaka była faktyczna struktura

¹⁰⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 941, k. 122–123, Raport o awansie i wychowaniu kadr wśród ludności miejscowej w obwodzie białostockim, styczeń 1941 r.

narodowościowa Białostoczczyzny i ziemi łomżyńskiej. Widać wyraźnie, że dane Canawy pokrywają się zasadniczo z informacjami zbieranymi przez działaczy obwodowych, tym samym potwierdza się teza, że władze radzieckie na każdym szczeblu (od rejonowego do centrali w Mińsku) doskonale zdawały sobie sprawę z faktycznej liczby Polaków na tych ziemiach. W wyniku zmiany sytuacji geopolitycznej w Europie musiały dostosować swą politykę do rzeczywistości panującej w obwodzie. Nie było to łatwe, gdyż propaganda antypolska rozpętana jeszcze przed wojną, podsycana skrajnie antypolskimi działaniami nowych władz lokalnych okazała się niezwykle trwała, tym bardziej że władzom tym udało się skutecznie poróżnić ze sobą zamieszkujące te ziemie narodowości.

Od samego początku tezy propagandowe nie miały żadnego przełożenia na faktyczną „poprawę” sytuacji rzekomo wyzwalanych mniejszości, nawet jeśli działania władz radzieckich wydawały się na to wskazywać. Zasadniczym celem władz nie było wcale odbudowanie świadomości białoruskiej i białorutenizacja zajętych ziem, czy też przywrócenie należnego miejsca Żydom. Głównym celem była sowietyzacja tych terenów, złamanie mieszkających tam społeczności, nakłonienie ich (często siłą) do wspólnego budowania nowej radzieckiej ojczyzny. Nie było tam miejsca na internacjonalizm. „Narodowe” formy działań miały jedynie ułatwić asymilację społeczności białoruskiej i żydowskiej, zaś początkowa skrajnie antypolska retoryka złamać morale Polaków, zmiękczyć przed dalszą „obróbką” oraz pokazać Białorusinom i Żydom, że nastał czas sprawiedliwości dziejowej, czas zapłaty za wyrządzone im krzywdy. Polacy nie są już gospodarzami nie tylko we własnym kraju, ale nawet na własnej ziemi, która odtąd miała być Zachodnią Białorusią.

Po raz pierwszy problem stosunku nowych władz do Polaków pojawił się na cytowanej już wcześniej naradzie Ponomarienki z przedstawicielami zarządów tymczasowych w Wołkowysku 4 października 1939 r. Dotyczyło to wprawdzie polskich osadników, ale w rzeczywistości chodziło o kwestię – jak odnosić się do Polaków, jako „grupy uprzywilejowanej” w Drugiej RP. I sekretarz KC KP(b) Białorusi nie ukrywał, że „jeśli chłopci dadzą im po mordzie, nie będziemy się gniewać, ale samowoli tolerować nie będziemy. [...] Jeśli takich osadników chłopci poturbują puszczać wolno, na zdrowie niech ich biją. Nie będzie w tym nic złego”¹⁰⁷. Podnosząc kwestie narodowościowe podkreślał jednak wyraźnie, aby nie dopuszczać do sytuacji, w której komitet włościański decyduje o zabranii np. kapusty, bo to „żydowska”. Złość uciemienionych obrócić się miała głównie w kierunku ludności

¹⁰⁷ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1748, k. 15–16, Stenogram zebrania przewodniczących Zarządów Tymczasowych Zachodniej Białorusi, Wołkowysk, 4 października 1939 r.

polskiej. Nie oznaczało to jednak – zdaniem Ponomarienki – przyzwolenia na potępienie Polaków jako nacji. Dowodem na to miało być uczulanie działaczy, aby nie dopuszczali do żadnych wrogich wystąpień wobec polskich chłopów-biedniaków oraz robotników. Z czasem rozciągnięto to na część średniej kadry technicznej w zakładach przemysłowych, która starała się nie dopuścić do rozgrabienia majątku bądź zniszczenia maszyn i urządzeń technicznych. Podkreślał też w swym wystąpieniu w Wołkowysku, aby zgromadzeni pamiętali o tym, że są rejoncy, gdzie Polacy zdecydowanie przeważają¹⁰⁸.

Głównym celem nowych władz stała się ostateczna rozprawa z Polakami stanowiącymi warstwę przywódczą na zajętych we wrześniu 1939 r. ziemiach. Masowe aresztowania lokalnych urzędników wszelkich szczebli, najaktywniejszych działaczy samorządowych, pracowników aparatu sprawiedliwości, drobnej burżuazji oraz najwybitniejszych przedstawicieli inteligencji miały zastraszyć i złamać w lokalnej społeczności jakąkolwiek wolę oporu. Należało także całkowicie odizolować od „prostej” ludności wszelkie środowiska opiniotwórcze (głównie inteligencję i duchowieństwo), co miało pomóc w ostatecznym uformowaniu „radzieckiego Polaka”. Nie było to niczym nowym zważywszy podejmowane w latach trzydziestych eksperymenty z polskimi okręgami narodowymi na Ukrainie i Białorusi. Po raz pierwszy jednak przekształcenia te miały zostać przeprowadzone na ziemiach etnicznie polskich i – być może – posłużyć w przyszłości jako pretekst do ponownego powołania Polskiej Republiki Rad lub nowej Polski całkowicie zależnej od ZSRR.

Na posiedzeniu Biura KC KP(b)B 9 listopada 1939 r. Ponomarienko, przedstawiając rozwój sytuacji na ziemiach Zachodniej Białorusi, odniósł się m.in. do kwestii bibliotek. Tam – mówił – posługują się literaturą, która z naszego punktu widzenia jawi się jako makulatura – różne polskie patriotyczne powieści. Trzeba zmienić zasady organizacji bibliotek, przekładać naszą literaturę na polski i żydowski, wprowadzić także literaturę rosyjską i białoruską – naszą literaturę. Dobierzemy także swoich bibliotekarzy¹⁰⁹. Naturalnym następstwem proponowanych przez Ponomarienkę zmian była całkowita likwidacja istniejącej na opanowywanych terenach książki polskiej. Polskie biblioteki były zamykane, zaś książki uznane za niepotrzebne niszczone¹¹⁰. 15 marca 1940 r. Biuro KC KP(b)B przyjęło uchwałę „O wycofaniu wrogiej literatury z bibliotek publicznych i sieci handlowej w zachodnich obwodach BSRR”, a także potwierdziło rozporzą-

¹⁰⁸ *Ibidem*, k. 16

¹⁰⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 835, k. 12–18, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B.

¹¹⁰ Zgodnie z zaleceniami Oblitu wszystkie książki polskie oraz wydane w języku polskim powinny zostać spalone, co – jak sam później przyznał I sekretarz Obkomu S. Igajew – było działaniem prowokującym Polaków – zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 238, k. 113.

dzenie Gławlitu BSRR z 9 stycznia 1940 r. o wyeliminowaniu z bibliotek i czytelni wszelkiej wrogiej literatury. Pozostawiano jedynie 1–2 egzemplarze danego tytułu w wydzielonych, zamkniętych zbiorach biblioteki obwodowej w Białymstoku. Antypolskie nastawienie lokalnych działaczy partyjnych oraz chęć przypodobania się centrali sprawiły, że za wrogie uznano nie tylko dzieła polskich pisarzy, ale też polskie przekłady literatury światowej, wliczając w to tłumaczenia literatury i poezji rosyjskiej. Równie tragiczny los spotkał literaturę żydowską wydawaną w hebrajskim, która z punktu widzenia nowych władz była szkodliwa i aspołeczna. Jedynym językiem tolerowanym przez władze był jidysz. Jesienią 1940 r. ten sam Ponomarienko w jednej z uchwał KC KP(b)B pisać będzie o szaleństwie oczyszczania księgarń i bibliotek z literatury nacjonalistycznej i kontrrewolucyjnej, która doprowadziła do utraty tysięcy cennych książek i mocno piętnować te działania¹¹¹.

Stanowisko Ponomarienki w kwestii polskiego słowa pisanego nie wynikało wcale z jego uprzedzeń lub faktycznej wrogości wobec polskiego języka i kultury. Z zachowanych stenogramów narad jasno wynika, że I sekretarz KC KP(b) Białorusi jako jeden z nielicznych wysokich urzędników białoruskich znał polską literaturę i czytał dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy (w tym Adama Mickiewicza i Elizy Orzeszkowej), znał też dość dobrze prace Janiny Broniewskiej oraz Wandy Wasilewskiej. Na naradach często podkreślał, że potępienie polskiej kultury i języka nie służy interesom białoruskim. Krytykował działaczy partyjnych różnego szczebla za prostackie podejście do problemu polskiego, podkreślał jak ważne jest jej poszanowanie, aby do końca nie zrazić lokalnej polskiej społeczności.

Kolejne miesiące przyniosły dalsze zaostrzenie antypolskiego kursu władz radzieckich, które w sposób niemal masowy zaczęły usuwać Polaków z większości zajmowanych stanowisk, już nie tylko w administracji, ale także w handlu, szkolnictwie oraz rolnictwie. W lokalnej administracji radzieckiej niejako zasadą stało się usuwanie Polaków z zajmowanych stanowisk, jeśli tylko na ich miejsce przybył z głębi ZSRR odpowiedni kandydat. Odpowiedni – nie zawsze oznaczało posiadający kwalifikacje. Miarą wartości był raczej fakt przybycia ze wschodu oraz przynależność do partii. Jednym z jaskrawych przykładów takich działań było usunięcie z zajmowanych stanowisk wielu polskich agronomów i skierowanie ich do pracy w fabryce tytoniowej w Grodnie. Ludzie, którzy ich zastąpili, mimo posiadania stosownych kursów, kompletnie nie nadawali się do pracy, gdyż nie znali tradycyjnych miejscowych sposobów gospodarowania. Pomimo strat, jakie pociągnęła za sobą

¹¹¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 36, k. 5, Uchwała Biura KC KP(b)B z 21 października 1940 r. o niedostatkach pracy partii i organów władzy radzieckiej.

ta decyzja, władze lokalne nie zgodziły się na powrót polskich agronomów do pracy w rolnictwie. Analogiczna sytuacja panowała w szkolnictwie¹¹².

Jedną z pierwszych uchwał podjętych przez Zarząd Tymczasowy Białegostoku już 29 września 1939 r. była decyzja o powszechnym bezpłatnym nauczaniu. Jednocześnie zdecydowano o powstaniu sieci szkół z białoruskim językiem nauczania. Z powodu braku pomieszczeń i niedostatecznych środków finansowych najłatwiej było to osiągnąć przejmując i likwidując szkoły polskie. Kiedy doszło do tego wyrzucanie nauczycieli aktywnie działających przed wojną we wszelkich organizacjach politycznych i społecznych oraz wyszydzanie i potępienie wszystkiego co było związane z niepodległą Polską, polska młodzież i dzieci uznały szkołę za narzucone im przez okupanta zło konieczne. Jednocześnie była też indoktrynowana młodzież białoruska, której wpajano, że wszystko to dzieje się dla jej dobra i winną jest za to wdzięczność nowej władzy. Nie można jednak nie zauważyć, że władze radzieckie na masową skalę powoływały szkoły na terenach, gdzie do niedawna nie było żadnych tego typu placówek¹¹³. Inna sprawa, że nie były to szkoły dobre, gdyż brakowało w nich praktycznie wszystkiego: nauczycieli, podręczników, zeszytów, map, atlasów itd. Brakować musiało, bo w żadnych planach władz Białoruskiej SRR nie było zapisanej możliwości powstania z dnia na dzień kilku tysięcy szkół z setkami tysięcy uczniów, którym należało dostarczyć wszystko, co niezbędne do nauki. Żadne państwo postawione przed takim problemem, a co dopiero republika radziecka ze scentralizowaną gospodarką planową, nie zdołałoby rozwiązać tego problemu w tak krótkim czasie. O kosztach urucho-

¹¹² Szerzej na temat szkolnictwa na terenie obwodu oraz całej okupowanej północno-wschodniej Polski – zob. A. Głowacki, *Sowietci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, rozdział IV: *Oświata i szkolnictwo wyższe*, s. 411–475; A. Jackiewicz, *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941*, w: *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 161–167; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001, część III: *Polityka oświatowa władz sowieckich na Białostocczyźnie. Ideologiczna i propagandowa rola szkoły sowieckiej*, s. 445–523.

¹¹³ Według władz radzieckich przed wojną w obwodzie działały 1242 szkoły podstawowe, 29 gimnazjów i liceów, 21 szkół rzemieślniczych (nie licząc szkół prywatnych oraz podlegających gminie żydowskiej). Utrudniony dostęp do nauki miało około 35 tys. dzieci. W szkolnictwie zatrudnionych było 3162 nauczycieli. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 369, k. 111, Raport o szkolnictwie w obwodzie białostockim w 1940 r. *Rocznik statystyczny z 1939 r.* podaje, że w województwie białostockim działało 1317 szkół powszechnych z polskim językiem nauczania, co w zasadzie pokrywa się z danymi radzieckimi, gdyż część ziem województwa białostockiego odeszła do innych obwodów lub została przekazana Trzeciej Rzeszy. Jednocześnie do obwodu przyłączono ziemię łomżyńską, a tam liczba polskich szkół była niewątpliwie wysoka. Zob. *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 324.

mienia na zajętych terenach szkolnictwa białoruskiego świadczy najlepiej postanowienie Rady Komisarzy Ludowych BSRR z 1 października 1939 r. Okazało się, że z chwilą wezwania znacznej liczby nauczycieli do Armii Czerwonej i pozostawienia ich na zajętych ziemiach w celu organizowania szkolnictwa w szkołach zabrakło kadr. Aby ratować sytuację RKL wydała polecenie oddelegowania jako wykładowców słuchaczy szkół pedagogicznych, instytutów pedagogicznych, uniwersytetów i instytutów nauczycielskich, a także poleciła pilnie zorganizować miesięczny kurs na nauczycieli klas 1–4 wśród osób, które ukończyły 8–9 klasę szkoły średniej¹¹⁴.

Po raz pierwszy kwestie przekształcenie szkół polskich w białoruskie podejmowane były przez Biuro KC KP(b)B 9 listopada 1939 r. Przewodniczący obradom Ponomarienko nalegał na przygotowanie odpowiedniej liczby nauczycieli i podręczników. W kwestii nauczycieli nie powinno być – jego zdaniem – żadnych kłopotów. „Tych, których Polacy wygnali ze szkół przyjmować śmiało”¹¹⁵. Kolejne spotkanie w tej sprawie odbyło się 1 grudnia 1939 r. To wówczas zapadły wszystkie najważniejsze decyzje dotyczące szkolnictwa na zajętych ziemiach. Ponieważ brakowało kadry najpierw planowano wprowadzić do szkół język białoruski (od 1 stycznia 1940 r.), a następnie rosyjski (od 1 września 1940 r.). Było to uzupełnienie do przyjętego przez Biuro postanowienia „O przedsięwzięciach w celu organizacji ludowej oświaty w zachodnich obwodach Białoruskiej SRR”. Głównym zadaniem nowych władz miało być zwrócenie szczególnej uwagi, by większość szkół w zachodnich obwodach była białoruska. Należało też wprowadzić nauczanie rosyjskiego w szkołach białoruskich oraz szkołach narodowych od 3 klasy. Naukę białoruskiego w szkołach rosyjskich należało wprowadzić od 3 klasy, a w szkołach narodowych od 2¹¹⁶. Przy okazji uczulono władze lokalne, aby zadbały o właściwy dobór kadr, gdyż „wykładanie języka białoruskiego zbyt często poleca się polskim wykładowcom, którzy tylko dyskredytują białoruski język i białoruską kulturę”.

Jak podkreślono na posiedzeniu – dużym utrudnieniem we wprowadzeniu szkolnictwa białoruskiego jest nieznanostwo tego języka wśród dzieci białoruskich oraz ciągłe kłopoty kadrowe¹¹⁷. Postulowano także szybkie

¹¹⁴ NARB, zespól 4, op. 21, t. 1625, k. 100, Postanowienie RKL BSRR nr 755 z 1 października 1939 r. „O zabezpieczeniu kadrą pedagogiczną szkół w BSRR w związku z wezwaniem znacznej liczby nauczycieli w szeregi RKKK”.

¹¹⁵ *Ibidem*, op. 3, t. 835, k. 13, Stenogram do posiedzenia Biura KC KP(b)B z 9 listopada 1939 r.

¹¹⁶ *Ibidem*, op. 3, t. 850, k. 79–81, Postanowienie KC KP(b)B „O przedsięwzięciach w celu organizacji ludowej oświaty w zachodnich obwodach Białoruskiej SRR”.

¹¹⁷ Do końca 1940 r. udało się zebrać i wysłać na zachód zaledwie 2,5 tys. nauczycieli, najczęściej bardzo słabo przygotowanych pedagogicznie.

zorganizowanie szkół rosyjskich dla dzieci wojskowych, gdyż ich rodzice kategorycznie odmawiali posyłania swoich pociech do szkół z językiem białoruskim. Przechodzenie szkół na język białoruski powinno być czynione możliwie szybko, w miarę nasycania terenu podręcznikami i nauczycielami. Zasadniczo większość szkół w zachodnich obwodach BSRR, gdzie znajduje się ludność białoruska, powinna być białoruska. Należy uznać za niedopuszczalne przerabianie szkół na białoruskie bez żadnego przygotowania, bez nauczycieli, wykorzystując polską kadrę, która dyskredytuje język białoruski. Religię w szkołach należało eliminować w sposób stanowczy, ale tak, by grubiańskim postępowaniem w tej sprawie nie urazić wierzących¹¹⁸.

Problemy z organizacją sieci szkolnej w obwodzie stały się przedmiotem obrad białostockiego Obkomu 13 grudnia 1939 r. W tym czasie w obwodzie działało 217 szkół białoruskich, 196 rosyjskich, 967 polskich, 70 żydowskich, 15 litewskich oraz 1 niemiecka. Podkreślano, że nadal nie udało się doprowadzić do zlikwidowania podziału szkół na żeńskie i męskie. Postulowano zaostrzenie walki z symbolami religijnymi w szkołach. Zwrócono uwagę na posługiwanie się w wielu placówkach polskimi programami nauczania, które są „prześięknięte ideologią faszystów”. Nadal – jak podkreślono w uchwale – nie udało się nadrobić zaległości we wprowadzaniu do szkół języka białoruskiego i rosyjskiego. Kłopoty lokalowe proponowano rozwiązać poprzez przejmowanie na szkoły budynków należących do fabrykantów i burżujów. Uchwalono, że 1 stycznia 1940 r. w całym obwodzie obowiązywać już będzie radziecka struktura szkolnictwa¹¹⁹. Reorganizacja szkół zaczęła się 23 grudnia (termin nie był przypadkowy), a zakończyła 15 stycznia. Jak donosił naczelnik Zarządu NKWD obwodu białostockiego P. Gładkow przeprowadzono ją w sposób całkowicie chaotyczny i nieprzemyślany. Dzieci przypisano do szkół z odległych dzielnic, co spowodowało liczne protesty. Bardzo wiele dzieci wrogo odniosło się też do wprowadzenia języka rosyjskiego i białoruskiego, historii ZSRR oraz stalinowskiej konstytucji¹²⁰.

22 lutego 1940 r. Rada Komisarzy Ludowych BSRR wydała specjalne rozporządzenie ostatecznie regulujące zasady działania oświaty na terenie zachodnich obwodów BSRR. Postanowiono wprowadzić powszechne bezpłatne szkolnictwo z jednoczesnym upaństwowieniem wszystkich szkół. Na wsi miały działać czteroletnie szkoły podstawowe, w miastach niepełne śred-

¹¹⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, s. 23–28, Stenogram do posiedzenia Biura KC KP(b)B z 1 grudnia 1939 r.

¹¹⁹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 81–83, Postanowienie białostockiego Obkomu KP(b)B z 13 grudnia 1939 o reorganizacji szkół.

¹²⁰ *Ibidem*, t. 90, k. 54–57, Specdoniesienie naczelnika UNKWD obwodu białostockiego Gładkowa z 1 lutego 1940 r. do sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa.

nie i średnie. Polecono całkowicie wycofać ze szkół religię oraz „dla zabezpieczenia potrzeb ludności białoruskiej” stworzyć sieć szkół z białoruskim językiem nauczania. Należało też wprowadzić obowiązkową naukę języka rosyjskiego i białoruskiego we wszystkich szkołach podstawowych i średnich od 2 klasy. Postanowiono także o powołaniu w Białymstoku Instytutu Pedagogicznego oraz Instytutów Kształcenia Nauczycieli w Pińsku, Baranowiczach i Grodnie¹²¹.

Przyjęcia do Instytutu odbywały się według klucza narodowościowego. Kiedy w marcu 1940 r. planowano przyjęcie 100 nowych studentów wyznaczono limity przyjęć poszczególnych narodowości: 25 Białorusinów, 22 Polaków, 45 Żydów oraz 8 osób innych narodowości. Kiedy przyjęto podania okazało się, że chęć nauki zgłosiło 25 Białorusinów, 20 Polaków, 184 Żydów, 4 Rosjan, Tatar, Ukrainiec, Gruzin, Niemiec i Czuwasz. Ponieważ jednym z wymogów była znajomość języka obcego, nad nielicznymi Białorusinami zawisła groźba odpadnięcia, co całkowicie zachwiałoby zasadę klucza narodowościowego. W efekcie ówczesny dyrektor Instytutu, za zgodą władz obwodowych, odstąpił w przypadku Białorusinów od tego obowiązku¹²².

Do połowy 1940 r. na terenach wcielonych do BSRR działały 5633 szkoły, w tym: 4192 (74,4 %) białoruskie, 987 (17,5 %) polskich, 173 (3,1 %) rosyjskie, 169 (3 %) żydowskich, 62 (1,1 %) litewskie, 50 (0,9 %) ukraińskich¹²³. W lutym 1940 r., a więc już po ostatecznym ukształtowaniu się sieci szkolnictwa radzieckiego, w obwodzie białostockim działało 1375 szkół, w tym: 858 polskich¹²⁴ (634 podstawowe, 205 niepełnych średnich oraz 19 średnich), 415 białoruskich, 21 rosyjskich, 62 żydowskie oraz 19 litewskich. W rejonie łomżyńskim i czyżewskim nie było żadnych innych szkół niż polskie. Szkół białoruskich nie było w Białymstoku i Łomży oraz w rejonach: augustowskim, grajewskim, jedwabieńskim, łapskim, moniecki i ciechanowieckim¹²⁵. Liczby te są bardzo interesujące, kiedy zestawimy je z referatem I sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa wygłoszonym z okazji obchodów „100 dni władzy radzieckiej”. Igajew podawał tam, że w obwodzie działają 1482 szkoły, w tym 237 białoruskich oraz 204 rosyjskie¹²⁶. Widać

¹²¹ *Ibidem*, t. 35, k. 3, Postanowienie RKL BSRR nr 209 z 12 lutego 1940 r. „O przedsięwzięciach w szkolnictwie na terenach zachodnich obwodów BSRR”.

¹²² *Ibidem*, t. 9, k. 114, Raport z przyjęcia studentów do Instytutu Pedagogicznego.

¹²³ S. Sitkiewicz, S. Silwanowicz, W. Barabasz, N. Rybak, *op. cit.*, s. 123.

¹²⁴ Co stanowiło 87 % wszystkich „polskich” szkół działających wówczas na terenie tzw. Zachodniej Białorusi. Pamiętać przy tym należy, że był to okres najbardziej restrykcyjny, z czasem liczba szkół z wykładowym językiem polskim wzrosła.

¹²⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 399, k. 86, Raport o liczebności sieci szkół w obwodzie białostockim w podziale na narodowości, stan z 1 lutego 1940 r.

¹²⁶ *Ibidem*, t. 6, k. 1–4, 100 dni władzy radzieckiej.

wyraźnie znaczący wzrost szkół białoruskich kosztem szkół rosyjskich oraz zmniejszenie się aż o 107 ogólnej liczby szkół, co by oznaczało, że masowe otwieranie placówek nawet w małych wsiach okazało się niewypałem.

1 maja 1940 r. w obwodzie pracowało 4592 nauczycieli, z czego jakikolwiek staż partyjny i komsomolski miało zaledwie 111. Wśród nauczycieli było 2618 Polaków, 186 Żydów, 640 Białorusinów, 169 Rosjan, 55 Ukraińców oraz 24 innych narodowości. Aż 3109 z nich miało średnie wykształcenie pedagogiczne. W szkolnictwie mniej niż 5 lat pracowało 2117 nauczycieli, od 5 do 10 lat – 785, od 10 do 15 lat – 517, od 15 do 25 lat – 988, powyżej 25 lat – 192¹²⁷. Nadal brakowało 2049 pedagogów (1163 do klas 1–4 oraz 886 do klas 5–10), w tym 732 nauczycieli do szkół polskich, 385 do szkół białoruskich, 19 do szkół żydowskich, 13 do litewskich i 14 do rosyjskich¹²⁸. Aby temu zapobiec, w specjalnej uchwale KC KP(b)B z 27 lipca 1940 r., dotyczącej wzmocnienia rejonów nadgranicznych BSRR, zobowiązano Ludowy Komisariat Oświaty do skierowania do pracy w nowym roku szkolnym 1050 nauczycieli szkół podstawowych oraz 600 szkół średnich, głównie spośród opuszczających wyższe szkoły pedagogiczne. Jak podkreślono w uchwale, koniecznie muszą to być pedagodzy wykwalifikowani¹²⁹. Było to zrozumiałe zważywszy na dotychczasową praktykę wysyłania do obwodu ludzi po kilkumiesięcznych kursach, najczęściej komsomolców, całkowicie nieprzygotowanych do pracy pedagogicznej, których jedynym „atutem” była zaprogramowana wrogość do wszystkiego, co polskie i co dotyczyło burżuazyjnej Drugiej RP. Z takim „bagażem doświadczeń” ich działalność w szkole przynosiła więcej szkody niż korzyści.

Interesujący jest skład narodowościowy dyrektorów szkół, a także miejsca ich pracy. Dane te dotyczą 347 szkół w obwodzie, nie podano jednak, według jakiego klucza je sporządzono. Widać wyraźnie, że Polacy dominują wśród dyrektorów szkół polskich, trafiają się także jako dyrektorzy szkół białoruskich. Przeważają też w ogólnej liczbie dyrektorów placówek. Równocześnie bardzo wielu Białorusinów pracuje jako dyrektorzy w placówkach polskich. Są to wyłącznie osoby przyjezdne. Rosjan w tej grupie jest stosunkowo niewielu. Najprawdopodobniej, gdybyśmy dotarli do danych ze wszystkich placówek, liczba Polaków zmniejszyłaby się, wzrosła by zaś liczba Białorusinów. Nie można jednak wykluczyć, że proporcje zbliżone do tych zawartych w tablicy byłyby zachowane.

¹²⁷ *Ibidem*, k. 84, Raport o nauczycielach w obwodzie białostockim, stan z 1 maja 1940 r.

¹²⁸ *Ibidem*, k. 85, Raport o niedostatku nauczycieli w obwodzie białostockim.

¹²⁹ *Ibidem*, t. 33, k. 2–6, Postanowienie KC KP(b)B z 27 lipca 1940 r. „O przedsięwzięciach w celu wzmocnienia rejonów nadgranicznych”.

Tablica 5

Dyrektorzy szkół w podziale na narodowości

Narodowość	Szkoły białoruskie	Szkoły rosyjskie	Szkoły polskie	Szkoły żydowskie	Razem
Białorusini	60	16	43	–	119
Polacy	16	1	118	–	135
Rosjanie	10	22	15	–	37
Żydzi	1	7	7	41	56

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 12, k. 212, Raport o obsadzie dyrektorów szkół z ludzi miejscowych i przyjezdnych ze wschodnich obwodów BSRR.

Zmiany w polityce narodowościowej w połowie 1940 r. pociągają za sobą także zmiany w szkolnictwie. Działacze szczebla centralnego w Mińsku, zapomniawszy najwyraźniej o zaleceniach dotyczących rozwoju szkolnictwa białoruskiego oraz prowadzonej do jesieni 1940 r. polityce kadrowej, polegającej na rugowaniu ze wszystkich stanowisk Polaków i zastępowaniu ich miernymi, ale wiernymi towarzyszami ze wschodu, w licznych uchwałach zaczęli piętnować politykę szkolną w obwodzie białostockim. W uchwałach KC KP(b)B z 21 października 1940 r. „O niedostatkach pracy partii i organów władzy radzieckiej w zachodnich obwodach Białorusi” zarzucali władzom rejonów: monieckiego, sopoćkińskiego i augustowskiego łamanie zasad polityki narodowościowej, polegające na przymusowym przerabianiu szkół polskich na szkoły rosyjskie i białoruskie. Jako przykład wyjątkowo złej woli cytowali wypowiedź kierownika Wydziału Oświaty Ludowej (ONO) z Wołkowyska¹³⁰, która jest niczym innym jak oficjalnym stanowiskiem władz białoruskich, podkreślanym w licznych antypolskich materiałach propagandowych: „Polskie szkoły nie mają perspektyw, ponieważ w ZSRR nie ma uczelni z polskim językiem wykładowym. Poza tym język polski to zły język, on nie posiada swoich klasyków, dlatego jeszcze nie jest za późno oddać dzieci do szkoły rosyjskiej”. W dalszej części uchwały podkreślano, że w wielu szkołach polskich nauczycieli zastąpiono rosyjskimi i białoruskimi, w efekcie jedni nie rozumieją drugich. Pod pretekstem oczyszczenia szkół z elementów nacjonalistycznych i kontrrewolucyjnych przystąpiono do zwolnień Polaków za sam fakt bycia Polakami. Pozbywano się ludzi, którzy mogli z powodzeniem uczyć dla dobra ogółu¹³¹.

¹³⁰ W niektórych dokumentach wypowiedź tę przypisuje się naczelnikowi rejonowego ONO w Sopoćkiniach.

¹³¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 36, k. 3–4, Uchwała Biura KC KP(b)B z 21 października 1940 r.

Uchwałę KC poprzedziła w obwodzie białostockim kilkutygodniowa akcja ujawniania i rozliczania się z błędów popełnionych przez miejskie i rejonowe oddziały ONO, które „nie pojęły zasad stalinowskiej polityki narodowościowej”. 3 października 1940 r. zwołane zostało posiedzenie kierowników oddziałów, na którym wystąpił I sekretarz Obkomu S. Igajew. W ostrych słowach zwrócił on uwagę na niedopuszczalne wypadki odwoływania i wyrzucania z pracy polskich nauczycieli bez żadnego uzasadnionego powodu, bez posiadania jakichkolwiek materiałów kompromitujących. Jako przykład podał rejon ciechanowiecki, gdzie zdjęto 12 nauczycieli oraz jedwabieński, gdzie usunięto 7. Skrytykował władze rejonowe ONO za wielokrotne przypadki zwalniania dyrektorów szkół tylko po to, żeby zrobić miejsce dla „towarzyszy ze Wschodniej Białorusi”, którzy często nie mają ani wykształcenia ani przygotowania do pełnienia takiej funkcji, nie mówiąc o całkowitej nieznajomości języka. Następnie wywoływani byli „do odpowiedzi” kierownicy poszczególnych rejonów i publicznie opisywali sytuację panującą w terenie. Obraz wyłaniający się z tych sprawozdań pokazuje jasno całkowity niedowład organizacyjny szkolnictwa na każdym z poziomów. Widać wyraźnie, że nie chodzi tylko o złą wolę lokalnych czynników. Bałagan i brak umiejętności podejmowania decyzji przez wielu urzędników sprawił, że liczne posunięcia były odbierane jako działania wymierzone w Polaków, nawet jeśli nie było takich intencji. Oto kilka przykładów: Białystok miał ogromne kłopoty z pojedynczymi klasami polskimi, rosyjskimi i żydowskimi tworzonymi w różnych szkołach. Zastanawiano się, co robić? Czy przenosić klasy i tworzyć szkoły narodowe, ale wtedy buntowaliby się rodzice, że dzieci muszą jeździć na zajęcia przez pół miasta, czy też prowadzić w każdej szkole różne klasy, nawet na tym samym poziomie. Skąd brać nauczycieli znających zarówno polski, jak i rosyjski, bo jak przedmiot jest wykładany tylko po rosyjsku, to polskie dzieci siedzą i nic nie rozumieją; także nauczyciel ma ogromny kłopot, bo nie wie, czy ktoś coś zrozumiał. Nie ma zaś możliwości zatrudniania w każdej szkole kilku kompletów pedagogów. W Brańsku podkreślano fatalne przygotowanie nauczycieli, z których większość jest przyjezdna i ma tylko ukończone kursy. Nie znają oni polskiego, a nawet białoruskiego i potrafią na lekcji opowiadać, że ziemia składa się z wody i powietrza. Analogicznie było w rejonie augustowskim, gdzie na prośbę o przysłanie pedagogów znających język polski zjawiono się 40, z których żaden nie mówił w tym języku. Problem ten dotyczył całego obwodu. Przedstawiciel rejonu czyżewskiego opisywał ogromne kłopoty z podręcznikami. Zamówiono podręczniki polskie otrzymano pół wagonu białoruskich¹³².

¹³² *Ibidem*, t. 79, k. 4–43, Stenogram z posiedzenia kierowników miejskich i rejonowych oddziałów ONO obwodu białostockiego, 3 października 1940 r.

Kłopoty te wynikały także z obsesji władz na punkcie szkodliwości książek polskich wydawanych w okresie międzywojennym. W efekcie biblioteki szkolne były zamknięte na klucz, a uczniowie nie byli w stanie zdobyć lektur szkolnych, w tym doskonałych tłumaczeń literatury rosyjskiej i światowej. O tym, które książki polskie należy bezwzględnie usunąć z bibliotek zdecydował Gławlit BSRR, który publikował szczegółowe wykazy nieprawyślniej literatury¹³³.

Na koniec spotkania przemówił do zgromadzonych sekretarz KC KP(b)B Władimir N. Malin podkreślając, że wszelkie przejawy „nacjonalizmu”, wyrzucania nauczycieli oraz nieuzasadnionej likwidacji szkół tępięone będą z całą surowością, gdyż osłabiają one walkę klasową i są wodą młyn dla przeciwników nowej władzy radzieckiej. Przy okazji okazało się, że władze ONO nie mają kompletnie pojęcia, ile mają w obwodzie szkół, ilu i jakich nauczycieli, a także ilu uczniów¹³⁴. Kosztowało to kierownika białostockiego ONO utratę stanowiska¹³⁵. Była to typowa akcja, polegająca na znalezieniu kozła ofiarnego wśród urzędników niższego szczebla, aby pokazać, że to nie władza jest winna, że w obwodzie o niczym nie wiedzano, a teraz będzie lepiej.

Nie był to pierwszy przypadek rozliczania struktur rejonowych z działań, które jeszcze do niedawna uchodziły za „konieczne dla umacniania białoruskości tych ziem”. Po raz pierwszy władze rejonowe tłumaczyły się z „błędów” w czasie narady sekretarzy rajkomów KP(b)B rejonów przygranicznych, która odbyła się we wrześniu 1940 r. I sekretarz KC KP(b)B Ponomarienko instruował wówczas zgromadzonych: „Jeśli chcecie zdejmować nauczycieli, to nie jak leci. Tylko tych, których faktycznie trzeba. Szkoła to poważna sprawa. Nic tak rodziców nie denerwuje, jak sprawa szkoły, nauki dzieci. Sami macie dzieci, więc wiecie, jak reaguje rodzic, gdy przychodzi ze szkoły dziecko i się skarży, że go w szkole źle potraktowano”. Jednym z powodów frustracji Ponomarienki był fakt wyrzucenia z pracy w ObłONO przez kierownika tego oddziału – Siergieja S. Najdina, polskiej pisarki Janiny Broniewskiej, która – jak stwierdził Ponomarienko – „trzy razy mądrzejsza od Najdina i jego pomocników”. „Spotkaliśmy inspektora GorONO – Żyda – mówił dalej Ponomarienko – okazało się, że to on robi takie zmiany. Najdin to Białorusin. Rozmawiam z Najdinem i jego zastępcą, Żydem, mówię, że to błąd, a on – my uznaliśmy, że Polakom całkowicie nie

¹³³ Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 1067, k. 686–718, Instrukcje Gławlitu BSRR o wycofaniu z bibliotek książek i broszur wydanych w Polsce.

¹³⁴ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 79, k. 84, Stenogram z posiedzenia kierowników miejskich i rejonowych oddziałów ONO...

¹³⁵ *Ibidem*, t. 373, k. 40, Postanowienie Biura Białostockiego Obkomu z 11.10.1940 r. „O faktach naruszania leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej w szkolnictwie”.

można ufać [...] A co z Najdinem – on odstrasza od nas Polaków swymi durnymi posunięciami, idiotycznymi, głupimi politycznymi metodami”¹³⁶.

14 października odbyło się III Plenum białostockiego Obkomu, na którym po raz kolejny omawiano sytuację panującą w obwodzie. Igajew poinformował zebranych o niedopuszczalnych praktykach likwidacji polskich szkół. Powołał się m.in. na przykład Supraśla, gdzie pozwolono rodzicom wybierać tylko między szkołą rosyjską i białoruską, Knyszyna i Sokółki, gdzie zamknięto niepełne szkoły polską i żydowską, tworząc jedną szkołę rosyjską oraz Łomży, gdzie dyrektorami dwóch polskich szkół uczyniono ludzi przybyłych ze wschodu¹³⁷. Pod koniec listopada sekretarz białostockiego Obkomu G. Siemionow poinformował sekretarza KC KP(b)B W. Malina o realizacji uchwały KC z 21 października. W długim raporcie szczegółowo wymienił on wszystkie wykryte przypadki nadużyć oraz sposoby ich naprawienia. Podkreślił, że w obwodzie w polskich szkołach 21 dyrektorów Rosjan zastąpiono Polakami. Przywrócono także do pracy 29 zwolnionych nauczycieli. Zabrano z rejonów 43 nauczycieli, którzy nie nauczyli się języka polskiego. Z miejscowych nauczycieli kompletowano nowe miejskie i rejonowe wydziały ONO. Większość Polaków skierowano na stanowiska inspektorów¹³⁸.

Jesienią 1940 r. wprowadzono na terenie ZSRR odpłatność za naukę w klasach 9–10 oraz w technikach i szkołach wyższych. Uczniowie płacili po 300–400 rubli, studenci po 400. Jak podkreślono w uchwale, społeczeństwo radzieckie osiągnęło już tak wysoki poziom dobrobytu, że nie będzie problemu z płaceniem. Wyjątek uczyniono dla terenów włączonych do ZSRR we wrześniu 1939 r. Jak stwierdzono, na tych terenach opłaty zostają zawieszane do czasu „zrównania stopy życiowej ludności ziem przyłączonych do ZSRR z pozostałymi obszarami kraju”. Warunkiem zwolnienia z opłat było nieutrzymywanie się z pracy najmnej¹³⁹.

W lutym 1941 r. podsumowano zmiany przeprowadzone w szkolnictwie. Jak wynikało z raportu, przywrócono prawo wykładania w języku polskim w 39 szkołach, w języku jidysz w 3 szkołach. W obwodzie w tym czasie było 835 szkół polskich (12 średnich, 189 niepełnych średnich oraz 634 podstawowe), do których uczęszczało 105 563 uczniów, 471 szkół białoruskich (3 średnie, 88 niepełnych średnich, 380 podstawowych), gdzie uczyło

¹³⁶ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1923, k. 38–41, Stenogram zebrania sekretarzy rajkomów KP(b)B oraz naczelników RO NKWD rejonów pogranicznych BSRR, 19–20 września 1940 r.

¹³⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 52, k. 105–107, Protokół z posiedzenia nr 3 Plenum Białostockiego Obkomu 14 października 1940 r.

¹³⁸ *Ibidem*, t. 181, k. 172–180, Raport sekretarza białostockiego Obkomu G. Siemionowa z 26 listopada 1940 r. do sekretarza KC KP(b)B W. Malina o naprawie błędów w szkolnictwie.

¹³⁹ M. Gnatowski, „Sąsiedzi” w sowieckim raju..., s. 153. Zob. też PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 79, k. 79, 84.

się 54 104 dzieci, 64 szkoły rosyjskie (23 średnie, 28 niepełnych średnich, 13 podstawowych), do których uczęszczało 20 769 dzieci oraz 50 żydowskich (2 średnie, 41 niepełnych średnich, 7 podstawowych), w których uczyło się 13 477 dzieci¹⁴⁰.

Mylące jest jednak przekonanie, że na antypolskiej polityce narodowościowej korzystały mniejszości zamieszkujące Białostoczczyznę. Doskonałym tego przykładem są Białorusini. Tworzenie „radzieckiego obywatela” całkowicie wykluczało możliwość prowadzenia przez władze działań zmierzających do podniesienia ich świadomości narodowej. Ewentualny jej wzrost stwarzał wręcz zagrożenie, że sowietyzacja nie zostanie zrealizowana. Trudno się nie zgodzić z Mikołajem Iwanowem, że „skala represji zastosowanych wobec Polaków na okupowanym obszarze nosiła szczególnie bezwzględny charakter, wyraźnie przewyższający stopień działań represyjnych stosowanych wobec Białorusinów, jednak dla całego społeczeństwa białoruskiego represje te wcale nie były mniej dotkliwe niż dla Polaków, a nawet jeszcze dotkliwsze. Chodzi tu przede wszystkim o zniszczenie przez aparat represyjny nielicznej oświeconej i uświadomionej narodowo warstwy białoruskiej inteligencji, która stanowiła duszę narodu. Zahamowało to na wiele dziesięcioleci dalszy rozwój świadomości narodowej Białorusinów, otworzyło ogromne możliwości dla szerokiej rusyfikacji i wynaradawiania”¹⁴¹. Widoczne to było doskonale na losach inteligencji białoruskiej w Wilnie, kiedy najpierw uczyniono jej płonne nadzieje, że los Białorusinów jako narodu ulegnie poprawie, a następnie większość z nich aresztowano i zesłano do łagrów bądź zgładzono w niewyjaśnionych do dziś okolicznościach¹⁴². Mimo głoszonej powszechnie tezy o „nadejściu nowej ery” w historii narodu białoruskiego, po raz pierwszy zjednoczonego w swoim „własnym” państwie, trudno było nie zauważyć, że „wyzwolenie” Białorusi Zachodniej było tylko preludium do jej faktycznego zniewolenia, zaś bycie świadomym swoich korzeni i tradycji Białorusinem było równie niebezpieczne, jak bycie Polakiem. O tym jednak większość ludności białoruskiej miała się dopiero boleśnie przekonać w niedalekiej przyszłości. Chwilowo większość Białorusinów została przez nowe władze „kupiona” wszechobec-

¹⁴⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 181, k. 99, Raport z 10 lutego 1941 r. o poprawie błędów w powoływaniu szkół w obwodzie białostockim.

¹⁴¹ M. Iwanow, *Białorusini Zachodniej Białorusi wobec agresji sowieckiej 17 września 1939 roku*, w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*. Kraków 25–26 października 1993, pod red. H. Batowskiego, Kraków 1994, s. 208.

¹⁴² Szerzej na ten temat zob. M. Iwanow, *Białorusini Zachodniej Białorusi...*, s. 231–215; tenże, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 85–92.

na propagandą pokazującą, jak wiele wspinających rzeczy zyskają wraz ze zjednoczeniem tych ziem z Białoruską SRR. Ich głównym zadaniem miało być formalne przejęcie władzy oraz odegranie roli „ofiary” wyzyskiwanej przez zdemonizowaną Drugą RP. Faktyczną władzę w ich imieniu sprawować mieli masowo napływający ze wschodu urzędnicy. Mimo stosunkowo uprzywilejowanej pozycji sytuacja Białorusinów (przynajmniej na Białostocczyźnie) była, paradoksalnie, nawet gorsza niż Polaków. O ile wszelkie działania wymierzone w okupanta w wypadku Polaków były uzasadnione jego antypolską polityką, o tyle jakiegokolwiek działania antyradzieckie ludności białoruskiej były uznawane przez propagandę jako antynarodowe.

Gdyby chcieć ocenić politykę narodowościową nowych władz wobec ludności białoruskiej otrzymalibyśmy obraz niezwykle skomplikowany i niejednoznaczny. Niektóre posunięcia władz w Mińsku, a przynajmniej części jej przedstawicieli, zdawały się wskazywać, że wśród tych ludzi istniała faktyczna potrzeba „podniesienia” świadomości narodowej i kulturowej Białorusinów z Zachodniej Białorusi. 1 grudnia 1939 r. na jednej z narad KC KP(b)B w Mińsku postulowano np. pilne rozwiązanie problem „chamskiego odnoszenia się” do języka białoruskiego nie tylko ze strony Polaków, nacji ciemniejszych – ale także ze strony części Białorusinów oraz „naszych władz, które nie rozumieją polityki narodowościowej”¹⁴³. Negatywne ustosunkowanie się części społeczności lokalnej do idei powszechnego nauczania języka białoruskiego niewątpliwie zaskoczyło władze okupacyjne, którym wydawało się, że wydzwignięcie go w górę stanie się czynnikiem cementującym społeczność białoruską z władzą radziecką. Po raz kolejny nie doceniły one siły problemów ekonomicznych, z którymi borykała się wieś białoruska. Po pierwszym okresie entuzjazmu, kiedy to do rąk chłopów trafiło nieco rozparcelowanej ziemi, zaś obciążenia fiskalne nie były jeszcze na poziomie zbliżonym do tych, którymi było obłożone skolektywizowane rolnictwo radzieckie, posunięcia władz wymierzone w gospodarstwa indywidualne wzmagaly wrogość wobec systemu, który głosił potrzebę „ulżenia doli chłopu białoruskiego ciemniejszego przez polskich panów”, sam zaś narzucał podatki i dostawy obowiązkowe wielokrotnie wyższe niż te obowiązujące w Polsce przedwojennej. W ostatecznym rozrachunku to narastająca bieda, a nie szkoła z białoruskim językiem nauczania zadecydowały o stosunku wielu Białorusinów do władzy radzieckiej. Nie należy też zapominać, że spora część Białorusinów, zwłaszcza na Białostocczyźnie, gdzie ogólny poziom świadomości narodowej był i tak dość wysoki, rozumowała w sposób „kapitalistyczny”, uznając nauczanie tylko w języ-

¹⁴³ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 26–27, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 1 grudnia 1939 r.

ku białoruskim za anachronizm. Naukę dzieci w języku rosyjskim lub polskim uważano za „inwestycję” mającą pomóc im w dalszym życiu.

Zderzenie propagandy głoszącej, jak to dobrze jest dziś Białorusinom, jak to wspaniale się rozwijają, jak wiele zyskali wraz z włączeniem ich w skład państwa radzieckiego z coraz bardziej szarą rzeczywistością musiało przynieść ogromne rozczarowanie. Szybko okazało się, że władza radziecka nie ufa im tak samo jak Polakom, że działacze Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi (KPZB) są uznawani za agentów, zaś chłop białoruski ma tak samo ciężko jak polski. Złudzeniem okazał się oczekiwany awans społeczny, dostęp do stanowisk urzędniczych był praktycznie zamknięty, zaś ludzie, którym udało się awansować (najczęściej do sielsowietów) zostali zmuszeni do całkowitego i bezwzględnego podporządkowania się nowej władzy. Oczekiwane tak szkoły miały wychowywać dzieci na dobrych obywateli radzieckich, indoktrynując je praktycznie na każdym przedmiocie. Efektem tych wszystkich posunięć była zmiana stosunku ludności białoruskiej do Polaków i państwa polskiego¹⁴⁴. Jej przykładem jest przytaczana w wielu relacjach i meldunkach wypowiedź chłopca białoruskiego: „tego co Polaki nie potrafili z nami zrobić przez 20 lat, bolszewicy zrobili w ciągu kilku miesięcy – my teraz Polaki wszyscy”¹⁴⁵. Nie oznaczało to wcale, że wśród Białorusinów pojawił się tak silny resentyment za Drugą RP. Jak zauważył Eugeniusz Mironowicz, spora część ludności białoruskiej nadal negatywnie odnosiła się do Polski i jej rządów doby sanacyjnej¹⁴⁶. Tęsknota za Polską była raczej próbą wyboru mniejszego zła, w którym dane jej było żyć. Podobnie uważa Marek Wierzbicki, twierdząc, że „na fali nastrojów antysowieckich zauważalna stała się też zmiana stosunku ludności białoruskiej do państwowości polskiej. Na jesieni 1939 r. znaczna część Białorusinów przyjęła upadek rządów polskich z zadowoleniem lub obojętnością. Jednak już po upływie kilku miesięcy, na początku 1940 roku postawa białoruskiej ludności wiejskiej zaczęła się zmieniać”¹⁴⁷.

¹⁴⁴ Szerzej na ten temat zob. M. Wierzbicki, *Stosunki polsko-białoruskie w okresie okupacji sowieckiej ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 5–48; G. Motyka, *Białorusini a Ukraińcy wobec władzy komunistycznej na Kresach Wschodnich II RP w latach 1939–1941*, w: *ibidem*, s. 49–59. Zob. też S. Janowicz *Zderzenie wielu światów, czyli Kresy białoruskie w latach 1939–1953*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, praca zbiorowa pod red. K. Jasiewicza, Warszawa-Londyn 2002, s. 145–156.

¹⁴⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, tom 1: *Wrzesień 1939 – czerwiec 1941*, Wrocław 1990, s. 174.

¹⁴⁶ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 252

¹⁴⁷ M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie*

Także Litwini, których niewielkie grupy znalazły się w granicach obwo-
du białostockiego nie mieli szans na rozwój swojej narodowej tożsamości.
Testem dla władz białoruskich okazały się organizowane „na dziko” szkoły
z językiem litewskim. Jak podkreślono na posiedzeniu Biura KC KP(b)B
1 grudnia 1939 r. był to efekt spontanicznej radości obywateli, których część
chciała przyłączenia wsi do Litwy i Litwini postawili pytanie o taką możli-
wość. Z rozmów prowadzonych w czasie posiedzenia wynikało jasno, że
istnienie szkół litewskich było wyjątkowo „nie po myśli” władz w Białym-
stoku i Mińsku, choć uznano, że trzeba przygotować zapis o szkołach na-
rodowych w języku polskim, żydowskim i litewskim. Do tego czasu postu-
lowano jak najszybsze rozwiązanie tej kwestii przez... rozwiązanie szkół
lub przekształcenie ich w szkoły białoruskie. Na Zachodniej Białorusi obec-
ność świadomej narodowo mniejszości litewskiej była w tym czasie wyjąt-
kowo niepożądana.

Ostatnią grupą, która odegrała szczególną rolę w radzieckich planach
zmiany struktury narodowościowej ziem zagarniętych po 17 września
1939 r. byli Żydzi. Jest to teza dość kontrowersyjna, ale można przyjąć, że
na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej, z braku wyraźnych skupisk lud-
ności białoruskiej, mieli oni odegrać zarezerwowaną dla Białorusinów
(wszak tereny te zostały uznane za Zachodnią Białoruś) rolę poniżanej
i prześladowanej mniejszości. Ponieważ Polacy zostali uznani obligatoryj-
nie za „prześadowcę”, należało szybko wskazać „ofiary”, ofierze zaś za-
gwarantować prawo do „rewanżu” za doznane krzywdy. System ten, z Bia-
łorusinami w roli głównej, doskonale sprawdzał się na terenach z przewagą
też ludności. Na ziemiach, gdzie Białorusinów praktycznie nie było, nale-
żało znaleźć nację, która mogła ich zastąpić. Żydzi doskonale pasowali do
tej układanki. I podobnie jak Białorusini byli przedmiotem, a nie podmio-
tem czynnie uczestniczącym w zachodzących zmianach. Byli narzędziem
w rękach administracji radzieckiej, sumiennie i oddanie wykonującym
wszelkie powierzone im zadania. Bezgraniczna wiara w propagandowe ha-
sła radzieckie głoszące awans dla uciskanych mniejszości oraz możliwość
„odpłacenia” za lata prześladowań uczyniły z wielu z nich zagorzałych
zwolenników nowej władzy¹⁴⁸. Lokalnym strukturom partyjnym taka sy-

na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941, War-
szawa 2000, s. 321.

¹⁴⁸ Zainteresowanych problematyką żydowską odsyłam do prac: Marka Jana Chodakie-
wicza, *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Warszawa 2000 oraz
Marka Wierzbickiego, *Polacy w zaborze sowieckim, stosunki polsko-żydowskie na ziemiach pół-
nocno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2001; Michała
Gnatowskiego, *Niepokorna Białostocczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległości-
owe w rejonie białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001, tegoż

tuacja wydawała się niezwykle korzystna, gdyż ułatwiała zadanie pozyskania do współpracy ludzi spośród lokalnej społeczności, niebędących Polakami. Tym samym pozwalała na szybkie obsadzenie stanowisk niezbędnych do sprawnego funkcjonowania lokalnej administracji i handlu. Skutki takiej polityki dały o sobie znać pod postacią błyskawicznie narastających antagonizmów polsko-żydowskich, co jednak było na rękę nowej władzy, zainteresowanej w jak największym skłóceniu ze sobą dotychczasowych sąsiadów, co miało ułatwić zarówno kontrolę nad ludnością, jak i dalszą jej sowietyzację.

Teoretycznie Żydzi byli grupą, która najbardziej skorzystała na zaistniałych zmianach, przynajmniej na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej. Ich masowy udział we władzach różnego szczebla był postrzegany jako koronny dowód zdrady i kolaboracji. Najdziwniejszy jest w tym wszystkim fakt, że podobnie skrajnie negatywne odczucia nie występowały na naszych ziemiach w wypadku ludności białoruskiej. A powinny być znacznie silniejsze zważywszy na fakt, że większość działań nowych władz odbywała się w imieniu tej ludności i, przynajmniej teoretycznie, dla jej dobra. Prawdopodobnie wpłynęła na to stosunkowo niewielka liczba miejscowych Białorusinów, którzy dostali się do władz rejonowych i wiejskich oraz znacznie mniejsze antagonizmy ekonomiczne i kulturowe. Awans społeczny Żydów oraz ich publiczne podkreślanie tego faktu wraz z ciągnącym się za nimi odium tych, którzy masowo powitali Armię Czerwoną sprawiły, że w świadomości Polaków ugruntował się obowiązujący do dziś obraz masowego udziału Żydów w radzieckim aparacie okupacyjnym. Obraz nie do końca fałszywy, gdyż ich udział we władzach był dość znaczny, jak na liczebność tej grupy narodowej. Nie można jednak zapominać, że wśród tych Żydów sporą grupę stanowił element napływowy ze wschodu, analogicz-

W radzieckich okowach (1939–1941). Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941, Łomża 1997 oraz „Sąsiedzi” w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939–1941, Łomża 2003; Bogdana Musiała, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne. Brutalizacja wojny sowiecko-niemieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001; Andrzeja Żbikowskiego, *Konflikty narodowościowe na polskich Kresach Wschodnich (1939–1941) w relacjach żydowskich bieżących*, w: *Tygiel narodów...*, s. 409–427; Krzysztofa Jasiewicza, *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941*, Warszawa 2001; *Wokół Jedwabnego*, pod red. P. Machcewicza i K. Perska, t. 1: *Studia*, t. 2: *Dokumenty*, Warszawa 2002; Jana Tomasza Grossa, *Żydzi polscy pod panowaniem sowieckim w przededniu Holocaustu*, w: *Holocaust z perspektywy półwiecza*, Warszawa 1985; też *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków 1988; Bena-Ciona Pinchuka, *Shtetl Jews under Soviet rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust*, Oxford 1990. Zob. też D. Boćkowski, „Żydokomuna” – mit czy rzeczywistość? Żydzi polscy na Białostocczyźnie pod okupacją radziecką 1939–1941, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w XX wieku*, pod red. A. Koryna i P. Łossowskiego, Warszawa–Łowicz 2004.

nie jak w wypadku Białorusinów, i to on swoim postępowaniem często wpływał na ogólny obraz obu tych nacji w naszej zbiorowej świadomości. Nie zmienia to faktu, że wiele osób, które dzięki władzy radzieckiej awansowały społecznie prowadziło swoją działalność, często wymierzoną we współobywateli, z wyjątkową gorliwością i cynizmem.

Udział procentowy poszczególnych narodowości w strukturach władzy zmieniał się stopniowo wraz z krzepnięciem administracji radzieckiej oraz zmianami celów, jakie sobie stawiała. Dane statystyczne, kryjące się w setkach raportów i sprawozdań, pokazują nam doskonale ten proces. Pamiętać jednak musimy, że w większości wypadków nie mamy tam do czynienia z rozróżnieniem, ile osób wywodzi się z ludności miejscowej, a ile stanowi element napływowy, a bez tego nie da się jednoznacznie ocenić rozmiarów współpracy z okupantem Polaków, Żydów i Białorusinów.

Jesienią i zimą 1939/1940 r., w czasie krzepnięcia władzy radzieckiej, większość kadr w obwodzie stanowił element napływowy. Przeważali Białorusini, choć to Rosjanie zajmowali najważniejsze stanowiska. Sporą grupę stanowili także Żydzi, najmniejszą Polacy. Był to okres, kiedy budując Zachodnią Białoruś przywracano mniejszości białoruskiej należne jej miejsce na szczycie drabiny społecznej. Starano się przy tym zachowywać parytet narodowościowy przy obsadzaniu wszelkich stanowisk¹⁴⁹. Był on jednak całkowicie niezgodny z zastaną na miejscu rzeczywistością, gdyż z góry zakładał znaczącą przewagę we wszystkich strukturach ludności białoruskiej. Na drugie miejsce awansowali Żydzi (z przyczyn, które już wcześniej wymieniałem), na trzecim byli Polacy. Rugowanie Polaków ze wszystkich stanowisk w krótkim czasie wywołało paraliż administracji, która stanęła przed wyborem – pozostawienia przynajmniej części z nich na stanowiskach albo poszukania osób, które mogą ich zastąpić. Ponieważ antypolskie nastawienie przybyłych ze wschodu urzędników i działaczy partyjnych w zasadzie wykluczało to pierwsze rozpoczęto na masową skalę poszukiwanie „zastępców”. To właśnie w tym okresie liczba Żydów w strukturach władzy gwałtownie wzrosła. Nie bez znaczenia był tu proceder poszukiwania „swoich przez swoich”.

Proceder ten utrzymał się praktycznie do jesieni 1940 r. Potem widać wyraźnie odchodzenie od przyjmowania do pracy Żydów, przynajmniej na

¹⁴⁹ Widać to doskonale na przykładzie kadr napływających do regionu łomżyńskiego. Na 1466 osób przysłanych tam ze wschodu do października 1940 r. Białorusini stanowili 54,2 % (792 osoby), Rosjanie 29,5 % (430), Żydzi 8,3 % (118), Polacy zaś zaledwie 1,9 % (27). Podobny parytet obowiązywał przy awansowaniu miejscowych kadr, co musiało prowadzić do narastania konfliktów. Większość tych ludzi została skierowana do pracy partyjnej (33,7 %) oraz na stanowiska kierownicze w administracji i gospodarce (39,6 %). Zob. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, tab. 39, s. 152–154.

terenach z przewagą ludności polskiej. Problemu z przyjmowaniem lub nie ludności białoruskiej praktycznie nie było, gdyż nie było wśród ludności miejscowej osób nadających się do awansu, zaś większość Białorusinów na stanowiskach to ludność napływowa ze wschodu. Prawdziwą odmianę widać po grudniowych wyborach do komitetów wykonawczych. Polacy stanowili przytłaczającą większość wśród wybranych na poziomie lokalnym. Nie oznacza to, że władze obwodu całkowicie zmieniły swój stosunek do ludności. Nie bez znaczenia były naciski z Mińska, jednak o wyniku wyborów zadecydował skład etniczny ziem. Nie dało się na członków i przewodniczących sielsowietów wybrać tylko Białorusinów i Żydów, gdyż tych pierwszych praktycznie nie było, drudzy zaś w większości nie byli zainteresowani objęciem stanowisk.

Zmiany kursu wobec Polaków najlepiej są widoczne w spisach osób awansowanych spośród ludności miejscowej. Z opracowań ze stycznia 1941 r. wynika, że w obwodzie awansowano ogółem 18 066 osób, w tym: 5425 Białorusinów (na 288 076 zamieszkujących obwód), 8814 Polaków (na 795 663), 552 Rosjan (na 19 641), 3111 Żydów (na 163 679) oraz 164 osoby innych narodowości. Było wśród nich 13 332 mężczyzn oraz 4734 kobiety¹⁵⁰. Jest to jednak statystyka mocno myląca, gdyż ujęto tu wszystkie osoby objęte jakimikolwiek awansami, przez które rozumiano nawet sam fakt przyjęcia do pracy w strukturach nowej władzy. Na stanowiskach kierowniczych w handlu, przemyśle i finansach znalazło się 11 598 osób, z czego 3214 (27,7%) było narodowości białoruskiej, 613 (5,3%) rosyjskiej, 5193 (44,8%) polskiej, 2431 (21%) żydowskiej, 145 innej. W administracji lokalnej pracowało 2667 osób, w tym: 976 Białorusinów (36,6%), 1430 Polaków (53,6%), 153 Żydów (5,7%) oraz 64 Rosjan (2,4%)¹⁵¹. W Obwodowym Zarządzie Milicji pracowało 352 Rosjan (20,5%), 1071 Białorusinów (62,5%), 188 Żydów (11%), 32 Ukraińców (1,9%), 70 Polaków (4,1%) oraz 1 Tatar. W Prokuraturze Obwodowej 27 Rosjan (25,5%), 60 Białorusinów (57%), 13 Żydów (21,7%), 3 Ukraińców (2,8%), 1 Polak, 1 Tatar, 1 Ormianin. W Obwodowym Zarządzie Sprawiedliwości 34 Rosjan (13,8%), 67 Białorusinów (27,2%), 41 Polaków (16,7%), 48 Żydów (19,5%), 4 Ukraińców (1,6%), 1 Niemiec i 1 Tatar. W Obwodowym Komisariacie Wojskowym 5 Rosjan (18,7%), 22 Białorusinów (68,7%), 2 Żydów (6,2%), 1 Polak i 1 Ukrainiec¹⁵². W sumie w obwodowych organach milicji, prokuratury, sądów

¹⁵⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 941, k. 122, Raport o awansie i wychowaniu kadr wśród ludności miejscowej w obwodzie białostockim...

¹⁵¹ *Ibidem*, t. 52, k. 33, Protokół z posiedzenia nr 3 Plenum białostockiego Obkomu 14 października 1940 r.

¹⁵² *Ibidem*, t. 12, k. 106, Raport szczegółowy o strukturze narodowościowej wśród pracowników milicji, sądu i prokuratury obwodu białostockiego.

i wojskowości pracowało 2048 osób, w tym 419 Rosjan (20,4%), 1220 Białorusinów (59,6%), 251 Żydów (12,3%), 113 Polaków (5,5%), 40 Ukraińców (1,9%), 3 Tatarów, 1 Ormianin i 1 Niemiec. Jako adwokaci pracowało 3 Rosjan (5%), 1 Białorusin, 51 Żydów (85%) i 5 Polaków (8,3%)¹⁵³.

Interesująco przedstawia się skład narodowościowy osób pracujących w aparacie KP(b)B w obwodzie. W kwietniu 1941 r. były to ogółem 482 osoby, w tym 295 Białorusinów (61,2%), 94 Rosjan (19,5), 67 Żydów (13,9%), 14 Polaków (2,9%), 9 Ukraińców (1,9%) oraz 6 osób innych narodowości. Rosjanie dominowali na poziomie komitetu obwodowego, Białorusini wśród I i II sekretarzy, sekretarzy ds. kadr i przemysłu, kierowników wydziałów oraz instruktorów komitetów rejonowych i miejskich. Żydzi piastowali głównie stanowiska instruktorów komitetu obwodowego, kierowników wydziałów oraz instruktorów komitetów rejonowych i miejskich¹⁵⁴.

W komitetach wykonawczych pracowało w sumie 8885 osób, z czego 8356 wybrano spośród ludności miejscowej, pozostałych 529 stanowili przyjezdni. Aż 7771 osób stanowili zwykli członkowie sielsowietów, wśród których było 4892 Polaków (62,9%), 2384 Białorusinów (30,7%), 144 Rosjan (1,8%), 287 Żydów (3,7%) oraz 64 osoby innych narodowości. Praktycznie na wszystkich stanowiskach w obwodowych, rejonowych i miejskich komitetach wykonawczych przeważała ludność białoruska. Polacy przeważali jedynie wśród przewodniczących i sekretarzy sielsowietów. Żydzi piastowali stanowiska w rejonowych i miejskich komitetach wykonawczych¹⁵⁵. Liczba Żydów w komitetach wykonawczych mogłaby być większa, lecz lokalne władze zgodnie z płynącymi z Mińska zaleceniami postanowiły ograniczyć liczbę osób narodowości żydowskiej dopuszczonych do kandydowania.

Wyłaniający się z tych statystyk obraz wymaga pewnych uzupełnień. Choć wyraźnie widać wzrost, a nawet przewagę Polaków w niektórych strukturach spoglądać na to należy przez pryzmat faktycznej liczby osób narodowości polskiej zamieszkujących Białostoczczyznę i ziemię łomżyńską. Dopiero wtedy widać wyraźnie, że przewaga liczbowa jest złudna i procentowo Polacy nadal stanowią mniejszość w lokalnej administracji, z wyjątkiem najniższych struktur w komitetach wykonawczych. Jest to niewątpliwie poprawa w stosunku do stanu z pierwszej połowy 1940 r., nie może

¹⁵³ *Ibidem*, t. 741, k. 25 oraz t. 739, k. 239, Skład narodowościowy pracowników organów ścigania i sprawiedliwości w obwodzie białostockim (stan z października 1940 r.).

¹⁵⁴ *Ibidem*, t. 806, k. 4–5, Zestawienie statystyczne wykształcenia, składu narodowościowego oraz pochodzenia społecznego pracowników aparatu KP(b)B w obwodzie białostockim (stan na 1 kwietnia 1941 r.).

¹⁵⁵ *Ibidem*, t. 742, k. 16, Zestawienie przewodniczących, zastępców przewodniczących, sekretarzy, kierowników wydziałów obwodowych, miejskich i rejonowych komitetów wykonawczych oraz deputowanych sielsowietów, stan z 30 grudnia 1940 r.

być jednak mowy o prowadzeniu przez lokalne władze polityki kadrowej opartej na faktycznym parytecie narodowościowym. Powodem takiej sytuacji jest też zapewne zdecydowana niechęć Polaków do jakiegokolwiek współpracy z okupantem oraz ciągły strach lokalnych struktur partyjnych przed ich zatrudnianiem, potęgowany narastającym oporem społecznym (czynnym i biernym). Im wyższe struktury administracji radzieckiej, tym mniejsza w nich liczba pracujących Polaków. W przypadku Żydów zjawisko to jest zdecydowanie odwrotne. Widać wyraźnie zwiększanie się ich liczby w strukturach administracyjnych. Już na poziomie sielsowietów liczba Żydów we władzach to 3,7%. Jest to znacznie więcej niż procentowy udział tychże w strukturze narodowościowej polskiej i białoruskiej wsi. W komitetach rejonowych KP(b)B pracuje ich blisko 13%, w Komitecie obwodowym blisko 16%.

W czerwcu 1940 r. po raz pierwszy wyraźnie podniesiono w Mińsku problem fatalnych skutków obowiązującej od chwili agresji antypolskiej polityki narodowościowej. Nadal jednak nie potrafiono znaleźć związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy faktyczną sytuacją Polaków, jako obywateli drugiej kategorii a ich całkowicie negatywnym nastawieniem do władzy radzieckiej, bez względu na pochodzenie społeczne, aktualny status i miejsce pracy. W dokumencie kończącym obrady Plenum KC KP(b)B odnotowano duże niedociągnięcia w kwestii realizacji polityki narodowościowej oraz brak właściwej pracy propagandowej wśród Polaków i Żydów, zwłaszcza zaś wśród inteligencji. Podkreślono, że brakuje kadr mogących prowadzić pracę masową wśród Polaków i Żydów, gdyż nikt z przysyłanych do pracy ludzi nie zna żadnego z tych języków¹⁵⁶. „Praca i odnoszenie się do niej – mówił Ponomarienko poruszając kwestię polskiej inteligencji na naradzie sekretarzy rajkomów i naczelników rejonowych oddziałów NKWD we wrześniu 1940 r. – do dziś były bardzo nieprawidłowe. Na pracę wśród nich nie zwracaliśmy uwagi. Podchodzą do człowieka, zdejmują z pracy, nie mówią dlaczego. Oni jadą do obwodu, pytają dlaczego, a z rejonu, że to byli narodowcy. A kiedy pytasz czy nie wywiązywali się ze swoich zadań odpowiadają z rejonu, że wywiązywali się, ale politycznie im nie wierzymy”¹⁵⁷.

Zmiana stanowiska władz białoruskich w „kwestii polskiej” była wynikiem przewartościowywania całej polityki radzieckiej wobec „sprawy polskiej”, wynikłej z niespodziewanego dla Kremla wyjątkowo łatwego i szyb-

¹⁵⁶ PAOSOG, zespół 6196, op. 1, t. 1, k. 85–87, Postanowienie Plenum KC KP(b)B z 27-28 czerwca 1940 r. „O partyjnej propagandzie i agitacji w obwodzie białostockim”.

¹⁵⁷ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1923, s. 95, Stenogram zebrania sekretarzy rajkomów KP(b)B oraz naczelników RO NKWD rejonów pogranicznych BSRR...

kiego zwycięstwa Niemiec nad Francją. Tempo oraz rozmiar niemieckiego *Blitzkriegu* całkowicie zaskoczyły Stalina, który liczył na powtórkę z I wojny światowej. Pchnięcie Niemców na zachód było przecież jednym z podstawowych powodów, dla których doszło do zbliżenia radziecko-niemieckiego. Upadek Francji uświadomił mu, że na kontynencie europejskim nie ma już dla Niemiec żadnego zagrożenia, co może pozwolić na swobodne przetrzymanie na wschód doborowych jednostek niemieckich. Marzenie o decydującym głosie w europejskich zmaganiach państw kapitalistycznych oddalało się nieuchronnie¹⁵⁸. Przygotowując się na nieuchronną konfrontację z Niemcami Kreml postanowił „uregulować” kwestię państw bałtyckich oraz Besarabii. Mniej więcej w tym samym czasie zaczął się zmieniać stosunek władzy radzieckiej do Polaków. Początkowo nie było to wyczuwalne w terenie, gdyż główne zmiany musiały zajść na poziomie władz republikańskich, obwodowych i rejonowych. Trwało to do jesieni 1940 r.

Ewolucja „kwestii polskiej” odbywała się na dwóch frontach. Pierwszym była polityka radziecka wobec rządu RP na uchodźstwie oraz poruszenie kwestii polskiej w stosunkach niemiecko-radzieckich, drugim stosunek do Polaków na terenach anektowanych. Najbardziej tajemniczym elementem radzieckiej układanki jest memoriał sporządzony przez korespondenta Polskiej Agencji Telegraficznej Stefana Litauera. Litauer przygotował go na osobistą prośbę gen. Władysława Sikorskiego, po spotkaniu z korespondentem agencji TASS w Londynie Andriejem Rothsteinem (faktycznie rezydentem wywiadu radzieckiego). 19 czerwca 1940 r. gen. Sikorski miał go wręczyć, w trakcie spotkania, Winstonowi Churchillowi. Na szczęście zapobiegł temu ambasador Edward Raczyński, który przejrzał grę Kremla. Rosjanie, którym nie udało się dotrzeć bezpośrednio do premiera Wielkiej Brytanii, aby wysondować możliwość wspólnych rozmów o przyszłości Europy, odbierając jednocześnie dość wyraźne sygnały z Londynu, że najważniejszy sojusznik Polski nie zamierza upierać się przy granicy z września 1939 r., starali się najwyraźniej poprzez nieświadomego niczego Sikorskiego przemycić propozycje ewentualnego rozwiązania kwestii spornych w Europie Środkowej po myśli Kremla i Londynu. W memoriale tym znalazł się zapis mówiący, że „Utrzymując żądanie restytucji polskiego status quo, Rząd Polski, który ją reprezentuje, byłby jednak skłonny zgodzić się na pewne zmiany terytorialne dotyczące etnograficznych rejonów Białej Rusi i Ukrainy wzdłuż polsko-rosyjskiej granicy”¹⁵⁹, w zamian za co Rosja-

¹⁵⁸ Szerzej na ten temat zob. S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003, s. 363–459.

¹⁵⁹ E. Raczyński, *W sojuszniczym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960, s. 71; zob. też M.K. Kamiński, *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki; stosunki polityczne 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 22–23.

nie zgodziliby się na powołanie w ZSRR 300-tysięcznej armii¹⁶⁰. Sikorski uważał, że żądania rosyjskie są zdecydowanie wygórowane, jednak myśl o wielkiej armii polskiej niewątpliwie rozwijała się wraz ze zmianą sytuacji w Europie. Jest to zupełnie niedoceniany fragment radzieckiej intrygi, która rozgrywała się najprawdopodobniej także w kraju. Aby „kusić” Sikorskiego kilkusettyśieczną armią trzeba było go najpierw przekonać, że jej powołanie jest technicznie możliwe. Oto niemal w tym samym czasie z zdaniem dotarcia do deportowanych Polaków, rozsianych po ZSRR wyruszają przedstawiciele lwowskiego ZWZ – mjr Alfons Aleksander Klotz („Dr Henryk Urbańczyk”) oraz Eleonora Wanda Ptaszkówna („Kamila Argasińska”), którzy po powrocie wysyłają raport mówiący o blisko 910 tys. zesłańców. Polscy historycy, jak dotąd, nie podważali prawdziwości relacji z tej podróży, uznając sporządzony przez nich raport za wiarygodny. Ponieważ nie ma jednoznacznych dowodów, które mogłyby obalić tę tezę, należy się zastanowić, czy ich podróż nie była przypadkiem „na rękę” władzom radzieckim i czy nie posłużono się tymi ludźmi, by przemycić informacje mogące przekonać Sikorskiego, że jeśli nie w okupowanym kraju, to przynajmniej w głębi ZSRR powstanie takiej armii jest możliwe¹⁶¹. Oczywiście najpierw trzeba byłoby przewartościować radziecką politykę i w jakiś sposób zwolnić tę ludność z obozów i miejsc zesłań, co jak wiemy po podpisaniu umowy Sikorski–Majski nastąpiło. Istniała też, przynajmniej teoretycznie, możliwość powołania takiej armii bezpośrednio, poprzez zaciąg wśród Polaków z inkorporowanych ziem. Znając jednak radzieckie realia oraz fakt, że Polska miała się przecież zrzec większości tych terenów, ten wariant wydaje się mniej prawdopodobny.

Sławomir Dębski uważa, że na Kremlu kwestią przyszłego „wykorzystania” Polaków zajmowano się już wiosną 1940 r., czego dowodem jest pozostawienie przy życiu grupy oficerów polskich, z którymi w sierpniu 1940 r. prowadzono wstępne rokowania na temat możliwości udziału Polaków przy boku Rosjan w przyszłym konflikcie z Niemcami. Jak podkre-

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 382–383; zob. też J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 107–109.

¹⁶¹ W 1941 r. polskie plany budowy armii w ZSRR opierały się właśnie na liczbie zesłańców polskich w ZSRR, podanej przez Klotza i Ptaszkównę – zob. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej – AZHRL), S. Kot, sygn. 93, k. 232–249, Raport „Dr Henryka Urbańczyka” i „Kamili Argasińskiej” z podróży po ZSRR. Pytanie o ewentualną „pomoc” NKWD jest o tyle zasadne, w tym okresie lwowski ZWZ był już praktycznie kontrolowany przez NKWD, zaś sam Aleksander Klotz znany NKWD, jednak – jak twierdzi Piotr Kołakowski – nie został zatrzymany z przyczyn taktycznych. Zob. J. Węgiński, *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991, s. 136–137; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 2, Wrocław 1990, s. 79–81; P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 95–99, 103.

śla w swej pracy, nie można wykluczyć, że polskie oddziały mogły posłużyć do prowadzenia działań na terenie Polski, oczywiście tej okupowanej przez Niemcy¹⁶². Nasuwa się jednak pytanie: kiedy oddziały polskie miały zostać użyte? Czy w czasie przeciągającego się konfliktu niemiecko-francuskiego, na co tak bardzo liczył Stalin, czy też w momencie wybuchu wojny radziecko-niemieckiej? Plany z wiosny 1940 r. wydają się wskazywać na pierwszy wariant. Najbliższe miesiące przesądziły jednak, że nic z nich nie pozostało. Francja upadła, Sikorski pozostał nieprzejednany, Brytyjczycy nie za bardzo chcieli dać się wciągnąć w radzieckie gry dyplomatyczne. Obiecane Wandzie Wasilewskiej rychłe wyzwolenie Warszawy, niewątpliwie połączone z proletariacką pomocą uciemiężonej klasie robotniczej Niemiec, a może i Francji okazało się niewykonalne¹⁶³. Pozostał, przynajmniej teoretycznie, do rozegrania drugi wariant – pozyskania przychylności Polaków na anektowanych ziemiach na wypadek konfliktu zbrojnego z Niemcami, a tym samym zyskanie spokoju na ewentualnym zapleczu frontu, oczywiście przy założeniu, że Armia Czerwona byłaby zdolna w dość krótkim czasie do powstrzymania pierwszego niemieckiego uderzenia i przeniesienia działań na ziemie znajdujące się po okupacją niemiecką. Być może w tym właśnie celu do Moskwy był wzywany w lipcu 1940 r. prof. Kazimierz Bartel¹⁶⁴. Nie można też wykluczyć lansowanej m.in. przez Wiktora Suworowa tezy o uderzeniu wyprzedzającym, do czego także potrzebny by był spokój.

W listopadzie 1940 r. Wiaczesław Mołotow spotkał się po raz ostatni z Adolfem Hitlerem oraz Joachimem von Ribbentropem. W trakcie spotkania, na którym strona niemiecka starała się przekonać ZSRR do idei przyszłego podziału świata, zaś strona radziecka wymusić na Trzeciej Rzeszy jak najwięcej doraźnych ustępstw w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza w Finlandii i na Bałkanach, Mołotow usiłował wybiadać stanowisko Niemiec w kwestii polskiej. Nieoczekiwanie dla strony niemieckiej oświadczył, że „jeśli chodzi o przyszłe formy Polski, istnieje protokół pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami i konieczna jest dyskusja na temat

¹⁶² S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*, s. 383–384.

¹⁶³ Zob. *Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939–1944)*, w: *Archiwum Ruchu Robotniczego / Centralne Archiwum KC PZPR*, red. F. Tych, t. VII, Warszawa 1982, s. 343–344.

¹⁶⁴ Tak przynajmniej przypuszcza Sławomir Kalbarczyk. Możliwość takiej wizyty łączy on z krążącymi po Lwowie pogłóskami o możliwości utworzenia „rządu krajowego” pod jego kierownictwem. Zob. S. Kalbarczyk, *Kazimierz Bartel pod okupacją sowiecką we Lwowie*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, 1999, z. 2, s. 285–288; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą...*, s. 385, zob. też J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 108–110. P. Kołakowski w swojej pracy wyraża pogląd, że rozmowy w sprawie utworzenia rządu kolaboracyjnego rzeczywiście odbyły się – zob. tenże, *NKWD i GRU...*, s. 139.

wprowadzenia go w życie”¹⁶⁵, pytając jednocześnie, czy umowa ta nadal obowiązuje i jakie są zamiary Niemiec wobec Polski. Ribbentrop udzielił dość wymijającej odpowiedzi, podkreślając, że nie nadszedł jeszcze czas omawiania nowego porządku rzeczy w Polsce. Być może ta odpowiedź, choć całkowicie wymijająca, była tym, co Kreml chciał usłyszeć – Niemcy nie zamierzają (przynajmniej w najbliższym okresie) w żaden sposób wykorzystać Polski i Polaków do swych celów. Tym samym radzieckie działania zmierzające do zmiany wizerunku oraz wzrostu poparcia ze strony Polaków dla władzy radzieckiej miały szansę na powodzenia nie tylko po wschodniej, ale też po zachodniej stronie granicy radziecko-niemieckiej.

Dwa miesiące wcześniej, 19–20 września 1940 r., odbyła się narada sekretarzy komitetów rejonowych KP(b)B oraz naczelników Oddziałów Rejonowych (RO) NKWD rejonów przygranicznych BSRR, na której omawiano pogarszającą się sytuację społeczno-polityczną oraz rosnący opór ludności miejscowej. W spotkaniu wziął udział m.in. I sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko oraz szef NKWD BSRR Ł. Canawa. W trakcie obrad naczelnik Miejskiego Oddziału NKWD z Łomży Dmitrij I. Manuiłow przedstawiając sytuację rejonie łomżyńskim mówił m.in.: „mamy ponad 90 % Polaków. Rejon wyjątkowo reakcyjny, wywieźliśmy 199 rodzin osadników, 135 rodzin posiadaczy. Ale nie było pracy wśród ludzi i teraz mówi się, że będziemy wszystkich Polaków wysiedlać, że władza przeciwko Polakom. I zamiast ich wykorzystać dla władzy radzieckiej mamy tak, że poszła plotka, że z przyjściem władzy radzieckiej Żydzi szybko poszli jej na pomoc i włączyli się w struktury partii i władzy.

Canawa: Są u was Żydzi przewodniczący sielsowietów?

M.: Nie, tu nie chodzi o sielsowiety, a o aktyw sowiecki, który, który tu przysłano w czasie kampanii wyborczej. Ci ludzie, dobrzy sowieccy ludzie, często mówili, że Polacy prześladowali Żydów, a teraz, kiedy przyszła władza radziecka Polacy za to odpowiadają. [...] Druga sprawa – do tej pory była u niektórych naszych towarzyszy była taka moda mówić, że u mnie już w aparacie żaden Polak nie pracuje. Chwalili się tym, że nie mają żadnych Polaków. To bardzo poważny błąd.

C.: To byli wasi ludzie?

M.: Tak, to był mój błąd. Baliśmy się ich, nie potrafiłiśmy docenić. Teraz jest nieco lepiej.

Ejdinow¹⁶⁶: Jak to jest, 90 % Polaków i nigdzie ich się nie przyjmuje do pracy?

¹⁶⁵ A. Bregman, *Najlepszy sojusznik Hitlera Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1983, s. 123.

¹⁶⁶ Ejdinow Rygor Borisowicz, kierownik Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego KC KP(b)B.

Ponomarienko: To niezrozumienie zasad bolszewickiej organizacji.

C.: A teraz ile osób – Polaków – dobrych towarzyszy – wzięliście do miejscowych kadr?

M.: Czterech, w tym 2 byłych członków KPZB¹⁶⁷.

Analogiczna sytuacja panowała rejonie augustowskim, który miał zbliżoną do łomżyńskiego sytuację narodowościową oraz równie mocno rozwinięty ruch oporu. I sekretarz rejonu Awchimowicz tak charakteryzował panującą tam sytuację: „ciężko jest, tereny czysto polskie 92%. Mamy tam około 1000 własnych ludzi, reszta to Polacy. Komunistów, którzy potrafią coś powiedzieć po polsku u nas 5–6.

Ponomarienko: To czemu nie weźmiecie miejscowych Polaków?

A.: Boimy się, do tej pory był strach przed takim postępowaniem. Ale widzimy, co się dzieje w polskich szkołach, gdzie dyrektorzy ze wschodu przysłani. Była dyrektywa Ludowego Komisariatu Oświaty by oddelegowanych ze wschodu robić dyrektorami.

P.: To jak wam będzie wierzyć miejscowa ludność, jeśli wy jej nie wierzycie.

A.: Wierzymy, ale boimy się.

P.: A więc jest tu tak, dyrektorzy polskich szkół nie mówią po polsku?

A.: Są i takie przypadki – dyrektorzy nie mówią po polsku¹⁶⁸.

Wgłębiając się w stenogram z przebiegu narady, a zwłaszcza w dyskusję pomiędzy najwyższymi przedstawicielami władz z Mińska a wygłaszającymi „konstruktywne krytyki” sekretarzami rejonów nadgranicznych można by odnieść wrażenie, że władze centralne świadome popełnionych błędów chcą naprawić zaistniałą sytuację. Nic bardziej błędnego. Podsumowując spotkanie Ponomarienko informuje zgromadzonych tam działaczy: „Nasz największy problem to to, że ogólnie boimy się Polaków, uważamy Polaków za „nie swoich” i pracy, zwłaszcza politycznej wśród nich nie realizujemy. To duży minus pracy rajkomów. Teraz nastąpiły zmiany, zwłaszcza po Plenum KC KP(b)B, kiedy polecono białostockiemu obkomowi poprawić tą sytuację. [...] Kiedy wyzwalano Białoruś i kiedy Białorusini uciskani przez Polaków odzyskali wolność większość z nich chciała rozliczyć się z Polakami. Odpłacić im. Był ogromny nacisk na Polaków. A Polacy, w wyniku tego, większość Polaków, oddzieliła się od nas, odeszła. Oni zauważyli, że u nas pełna orientacja na Białorusinów. Z drugiej strony napór Białorusinów na Polaków, jako na uprzywilejowaną w ówczesnym czasie narodowość [...]. Musicie dziś zrozumieć, że państwo polskie istniało 20 lat,

¹⁶⁷ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1923, k. 38–41, Stenogram zebrania sekretarzy rajkomów KP(b)B oraz naczelników RO NKWD rejonów pogranicznych BSRR.

¹⁶⁸ *Ibidem*, k. 6–9.

tam była propaganda polska nacjonalistyczna i inna. Tak więc wśród Polaków najwięcej rewolucjonistów i organizacji rewolucyjnych oraz wystąpień. Musicie wiedzieć, że większość Polaków była nastawiona nacjonalistycznie, Polacy ogólnie to nacjonałiści. A tu na dodatek państwo się rozpadło i 1,5 miliona Polaków znalazło się u nas”¹⁶⁹. Jednym słowem władza musi się bardziej otworzyć w kierunku ludności miejscowej, jednak miejscowa ludność to nacjonałiści, naturalni wrogowie władzy radzieckiej. Taka postawa przed zbliżającymi się pierwszymi wyborami do terenowych struktur władzy nie mogła nie wycisnąć piętna na doborze osób dopuszczonych do list wyborczych oraz dalszym, ogólnym kursie wobec Polaków.

Owa „konstruktywna krytyka”, którą uprawiali działacze partyjni szczebla rejonowego była bezpośrednim następstwem decyzji o przewartościowaniu polityki narodowościowej wobec Polaków podjętych przez KC KP(b)B. Potem wszystko odbywało się zgodnie z zasadami biurokracji radzieckiej. Po złożeniu samokrytyki przez Biuro Polityczne analogiczną samokrytykę złożyli przewodniczący komitetów obwodowych, po nich działacze rejonowi itd. Na każdym szczeblu podejmowano oczywiście zobowiązania do naprawy zaistniałej sytuacji, zwiększenia obecności Polaków w życiu partyjnym i gospodarczym, przede wszystkim zaś do doprowadzenia do zdecydowanych zmian w szkolnictwie.

Najsilniej potrzebę zmian kursu wobec Polaków widać w uchwale KC KP(b)B z 21 października 1940 r. Poddano w niej totalnej krytyce dotychczasowe antypolskie działania prowadzone przez administrację partyjną w obwodzie białostockim. Podkreślono całkowite niedocenianie znaczenia pracy partyjnej z dołami, brak działań działaczy szczebla rejonowego zmierzających do tłumaczenia ludności zasad radzieckiej polityki narodowościowej, ogromne błędy w szkolnictwie, masowe zwalnianie polskich specjalistów już za sam fakt bycia Polakami, antyradzieckie działania niektórych urzędników, zmierzające do ograniczenia prawa Polaków do posługiwania się swoim językiem. Wielu działaczy – czytamy w uchwale – nie chce się uczyć polskiego i rozmawiać z miejscowymi w ich języku. Nawet od agitatorów chcących mówić po polsku żąda się odczytów po rosyjsku. Nadal są pracownicy, którzy uważają wszystkich Polaków za wrogów władzy radzieckiej. Takie postępowanie powinno być surowo karane, gdyż pomaga elementom kontrrewolucyjnym, nacjonalistycznym i klerykalnym w ich walce z władzą radziecką.

Uchwałę poprzedziła omawiana już wyżej narada z września 1940 r. oraz III Plenum białostockiego Obkomu, na którym I sekretarz Obkomu Igajew w wyjątkowo ostrych słowach skrytykował antypolską postawę lo-

¹⁶⁹ *Ibidem*, k. 91–92, 110.

kalnych działaczy partyjnych: „Towarzysze, którzy widzą, że Polski już nie ma, tej Polski burżuazyjnej, doszli do wniosku, że teraz można do wszystkiego co polskie odnosić się tak, jak to się komu żywnie podoba. Zapomnieli, że pracują w rejonach o przewadze polskiej ludności. [...] Skoro nie ma Polski, nie ma niczego polskiego, zapomnieli, że nie ma państwa, ale naród został, jego kultura. [...] Zapomniano, że w ZSRR każdy naród ma prawo do swobodnego rozwoju swojej kultury, socjalistycznej, lecz narodowej w formie”¹⁷⁰.

W praktyce były to tylko puste słowa mające, zgodnie z radziecką zasadą „psychologii”, usprawiedliwić władze obwodu i przerzucić odpowiedzialność za ewentualne błędy w dół drabiny urzędniczej. To komitet obwodowy, zgodnie z wytycznymi płynącymi z Mińska, dawał wyraźne sygnały urzędnikom, czego oczekuje od nich państwo i partia. A na przełomie 1939 i 1940 r. oczekiwały one przywrócenia należnego miejsca ludowi białoruskiemu i przykładnego ukarania polskich ciemżycieli. W ostatecznym rozrachunku wszystkie trzy nacje (Polacy, Białorusini i Żydzi) były jedynie trybikami w nabierającej rozpędu akcji powszechnej sowietyzacji i stopniowej rusyfikacji wszystkich przebywających na tych ziemiach narodowości. Pozostawała tylko kwestia wyboru środków i czasu potrzebnego do osiągnięcia celu, jakim było stworzenie lokalnej odmiany *homo sovieticus*. Białorusini potrzebni byli władzy do uwiarygodnienia swojej obecności oraz dla potwierdzenia tezy o istnieniu Zachodniej Białorusi. Oczywiście niczego nie pozostawiono „na żywioł”. Począwszy od wiosny 1940 r. dziesiątki tysięcy żołnierzy, urzędników, pracowników NKWD oraz milicji zaczęto wykazywać w spisach jako ludność miejscową, powoli zmieniając statystki narodowościowe. W etnicznie jednorodnych rejonach pojawili się Białorusini, Rosjanie, Ukraińcy. Tym samym zarzuty, że tereny te pozbawione były przed agresją ludności białoruskiej, której władza radziecka i Armia Czerwona poszły na pomoc, stawały się chybione. Spisy miały być koronnym argumentem, że przecież nie posunięto się dalej, niż tam, gdzie przebywali „bracia Białorusini”. Nawet, jeśli chwilowo ich rolę mieli odegrać miejscowi Żydzi.

Wiele racji ma Marek Wierzbicki twierdząc, że „warunki stworzone przez władze sowieckie w zachodnich, czysto polskich rejonach obwodu białostockiego przypominały stosunki panujące w koloniach między ludnością tubylczą a kolonizatorami. Białorusini i Rosjanie zajmowali niemal wszystkie ważniejsze stanowiska kierownicze na tym terenie (tzn. powyżej szczebla sielsowietu), natomiast miejscowa ludność polska zepchnięta

¹⁷⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 52, k. 104, Protokół z posiedzenia nr 3 Plenum Białostockiego Obkomu 14 października 1940 r.

została do roli obywateli drugiej kategorii”¹⁷¹. Nie można jednak zapominać, że nie zawsze było to wynikiem złej woli władz, gdyż o awansie decydował w różnej mierze aparat partyjny oraz aparat bezpieczeństwa. Zatrudnianie Polaków nieuchronnie wiązało się z niebezpieczeństwem zarzutu braku czujności rewolucyjnej, gdyż prawie na każdego awansowanego człowieka, mającego pewien poziom intelektualny, można było bez problemu znaleźć stosowne *komprmaterialy*.

Ponieważ napływ kadr ze wschodu był bardzo duży i do jesieni 1940 r. praktycznie nie ustawał, aby znaleźć dla tych ludzi stosowne zajęcie (a jak zauważył Ponomarienko większość z nich chciała być „małymi i dużymi komisarzami”, wzbraniając się przed podejmowaniem zwykłej pracy) należało pozbyć się Polaków zajmujących jakiegokolwiek stanowiska kierownicze, nawet jeśli oznaczało to znaczne pogorszenie jakości pracy. Najlepszym przykładem jest cytowany wyżej fragment narady z września 1940 r. dotyczący sytuacji w rejonie augustowskim. Wprawdzie od jesieni 1940 r., kiedy uchwałą KC KP(b)B zabroniono nieuzgodnionych z Mińskiem wyjazdów na zachód, liczba przyjezdnych znacznie zmalała, jednak nadal obowiązywała zasada obsadzania stanowisk „swoimi”. Działo się tak pomimo nacisków KC KP(b) B. Wszystko to sprawiło, że do momentu rozpoczęcia wojny nie udało się, pomimo sporych starań władz lokalnych, przeciągnąć Polaków na stronę władzy radzieckiej i włączyć do budowy nowej rzeczywistości. Zbyt wiele błędów popełniono na samym początku okupacji, co zaowocowało silnym skłóceniem pomiędzy narodami zamieszkującymi do niedawna wspólnie Drugą Rzeczpospolitą, choć to akurat było najprawdopodobniej jednym z zamysłów okupantów. Klęska polityki narodowościowej dała o sobie szczególnie znać w szkolnictwie. Nowa władza nie mogła zrozumieć, że nie wystarczy przywrócić lekcje w języku polskim, jeśli na lekcjach nadal opluwa się wszystko, co jest związane z Polską. Nie pomogła, bo nie mogła pomóc nagła zmiana w stosunku do niektórych polskich poetów, pojawienie się książek i gazet w języku polskim. Z podobnych przyczyn z coraz większym dystansem do nowej rzeczywistości podchodzić zaczęły spore grupy Białorusinów i Żydów. Kiedy stało się jasne, że wszelkie radzieckie zapewnienia o lepszym jutrze to jedynie slogany propagandowe, zaś realiami dnia codziennego jest NKWD, wszechogarniający strach, gwałtowne pogorszenie się warunków życia oraz widzimisie przysłanego ze wschodu nieudolnego urzędnika, Druga Rzeczpospolita stała się synonimem dawnych, lepszych czasów. Zło wyrządzone przez polską administrację i społeczeństwo mniejszościom okazało się niczym w porównaniu z dobrem, które „braciom Białorusinom” zaaplikowała władza radziecka.

¹⁷¹ M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim...*, s. 14.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej dodatkowo skomplikował sytuację. Nadejście Niemców z jednej strony odebrane zostało przez Polaków i Białorusinów jako kres pewnej znieprawionej epoki, z drugiej jako okazja do wzajemnych rozliczeń za winy. Pogromy Żydów, jakich dopuścili się mieszkańcy polskich miasteczek i wsi, były (intencyjnie, nie rozmiarami) zadziwiająco podobne do odbywających się za cichym przyzwoleniem „wyzwoliciele” pogromów dokonywanych przez białoruskich chłopów na polskich osadnikach i ziemianach, znieprawionych symbolach „mijającej epoki”. Białorusini, przy cichej akceptacji Niemców, także byli „karani” ze swoją postawą pod pierwszą okupacją przez powracających Polaków, domagających się oddania zagrabionej ziemi i utraconych dóbr materialnych. Obie strony nie przypuszczały jednak, że uciekający Rosjanie staną się już niedługo trzecią siłą kształtującą sytuację na okupowanych przez Trzecią Rzeszę terenach.

Gospodarka

Sytuacja gospodarcza była równie skomplikowana i bezpośrednio lub pośrednio wpływała na sytuację społeczną, determinując w wielu wypadkach skrajnie negatywny odbiór okupacji radzieckiej, co da się zauważyć w tysiącach wspomnień i relacji opublikowanych zarówno wiele lat po wojnie, jak i zebranych staraniem Biura Drugiego Korpusu i zdeponowanych w Instytucie Hoovera w Stanford, w Kalifornii¹⁷². Nie zawsze była to celowa działalność władz. Częściej całkowicie nieudana próba przeniesienia w polskie realia radzieckich mechanizmów odgórnie sterowanej gospodarki.

W 1939 r. Kreml po raz pierwszy stanął przed niełatwym, także z punktu widzenia gospodarczego, zadaniem wchłonięcia niezależnego dotąd organizmu państwowego. Podobny eksperyment, tylko w innej nieco skali oraz uwzględniający przynajmniej część błędów popełnionych na ziemiach wschodnich Drugiej RP, przeprowadzono latem 1940 r. na terenie państw bałtyckich. Doświadczenia te przydały się też w latach 1944–1945, co nie oznacza, że analogicznych błędów i absurdów gospodarczych nie popełniano po raz kolejny. Było ich tylko mniej, gdyż na zajmowane ponownie ziemie powracały ocalałe z pożogi wojennej kadry polityczne i gospodarcze, które znały te tereny oraz wiedziały, przynajmniej częściowo, co i jak należy robić.

¹⁷² Wybrane i opracowane relacje omawiające skomplikowaną sytuację pod okupacją radziecką w podziale na poszczególne województwa i powiaty znajdują się w zbiorach Ośrodek Karta w Warszawie.

Deinstalacja państwa polskiego, realizowana pod hasłami wyrównania krzywd ciemiężonych przez obszarników i krwiopijców mas robotniczych, spowodowała całkowite załamanie się struktur gospodarczo-społecznych. Obserwując działania władz radzieckich na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej odnosi się wrażenie, że większość z nich miała charakter propagandowy, całkowicie oderwany od rzeczywistości, obliczony bardziej na pochwałę przez KC, niż faktyczną wdzięczność miejscowych obywateli z racji rzekomej poprawy ich losu. Zarówno w kwestii nacjonalizacji przemysłu, jak i kolektywizacji rolnictwa, nowej władzy chodziło głównie o przejęcie całkowitej kontroli nad środkami produkcji oraz możliwie szerokim oddziaływaniu na osoby środki te wytwarzające. Przy okazji zmiany te miały zlikwidować rzekome zacofanie gospodarce i rolne tych ziem, co z kolei powinno przynieść upragnioną sprawiedliwość społeczną – oczywiście w rozumieniu radzieckim. W efekcie stopniowemu niszczeniu (według władz przechodzeniu na nowy, lepszy poziom ekonomiczny) podlegała zarówno gospodarka rolna, jak i wszelkie formy przemysłu, handlu oraz rzemiosła. To z kolei powodowało pogarszanie się sytuacji materialnej ludności. Nie dotyczyło to oczywiście dziesiątek tysięcy radzieckich urzędników wszelkich szczebli oraz kadry partyjnej i komsomołu. To praktycznie jedyna grupa, która na przemianach zachodzących na tych ziemiach zyskała.

Likwidacja prywatnego sektora w gospodarce, handlu i usługach w sposób oczywisty pociągnęła za sobą pogorszenie się, a nawet całkowity paraliż działania wielu struktur państwowych. Nowe władze po przeprowadzeniu nacjonalizacji handlu zupełnie nie miały pomysłu, w jaki sposób wprowadzić na zajętych ziemiach system nakazowo-rozdzielczy. Same dobre chęci do tego nie wystarczały. Brakowało towarów. Większość została zrabowana w czasie pierwszych dni okupacji¹⁷³, bądź zarekwirowana i wywieziona. Nowych dostaw przez wiele miesięcy nie było, bo być nie mogło. Nie ujęte w centralnych planach ziemie północno-wschodniej Polski nie dostawały praktycznie nic. Zapisanie w planach także nie gwarantowało, że towar zostanie dostarczony. Po pierwsze, plan wcale nie musiał być wykonany, a po drugie, trzeba było jeszcze dany towar dostarczyć na miejsce, co przy permanentnym braku wagonów, złej koordynacji dostaw oraz całkowitej rozsypce miejscowych struktur handlowych kończyło się najczęściej stwierdzeniem, że towar będzie później lub jest gdzieś na stacji, ale nikt nie wie gdzie i kiedy zostanie dostarczony.

¹⁷³ Trudno „zakupy” po zrównaniu wartości rubla i złotego określić inaczej niż rabunkiem, tym bardziej że otrzymane w zamian za zakupiony towar ruble nie miały praktycznie żadnej siły nabywczej.

Jednym z przykładów absurdalności przepisów radzieckich w zderzeniu z „polską rzeczywistością” była podnoszona w czasie posiedzenia Biura KC 1 grudnia 1939 r. sprawa pilnego skupu zboża od rolników na potrzeby lokalnego przemysłu spożywczego, a zwłaszcza piekarni. Jak donoszono w raportach kontrola skupu zboża praktycznie nie istniała, nie było systemu zakupu ziarna i jego mielenia na mąkę. Była wprawdzie propozycja, aby przy skupie stosować widełki między cenami państwowymi a obowiązującymi na lokalnym rynku (co miało zachęcić chłopów do odsprzedania ziarna), jednak nadal brakowało decyzji co do jej wprowadzenia. W efekcie największe miasta zostały zmuszone do organizowania we własnym zakresie całej procedury skupu potrzebnego im ziarna oraz innych produktów rolnych. Paradoks polegał na tym, że można było tę żywność skupić, jednak bez zgody czynników centralnych nie można jej było rozdysponować¹⁷⁴. Do tego dochodziła nieuregulowana sprawa dużych młynów walcowych (m.in. w Białymstoku, Łomży, Bielsku i Augustowie), które dopiero w styczniu 1940 r., po ich znacjonalizowaniu, przejął trust „Gławmuka”¹⁷⁵.

Ceny urzędowe od samego początku były „zmorą” władz centralnych. Do końca 1939 r. nie udało się wprowadzić jednolitych, urzędowych cen na najważniejsze produkty rolne i spożywcze¹⁷⁶. Jak się okazało, nie jest łatwo prowadzić politykę cenową na obszarach, gdzie do niedawna istniała gospodarka rynkowa, zaś cenę regulowało prawo podaży i popytu. Naiwność działaczy szczebla centralnego zakładających, że z chwilą ogłoszenia oficjalnych cen żywności wolny rynek na okupowanych ziemiach dostosuje się do nich¹⁷⁷ była powodem wielu „wpadek”. Jedną z nich było ustanowienie urzędowej ceny pieczywa w Białymstoku, co doprowadziło do masowego wykupywania chleba przez okolicznych rolników. Okazało się, że jest to najtańsza karma dla zwierząt. Dawniej – jak podkreślano w raporcie – wypiekano w mieście 30 ton chleba, teraz 100 ton dziennie, a chleba i tak brakuje¹⁷⁸. 2 grudnia 1939 r. białostockie Orgbiuro podjęło nawet w tej

¹⁷⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 51–52, Stenogram do posiedzenia Biura KC KP(b)B z 1 grudnia 1939 r.

¹⁷⁵ Dawnych właścicieli pozostawiono na miejscu i zobowiązano do ich obsługi i konserwacji. Zob. NARB, zespół 4, op. 3, t. 852, k. 382, Postanowienie Biura KC KP(b)B z 16–17 stycznia 1940 r. o organizacji w Białymstoku trustu „Gławmuka”.

¹⁷⁶ *Ibidem*, t. 850, s. 91, Postanowienie Biura KC KP(b)B z 1–2 grudnia 1939 r. o ujednoczeniu cen i zarobków w zachodnich obwodach BSRR. Jednolite ceny wprowadzono na następujące towary: wyroby piekarnicze z mąki pszennej, chleb, kaszę, wyroby spirytusowe, cukier, tekstylia, wyroby krawieckie, buty skórzane, parczane i walonki, mydło, wyroby cukiernicze, wyroby perfumeryjne i trykotaż.

¹⁷⁷ Takie stwierdzenia kilka razy padały w czasie obrad Biura KC KP(b)B.

¹⁷⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 851, k. 60, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 21 grudnia 1939 r.

Tablica 6

Zestawienie cen towarów (w zł)
– stan na 1 września 1939 i 20 listopada 1939 r.

Nazwa towaru	1.09.1939 r.	20.11.1939 r.
Kiełbasa	1,80 kg	5,00 kg
Słonina	1,79–1,80 kg	10–12 kg
Masło	3,6 kg	14–18 kg
Mleko	0,15 litr	1,00 litr
Ryby	1,60–1,80 kg	3,50 kg
Ziemniaki	3,30 100 kg	28,00 100 kg
Żyto	15–16,50 100 kg	60,00 100 kg
Chleb	0,50 kg	3,00 kg
Kasza	0,50 kg	1,80 kg
Ryż	0,80 kg	4,00 kg
Herbata	20,00 kg	120,00 kg
Jabłka	0,70 kg	2,00–3,00 kg
Mydło	1,20	10,00
Kakao	6,00	100,00
Czekolada	6,00–8,00	50,00–60,00
Buty	60,00	300,00
Skarpetki	1,00–2,00	10,00

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 13, k. 92–95, Raporty i zestawienia cen sporządzone na potrzeby władz radzieckich.

sprawie specjalną uchwałą, ostrzegając, że cena 25 kopiejek za bochenek w stosunku do ceny ziarna jest rażąco niska, dlatego też należy urealnić jego cenę i powiązać z faktyczną ceną ziarna¹⁷⁹. W analogicznej sytuacji znalazły się władze obwodu pińskiego, które stanęły przed dylematem – wprowadzić ceny urzędowe mleka, czy utrzymać dawne, z czasów Drugiej RP, niższe o kilkanaście procent.

Najczęściej jednak w pierwszych miesiącach socjalistycznego gospodarzenia większość cen na towary wzrosła. O gwałtownym pogorszeniu się wartości nabywczej pieniądza świadczy najlepiej zestawienie cen sporządzone przez pracowników białostockiego Gorkomu pod koniec 1939 r.

¹⁷⁹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 26, Postanowienie białostockiego Orgbiura z 2 grudnia 1939 r. w sprawie ceny chleba.

1 marca 1940 r. decyzją Rady Komisarzy Ludowych ZSRR zmieniono rozporządzenie RKL z 1 stycznia oraz rozporządzenie RKL BSRR z 27 lutego, regulujące zasady handlu, które dopuszczało możliwość dostosowywania cen towarów do warunków panujących na rynku¹⁸⁰. Uchwalono, że na terenie zachodnich obwodów BSRR i USRR należy wprowadzić jednolite ceny na towary spożywcze i przemysłowe, ustanowić kontrolę w celu niedopuszczenia do zmian ustalonych odgórnie cen w sklepach państwowych oraz kooperatywach. W celu walki ze spekulacją zakazano sprzedaży „nowych” towarów przemysłowych i spożywczych kupionych w sklepach państwowych „z rąk do rąk” po cenach innych niż ustalone dla sklepów państwowych. Złapanych należało karać grzywną 100 rubli, a recydywistów odsyłać do sądów¹⁸¹.

Kwestia cen okazała się zaledwie początkiem „drogi przez mękę” tworzenia socjalistycznego handlu uspołecznionego. Stosunkowo prosto było sklep zabrać i znacjonalizować. Znacznie trudniejsze okazało się stworzenie w jego miejsce własnych struktur handlowych. I nie chodziło tu o braki w personelu, który dawało się łatwo uzupełnić. Największym kłopotem okazało się wprowadzenie centralnego sterowania oraz permanentne niedobory towarów. O ogromnych kłopotach w tworzeniu sieci handlowej z powodu braku podstawowych towarów (sól, zapałki, machorka, cukier, mąka, masło, kasza) mówiono m.in. na jednym z pierwszych posiedzeń białostockiego Obkomu 5 grudnia 1939 r. Okazało się, że z planowanych na listopad dostaw do obwodu nic nie dotarło, i to mimo licznych monitów do Ludowego Komisarjatu Handlu¹⁸².

W lutym 1940 r. I sekretarz białostockiego Obkomu S. Igajew informował Ponomarienkę o całkowitym paraliżu dostaw. Towary, które miały dotrzeć do Białegostoku w grudniu 1939 r. oraz w styczniu 1940 r. i pomóc w zorganizowaniu sprawnie działającej państwowej sieci handlowej (zarówno w mieście, jak i obwodzie) ugrzęzły na stacjach w Baranowiczach, Brześciu i Stołpcach. Jakikolwiek próby przyspieszenia dostaw, nawet przez wysłanych na miejsce ludzi, nie odniosły żadnego skutku. Wraz z raportem dołączył on liczący 4 strony spis 104 wagonów wraz z ich specyfikacją¹⁸³.

¹⁸⁰ *Ibidem*, t. 31, k. 2, Postanowienie RKL BSRR nr 299 z 27 lutego 1940 r. „O stworzeniu w zachodnich obwodach BSRR czasowych zróżnicowanych cen na mięso, produkty mięsne, mleko, produkty mleczne i jajka”.

¹⁸¹ *Ibidem*, t. 32, k. 1, Postanowienie RKL ZSRR nr 338 „O organizacji państwowej oraz kooperatywnej sieci handlowej oraz o cenach w zachodnich obwodach USRR i BSRR”.

¹⁸² *Ibidem*, t. 32, k. 35–38, Protokół z posiedzenia Biura białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 5 grudnia 1939 r.

¹⁸³ *Ibidem*, t. 85, k. 10, Notatka Igajewa dla Ponomarienki z 4 lutego 1940 r.; *ibidem*, k. 12–13, Zestawienie wagonów z towarami dla obwodu białostockiego stojących na stacjach Stołpce, Baranowicze i Brześć.

W podobnym tonie pisał w kwietniu do Igajewa naczelnik NKWD białostockiej kolei Zielenin: z powodu bałaganu i niekompetencji, a także pijaństwa kadry służb kolejowych setki wagonów z towarami dla obwodu białostockiego stoją na stacji w Mołodecznie, gdzie czekają na przeładunek z wagonów szeroko osiowych na normalne. W sumie w różnych miejscach utknęło już około 3 tys. wagonów z towarami dla zachodnich obwodów BSRR¹⁸⁴.

W marcu 1940 r. białostocki Obkom przyjął uchwałę „O wypełnieniu postanowienia Biura KC KP(b)B w sprawie handlu i żywienia zbiorowego w Białymstoku”, w której jako winnych złej organizacji struktur handlowych wskazał „obcy element”, który należało niezwłocznie usunąć. Było to typowe działanie pozorowane, mające odwrócić uwagę od prawdziwych przyczyn całkowitej klęski handlu uspołecznionego¹⁸⁵. Wyrzucenie kolejnej grupy osób, którym udowodniono pracę w handlu w okresie do września 1939 r. jedynie pogarszało całą sprawę. Świadczyć o tym może kolejny punkt uchwały, w którym zobowiązuje się sekretarzy rajkomów oraz sekretarzy rajispołkomów do przeprowadzenia masowej akcji uświadamiającej wśród miejscowych chłopów, aby przywozili do miasta więcej towarów. Jednocześnie polecono białostockiemu Gorkomowi zdecydowanie poprawić poziom handlu na białostockich rynkach, aby można tam było sprzedawać jak najwięcej towarów. Spełniały się tym samym słowa Ponomarienki skierowane do działaczy partyjnych jesienią 1939 r.: „Nie należy zakładać, że tu pojawi się taka sieć [handlowa – D.B.], że będziecie mogli ignorować prywaciarza. Sklepy będą pojawiać się powoli. Na razie prywaciarz musi istnieć”.

Zbierające się w tym samym czasie Biuro KC KP(b)B wydawało się całkowicie obojętne na alarmujące pisma i raporty. Uchwała „O przedsięwzięciach w celu rozszerzenia handlu w Białymstoku” była niczym innym, jak spisem pobożnych życzeń, praktycznie nie do wykonania na tym poziomie dostaw i rozwoju państwowej sieci handlowej. Kolej miała szybciej dostarczać towary, władze otworzyć kolejne sklepy oraz placówki żywienia zbiorowego, a także wyremontować sklepy już działające. Należało też niezwłocznie zgromadzić zapasy towarów na 30 dni¹⁸⁶. Nigdzie jednak nie zapisano, w jaki sposób i za co zalecenia te zrealizować. Nikt nawet nie spytał, czy towary spożywcze, które dotrą do obwodu z kilkumiesięcznym

¹⁸⁴ *Ibidem*, t. 90, k. 193–196, Raport naczelnika NKWD białostockiej kolei Zielenina z 5 kwietnia 1940 r. dla I sekretarza komitetu obwodowego Igajewa.

¹⁸⁵ *Ibidem*, t. 233, k. 26–28, Postanowienie Biura białostockiego Obkomu KP(b)B z 16 marca 1940 r. „O wypełnieniu postanowienia Biura KC KP(b)B w sprawie handlu i żywienia zbiorowego w Białymstoku”.

¹⁸⁶ *Ibidem*, t. 964, k. 276–282, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B z 19 kwietnia 1940 r.

opóźnieniem, będą się jeszcze do czegoś nadawać. Pod koniec 1940 r. stało się jasne, że zapisy o zapasach pozostały jedynie na papierze. Prawdziwym sukcesem okazało się jedynie zapewnienie w miarę normalnych dostaw towarów pierwszej potrzeby do Białegostoku i większych miast obwodowych (Grodno, Łomża). Pozostałe rejony nadal były pozbawione zaopatrzenia. Jedynym sposobem na zdobycie deficytowych towarów stał się lokalny rynek, spekulacja bądź przemysł z Generalnego Gubernatorstwa. „Ciągłe dochodzi do przypadków braków w zaopatrzeniu” – pisał Igajew w kolejnym raporcie do zastępcy przewodniczącego RKL ZSRR Anastasa Mikoja-na¹⁸⁷. Odpowiedź centrali zawsze była taka sama: ujęliśmy w planach, czekajcie, towar nadejdzie za kilka miesięcy.

W tym samym czasie przed sklepami ustawiały się coraz większe kolejki zdesperowanych ludzi. Jak donosiły raporty, liczba stojących w nich osób sięga nawet 500. 6 stycznia 1940 r. robotnicy fabryk tekstylnych porzucili w sposób zorganizowany pracę i stanęli w kolejce po cukier. W tym samym czasie w mieście zabrakło chleba; w kolejkach po niego stało 150-200 osób. Okazało się, że część piekarni nie otrzymała drewna opałowego i nie była w stanie sprostać rosnącemu zapotrzebowaniu¹⁸⁸. Kłopoty z opalem miały nie tylko białostockie piekarnie. Drewna i węgla brakowało praktycznie wszędzie. Władze Białorusi na podstawie sobie tylko znanych szacunków uznały, że podstawowym paliwem w obwodzie będzie wydobywany w okolicach torf. Nie poinformowały jednak, w jaki sposób torfem zastąpić olej opałowy w elektrowni, drewno w piekarniach oraz węgiel w fabrykach, zwłaszcza produkujących wyroby metalurgiczne.

Ponieważ obwód białostocki, a zwłaszcza Białystok, miał być namacalnym dowodem na wysoki poziom radzieckiej gospodarki i przemysłu, postanowieniem RKL ZSRR z 5 kwietnia 1940 r. zrównano Białystok i Lwów w prawie do zaopatrzenia w towary spożywcze i przemysłowe z Moskwą i Leningradem¹⁸⁹. Podjęto także szczegółowe decyzje odnośnie do otwarcia w obu miastach odpowiedniej liczby sklepów, kawiarni, restauracji, piwiarni, a nawet saturatorów – z dokładną datą, kiedy to ma nastąpić. Od tej

¹⁸⁷ *Ibidem*, t. 13, k. 110–112, Raport o handlu w Białymstoku i obwodzie białostockim.

¹⁸⁸ *Ibidem*, t. 90, k. 23–25, Raport naczelnika UNKWD BSRR P. Gładkowa o stanie handlu towarami spożywczo-przemysłowymi w obwodzie białostockim, stan na 9 stycznia 1940 r.

¹⁸⁹ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1843, k. 45, Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) z 5 kwietnia 1940 r. „O przedsięwzięciach w celu rozszerzenia handlu w miastach Lwowie i Białymstoku”. Do postanowienia dołączono niezwykle szczegółowe normy dostaw do obu miast towarów spożywczych i przemysłowych. Obserwując te normy widać wyraźne uprzywilejowanie Lwowa w stosunku do Białegostoku średnio o 50–60% na korzyść tego drugiego. W części towarów spożywczych i przemysłowych różnice sięgają nawet 500%. Zob. *ibidem*, k. 47–51.

chwili wszelkie niezbędne towary powinny być dostarczane do miasta w pierwszej kolejności oraz w ilościach przewidzianych w zamówieniach.

Znaczącą pomoc w przeforsowaniu tego projektu w Moskwie przypisywał sobie I sekretarz KC KP(b)B Ponomarienko. W trakcie obrad białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego latem 1940 r. opowiadał zgromadzonym, jak udało mu się przekonać Stalina do zwiększenia norm zaopatrzenia obwodu. Wiosną był razem z Nikitą Chruszczowem w Moskwie. W trakcie spotkania ze Stalinem miał się poskarżyć, że Ludowy Komisariat Handlu wyjątkowo źle traktuje miasta Zachodniej Białorusi i Ukrainy. „U nas powinno być zdecydowanie lepiej – mówił – niż było dawniej”. Stalin miał się bardzo zdenerwować na ludzi odpowiedzialnych za taką sytuację, po czym nakazał, aby zebrała się komisja w składzie: Mikojan, Chruszczow, Ponomarienko i ludzie z Ludowego Komisariatu Handlu, która miała przygotować stosowną uchwałę o zaopatrzeniu zachodnich obwodów BSRR i USRR we wszelkie potrzebne towary, w większym asortymencie niż dotychczas. Jeśli wierzyć Ponomariencie, kiedy zebrano się, aby omówić potrzeby obwodów, na wieść czego i ile potrzeba, ludzie z Komisariatu Handlu „o mało nie stracili przytomności”. Mikojan uciął jednak wszelkie dyskusje i obiecał zrealizować wszystko w miarę możliwości, czyli za kilka miesięcy, bo towary nie leżą w magazynach. „Co innego – mówił – postanowienie, nawet Stalina, co innego jego realizacja, zwłaszcza, że chodzi tu o najlepszy asortyment”¹⁹⁰.

W połowie roku Igajew znów alarmował Mikojana, że Ludowy Komisariat Handlu z kwartału na kwartał zmniejsza dostawy produktów spożywczych i przemysłowych. Za przykład stawiał dostawy masła – realizowane w 27%, sera – w 17% oraz jajek – w 5%¹⁹¹. We wrześniu 1940 r. w mieście znów pojawiły się kolejki do sklepów sięgające nawet tysiąca osób. Największe po cukier, mydło i wódkę, których regularne dostawy uległy drastycznemu ograniczeniu. Jednym z powodów był brak paliwa dla sektora dostawczego. Kiedy towary dotarły wreszcie na miejsce nie było technicznych możliwości rozwiezienia ich w teren. Masowe aresztowania okazały się bronią całkowicie nieskuteczną, gdyż to nie ludzie dezorganizowali handel. Problemem była fatalnie rozwiązana struktura handlowa w mieście oparta na „wąskiej specjalizacji” sklepów oraz otwieraniu tylko jednego sklepu sprzedającego dany asortyment¹⁹². Efekt był łatwy do przewidze-

¹⁹⁰ *Ibidem*, t. 76, k. 75–76, Stenogram z obrad białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego, 19 sierpnia 1940 r.

¹⁹¹ *Ibidem*, t. 8, k. 92, Pismo I sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B Igajewa do zastępcy przewodniczącego RKL ZSRR Mikojana w sprawie zaopatrzenia obwodu białostockiego.

¹⁹² *Ibidem*, t. 91, k. 204–206, Raport naczelnika NKWD obwodu białostockiego S. Bielczenki

nia. Tłumy zdesperowanych ludzi bezskutecznie próbujących zająć jak najwięcej kolejek z nadzieją, że gdzieś coś uda się im nabyć.

W jednym z listów skierowanych wówczas do władz miasta czytamy: „Do Komendanta miasta towarzysza Spasowa. Przychodzimy tu ze skargą o wielkich nieporządkach, które się dzieją w kolejkach przy kooperatywach miasta. Przy wejściach wszędzie zbierają się tłumy chłopów wdzierających się siłą do środka, a my bezsilni kobiety marzniemy po całymi dniami w kolejce. Nad wieczór wracamy do naszych zgłodniałych dzieci z pustymi rękami. Prosimy gorąco ażeby nasz towarzysz komendant miasta wydał surowe rozkazy Komędom Policji ażeby więcej nie dopuścili takiego gwałtu. Jesteśmy bezsilni i nie możemy walczyć z przemocą. Musimy mieć wolny wstęp w kooperatywach. Pokrzywdzone bezbronne kobiety robotnicze”¹⁹³.

Miesiąc później odbyło się III Plenum białostockiego Obkomu, na którym zastępca dyrektora Miejskiego Wydziału Handlu omawiał sytuację na lokalnym rynku. „Rozumiem – mówił – że cukier potrzebny jest i w Białymstoku i w Mińsku. Jeśli jednak w mieście jest 500 ton cukru i go wywożą do Mińska, to jest to co najmniej dziwne. Trzeba nasz cukier rozdystrybuować dla naszych ludzi, a my nie możemy zlikwidować kolejek po cukier. Na następny kwartał mamy dostać 1200 ton cukru, a ludzi mamy 150 tys. Brakuje zapalek. Z fabryki w Pińsku wysłano cały wagon, ale kolej go zgubiła. Kiedy indziej mamy specyfikację, że dostaniemy wagon zapalek, otwieramy go, a w środku owies. Stoi dla nas 5 wagonów cukru, tylko nikt nie chce ich wyładować. Idziemy do naczelnika stacji, Gorkom, Obkom i nic. 5 dni wagony stoją. [...] 38 kilometrów stąd są Mońki. 23 wagony ziemniaków jadą do Białegostoku już 22 dni. To, co dojdzie, nie będzie się nadawało do spożycia. Innym razem wagon ziemniaków wyrzucają w miejsce, gdzie leżał obornik. [...] Większość rejonów nie ma zapalek. Są w drodze od dwóch miesięcy. Rejon jedwabieński miał dostać zapalki w lipcu. Mamy październik i jeszcze nie doszły. Do rejonu grajewskiego zapalki szły 2 miesiące”¹⁹⁴.

Nic dziwnego, że w całym obwodzie kwitła „spekulacja”. Był to naturalny element rynku pozwalający na jakikolwiek przepływ towarów. Dotyczyło to w szczególności wyrobów przemysłowych oraz przetworzonych towarów spożywczych z głównych miast obwodu w teren oraz produktów rolnych (masło, mleko, jajka, mięso) ze wsi do miast. Władze w Mińsku podchodziły do tej sprawy (przynajmniej początkowo) z pewną rezerwą.

dla I sekretarza Obkomu Igajewa z 29 września 1940 r. o wypełnieniu planu dostaw towarów do Białegostoku i panujących w mieście kolejkach.

¹⁹³ *Ibidem*, t. 13, k. 204.

¹⁹⁴ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 52, k. 81, 94, Protokół z posiedzenia nr 3 Plenum białostockiego Obkomu 14 października 1940 r.

Kiedy na jednym z posiedzeń szef NKWD BSRR Ławrentij Canawa skarżył się, że spekulantów nikt przykładowie nie karze (5 lat obozu), jedynie wymierza grzywnę i puszcza wolno, Ponomarienko tłumaczył, że „nie bardzo istnieje możliwość wprowadzenia tego w życie, bo tam jest handel prywatny, a u nas tylko państwowy”. Na uwagę Canawy, że „oni kupują towary i sprzedają w innych miejscach” oświadczył rozbijając: „Według nas to spekulacja i tak naprawdę to spekulacja, ale w przypadku wolnego rynku – to handel”¹⁹⁵.

Pierwsze rozporządzenia władz radzieckich dotyczące handlu pojawiły się w listopadzie 1939 r. Wtedy też oficjalnie wydano wojnę spekulacji, uchwalając na początek ceny urzędowe na produkty pierwszej potrzeby¹⁹⁶. Trzy dni później rozkazano, aby cały handel prywatny i państwowy odbywał się tylko w dostosowanych o tego pomieszczeniach. Wszyscy sprzedawcy powinni mieć tabliczki informacyjne, zabroniono także handlu na ulicach i w mieszkaniach. Nakazano też wywiesić obowiązujące cenniki¹⁹⁷. Każdy fakt zarobienia na transakcji handlowej był traktowany jako spekulacja. Podpaść można było nawet za sprzedaż 200 gr cukru, ręcznie zrobionych szcotek, czy też pary kaloszy. Pod zarzutem spekulacji zatrzymywano kupców, restauratorów, właścicieli kawiarni. Wystarczy, że nabywali oni towar do swoich sklepów czy restauracji po cenie państwowej, a potem odsprzedawali z marżą¹⁹⁸. Walcząc ze skupem towarów od 3 września do 31 października 1940 r. zatrzymano 498 osób, ukarano finansowo 264, za tworzenie kolejek pod sklepami przed ich otwarciem ukarano 692 osoby, za skupowanie towarów pociągnięto do odpowiedzialności 38 osób, z czego aresztowano 5¹⁹⁹. Jak widać, polityka radziecka w tym względzie nie była aż tak represyjna, jak to dotąd przedstawiano. W większości zadowalano się karami pieniężnymi i administracyjnymi. Aresztowanie i skazanie prawomocnym wyrokiem sądu dotyczyło niewielkiej grupy osób. W celu

¹⁹⁵ *Ibidem*, t. 851, k. 61, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 21 grudnia 1939 r.

¹⁹⁶ *Ibidem*, t. 366, k. 40, Postanowienie Zarządu Tymczasowego z 22 listopada 1939 r. „O walce ze spekulantstwem oraz zawyżaniem cen na produkty spożywcze i przemysłowe”.

¹⁹⁷ *Ibidem*, t. 366, k. 45, Postanowienie Zarządu Tymczasowego z 25 listopada 1939 r. „O zasadach walki ze spekulacją”.

¹⁹⁸ *Ibidem*, t. 8, k. 233–236, Raport prokuratora obwodu białostockiego Dubczynina do sekretarza białostockiego Obkomu Igajewa; zob. też *ibidem*, k. 231–232, Raport Zarządu RK Milicji z 28 lutego 1940 r. z walki ze spekulacją w Białymstoku. Dzień wcześniej jak wynika z raportu w Białymstoku zatrzymano za spekulację 17 osób, z czego wobec 12 zastosowano areszt tymczasowy. Wszyscy aresztowani byli narodowości żydowskiej, większość stanowili uchodźcy. Zob. *ibidem*, k. 237–238, Sprawozdanie Milicji z walki ze spekulacją z 27 lutego 1940 r.

¹⁹⁹ *Ibidem*, t. 11, k. 4, Raport o walce z kolejkami do sklepów oraz skupem produktów przemysłowych.

pomocy organom milicji i NKWD zobowiązano obywateli do włączenia się w zdecydowaną walkę ze wszystkimi przypadkami spekulacji, zarówno w sieci handlu państwowego, jak i na rynkach. Aby to osiągnąć należało niezwłocznie powołać sieć inspekcji handlowej oraz usprawnić przepływ towarów spożywczych i przemysłowych z Białegostoku w teren²⁰⁰.

Wszystkie te działania nie spowodowały jednak zniknięcia kolejek. Wręcz odwrotnie. Im więcej towarów dowożono do Białegostoku, tym więcej ludzi zjeżdżało do miasta na zakupy. Jak donosiły sporządzane średnio raz w tygodniu raporty milicji i NKWD kolejki tworzące się pod sklepami to w 90-95% element napływowo i spekulacyjny z zachodnich i centralnych obwodów BSRR i USRR, który przyjeżdża do miasta w liczbie kilku tysięcy osób dziennie. Wprawdzie, zgodnie z postanowieniem RKL ZSRR z 17 stycznia 1940 r., bezcelowy wjazd do miasta był zakazany, jednak kolej zarządzenia tego zupełnie nie respektowała²⁰¹. Masowych zakupów dokonywali także lokalni lub przyjezdni działacze partyjni, którzy przy nabywaniu deficytowych towarów korzystali ze swoich stanowisk i kontaktów służbowych. Handlarze (w większości byli nimi miejscowi bądź przyjezdni Żydzi) znają system dostaw i jako pierwsi ustawiają się przed sklepami, które mają dany towar (głównie cukier, mydło, wódkę i cukierki), a normalni ludzie nie mają możliwości nabycia potrzebnych towarów – pisał w jednym z raportów naczelnik białostockiej Milicji. W efekcie kolejki pojawiają się już w momencie dostawy towarów do sklepu nawet, jeśli te będą sprzedawane dopiero następnego dnia²⁰². Jedyny towar, po jaki nie ustawiają się żadne kolejki, to chleb. Nie pomaga nawet werbowanie tajnych współpracowników wśród handlarzy i spekulantów. Wielu handlarzy zamknęło swoje sklepy, aby nie sprzedawać po cenach państwowych. Pozostały w sklepach towar starali się wynieść na rynek. Aby temu zapobiec, wprowadzono obowiązkową konfiskatę całego zajętego towaru oraz karę grzywny od 500 do 15 tys. rubli. Jednak i to nie zmieniło sytuacji. Kolejki zmniejszyły się dopiero latem 1940 r., po zakończeniu akcji wysiedlania z obwodu żydowskich uchodźców, których większość, aby przeżyć, trudniła się tym procederem.

²⁰⁰ *Ibidem*, t. 241, k. 17–18, Uchwała RKL BSRR nr 308 z 23 marca 1940 r. „O stanie handlu w zachodnich obwodach BSRR”.

²⁰¹ *Ibidem*, t. 91, k. 398–399, Raport naczelnika Zarządu RK Milicji obwodu białostockiego M.K. Korobowa o walce z kolejkami przed sklepami do ich otwarcia i skupowaniu towarów w Białymstoku.

²⁰² W październiku 1940 r. takie kolejki ustawiały się po cukier nawet na 10 godzin przed otwarciem sklepu. Liczbę stojących w nich osób szacowano na ponad tysiąc, co wydaje się nieco przesadzone. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 91, k. 273–275, Raport z 12 października 1940 r. o walce z kolejkami przed sklepami i skupem towarów w Białymstoku.

Gigantyczne kolejki oraz narastająca spekulacja zmusiły władze do wydania kolejnego zarządzenia. Tym razem KC KP(b)B postanowił rozszerzyć na Białystok uchwałę RKL ZSRR nr 99–49/s „O walce z kolejkami za towarami przemysłowymi w Moskwie i Leningradzie”²⁰³. Kiedy przyjrzało się dokładnie raportom na temat osób zatrzymywanych w kolejkach okazało się, że najwięcej pochodziło z obwodów: pińskiego, wilejskiego, baranowickiego i brzeskiego. O skali problemu świadczy najlepiej sprzedaż cukru: od 15 do 30 października 1940 r. w mieście sprzedano go 510 ton, co dawało statystycznie 5 kg na każdego mieszkańca, jednak kolejki nie zmniejszyły się ani trochę. Dlatego przewodniczący Białostockiego Miejskiego Komitetu Wykonawczego Iwan Rożnowski apelował do białostockiego Obkomu o przystąpienie do wypełniania postanowienia RKL ZSRR nr 1550-608 z 24 sierpnia 1940 r. o ograniczeniu możliwości wjazdu do miasta osób nie będących w trakcie podróży służbowych lub nie mających stosownych zezwoleń. Paradoksalnie, do rozładowania przynajmniej części kolejek przyczyniło się zajęcie przez ZSRR państw bałtyckich, a zwłaszcza Litwy. Ponieważ w sklepach było tam znacznie więcej towarów niż na ziemiach włączonych do BSRR, na zakupy do rejonów przygranicznych wyruszyły tysiące ludzi²⁰⁴. Z Litwy przemycano m.in. manufakturę, odzież, buty, mydło, cukier, masło, słoninę i mąkę. Kupowano także wyroby przemysłowe, gwoździe, śruby oraz samochody. Ponieważ wjazd koleją na teren Litwy był praktycznie niemożliwy, przedostawano się (głównie do Druiskiennik) bocznymi, polnymi drogami. Działacze partyjni z Białostoczczyzny jeździli na podstawie delegacji bądź „w sprawach” organizacji społecznych. Wysyłano głównie „element miejscowy”, który „korzystając z okazji prowadzi szeroką akcję zakupu wszystkiego co się da”. W analogiczny sposób jeździli przedstawiciele organizacji handlowych, zrzeszeń itd.²⁰⁵

Z czasem zaopatrzenie Białegostoku zaczęło się poprawiać. Instytucje za to odpowiedzialne okazały się na tyle sprawne, że doprowadziło to do

²⁰³ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1050, k. 2, Postanowienie Biura KC KP(b)B z 3 września 1940 r. o rozszerzeniu postanowienia RKL ZSRR z 17 kwietnia 1940 r. „O walce z kolejkami za towarami przemysłowymi”.

²⁰⁴ Zob. *ibidem*, t. 172, k. 4, Pismo sekretarza białostockiego Obkomu F.J. Popowa z 15 stycznia 1941 r. do sekretarza grodzieńskiego Gorkomu w sprawie nielegalnych wyjazdów kierowników instytucji handlowych przez granicę Litewskiej SRR; *ibidem*, t. 188, k. 100-102, Raport szczegółowy o walce ze spekulantami sprowadzającymi towary z Litewskiej SRR; *ibidem*, k. 144–146, Raport naczelnika Zarządu RK Milicji obwodu białostockiego M.K. Korobowa z 1 lutego 1941 r. dla sekretarza białostockiego Obkomu F.J. Popowa o walce ze spekulantami i spekulacją towarów przemyconych z Litewskiej SRR.

²⁰⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 11, k. 3, Pismo przewodniczącego białostockiego Gorispolkomu Iwana Rożnowskiego do sekretarza Obkomu Kisielewa z 30 października 1940 r.

konfliktu ze strukturami odpowiedzialnymi za skup produktów spożywczych. Okazało się, że sieć handlowa znakomicie konkuruje z państwowymi punktami skupu, co powoduje, że z zaplanowanych 11 125 ton warzyw (buraki, kapusta, cebula) udało się skupić zaledwie 274 tony (3,5%). Nikt, nawet kierownicy okolicznych sowchozów i kołchozów, nie był zainteresowany (mimo podpisanych umów) sprzedawaniem swoich produktów po proponowanej przez skup cenie. Wszyscy czekali, aż będzie wyższa, chwilowo wywożąc warzywa bezpośrednio do sklepów i na bazy. Działał prosty rachunek ekonomiczny – państwowa sieć handlowa dawała lepsze ceny (kilka procent więcej) oraz sama odbierała zakupione warzywa²⁰⁶.

Kiedy wiosną 1941 r. władze obwodowe podsumowały pierwszy pełny rok działania handlu uspołecznionego wyniki nie napawały optymizmem. Wprawdzie do końca roku otworzono 2461 różnego rodzaju sklepów (tylko w Białymstoku 408) oraz 488 punktów i placówek zbiorowego żywienia (w Białymstoku 205), jednak ich poziom oraz jakość świadczonych usług były bardzo złe. O ile jeszcze w Białymstoku władze kładły nacisk na remonty sklepów, szkolenie personelu i w miarę regularne dostawy towarów, o tyle poza nim – jak to eufemistycznie określali działacze partyjni – sytuacja „daleko odbiegała” od oczekiwań, a w rejonach typowo wiejskich była wręcz tragiczna. Najgorzej było w rejonie łomżyńskim, bielskim, zambrowskim i kolneńskim. Sklepy były słabo wyposażone, a czasami wręcz niedostosowane do prowadzenia handlu. Stan sanitarny placówek był bardzo zły. Panował nieopisany bród. Śmieci wywożono bardzo rzadko, magazyny były ciemne i wilgotne. Jako przykład podawano sklep we wsi Kalinowo w rejonie zambrowskim, który „w niczym nie przypominał tego [sklepu] w rozumieniu jako radziecki sklep” – wybite okna, skrzynki zamiast lady, pracownicy bez żadnych badań medycznych. Problem personelu dotyczył w zasadzie większości sklepów w terenie. Ponieważ nie mogli tych placówek prowadzić byli sklepikarze (wszak byli to burżuje, kapitaliści i krwio pijcy) dobierano ludzi w sposób przypadkowy, w większości spośród miejscowych Żydów. To prowadziło do licznych nadużyć oraz nieustannych konfliktów z miejscową ludnością, która była święcie przekonana, że braki w zaopatrzeniu są zemstą władzy radzieckiej na niepokornych Polakach. Ludziom przywykłym do normalnego handlu prywatnego ciężko było pojąć, że „wielkie i silne państwo radzieckie”, które rzekomo jest najbogatsze i najpotężniejsze na świecie nie jest w stanie zapewnić zapałek, soli i machorki.

²⁰⁶ NARB, zespół 4, op. 21, t. 76, k. 40, Stenogram z obrad białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego, 19 sierpnia 1940 r.

W terenie brakowało nie tylko zapalek, których terminowych dostaw nie udało się zapewnić do końca 1940 r. Nie było cukru, cukierków, mięsa, ryb i makaronu, jajek i drożdży. Brakowało także szkła, wyrobów metalowych (gwoździ, toporów, lemiesz, kos), lamp²⁰⁷, materiałów i ubrań²⁰⁸. Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) z 4 czerwca 1940 r. „O przedsięwzięciach w celu rozszerzenia handlu w Białymstoku i Lwowie”, tak jak inne uchwały, pozostało na papierze. Wiele racji miał cytowany wcześniej Mikojan – słowo Stalina to jedno, a realne możliwości radzieckiej gospodarki to drugie. Jak wynikało ze sprawozdań planowane w uchwale dowiezienie brakujących towarów w trzech rzutach (do 15 kwietnia, do 10 maja i do 10 czerwca) okazało się niewykonalne²⁰⁹. Zimą 1940 r., kiedy dostawy wreszcie wzrosły, pojawił się zupełnie inny problem. Jak donosił dąbrowski komitet rejonowy, do sklepów zamiast zamówionych towarów wpływają pieniądze stanowiące ich równowartość. Gdzie i kiedy znikły towary nikt nie wie. Liczne monity w tej sprawie pozostawały bez odpowiedzi²¹⁰.

Dodatkowym problemem były lawinowo rosnące straty. Po skontrolowaniu 303 sklepów oraz 31 placówek żywienia zbiorowego (m.in. w Białymstoku, Bielsku, Grodnie, Wołkowysku, Augustowie, Kolnie i Ciechanowcu) stwierdzono ponad 50 przypadków różnego rodzaju podwyższania cen. Handel przynosił znaczne straty, sięgające tylko na początku 1941 r. ponad 280 tys. rubli. Sieć handlowa nadal „zaśmiecona była wrogimi elementami”²¹¹. Straty pojawiały się także w czasie składowania zebranych jesienią warzyw, a zwłaszcza ziemniaków. Kiedy wiosną 1940 r. sprawdzono stany magazynowe okazało się, że w placówkach podległych wydziałowi handlu z 60 ton ziemniaków zgniło 40 ton, natomiast w stołówkach i restauracjach z 273 ton popsuło się 65. Prawdziwym „rekordzistą” była stołówka stacji Białystok, gdzie zgniło ich 30 ton²¹². Wiele problemów wynikało

²⁰⁷ Dostawa lamp naftowych okazała się tak wielkim problemem, że władze zdecydowały się obdzielić każdy z rejonów inną jej częścią (kloszem bądź zbiornikiem), aby można było zapisać w sprawozdaniach, że lampy naftowe dochodzą do ludności. Desperatom, którym udało się ją skompletować pozostawał jeszcze problem... nafty, której dostaw przez wiele miesięcy praktycznie nie było. Zob. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 81.

²⁰⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 214, k. 3–8, Informacja o pracy sieci handlowej w obwodzie białostockim w 1940 r.

²⁰⁹ *Ibidem*, t. 182, k. 109–114, Pismo pełnomocnika Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b) w sprawie organizacji państwowego i kooperatywnego handlu w obwodzie białostockim.

²¹⁰ *Ibidem*, t. 351, k. 649, Protokół z posiedzenia dąbrowskiego Rajkomu KP(b)B z 18 listopada 1940 r.

²¹¹ *Ibidem*, t. 269, k. 167–170, Postanowienie Biura białostockiego Obkomu KP(b)B z 27 maja 1941 r.

²¹² *Ibidem*, t. 182, k. 113, Pismo pełnomocnika Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b)...

z ogromnej liczby instytucji odpowiedzialnych za zaopatrzenie, prowadzenie i nadzór nad handlem. Pod koniec roku było ich ponad 40, w tym wiele dublujących się lub odpowiedzialnych za bardzo wąski fragment rynku. Dostawy do miasta i rejonów szły dziesiątkami niezależnych kanałów. Jakby tego było mało, jedna instytucja odpowiadała za dostawy towarów do obwodu, druga za ich rozładowanie i przewiezienie do magazynów, trzecia za magazynowanie, czwarta za wysyłkę towarów w teren, a piąta za sprawne funkcjonowanie magazynów i sklepów. Na papierze, kiedy pisano sprawozdania, wszystko wyglądało jak należy. Wszelkie braki i niedociągnięcia zawsze składano na działanie czynników wyższych lub złą pracę innych organów.

Jeśli wierzyć raportom, wiosną 1941 r. sytuacja gospodarcza i ekonomiczna w obwodzie, a przynajmniej w Białymstoku, uległa poprawie. Jak donosił naczelnik Zarządu Milicji NKWD obwodu białostockiego Korobow, w drugiej połowie stycznia w mieście nie było już prawie kolejek w godzinach rannych, chyba że miała się pojawić wódka, która w mieście jest towarem deficytowym. Po otwarciu sklepów kolejki były stosunkowo niewielkie, a sprzedaż była prowadzona normalnie. W sklepach przemysłowych kolejki ustawiły się głównie po materiały tekstylne. Po buty, kalosze dziecięce i trykotaże kolejek nie było. Na rynku wzrosły natomiast o 5–7 rubli ceny na mięso i jego przetwory. Spore kolejki tworzyły się jedynie w miejscach sprzedaży mięsa koszerne, którego praktycznie nie można było dostać. W efekcie – jak pisał Korobow – „spekulanci” kupują zwierzęta, zbijają je koszerne, a potem rozwożą mięso po domach. W omawianym okresie za spekulację zatrzymano zaledwie 50 osób. Ukarano 27, skierowano 6 spraw do sądu, aresztowano 3 osoby. Spekulantom zabrano 380 kg cukru, 50 litrów wódki, 12 kg śledzi, 6 kg masła, 6,5 kg mąki oraz 20 kostek mydła²¹³.

Czy była to rzeczywiście poprawa zaopatrzenia wynikająca ze zrealizowania przez władze białoruskie uchwał RKL ZSRR z kwietnia 1940 r., czy też chwilowa poprawa koniunktury – nie wiadomo. Wybuch wojny radziecko-niemieckiej nie pozwala nam jednoznacznie tego stwierdzić. Poprawa zaopatrzenia w obwodzie wpisywała się niewątpliwie w prowadzoną przez Krem od jesieni 1940 r. politykę poprawy życia Polaków. Wiadomo przecież, że nic tak negatywnie nie wpływa na odbiór władzy, jak fatalna sytuacja ekonomiczna. Stwierdzenie, że „byt określa świadomość” jest tu nad wyraz uzasadnione. W polityce ekonomicznej władz dziwić może jedynie fakt, że poprawa warunków bytowych Białegostoku odbywała się kosztem

²¹³ *Ibidem*, t. 188, k. 147–148, Raport naczelnika Zarządu RK Milicji obwodu białostockiego M.K. Korobowa z 31 lutego 1941 r. dla sekretarza Obkomu F.J. Popowa o walce ze skupowaniem towarów w Białymstoku od 15 do 31 stycznia 1941 r.

m.in. Mińska. W raportach można znaleźć informacje, że działacze partyjni szczebla republikańskiego przyjeżdżali do Białegostoku na zakupy. Kiedy spojrzymy na ogólną sytuację ekonomiczną ZSRR, znaną nam m.in. z relacji polskich zesłańców, widać wyraźne uprzywilejowanie ekonomiczne tych terenów. To, co miejscowa ludność odbierała jako znaczne pogorszenie sytuacji bytowej (mając na uwadze poziom życia w Drugiej RP), dla wielu mieszkańców radzieckiego imperium byłoby zjawiskiem odwrotnym. Nie należy w tym miejscu nie doceniać propagandowej roli tych działań, obliczonych głównie na odbiór Niemców. W sprawozdaniach przesyłanych przez szefa białoruskiego NKWD Canawę I sekretarzowi KC KP(b)B Ponomariencie wiele miejsca zajmują informacje o infiltracji rejonów przygranicznych i całego obwodu przez wywiad niemiecki, który, jakoby, interesuje się poziomem życia w ZSRR.

Drugim ważnym czynnikiem warunkującym, przynajmniej w miastach, stosunek lokalnej społeczności do nowej władzy była reorganizacja przemysłu. Po znacjonalizowaniu, jesienią i zimą 1939 r. praktycznie wszystkich większych zakładów rzemieślniczych, przekształconych siłą w artele, władze rozpoczęły wdrażanie sterowanej odgórnie, scentralizowanej, planowej produkcji. Pierwsze plany dla obwodu zostały uchwalone w styczniu 1940 r. Wynikało z nich w zasadzie tylko jedno: należało niezwłocznie przyjąć projekty opracowane przez centralne instytucje radzieckie. Poziom obrotu produktami przemysłowymi w handlu i wytwórstwie ustalono na 2187 mln rubli, w tym obrót w handlu państwowym 1201 mln rubli²¹⁴. Już pierwsze miesiące działania scentralizowanej gospodarki planowej spowodowały ogromne kłopoty. Okazało się, że przemysł włókienniczy miał bardzo duże problemy z aktywnym włączeniem się w struktury gospodarki radzieckiej, zwłaszcza w kwestiach wdrożenia planowania i norm. Wykonanie narzuconych odgórnie planów zależało bowiem od dostaw surowców i paliwa, a z tym praktycznie przez cały czas były ogromne trudności. Już na początku 1940 r. alarmowano Mińsk, że w Białymstoku brakuje węgla dla sprawnego działania zakładów przemysłowych, co powoduje coraz większe przestoje i uniemożliwia wykonanie przewidzianych planami norm. Dla sprawnego działania przemysłu w mieście niezbędne są zapasy na poziomie 114 tys. ton, było zaś zaledwie 11,5 tys. ton²¹⁵. Równie źle

²¹⁴ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1843, k. 4–6, Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) nr 112 z 12 stycznia 1940 r. „O planie gospodarczym dla zachodnich obwodów BSRR”.

²¹⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 5, k. 18–19, Pismo sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa do sekretarza KC KP(b)B N. Grekowej w sprawie braku węgla na potrzeby przemysłu. Zob. też *ibidem*, t. 38, k. 20–24, Protokół z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b)B 18–21 kwietnia 1940 r.

wyglądało zaopatrzenie miasta i rejonów w drewno. W grudniu 1940 r. Białystok nie otrzymał 50 tys. kubometrów drewna opałowego z powodu załamania się planów pozyskania tego surowca²¹⁶. Z chwilą całkowitego scentralizowania wyrębu lasów oraz powołania rejonowych gospodarstw leśnych praktycznie nigdy nie udało się zapewnić ilości drewna niezbędnej zarówno do prawidłowego funkcjonowania lokalnego przemysłu, jak i opalania domów w okresie zimowym, i to przy rabunkowej, w porównaniu z Drugą RP, gospodarką zasobami leśnymi. Największe trudności panowały w fabrykach mebli, które nie były w stanie pozyskać drewna do produkcji, gdyż całą pozyskaną tarcicę wysyłano do fabryk w głębi republiki.

Analogicznie było z zaopatrzeniem rejonów przygranicznych w obuwie. Teoretycznie nie powinno być z tym żadnych kłopotów, gdyż w Białymstoku i Grodnie funkcjonowało kilka arteli oraz małe fabryki butów²¹⁷, które pracowały niemal na okrągło. Niestety, zgodnie z centralnym harmonogramem prawie cała produkcja była wysyłana do Moskwy. Buty na potrzeby lokalnej ludności miały nadejść z innych fabryk Białoruskiej SRR²¹⁸. Powodowało to, zwłaszcza na wsi, ogromne problemy. W niektórych szkołach z powodu braku obuwia nie przychodziło na lekcje nawet 20 % dzieci.

Gdybyśmy chcieli podsumować funkcjonowanie drobnych zakładów przemysłowych w obwodzie (innych praktycznie nie było), produkujących najczęściej na potrzeby lokalnego rynku można bez obaw stwierdzić, że były to działania pozorowane. W warunkach permanentnego braku doświadczonych kadr oraz odgórnie narzuconych norm, bez związku z możliwościami produkcyjnymi zakładów, większość z nich starała się działać tak, aby nie wykazać, że mogą przynosić zyski. Panowała uzasadniona obawa, że wykonanie czegoś więcej niż plan minimum zaowocuje podniesieniem norm w roku następnym. Brakowało też współpracy pomiędzy poszczególnymi fabrykami i trustami, co powodowało liczne przestoje i skutecznie dezorganizowało pracę. Świetnym tego przykładem jest sporządzony przez

²¹⁶ *Ibidem*, t. 11, k. 23, Notatka naczelnika Obwodowego Zarządu Przemysłu Energetycznego z 14 grudnia 1940 r.

²¹⁷ Tak przynajmniej w terminologii radzieckiej określano zakład produkujący dziennie kilkadziesiąt par obuwia. Podobnym eufemizmem było ogłoszenie przez władze w grudniu 1939 r. otwarcia w mieście kombinatu mięsnego oraz fabryki kielbasy, której dzienna produkcja sięgała maksymalnie 2 ton. W obu wypadkach mieliśmy do czynienia z małymi manufakturami, w których zatrudniono byłych rzemieślników (szewców i masarzy) ze znacjonalizowanych małych zakładów produkcyjnych. Nazwanie tych arteli fabrykami miało pomóc lokalnym strukturom wykazać się przed Mińskiem. Służyło też do celów propagandowych, zakłamując faktyczny poziom rozwoju lokalnego przemysłu.

²¹⁸ *Ibidem*, t. 1924, k. 15, Narada z sekretarzami rejonów przygranicznych zachodnich obwodów BSRR 23 grudnia 1940 r.

Tablica 7

Produkcja przemysłowa w obwodzie w 1940 r.

Towar	1940		1941	
	Plan	Wykonanie	Plan	Wzrost
Taborety	6 700	7 840	20 700	264 %
Stoły	6 580	5 572	22 500	404 %
Krzesła	1 607	1 914	7 520	393 %
Szafy	2 323	892	5 925	664 %
Sanie	500	1 200	3 350	279 %
Fury	400	64	3 450	5390 %
Podkowy	20 000	20 500	71 000	346 %
Cegły	14 500 000	7 808 000	19 000 000	243 %
Mydło	436 ton	126 ton	240 ton	189 %

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 150, k. 18, Plan produkcji ważniejszych wyrobów przemysłowych w obwodzie białostockim w 1941 r.

władze obwodowe plan rozwoju lokalnego przemysłu oraz wykonania norm na potrzeby gospodarki lokalnej w 1941 r. Uchwalono go w czasie trwania V Plenum Komitetu Obwodowego KP(b)B, które odbyło się 4–5 lutego 1941 r. Podstawą do jego przygotowania była uchwała KC WKP(b) i RKL ZSRR „O przedsięwzięciach w celu zwiększenia produkcji towarów powszechnego użytku i ich wytwórstwa z zasobów miejscowych”, zobowiązująca republiki i obwody do zwiększenia, w ramach posiadanych możliwości, produkcji na potrzeby lokalnej społeczności w celu odciążenia państwa szykującego się do wojny z Niemcami. To, co zaskakuje w zestawieniu, to bardzo niski poziom produkcji lokalnych zakładów przemysłowych w 1940 r. Brakuje danych pozwalających stwierdzić, czy jest to faktyczna ilość towarów wyprodukowana siłami drobnego przemysłu, czy też ta część, która została przeznaczona bezpośrednio na potrzeby rynku lokalnego. Równie zaskakująco wyglądają zadania produkcyjne na 1941 r., kiedy się spojrzy na wykonanie planów. Podany w ostatniej kolumnie wzrost produkcji jest obliczony w stosunku do faktycznie wytworzonych dóbr w 1940 r. Nie ma też, niestety, danych o produkcji w latach poprzedzających agresję radziecką, wydaje się jednak mało prawdopodobne, by lokalni rzemieślnicy w ciągu roku nie byli w stanie wyprodukować 64 furmanek.

Radziecki system „gospodarzenia” na ziemiach północno-wschodnich Drugiej RP najlepiej chyba obrazuje anegdota opowiedziana przez Ponomarienkę w czasie jednego ze spotkań z aktywnym partyjnym: Gieorgijowi Malenkowowi przysłano w darze z Białegostoku pięknie utkaną makatkę.

Gdy zachwycony Malenkov, wychwalając jej jakość, pokazał ją Ponomariencie ten zorientował się, że nie jest to wyrób „radziecki”, a jedna z tkanin zagrabionych po zajęciu miasta we wrześniu 1939 r. Początkowo chciał nawet o tym powiedzieć, ale w końcu uznał to za niecelowe, gdyż „tak piękne tkaniny są robione i dziś”. Wydaje się to jednak mało prawdopodobne, skoro tak łatwo zauważył różnicę²¹⁹.

Najdziwniejsza sytuacja panowała w rolnictwie. Przez 21 miesięcy władza radziecka nie zdecydowała się na żadne frontalne starcie z chłopami. Były wprawdzie represje (nawet bardzo dotkliwe) dotyczące dziesiątki tysięcy zamożnych rolników, jednak nie odważono się przystąpić do masowej kolektywizacji gospodarstw. Wszystko wskazuje na to, że na okupowanych ziemiach zadziałał jednak (przynajmniej na początku sowietyzacji tych ziem) rachunek ekonomiczny zysków i strat: utrzymywanie rolnictwa indywidualnego okazało się niezbędne dla funkcjonowania obwodu²²⁰. Widać to wyraźnie w wypadku handlu uspołecznionego, który nie był w stanie wypełnić narzuconych mu norm bez ściślej współpracy z rolnikami indywidualnymi. Władze obwodowe, pomimo walki ze spekulacją, nie zdecydowały się nigdy na zamknięcie bazarów, na których w miarę swobodnie handlowano produktami rolnymi. Uważnie obserwowano, co dociera na rynek i za jaką cenę jest sprzedawane. Na biurka obwodowych działaczy partyjnych co kilka dni trafiały szczegółowe zestawienia i raporty.

O tym, by nie tworzyć na siłę kołchozów oraz nie mówić niczego chłopom na temat nacjonalizacji ziemi informowano na wielu naradach w pierwszych tygodniach instalowania się władzy radzieckiej. Kiedy sekretarz sokólskiego rajkomu Kozielowka ogłosił rozpoczęcie kolektywizacji i polecił powołać w rejonie 50 kołchozów spowodowało to ostrą reakcję władz w obwodzie oraz w Mińsku. Zarzucono mu, że takie działania nie powinny się zdarzyć, że nie można w taki sposób podchodzić do chłopów, że jest to niepotrzebne sianie niepokojów społecznych. Ponomarienko posunął się nawet do stwierdzenia, że wprawdzie powiedział na jednej z narad o potrzebie tworzenia gospodarstw kolektywnych, lecz nie oznaczało to wcale, że pomysł ten należało natychmiast i bezmyślnie wdrażać²²¹. Na wszystko

²¹⁹ NARB, zespół 4, op. 21, t. 76, k. 71, Stenogram z obrad białostockiego obwodowego i miejskiego aktywu partyjnego 19 sierpnia 1940 r.

²²⁰ Pierwsze palny gospodarze dla zachodnich obwodów BSRR uchwalono na Kremlu w styczniu 1940 r. Zakładały one dokapitalizowanie rolnictwa indywidualnego kwotą 283 mln rubli. Na potrzeby gospodarstw państwowych planowano przeznaczyć 98 mln rubli. Zob. NARB, zespół 4, op. 21, t. 1843, k. 4, Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) nr 112 z 12 stycznia 1940 r.

²²¹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1940, k. 145–148, Korespondencja w sprawie rzekomego zarządzenia przez sekretarza sokólskiego rajkomu przymusowej kolektywizacji.

miał przyjść czas. Na razie należało przeciągnąć na swoją stronę polskiego i białoruskiego chłopca. W podobny sposób zareagował on, kiedy członek KC KP(b)B J.A. Żyljanin ujawnił w Wilnie, że ziemia zostanie znacjonalizowana i stanie się własnością narodu. Na specjalnie w tym celu zwołanym posiedzeniu poinformował, że Żyljanin popełnił poważny błąd polityczny, dodał też, że „Wymęczeniu Białorusini powinni konfiskować ziemię, sami ją dzielić i bić po mordzie panów, w ten sposób na wieki zwiążą się z nami. [...] Towarzysz Stalin uważa, że trzeba odbierać ziemię należącą do obszarników, klasztorów i wyższych urzędników państwowych, lecz ziemi należącej do kościołów (cerkwi) na razie nie ruszać”²²². Zmiany na wsi miały przebiegać zdecydowanie wolniej, aby nie prowokować niepotrzebnego niezadowolenia. Nic tak nie zjednoczyłyby chłopów polskich i białoruskich, jak realna groźba utraty ziemi.

W kwietniu 1940 r. podsumowano pierwszy etap reformy. Na Białostocczyźnie przejęto 109 100 ha ziemi, w tym 95 370 ha ziemi kułackiej²²³ oraz 13 730 ha osadniczej. Rozdysponowano ją w sposób następujący: robotnikom rolnym i biedniakom – 80 167 ha²²⁴, sowchozom – 7197, kołchozom – 5760, innym gospodarstwom 1680 ha, MTS – 480 ha. Pozostałych 13 816 ha postanowiono przeznaczyć na potrzeby kolejnych sowchozów (3000 ha) oraz 1044 gospodarstw indywidualnych, z ogólnej liczby 3566 wysiedlonych z 800-metrowej strefy przygranicznej²²⁵. Podział ziemi był pierwszym

²²² *Ibidem*, t. 1505, k. 2–3 i nn. Stenogram z narady w sprawie towarzysza Żyljanina z 12 listopada 1939 r. Zob. też. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 69.

²²³ Pod tym terminem kryły się wszystkie rekwizycje ziemi dokonane jesienią 1939 r. Z raportów władz obwodowych wynika, że na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej rozparcelowano 613 gospodarstw. Pozyskano w ten sposób 83 103 ha ziemi. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 8, k. 218, Uchwała Białostockiej Obwodowej Organizacji Partyjnej z okazji XVIII Zjazdu KP(b)B. W innym sprawozdaniu informowano o skonfiskowaniu 577 posiadłości oraz rozdaniu 179 788 ha ziemi. Zob. *ibidem*, t. 6, k. 1–4, Raport „100 dni władzy radzieckiej”. Jeśli wierzyć szacunkom radzieckim we wrześniu 1939 r. na omawianych terenach istniało 565 majątków ziemskich mających w sumie 275 924 ha nierozdzielonej ziemi (w innym miejscu mówiono o 192 485 ha) oraz 10 577 gospodarstw „kułackich” powyżej 20 ha o łącznej powierzchni 822 285 ha. Gospodarstwa poniżej 20 ha zajmowały powierzchnię 200 512 ha. Bez ziemi było 8284 gospodarstw. 91 790 gospodarstw posiadało mniej niż 5 ha ziemi. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 9, k. 109–110, Raport o stanie rolnictwa w obwodzie białostockim oraz NARB, zespół 4, op. 28, t. 422, k. 20–21, Informacja statystyczna o liczbie majątków ziemskich na północno-wschodnich ziemiach Polski oraz o ilości w nich budynków, ziemi, zwierząt gospodarskich, ziarna i pasz, maszyn rolniczych i zakładów przemysłowych; zob. też. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, tab. 6, s. 70–71.

²²⁴ Inny raport mówił o tym, że 85 927 ha ziemi rozdano 28 733 gospodarstwom, co dało średnio na jedno gospodarstwo niecałe 3 ha. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 6, k. 153, Materiały na obwodową naradę rolników...

²²⁵ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1940, k. 254–356, Raport sekretarza białostockiego Obkomu

Tablica 8

Gospodarstwa rolne w obwodzie białostockim według powiatów
– stan na 22 grudnia 1939 r.

Nazwa powiatu	Liczba gospodarstw rolnych				
	Do 5 ha	5–10 ha	10–20 ha	Ponad 20 ha	Razem
Augustowski	4 362	4 067	2 664	696	11 789
Białostocki	13 979	8 088	4 308	983	27 358
Bielski	16 678	12 648	6 567	1 418	37 311
Grodzieński	16 967	10 526	4 317	1 394	33 204
Grajewski	3 539	2 572	2 408	1 150	9 669
Łomżyński	9 823	9 624	6 758	2 186	28 391
Sokólski	7 084	7 695	2 715	485	17 979
Wołkowyski	16 360	11 328	4 963	1 574	34 225
Wysokomazowiecki	5 164	4 315	3 354	1 086	13 919
Razem	93 956	70 863	38 054	10 927	213 845

Źródło: NARB, zespół 4, op. 21, t. 1605, k. 12–18, 23, 27–29, Raport naczelnika białostockiego Obwodowego Wydziału Ziemińskiego o stanie rolnictwa w obwodzie białostockim.

sprawdzianem funkcjonalności administracji radzieckiej i jak wynika z raportów – wyjątkowo nieudany. Władze rejonu augustowskiego, białostockiego i bielskiego winne były „skandalicznego” (oczywiście z punktu widzenia radzieckiej polityki rolnej) dzielenia znacjonalizowanej ziemi. Wśród „obdarowanych” znaleźli się chłopci mający po 18–20 ha ziemi, zaś biedniacy nie otrzymali wcale przydziałów. Nie przeprowadzono także właściwie podziału wyposażenia zagrabionych majątków, nie rozdysponowano w sposób właściwy maszyny rolniczych²²⁶.

Większość działań lokalnych struktur partyjnych oraz ogólna polityka rolna były odbierane negatywnie przez polską wieś. Panoszenie się przybyłych ze wschodu, aroganckich i gardzących przedwojenną Polską urzędników, zaplanowane z góry terminy akcji siewnej i żniwnej, wysokie podatki, rozparcelowanie ziemi pomiędzy bezrolnych i małorolnych chłopów – wszystko to nie napawało optymizmem. Chłopi masowo wybijali zwierzęta gospodarskie oraz ograniczali zasiewy, starając się tylko przetrwać. Powstałe w wyniku parcelacji gospodarstwa biedoty wiejskiej i chłopów mało-

S. Kostiuka z 13 kwietnia 1940 r. do sekretarza KC KP(b)B M. Kułagina o stanie ziemi ornej odebranej byłym kułakom i osadnikom.

²²⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 1, k. 39, Uchwała Biura Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 5 grudnia 1939 r.

rolnych, na które tak bardzo liczyła miejscowa władza (jako przeciwwaga dla bogatych chłopów) okazały się niewydolne gospodarczo. Ludziom tym należało nie tylko nadać ziemię, ale w dość krótkim czasie dostarczyć ziarno pod zasiewy, bydło i trzodę chlewną oraz inne środki produkcji rolnej. W zamian istniała niska szansa otrzymania produktów rolnych w dostatecznej ilości i na zadowalającym poziomie, gdyż wielkość gospodarstw skutecznie im to uniemożliwiała, z trudem pozwalając utrzymać siebie i rodzinę²²⁷.

W związku z antypolską polityką narodowościową szybko pojawiły się problemy z zootechnikami, agronomami, weterynarzami i meliorantami, którzy w większości zostali zwolnieni ze swych dotychczasowych stanowisk. Motywowano to głównie obawami przed ich szkodliwą działalnością. W zamian przysłano „swoich” ludzi ze wschodu. Ci jednak nie znali specyfiki lokalnego rolnictwa, a brak wiedzy maskowali głoszeniem nieustannych sloganów o wyższości kolektywnego rolnictwa w ZSRR²²⁸. Rolnicy zostali pozbawieni jakiegokolwiek pomocy technicznej, co przełożyło się w sposób bezpośredni na wydajność gospodarstw. Kolejnymi czynnikami niekorzystnie wpływającymi na rolnictwo indywidualne były: zakaz zatrudniania najmniejszej siły roboczej, zakaz prywatnego uboju zwierząt tam, gdzie działały rzeźnie państwowe, wprowadzenie system dostaw obowiązkowych (zboża, ziemniaków, żywca, drobiu, mleka) po zaniżonych cenach państwowych. Dużym obciążeniem były także obowiązkowe świadczenia na rzecz obronności państwa, tzw. szarwarki. Armia Czerwona traktowała je jako najłatwiejszą formę pozyskiwania niemal darmowej siły roboczej. Setki chłopów, wiele tygodni, najczęściej całkowicie nieodpłatnie, pracowało przy zwożeniu kamieni oraz innych pracach ziemnych. Nasiliło się to wiosną i latem 1941 r., kiedy ZSRR aktywnie szykował się do wojny, skutecznie uniemożliwiając wykonywanie prac rolnych. Kwestia notorycznego oszukiwania rolników przy naliczaniu im należnego wynagrodzenia oraz wielomiesięczne zaleganie z wypłatą stały się nawet jednym z tematów, którymi zajmowało się Biuro KC KP(b)B²²⁹.

W kwietniu 1941 r. KC WKP(b) podjęło uchwałę o ustanowieniu maksymalnej ilości ziemi posiadanej przez jedno gospodarstwo chłopskie. Był to jeden z elementów walki władz radzieckich z rolnictwem indywidualnym, którego jak dotąd nie udało się ujarzmić. Uzyskaną w ten sposób zie-

²²⁷ Przeciętne nadziały ziemi wynosiły 1–2 ha, jedynie fornale oraz chłopci bezrolni otrzymywali 3–4 ha ziemi ornej. Zob. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 69.

²²⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 9, k. 45–51, Sprawozdanie o zapotrzebowaniu – wykorzystaniu miejscowych specjalistów ds. rolnictwa w obwodzie białostockim, stan na październik 1940 r.

²²⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1198, k. 119, Posiedzenie Biura KC KP(b)B z 29 kwietnia 1941 r. Zob. też E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 252.

mię planowano przeznaczyć na rozwój kołchozów i sowchozów. Część ziemi chciano też rozdać pomiędzy małych rolników, którzy nie skorzystali na pierwszej parcelacji ziemi jesienią 1939 r. Zgodnie z uchwałą gospodarstwa chłopskie w rejonie białostockim, wołkowyskim, grodzieńskim, zabłudowskim, zambrowskim, łomżyńskim, skidelskim i sopoćkińskim miały liczyć 12 ha, zaś w rejonach: augustowskim, bielskim, brańskim, grajewskim, dąbrowskim, jedwabieńskim, knyszyńskim, kolneńskim, krynkowskim, łąpskim, świsłockim, śniadowskim, sokólskim, ciechanowieckim i czyżewskim 15 ha²³⁰. Odebraniu podlegały wszelkie nadwyżki ponad określoną normę. Już 24 kwietnia w całym obwodzie przystąpiono do typowania gospodarstw oraz szacowania wielkości areału, który miał zostać pozyskany. W teren wyruszyły komisje partyjne. Całą akcją wykonano w ścisłym tempie i z podobnymi rezultatami. Ponieważ oparto się wyłącznie na nieaktualnych i mało wiarygodnych spisach znajdujących się w sielsowietach, popełniono masę błędów; wiele gospodarstw pominięto, innym odebrano więcej ziemi, niż się należało. Przy szacunkach nie brano pod uwagę jakości posiadanych przez gospodarstwo gruntów, a jedynie ich powierzchni. Działania te doprowadziły do gwałtownego pogorszenia się nastrojów na wsi oraz skłócenia ze sobą przynajmniej części biedoty oraz bogatych chłopów. Kompletnym fiaskiem zakończyła się akcja obdarowywania odebraną ziemią biedniaków i średniaków. Większość chłopów nie była nią zainteresowana, bądź obawiała się zemsty rozparcelowywanych rolników²³¹. Do „okrojenia” wytypowano 53 423 gospodarstwa; szacowano, że pozyska się w ten sposób 522 969 ha ziemi. W rzeczywistości gospodarstw takich było znacznie mniej. Z akcji wyłączono 28 379 gospodarstw należących do rodzin wielodzietnych o łącznej powierzchni 238 573 ha. Ostatecznie 28 379 gospodarstwom odebrano 238 573 ha ziemi. 34 556 ha ziemi ornej, pastwisk i łąk przekazano kołchozom, 99 108 ha biednym rolnikom²³². Pozostało do rozdzielenia 103 722 ha²³³.

²³⁰ NARB, zespół 4, op. 3, t. 141, k. 161, Postanowienie KC WKP(b) i RKL ZSRR nr 1045 „O ustanowieniu maksymalnych norm użytkowania ziemi na jedno gospodarstwo rolnicze w obwodach baranowickim, białostockim, brzeskim, wilejskim i pińskim BSRR”.

²³¹ *Ibidem*, t. 189, k. 155–158, Raport naczelnika UNKWD obwodu białostockiego S. Bielczenki dla I sekretarza Obkomu KP(b)B W. Kudrajewa o antysowieckich zachowaniach w związku z regulacją norm użytkowania ziemi.

²³² Gospodarstw uprawnionych od otrzymania ziemi było 43 214. Jedne gospodarstwo chłopskie otrzymało więc średnio 2,3 ha, co było zbyt małą ilością, aby można było zwiększyć produkcję i podnieść w sposób zauważalny warunki bytowe.

²³³ Liczba gospodarstw na północno-wschodnich ziemiach Polski, których obszar przewyższał ustaloną normę oraz podział odebranej ziemi według stanu na 5 czerwca 1941 r. – zob. M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, tab. 7, s. 74–75; źródło: NARB, zespół 4, op. 28, t. 927, k. 1–3.

Uzupełnieniem walki z kułactwem była likwidacja zabudowy kolonijnej połączona z tworzeniem „socjalistycznych” osad wiejskich. Inicjatorem przyspieszenia zmian, które miały być pierwszym krokiem na drodze do powszechnej gospodarki kolektywnej był białostocki Komitet Obwodowy KP(b)B. W maju 1941 r. wystąpił on ze stosowną inicjatywą do władz republikańskich. W obwodzie białostockim należało przenieść 31 134 gospodarstwa. Na szczęście brak środków finansowych (ponad 4 mln rubli) oraz materiałów budowlanych niezbędnych do odtworzenia rozebranych zabudowań, a także wybuch wojny niemiecko-radzieckiej, pokrzyżowały te plany.

Mimo tych problemów polski chłop, nawet najbiedniejszy, starał się „trzymać fason”, co wprawiało nieraz w osłupienie radzieckich działaczy partyjnych. Doskonałym przykładem jest narada sekretarzy rajkomów, która odbyła się 23 grudnia 1940 r. w Mińsku. Omawiając kwestię powszechnego niedoboru butów, zwłaszcza na wsi, jeden z urzędników nie mógł się nadziwić, że „na wsiach nie chcą chodzić w łapciach. On na piecu siedzi, ale łapci nie założy – taka wielka hańba”²³⁴. Także chłopci białoruscy po początkowym entuzjazmie coraz bardziej krytycznie odnosili się do nowej rzeczywistości. „Czekaliśmy wolności i doczekaliśmy wolności – żali się jedna z kołchożnic z rejonu skidelskiego – W miejsce 8-godzinnego dnia pracy będziemy pracować 24 godziny, kołchozie będziecie pracować dzień i noc za kawałek chleba i zgniły kartofel”²³⁵.

Gospodarka kolektywna, która miała być dowodem na wyższość rolnictwa radzieckiego nad drobnotowarowym gospodarstwem indywidualnym, okazała się marnym ambasadorem. Polscy chłopci patrząc na poziom produkcji kołchozów oraz warunki w nich panujące, robili wszystko, co w ich mocy, by uniknąć tego „zaszczytu”. Powstałe na Białostocczyźnie kołchozy obejmowały zaledwie kilka procent areałów i opierały się w większości na lokalnej biedocie, którą skolektywizowano pod groźbą utraty uzyskanej ziemi. Były one całkowicie deficytowe, zaś środki wpompowane w ich rozwój zostały bezpowrotnie zmarnowane²³⁶. Jak zauważył M. Wierzbicki, normą dla całej Zachodniej Białorusi było wstępowanie do kołchozów ludności białoruskiej, również tam, gdzie odsetek ludności polskiej był wyjątkowo duży. W wypadku obwodu białostockiego większość z 233 kołchozów po-

²³⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1924, k. 9, Stenogram narady z sekretarzami rajkomów zachodnich obwodów BSRR z 23 grudnia 1940 r.

²³⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 92, k. 253–254, Notatka informacyjna NKWD o przebiegu realizacji planu dostaw ziarna w obwodzie białostockim.

²³⁶ Szerzej o kolektywizacji zob. M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim...*, s. 306–313, K. Jasiewicz, *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997, s. 239–255.

wstała w jego części wschodniej (zamieszkałej przez Polaków i Białorusinów), a znacznie mniej tam, gdzie dominowała ludność polska²³⁷.

Do połowy marca 1940 r. w obwodzie było 11 kołchozów, powstało też 41 grup inicjatywnych skupiających 1602 gospodarstwa. W kwietniu liczba kołchozów zwiększyła się do 65. Powołano je m.in. w rejonach: grodzieńskim – 17, krynkowskim – 13, świsłockim – 6, zabłudowskim – 6 i wołkowyskim – 5. W innym raporcie można znaleźć informację o powołaniu do końca marca 28 kołchozów oraz złożeniu 89 podań o ich założenie od 4220 rolników. Kołchozy działały w rejonie białostockim – 1, zabłudowskim – 6, bielskim – 2, grajewskim – 1, łomżyńskim – 1, czyżewskim – 1, śniadowskim – 1, brańskim – 3, łapskim – 1²³⁸. W obu wypadkach widać wyraźnie, że gospodarstwa kolektywne rzadko powstają na ziemiach ze zdecydowaną przewagą ludności polskiej. Jesienią 1940 r. sytuacja ta uległa zmianie. Działały już 153 kołchozy, skupiające 6 841 gospodarstw: w rejonie sokólskim – 2, grajewskim – 3, kolneńskim – 3, łapskim – 2, dąbrowskim – 3, augustowskim – 9, monieckim – 3, krynkowskim – 23, czyżewskim – 4, bielskim – 6, białostockim – 3, zambrowskim – 1, brańskim – 4, jedwabieńskim – 2, ciechanowieckim – 3, zabłudowskim 7²³⁹.

Opór chłopów przed przystępowaniem do kołchozów był powszechny. Przyczyn takiego stanu rzeczy było wiele. O jednej wspominał w swym raporcie II sekretarz białostockiego Obkomu S. Kostiuk: „w związku z organizacją kołchozów i przygotowaniem do wiosennego siewu silnie zaostriżyła się klasowa walka we wsi. W niektórych miejscach kułackie elementy szykują się do dywersji przeciwko kołchozom”²⁴⁰. W rzeczywistości oznaczało to tylko, że polski chłop coraz bardziej uświadamiał sobie, co to jest gospodarka scentralizowana, gdzie prawie każda decyzja musiała być zgodna z planami rejonowymi, obwodowymi i republikańskimi, gdzie siało się i zbierało plony na rozkaz, nawet jak zboża nie były jeszcze dojrzałe, gdzie przy biurku w Mińsku uchwalano, co zasiać. I nikogo nie dziwiły takie absurdy, jak plany hodowli na naszych terenach jedwabników, bo gdzieś, ktoś napisał, że chyba można. Opór przed rosnącym sukcesywnie naciskiem na tworzenie kołchozów, choć mizerny w stosunku do sił i środków, jakie przeciwko chłopom użyte zostaną na ziemiach anektowanych

²³⁷ M. Wierzbicki, *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim...*, s. 312–313; zob. też E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 253.

²³⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 6, k. 153–154, Materiał na obwodową naradę rolników...

²³⁹ *Ibidem*, t. 12, k. 434, Kołchozy obwodu białostockiego, stan na 25 września 1940 r.

²⁴⁰ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1940, k. 334, Raport sekretarza białostockiego Obkomu z 5 kwietnia 1940 r. do sekretarza KC KP(b)B M. Kułagina o przygotowaniach do wiosennego siewu.

w 1944 i 1945 r., był jednak odczuwalny, zaś „kułackim elementem” był każdy chłop, który nie chciał stracić swojej ojcowizny w imię wyższości gospodarki kolektywnej. Przywiązanie chłopą do ziemi okazało się najsukuczniejszą formą oporu, zupełnie niedocenianą przez władze radzieckie.

„Do kołchozu idą tylko biedniacy i parobkowie – mówił na posiedzeniu Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b)B sekretarz A. Kilbin – reszta broni się rękoma i nogami. Nakłanianie do kolektywizacji musi mieć aspekt psychologiczny. Nic na siłę. To zadanie partii – przekonać chłopów, że to przyniesie im korzyść”²⁴¹. O marnej sile przekonywania partii świadczą najlepiej alarmujące pisma w sprawie masowego porzucania przez chłopów kołchozów przed zbliżającymi się żniwami, aby zebrać plony z własnej ziemi, bez potrzeby dzielenia się z resztą oraz w obawie przed zmarowaniem się ziarna²⁴². Obawie nad wyraz uzasadnionej, gdyż władze nie potrafiły sobie poradzić z wybudowaniem wystarczającej ilości pomieszczeń mających pomieścić zakontraktowane zbiory. Składy i magazyny nie powstały, gdyż nie dowieziono drewna, gwoździ, papy, skobli i cementu. Nie potrafiiono także przez wiele miesięcy ustalić gdzie mają zostać wybudowane, aby był do nich łatwy i szybki dostęp²⁴³. Widok tysięcy ton niszczonego zboża skutecznie wygrywał z propagandowym obrazem nowoczesnej, zmechanizowanej gospodarki rolnej. W tym samym czasie rolnicy indywidualni starali się ukryć faktyczny areał upraw, gdyż od tego liczono dostawy obowiązkowe²⁴⁴. Starano się także rozbijać duże gospodarstwa na kilka mniejszych, prowadzonych przez żonę, matkę, babcię itd. A kiedy już przychodziło do oddania zboża starano się oddawać ziarno jak najgorszej jakości, co w licznych raportach podkreślali lokalni działacze partyjni oraz funkcjonariusze NKWD²⁴⁵.

Po raz pierwszy sytuację panującą w rolnictwie omawiano na Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B w kwietniu 1940 r. Nie była to jed-

²⁴¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 214, 221, Stenogram z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B.

²⁴² *Ibidem*, t. 90, k. 317, Raport naczelnika UNKWD obwodu białostockiego P. Gładkova dla I sekretarza białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B S. Igajewa o masowym występowaniu rolników ze struktur kołchozowych.

²⁴³ *Ibidem*, t. 49, s. 132, Stenogram II Plenum Obkomu KP(b)B 8–9 lipca 1940 r.

²⁴⁴ Z hektara ziemi należało dostarczyć 2,4 cetnara ziarna, 4 cetnary kartofli. Dodatkowo 200 kg mięsa z każdego gospodarstwa. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 181, k. 233, List sekretarza białostockiego Obkomu F. J. Popowa z 7 kwietnia 1941 r. do sekretarza KC KP(b)B M. Kułagina o wyznaczeniu podatków i dostaw obowiązkowych do gospodarstw kułackich.

²⁴⁵ Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 91, k. 128–132, Raport specjalny szefa NKWD obwodu białostockiego S. Bielchenki z 9 września 1940 r. dla I sekretarza białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B S. Igajewa o wypełnieniu przebiegu akcji żniwnej oraz kolejne z 6 września (k. 133–135), 7 września (k. 136–139), 9 września (k. 148–150).

nak dyskusja merytoryczna. Winę za wszelkie niedociągnięcia zrzucono na kułactwo oraz wrogów państwa radzieckiego. Podkreślano wprawdzie, że państwowe struktury po wiosennych siewach spoczęły na laurach, jednak nikt nie pokusił się o odpowiedź, dlaczego tak się dzieje. Oczywiście było, że wynikało to z typowej dla gospodarki scentralizowanej powolności w podejmowaniu i realizowaniu jakichkolwiek decyzji oraz niskiej jakości kadr urzędniczych w rejonach, które nie potrafiły, lub nie chciały, podejmować samodzielnie żadnych decyzji. Aby nie dopuścić do dalszego pogarszania się sytuacji, zalecono poprawę wydajności. Było to słowo-wytrych używane przez urzędników szczebla obwodowego praktycznie na każdym spotkaniu. Szczególną rolę – czytamy dalej w stenogramie – miały odegrać kołchozy jako wzorcowe przykłady zmiany systemu gospodarowania. Należało przyspieszyć ich tworzenie, jednak uważnie obserwować, kto pragnie do nich wstąpić. Panowało przekonanie, że sytuacja kołchozów wynika z wrogiej działalności kułactwa, które wstępuje do nich podstępem, aby szkodzić i psuć. Działające kołchozy należało wzmocnić, przydzielając im wystarczającą do sprawnego funkcjonowania ilość ziemi i środków produkcji przy jednoczesnym podnoszeniu dyscypliny²⁴⁶.

Jesienią 1940 r. sytuacją panującą w kołchozach ponownie zajął się KC KP(b)B²⁴⁷. W uchwale „O niedostatkach pracy partii i organów radzieckich w zachodnich obwodach Białorusi” poddał ją miazdzącej krytyce. Jak podkreślano w dokumencie, kołchozy całkowicie nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Panował w nich nieopisany bałagan, niszczały dostarczone maszyny, które nie bardzo potrafiono obsługiwać. Zbiory były znacznie niższe niż w okolicznych indywidualnych gospodarstwach rolnych. Niektóre kołchozowe konie – czytamy w uchwale – są w gorszym stanie niż konie biedoty. Większość kierownictwa kołchozów nie potrafiła poradzić sobie z pracą, wystawiając jak najgorsze świadectwo władzy i państwu radzieckiemu „pod czujnym okiem agentów kapitalistycznych”²⁴⁸.

Pogarszająca się z miesiąca na miesiąc sytuacja gospodarcza oraz drastycznie spadająca liczba zwierząt gospodarskich była powodem wydania przez KC KP(b)B kolejnej uchwały: „O przedsięwzięciach w celu zwiększenia pogłowia zwierząt w zachodnich obwodach BSRR”. W celu zainteresowania kołchoźników hodowlą postanowiono zwolnić z obowiązkowych dostaw mięsa na dwa lata tych, którzy wyhodowali w swoim gospodarstwie

²⁴⁶ *Ibidem*, t. 39, k. 30–35, Rezolucja Pierwszej Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B.

²⁴⁷ Wcześniej sprawy skandalicznie prowadzonej kolektywizacji wsi były podejmowane na posiedzeniach Biura w kwietniu i czerwcu 1940 r.

²⁴⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 36, k. 8–9, „O niedostatkach pracy partii i organów władzy radzieckiej w zachodnich obwodach Białorusi”, 12 października 1940 r.

cielę lub krowę i sprzedali ją po cenie państwowej kołchozowej fermie. Dodatkowo, w ramach premii, należało doliczyć takim ludziom 10–20 trudodni, w zależności od gatunku zwierzęcia. Należało też zmniejszyć o 25 % dostawy mięsa z kołchozów, które będą miały do 1 listopada 1941 r. odpowiednio wysokie pogłowie bydła i świń²⁴⁹. Dokument ten wskazuje na faktyczną sytuację kołchozów, skoro uzupełnić pogłowie bydła i świń można było tylko mobilizując kołchoźników do wyhodowania tych zwierząt własnymi siłami. Należy też pamiętać, że zwierzęta te oddane do kołchozowych ferm w dość krótkim czasie zdychały z powodu chorób i niedożywienia oraz fatalnych warunków bytowych panujących w oborach.

W nieco lepszej sytuacji znajdowały się sowchozy. Na Białostocczyźnie były one wąsko wyspecjalizowanymi gospodarstwami rolnymi zajmującymi się hodowlą zwierząt futerkowych oraz uprawą warzyw i owoców. Decyzja o powołaniu sowchozów zapadła na posiedzeniu Biura KC KP(b)B w styczniu 1940 r. W obwodzie białostockim planowano to uczynić w oparciu o majątki: „Ostróżany” w powiecie bielskim, „Piłsudski” w Kamiennym Dworze w powiecie łąpskim oraz „Sieburczyn” w powiecie łomżyńskim²⁵⁰. Początkowo sądzono, że będzie ich znacznie więcej. Opierano się na raportach dotyczących liczby zagarniętych majątków ziemskich, których było około 2 tys. Z czasem okazało się, że po rozdysponowaniu ziemi dla chłopów oraz zarezerwowaniu jej części na przyszłe kołchozy wolnych terenów pod sowchozy pozostało bardzo niewiele. Ponomarienko na posiedzeniu Biura KC KP(b)B 16–17 stycznia 1940 r. mówił, że dobrze będzie, jeśli uda się stworzyć przynajmniej 5 sprawnie działających sowchozów w każdym obwodzie²⁵¹. Uchwałą z 3 kwietnia 1940 r. utworzono ostatecznie 9 sowchozów; po jednym w rejonie: grodzieńskim, skidelski, wołkowskim, jedwabieńskim, zabłudowskim, łąpskim, ciechanowieckim i augustowskim²⁵². Władze obwodu białostockiego stosowną decyzję podjęły w marcu 1940 r. Jak podkreślono w uchwale, sowchozy miały „pokazać wyższość dużego socjalistycznego gospodarstwa przy tworzeniu bazy hodowli zarodowej”²⁵³. Nie było to zadaniem trudnym, gdyż „bazą” były zagrabione przez władze, stojące na wysokim poziomie gospodarstwa prywatne.

²⁴⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1145, k. 451–453, Postanowienie Biura KC KP(b)B z 11 lutego 1941 r.

²⁵⁰ *Ibidem*, t. 882, k. 468–469, Projekt postanowienia Biura KC KP(b)B „O organizacji sowchozów w zachodnich obwodach BSR” w protokole posiedzenia Biura KC KP(b)B z 16–17 stycznia 1940 r.

²⁵¹ *Ibidem*, t. 884, k. 68–71, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 16–17 stycznia 1940 r.

²⁵² *Ibidem*, t. 32, k. 11–14, Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) nr 437 z 3 kwietnia 1940 r. „O organizacji sowchozów w zachodnich obwodach BSR”.

²⁵³ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej...*,

Trzecim z filarów radzieckiego rolnictwa były Stacje Maszynowo-Traktorowe (MTS). Poza świadczeniem usług na rzecz kołchozów i sowchozów miały one przybliżyć rolnikom wysoki poziom techniki radzieckiej. Decyzja o ich powstaniu zapadła 21 lutego 1940 r.²⁵⁴ W celu pomocy biedniakom i średniakom postanowiono o powołaniu na Zachodniej Białorusi 100 MTS, z czego na wiosnę 1940 r. minimum 50. W stosownej uchwale zobowiązano RKL BSRR do przekazania do 15 kwietnia 1940 r. z MTS istniejących już na terenie Białorusi 500 traktorów. Do zachodnich obwodów dostarczyć je należało drogą kolejową. Dodatkowo ze środków posiadanych przez Radę Ekonomiczną przy RKL ZSRR należało zakupić i przesłać do obwodów dalsze 500 traktorów, 200 ciężarówek, 100 cystern, 2000 beczek, 300 pługów, 400 kultywatorów, 400 siewników, 100 młocarni²⁵⁵. Ostatecznie w obwodzie powstały 24 MTS wyposażone w 234 traktory. Z założenia miały one wspierać kołchozy i sowchozy, dostarczając im niezbędnych maszyn rolniczych oraz obsługującego ich personelu. Efekty tych działań były mizerne. W raporcie z czerwca 1940 r. można przeczytać, że są one bardzo źle zarządzane i nie wykonują większości nałożonych na nie zadań. Odmawiają przyjmowania do naprawy wielu maszyn rolniczych, zwłaszcza traktorów i samochodów ciężarowych, odmawiają też pomocy kołchozom. Nie podpisują umów na obsługę maszynową, zaś umowy podpisane nie są respektowane. Plany współpracy wykonane są w 5–6 %²⁵⁶. W większości przypadków nie była to wyłącznie zła wola personelu, prawie w 100 % przysłanego ze wschodu. MTS borykały się z problemami typowymi dla całej radzieckiej gospodarki w obwodzie. Brakowało części zamiennych, stali, smarów, paliwa oraz ludzi. Przeszkolonych traktorzystów w połowie 1940 r. doliczono się zaledwie 61. Większość maszyn przysyłanych ze wschodu była popsuta lub wymagała gruntownego remontu²⁵⁷. Teoretycznie można było je naprawić na miejscu, jednak do tego potrzebni byli mechanicy oraz dobrze wyposażone warsztaty.

s. 135; źródło: Rossijskij Centr Chranienija i Izuczenija Dokuminetow po Nowiejszej Istorii, zespół 17, op. 22, t. 233, k. 103, Uchwała białostockiego Obkomu KP(b)B z 5 marca 1940 r. w sprawie powołania w obwodzie sowchozów.

²⁵⁴ NARB, zespół 4, op. 3, t. 2086, k. 8, Postanowienie Rady Ekonomicznej przy RKL ZSRR z 21 lutego 1940 r. „O organizacji państwowych MTS w zachodnich obwodach BSRR i USRR”.

²⁵⁵ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 32, k. 2–4, Postanowienie RKL ZSRR i KC WKP(b) nr 349 z 16 marca 1940 r. „O organizacji państwowych MTS w zachodnich obwodach BSRR i USRR”.

²⁵⁶ *Ibidem*, t. 13, k. 134–135, Raport z 12 czerwca 1940 r. dla I sekretarza białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B Igaiewa o działalności MTS.

²⁵⁷ MTS w głębi Białorusi, którym nakazano przekazanie maszyn, korzystając z okazji pozbywały się popsutego sprzętu. Mniej popsutych maszyn, to mniej awarii i przestoju, a to zaś przekładało się na wykonanie norm i przy okazji obniżało koszt działania tych struktur. Naiwnością było sądzić, że na zachód zostaną wysłane sprawne maszyny.

W trakcie obrad obwodowej konferencji partyjnej w kwietniu 1940 r. II sekretarz Obkomu Samuel S. Kostiuk poinformował zebranych, że w związku z wysyłką złych maszyn polecono wszystkim MTS w trybie natychmiastowym (10 dni) wyjechać do wschodnich obwodów BSRR i przywieźć stamtąd sprawne traktory. Tam, gdzie to uczynili kierownicy MTS i rajkomów są już nowe maszyny, tam, gdzie „nadal liczyli na cud” złe. Reszta maszyn poszła do naprawy, jednak wiosenny siew nie odbędzie się już z ich wykorzystaniem. „Można wprowadzić zasiać przy użyciu koni – mówił – ale traktory miały tu ogromne znaczenie ideologiczne, rewolucyjne. One są największymi agitatorami naszej sowieckiej polityki, agitatorami za socjalistyczną gospodarką na wsi. To nasza propaganda, powinniśmy zabezpieczyć im jak najlepiej pracę”. Aby poprawić pracę na roli postulował powołać „domy socjalistycznej agrokultury”, w których należało pokazywać największe osiągnięcia ZSRR w dziedzinie rolnictwa (plakaty, literatura, eksponaty). „To tu należy szkolić wszystkie kadry kołchozów, sowchozów i sielsowietów” Apelował o pilne wysłanie 200 ludzi na kursy traktorzystów do wschodnich obwodów BSRR, choć – jak zauważył – to kropla w morzu potrzeb. Należało także skierować 720 osób na kursy aktywu wiejskiego oraz przysłać instruktorów-kołchoźników ze wschodu, którzy „już 10 lat żyją w kołchozach i wiedzą, w czym rzecz”²⁵⁸.

Na początku 1941 r. w obwodzie białostockim działały 164 kołchozy skupiające 6985 gospodarstw oraz 10 sowchozów. Kołchozy zajmowały 67 455 ha, czyli 4,4% ziemi ornej, sowchozy 9703 ha (0,6%), gospodarstwa indywidualne 1 420 143 ha (95%). Powołano też 24 Stacje Maszynowo-Traktorowe posiadające w sumie 234 traktory i 73 młockarnie²⁵⁹. W sumie we wszystkich zachodnich obwodach BSRR było 845 kołchozów skupiających 38 054 gospodarstwa.

Prawo

Narzucenie mieszkańcom ziem wcielonych do BSRR obywatelstwa radzieckiego oznaczało rozciągnięcie na nich represyjnego radzieckiego prawodawstwa. Nowe władze, już od „swoich obywateli”, wymagały bezwzględnego podporządkowania się, posłuszeństwa, wypełniania wszelkich zaleceń oraz bezwarunkowego potępienia Drugiej Rzeczypospolitej. Polskie państwo

²⁵⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 224–226, Stenogram z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B.

²⁵⁹ *Ibidem*, t. 1145, k. 510, Pismo pełnomocnika Komisji Kontroli Partyjnej przy KC WKP(b) w obwodzie białostockim M. Jermakowa do sekretarza białostockiego Obkomu W. Kudrajewa oraz sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki z 30 stycznia 1941 r.

uznano za niebyłe, co spowodowało – jak zauważył M. Gnatowski – kuriozalną sytuację w radzieckiej retoryce propagandowej. „Byli” byli już nie tylko urzędnicy, partie polityczne, „burżuje”. Pojawili się „byli adwokaci” i „byli Polacy”²⁶⁰. Nawet oficerowie śledczy NKWD, kiedy wpisywali do raportów informacje uzyskane z donosów, wkładali w usta ludzi stwierdzenia w stylu: „w byłej Polsce żyło mi się znacznie lepiej”. Trudno uwierzyć, że osoba krytykująca system radziecki, związana emocjonalnie ze swoją okupowaną ojczyzną, mówiłaby do swoich (teoretycznie zaufanych) słuchaczy w taki sposób.

Jedną z pierwszych decyzji nowych władz po obligatoryjnym nadaniu wszystkim mieszkańcom ziem wschodnich Drugiej RP radzieckiego obywatelstwa było rozpoczęcie paszportyzacji. Decyzję o tym podjęło BP WKP(b) 30 grudnia 1939 r., zatwierdzając rozporządzenie RKL ZSRR. Głównym celem paszportyzacji, jak podkreślono w uchwale, było wykrycie i wyeliminowanie wszelkich klasowo obcych elementów oraz osób uznanych za niepewne. Na Pierwszej Białostockiej Konferencji Partyjnej naczelnik Obwodowego Zarządu NKWD Piotr A. Gładkow mówił: „Powinniśmy przeprowadzić paszportyzację. Dobrze wiecie, że w obecnej sytuacji paszportyzacja ma ogromne znaczenie. Powinniśmy z dużą starannością sprawdzić ludzi, jeśli nie wszystkich, to przynajmniej 90 % – obowiązkowo”²⁶¹. Ponieważ w ZSRR paszportów nie wydawano wszystkim mieszkańcom²⁶², analogicznie postąpiono na ziemiach północno-wschodniej Polski. Dodatkowo część paszportów opatrzone specjalnymi wpisami (paragraf 11 lub 38), które zabraniały przebywania w miastach stołecznych, obwodowych oraz stanowiących centra rejonów, a także stukilometrowej strefie nadgranicznej. Osoby, które otrzymały taki dokument, musiały bezwarunkowo opuścić miasto i udać się w głąb obwodu. Dodatkowo miały one duże trudności ze znalezieniem zatrudnienia w administracji i niektórych gałęziach gospodarki. „Paragraf 11” wpisano do paszportów, które otrzymali przebywający w obwodzie uchodźcy, co spowodowało rozpoczęcie akcji przymusowego ich wysiedlania, głównie z Białegostoku i rejonów nadgranicznych. Wywołało to masę protestów wśród lokalnej administracji, która wielu z tych ludzi wciągnęła do pracy w administracji oraz służbie zdrowia. Jak alarmowali urzędnicy, w niektórych rejonach praktycznie opustoszały nowo utworzone przychodnie i punkty medyczne. Zabrakło też wielu specjalistów w szpitalach. W procedury odwoławcze, najczęściej nieskuteczne,

²⁶⁰ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 53

²⁶¹ *Ibidem*, s. 56; źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 241, Stenogram z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B.

²⁶² Nie posiadała ich ludność wiejska. Wyjątek stanowiły rejonu nadgraniczne oraz tereny, gdzie znajdowały się ważne strategicznie obiekty.

angażowały się nawet władze obwodowe²⁶³. Były też przypadki odwrotne, kiedy wpis do paszportu dostawały osoby niestanowiące żadnego zagrożenia, lecz posiadające np. mieszkanie, na które ochotę miał lokalny urzędnik.

29 stycznia 1940 r. RKL ZSRR podjęła decyzję o rozszerzeniu na wschodnie obwody BSRR i USRR obowiązującej w ZSRR ustawy o miastach specjalnego znaczenia oraz strefach nadgranicznych. W oparciu o nią 16 lutego 1940 r. Biuro KC KP(b)B przyjęło uchwałę „O ustanowieniu specjalnego reżimu w 7,5 km, 500 m²⁶⁴ i 4 m pasie nadgranicznym oraz wprowadzeniu paszportyzacji w zachodnich obwodach Białorusi”. Należało niezwłocznie przeprowadzić paszportyzację w 7,5 km pasie nadgranicznym, miastach rejonowych, większych zakładach przemysłowych i przedsiębiorstwach transportowych. Nakazano też, zgodnie z uchwałą RKL ZSRR nr 43 z 14 stycznia 1933 r., wprowadzenie specjalnego reżimu w Łomży, Grodnie, Bielsku Podlaskim i Lidzie²⁶⁵.

W Białymstoku i całym obwodzie białostockim akcją paszportyzacyjną należało przeprowadzić w terminie od 15 lutego do 1 maja 1940 r. Paszporty otrzymać mieli obywatele powyżej 16 roku życia. W obwodzie były 293 584 osoby uprawnione do otrzymania stosownego dokumentu. Paszportyzację w pierwszej kolejności należało przeprowadzić w Białymstoku, Grodnie i Łomży. Aby usprawnić wydawanie dokumentów, zadecydowano o powołaniu specjalnych punktów, które powinny wydać w ciągu trzech miesięcy po 10–11 tys. dokumentów każdy. W Białymstoku powołano 10 takich punktów. Paszporty należało wypełnić po białorusku i rosyjsku²⁶⁶. Po pewnym czasie Canawa wysłał do obwodu pismo polecające zakończyć wydawanie paszportów w Białymstoku do 15 marca 1940 r. Okazało się to jednak termi-

²⁶³ KC KP(b)B uchyliło nawet na swym posiedzeniu 14 kwietnia 1940 r. postanowienie białostockiego Obkomu „O wydaniu paszportów tymczasowych niektórym kategoriom wysoko kwalifikowanych specjalistów spośród uchodźców pracujących w obwodzie białostockim”, uznając je za niezgodne z postanowieniami RKL ZSRR i zobowiązało władze obkomu do przestrzegania prawa. NARB, zespół 4, op. 3, t. 959, k. 10.

²⁶⁴ Późniejszą decyzją Biura KC rozszerzono strefę przygraniczną z 500 do 800 metrów; zob. M. Gnatowski, *Radzieckie dokumenty o wysiedlaniu w 1940 r. mieszkańców 800 metrowego pasa nadgranicznego*, „Studia Łomżyńskie”, t. XI, 2000, dok. 2, s. 219–222, Uchwała KC KP(b)B „O przedsięwzięciach w celu przesiedlenia mieszkańców 800-metrowej strefy nadgranicznej w zachodnich obwodach BSRR”; źródło: NARB, zespół 4, op. 21, t. 1875, k. 13–16.

²⁶⁵ M. Gnatowski *Radzieckie dokumenty o wysiedlaniu w 1940 r. mieszkańców 800 metrowego pasa nadgranicznego...*, dok. 1, s. 217–218, Uchwała Biura KC KP(b)B z 16 lutego 1943 r. „O ustanowieniu specjalnego reżimu w 7,5 km, 500 m i 4 m pasie nadgranicznym oraz wprowadzeniu paszportyzacji w zachodnich obwodach Białorusi”; źródło: NARB, zespół 4, op. 3, t. 917, k. 137–138.

²⁶⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 233, k. 54–55, Pismo naczelnika Milicji obwodu białostockiego Aleksiejewa z 27 stycznia 1940 r. do przewodniczącego białostockiego Obispolkomu S.I. Malcewa o zasadach paszportyzacji.

nem nierealnym z bardzo prozaicznego powodu: w mieście zabrakło papieru fotograficznego do wykonania niezbędnej liczby zdjęć. Za mało było także zakładów fotograficznych. W raporcie z 28 marca naczelnik obwodowego Zarządu RK Milicji informował, że od rozpoczęcia akcji zrobiono zdjęcia 48 tys. mieszkańcom, przyjęto 23 260 podań oraz wydano 13 406 druków²⁶⁷.

W ramach akcji paszportyzacyjnej przystąpiono do wysiedlania ludności z 800-metrowej strefy nadgranicznej. Odkonano to na mocy postanowienia RKL ZSRR 289–172 ss z 2 marca 1940 r. „O ochronie granicy państwowej w zachodnich obwodach USRR i BSRR”. W obwodzie białostockim planowano wysiedlić 3031 gospodarstw (13 278 osób)²⁶⁸. Przygotowania do akcji od samego początku szły bardzo opornie. 23 marca na spotkaniu Ponomarienki i Chruszczowa u Mikojana okazało się, że Ukraińcy mają już szczegółowe plany, natomiast Ponomarienko pojawił się całkowicie nieprzygotowany. „My mogliśmy się przygotować – mówił na posiedzeniu Biura KC KP(b)B 14 kwietnia szef białoruskiego NKWD Ł. Canawa – ale zawaliły obispołkomy, z których nie dostałem praktycznie żadnych informacji. W rezultacie Ukraina już realizuje wysiedlenia a my nie. Nikt w obwodzie nie wie gdzie i kogo wysiedlać”²⁶⁹. Aby przyspieszyć całą akcję, Biuro podjęło specjalną uchwałę, w której zobligowano komitety obwodowe do zakończenia wysiedleń do 1 maja 1940 r. według schematu: gospodarstwa biedniaków i średniaków przenieść do domów należących wcześniej do osadników i Niemców ewakuowanych do Trzeciej Rzeszy. Pozostali – jeśli taka możliwość istnieje – powinni być przeniesieni wraz ze swymi domami i zabudowaniami gospodarczymi. W pierwszej kolejności i bez żadnej pomocy powinny zostać wysiedlone gospodarstwa kułackie. Ziemię wychodzącą poza strefę pozostałe po przeniesieniu gospodarstw należało oddać rolnikom żyjącym najbliżej²⁷⁰. Na przeprowadzenie akcji oraz specjalne zapomogi wysokości 650 rubli na gospodarstwo przeznaczono dla obwodu białostockiego 1 885 650 rubli²⁷¹. Ogółem w trakcie akcji przesiedlono w obwodzie

²⁶⁷ *Ibidem*, t. 9, k. 71, Raport naczelnika Zarządu RK Milicji obwodu białostockiego M.K. Korobowa w sprawie przebiegu paszportyzacji.

²⁶⁸ Na konferencji KP(b)B w kwietniu 1940 r. mówiono o 3900 gospodarstwach, jednak postulowano, by ich wysiedlenie nie spowodowało powstania 3 900 chutorów. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 228, Stenogram z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Obwodowej Konferencji KP(b)B.

²⁶⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 961, k. 4, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 14 kwietnia 1940 r.

²⁷⁰ *Ibidem*, t. 959, k. 2, Postanowienie KC KP(b)B „O wdrażaniu postanowienia KC WKP(b) i RKL ZSRR »O ochronie granicy państwowej w zachodnich obwodach BSRR«”.

²⁷¹ *Ibidem*, t. 976, k. 400–401, Postanowienie KC KP(b)B i RKL BSRR „O przedsięwzięciach w celu przesiedlenia mieszkańców 800-metrowej strefy nadgranicznej w zachodnich obwodach BSRR”.

3199 gospodarstw chłopskich. 191 gospodarstw z rejonów graniczących z Litwą, w związku z jej włączeniem w skład ZSRR, otrzymało zgodę na powrót do dotychczasowych miejsc zamieszkania²⁷².

Tablica 9

Gospodarstwa chłopskie przesiedlone w kwietniu 1940 r.
z 800-metrowej strefy nadgranicznej

Rejon	Wysiedlono	Odtworzono	Nie odtworzono	Opuściło rejon
Augustowski	277	206	71	–
Ciechanowiecki	934	542	281	101
Czyżewski	466	261	205	–
Grajewski	243	159	84	–
Kolneński	575	289	286	–
Łomżyński	208	193	15	–
Sopockiński	122	122	–	–
Śniadowski	384	276	108	–
Razem	3199	2048	1050	101

Źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 67, k. 441, Raport o odtworzeniu gospodarstw chłopskich wysiedlonych w 1940 r. z 800-metrowej strefy nadgranicznej.

W sumie, w ramach akcji paszportyzacyjnej, która zakończyła się z dwumiesięcznym opóźnieniem w czerwcu 1940 r., wysiedlono z rejonów przygranicznych 644 195 osób, w tym z obwodu białostockiego 264 209 (wliczając w to *bieżeńców* deportowanych w głąb ZSRR)²⁷³.

W kwietniu 1940 r. wydane zostało rozporządzenie „O rejestracji aktów stanu cywilnego w zachodnich obwodach USRR i BSRR”, na mocy którego do 20 kwietnia wszystkie akta cywilne (rejstry urodzin, zgonów, ślubów i rozwodów) miały zostać przekazane pod kontrolę urzędów NKWD. Tam też miały być od tej chwili prowadzone wszelkie rejstry. Po 20 kwietnia żadne akty prawne wydane przez parafie nie miały już mocy prawnej²⁷⁴.

Aby usprawnić działanie obwodu, skutecznie rozprawiać się z drobną przestępczością, nielegalnym handlem i przemytem oraz nie dopuścić do

²⁷² *Ibidem*, t. 1039, k. 41–45, Informacja uzupełniająca do postanowienia RKL BSRR i KC KP(b)B o zmianie wykazu punktów osiedleńczych w BSRR wchodzących w 800-metrową strefę nadgraniczną.

²⁷³ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2094, k. 148, Raport z zakończenia akcji paszportyzacyjnej we wschodnich obwodach BSRR.

²⁷⁴ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 58.

paraliżu decyzyjnego należało w jak najkrótszym czasie powołać sprawnie działające organa sądowe. Działania te nie miały charakteru represyjnego. Sądy rejonowe i miejskie potrzebne były nie tylko do skazywania za sprzedaż kilograma cukru lub spóźnienie się do pracy. Do rozstrzygnięcia czekały dziesiątki tysięcy drobnych spraw cywilnych, w tym np. spadkowych. Poza tym, jak już wcześniej pisałem, brak sprawnego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości spowodował w grudniu 1939 r. ogromny wzrost przestępczości, nad którym nie były w stanie zapanować świeżo utworzone oddziały milicji. Aby temu zapobiec białostocki Obkom wydał postanowienie o organizacji pracy sądów w obwodzie. Nakazano do 21 grudnia wyznaczyć odpowiednie pomieszczenia na potrzeby sądu obwodowego oraz obwodowego wydziału Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości BSRR, a także przystąpić do wyłaniania ławników. Analogiczne polecenia wydano powiatowym i miejskim komitetom KP(b)B. Zobowiązano wydział kadr do wezwania wszystkich pracowników aparatu sprawiedliwości, którzy zostali przysłani do obwodu „po linii KP(b)B” i nie pracują w swojej specjalności do jak najszybszego stawienia się do pracy w organach sądowych. Zobligowano przewodniczącego Sądu Obwodowego Gieorgija M. Bazylenkę oraz naczelnika Białostockiego Obwodowego Zarządu Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości W.J. Kolesniewa, aby obwodowe organy sądownicze rozpoczęły pracę najpóźniej do 5 stycznia, natomiast powiatowe do 15 stycznia 1940 r.²⁷⁵ Sąd obwodowy rozpoczął pracę 13 styczniu 1940 r.

Decyzją Rady Najwyższej BSRR z 15 stycznia 1940 r. podzielono obwód białostocki na rejony sądowe, tworząc jeden sąd obwodowy, 24 sądy rejonowe i 10 miejskich (8 w Białymstoku, 1 w Łomży i 1 w Grodnie). Kadry zdolne podjąć pracę pojawiły się dopiero w lutym i marcu 1940 r. 3 marca 1940 r. Wasilij Jewdokimowicz Kolesniew poinformował władze Obkomu, że ma dość ludzi, by obsadzić 5 punktów w Białymstoku, 1 w Białymstoku i 1 w Łomży. Niektórzy sędziowie – pisał w raporcie – po przybyciu na miejsce pobyli tu kilka dni i wyjechali „w sprawach służbowych”, nikt nie wie gdzie i na jak długo. Na dodatek brakuje pomieszczeń i wyposażenia. Normalnie w tym względzie jest tylko w Grodnie. W pozostałych przypadkach nawet jak są niezbędne pomieszczenia, to wymagają generalnego remontu. W Łomży, Zambrowie, Czyżewie, Śniadowie i Kolnie Sądy Ludowe mogą otrzymać tylko dwa pomieszczenia na swoją działalność²⁷⁶. Jest to

²⁷⁵ PAOSOG, zespół 6196, op. 1, t. 2, k. 28, Postanowienie Biura białostockiego Obkomu KP(b)B z 29 grudnia 1939 r. „O organizacji pracy sądu obwodowego oraz obwodowego wydziału sądownictwa”.

²⁷⁶ *Ibidem*, t. 739, k. 34–40, Notatka naczelnika Białostockiego Obwodowego Zarządu Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości W.J. Kolesniewa z 3 marca 1940 r. do sekretarza białostockiego Obkomu w sprawie organizacji w obwodzie sądownictwa.

list dość dziwny, gdyż już trzy dni później Kolesniew poinformował Obkom, że działają 22 rejonowe i 5 miejskich oddziałów Sądów Ludowych. Wszystkie mają jednak ogromne kłopoty kadrowe. 1 kwietnia działały już sądy w 29 rejonach. Pracowało w nich 33 sędziów. Dodatkowo do obwodu wprowadzono 27 prawników, którzy mieli świadczyć usługi adwokackie. Nadal nie pracowały sądy w Brańsku i Łapach²⁷⁷. Do 18 kwietnia 1940 r. zorganizowano 32 wydziały sądów: 4 w Białymstoku, 3 w Grodnie, 1 w Łomży i po jednym w każdym rejonie. Zorganizowano także 5 punktów notarialnych: w Białymstoku, Grodnie, Wołkowysku, Bielsku i Augustowie²⁷⁸. Pracowało w nich 246 osób: 34 Rosjan, 67 Białorusinów, 31 Polaków, 48 Żydów, 4 Ukraińców, Niemiec i Tatar. Ostatecznie struktura sądownicza w obwodzie składała się z 48 wydziałów Sądów Ludowych, w których pracowało 2293 ławników, spośród 2812 wybranych w styczniu 1941 r. Było wśród nich (według niepełnych danych) 560 Białorusinów, 93 Rosjan, 739 Polaków, 283 Żydów oraz 3 osoby innych narodowości. Przeważali biedni chłopi i parobkowie – w sumie 1496 osób; robotników było 695. Konsultacji prawnych udzielało 69 adwokatów, w większości wywodzących się z miejscowej ludności. Przeważali oczywiście Żydzi – 82,7%. Polaków było 7,3%, Rosjan 5,7%, Białorusinów 4,3%. Planowano otworzyć 7 miejskich i 11 rejonowych biur notarialnych, działało ich jednak znacznie mniej. Biura miejskie funkcjonowały w Białymstoku, Bielsku, Grodnie, Łomży, Sokółce, Augustowie i Wołkowysku; rejonowe w Grajewie, Ciechanowcu, Łapach, Skidlu i Kolnie. Większość z 14 notariuszy mogła wykazać się zaledwie rocznym stażem pracy. Do sądów do końca 1940 r. wpłynęło 12 349 spraw karnych oraz 13 701 cywilnych. Do drugiej instancji Sądu Obwodowego wpłynęły 3452 sprawy karne oraz 2761 cywilnych²⁷⁹.

Sądy obwodowe i rejonowe nie rozpatrywały żadnych spraw o charakterze politycznym, z wyjątkiem drobnych spraw przysyłanych im przez NKWD (NKGB), jeśli zagrożone były one niską karą. Pozostałe sprawy polityczne, o działalność terrorystyczną, dywersyjną, szpiegostwo rozpatrywały trybunały wojskowe lub Wojskowe Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR. Sprawy przygotowywane przez NKWD rozpatrywał Sąd Specjalny (Osoboje Sowieszczanije, OSO) działający przy Ludowym Komisariacie Spraw Wewnętrznych ZSRR. Analogiczny Sąd Specjalny działał przy Ludowym Komisariacie Bezpieczeństwa Państwowego (OSO NKGB). Jako je-

²⁷⁷ *Ibidem*, t. 739, s. 50, Raport przewodniczącego Białostockiego Sądu Obwodowego G.M. Bazylenki z 8 kwietnia 1940 r.

²⁷⁸ *Ibidem*, t. 11, k. 102, Notatka naczelnika Białostockiego Obwodowego Zarządu Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości W.J. Kolesniewa.

²⁷⁹ *Ibidem*, t. 739, k. 455–481, Raport naczelnika Białostockiego Obwodowego Zarządu Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości W.J. Kolesniewa o stanie sądów w obwodzie w 1940 r.

dyne sądy te mogły wydawać wyroki w trybie zaocznym, bez potrzeby obecności oskarżonego. Były bardzo skuteczne, kiedy nie udało się zebrać dostatecznych dowodów winy, choć „wina” nie uległa zdaniem organów bezpieczeństwa żadnej wątpliwości.

Ponieważ radzieckie prawodawstwo stało na straży ustroju socjalistycznego, chroniąc własność państwową i przeciwdziałając wszelkim naruszeniom dyscypliny pracy z natury rzeczy było bardzo represyjne. Kara miała nie tylko charakter wychowawczy. Miała też skutecznie eliminować potencjalnych i faktycznych „wrogów ludu”. Dlatego też ławnicy ludowi i sędziowie przy wydawaniu wyroku mieli obowiązek kierowania się nie tylko stosownym artykułem kodeksu karnego i wydawanymi przez władzę dekretami, ale także „socjalistyczną świadomością prawniczą”, co da się przełożyć jako zasadę, że zgodne z prawem jest wszystko to, co służy socjalizmowi i radzieckiej ojczyźnie, niezgodne zaś wszystko, co temu przeszkadza. Ponieważ przyznanie się do winy było wystarczającym dowodem do skazania, głównym celem organów ścigania było jego wymuszenie na oskarżonym. Fakt, czy zarzucany czyn osoba ta faktycznie popełniła miał tu drugorzędne znaczenie.

Pierwszym dużym „sprawdzianem” wydolności białostockich sądów była realizacja uchwały Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 26 czerwca 1940 r. o wprowadzeniu odpowiedzialności karnej robotników i urzędników za ciężkie naruszenie dyscypliny pracy. Za samowolne opuszczenie miejsca pracy sąd miał obowiązek wymierzyć karę więzienia od 2 do 6 miesięcy; za nieuzasadnione spóźnienie się do pracy powyżej 15 minut karą do 6 miesięcy przymusowej pracy poprawczej w zakładzie, w którym obwiniony dotychczas pracował, z zachowaniem jedynie 25 % pensji. Dekret wprowadzał też ośmiogodzinny dzień pracy oraz siedmiodniowy tydzień pracy z wolną niedzielą w miejsce pięciodniowego z szóstym, ruchomym dniem odpoczynku²⁸⁰.

Niemal natychmiast po wprowadzeniu uchwały sądy zostały zasypane wnioskami o ukaranie winnych. W samym tylko Białymstoku w trzeciej dekadzie lipca osądzono 421 osób. Za spóźnienie skazano 273 osoby, za samowolne oddalenie się z miejsca pracy 28 osób. Skierowano do dalszego wyjaśnienia 64 sprawy, przekazano do ponownego osądzenia 54. Przerwano sprawy 9 osób, do rozpatrzenia pozostało 101²⁸¹. Pomiędzy 10 a 20 lipca do sądu trafiło 215 spraw za spóźnienie się²⁸².

²⁸⁰ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1848, k. 46, Postanowienie PRN ZSRR z 26 czerwca 1940 r. „O przejściu na 8 godzinny dzień pracy, siedmiodniowy tydzień oraz zakazie samowolnego oddalania się z miejsca pracy”.

²⁸¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 85, k. 287–293, Raport kierownika wydziału organizacyjno-instruktorskiego białostockiego Obkomu F.K. Siemionowa z 17 lipca 1940 r. o wypełnieniu uchwały PRN ZSRR z 26 czerwca 1940 r.

²⁸² *Ibidem*, t. 92, k. 20–29, Raport naczelnika Białostockiego Obwodowego Zarządu

Zdarzały się przypadki, że prokuratura odmawiała ścigania takich ludzi bądź zwalniała obwinionego o samowolne opuszczenie miejsca pracy lub spóźnienie się, jeśli ten nie został zapoznany z uchwałą przez kadrę partyjną. Jedną z takich osób (wyjątkową, jak na warunki radzieckie, jeśli chodzi o podejście do prawa) był zastępca prokuratora obwodu baranowickiego Matwiejew. Zwolnił on z aresztu robotnika, który spóźnił się do pracy z powodu braku odpowiedniego obuwia, którego nie mógł kupić²⁸³.

Do końca lipca 1940 r. za złamanie uchwały „26 czerwca” zatrzymano w obwodzie 7233 osoby. Skierowano do sądów 4529 spraw za spóźnienie się do pracy oraz 985 za porzucenie pracy. Skazano wyrokiem do 3 miesięcy pracy przymusowej 1934 osoby, wyrokiem do 6 miesięcy pracy przymusowej 3135 osób. Więzieniem do 2 miesięcy ukarano 164 osoby, od 2 do 4 miesięcy 821²⁸⁴. W kolejnych miesiącach liczba skazanych stale wzrastała. Winę za to ponosiły kolejne dekrety zaostrzające kary za różnorakie przewinienia:

- 10 czerwca 1940 r. wprowadzono dekret o odpowiedzialności karnej za braki w produkcji oraz odstępstwa od planowanych norm; kara od 5 do 8 lat więzienia groziła dyrektorom zakładów, głównym inżynierom i kontrolerom jakości;

- 6 lipca 1940 r. została zmieniona kwalifikacja dezercji z wojska. Od-tąd podstawą do jej zasądzenia była 24 godzinna nieobecność żołnierza w jednostce. Karane było nawet trwające ponad 2 godziny samowolne opuszczenie miejsca służby;

- 19 lipca 1940 r. wprowadzono odpowiedzialność karłą traktorzystów i kombajnistów MTS za opuszczenie miejsc pracy;

- 10 sierpnia 1940 r. został wydany dekret PRN ZSRR „O odpowiedzialności karnej za drobne kradzieże w zakładach produkcyjnych i za chuli-gaństwo”;

- 19 października 1940 r. wprowadzono odpowiedzialność inżynierów, techników, majstrów i wykwalifikowanych robotników za niepodporząd-kowanie się poleceniu przejścia do pracy w innym zakładzie;

- 10 grudnia 1940 r. obniżono wiek odpowiedzialności karnej młodzie-ży do 12 lat za przestępstwa mogące spowodować wykolejenie się pociągu;

- 9 kwietnia 1941 r. zaostrzono karę za samowolną jazdę pociągami to-warowymi do roku więzienia oraz za samowolne użycie hamulca w pocią-gu od roku do trzech lat;

Ludowego Komisariatu Sprawiedliwości WJ. Kolesniewa z 27 lipca 1940 dla I sekretarza białostockiego Obkomu S. Igajewa.

²⁸³ *Ibidem*, t. 76, k. 22, Stenogram z obrad białostockiego obwodowego i miejskiego akty-wu partyjnego, 19 sierpnia 1940 r.

²⁸⁴ *Ibidem*, t. 739, k. 170, Raport o pracy sądów rozpatrujących sprawy związane z uchwa-łą PRN ZSRR z 26 czerwca 1940 r.

– 13 maja 1941 r. dekretem „O walce z przestępczością nieletnich” obniżono z 16 do 14 lat wiek odpowiedzialności za inne przestępstwa karne²⁸⁵.

Nawał pracy spowodował dość znaczne opóźnienia w wydawaniu wyroków. W maju 1940 r. zaległości sięgały już setek spraw i wynikały głównie z szybkości działania sądów. Sąd Ludowy w Augustowie w okresie od 15 lutego do 15 maja osądził 23 sprawy z 51, które wpłynęły na wokandę. Jeszcze gorzej było w Zabłudowie, gdzie rozpatrzono 5 z 39 spraw oraz w jednym z sądów w Łomży, gdzie od lutego do kwietnia nie rozpatrzono żadnej ze spraw. Efektywność sądów w całym obwodzie oceniono na 59,8% w sprawach karnych oraz 51% w sprawach cywilnych. Także przebieg spraw pozostawiał wiele do życzenia. Nieuzasadnione zatrzymywanie świadków i obwinionych o drobne wykroczenia pod strażą, pozbawienie prawa do tłumacza (rozprawy odbywały się po rosyjsku i białorusku) pod pretekstem, że skład sądu jest na tyle internacjonalistyczny (władza językiem białoruskim, rosyjskim, polskim, niemieckim i jidysz), że nie ma potrzeby angażowania tłumacza nie należały do rzadkości. Znacznym naruszeniem socjalistycznej praworządności okazało się także wykorzystanie przez sędziego rejonu łomżyńskiego, przy rozsądzaniu drobnego sporu majątkowego o zajętego w czasie mobilizacji konia, prawodawstwa obowiązującego w Drugiej RP²⁸⁶.

W 1941 r. sytuacja sądownictwa poprawiła się do tego stopnia, że zaległości w sprawach cywilnych i karnych sięgały zaledwie kilku tygodni. Wybór ławników uwzględniający, przynajmniej częściowo, propolską politykę Kremla z jesieni 1940 r. korzystnie wpłynął na postrzeganie tej instytucji. Sądy nie były, z racji ich ograniczonych uprawnień, typowym narzędziem represji w stosunku do zamieszkujących te ziemie Polaków, co niewątpliwie sprawiło, że na temat ich funkcjonowania nie ma praktycznie nic we wspomnieniach i relacjach z tamtego okresu. Z zestawień statystycznych widać, że ponad połowa rozstrzyganych spraw dotyczyła kwestii cywilnych. Pozostaje wprawdzie kilkanaście tysięcy spraw karnych, jednak nie należy zapominać, że sądzono wówczas ludzi nie tylko za działalność niepodległościową. Było dużo spraw czysto karnych (rozboje, kradzieże, morderstwa, pobicia), sporo też ludzi osądzono i skazano za wykroczenia czysto gospodarcze (spekulacja, nielegalny handel, przemyt).

²⁸⁵ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach...*, s. 60; zob. też *Istorija gossudarstwa i prawa Bielorussoj SRR*, t. II, Minsk 1975, s. 131–134.

²⁸⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 90, k. 90–92, Raport naczelnika Wydziału Sądu Ludowego z 25 maja 1940 r. o pracy sądów w obwodzie białostockim.

Rozdział IV

Polskie podziemie niepodległościowe i represje NKWD

Dzieje antysowieckiego ruchu oporu na północno-wschodnich ziemiach Drugiej RP zostały już obszernie opisane przez wielu badaczy z kraju i zagranicy¹. Równie dużą literaturę mają dzieje polskiej partyzantki niepodległościowej na Białostocczyźnie i ziemi łomżyńskiej. Zawdzięczamy to dwóm doskonałym badaczom tego tematu: nieżyjącemu już Tomaszowi Strzemboszewi²

¹ Zob. m.in.: P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002; R. Wnuk, *Polska konspiracja antysowiecka na Kresach Wschodnich II RP w latach 1939–1941 i 1944–1952*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 265–302; B. Gronek, *Początki konspiracji antysowieckiej na terenie „Zachodniej Białorusi” (wrzesień 1939–lipiec 1940) w świetle dokumentów NKWD*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999, s. 696–719; *Aresztowani na „Zachodniej Białorusi”. Alfabetyczny wykaz 4669 Polaków i obywateli polskich innych narodowości aresztowanych na „Zachodniej Białorusi” w latach 1939–1941*, w: *Indeks Represjonowanych*, t. XV, Warszawa 2003; *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1–2, Warszawa–Moskwa 2001; J. Siamaszka, *Armija Krajowa na Białarusi*, Mińsk 1994; W. Jarmołowicz, S. Żumar, *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacjonalistycznego podpola w Białorusii (1939–1953 gg.)*, Mińsk 1994; S. Bielczenko, *Na białostockom naprawlenii*, w: *Front bieżącej linii fronta*, Moskwa 1970; A. Popow, *15 wstrież c gienierałom KGB Bielczenko*, Moskwa 2002.

² Autorowi m.in.: *Opór moralny bierny i moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżejewskiej i T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 276–290; *Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939–1941)*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 4, s. 667–705; *Saga o „Łupaszce” ppłk. Jerzym Dąbrowskim 1889–1941*, Warszawa 1996; *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 105–219; *Antysowiecka partyzantka i konspiracja nad Biebrzą X 1939–VI 1941*, Warszawa 2004.

oraz Michałowi Gnatowskiemu³. Temu drugiemu zawdzięczamy dodatkowo opublikowanie w ciągu ostatnich lat w „Studiach Podlaskich” oraz „Studiach Łomżyńskich” setek radzieckich dokumentów o polskim podziemiu oraz zwalczających go strukturach NKWD i NKGB, wydobytych z archiwów znajdujących się na terenie Białorusi⁴. Dlatego też nie zamierzam tu dokładnie analizować struktury i działań ruchu oporu ani też opisywać sposobów jego zwalczania. Analogiczną sytuację mamy w wypadku represji, przynajmniej, gdy piszemy o deportacjach i innych przymusowych przemieszczeniach ludności cywilnej⁵. Znamy już dziś dokładnie procedury, które poprzedzały wydanie rozkazów o wysiedleniach, przebieg deportacji, liczbę deportowanych osób, miejsca, do których trafili.

Białostocka w strukturach SZP–ZWZ stanowiła odrębny okręg, który wraz z okręgiem nowogródzkim i poleskim stanowiły obszar nr 2 (białostocki). Dodatkowo na interesującym nas obszarze tworzono obwody mające w zamyśle dowództwa stanowić strukturę organizacyjną na poziomie dowojennego powiatu. Obszary nie pokrywały się z rejonami wyznaczony-

³ Do jego najważniejszych prac dotyczących tego tematu zaliczyć możemy: *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997; *Niepokorna Białostocka. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001; „*Sąsiedzi*” w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939–1941, Łomża 2002.

⁴ Zob. m.in. *Problemy SZP–ZWZ w regionie białostockim w świetle dokumentów NKWD (NKGB)*, „*Studia Podlaskie*”, t. VIII, 1988, s. 227–299; *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, „*Studia Łomżyńskie*”, 1995, t. V, s. 129–198; *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941. Część II*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. VIII, 1997, s. 155–258; *Sytuacja społeczno-polityczna i polskie podziemie niepodległościowe w regionie łomżyńskim w latach 1949–1940 w świetle radzieckich dokumentów*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. X, 1999, s. 137–173.

⁵ Zob. T. Piesakowski, *Represje sowieckie wobec obywateli polskich w latach 1939–1991 w świetle polskiej historiografii emigracyjnej i źródeł archiwalnych*, w: *Europa nieprovincjonalna...*, s. 951–970; A. Gurianow, *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli polskich w latach 1936–1956 w świetle danych radzieckich*, w: *Europa nieprovincjonalna...*, s. 972–982; A. Chackiewicz, *Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1939–1941)*, w: *Spółczesność białoruska, litewska i polska...*, s. 120–137; „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939 – 22 VI 1941, t. 2: *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940–1941*, Warszawa 2001; *Deportowani w obwodzie archangielskim, część 1: Alfabetyczny wykaz 9320 obywateli polskich wywiezionych w 1940 roku z obwodu białostockiego*, w: *Indeks Represjonowanych*, t. XIV, Warszawa 2003; *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, Warszawa–Moskwa 2003; A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków...*, s. 320–402; D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 23–89; S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2004, Rozdział V: *Deportacje obywateli polskich w latach 1940–1941*, s. 206–260.

mi przez władze radzieckie, co w wypadku meldunków NKWD i NKGB nieco komplikuje obraz, zwłaszcza kiedy śledczy próbowali opisać strefy działania poszczególnych grup polskiego podziemia. W terenie podejmowano także pierwsze próby powołania struktur niższego szczebla – rejonów i placówek. Początkowo KG SZP kategorycznie zabraniała jakiegokolwiek działalności zbrojnej, podkreślając, że głównym zadaniem, jakie stoi przed organizatorami konspiracji na tym terenie, jest powołanie siatki organizacyjnej składającej się z 3–5 osób w każdej gminie.

Tworzone na Białostocczyźnie siatki były najbardziej rozwiniętymi strukturami ruchu oporu, nawet wliczając w to ziemie Generalnego Gubernatorstwa⁶. Wynikało to nie tylko z łatwości działań w terenie. Specyfika okupacji sowieckiej, o czym pisze w swej pracy T. Strzembosz, zdecydowanie różniła się (na niekorzyść) od warunków, w jakich działała konspiracja pod okupacją niemiecką⁷. Tu nikt nie mógł być bierny, a brak udziału w „misterium” bycia dobrym obywatelem państwa radzieckiego z punktu widzenia władz stanowił takie samo przewinienie, jak opór czynny. Dlatego wojna z okupantem radzieckim odbywała się praktycznie na każdym poziomie życia codziennego, zaś ruch partyzancki stanowił jedną z form walki, i to (paradoksalnie) wcale nie tę najgroźniejszą w skutkach dla zwykłego człowieka. Opór czynny wiązał się z konspiracją, stałym ukrywaniem się, co zdecydowanie ograniczało możliwość codziennego narażania się na inwigilację przez NKWD. To opór bierny, który po stronie niemieckiej wiązał się z mniejszym ryzykiem, pod czujnym okiem NKWD był prawdziwym objawem sprzeciwu wobec nowego systemu. Był też karany przez NKWD na równi z oporem czynnym, gdyż osoby uznane za stanowiące potencjalne zagrożenie dla państwa radzieckiego były pierwszymi, które trafiały na listy przeznaczonych do deportacji. Partyzanta, żeby ukarać, należało najpierw złapać, co wcale nie było takie proste, nawet przy stale rozwijanej i doskonałej siatce szpiegów i donosicieli. Ludności cywilnej, która nie chciała

⁶ O strukturach i działalności konspiracji niepodległościowej na terenie Białostocczyzny i Łomżyńskiego szerzej zob. – T. Strzembosz, *Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej 1939–1941 (Wileńskie, Nowogródzkie, Grodzieńskie)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4, s. 27 i nn.; tenże, *Problemy polskiej partyzantki i konspiracji w Puszczy Augustowskiej 1939–1941*, „Sybirak” 1991, nr 6; tenże, *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej...*, s. 173–204; M. Gnatowski, *Problemy SZP–ZWZ w regionie białostockim w latach 1939–1941 w świetle dokumentów NKWD (NKGB)*, w: „Studia Podlaskie”, t. VIII, 1998, s. 227–299; tenże, *Niepokorna Białostocczyzna...*, s. 31–60; tenże, *W radzieckich okowach...*, s. 174–188; P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 114–125.

⁷ T. Strzembosz, *Opór moralny bierny i opór moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Spółczesność białoruskie, litewskie i polskie...*, s. 276–291.

zaangażować się w budowanie ojczyzny światowego proletariatu, nie trzeba było ani łapać, ani szukać. Wystarczyło nad ranem otoczyć dom i załadować wszystkich na podwoły. Tym samym prawdziwym wyznacznikiem ruchu oporu nie są rozbite bazy partyzanckie, ale liczba zlikwidowanych organizacji konspiracyjnych w miastach oraz dziesiątki tysięcy nazwisk deportowanych, zwłaszcza latem 1941 r., kiedy na listy proskrypcyjne trafiły rodziny osób czynnie zaangażowanych w działalność konspiracyjną oraz tych wszystkich, których dalsza obecność była na tych terenach niepożądana, zaś jednym z najważniejszych kryteriów tej oceny była postawa tych ludzi w życiu codziennym⁸.

2 listopada 1939 r. w swoim rozkazie nr 001337 Ławrientij Beria powołał do życia Zarząd NKWD obwodu białostockiego, któremu podlegały oddziały powiatowe i miejskie. Trzy dni później jego zastępca, Wsiewołod Mierkułow, w specjalnym rozkazie polecił jak najszybsze oczyszczenie obszarów Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi z wszelkich wrogich elementów⁹. Struktury te utrzymały się do 3 lutego 1941 r., kiedy Biuro Polityczne WKP(b) i Prezydium Rady Najwyższej ZSRR podjęły decyzję o wydzieleniu ze struktur NKWD Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego (GUGB). Efektem tych działań było powołanie Ludowego Komisarjatu Bezpieczeństwa Państwowego (NKGB). Od tej chwili w terenie funkcjonowały na niemal równorzędnych prawach obie struktury siłowe. Głównym zadaniem nowej formacji miała być walka ze szpiegostwem, dywersją oraz aktami terrorystycznymi, przygotowanymi przez obce służby specjalne działające na terenie ZSRR, a także likwidacja organizacji kontrrewolucyjnych i partii antyradzieckich¹⁰. Nowe zadania NKWD określiła dyrektywa z 1 marca 1941 r. Były to m.in.: ochrona granicy państwowej, utrzymywanie porządku w więzieniach, ochrona własności socjalistycznej, prowadzenie działalności operacyjno-czekistowskiej, prowadzenie akt stanu cywilnego, ochrona przeciwpożarowa, walka z bezdomnością. Z powodu „dużego zaśmiecienia rejonu elementami antyradzieckimi” w obwodzie

⁸ W raporcie NKGB z 15 maja 1941 r. podano, że w obwodzie białostockim 495 osób ukrywa się przed aresztowaniem, 428 osób zbiegły za granicę. Dawało to odpowiednio 458 oraz 428 rodzin kwalifikujących się do natychmiastowej deportacji. Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (dalej – NARB), zespół 4, op. 21, t. 2431, k. 88–99.

⁹ Rozkaz zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR W. Mierkułowa z 5 listopada 1939 r., w: *Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.)*, „Studia Podlaskie”, t. IX, 1999, dok. 11, s. 208.

¹⁰ Szerzej P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 132; zob. też *Organy gosudarstwiennoj bezopasnosti SSSR w Wielikoj Otieczestwiennoj Wojnie. Sbornik dokumentow*, t. I: *Nakanunnie, Kniga pierwaja (nojabr 1938 g. – dekabr 1940 g.)*, Moskwa 1995, s. X–XI; *Kniga wtoraja (1 janwaria – 21 ijunia 1941 g.)*, Moskwa 1995, s. 24–25.

białostockim organy NKGB działały we wszystkich 21 rejonach. Dodatkowo działały oddziały miejskie w Białymstoku, Grodnie, Łomży i Wołkowysku oraz 3 placówki graniczne w Augustowie, Czyżewie i Łomży¹¹.

Pierwotnie do obsady struktur NKWD na całej Zachodniej Białorusi skierowano 650 funkcjonariuszy, którzy wyruszyli na te ziemie wraz z nacierającymi jednostkami Armii Czerwonej. Mieli oni za zadanie rozpoznać teren oraz przystąpić do pierwszych prewencyjnych aresztowań osób uznanych za stanowiące największe zagrożenia dla sprawnego przeprowadzenia procedur aneksyjnych. Jesienią 1939 r. Beria polecił dosłać do pomocy kolejnych 100 funkcjonariuszy z urzędów NKWD szczebla republikańskiego i obwodowego, 150 z organów specjalnych oraz 65 z wojsk pogranicznych. Docelowo, planowano skierować na Zachodnią Białoruś 1172 pracowników NKWD¹². Przez wiele miesięcy realizacja tych planów napotykała jednak ogromne trudności. Dotkliwe braki kadrowe były przyczyną specjalnej rezolucji władz centralnych w Mińsku, które zadecydowały o wysłaniu do zachodnich obwodów 302 osoby dla skompletowania miejscowych organów NKWD. Nie byli to jednak kadrowi pracownicy organów bezpieczeństwa. 100 osób było członkami i kandydatami KP(b)B, 202 – komsomolcami¹³. Trudno więc mówić o faktycznym ich wzmocnieniu. Problemy, z jakimi borykało się NKWD były analogiczne do kłopotów kadrowych, które dotknęły inne resorty: sprawiedliwości, szkolnictwa, handlu. Władze białoruskie nie były w stanie bez znacznego uszczerbku dla sprawnego funkcjonowania administracji oraz organów bezpieczeństwa (w tym milicji) przerzucić na wschód wystarczającej liczby przeszkolonych funkcjonariuszy. W efekcie posiłkowano się komsomolcami i członkami partii, niewątpliwie wiernymi i sprawnymi wykonawcami woli KP(b)B, jednak zupełnie nieprzygotowanymi do czekających ich na zachodzie zadań. Do tego dochodziło niskie morale wysyłanych, o czym wspominałem już wcześniej. Pijaństwo, złodziejstwo, niedopuszczalne kontakty (także seksualne) z osobami uznanymi za

¹¹ Szerzej M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, s. 47–48.

¹² P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 70–71; zob. też A. Głowacki, *Organizacja funkcjonowania więziennictwa NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941, w: Zbrodnicza ewakuacja więzień i aresztów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu–lipcu 1941 roku. Materiały z sesji naukowej w 55 rocznicę ewakuacji więzień NKWD w głąb ZSRR, Łódź, 10 czerwca 1996, Warszawa 1997, s. 13–14. Kiedy w lutym 1941 r. powołano w obwodzie białostockim NKGB w jego strukturach docelowo zatrudniono 322 pracowników; M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, s. 48–49; źródło: Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego (dalej – PAOSOG), zespół 6195, op. 1, t. 768, k. 75–102, Pismo naczelnika UNKGB obwodu białostockiego w sprawie struktur i obsady kadrowej NKGB.*

¹³ NARB, zespół 4, op. 21, t. 1860, k. 2–5, Wypis z protokołu posiedzenia Biura KC KP(b)B z 10 lutego 1940 r.

„wrogów ludu”, słaba znajomość sytuacji w terenie przewijają się w dziełach raportów i sprawozdań¹⁴. Widać wyraźnie, że do obwodu nie przyjechali funkcjonariusze pracujący zgodnie z marzeniami Feliksa Dzierżyńskiego o czekicie, co ma „gorące serce, chłodny umysł i czyste ręce”. Podobnych problemów władzom obwodu przysparzali funkcjonariusze milicji, i to już po oczyszczeniu jej szeregów z członków milicji robotniczych powoływanych spontanicznie w pierwszych tygodniach agresji¹⁵. Kiedy w kwietniu 1941 r. Biuro Białostockiego Obkomu podsumowało sytuację panującą w strukturach milicji okazało się, że w okresie ostatniego roku odnotowano 477 przypadków różnych nagannych zachowań funkcjonariuszy¹⁶, co zaowocowało wydaleniem ze służby 254 osób, w tym 40 dyscyplinarnie oraz 192 w wyniku pracy operacyjnej¹⁷. Mimo tych wszystkich mankamentów NKWD i NKGB były strukturami na tyle sprawnymi, że zadały polskiemu ruchowi oporu znaczące straty. Swoje „osiągnięcia” zawdzięczały także wielu błędom popełnianym przez polskich konspiratorów, którzy w pierwszych miesiącach okupacji zdawali się zupełnie niedoceniać sposobów działania służb specjalnych ZSRR¹⁸. Wpływ na takie postrzeganie NKWD

¹⁴ K. Jasiewicz, *Aparat sowiecki na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej jako model patologiczny funkcjonowania klasy politycznej (1939–1953)*, w: *Tygiel narodów...*, s. 52–56, 61–65, 70–71.

¹⁵ Jak napisano w jednym z dokumentów: „Podstawowym zadaniem w ciągu ostatniego miesiąca było utworzenie jądra milicji z najlepszych pracowników, delegowanych z obwodów wschodnich BSRR i innych obwodów ZSRR oraz jako drugie – oczyszczenie milicji z elementów obcych, które dostały się do naszych szeregów w trakcie formowania. Podczas badania składu milicji, nawet bez głębokiej specjalnej kontroli w marcu [1940] wydalono 119 osób będących członkami polskich organizacji faszystowskich, elementem kułackim, ochotnikami i podoficerami byłego wojska polskiego. Jeszcze dzisiaj praca ta nie jest zakończona i duża ilość podlega wydaleniu z organów milicji, jeśli brać pod uwagę, że osoby służące w wojsku polskim, zwłaszcza w jednostkach uprzywilejowanych (ułani), nie mogą być pozostawieni w milicji”. Cytat za: K. Jasiewicz, *Aparat sowiecki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej...*, s. 75; źródło: PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 705, k. 30–31, Odczyt o stanie i działalności organów RK Milicji w obwodzie białostockim na 1 kwietnia 1940 r.

¹⁶ PAOSOG, zespół 6202, op. 1, t. 2, k. 10, Postanowienie Biura Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 5 kwietnia 1941 r.; zob. też NARB, zespół 4, op. 21, t. 2442, k. 2 i nn., Krótkie zestawienie informacji o przestępczości wśród kadr RKM NKWD ZSRR w drugim półroczu 1940 r.

¹⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 811, k. 12–13, Raport o polityczno-moralnym stanie organów milicji obwodu białostockiego, stan na 1 stycznia 1941 r.

¹⁸ Gen. Klemens Rudnicki w swoich wspomnieniach pisał m.in.: „Panuje ogólne przekonanie, że coś tak głupiego i niezaradnego, jakim przedstawiają się bolszewicy i ich władze nie może trwać długo [...] to, że od czasu do czasu ktoś ze znajomych zostanie aresztowany i znika za murami więzienia nikogo za bardzo nie przeraża. Aresztowania wydają się być przypadkowe”. Cyt. za: P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 79–80. Zob. też K. Rudnicki, *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Warszawa 1990, s. 60, 69.

i Milicji miał zapewne budowany „ku pokrzepieniu serc” negatywny stereotyp „Sowieta” jako osobnika prymitywnego, wręcz dzikiego, a tym samym mniej groźnego niż niemieckie Gestapo.

W celu rozprawy z wszelkimi „elementami niepożądanymi” już 11 października 1939 r. wydano rozkaz w sprawie stworzenia w jak najkrótszym czasie ewidencji operacyjnej osób mogących potencjalnie uczestniczyć w działalności kontrrewolucyjnej oraz wrogo nastawionych do państwa radzieckiego¹⁹. Dawało to nieograniczone pole do interpretacji, kogo podciągnąć pod tę kategorię²⁰. Pamiętajmy, że Rosjanie przyjęli dla ziem okupowanych takie same normy postępowania, jak na pozostałych terenach ZSRR.

Terror pierwszych miesięcy okupacji mógł się wydawać ślepy i pozbawiony sensu, obliczony wyłącznie na zastraszenie społeczeństwa i złamanie go przed planowanymi wyborami delegatów do Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi. Dopiero, gdy przypatrzymy się składowi socjalnemu aresztowanych zobaczymy, że wcale taki nie był. Nie znając terenu i nie mając rozeznania, kto jest faktycznym, a kto potencjalnym wrogiem, należało to jak najszybciej ustalić. Jedynym sposobem były prewencyjne aresztowania znaczniejszych osób działających w przedwojennych strukturach państwa polskiego. Jak wiemy, wśród zatrzymanych dominowały polskie elity intelektualne, ziemiaństwo, oficerowie i podoficerowie, prawnicy, działacze samorządowi, politycy, osadnicy²¹. Ich zatrzymanie pozwoliło nie tylko na znaczne ograniczenie szans na szybki rozwój ruchu oporu i konspiracji, zaważyło także na jego jakości. Nawet jedno nazwisko czy kontakt wyrwane w trakcie tortur lub wielodniowych wyczerpujących przesłuchań

¹⁹ Oparto go na rozkazie Ł. Berii z 5 października 1939 r., w którym powoływał on dwie grupy operacyjne i jedną śledczą w celu przetłumaczenia i opracowania materiałów polskiego wywiadu zagarniętych na zajętych po 17 września terenach Drugiej RP. Jedną z najcięższych „zdobyczy” były materiały placówki wywiadowczej KOP nr 2 oraz Ekspozytury nr 1 Oddziału II Sztabu Głównego w Wilnie, a także Policji Państwowej. Zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 76.

²⁰ P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 68; *Biała Księga. Fakty i dokumenty z okresu dwóch wojen światowych*, oprac. W. Sukiennicki, Paryż 1964, s. 147–149; M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, s. 46–47.

²¹ 7 października 1939 r., według danych NKWD, zatrzymano już 2708 osób, w tym m.in. 241 „znaczących przedstawicieli ziemiaństwa, książąt, szlachty i kapitalistów”, 318 wojewodów, starostów, zastępców wojewodów i starostów, burmistrzów i ich najbliższych współpracowników oraz 569 kierowników miejscowych placówek policji, żandarmerii, straży granicznej Oddziału II Sztabu Głównego, 128 kierowników partii kontrrewolucyjnych oraz 449 osób obwinionych o szpiegostwo; NARB, zespół 4, op. 21, t. 1683, k. 1–16, Meldunek operacyjny nr 42 ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR Ł. Canawy z 7 października 1939 r. dla sekretarza KC KP(b) Białorusi P. Ponomarienki. Zob. też *„Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941. Wydarzenia i losy ludzkie*, tom 1: *Rok 1939*, Warszawa 1998, dok. nr 35, s. 169.

ułatwiały na przyszłość działania, w tym ewentualny werbunek agentów. Przy okazji uzyskano zadowalający, propagandowy efekt zastraszenia: ludziom wydawało się, że NKWD zatrzymuje dziesiątki tysięcy osób, co wynikało ze stałej przed wojną obecności zatrzymanych w życiu codziennym różnych środowisk. Jak wynika z badań Krzysztofa Jasiewicza, jesienią 1939 r., w czasie pierwszej wielkiej fali aresztowań, zatrzymano ponad 48 % wszystkich Polaków uwięzionych do lata 1941 r.²² W tym samym czasie aresztowano zaledwie 8 % Białorusinów²³. Liczba aresztowanych Żydów będzie sukcesywnie rosła wraz z nasilającą się walką ze spekulacją. Duże znaczenie będzie też miało uszczelnienie granicy i uznanie jej nie za linię demarkacyjną, a za faktyczną granicę państwową, co spowodowało zmianę „stopnia winy” osoby zatrzymanej (można ją było oskarżyć nawet o zdradę ojczyzny)²⁴.

Pamiętajmy też o przesyłanych wielostronicowych informatorach na temat najbardziej reakcyjnych, zdaniem NKWD, organizacji społecznych i politycznych działających w Polsce, do których zaliczano nawet „Zuchy”. Kiedy czyta się te opracowania, widać wyraźnie, że przygotowywano je na podstawie pozyskiwanych na bieżąco danych. Z jednej strony pełno w nich błędów i nadinterpretacji faktów, z drugiej można zobaczyć jak doskonale zostały opracowane niektóre środowiska. Sporym ułatwieniem, poza ludźmi (jako osobowymi źródłami informacji) były dokumenty pozyskane z instytucji państwowych i samorządowych oraz zdobyte w trakcie ewakuacji spisy i rejestry opracowywane przez polskie służby specjalne²⁵. Od momentu wkroczenia na ziemie polskie grupy operacyjne NKWD miały obowiązek przejmowania i zabezpieczania wszelkich materiałów, w tym książek i wydawnictw okolicznościowych, zawierających wykazy nazwisk mogące pomóc w sporządzaniu list proskrypcyjnych. Były to materiały o charakterze pomocniczym, uzupełniające wiedzę NKWD, które rozpracowywanie

²² Do lata 1940 r. ich liczba wzrosła zaledwie o 1 %. Należy jednak pamiętać, że w tym samym czasie Polacy byli głównymi ofiarami dwóch wielkich akcji deportacyjnych, a nie ulega wątpliwości, że wśród deportowanych znajdowały się osoby potencjalnie wytypowane do aresztowania.

²³ K. Jasiewicz, *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1, s. 127–128; zob. też P. Kołakowski, *NKWD i GRU...*, s. 74.

²⁴ O skali tego procederu świadczy najlepiej raport NKWD z kwietnia 1940 r., w którym informowano władze w Mińsku, że od października 1939 r. do kwietnia 1940 r. zatrzymano przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy „na odcinku białostockim” 96 535 osób. Większość zatrzymanych stanowili przemytnicy, którym odebrano towary wartości blisko 5 milionów rubli. NARB, zespół 4, op. 3, t. 1130, s. 14.

²⁵ Na ich podstawie do lutego 1941 r. rozesłano listy gończe za 3168 jawnymi pracownikami oraz agentami polskiego wywiadu i policji. Udało się pojmać i aresztować 2101 osób.

potencjalnego „elementu kontrrewolucyjnego” prowadziło na długo przed rozpoczęciem działań wojennych²⁶. Jak twierdzi Aleksander Gurianow, „musiało być ono bardzo efektywne, o czym świadczy sposób przeprowadzenia aresztowań, zdradzający bardzo dobrą orientację w społecznościach lokalnych”²⁷. Należy się zgodzić z jego sugestiami, zwłaszcza że informacje o rozpracowywaniu przez NKWD osób potencjalnie niebezpiecznych znajdują się także w innych opracowaniach²⁸. Nie należy jednak przesadzać, kiedy mówimy o doskonałym przygotowaniu NKWD. Pamiętajmy, że duże znaczenie miało wszechobecne donosicielstwo oraz służalcza współpraca lokalnych „milicji robotniczych”, które chętnie rozliczały się z „polskimi panami”.

Pierwsze próby organizacji ruchu oporu kończyły się błyskawicznymi aresztowaniami. Ludzie, którzy w planach polskich władz mieli ewentualnie tworzyć trzon przyszłego ruchu oporu, podlegali prewencyjnemu aresztowaniu niemal „z urzędu”. Masowy terror jesienią 1939 r. pozbawił Białostoczczyznę większości osób przygotowanych do ewentualnych działań konspiracyjnych. Ci, co pozostali, popełniali wiele błędów, bezwzględnie wykorzystywanych przez NKWD. Dopiero konspiracja na poziomie wsi okazała się trudna do spenetrowania, choć i tam, kiedy udało się pozyskać agenta, szanse na rozpracowanie siatki wzrastały. Częściej jednak przyczyn sukcesu NKWD i NKGB należy dopatrywać w kategorii przypadku lub zdrady. Tak było przecież w trakcie rozpracowywania i likwidacji siatki ruchu oporu w rejonie jedwabieńskim²⁹ oraz bazy partyzanckiej na uroczysku Kobielno³⁰.

Lokalna agentura stanowiła w działaniach NKWD bardzo istotny element, choć nie powinniśmy przeceniać jej faktycznej wartości. Znacznie więcej szkód poczynili przewerbowani bądź złamani działacze podziemia. Przykładów takich było bardzo wiele. W czerwcu 1941 r. Ł. Canawa melodował P. Ponomariencie, że jeden z agentów NKWD został mianowany ko-

²⁶ F. Sielicki, *Formy zniewolenia ludu Wileńszczyzny przez władze sowieckie*, „Wrocławskie Studia Historyczne” 1997, z. 1, s. 131.

²⁷ Zob. wstęp jego autorstwa w *Aresztowania na „Zachodniej Białorusi”...*, s. 17.

²⁸ O.W. Pietrowskaja wspomina, że doskonała koordynacja aresztowań w Brześciu nad Bugiem miała być wynikiem rozpracowania tego środowiska przez kapitana NKWD Aleksieja A. Siergiejewa, który za „dużą inicjatywę i energię w gromadzeniu materiałów na kontrelement” został mianowany naczelnikiem brzeskiego UNKWD – zob. tejsze *Realii sowieckiej żywni: kul'tura i byt Briesta w 1939–1941 godach*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000, s. 232; zob. też NARB, zespół 4, op. 3, t. 845, s. 235.

²⁹ Zob. M. Gnatowski, „*Sąsiedzi*” w *sowieckim raju...*, s. 180–202.

³⁰ W efekcie rozbicia znajdującej się tam bazy partyzanckiej oraz późniejszej zdrady w ręce NKWD wpadły spisy nazwisk blisko 250 członków konspiracji. Zob. T. Strzembosz, *Antysowiecka partyzantka i konspiracja nad Biebrzą...*, s. 132–146.

mentantem placówki ZWZ w powiecie szczuczyńskim³¹. W innym raporcie donosił, że agent o pseudonimie „Matros” mianowany został członkiem sztabu ZWZ w Łomży³². Równie dobrze NKWD poinformowane było o nominacjach na najważniejsze stanowiska w białostockim SZP–ZWZ³³. Jak wynika z badań M. Gnatowskiego, większość agentów, którzy rozpracowywali ruch oporu było Polakami. Żydzi, z racji ich pozytywnego stosunku do władzy radzieckiej oraz ogólnej do nich niechęci konspiratorów, nie byli dopuszczani do udziału w konspiracji, dlatego też nie stanowili dla NKWD interesującego źródła informacji³⁴. Tezę tę potwierdzają dokumenty radzieckie³⁵.

Liczba osób, które zdecydowały się na współpracę z wrogiem, nie była zbyt wielka, choć wywiad ZWZ był przekonany o znacznej skali tego zjawiska: „Bolszewicy masowo wszędzie angażują konfidentów; niestety należy przyznać, że sporo ludzi poszło na tę podłą służbę. Dlatego na terenach bolszewickich swobodna rozmowa jest wykluczona, chociaż jeszcze daleko do stosunków panujących w Rosji. Oprócz agentów płatnych jest wielu donosicieli z amatorstwa – załatwiają dawne porachunki pisząc donosy; niestety jest tego dużo”³⁶. Jak wynika z dokumentów NKWD, sieć donosicieli w regionie nie była zbyt rozbudowana i wynosiła w połowie września 1940 r. 1125 osób³⁷. Wśród nich było 841 informatorów, 27 kontragentów, 100 agentów osłony, 63 agentów oraz 35 rezydentów. Najwięcej osób zwerbowano w rejonie augustowskim (148), grajewskim (193), jedwabieńskim (130), czyżewskim (100) i ciechanowiec-

³¹ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2432, k. 92–95, Raport szefa NKWD BSRR Ł. Canawy do I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki z 9 czerwca 1941 r.

³² Agent ten, wyznaczony do rozpracowywania ZWZ, doniósł, że 6 czerwca 1941 r. do Łomży przybył komendant powiatu Stanisław Ciesielski, pseud. „Wąsik”. Ciesielski spotkał się z agentem, który miał mu pomóc w zorganizowaniu spotkania z nowo mianowanym zastępcą komendanta powiatu Franciszkiem Franusem, pseud. „Belza” oraz komendantem ZWZ w Łomży. 13 czerwca do domu agenta przybył Ciesielski oraz przyszły zastępca komendanta. W czasie spotkania agent został mianowany przez Ciesielskiego członkiem sztabu. Po zakończeniu spotkania Ciesielski został zdjęty. Zob. NARB, zespół 4, op. 21, t. 2432, k. 129–130, Raport szefa NKWD BSRR Ł. Canawy do I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki z 14 czerwca 1941 r.

³³ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2432, k. 90–91, Raport szefa NKWD BSRR Ł. Canawy do I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki z 9 czerwca 1941 r. o nowej obsadzie białostockiego ZWZ.

³⁴ M. Gnatowski, „Sąsiedzi”..., s. 141.

³⁵ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2062, k. 11, Raport szefa białoruskiego NKWD Ł. Canawy dla sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki.

³⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, Wrocław 1990, s. 175.

³⁷ W innym dokumencie NKWD znajduje się informacja, że tylko w rejonach nadgranicznych miało być 1692 agentów.

kim (104)³⁸. Ze sprawozdań widać wyraźnie, że pozyskiwanie aktywnych agentów wśród Polaków posuwa się do przodu z dużymi oporami. Znacznie lepiej radzono sobie opierając się na donosach, które były zjawiskiem masowym³⁹. Polscy partyzanci od czasu do czasu organizowali akcje przejmowania skrzynek z donosami, które stwarzały także dla nich duże zagrożenie. Nawet przypadkowy raport, niezwiązany z działalnością ruchu oporu, był w stanie spowodować rozbitcie siatki konspiracyjnej, kiedy w wyniku rewizji, śledztwa i tortur udawało się NKWD uzyskać go informacje.

Wartość zwerbowanych agentów była oceniana krytycznie przez władze obwodowe oraz centralne w Mińsku. Podkreślano, że pomimo aktywnych działań operacyjnych liczba organizacji podziemnych nie tylko nie maleje, ale sukcesywnie wzrasta. Powodów takiego zjawiska upatrywano w postawach Polaków oraz ogromnej ilości broni pozostawionej na terenie powiatów: łomżyńskiego i augustowskiego we wrześniu 1939 r. Jak podkreślał w swym przemówieniu wygłaszanym na pierwszej obwodowej konferencji KP(b)B szef obwodowego NKWD P. Gładkow, broń można znaleźć praktycznie u każdego. Opis perturbacji, z jakimi musi sobie radzić NKWD w walce z ruchem oporu nie napawał uczestników konferencji optymizmem. Gładkow stwierdzał, że problemy w obwodzie wynikają z faktu, iż Biały-stok znajdował się w centrum zainteresowania Oddziału II, który umieszczał tu swoje siatki szpiegowskie i organizował kontrwywiad. To dlatego w obwodzie działało 100 różnych partii politycznych i organizacji kontrrewolucyjnych: „Wszystkie wierne rządowi, polskiej władzy i jak twierdzą aresztowani – oni są ciągle na służbie”. Zdaniem Gładkowa, Polacy powoła-li do istnienia Bund i Poalej Syjon, aby maksymalnie szkodzić ruchowi komunistycznemu. Jako ogromne zagrożenie wymienił też „wolne kozactwo”, petlurowców, machnowców, mienszewików, eserowców, trockistowców, formacje białogwardyjskie oraz „wszelką inną swołocz”, a wszystko to działające w regionie pod kontrolą II Oddziału Sztabu Głównego WP. Równie niebezpieczne – zdaniem Gładkowa – było wpajanie polskim dzieciom w szkołach, że „polskie państwo pochodzi od Boga i nie może być takiej sytuacji, żeby polskie państwo przestało istnieć”. To samo robiono w stosunku do wszelkich organizacji politycznych, społecznych i związkowych. Wszystkie one – twierdził Gładkow – miały zapisany w pierwszym punkcie swoich programów obowiązek walki w celu umocnienia państwa polskiego.

³⁸ M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, tab. 3: *Stan sieci agenturalnej NKWD w regionie białostockim, stan z 15–17 września 1940 r.*, s. 52; *Z dokumentów ciechanowieckiego NKWD (lata 1939–1941)*, „*Studia Łomżyńskie*”, t. III, 1991, dok. 10, s. 166–167.

³⁹ *Z dokumentów ciechanowieckiego NKWD...*, s. 157–169.

W punkcie drugim każdy członek partii miał zapisany obowiązek walki z ruchem komunistycznym i władzą radziecką. „W tym punkcie powiedziano, że każdy członek organizacji obowiązany jest fizycznie unicestwiać komunistów i członków ich rodzin. Tak w tym punkcie napisano »fizycznie unicestwiać«. Jeśli każdy członek partii zlikwiduje komunistę, lub jego dziecko, lub jego żonę, lub bliskich z rodziny, to on zasłuży na to, że tam w niebie będzie on miał nagrodę”⁴⁰. Obraz permanentnego zagrożenia w połączeniu z demonizowaniem „fanatyków” z ruchu oporu stanowił zapewne próbę odwrócenia uwagi od nieudolnych działań lokalnych struktur NKWD, walczących z nasilającym się ruchem poru. Dwa miesiące później wzbudzony na konferencji strach zaowocuje specjalną uchwałą zwołanego w trybie nadzwyczajnym posiedzenia Biura Komitetu Obwodowego KP(b)B w Białymstoku, na którym po wysłuchaniu m.in. informacji sekretarzy rajkomów: jedwabieńskiego, augustowskiego, grajewskiego i monieckiego przyjęto specjalną uchwałą zobowiązującą NKWD i milicję do podjęcia wszelkich możliwych środków, aby zapewnić bezpieczeństwo w regionie. Zalecono także, aby NKWD wydało aktywowi w terenie, szczególnie narażonemu na działania podziemia, broń wraz z ostrą amunicją⁴¹. Tak alarmistyczna w tonie uchwała, przesłana w trybie pilnym do Mińska⁴², została podjęta nazajutrz po całkowitym rozbiciu bazy partyzanckiej i sztabu ZWZ na uroczysku Kobielno w rejonie jedwabieńskim. Widać, że Kobielno okazało się katalizatorem strachu wśród lokalnych działaczy partyjnych, najwyraźniej coraz bardziej lękających się o swój los. Odpowiedź Gładkova na pismo była niemal natychmiastowa. W sposób stanowczy podkreślił on, że „Organy NKWD dokonały ogromnej pracy w oczyszczaniu obwodu [...] przeprowa-

⁴⁰ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 38, k. 234–235, Stenogram z posiedzenia Pierwszej Białostockiej Konferencji Obwodowej KP(b)B, 18–21 kwietnia 1940 r.; zob. też *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, „Studia Łomżyńskie” t. V, 1995, dok. 5, s. 140–143.

⁴¹ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 62, k. 1–2, Uchwała Biura Białostockiego Obkomu KP(b)B z 25 czerwca 1940 r. w sprawie podjęcia niezbędnych kroków w celu eliminacji zagrożenia ze strony podziemia; zob. też M. Gnatowski, „*Sąsiedzi*”..., dok. 12, s. 234.

⁴² W nocy tej informowano Ponomarienkę o akcjach podjętych przez polski ruch oporu w rejonie jedwabieńskim, co miało być koronnym argumentem potwierdzającym tezę o narastającym zagrożeniu. „Oni – czytamy w notatce – tj. podziemie werbowali ludzi gotowych do aktywnej walki z władzą radziecką. Udało się im zwerbować 1500 osób z miejscowej ludności. Banda ukrywała się w trudno dostępnym miejscu, w zbudowanych 5 kamiennych bunkrach, mieli 150 wędzonych szynek, 3 samochody, 2 konie i kilka rowerów”. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 85, k. 178–180, Notatka z plenum białostockiego Obkomu KP(b)B z 25 czerwca 1940 r. sporządzona przez instruktora Wydziału Organizacyjno-Instruktorskiego KC KP(b)B Zacharowa; zob. też NARB, zespół 4, op. 5, t. 2199, k. 160–161 oraz M. Gnatowski, „*Sąsiedzi*”..., dok. 19, s. 252.

dzona została ogromna praca agenturalna i śledcza. Rozbito szereg band (Jedwabne, Łomża, Łapy, Brańsk, Białystok i inne”, dlatego nie może być mowy o narastaniu zagrożenia. Jego zdaniem, „uchwała ta nie mobilizuje partyjnych organizacji do wzmożonej pracy partyjnej z masami i poszerzenia swoich wpływów na wsi”, co jest główną przyczyną coraz większej aktywności polskiego podziemia wśród ludności wiejskiej w rejonach⁴³.

Nastroje działaczy partyjnych nie poprawiły się jednak w jakikolwiek zauważalny sposób. Dało się raczej zauważyć narastający strach, zwłaszcza w rejonach, gdzie mimo zadawanych ciężkich strat ruch oporu nie osłabł. Doskonałym przykładem jest list wysłany przez kierownictwo Zarządu Lasów w Augustowie bezpośrednio do KC KP(b)B. W liście wyraźnie przerażeni urzędnicy alarmują, że nasilającego się „bandytyzmu” nie da się już zwalczać tradycyjnymi metodami. „Kułak rozuchwalił się, terroryzuje ludność i dobrodusznie dyktuje warunki życia, nie takie, jakich wymaga władza radziecka, a takie, jakie mu się podobają”. Aby, tak jak w Augustowie, „oczyścić miasto z niegodziwców”, należy przystąpić do radykalnej rozprawy z wsiami wspierającymi podziemie (w dokumencie wymieniono wsie: Stare Tajno, Brzozówka, Bargłówka), które powinny zostać w całości wysiedlone, zaś pozostawione domostwa zasiedlane Białorusinami sprowadzonymi specjalnie w tym celu ze wchodu. Dopiero wtedy skończą się marzenia Polaków o niepodległej Polsce i powrocie polskich władz, zaś reakcyjny rejon augustowski stanie się wzorcowym rejonem radzieckim⁴⁴. Po latach stan permanentnego zagrożenia w rejonie potwierdził w swoich wspomnieniach ówczesny I sekretarz rajkomu N. Awchimowicz: „W istocie prowadziliśmy ustawiczną wojnę [...] Ginęli nasi ludzie, ginęli miejscowi i aktywiści [...] Polacy zdrowo nam szkodzili”⁴⁵. W podobnie alarmistycznym tonie raportował do Obkomu sekretarz rajkomu jedwabieńskiego Mark T. Rydaczenko. Prosił on o pilne uzbrojenie aktywu partyjnego w broń palną oraz znaczące wzmocnienie rejonu siłami NKWD i Milicji⁴⁶.

Kolejny rok nie przyniósł w tym względzie większych zmian. W maju 1941 r. do wszystkich rejonowych oddziałów NKWD dotarło specjalne pismo szefa NKWD obwodu białostockiego w sprawie niskiego poziomu agentury

⁴³ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 62, k. 3–4, Uwagi naczelnika Zarządu Obwodowego NKWD w Białymstoku P. Gładkova z 9 lipca 1940 r. do uchwały białostockiego Obkomu KP(b)B z 25 czerwca 1940 r. w sprawie walki z polskim podziemiem; zob. też M. Gnatowski, „Sąsiedzi”..., dok. 18, s. 250–251.

⁴⁴ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 91, k. 64–68, Pismo Zarządu Lasów w Augustowie do KC KP(b)B w sprawie sytuacji panującej w terenie; zob. też M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna*..., dok. 99, s. 318–321.

⁴⁵ N.J. Awchimowicz, *Mój Augustów*, w: *Europa nieprowincjonalna*..., s. 692, 695.

⁴⁶ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 91, k. 64–65, Pismo sekretarza KR KP(b)B w Jedwabnem z 19 czerwca 1940 r. do Obkomu KP(b)B w Białymstoku w sprawie sytuacji w rejonie.

w terenie oraz niezgodnego z prawem prowadzenia śledztw⁴⁷, co powodowało umarzanie ich przez sądy ludowe. „Po zapoznaniu się z raportami szefów miejskich i rejonowych oddziałów oraz ze sprawozdaniem z przeprowadzonej przez nas wrywkowej kontroli agenturalno-operacyjnej działalności w terenie – czytamy w dokumencie – ustalono, że nie bacząc na osobiste uprzedzenia podczas mianowania każdego z szefów GO i RO NKWD o konieczności usprawnienia agenturalno-operacyjnej działalności, postępy w tej dziedzinie w ostatnim czasie są całkowicie niezadowolające, rozkaz NKWD ZSRR nr 00325 z 13/IV – 40 roku nie został w pełni wykonany, zorganizowana agentura w większości nie odpowiada wymaganiom określonym w rozkazie (szczególnie słabo przedstawia się sprawa w zabłudowskim, dąbrowskim i innych RO NKWD). Agentura ośrodków miejskich i rejonowych może wykazać się mizernymi liczbami od 15 do 30 ludzi, większa część z nich nie działa, a przecież skład etatowych pracowników operacyjnych wynosi od 4 do 13 osób”. W dokumencie podkreślano, że średnio jeden pracownik operacyjny prowadzi 3–4 agentów, co jest liczbą zdecydowanie za niską. „Taka liczba agentów nie daje możliwości wykrycia wrogiej i przestępczej działalności agentów/szpiegów i przestępczego elementu. Osoby będące w trakcie rozpracowywania nie są śledzone i rozpracowywane [...]”. W rezultacie słabej pracy z agenturą sprawy przeciągają się, w szeregu innych ośrodków rejonowych praktycznie nie ma rozpracowań (zabłudowski, jedwabieński RO NKWD i inne), co dowodzi słabej pracy agenturalnej. Element przestępczy nie został w pełni zarejestrowany, w prowadzonych sprawach nie ma planów agenturalnej inwigilacji, jak również niezadowolające są dane o liczbie posiadanych agentów w obiektach zainteresowań. Sieć agentów nie została sprawdzona i dostatecznie przeszkolona przez pracowników operacyjnych, nie znają oni ich agenturalnych możliwości, brak jest regularnych spotkań z agentami”. W dalszej części znalazły się zalecenia mające usprawnić działania NKWD. Zalecono wprowadzenie dekadowych raportów o pracy agenturalno-operacyjnej, zintensyfikowanie pozyskiwania agentów mogących ułatwić rozpracowywanie osób przyjezdnych, uruchomienie specjalnej agentury mającej zająć się rozpracowaniem polskich struktur niepodległościowych (nazwanych tu „organizacjami bandyckimi”),

⁴⁷ Chodziło zwłaszcza o przypadki zatrzymywania w więzieniu i kierowania do sądu spraw o znikomej szkodliwości społecznej czynu – np. aresztowania na bazarze mężczyzny za sprzedaż mydła, głośnie zachowywanie się w miejscu publicznym pod wpływem alkoholu, czy też drobne spóźnienie się do pracy (i to mimo obowiązywania „ustawy czerwcowej”). Fakt ich umarzania wskazuje, że NKWD w swych działaniach nie do końca było aż takie wszechwładne, jak przywykliśmy sądzić. Dotyczyło to wprawdzie spraw rozpatrywanych przez sądy lokalne, a nie OSO, jednak musimy zrewidować popularną wśród wielu badaczy tezę, że fakt dostania się w ręce NKWD nieodwracalnie kończył się wyrokiem skazującym.

dokonanie przeglądu sieci agentów w celu wyeliminowania osób nieprzydatnych, dla pozostałych sporządzenie szczegółowych charakterystyk i przesłanie ich do obwodu⁴⁸.

Mimo tych wszystkich oznak słabości straty zadawane polskiemu podziemi na Białostoczczyźnie były znaczne. Specjalnie powołany przez NKWD, wzmocniony kadrowo, Wydział do Walki z Bandytyzmem przy Zarządzie Obwodowym doprowadził w dość krótkim czasie do likwidacji dwóch sztabów podziemia⁴⁹. Udało się też rozbić dowództwo okręgu z Józefem Spychalskim na czele oraz spenetrować nowe struktury odbudowane po wsypie. W 1941 r. po raz kolejny NKWD uderzyło w struktury dowódcze. Aresztowano m.in. komendanta obwodu Szczuczyn, komendanta obwodu Białystok, komendanta obwodu Łomża oraz szefa sztabu okręgu. Zabito komendanta obwodu Augustów. W wyniku działalności operacyjnej NKWD i NKGB do wybuchu wojny w okręgu zmieniło się pięciu komendantów, kilka razy odtwarzano także składy komend obwodowych. Według różnych szacunków aresztowano ponad 400 członków podziemia⁵⁰. Były to bardzo dotkliwe ciosy.

W miarę jak nasilała się działalność ruchu oporu Rosjanie coraz poważniej podchodzili do początkowo lekceważonych struktur polskiego podziemia. Świadczy o tym fakt, że o rozbięciu sztabu ZWZ na uroczysku Kobielno ludowy komisarz NKWD ZSRR Ł. Beria informował bezpośrednio J. Stalina i W. Mołotowa⁵¹. Z czasem raportów zbiorczych przygotowywanych przez Berię i mówiących o ruchu oporu było coraz więcej. Wynikało to ze zwiększającej się liczby raportów przesyłanych do Berii przez Canawę⁵².

⁴⁸ *Z dokumentów ciechanowieckiego NKWD...*, dok. 11, s. 167–169, Pismo szefa NKWD obwodu białostockiego z 17 maja 1941 r. do Rejonowych Oddziałów NKWD.

⁴⁹ Bazy partyzanckiej na uroczysku Kobielno (ZWZ) w rejonie jedwabieńskim oraz Czerwonym Bagnie (PAW) w rejonie augustowskim.

⁵⁰ Opracowany 7 marca 1941 r. dla P. Ponomarienki raport ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego BSRR Ł. Canawy zaskakuje dokładnością i rozmiarem informacji o strukturach białostockiego ZWZ. Canawa dokładnie podaje, gdzie i kiedy formowały się kolejne sztaby okręgu, wymienia z imienia, nazwiska i pseudonimu wszystkich najważniejszych działaczy, podaje, ilu członków ZWZ aresztowano, kim są rejonowi komendanci Białegostoku, gdzie znajdują się punkty kontaktowe sztabu okręgu w Wilnie (podaje nie tylko adresy, ale także hasła kontaktowe). Zob. M. Gnatowski, *Niepokorna Białostoczczyzna...*, dok. 123, s. 383–388; źródło: NARB, zespół 4, op. 21, t. 2434, k. 1–12.

⁵¹ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, t. 1, dok. 28, s. 303–304, Raport nr 2625 Ł. Berii z 27 czerwca 1940 r. dla J. Stalina i W. Mołotowa o likwidacji organizacji podziemnej w obwodzie białostockim; źródło: Centralne Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej (dalej – CA FSB FR), zespół 3, op. 8, t. 658, k. 67–68.

⁵² *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, t. 1, dok. 25, 26, 30, 35, 38, 45, 46.

W lutym 1941 r. zastępca naczelnika Wydziału 4 Oddziału 3 Zarządu NKGB Ziemiowski informował Stalina, że na Zachodniej Białorusi do końca 1940 r. zlikwidowano 163 organizacje i grupy o charakterze niepodległościowym, zatrzymując 4 144 osoby. Większość aresztowań i rozbitych struktur przypadała na obwód białostocki⁵³. O rozbiciu na terenie obwodu białostockiego organizacji Bataliony Śmierci Strzelców Kresowych informowali Stalina i Mołotowa ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego ZSRR W. Mierkułow i naczelnik 3 Zarządu NKGB ZSRR S. Milsztein⁵⁴.

Nadzwyczajna sytuacja wymagała od NKWD nadzwyczajnych metod postępowania. Doskonałym tego przykładem stało się ogłoszenie, z inicjatywy NKWD, z okazji zbliżających się grudniowych wyborów do Komitetów Wykonawczych Ludu Pracującego Miast i Wsi „amnestii” dla partyzantów, którzy zdecydują się na ujawnienie. Już sam fakt takiej inicjatywy był czymś niezwykłym. Oto władza nie tylko uznawała fakt istnienia antykomunistycznego ruchu oporu, ale też była gotowa, przynajmniej teoretycznie, przebaczyć tym ludziom i puścić w niepamięć ich winy. Działo się to w tym samym momencie, kiedy za 15-minutowe spóźnienie do pracy groziło pół roku więzienia, zaś w głębi ZSRR do łagru można było trafić za samo podejrzenie działania na szkodę państwa radzieckiego. Nie mogę się w tym miejscu zgodzić z tezą P. Kołakowskiego, że amnestię ogłoszono jako fortel w celu ostatecznego zlikwidowania partyzantki. Była to raczej rozpaczliwa próba sukcesu za wszelką cenę, połączona z nadzieją, że zmęczeniu wielomiesięcznym ukrywaniem się ludzie nie zachowają odpowiedniej czujności w kwestii wiary w obietnice władz radzieckich. Założenie to okazało się słuszne. W ciągu dwóch tygodni od ogłoszenia amnestii w rejonie jedwabieńskim ujawniło się 86 członków ZWZ, w tym 2 komendantów placówek, 6 komendantów drużyn i 78 szeregowych żołnierzy. Wszyscy ujawniający się partyzanci zostali zarejestrowani i wciągnięci na listy osób do rozpracowania i przewerbowania. Udało się to na pewno w wypadku 19 spośród nich, co przyczyniło się do rozbicia kolejnych struktur tamtejszego ruchu oporu⁵⁵. Większość z ujawniających się partyzantów została

⁵³ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, t. 1, dok. 49, s. 485–487; Notatka o rezultatach działań podjętych w USRR i BSRR przeciwko polskim organizacjom podziemnym, źródło: CA FSB FR, zespół 3, op. 8, t. 648, k. 121–123.

⁵⁴ *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, t. 1, dok. 50, s. 489–491; Raport W. Mierkułowa i S. Milsztejna dla J. Stalina i W. Mołotowa o ujawnieniu i częściowej likwidacji organizacji „Batalion Śmierci” na terenie obwodu białostockiego; źródło: CA FSB FR, zespół 3, op. 8, t. 659, k. 87–90.

⁵⁵ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2081, k. 217–218, Raport naczelnika NKWD BSRR Ł. Canawy z 26 grudnia 1940 r. o rezultatach amnestii w rejonie jedwabieńskim; zob. też *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, t. 1, dok. 41, s. 337,

po kilku miesiącach względnego spokoju aresztowana przez NKWD i skazana na wieloletnie kary łągrów. Nie wiemy, czy i ilu partyzantów pozostawiono w spokoju i czy powodem takich decyzji był fakt podpisania zobowiązania do współpracy, czy też bałagan w pracy lokalnych struktur NKGB.

W przededniu wybuchu wojny 4 Oddział 3 Zarządu NKGB ZSRR sporządził raport podsumowujący działalność podziemia zbrojnego na terenach włączonych do ZSRR jesienią 1939 r. oraz ziemiach Litewskiej SRR. Wynikało z niego, że opór wobec władzy radzieckiej krzepnie mimo znaczących sukcesów służby bezpieczeństwa. NKGB musiał też przyznać, że struktury ruchu oporu na wcielonych do ZSRR ziemiach działają w sposób zorganizowany, spójny i są kierowane przez jeden centralny ośrodek w Warszawie podporządkowany zorganizowanemu w Paryżu rządowi polskiemu „na czele z generałami Sikorskim i Sosnkowskim”. W wyniku działań operacyjnych w zachodnich obwodach BSRR zlikwidowano w sumie 188 organizacji oraz grup zbrojnych i aresztowano 6 104 osoby⁵⁶. Członkowie tych organizacji od października 1939 r. do sierpnia 1940 r. mieli przeprowadzić 93 akcje zbrojne, w trakcie których zabito 54 oraz raniono 39 osób. W obwodzie białostockim na pewno zlikwidowano 36 organizacji. W trakcie ich rozbijania zatrzymano 731 osób⁵⁷. Z raportów widać wyraźnie, że NKWD i NKGB miało dość dobre rozeznanie (znało nazwiska najważniejszych dowódców, komendantów placówek i okręgów), nie było jednak w stanie wiedzy tej umiejętnie wykorzystać. Jak pisano, „zlikwidowane kontrrewolucyjne organizacje powstańcze pomimo swego rozproszenia, różnych nazw i pozornie lokalnej działalności są wzajemnie powiązane ze sobą i z ośrodkami dowodzenia »Związku Walki Zbrojnej« znajdującymi się we Lwowie, Białymstoku i Wilnie, te zaś z kolei – z warszawskim centrum

Meldunek specjalny nr 1/8953 Ł. Canawy dla Ł. Berii o rezultatach amnestii w obwodzie białostockim. W raporcie tym znajduje się informacja, że od 10 listopada do 15 grudnia w obwodzie ujawniło się 70 partyzantów. Z kolei P. Kołakowski twierdzi, że do 25 grudnia 1940 r. do organów zgłosiło się 106 osób, w tym: 5 komendantów placówek i 3 komendantów drużyn, zwerbowano do współpracy 25 osób. Tegoż, *NKWD i KGB...*, s. 115; zob. też M. Gnатовski, *Problemy SZP–ZWZ w regionie białostockim...*, s. 233.

⁵⁶ Zob. *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, dok. 70, s. 647, Informacja 3 Zarządu NKGB ZSRR o rezultatach działań podjętych przeciwko polskiemu podziemiu za lata 1939, 1940 oraz I kwartał 1941 r.; *ibidem*, dok. 71, s. 649–677, Raport 4 Oddziału 3 Zarządu NKGB ZSRR z kwietnia 1941 r. dotyczący wyników działań agenturalno-operacyjnych przeciwko polskiemu podziemiu za lata 1939, 1940 i 1941; *ibidem*, dok. 79, s. 705–719, Notatka o sytuacji w zachodnich obwodach USRR, BSRR i LSRR oraz o składzie Rządu RP, ZWZ jego strukturze, stanowiąca najpełniejszy raport na temat struktury polskiego podziemia.

⁵⁷ Są to dane szacunkowe oparte na sprawozdaniach NKWD i NKGB. Brak jest szczegółowych danych o aresztowaniach jesienią 1939 r. oraz wiosną i latem 1941 r.

»ZWZ«⁵⁸. Szczegółowe informacje o działaniach polskiej partyzantki docierały bezpośrednio do Moskwy i były tam wnikliwie analizowane, stając się m.in. jednym z argumentów na rzecz przeprowadzenia kolejnej akcji deportacyjnej w maju i czerwcu 1941 r. Informacje te posłużyły też za kilkanaście miesięcy do opracowania sposobów rozprawy z polskim podziemciem niepodległościowym w oparciu o wysyłane za linię frontu oddziały partyzanckie i grupy operacyjne NKWD.

Ogółem, jak szacuje A. Gurianow, na całym terenie Zachodniej Białorusi do wybuchu wojny aresztowano 44 981 osób⁵⁹. Wśród zatrzymanych byli ludzie oskarżeni o udział w antykomunistycznym ruchu oporu, cywile aresztowani za różnorodne przewinienia gospodarcze i polityczne, osoby nielegalnie przekraczające granicę niemiecko-radziecką, spekulanci oskarżeni o nielegalny handel⁶⁰. Wśród nich było 20 991 (48,9 %) Polaków, 10 425 (24,2 %) Żydów oraz 7861 (18,3 %) Białorusinów⁶¹. Skazano ogółem 25 472 osoby, z czego na kary do 5 lat pobytu w łagrach – 18 002, kary do 10 lat – 7197, na karę śmierci – 291⁶². Nie posiadamy, niestety, pełnych informacji o skali aresztowań na terenie obwodu białostockiego. Pewnym ich wyznacznikiem są stany osobowe więzień w Białymstoku, Łomży i Grodnie w przededniu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej. W pierwszym przetrzymywano 2194 osoby, w drugim – 2128, w trzecim – 1765. Jeśli dodamy do tego aresztowanych w pierwszych miesiącach okupacji, zatrzymanych w wyniku rozbicia organizacji powstańczych oraz tych, którzy po zakończeniu śledztwa zostali odesłani do Mińska bądź bezpośrednio do obozów, możemy przyjąć, że na Białostoczczyźnie i ziemi łomżyńskiej mogło zostać zatrzymanych w okresie 1939–1941 nie mniej niż 10 tys. osób⁶³.

W połowie roku wśród zatrzymanych za działalność kontrrewolucyjną dominowali członkowie podziemia. Jak wynikało z raportu NKWD z lipca 1940 r., aresztowano 3231 członków organizacji podziemnych oraz 5584

⁵⁸ Zob. *Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, dok. 60, s. 593, Notatka o antysowieckiej działalności nacjonalistów polskich w zachodnich obwodach BSRR; źródło: CA FSB FR, zespół 3, op. 8, t. 648, k. 54–79.

⁵⁹ Członkowie ruchu oporu stanowili w tej grupie zaledwie kilkanaście procent zatrzymanych. Większość aresztowanych zatrzymano za nielegalny handel, bierny ruch oporu, na mocy tzw. uchwały czerwonej oraz na podstawie donosów sąsiedzkich.

⁶⁰ Szerzej zob. D. Boćkowski, *Czas nadziei...*, s. 34–45.

⁶¹ *Aresztowania na „Zachodniej Białorusi”...*, s. 23–24; zob. też O.A. Gorłanow, A.B. Roginskij, *Ob ariestach w zapadnych obłastach Bielorusii i Ukrainy w 1939–1941 gg.*, w: *Riepriesii protiv polakow i polskich grażdian*, red. A.E. Gurianowa, Moskwa 1997, s. 88, 104.

⁶² O.A. Gorłanow, A.B. Roginskij, *op. cit.*, s. 109.

⁶³ Są to aresztowania zarówno o charakterze politycznym, jak i ekonomicznym, z wyłączeniem osób zatrzymywanych przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy.

sympatyków tych organizacji, członków byłych partii politycznych i organizacji społecznych. W obwodzie białostockim wykryto 30 takich struktur: 5 w Białymstoku, 3 w Łomży, 2 w Augustowie, 1 w Sokółce, pozostałe rozproszone były w terenie. Aresztowano w czasie akcji 1190 osób. Ciekawie wyglądała przynależność społeczna zatrzymanych. Najwięcej, bo 479 osób, było chłopami. Na drugim miejscu znajdowała się młodzież szkolna – 140 zatrzymanych. Dopiero dalej uplasowali się urzędnicy, oficerowie, kapitaliści i obszarnicy⁶⁴.

Deportacje z lat 1939–1941 uzupełniały prowadzoną przez NKWD akcję represyjną. Poza odgórnymi celami wyznaczanymi przez uchwały KC WKP(b) oraz RKL ZSRR spełniały one jeszcze jedno zadanie. Miały pozabawić działającą w terenie partyzantkę oparcia oraz uniemożliwić jej dalszy rozwój. Pierwszą grupą, w którą uderzono, byli osadnicy wojskowi i leśnicy, którzy stanowić mieli „poważną bazę dla działań kontrrewolucyjnych”. Już 10 października 1939 r. szef NKWD ZSRR Ł. Beria zdecydował, że należy „wszystkim osadnikom pozostającym na wolności założyć kwestionariusze ewidencyjne i objąć ich stałą obserwacją”. Należało też „bezwzględnie aresztować osadników, o których wrogiej działalności wiadomo, przeprowadzić szczegółowe dochodzenie i ujawnić agenturę”⁶⁵. Dalsze procedury, które zaowocowały pierwszą wielką wywózką 10 lutego 1940 r. są już dziś powszechnie znane⁶⁶. W wyniku tej akcji obwód białostocki stracił 11 516 osób wywiezionych, 81 aresztowanych oraz 1 zabitą. W wyniku drugiej operacji, z 13 kwietnia 1940 r., wywieziono z Białostoczczyzny 5677 osób. Trzecia wywózka, z 29 czerwca 1940 r., która kończyła rozpoczętą jesienią 1939 r. akcję oczyszczania rejonów nadgranicznych obwodu z ludności uchodźczej, zamknęła się liczbą 13 250 osób wywiezionych. W deportacji czwartej, z czerwca 1941 r., wywieziono 11 905 osób. W sumie, w okresie do września 1939 do czerwca 1941 r. obwód białostocki stracił (zabitych, aresztowanych, deportowanych) w wyniku represji nie mniej niż 39–40

⁶⁴ NARB, zespół 4, op. 21, t. 2078, k. 143–147, 152, Zestawienie statystyczne NKWD o wykrytych podziemnych organizacjach powstańczych działających w obwodzie białostockim w latach 1939–1940 (stan na 27 lipca 1940 r.). Zob. też M. Gnatowski, *Problemy SZP-ZWZ w regionie białostockim w latach 1939–1941 w świetle dokumentów NKWD...*, s. 230–231 oraz B. Gronek, *Początki konspiracji antysowieckiej na terenie Zachodniej Białorusi (wrzesień 1939 – lipiec 1940) w świetle dokumentów NKWD*, w: *Europa nieprowincjonalna...*, s. 700, 708–713.

⁶⁵ *Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi...*, dok. 1, s. 41, Dyrektywa NKWD ZSRR nr 793 z 10 października 1939 r. w sprawie działań wobec osadników; źródło: CA FSB FR, zespół 12os, op. 1, t. 2, k. 73.

⁶⁶ A. Gurianow, *Wprowadzenie*, w: *Deportowani w obwodzie archangielskim*, część 1, s. 16–64 oraz S. Ciesielski, G. Hryciuk i A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności...*, s. 206–247.

tys. ludzi (bez uchodźców)⁶⁷. Deportacje lutowa i kwietniowa z 1940 r. oraz czerwcową z 1941 r. były ściśle związane z prowadzoną przez władze radzieckie wojną z polskim podziemiem zbrojnym. Większość wywiezionych stanowiła ludność, która potencjalnie mogła uczestniczyć w ruchu oporu, bądź której członkowie rodziny byli poszukiwani przez NKWD w związku z działalnością niepodległościową.

⁶⁷ Obliczenia własne autora na podstawie „Zachodnia Białoruś” 17 IX 1939 – 22 VI 1941, *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej...*, t. 2: oraz A. Gurianow, *Cztery deportacje*, „Karta” 1994, nr 12, s. 114–136.

Rozdział V

Sprawy wojskowe

Wpływ obecności setek tysięcy radzieckich żołnierzy i oficerów na postawy społeczności lokalnej w obwodzie białostockim jest do dziś jednym z najsłabiej zbadanych fragmentów historii tamtych lat¹. O radzieckich oficerach i żołnierzach mówi się najwięcej w momencie wkroczenia Armii Czerwonej do Polski. Wyśmiewa się ich prymitywizm, brak ogłady, propagandowy bełkot, którym przemawiali do ludności, opisuje się ich jako „dzicz”, która rzuciła się w niekontrolowany sposób wykupywać ze sklepów wszystko, co wpadnie w ręce, bez zwracania uwagi na to, czy było to potrzebne, czy też nie. Ten obraz czerwonooarmisty na zawsze utrwalił się w naszej świadomości historycznej. Później żołnierz radziecki znika „ze sceny”. Widać go jeszcze przy okazji wyborów do Zgromadzenia Ludowego, potem ustępuje miejsca radzieckim urzędnikom i wszechobecnemu NKWD.

Białostoczczyzna i Łomżyńskie od samego początku okupacji pełne były oddziałów Armii Czerwonej. Żołnierze radzieccy jako pierwsi przystępowali do zaprowadzania „władzy ludowej”, zajmując tysiące budynków należących do lokalnej społeczności, państwa lub samorządu. Pozyskane w ten sposób pomieszczenia, koszary, mieszkania prywatne i biura szybko stały się kością niezgody pomiędzy armią a organami władzy partyjnej. „Walka” o mieszkania – o czym już wcześniej wspominałem – doprowadziła do wielu skandalicznych zachowań, których ofiarą padała miejscowa ludność². Powodowało to stały wzrost niezadowolenia, zwłaszcza kiedy okazywało się, że

¹ W 1941 r. na terenie obwodu białostockiego stacjonowało nie mniej niż 350 tys. żołnierzy i oficerów z oddziałów wschodzących w skład Zachodniego Specjalnego Okręgu Wojskowego. Szerzej zob. A.G. Lenskij, *Suchoputnyje sily RKKa w przedwojennyye gody. Sprawozdanie*, Sankt-Pietierburg 2000, 94–106. Cały ZSOW 1 czerwca 1941 r. liczył 671 165 żołnierzy. Zob. A. Smirnow, A. Surków, *1941: boi w Belorussi*, Moskwa 2003, s. 17 oraz I. Mosewskij, I. Chochlow, *Katastrofa Zapadnowo Fronta*, Moskwa 2003, s. 29.

² W skrajnych przypadkach dochodziło nawet do wyrzucania na bruk przedszkoli. W Białymstoku wojsko zajęło także koszary policji, uniemożliwiając jej normalne działanie.

lokalne struktury władzy są całkowicie bezsilne wobec zaistniałych faktów, gdyż nie mają żadnych środków oddziaływania, aby zmusić oficerów do opuszczenia bezprawnie zajętych pomieszczeń. W dokumentach władz obwodowych i miejskich znajdują się setki skarg na zachowanie oficerów Armii Czerwonej, którzy wyrzucali na bruk nie tylko legalnych właścicieli, ale też zakwaterowanych w mieszkaniach działaczy partyjnych, a nawet oficerów NKWD. W czasie takich akcji dochodziło nawet do użycia broni palnej, także w pomieszczeniach mieszkalnych. O przypadkach naruszania przez wojskowych „prawa rewolucyjnego” donoszono praktycznie przez cały okres okupacji³. Z raportów tych można odnieść wrażenie, że radzieccy oficerowie, którzy powinni „świecić przykładem”, zachowują się na zajętych terenach jak wojska okupacyjne, których nie obowiązują żadne prawa i zasady. Przeczyło to skutecznie radzieckiej propagandzie, głoszącej, że tereny te zostały wyzwolone spod polskiego panowania, zaś armia stać będzie odtąd na straży bezpieczeństwa jej mieszkańców. Dotyczyło to zarówno miast, jak i wsi, zagrożonych masowym zmuszaniem gospodarzy do świadczenia prac (głównie transportowych) na budowach o znaczeniu obronnym.

Sytuacja na budowach strategicznych była bardzo zła. Zamiast fachowców, a przynajmniej silnych robotników znajdujących się na swoim fachu, przysłano 14–15 letnich komsomolców, którzy nie byli w stanie zarobić nawet na chleb⁴. Wielu robotników pracowało w całkowicie zniszczonym obuwiu, nawet przy 7–8 stopniach mrozu. Mając takich robotników – informował oficer odpowiedzialny za budowę rejonów umocnionych – budowy realizowane są w 30–40 %, a zdarzają się przypadki, że nawet w 15 %. Z podwodami jest tak samo źle. Brakuje pieniędzy na wypłacenie wynagrodzenia robotnikom. Tylko jednej wsi wojsko zalega ponad 600 tys. rubli w wypłatach do maja 1940 r. Most niedaleko Knyszyna buduje się już ponad miesiąc, choć 5 saperów zrobiłoby go w 5 dni. Mosty w okolicach Wizny buduje się już prawie rok⁵. Aby

³ Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego (dalej – PAOSOG), zespół 6195, op. 1, t. 12, k. 464–467, Raporty o przypadkach naruszania przez wojskowych prawa rewolucyjnego.

⁴ Pisał o tym w swoim raporcie sekretarz białostockiego Obkomu S. Igajew. Według niego na jednej z budow specjalnych, gdzie pracowali komsomolcy, panowały fatalne warunki bytowe, brud i wszawica. Stosunek komendanta do komsomolców był bardzo zły. Komsomolcy zwolnieni przez lekarza nie mieli środków, aby wykupić leki, zaś komendant nie chciał im dawać jedzenia zgodnie z maksymą: „kto nie pracuje, ten nie je”. Zamiast normalnych obiadów podawano śledzie, ale nie zapewniono wody do picia. Pracujący tam komsomolcy byli w bardzo złym stanie psychicznym i fizycznym. Zob. PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 85, k. 192–194, Raport S. Igajewa dla P. Ponomarienki z 1 lipca 1940 r. o sytuacji batalionu komsomolców pracujących na rzecz jednostki 9384.

⁵ *Ibidem*, t. 52, k. 85, Protokół z posiedzenia III Plenum białostockiego Obkomu KP(b)B, 14 października 1940 r.

przyspieszyć budowę umocnień i lotnisk polowych, władze obwodowe zobligowały rejon: augustowski, czyżewski, grajewski, jedwabieński, kolneński, łomżyński i zambrowski do dostarczenia podwód i robotników⁶. Ponieważ jednak nadal brakowało pieniędzy, chłopci jak tylko mogli uchylali się przed tym obowiązkiem.

W marcu 1941 r. Rada Komisarzy Ludowych BSRR wydała dyrektywę po raz kolejny precyzującą zadania obronne stojące przed ludnością wiejską rejonów nadgranicznych. Zgodnie z nią białostocki Obkom zobowiązał rejon do pełnego zorganizowania siły roboczej tak, aby od 13 marca można było prowadzić niezbędne prace budowlane. Wyznaczone zostały normy 10 roboczodni na osobę oraz 8 roboczodni na podwodę z woźnicą. Obowiązek pracy dotyczył zarówno kołchoźników, jak i gospodarstw indywidualnych. Wszyscy powinni za swoją pracę otrzymywać stosowne wynagrodzenie⁷. Realizację planów przerwał wybuch wojny niemiecko-radzieckiej. Większość umocnień nie została wykonana, zaś te, które ukończono nie zostały uzbrojone i nigdy nie wykorzystano ich w działaniach obronnych.

Z budownictwem obronnym nierozzerwalnie związany był też pobór do Armii Czerwonej. Odbył się on w dwóch falach. Pierwszy – jesienią 1940 r., drugi – wiosną 1941 r.⁸ Objęto nimi roczniki 1918–1919⁹. Inne źródła mówią wprawdzie albo o jednym poborze (wiosną 1940 r.), albo o trzech (wiosną i jesienią 1940 r. oraz wiosną 1941 r.)¹⁰, lecz z różnych wspomnień i relacji wynika, że „pierwszy pobór” wiosną 1940 r. był jedynie stawieniem się na komisję poborową i rejestracją, a nie faktycznym wcieleniem do wojska¹¹. Do dziś nie wiemy dokładnie ilu młodych mężczyzn zostało wcielonych w szeregi armii. Szacunki na ten temat są dość rozbieżne. Leon Antoni Sułek, podobnie jak Bohdan Podoski, oblicza liczbę wcielonych do RKKA na 210 tys. osób¹². Z kolei Roman Buczek, na podstawie danych

⁶ *Ibidem*, t. 62, k. 80, Postanowienie białostockiego Obkomu KP(b)B z 24 września 1940 r. o wydzieleniu podwód i siły roboczej dla budów o charakterze specjalnym.

⁷ *Ibidem*, t. 168, k. 7–9, Postanowienie białostockiego Obispołkomu oraz Obkomu KP(b)B o zabezpieczeniu budów o charakterze obronnym.

⁸ L.A. Sułek, *Wojenne losy Polaków, żołnierzy Armii Czerwonej (1940–45)*, „Zeszyty Historyczne” nr 99, Paryż 1992, s. 31.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ Z.S. Siemaszko, *W sowieckim osaczeniu 1939–43*, Londyn 1991, s. 101.

¹¹ K. Dołęga, *Moja służba w armii sowieckiej*, „Zeszyty Historyczne”, nr 89, Paryż 1989, s. 90–91; Z.S. Siemaszko, *op. cit.*, s. 101.

¹² L.A. Sułek, s. 30; B. Podoski, *Polska wschodnia 1939–1941*, Rzym 1945, s. 10–11; Hoover Institution on War, Revolution and Peace, Anders Collection, pudło 68, doc. 62c, tablice 26–28, k. 29–33, Polska Wschodnia okupowana w latach 1939–1941 przez ZSRR.

Ambasady RP w ZSRR, szacuje ją na około 100 tys.¹³ Natomiast Zbigniew S. Siemaszko, opierając się na danych *Małego rocznika statystycznego Polski*¹⁴, założył, że przeciętny rocznik poborowych na ziemiach wcielonych do ZSRR liczył około 108 tys. mężczyzn, a do wojska wcielono trzy roczniki 1918, 1919, 1920 – w sumie około 200 tys. osób¹⁵, co z kolei przeczy tezom Sułka o rekrutacji tylko dwóch roczników. Jeśli więc przyjmiemy (za Sułkiem), że wcielono tylko dwa roczniki (1918 i 1919) i to najwyżej w 60–70 %, to ogólna liczba osób, które trafiły do Armii Czerwonej w czasie dwóch poborów z 1940 r. wyniosłaby około 150–160 tys. osób¹⁶.

Szacunki te opierają się na liczbie osób, które mogły zostać zmobilizowane do armii spośród roczników podlegających teoretycznie wcieleniu do zasadniczej służby wojskowej. Plany te nie miały jednak nic wspólnego z rzeczywistością. Liczba osób uznanych za zdolnych do służby wojskowej była znacznie mniejsza, zaś liczba osób faktycznie powołanych jeszcze niższa. Rosjanie nie ufali Polakom, dlatego starali się ograniczać ich przyjmowanie w szeregach armii. Najczęściej poborowi podlegali mężczyźni pochodzący z proletariatu miejskiego oraz bezrolni i małorolni chłopci. W pierwszej kolejności do wojska wcielano Białorusinów, potem Żydów. Ogromnym problemem była słaba znajomość języka oraz bardzo niskie wykształcenie przyszłych żołnierzy. Wśród 224 323 mężczyzn podlegający (teoretycznie) poborowi zimowemu 1939 r. w obwodzie białostockim było 63 855 (28,5 %) Białorusinów, 123 414 (55,3 %) Polaków, 30 367 (15,5 %) Żydów oraz 4088 (1,7 %) Rosjan. 19 567 osób spośród zarejestrowanych było niepiśmiennych, 74 272 słabo piśmiennych, 125 095 piśmiennych, 4012 z wykształceniem średnim oraz 1372 z wykształceniem wyższym¹⁷. Wszystkie osoby niepiśmienne i słabo piśmienne, zgodnie z decyzją komisji poborowej, miały obowiązek ukończyć specjalne kursy, na których należało nauczyć je podstaw czytania i pisania. Do momentu ukończenia takich kursów nie podlegały one poborowi.

Ze znanych mi dokumentów wynika, że aż do jesieni 1940 r. władze radzieckie na terenie obwodu nie wcieliły do Armii Czerwonej żadnych

¹³ R. Buczek, *Działalność opiekuńcza Ambasady RP w ZSRR w latach 1941–43*, „Zeszyty Historyczne”, nr 29, Paryż 1974, s. 88–93.

¹⁴ *Mały rocznik statystyczny Polski 1941*, Warszawa 1990, s. 9 i 15; zob. też Z.S. Siemaszko, *op. cit.*, s. 105.

¹⁵ Z.S. Siemaszko, *op. cit.*, s. 102–103.

¹⁶ Podobną cyfrą operuje W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. III: *Okres 1939–1945* (przedruk z wydania londyńskiego z 1960 r.), s. 110 oraz A. Głowacki, *Ocalić i repatriować. Opieka nad ludnością polską w głębi terytorium ZSRR (1943–1946)*, Łódź 1994, s. 24.

¹⁷ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 12, k. 105, Pobór do armii z obwodu białostockiego, plan na 1 grudnia 1939 r. – plan mobilizacyjny.

poborowych. Także przygotowania do akcji mobilizacyjnej na wypadek wojny znajdowały się w całkowitej rozsypce. Jak donoszono w raportach, brakowało jakiegokolwiek chęci wśród kierownictwa większości zakładów przemysłowych, aby należycie przygotować się na wypadek ogłoszenia mobilizacji. W rejonie ciechanowieckim i augustowskim plany mobilizacyjne nie istniały, gdyż nie przydzielono ludzi do ich opracowania. Pozostałe rejony miały ludzi, lecz zaległości były ogromne. Większość kancelarii tajnych znajdowało się w rozsypce. Zupełnie nieprzygotowane na wypadek wojny były także rejony bielski i sokólski¹⁸.

Do głównych zadań politycznych Armii Czerwonej stacjonującej na terenie obwodu należał aktywny udział we wszelkich głosowaniach, a także pomoc przy ich przygotowywaniu (agitacja i propaganda). Wojsko zabezpieczało także wszystkie akcje wysiedleńcze. W czasie deportacji postawione w stan alarmowy oddziały pilnowały porządku, eskortowały zatrzymanych oraz zabezpieczały zamknięte granice obwodów. Dzięki obecności żołnierzy w wielu rejonach zmieniała się też w sposób zauważalny struktura narodowościowa. Miało to ogromne znaczenie propagandowe, gdyż pozwalało manipulować danymi statystycznymi niezbędnymi do wykazania znaczącego udziału ludności białoruskiej i rosyjskiej na ziemiach polskich faktycznie jednolitych etnicznie. Żołnierze stacjonujący na terenie obwodu pochodzili bardzo często, zgodnie z radziecką polityką w tej kwestii, z republik azjatyckich. Nieznajomość języka i kultury oraz wyobcowanie w zupełnie nieznanym środowisku miały być gwarantem braku kontaktów z miejscową ludnością, która mogła wpłynąć niekorzystnie na daną osobę. Armia Czerwona bywała też wykorzystywana do zwalczania polskiego podziemia niepodległościowego, pomagając lokalnym oddziałom NKWD m.in. przy likwidacji baz powstańczych.

¹⁸ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 88, k. 106–122, Raport o stanie przygotowań do akcji mobilizacyjnej w obwodzie białostockim; zob. też A.G. Chorkow, *Grozowej ijuń*, Moskwa 1991, s. 85–131.

Część II

Na zawsze razem
1941–1944

Rozdział I

Odtwarzanie struktur partyjnych obwodu

Atak Niemiec na ZSRR pokrzyżował dalsze plany integracji obwodu z Białorusią. W ciągu kilku dni cała Białostoczczyzna znalazła się pod kontrolą wojsk niemieckich. Część mieszkańców naszego regionu przyjęła wkroczenie wojsk z radością, uważając je za mniejsze zło. W wielu miejscach pojawili się ludzie witający agresorów kwiatami. W błyskawicznym tempie przystąpiono do likwidacji radzieckich struktur administracyjnych. W wielu miejscach doszło do samosądów na byłych działaczach partyjnych, pracownikach administracji i kolaborantach. Najbardziej tragiczne w skutkach okazały się pogromy ludności żydowskiej oskarżanej o kolaborację z władzą radziecką, wzbogacenie się kosztem Polaków oraz antynarodową postawę w okresie okupacji. Ziemie północno-wschodniej Polski stały się świadkiem bezprecedensowych zbrodni na miejscowych Żydach dokonywanych rękami ludności cywilnej, częściowo inspirowanej przez Niemców, częściowo działającej jednak z własnej i nieprzymuszonej woli¹.

Przychylność wobec wojsk niemieckich wynikała także faktu ocalenia tysięcy więźniów, których zgodnie z rozkazem Berii nie zdołano wymordować, ani wygnać na „drogi śmierci”. Wiemy jedynie o pięciu, w tym trzech niepotwierdzonych, zbrodniach popełnionych przez NKWD w naszym regionie. W Zalesianach pod Białymstokiem miało zginąć kilkudziesięciu więźniów, uciekinierów z białostockiego więzienia, co wydaje się mało prawdopodobne, zważywszy że więźniów wypuszczono w momencie, kiedy już nie było w mieście i okolicach NKWD. W Białymstoku, w parku przy Teatrze Dramatycznym miał zostać odkryty masowy grób, nie potwierdzają

¹ Zob. J.T. Gross, *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000; *Jedwabne. Spór historyków wokół książki Jana T. Grossa „Sąsiedzi”*, Warszawa 2002; *Wokół Jedwabnego*, pod red. P. Machcewicza i K. Persaka, t. 1: *Studia*, t. 2: *Dokumenty*, Warszawa 2002; B. Musiał, *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne! Brutalizacja wojny niemiecko-sowieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001, Rozdział X: *Pogromy antyżydowskie i antysowieckie*, s. 155–180.

tego jednak inne relacje. Także w piwnicach hotelu „Ritz” przy ul. Kilińskiego miało się udusić wielu więźniów, jednak informacja ta wydaje się wątpliwa, gdyż NKWD urzędowało w budynku w innej części miasta. Jedynie więzienie w mieście, przy Szosie Północnej, zostało porzucone. W Augustowie rozstrzelano 31 więźniów przetrzymywanych w budynku Zarządu Kanału Augustowskiego. Więźniów aresztu w Ciechanowcu miano rozstrzelać koło wsi Folwarki (niedaleko Zabłudowa). W Judziance pod Hajnówką zamordowano 15 mężczyzn aresztowanych przez NKWD tuż po wybuchu wojny oraz zatrzymanych w czasie deportacji z 21 czerwca 1941 r.²

Mimo zaskoczenia wycofanie większości władz rejonowych i obwodowych przebiegło w miarę sprawnie³. O tym, że ewentualność ataku niemieckiego była brana pod uwagę i przygotowywano się do niej, opracowując plany ewakuacyjne, świadczą wspomnienia i relacje działaczy partyjnych. Wynika z nich, że większość sekretarzy rajkomów i obkomu zgodnie z zaleceniami udała się tuż po wybuchu wojny w kierunku Wołkowyska, który był pierwszym miejscem koncentracji. W nocy 21/22 czerwca władze obwodu wydały też polecenie spakowania całej dokumentacji i tajnej korespondencji partyjnej, administracyjnej oraz organów bezpieczeństwa z wszystkich rajkomów. Działania te były koordynowane poprzez linie „wcz” z władzami w Mińsku do momentu zerwania łączności⁴.

Około godziny 6.00 22 czerwca 1941 r. w zebrało się Biuro białostockiego Obkomu KP(b)B, które podjęło decyzję o powołaniu nadzwyczajnej komisji do spraw ewakuacji rodzin wojskowych, ludności cywilnej, a także tajnych dokumentów. Na czele komisji stanął naczelnik Zarządu NKWD Konstantin A. Fukin. O nominacji zadecydował fakt, że Fukin brał udział w wojnie domowej oraz tłumieniu powstań w Średniej Azji i był jednym z najstarszych stażem działaczy partyjnych. W trakcie posiedzenia zwrócono się do NKGB i NKWD, aby w trybie pilnym powołały czekistowskie grupy bojowe, mające się zająć niszczeniem obiektów o znaczeniu strategicznym, baz oraz magazynów żywności. Ponieważ wojska niemieckie okrężały Białystok od strony Grodna, w porozumieniu z dowódcą 10 Armii postanowiono o uzbrojeniu wszystkich komunistów, komsomolców, bezpartyjnego aktywu i sformowania z nich oddziałów mających zaprowadzić

² K. Popiński, A. Kokurin, A. Gurjanow, *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995, s. 19–20; zob. też J. Stankiewicz-Januszczak, *Marsz śmierci. Ewakuacja więźniów z Mińska do Czerwieni 24–27 lipca 1941 r.*, Warszawa 1999.

³ W dniu wybuchu wojny w mieście przebywał m.in. sekretarz KS KP(b)B W.N. Malin.

⁴ To właśnie dzięki tym decyzjom zachowały się do dziś w praktycznie nienaruszonym stanie dokumenty komitetu obwodowego, komitetów miejskich i rejonowych KP(b)B, znajdujące się w archiwum w Grodnie.

porządek w mieście. Jednocześnie naczelnik NKGB powołał dwie grupy dywersyjno-spiegowskie kierowane przez jego zastępców. W zamyśle miały one stanowić trzon organizacyjny radzieckiej partyzantki na tych terenach.

23 czerwca 1941 r. została podjęta decyzja o opuszczeniu Białegostoku i ewakuacji działaczy partyjnych oraz oficerów NKWD i NKGB do Wołkowyska, który w tym czasie był już silnie bombardowany. Jak wynika z dokumentów radzieckich obwód białostocki udało się opuścić na pewno 1410 członkom i kandydatom WKP(b). Inni, jak pisano w raporcie, „częściowo trafili do oddziałów Armii Czerwonej, częściowo pozostali na okupowanych terenach Białorusi”. Ewakuowano praktycznie wszystkich urzędników przysłanych tu ze wschodu. W kwietniu 1943 r. brakowało informacji o 4 kierownikach wydziałów obkomu, 21 sekretarzach rajkomów, 3 kierownikach wydziałów obispołkomu oraz 16 przewodniczących rajispołkomów⁵. Większość z tych osób, jak wynika z innego zestawienia, stanowiła ludność miejscowa, która nie ewakuowała się wraz z resztą działaczy partyjnych lub osoby, które zginęły w trakcie pierwszych dni wojny⁶.

Kolejnym etapem podróży był Mohylew, gdzie odbyła się pierwsza narada z sekretarzem KC KP(b)B Pantalejmonem K. Ponomarienką, w trakcie której próbowano ustalić zasady organizowania antyniemieckiej partyzantki oraz grup sabotażowych. O randze narady świadczy fakt, że uczestniczyli w niej marszałek Kliment J. Woroszyłow oraz szef Sztabu Generalnego Boris M. Szaposznikow. W trakcie spotkania zapadły pierwsze wiążące decyzje o powołaniu oddziałów partyzanckich na terenach już zajętych przez wojska niemieckie⁷. 29 czerwca, w dniu zajęcia Mińska, RKL ZSRR oraz KC WKP(b) wezwały wszystkie szczeble organizacji partyjnych pozostałych na terenach zajętych przez wojska niemieckie do organizowania struktur podziemnych oraz przystąpienia do wojny partyzanckiej⁸. Pięć dni później, 3 lipca 1941 r., rozkaz do walki na tyłach wroga znalazł się na kluczowym miejscu w przemówieniu Josifa Stalina.

⁵ Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 4, op. 3, t. 1243, k. 91–93, Informacja KC KP(b)B z kwietnia 1943 r. o przygotowywanych kadrach dla obwodu białostockiego i wilejskiego; zob. też M. Gnatowski, *Radzieckie dokumenty o staniach ZSRR w celu ponownego zajęcia ziem regionu białostockiego*, „Studia Podlaskie”, t. X, 2000, dok. 1, s. 341.

⁶ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 372. Spisy sekretarzy obkomów, gorkomów i rajkomów KP(b)B oraz przewodniczących obispołkomów, stan na koniec 1942 r.

⁷ A. Popow, *15 wstrież s gienierałom KGB Bielczenko*, Moskwa 2002, s. 122–135; zob. też NARB, zespół 4, op. 33a, t. 170, Raporty sekretarzy obkomów i gorkomów z pracy na tyłach wroga 11.42–05.43; *ibidem*, zespół 1332, op. 1, t. 6, k. 18 i nn., Raporty członków partii o swojej pracy na tyłach Niemców oraz Raport sekretarza krynkowskiego rajkomu D.A. Blinowa.

⁸ *Historija Bielaruśskaj SSR*, t. 4, Minsk 1975, s. 161.

Białoruś, z racji swych warunków geograficznych, była doskonałym miejscem do realizacji tej dyrektywy. Ziemie północno-wschodnie Polski w niczym jej nie ustępowały jako baza do operacji partyzanckich, o czym przez cały okres okupacji boleśnie przekonywała się władza radziecka i NKWD. Jednak radziecka partyzantka nie miała tu w zasadzie większych szans na przetrwanie, gdyż nie mogła liczyć na dobrowolne wsparcie ludności miejscowej. Nie oznacza to, że wydawano w ręce Gestapo ukrywające się, niewielkie oddziały żołnierzy radzieckich, pozostałe po klęsce wojny obronnej 1941 r. Ludziom tym starano się, w miarę możliwości, pomagać. W analogiczny sposób pomagano jeńcom wojennym, którym udało się uciec z obozów, budów obiektów wojskowych oraz majątków prywatnych, na których byli osadzani decyzją władz niemieckich, a które logistycznie nie były w stanie poradzić sobie z milionami wziętych do niewoli żołnierzy. Wyjątek stanowili funkcjonariusze NKWD oraz oficerowie polityczni Armii Czerwonej, których m.in. na polecenie władz niemieckich wyłapywano i odstawiano na posterunki żandarmerii. Stworzone jesienią 1941 r. małe oddziały partyzanckie ukrywały się w lasach Białostoczczyzny lub starały się przedostać na wschód „do swoich”. Nie podejmowały walki z okupantem. Stały wzrost liczby żołnierzy szukających schronienia w lesie wiązał się bezpośrednio z niemiecką polityką totalnej eksterminacji jeńców wojennych oraz rozkazem władz niemieckich o natychmiastowej rejestracji wszystkich obywateli radzieckich, powiązanej z kierowaniem ujawnionych wojskowych do obozów⁹. Większość oddziałów nie przetrwała zimy 1941/1942 r.

Działacze partyjni z obwodu nie zostali skierowani bezpośrednio na front. Byli zbyt cenni. Większość z nich oddelegowano do pracy politycznej. W specjalnym piśmie KC KP(b)B z 25 września 1941 r. do naczelnika Zarządu Politycznego Orłowskiego Okręgu Wojskowego można znaleźć informację o skierowaniu do pracy politycznej: Aleksandra A. Kilbina, Andrieja P. Elmana i Iwana S. Krawczenki – sekretarzy białostockiego Obkomu, Witalija R. Romanowa – sekretarza białostockiego Gorkomu, Andrieja N. Kadeckiego i Wasilija M. Diementjewa – sekretarzy augustowskiego Rajkomu¹⁰. Kilka miesięcy później partia znów się o nich upomni i z KC KP(b)B do KC WKP(b) zostaną wysłane listy z prośbą o oddelegowanie tych działaczy do pracy partyjnej przy tworzeniu struktur podziemnych na terenach okupowanych przez Trzecią Rzeszę.

Do wiosny 1942 r. białoruskie władze centralne z powodu sytuacji panującej na froncie nie były w stanie zająć się kwestią odbudowy struktur

⁹ Szerzej na ten temat zob. T. Gasztold, *Nad Niemnem i Oszmianką. Z dziejów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*, Koszalin 1991, s. 46 i nn.

¹⁰ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 359, k. 86–89, Pismo KC KP(b) z 25 września 1941 r. do naczelnika Zarządu Politycznego Orłowskiego Okręgu Wojskowego.

partyjnych w zachodnich obwodach BSRR. Całkowity brak łączności z tymi terenami uniemożliwił jakiegokolwiek planowanie działań, zaś większość docierających do Moskwy informacji była całkowicie niewiarygodna. Wątpliwa natomiast wydaje mi się teza podnoszona przez niektórych historyków, że głównym powodem braku aktywności Rosjan na kierunku białostockim (i nie tylko) miały być nawiązane polsko-radzieckie stosunki dyplomatyczne oraz rysująca się możliwość przekazania w przyszłości części okupowanych do czerwca 1941 r. ziem stronie polskiej. Teza ta nie sprawdza się w obliczu prowadzonej przez Kreml polityki. Można wprawdzie pokusić się o stwierdzenie, że fakt braku jawnie antypolskich posunięć oraz wstrzymanie rozprawy z polską partyzantką świadczy o pewnej polityce ustępstw, jednak należy pamiętać, co jasno wynika z dokumentów, że przy tym poziomie słabości partyzantki radzieckiej wątpliwa wydaje się możliwość otwartego konfliktu z Armią Krajową (AK). Nie można oczywiście zaprzeczyć, że Kreml do lata 1943 r. z jakiegoś powodu wstrzymywał ostateczną rozprawę z polskim ruchem oporu, ja jednak nie stawiałbym tu na chęć wywiązania się z umowy Sikorski–Majski. Chodziło raczej o jak najpełniejsze rozpoznanie wroga, wzmocnienie swoich sił oraz przystąpienie do „ostatecznego rozwiązania kwestii AK” w dogodnym dla siebie momencie. Duże znaczenie miała też sytuacja na froncie wschodnim oraz nadzieja Kremla, że uda się przy współudziale Wielkiej Brytanii i USA wymusić na rządzie polskim w Londynie uznanie nowej granicy wschodniej. Gdybyśmy założyli, że działania radzieckie w terenie w okresie 1943–1944 odniosły zamierzony skutek, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, w której jedyne gospodarzami witającymi oddziały Armii Czerwonej na całym terytorium kontrolowanym do czerwca 1941 r. byłaby partyzantka radziecka, zaś jedyne działające struktury cywilne stanowiłyby podziemne komitety partii oraz podległe tym strukturom komitety antyfaszystowskie. Tym samym jakakolwiek próba walki rządu polskiego w Londynie o zagarnięte tereny z góry skazana byłaby na porażkę. Wymowa propagandowa faktów byłaby jednoznaczna – Armia Czerwona wyzwala ziemie, które pragną być w szczęśliwej rodzinie narodów ZSRR. Ludność tych ziem już raz wyraziła swój akces, co do kraju, w którym chce żyć, czego najlepszym przykładem jest partyzantka oraz działające struktury państwa podziemnego. Jak władze polskie mogą podnosić historyczne prawo do tych ziem, skoro nie były w stanie utrzymać tu swoich oddziałów ani administracji?

Z dokumentów radzieckich wynika wyraźnie, że kwestie powrotu na „Zachodnią Białoruś” były rozpatrywane równoległe do politycznych gier Kremla z rządem polskim na emigracji. Nawiązanie stosunków dyplomatycznych oraz ogłoszona przez ZSRR amnestia były zagraniami taktycznymi, obliczonymi na obłaskawienie Brytyjczyków oraz pokazanie ZSRR jako

państwa przewidywalnego, zdolnego do krytycznej samooceny swojej polityki i naprawy wyrządzonych krzywd. Gra ta była o tyle łatwiejsza, że Kreml z wcześniejszych wypowiedzi i posunięć Winstona Churchilla mógł wysnuć jasny wniosek, że nikt „nie zamierza umierać” za wschodnie ziemie Drugiej Rzeczypospolitej. Stalin od samego początku prowadził dwutorową politykę, współpracując z Londynem oraz trzymając w zanadru polskich komunistów. W analogiczny sposób rozwijała się kwestia podległości wschodnich ziem Drugiej RP. Widać to wyraźnie podczas prowadzonych w grudniu 1941 r. rozmów Stalina z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Anthonyem Edenem na temat projektu tajnego protokołu przewidującego współdziałanie obu mocarstw w sprawie rozwiązania problemów terytorialnych i powojennego systemu bezpieczeństwa w Europie. W projekcie tym Stalin wyraźnie domagał się uznania przez Anglosasów nabytków terytorialnych ZSRR do czerwca 1941 r. oraz poszerzenia ZSRR kosztem Finlandii i Rumunii. Oczywiście było, że ZSRR za punkt wyjścia uznaje niemiecko-radziecką granicę z 28 września 1939 r. i gotów jest dyskutować jedynie o niewielkich cesjach terytorialnych, zakładających ewentualne pozostawianie w granicach państwa polskiego rejonu Lwowa lub Białegostoku i Wilna¹¹. Biorąc pod uwagę, jak szerokiego spektrum zmian na mapach w Europie Środkowej i Wschodniej dotyczył przedstawiony przez Stalina projekt, kwestia Białegostoku była sprawą całkowicie marginalną¹². Nie sądzę, aby Stalin w tym czasie przywiązywał jakąkolwiek wagę do ewentualnej obietnicy przekazania tego rejonu Polakom, jednak nie można wykluczyć, że w ogólnym zestawieniu zysków i strat wynikających z takiego posunięcia propozycja ta mogłaby się przerodzić w czyn. Należy pamiętać, że na Kremlu doskonale zdawano sobie sprawę z rozmiarów ruchu oporu, jaki działał tam w latach 1939–1941 oraz z faktu przygniatającej przewagi na tych ziemiach ludności polskiej, co mogło w przyszłości zaważyć na kosztach jego ponownego opanowania, zaś przekazanie go stronie polskiej wzmacniało pozytywny wizerunek ZSRR na arenie międzynarodowej.

W tym samym czasie, kiedy odbywały się konsultacje z Edenem, kwestia granicy wschodniej stała na spotkaniu Stalina z premierem Władysławem

¹¹ H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 18. Teza o pozostawieniu Polsce Wilna jest, moim zdaniem, mało prawdopodobna, nawet jeśli podejmowano ją w rozmowach z Brytyjczykami. Mówiono o tej opcji z pełną świadomością, że Brytyjczycy informacje o tym przekazują stronie polskiej. Były to typowe działania dezinformacyjne. W świetle dalszej polityki radzieckiej już kwestia ewentualnego oddania Lwowa, jeśli traktować ją serio, była maksimum ustępstw, na jakie był gotów iść Stalin, nawet w tak niekorzystnym położeniu, w jakim był w chwili prowadzenia rozmów.

¹² Zob. *Wizyt A. Idena w Moskwie w grudniu 1941 g. Pieregowory s J.W. Stalinym i W.M. Mołotowym*, wyd. O.A. Rzewskij, „Nowaja i Nowiejszaja Istoria” 1994, nr 2, s. 100–102.

Sikorskim. Stanisław Zabiełło twierdzi, że „Stalin nie domagał się bezapelacyjnego przyjęcia przez stronę polską zachodniej granicy BSRR i USRR z listopada 1939 r., lecz dopuszczał w niektórych miejscach nawet znaczną jej rektyfikację”. Jednym z takich miejsc miał być właśnie rejon Białegostoku¹³. Gdyby faktycznie chciał tak uczynić, stanowisko Sikorskiego o całkowitym niepodejmowaniu rozmów w sprawach granicznych ułatwiło mu podjęcie decyzji co do dalszego postępowania na tych terenach. Jednocześnie przyspieszyło zapewne decyzję o wysłaniu do Polski grupy inicjatywnej polskich komunistów.

Stanowisko Sikorskiego było ściśle powiązane z notą Ludowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych z 1 grudnia 1941 r., będącą odpowiedzią na notę Ambasady RP w Kujbyszewie w kwestii przymusowego poboru do Armii Czerwonej obywateli polskich. Strona rosyjska bez ogródek stwierdzała w niej, że zgodnie z rozporządzeniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 29 listopada 1939 r. wszyscy obywatele zachodnich obwodów BSRR i USRR nabyli obywatelstwo radzieckie, a strona radziecka uczyniła wyjątek od tej reguły, jako akt dobrej woli, jedynie dla Polaków, którzy tam mieszkali przed 1–2 listopada 1939 r. Bardzo ważna była też adnotacja, że „kwestia granicy między Polską i ZSRR nie została przesądzona i będzie rozwiązywana w przyszłości”¹⁴. Oznaczało to w praktyce, że wszystkie ziemie Drugiej RP na wschód od granicy z 28 września 1939 r. traktowane są nadal jako ziemie znajdujące się w granicach ZSRR¹⁵, ze wszystkimi tego konsekwencjami¹⁶.

Kolejne miesiące nie przyniosły w tej kwestii większych zmian. Stalin po odrzuceniu wojsk niemieckich od Moskwy czuł się coraz pewniej, nie dawał jednak tego odczuć w stosunkach polsko-radzieckich przynajmniej do lata 1942 r. Z punktu widzenia rządu RP w Londynie oraz Ambasady RP w Kujbyszewie stosunki z ZSRR układały się w tym okresie niemal wzorcowo. Było to jednak złudzenie. Wiosna i lato 1942 r. były potrzebne

¹³ S. Zabiełło, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 72.

¹⁴ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* (dalej – DIM), t. VII: *Styczeń 1939–grudzień 1943*, Warszawa 1973, dok. 167, s. 286–287, Nota Komisarjatu Ludowego Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w ZSRR wyjaśniająca zasady układów polsko-radzieckich z 30 VII i 14 VIII 1941 r. w związku z poborem do Armii Czerwonej obywateli radzieckich mieszkańców Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

¹⁵ Nota z 1 grudnia potwierdziła informacje Józefa Rettingera, który już 22 sierpnia 1941 r. w rozmowie z A. Wyszynskim poruszał kwestię traktowania przez propagandę rosyjską oraz centralne organa administracyjne ZSRR miast Drugiej RP jako radzieckich. Okazało się, że Kreml uważa to za całkowicie naturalne i nie rozumie obiekcji strony polskiej.

¹⁶ Jedną z takich „konsekwencji” było uznanie wszelkich działań ludności polskiej, mających na celu wspieranie bądź uczestnictwo w ruchu oporu innym niż ten podporządkowany Kremlowi, za zdradę ojczyzny.

władzom radzieckim do uporządkowania partyzantki. Raczej nieprzypadkowo załamanie się współpracy LKSZ z Ambasadą RP (likwidacja delegatur, masowe aresztowania mężów zaufania)¹⁷ pokrywa się z aktywizacją wojny partyzanckiej, prowadzonej na całym terytorium Białorusi oraz mierzalnym odtwarzaniem struktur władz obwodowych.

Dla ruchu partyzanckiego zima 1941/1942 r. była momentem szczególnej próby. Wydane latem 1941 r. uzbrojenie w większości zostało zniszczone, brakowało amunicji, środków medycznych i żywności, nasilały się represje niemieckie, większość grup była pozbawiona jakiegokolwiek łączności. Istniejące oddziały nie były w stanie prowadzić praktycznie żadnych działań zaczepnych. Pierwsze symptomy zmiany tej sytuacji przyniosła zwycięska kontrofensywa zimowa Armii Czerwonej, w wyniku której oddziały radzieckie dotarły w rejon Uświaty. Pozwoliło to w marcu 1942 r. na stworzenie wąskiego korytarza szerokości 40 km zwanego Bramą Witebską, którym na Białoruś popłynęła szerokim strumieniem pomoc wojskowa oraz formowane za linią frontu oddziały partyzanckie. Jednocześnie, w celu aktywizacji działań partyzanckich, powołana została 20 marca przez KC KP(b)B Północnozachodnia Grupa Operacyjna ściśle współdziałająca ze sztabem Frontu Kalinińskiego oraz działającymi na kierunku witebskim 3 i 4 Armią. Głównym zadaniem Grupy była koordynacja działań partyzanckich, rozbudowa i tworzenie nowych oddziałów, utrzymywanie i rozbudowa łączności radiotelegraficznej i kurierskiej z działającymi w terenie oddziałami partyzanckimi oraz podziemnymi komitetami partii, szkolenie dywersantów i radiotelegrafistów¹⁸, rozsyłka w teren dyrektyw i postanowień KC KP(b)B i WKP(b) oraz wywiad. Na jej czele stanął sekretarz KC KP(b)B Rygor Borysowicz Ejdinow¹⁹. Z powodu słabego rozpoznania terenu oraz nadal skomplikowanej sytuacji na froncie działania Grupy obejmowały w zasadzie tereny wschodniej Białorusi. Łączności z Białorusią Zachodnią nadal nie było, zaś większość informacji o panującej tam sytuacji opierała się wyłącznie na plotkach. W kwietniu 1942 r., w celu usprawnienia działań partyzanckich, decyzją KC KP(b)B sformowano i przerzucono na Białoruś 50 kilkunastoosobowych oddziałów, których zadaniem była aktywizacja lokalnego ruchu oporu oraz rozwój oddziałów do poziomu brygad. Większość wysłanych wówczas za linię frontu ludzi stanowili obeznani z terenem działacze partyjni oraz wojskowi, którym udało się opuścić Białoruś

¹⁷ Szerzej na ten temat zob. D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi pałcówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 287–294, 300–308.

¹⁸ Do jesieni 1942 r. na zachód przerzucono 150 dużych radiostacji raz z obsługą.

¹⁹ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1214, k. 149–150, Protokół nr 88 posiedzenia Biura KC KP(b)B z 20 marca 1942 r.

wraz z wycofującymi się oddziałami Armii Czerwonej²⁰. Nadal jednak brakowało logistycznych możliwości skierowania oddziałów daleko na zachód. Rozpoczęto wprawdzie sukcesywne odwoływanie z oddziałów liniowych ludzi, którzy mogliby posłużyć do formowania takich grup, jednak wszystko to nie wyszło poza fazę planów.

Momentem przełomowym dla wojny partyzanckiej było powołanie 20 maja 1942 r. przy Kwaterze Głównej Naczelnego Dowództwa Armii Czerwonej Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego (CSzRP), którym kierował pierwszy sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko²¹. Cztery miesiące później, we wrześniu 1942 r., został powołany Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego (BSzRP), na którego czele stanął sekretarz KC KP(b)B Piotr Z. Kalinin²². Decyzją Moskwy przejął on wszystkie zadania Północno-Zachodniej Grupy Operacyjnej. Dopiero od tego momentu można faktycznie mówić o planach operacyjnych i politycznych odbudowania struktur partyjnych i wojskowych na zachodnich rubieżach BSR²³, choć próby nawiązania łączności z tymi terenami były podejmowane już wcześniej. Pierwsza wzmianka o szkoleniu na potrzeby łączności i dywersji osób związanych z Białymstokiem pochodzi z raportu II Oddziału WP. W wyniku rozpracowania operacyjnego ustalono, że już w lipcu 1941 r. Zarząd Wywiadowczy przystąpił do organizowania kursów wywiadowczo-dywersyjnych pod Moskwą, gdzie w polskiej grupie operacyjnej szkolić się mieli Sarnocki i Maciejewski. Ludzie ci zostali najprawdopodobniej przerzuceni za linię frontu z za-

²⁰ Zob. *Wsienarodnoje Partizanskoje Dwiżenije w Bielarusii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny*, t. 1, Minsk 1967; J. Turonek, *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Wrocław 1989, s. 76a–77; M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, s. 80–83.

²¹ Decyzję o jego powstaniu poprzedziło utworzenie w styczniu 1942 r. 4 Zarządu NKWD do Zadań Specjalnych i Wojny Partyzanckiej. Jego głównym zadaniem było tworzenie oddziałów partyzanckich specjalnego przeznaczenia, które miały się stać załączkami oddziałów partyzanckich odpowiedzialnych za organizowanie dywersji pozafrontowej. Do końca wojny Zarząd ten powołał i przerzucił na zachód 212 grup partyzanckich kierowanych przez oficerów wywiadu oraz ponad 3,5 tys. agentów i dywersantów. Na czele Zarządu stał Paweł Sudopłatow. Zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 1992, s. 173–174 oraz P. Sudopłatow, *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999.

²² Szerzej na ten temat zob. P.Z. Kalinin, *Bielaruski Sztab Partizanckaha Ruchu*, w: *Partyznackaja baraccha bielaruskaha naroda u hady Wialikaj Ajczynnaj Wajny*, Minsk 1959, s. 309–312.

²³ 23 grudnia 1942 r. w specjalnym raporcie dla Stalina „O nastrojach ludności polskiej w zachodnich obwodach Ukrainy i Białorusi” szef sztabu P. Ponomarienko pisał: „Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego przygotowuje z Polaków – komunistów i byłych członków KPP – grupę doświadczonych organizatorów w celu rozwijania ruchu partyzanckiego wśród ludności polskiej obwodów zachodnich Ukrainy i Białorusi”. Zob. *Z archiwów sowieckich*, t. III: *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, Warszawa 1993, dok. 1, s. 33.

daniem odtworzenia łączności i zbierania danych wywiadowczych²⁴. Latem 1942 r. przerzucono na teren Zachodniej Białorusi z zadaniem aktywizacji ruchu oporu kolejne grupy operacyjno-dywersyjne. Żadnej z nich nie udało się jednak dotrzeć dalej, niż do obwodu wilejskiego i baranowickiego.

8 września 1942 r. KC KP(b)B podjęło uchwałę o wznowieniu działalności białostockiego Obkomu KP(b)B. Zadanie skompletowania biura powierzono byłemu sekretarzowi augustowskiego Rajkomu, wówczas sekretarzowi KC ds. kadr, Nikołajowi J. Awchimowiczowi. Postanowiono jedynie, że w skład biura obligatoryjnie wejdzie dotychczasowy sekretarz białostockiego Obkomu Aleksandr A. Kilbin (odwołany w tym celu z Orłowskiego Okręgu Wojskowego)²⁵. Po kilku tygodniach do pracy powrócili kolejni sekretarze: Andriej P. Elman oraz Iwan S. Krawczenko, który jednocześnie pełnił funkcję zastępcy kierownika wydziału propagandy i agitacji KC KP(b)B. Białostocki Obkom działać miał, analogicznie jak pozostałe białoruskie organa partyjne, w Moskwie²⁶. W tym samym czasie nastąpiło dalsze zaostrzenie polityki Kremla wobec Ambasady RP w Kujbyszewie oraz amnestionowanych Polaków, przebywających na terytorium ZSRR. Jego apogeum była nota LKSZ z 3 lipca 1942 r. o zaprzestaniu uznawania polskich paszportów²⁷ oraz całkowita likwidacja delegatur²⁸.

Nowe „stare” władze szybko przygotowały plan działań na najbliższe miesiące. Do najważniejszych zaliczono nawiązanie kontaktu z działającymi na terenie obwodu partyzantami, członkami partii i działaczami „antyfaszystowskiego podziemia”. W tym celu należało jak najszybciej przerzucić na zachód 7–10 osobowe grupy inicjatywne z zadaniem dotarcia do Białegostoku, Łomży, Sokółki, Łap, Augustowa, Grodna i Wołkowyska. Grupy

²⁴ Archiwum Wschodnie Ośrodka Karta w Warszawie, Materiały z Instytutu Hoovera, sygn. V/AC/58, k. 1–5. Zob. też P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 165.

²⁵ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1231, k. 140, Postanowienie KC KP(b)B z 8 września 1942 r. o wznowieniu pracy białostockiego Obkomu KP(b)B.

²⁶ Wiązało się to ze zmianą zasad działania organizacji partyjnych, które były zmuszone opuścić okupowane przez wojska niemieckie terytoria. Władze centralne zdecydowały, że na czas wojny wprowadzona zostanie podwójna struktura. Obok istniejących bądź odtworzonych oficjalnych komitetów partii, działających w Moskwie, w terenie (w miarę rozwoju ruchu oporu) powoływano ich podziemne odpowiedniki.

²⁷ Wojskowy Instytut Historyczny (dalej – WIH), MID, sygn. V–20–10, dok. 80, Nota LKSZ ZSRR z 3 lipca 1942 r. w sprawie likwidacji delegatur Ambasady RP w Ałdanie, Władystoku i Archangielsku.

²⁸ DIM, t. VII, s. 358, Oświadczenie zastępcy Ludowego Komisarza Spraw Zagranicznych A. Wyszynskiego złożone *chargé d'affaires* Ambasady RP w ZSRR H. Sokolnickiemu w sprawie przerwania działalności terenowych przedstawicielstw Ambasady. Szerzej na ten temat zob. D. Boćkowski, *op. cit.*, Warszawa 1999, s. 308–341.

te miały przedostać się do wyżej wymienionych miast, nawiązać łączność, informować KC i Obkom o sytuacji w obwodzie, prowadzić działalność dywersyjną oraz przygotowywać grunt pod stworzenie w niedalekiej przyszłości podziemnych organizacji partyjnych we wszystkich miastach rejonowych obwodu. Jednocześnie członkowie Biura zobowiązali Oddział Kadr KC KP(b)B, aby odwołał z wojska i wysłał na specjalne przeszkolenie grupy byłych pracowników i działaczy partyjnych przebywających w obwodzie do czerwca 1941 r. (zarówno komunistów, jak i byłych członków KPP i KPZB). Ludzie ci mieli zostać wysłani za linię frontu w celu utworzenia podziemnych organizacji partyjnych i antyfaszystowskich. Struktury takie należało powołać w Białymstoku (I.W. Pozdniakow, S.B. Gudijew, A.J. Stiekolnikow, W.D. Kazak); Łomży (G.F. Wasilewski, J.I. Nowikow); Sokółce (I.K. Arciszewski); Łapach (W.D. Sławiński, W.P. Grigorjew, S.P. Iwanow); Augustowie (A.M. Dmitrijew, Kliucznikow), Grajewie (B.L. Worabiczew, E.S. Kuskow); Jedwabnem (F.A. Powiesim, J.Ch. Bożko); Kolnie (G.S. Wiszniakow); Dąbrowie (J.A. Zajcew); Zambrowie (M.W. Pierewałow, R.J. Trubolec); Czyżewie (S.K. Tołkaczew, F.J. Nikitienko); Krynkach (J.A. Wierszkow, N.N. Szyszkałow); Knyszynie (A.P. Żelezniakow, T.A. Siergiejew); Zabłudowie (Bielawski); Brańsku (N.L. Karabań, G.R. Kowzanowicz); Ciechanowcu (N.Z. Sielnik) i Bielsku (J.K. Kuczyński)²⁹. Ludzie ci, według planów Elmana, mieli wyruszyć na zachód wraz z formującymi się oddziałami partyzanckimi. Nie udało się tego dokonać aż do wiosny 1943 r. Kolejne miesiące przynosiły zmiany w składach poszczególnych grup inicjatywnych oraz zasięgu ich działalności³⁰.

16 listopada 1942 r. Biuro KC KP(b)B podjęło decyzję o wysłaniu do obwodu swego pełnomocnika w osobie Daniły K. Sukaczewa, do wybuchu wojny przewodniczącego Rejonowej Rady Wykonawczej w Jedwabnem. Także tej uchwały nie udało się wypełnić³¹. Sukaczew został przerzucony na zachód dopiero w marcu 1943 r. W innym dokumencie z listopada 1942 r. jest zawarta informacja, że pełnomocnikiem KC KP(b)B w obwodzie białostockim został mianowany dawny sekretarz białostockiego Gorkomu KP(b)B Witalij R. Romanow, zaś Sukaczew miał być jego zastępcą. W grupie Romanowa było 14 osób, wśród nich Konstantin I. Arciszewski – były sekre-

²⁹ NARB, zespół 1332, op. 1, t. 4, k. 1–4, Przedsięwzięcia na najbliższe 2–3 miesiące 1942 r. w pracy białostockiego Obkomu.

³⁰ Zob. *ibidem*, k. 53–55, Spis grup wysłanych do obwodu białostockiego, stan z 23 sierpnia 1943 r.

³¹ *Podpolnyje partijnnye organy kompartii Bielorusii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny 1941–1944*, Minsk 1975, s. 51. W żadnych innych dokumentach z tego okresu nie udało się odnaleźć potwierdzenia tej informacji.

tarz białostockiego Rajkomu i Iwan B. Pozdniakow – były sekretarz grodzieńskiego Gorkomu³².

W listopadzie 1942 r. Obkom podsumował dotychczasowe osiągnięcia, a raczej ich całkowity brak i opracował plan działań na okres zimy 1942/1943 r. – równie nierealny, jak poprzedni. Jak wynika z raportu przesłanego do KC KP(b)B, nie udało się ustalić żadnych danych o stanie organizacji partyjnej, ani nawiązać łączności z oddziałami partyzanckimi przebywającymi w obwodzie białostockim. Brakowało jakichkolwiek informacji czy są, a jeśli tak, to ile i gdzie działają. Wiadomo było jedynie, że na terenie obwodu mogą znajdować się antyfaszystowskie organizacje „polskich kręgów demokratycznych”. Także pozostałe wiadomości na temat obwodu były orientacyjne i pochodziły „z drugiej ręki”. Z tego powodu – jak pisano w dokumencie – Obkom nie potrafił ustalić swoich faktycznych potrzeb w zakresie pomocy. Nie przeszkodziło to jednak w oszacowaniu potrzeb na podstawie niczym nie popartych założeń, że w każdym rejonie mogą działać 1–2 oddziały po 50–60 osób każdy. Na tej podstawie przygotowano zapotrzebowanie na uzbrojenie i wyposażenie 2 tys. partyzantów, co było prośbą całkowicie nierealną, zważywszy na ówczesne możliwości logistyczne przetransportowania sprzętu i ludzi tak daleko za linię frontu³³. Równie nierealne było planowane powołanie czterech dużych węzłów łączności w Białymstoku, Grodnie, Łomży i Wołkowysku, które nie tylko miały być wyposażone w radiostacje, ale także sprzęt poligraficzny. Mniejsze węzły łączności należało powołać w Sokółce, Grajewie, Bielsku, Augustowie i Łapach.

Wraz z setkami ton broni i amunicji Elman ponownie postulował przenieść do obwodu kilkudziesięciu pełnomocników Obkomu. W Białymstoku miał nim zostać Danił K. Sukaczew, w Łomży – Konstantin I. Arciszewski, w Augustowie – Kliucznikow, w Grajewie – S. Lebediew, w Sokółce – Ilja M. Owsiejczyk, w Bielsku – Nikołaj L. Karabań, w Łapach – W.P. Grigorjew. Międzyrejonowymi zgrupowaniami mieli kierować odpowiednio: białostockim – Sukaczew, łomżyńskim – Arciszewski. Należało także skierować po jednym pełnomocniku partii do każdego rejonu³⁴. Do wiosny 1943 r. nic z tych planów nie zostało wykonane. Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego miał inne priorytety³⁵, zaś Armia Czerwona była zajęta krwawymi walkami pod Stalingradem.

³² NARB, zespół 1332, op. 1, t. 4, k. 9, Spis współpracowników Pełnomocnika KC KP(b)B na Obwód Białostocki.

³³ Postulowano m.in. o 26 tys. granatów, 3 tys. karabinów, 300 tys. sztuk amunicji, 3 tys. min oraz 1,5 tony materiałów wybuchowych.

³⁴ NARB, zespół 3500, op. 2, t. 1013, k. 41–44, Plan przedsięwzięć białostockiego Obkomu KP(b)B na okres zimy (listopad – marzec) 1942–1943 r.

³⁵ Głównym celem był rozwój i aktywizacja wojny partyzanckiej we wschodnich obwodach

Michał Gnatowski twierdzi, że istotny wpływ na opóźnienie działań zmierzających do ponownego opanowania zachodnich obwodów BSRR miał stan stosunków polsko-radzieckich, a zwłaszcza powstrzymywanie się przez Stalina od działań politycznych na obszarach Białostoczczyzny, której część, jak zapowiadał w rozmowie z gen. Sikorskim w grudniu 1941 r., gotów był zwrócić Polsce. Dlatego też nie występowano w tym czasie o otwarcie przeciwko polskiej konspiracji, zaś przed radzieckim podziemiem stawiano przede wszystkim zadania militarne i zwiadowcze związane z potrzebami frontu wschodniego. Zrezygnowano także z „bolszewickiego w treści i polskiego w formie” ruchu partyzanckiego³⁶. Jak już wcześniej wspominałem, istniała taka możliwość, jednak działania radzieckie nie wydają się tego potwierdzać. Jesień 1942 oraz zima 1942/1943 to w kontaktach polsko-radzieckich czas największego kryzysu, który ostatecznie doprowadził do zerwania wzajemnych stosunków w kwietniu 1943 r.

W styczniu 1943 r. LKSZ poinformował Ambasadę RP w ZSRR o cofnięciu decyzji z sierpnia 1941 r., przyznającej obywatelstwo polskie osobom narodowości polskiej zamieszkałym na terenach wschodnich województw Drugiej RP, które 1–2 listopada 1939 r. weszły w skład BSRR i USRR. Wyjątek uczyniono dla osób mieszkających przed wojną w centralnych i zachodnich rejonach Polski³⁷. Praktycznie przesądzało to o charakterze ziem zagarniętych po 17 września 1939 r. Dowodem pośrednim na wybranie już wtedy przez Kreml wariantu komunistycznego była także odpowiedź chargé d'affaires Ambasady ZSRR przy rządach sojusznicznych państw w Londynie Wasilija Walkowa na notę ministra Edwarda Raczyńskiego z 17 listopada 1942 r. oraz zwrócenie przez LKSZ noty z 10 grudnia w sprawie przesładowań przez hitlerowców ludności żydowskiej – pod pretekstem, że nie może być przyjęta, gdyż miejscowości, których dotyczy, stanowią terytorium ZSRR³⁸. 4 stycznia 1943 r. grupa polskich komunistów przebywających w Kujbyszewie „samodzielnie” wystąpiła z prośbą o „organizacyjne uformowanie lewicy polskiej w ZSRR oraz kompleksowe rozwiązanie całokształtu spraw polskich w ZSRR³⁹”.

Także najważniejsza dla przyszłości polityki radzieckiej wobec „Zachodniej Białorusi” uchwała V Plenum KC KP(b)B, obradującego w Moskwie

BSRR, gdzie straty zadawane nieprzyjacielowi przekładały się bezpośrednio na jego zdolności operacyjne.

³⁶ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 87–88.

³⁷ DIM, t. VII, s. 385, Nota Komisariatu Ludowego Spraw Zagranicznych do Ambasady RP w ZSRR w sprawie obywatelstwa ludności Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi.

³⁸ Zob. W. Materski, *Zerwanie stosunków polsko-sowieckich*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 336–337.

³⁹ *Ibidem*, s. 361.

w dniach 26–28 lutego 1943 r., zapadła zanim jeszcze doszło do ostatecznego zerwania stosunków polsko-radzieckich, chyba że możliwość takiego rozwoju wydarzeń została uznana już wtedy na Kremlu za sprawę przesądzoną. W punkcie czwartym tej uchwały czytamy, że „Plenum szczególnie podkreśla wagę nasilenia pracy politycznej w zachodnich obwodach Białorusi w celach dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego, wcielenia doń szerokich mas robotników zachodnich obwodów, a także jako przeciwwagę dla nasilającej się nacjonalistycznej obróbki ludności przez różne polskie nielegalne organizacje”⁴⁰. W trakcie obrad postulowano podnieść rolę partii w ruchu partyzanckim poprzez organizację podziemnych komitetów obwodowych, miejskich i rejonowych, opierając się na ich strukturze z czerwca 1941 r. Podkreślono także potrzebę wzmocnienia pracy politycznej, której głównym zadaniem jest przeciwstawienie się w zachodnich obwodach BSRR coraz silniejszemu wpływowi konspiracji polskiej⁴¹. Najważniejsze wytyczne dotyczące kwestii polskiej na tych terenach omówił osobiście P. Ponomarienko w wystąpieniu kończącym dwudniowe obrady. Podkreślił, że „Polacy bardzo obawiają się możliwości ustanowienia władzy radzieckiej w Polsce i wejścia jej do ZSRR w rezultacie wojny i rozgromienia Niemiec. Dlatego Polacy już teraz z dużą trwogą śledzą symptomy radykalizacji części klasy robotniczej Polski i wydają dyrektywy unicestwiania przedstawicieli radzieckiego ruchu partyzanckiego. [...] jeśli przeanalizujemy wszystkie aspekty polskiej polityki, to zobaczymy, że oni chcą, żeby Zachodnia Białoruś była u nich. A my mówimy, że ona powinna być u nas, dlatego że to Zachodnia Białoruś. Istnieje jednak możliwość, że sprawa nie zakończy się tylko rozmowami, gdyż oni tworzą tam realną siłę – formacje nacjonalistyczne, i my możemy zostać postawieni przed takim faktem, że jeśli nie będziemy tam pracować, polscy nacjonałiści okażą się silniejsi od nas. To ów kułak, ksiądz i oficer, o których mówił t. Bondar, dzisiaj nienawidzący Niemców, nas z wami także zbałamucą. Oni będą gotowi wystąpić przeciwko nam po tym, kiedy my rozprawimy się z Niemcami. To u nich ostatni etap, dla którego oni chcą nagromadzić siły. Dlatego nasze zadanie – rozwijając pracę w zachodnich obwodach, umieścić tam centra konspiracyjne, niczego wspólnego nie mieć z Polakami. Oni mordują naszych przedstawicieli, albo będą mordować. [...] Myślę, że powinniśmy wznowić działalność obkomowskich grup w zachodnich obwodach. Już teraz towarzysze powinni przystąpić do pracy i rozwijać całą sieć przedsięwzięć w zachod-

⁴⁰ NARB, zespół 4, op. 20, t. 213, k. 288, Postanowienie V Plenum KC KP(b)B z 26–28 lutego 1943 r. „O zadaniach organów państwowych i partyjnych w okupowanych rejonach Białorusi”.

⁴¹ *Ibidem*, k. 136–137, Stenogram V Plenum KC KP(b)B z 26–28 lutego 1943 r.

nich obwodach. Towarzysze z wschodnich obwodów pomogą i my jesteśmy gotowi pomóc⁴².

Termin obrad V Plenum nie był przypadkowy. Zbliżała się wiosna, a wraz z nią okres wznowienia działań partyzanckich. Sytuacja na froncie stawała się coraz bardziej klarowna, także stosunek Brytyjczyków i Amerykanów do kwestii polskiej granicy wschodniej zdawał się wskazywać, że nie będzie żadnych niespodzianek⁴³. Należało tylko przyjąć nowe wytyczne oraz wprowadzić je niezwłocznie w życie. Stąd już marcu 1943 r. na kierunku białostockim nastąpiło wyjątkowe ożywienie.

3 marca sekretarz białostockiego Obkomu Elman skierował do sekretarza KC KP(b)B Nikołaja J. Awchimowicza list, w którym informował o przebiegu odtwarzania kadr obwodowych, rejonowych i miejskich w związku z „przygotowaniami do oswobodzenia obwodu białostockiego”. Podał w nim minimalną obsadę kadrową wszystkich struktur oraz nazwiska osób mogących objąć dane stanowisko⁴⁴. 5 marca, na prośbę Elmana, KC KP(b)B zatwierdziło skład grupy operacyjnej białostockiego Obkomu w składzie: Władimir G. Kudrajew, Andriej P. Elman, Aleksandr A. Kilbin, Iwan S. Krawczenko, Nikołaj I. Gribojedow, Trofim N. Stryżak – sekretarz Obkomu LKZMB oraz Nikołaj S. Griedasow – zastępca naczelnika Zarządu NKWD⁴⁵. 15 marca zapadło w KC KP(b)B postanowienie o rozszerzeniu składu białostockiego Obkomu KP(b)B. W jego skład weszli: W. G. Kudrajew – I sekretarz, A.P. Elman – II sekretarz, A.A. Kilbin – sekretarz ds. kadr, I.S. Krawczenko – sekretarz ds. propagandy, T.N. Stryżak – sekretarz LKZMB, N.S. Gridasow – naczelnik UNKWD, W.E. Samutin – redaktor obwodowej gazety „Wolna Praca” i W.R. Romanow – sekretarz białostockiego Gorkomu. Ponieważ Gridasow praktycznie nie uczestniczył w posiedzeniach Obkomu, 13 lipca 1943 r. uchwałą Biura KC KP(b)B członkiem Obkomu uczyniono przebywającego już wtedy w obwodzie D.K. Sukaczewa⁴⁶. Za linią frontu znajdował się także sekretarz Komsomołu – Stryżak.

⁴² *Ibidem*, k. 279–280.

⁴³ Wzorcowym tego przykładem było podpisanie 26 maja 1942 r. przez Wielką Brytanię i ZSRR *Traktatu przymierza w czasie wojny toczonej przeciwko Niemcom hitlerowskim i ich sojusznikom w Europie, jak również współpracy wzajemnej po wojnie*, w którym strona brytyjska uznawała *de facto* wiodącą rolę ZSRR w powojennej Europie Wschodniej oraz fakt, że granica polsko-radziecka będzie przebiegać zgodnie linią graniczną z 1941 r., być może z niewielkimi ustępstwami na rzecz Polski.

⁴⁴ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 170, k. 33–32, Pismo sekretarza białostockiego Obkomu A. Elmana do sekretarza KC KP(b)B N. Awchimowicza z 3 marca 1943 r. w sprawie obsady kadrowej obwodu.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 3, Pismo Elmana do Awchimowicza z 5 marca 1943 r. w sprawie składu grupy operacyjnej.

⁴⁶ *Podpolnyje partijnyje organy kompartii...*, s. 51.

Obaj zostali tam skierowani w celu „ustanowienia łączności z podziemnymi organizacjami partyjnymi oraz ruchem partyzanckim”. Do wyjazdu w celu pomocy w zorganizowaniu podziemnych struktur partyjnych w obwodzie przygotowywali się także sekretarz Obkomu Krawczenko, który mianowany został pełnomocnikiem KC KP(b)B na obwód białostocki, z grupą robotników partyjnych i pracownikiem NKWD i Komsomołu⁴⁷.

Kolejnym etapem formowania partyjnych struktur w obwodzie było stworzenie ich podziemnych odpowiedników. Pierwsze grupy inicjatywne zostały wysłane na zachód wiosną i latem 1943 r. Kierowali nimi m.in. J.I. Isajenko, A.A. Stoma, A.D. Tracewski i A.G. Szłamanow, Witalij W. Kundowicz, Paweł R. Bastun, Ilia M. Owsiejczyk i Iwan S. Szurman. Miały one za zadanie przeniknąć do obwodu, a ich dowódcy, jako sekretarze podziemnych organizacji partyjnych oraz pełnomocnicy KC KP(b)B, rozpocząć działalność polityczną⁴⁸. Grupa Owsiejczyka została skierowana do rejonu skidelskiego, grupa N.L. Karabania do rejonu brańskiego, grupa Bastuna do rejonu grodzieńskiego, grupa Kundowicza do rejonu łapskiego, grupa Szurmana do rejonu śniadowskiego, grupa R.A. Diakowa do rejonu sokólskiego, grupa A.D. Tracewskiego do rejonu augustowskiego, grupa Stomy do rejonu czyżewskiego, grupa Samutina do Białegostoku⁴⁹. W skład każdej grupy wchodziło od 4 do 8 osób. Były one doskonale wyposażone w broń (rusznice przeciwpancerne, karabiny maszynowe, miny, trotyl, tysiące sztuk amunicji) oraz masę literatury propagandowej. Większość wyruszyła na zachód w lipcu i sierpniu 1943 r.

27 lipca 1943 r. KC KP(b)B zatwierdził W.E. Samutina na stanowisku sekretarza białostockiego podziemnego komitetu obwodowego partii. Pełnił on tę funkcję aż do lipca 1944 r. Wybór Samutina był nieprzypadkowy. Znał on doskonale język polski oraz sytuację, jaka panowała na tym terenie do momentu wybuchu wojny, był też w połowie lat trzydziestych sekretarzem komitetu okręgowego Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi w Białymstoku. Wraz z nim członkami Obkomu zostali T.N. Stryżak

⁴⁷ Byli to Witalij R. Romanow – zastępca pełnomocnika KC KP(b)B, Daniła K. Sukaczew – do 1941 r. przewodniczący jedwabieńskiego Rajispołkomu, Iwan S. Szurman – do 1941 r. sekretarz śniadowskiego Rajkomu, Ilia M. Owsiejczuk – do 1941 r. dyrektor fabryki, Aleksander F. Sokolczyk – do 1941 r. sekretarz łomżyńskiego Rajkomu, Nikołaj L. Karabań – do 1941 r. sekretarz brańskiego Rajkomu, Wasilij P. Karnaczenko – do 1941 r. zastępca przewodniczącego białostockiego Obispołkomu, Stanisław E. Rynałtowski – do 1941 r. zastępca prokuratora obwodu białostockiego, Fiodor I. Kuzyjczew. Zob. NARB, zespół 4, op. 33a, t. 584, k. 8, Postanowienie Biura KC KP(b)B z 15 marca 1943 r. o zatwierdzeniu składu Obkomu.

⁴⁸ NARB, zespół 3500, op. 23, t. 36, k. 253, Raport o grupach inicjatywnych wysłanych do obwodu białostockiego.

⁴⁹ *Ibidem*, zespół 1332, op. 1, t. 4, k. 53–55, Spis grup inicjatywnych skierowanych do obwodu białostockiego.

i D.K. Sukaczew, który zorganizował przy Białostockim Zgrupowaniu Partyzanckim komitet antyfaszystowski. W styczniu 1944 r. Sukaczew decyzją władz Obkomu został oddelegowany za linię frontu w celu dostarczenia dokumentów informujących o rozwoju sytuacji w obwodzie. 23 listopada do składu komitetu dołączono naczelnika białostockiego obwodowego sztabu ruchu partyzanckiego Filipa F. Kapustę oraz redaktora podziemnej gazety „Białostocka Prawda” Stefana K. Majchrowicza.

4 sierpnia 1943 r. przez linię frontu do słuckiej strefy partyzanckiej został przerzucony Samutin. Pod jego kierownictwem formowało się zgrupowanie partyzanckie, które miało się udać na zachód, w kierunku obwodu⁵⁰. 1 września, już jako Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie, wyruszyło ono pod dowództwem F.F. Kapusty w kierunku Białegostoku. Aż do lata 1944 r. tworzącym go oddziałom nie udało się dotrzeć w wyznaczone rejonny. W analogicznej sytuacji jak Samutin znaleźli się prawie wszyscy działacze partyjni, którzy zmuszeni byli organizować struktury partyjne w lasach Puszczy Iwienickiej i Lipiczańskiej, zaś członków partii i komsomołu dobierać spośród miejscowych partyzantów. Działania te nie miały nic wspólnego z rzeczywistą działalnością partyjną. Były pozorowane, tak jak większość posunięć w tym okresie i miały umożliwić wykazanie się sekretarzy rajkomów, którzy setki kilometrów od miejsc ich faktycznego przeznaczenia pisali raporty o działalności komitetu rejonowego, o odbytych zebraniach i podjętych uchwałach, a nawet wydawali gazety i ulotki.

Nie należy jednak niedoceniać tych działań. Nawet, jeśli nie miały one w ówczesnej sytuacji żadnego znaczenia, to mogły zostać z powodzeniem wykorzystane w propagandzie radzieckiej jako namacalny dowód istnienia na terenie obwodu białostockiego radzieckiego ruchu oporu oraz struktur państwowych i partyjnych, popieranых jakoby aktywnie przez społeczeństwo, które „z niecierpliwością oczekiwało powrotu władzy radzieckiej”. Ponieważ na początku 1944 r. Stalin ostatecznie zdecydował o oddaniu tych ziem Polsce, działania te z punktu widzenia propagandowego nie miały znaczenia. Gdyby jednak postanowiono na Kremlu o ich zatrzymaniu w składzie BSRR tysiące dokumentów wytworzonych przez podziemne komitety rejonowe i międzyrejonowe mogłyby z powodzeniem świadczyć o nieprzerwanej obecności władzy radzieckiej, wzmacniając propagandowo prawo ZSRR do tych terenów. Kiedy w połowie 1943 r., zgodnie z decyzjami Kremla, radziecka partyzantka przystąpiła do zwalczania polskiego ruchu oporu, czyniła to także po to, aby nikt poza białoruskimi komitetami podziemnymi nie mógł publicznie mówić o swych prawach do obwodu białostockiego. Wszystkie działania partyzanckie wyraźnie wska-

⁵⁰ *Podpolnyje partijnyje organy kompartii...*, s. 52–53.

zują, że głównym celem radzieckiego ruchu oporu była fizyczna eliminacja jakichkolwiek struktur mogących zaświadczyć o polskości tych ziem oraz walce oddziałów partyzanckich nie podporządkowanych władzom na Kremlu.

We wrześniu 1943 r. reaktywowano, wykorzystując partyzantów wchodzących w skład Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego oraz działaczy partyjnych skierowanych z Biura KC, sopockiński i śniadowski podziemny Komitet Rejonowy KP(b)B⁵¹; w październiku zatwierdzono komitet łapski i świsłocki. W listopadzie 1943 r. Biuro KC KP(b)B podjęło uchwałę o dalszym rozwijaniu ruchu partyzanckiego oraz sieci partyjnych podziemnych organizacji w zachodnich obwodach Białorusi. Uporządkowano strukturę podziemnych komitetów rejonowych oraz zatwierdzono powstanie podziemnych komitetów międzyrejonowych. Sekretarzem brańskiego podziemnego komitetu międzyrejonowego został Nikołaj L. Karabań; w jego skład wchodziły rejony: brański, bielski i ciechanowiecki. Po powołaniu komitetu łapskiego z Witalijem W. Kundowiczem podporządkowano mu rejony: brański i bielski. Sekretarzem wołkowyskiego komitetu międzyrejonowego został D.K. Sukaczew; w jego skład wchodziły rejony: wołkowyski, zabłudowski i świsłocki. Sekretarzem czyżewskiego komitetu międzyrejonowego został A.A. Stoma; w jego skład wchodziły rejony: czyżewski, zambrowski i śniadowski. Sekretarzem łomżyńskiego komitetu międzyrejonowego mianowano A. F. Sokolczyka; w jego skład wchodziły rejony: łomżyński, jedwabieński i kolneński. Sekretarzem augustowskiego komitetu międzyrejonowego został Anton D. Tracewski; obejmował on początkowo rejony: augustowski i grajewski. Z czasem rejon grajewski został wydzielony, a w *mieżrajkomie* znalazły się rejony: augustowski, dąbrowski i sopockiński. Sekretarzem krynkowskiego komitetu międzyrejonowego został T.W. Jasiuczenia; obejmował on rejony: krynkowskim i sokółski⁵². Rejon białostocki, na którego czele stał Anatolij J. Andrejew obejmował także rejon knyszyński. W grudniu 1943 r. struktura partyjna obwodu składała się z działających oficjalnie: komitetu obwodowego, 4 komitetów międzyrejonowych oraz 7 komitetów rejonowych.

⁵¹ Odbłyło się to zanim oddziały osiągnęły wyznaczony im punkt koncentracji w Puszczy Lipiczańskiej, czyli nie miało nic wspólnego z faktyczną działalnością w wyznaczonym rejonie, choć nieuważny czytelnik może odnieść takie wrażenie, zapoznając się z powstałymi wówczas uchwałami i postanowieniami.

⁵² NARB, zespół 4, op. 3, t. 1251, k. 139–140, Protokół nr 194-a z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 23 listopada 1943 r.; *ibidem*, zespół 3630, op. 1, t. 7, k. 39–40, Wykaz brygad partyzanckich i podziemnych komitetów rejonowych skierowanych do obwodu białostockiego, stan na 20 listopada 1943 r.

Oto krótka charakterystyka wybranych podziemnych komitetów KP(b)B:

– białostocki podziemny komitet rejonowy – powstał 18 kwietnia 1944 r., zakończył swoją działalność 18 sierpnia 1944 r. Sekretarzem rajkomu został Jewgienij G. Osipow, komisarz brygady partyzanckiej im. Kustusia Kalinowskiego. Komitet działał w oparciu o wyżej wspomnianą brygadę. Członkami komitetu byli: Anatolij J. Andriejew oraz Pantalej W. Zieziula;

– augustowski podziemny komitet międzyrejonowy – powołany decyzją białostockiego Obkomu KP(b)B 21 listopada 1943 r. zakończył swoją działalność 19 lipca 1944 r. Pierwotnie kierował nim A.D. Tracewski, od maja 1944 Iwan J. Lisakowicz. W jego skład wchodził: Michał Z. Rogoziński oraz Iwan J. Siemaszko. Działał w o oparciu oddział partyzancki G.K. Żukowa;

– brański podziemny komitet międzyrejonowy – został powołany w grudniu 1943 r., swoją działalność zakończył 17 lipca 1944 r. Kierować nim miał N.L. Karabań, który nigdy do rejonu nie dotarł. Do momentu nadejścia frontu znajdował się w oddziale im. Bogdana Chmielnickiego operującym na terenie obwodu brzeskiego, który wszedł w skład Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego dopiero w 1944 r. Członkiem komitetu był Fiodor N. Kizilo. Grupa wydawała gazetę „Wpierod, na wraga”;

– łapski podziemny komitet międzyrejonowy – powołany został 23 października 1943 r., zakończył swoją działalność 1 sierpnia 1944 r. Kierował nim W.W. Kundowicz. Komitet znajdował się w oddziale „Za Rodinu”, który został w październiku 1943 r. przekształcony w brygadę „Wo imia Rodiny”. Była ona wyznaczona do działań w rejonach: bielskim, brańskim i łapskim, taki też zasięg miał ostatecznie komitet międzyrejonowy. Członkami komitetu byli: Iwan P. Kysz oraz Michał G. Jankowski. Komitet wydawał gazetę „Krasnoje Znamja”, przemianowaną w kwietniu 1944 r. na „Znamja Pobiedy”;

– czyżewski podziemny komitet międzyrejonowy – rozpoczął działalność 21 listopada 1943 r., zakończył 13 lipca 1944 r. Formalnie działał w rejonach czyżewskim i zambrowskim. Sekretarzem był Adam A. Stoma. Komitet działał w oparciu o partyzancką brygadę im. Czapajewa. Członkami komitetu byli: Aleksandr I. Muraszko i Michał D. Truchan. Komitet wydawał gazetę „Patriot Rodiny”;

– łomżyński podziemny komitet rejonowy – rozpoczął działalność w grudniu 1943 r., kiedy do Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego przybył sekretarz Rajkomu Aleksandr F. Sokolczyk, zakończył zaś działalność 12 lipca 1944 r. Do czerwca 1944 r. działał jako komitet międzyrejonowy w oparciu o partyzancki oddział im. F.E. Dzierżyńskiego. Członkami komitetu byli: Jewgienij W. Nartysz-Błuk oraz Gieorgij S. Misnik. Komitet wydawał gazetę „Smierć Faszizmu”;

– sokólski podziemny komitet rejonowy – rozpoczął działalność 12 marca 1944 r., zakończył w maju 1944. Na jego czele stał oficer polityczny z oddziału partyzanckiego „Bojowy” im. Dunajewa Iwan J. Lisakowicz. W maju 1944 r. Lisakowicz został mianowany sekretarzem augustowskiego komitetu międzyrejonowego⁵³.

Obok komitetów partyjnych na terenie obwodu postanowiono powołać struktury Komsomołu. Warunki, w jakich odbywało się odtwarzanie Komsomołu, były analogiczne jak warunki, w jakich tworzyły się podziemne struktury partii. Większość rejonowych struktur Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży Białorusi (LKZMB) powstała przy tych samych oddziałach partyzanckich tworzących Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie, przy których tworzyły się podziemne komitety rejonowe partii. Do Komsomołu należeli młodzi partyzanci z oddziałów. Także działalność organizacyjna odbywała się w podobny sposób. Zebrania, uchwały, odezwy ludzi siedzących głęboko w lesie w obwodzie baranowickim były kompletnie oderwane od sytuacji, nastrojów i faktycznego poparcia, lub jego braku, mieszkańców Białostoczczyzny. Była to sztuka dla sztuki, jednak wydźwięk propagandowy tych działań był taki sam jak struktur partyjnych. Nieliczne grupy, którym faktycznie udało się przedostać do obwodu, zostały rozbite, zaś ich członkowie zginęli w walce, bądź zostali aresztowani.

Za początek formowania się podziemnych organizacji komsomolskich uważa się dyrektywę KC KP(b)B z 30 czerwca i 1 lipca 1941 r. o przejściu do działalności podziemnej struktur partyjnych na terenach zajętych przez wroga oraz rozwoju wojny partyzanckiej na jego tyłach⁵⁴. 9 lipca 1941 r. KC LKZMB przyjął postanowienie o przejściu komsomolskich organizacji działających na terenie Białorusi do pracy podziemnej. W lipcu i sierpniu 1941 r. z inicjatywy pierwszego sekretarza Obkomu LKZMB T.N. Stryżaka podejmowano wprawdzie próby organizowania struktur podziemnych, jednak specyfika obwodu sprawiła, że zakończyły się one niepowodzeniem. Ponowna próba odtworzenia struktur komsomolskich w obwodzie rozpoczęła się w grudniu 1942 r. od zebrania i przeszkolenia działaczy tworzących je do wybuchu wojny w 1941 r. Kolejnym etapem było odwołanie Stryżaka z pracy w mińskim Obkomie Komsomołu i skierowanie go w marcu 1943 r. do obwodu białostockiego na stanowisko pierwszego sekretarza białostockiego podziemnego Obkomu oraz pełnomocnika KC LKZMB. Od lutego do lipca 1943 r. „na terytorium

⁵³ *Podpolnyje partijnyje organy kompartii...*, s. 52–62.

⁵⁴ *Wsienarodnoje partizanskoje dżiżenije w Bielorusii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj wojny*, t. 1, Minsk 1967, s. 52–54.

obwodu”⁵⁵ skierowano kilkudziesięciu działaczy Komsomołu różnego szczebla. Z ich pomocą utworzono komitet obwodowy LKZMB, dwa komitety miejskie oraz 21 komitetów rejonowych. W oficjalnych dokumentach możemy znaleźć informacje, że do momentu wkroczenia na teren obwodu Armii Czerwonej działać miało w oddziałach partyzanckich 96 podstawowych organizacji komsomolskich, skupiających w swoich szeregach 1115 komsomolców oraz 279 podziemnych organizacji komsomolskich, skupiających 1511 komsomolców. Nigdzie natomiast nie podano, że na terenie Białostoczczyzny, a tym bardziej Łomżyńskiego, do lata 1944 r. nie działała żadna organizacja komsomolska. Próby zakładania w terenie ogniw komsomołu kończyły się najczęściej z chwilą opuszczenia miejscowości przez partyzantów. Często też w skład organizacji wciągano ludzi, którzy nie mieli o tym pojęcia; wystarczyło jawne wyrażanie sympatii lub pomoc. W ten sposób wyrabiano „normę” rozwoju ruchu komsomolskiego niezbędną, aby w niedalekiej przyszłości móc twierdzić, że Komsomoł był popierany przez młodzież zamieszkałą w obwodzie.

Białostocki podziemny Obkom LKZMB działał oficjalnie od czerwca 1943 r. do 15 lipca 1944 r. Kolejnymi sekretarzami był Trofim N. Stryżak i Paweł I. Popow. Od listopada 1943 r. do sierpnia 1944 r. działał też białostocki podziemny komitet miejski LKZMB, na którego czele stał Nikołaj F. Pytko. Bazą komitetu była partyzancka brygada im. Kastusia Kalinowskiego. Siłami brygady powołano także do życia białostocki, grajewski, knyszynski i krynkowski podziemne komitety rejonowe LKZMB. W partyzanckiej brygadzie „Wo imia Rodiny” działał komitet bielski, zambrowski i łapski. Łomżyński podziemny Rajkom LKZMB działał w oddziale im. F.E. Dzierżyńskiego, sokólski w oddziale „Bojowej” im. Dunajewa, ciechanowiecki w oddziale im. S.M. Budionnego, czyżewski w brygadzie im. P.K. Ponomarienki⁵⁶. Aby „zaktywizować” młodych działaczy Komsomołu 8 grudnia 1943 r. odbyła się z inicjatywy komitetu obwodowego narada aktywu, w której uczestniczyło 41 osób, w większości partyzantów oddziałów należących do Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego. W obradach uczestniczyli także dowódcy oraz komisarze polityczni oddziałów. Narada nie służyła praktycznie niczemu. Jedynymi ustaleniami, jakie na niej przyjęto, było powołanie w brygadach i oddziałach zastępców dowódców do spraw pracy z młodzieżą. Wydano także polecenie utworzenia z komsomolców specjalnych drużyn strzelców wyborowych, wywiadowców, niszczycieli czołgów i dywersantów.

⁵⁵ Tak pisano w dokumentach, choć była to nieprawda, gdyż ludzie ci dotarli jedynie do kompleksów leśnych na terenie obwodu baranowickiego.

⁵⁶ *Podpolnyje komsomolskije organy Bielorusii w gody Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny 1941–1944*, Minsk 1976, s. 66–85.

O sytuacji w obwodzie nic nie mówiono. Kolejna narada odbyła się w marcu 1944 r. Była to – jak wynika z dokumentów – I Konferencja Obwodowa LKZMB. W przyjętej rezolucji wezwano do wzmocnienia dyscypliny, dalszego rozwoju partyzantki oraz wzmocnienia pracy polityczno-propagandowej⁵⁷.

„Uzupełnieniem” tych struktur były podporządkowane obkomowi lokalne komitety antyfaszystowskie, jedyne struktury faktycznie działające na terenie obwodu i prowadzące, w miarę swych skromnych możliwości, walkę z Niemcami. Tworzyli je głównie działacze lokalni KPZB, co z góry warunkowało głęboką do nich nieufność centralnych władz partyjnych, uważających, że może to być doskonała okazja do przenikania tą drogą do partii polskich i niemieckich prowokatorów. Równocześnie nie było innej metody dotarcia do lokalnej społeczności w wielu kluczowych miejscowościach obwodu, w tym w Białymstoku. Ostatecznie w czerwcu 1943 r. KC KP(b)B zdecydował, że „Te bezpartyjne organizacje należy zachować i rozwijać ich działalność, gdyż stanowią one dobry, korzystny środek włączania do walki z faszyzmem tych ludzi, którym komunistyczne organizacje drażnią nerwy. Dla obwodów brzeskiego i białostockiego to świetna organizacja. Powinniśmy się cieszyć z ich powstania i rozwijać je. W warunkach obwodów duże znaczenie mają właśnie miejscowe kadry utrzymujące stałą więź z narodem. Trzeba tylko, żeby obwodowy komitet antyfaszystowski utrzymywał stały kontakt z obkomem i przez niego był kierowany”⁵⁸. Doprowadzono do tego z chwilą powołania 28 listopada 1943 r. Białostockiego Obwodowego Komitetu Antyfaszystowskiego (OKA), działającego w strukturach Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego (BZP), przebywającego w Puszczy Lipiczańskiej. Przewodniczącym Komitetu został Danił K. Sukaczew, członkami Nikołaj Ładyko, Jakow G. Bonk, A. Baranowski i Iwan S. Tieleśz⁵⁹. Głównym zadaniem OKA był nadzór i koordynacja działań komitetów antyfaszystowskich w obwodzie. W momencie powołania OKA komitety antyfaszystowskie działały w rejonie białostockim oraz krynkowskim. W ciągu kolejnych kilku miesięcy z inicjatywy OKA powstały komitety w rejonie wołkowyskim, łapskim i zabłudowskim. Jeśli wierzyć dokumentom wytworzonym przez Białostockie Zgrupowanie w przeddzień wkroczenia na Białostoczczyznę Armii Czerwonej w obwo-

⁵⁷ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 209–210. Zob. też artykuł z przebiegu obrad w „Swisłoczskiej Prawdzie”, Zbiory Muzeum Wielkiej Wojny Ojczyźnianej w Mińsku (dalej – ZMWWO w Mińsku), sygn. 38990/9.

⁵⁸ Cyt. za: M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR (1942–1944)*, „Studia Podlaskie”, t. X, 2000, s. 70; źródło: ZMWWO w Mińsku, sygn. 34173, Stenogram posiedzenia Biura KC KP(b)B z 29 czerwca 1943 r.

⁵⁹ NARB, zespół 1332, op. 1, t. 1, k. 7–10, Protokół z posiedzenia nr 3 Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 28 listopada 1943 r.

dzie działało 11 komitetów rejonowych, kierujących 86 organizacjami antyfaszystowskimi, w których znajdować się miało 630 osób. Ogółem władze partyzanckie szacowały, że czynnych działaczy oraz zwolenników ruchów antyfaszystowskich jest w obwodzie około 3 tys. i stanowią oni potencjalną rezerwę do dalszego tworzenia oddziałów partyzanckich⁶⁰.

Oznaczało to w praktyce całkowite podporządkowanie tych struktur podziemnym władzom radzieckim, co równało się pozbawieniu ich jakiegokolwiek pola manewru w kwestii kontaktów z polskim prolondyńskim ruchem oporu. Na czele komitetów stawiano najczęściej przybyłych ze wschodu działaczy KP(b)B. Doskonałym przykładem są dzieje białostockiego Komitetu Antyfaszystowskiego. Działali w nim Polacy, Rosjanie, Białorusini, Żydzi i Niemcy. Na czele komitetu stał Aleksander Rakowiec, były pracownik wydziału drogowego białostockiego Gorkomu. Od kwietnia 1944 r. kierowała nim Elżbieta Czapnik. Organizacja według różnych źródeł liczyła od 27 do 43 osób. Jej członkowie zajmowali się małym sabotażem, głównie na białostockim lotnisku, do którego mieli dostęp. Komitet Antyfaszystowski podporządkował się BZP, kiedy łączność z nim nawiązała grupa specjalna NKWD pod dowództwem N.A. Chmielewcewa, działająca na terenie obwodu od 6 października 1943 r. do 27 lipca 1944 r.⁶¹ Od tej chwili wszystkie ważniejsze posunięcia musiały być uzgadniane z centralą. Sukańczew w swych sprawozdaniach twierdził, że w Białymstoku działały trzy komitety antyfaszystowskie, głównie w fabrykach. Zajmowały się one kolportowaniem wśród robotników i mieszkańców miasta wydawanych przez Zgrupowanie gazet i ulotek⁶².

Ważnym elementem opanowania terenu i przygotowania go do ponownego podporządkowania władzy radzieckiej były wszelkie działania propagandowe, zwłaszcza zaś wydawana na masową skalę prasa i ulotki. Z badań M. Gnatowskiego wynika, że w obwodzie w latach 1943–1944 wydawano 15 tytułów pracy podziemnej, w tym dwa o zasięgu obwodowym. Najważniejszą była „Biełostokskaja Prawda”, której pierwszy numer ukazał się 7 listopada 1943 r. Był to oficjalny organ białostockiego Obkomu KP(b)B oraz Obwodowej Rady Delegatów Ludu Pracującego. Jak

⁶⁰ Zob. M. Gnatowski, *Komitety antyfaszystowskie w okręgu białostockim (lipiec 1941–lipiec 1944)*. *Zarys rozwoju i działalności*, „Rocznik Białostocki”, t. XI, 1972, s. 9–52; zob. też NARB, zespół 4, op. 33a, t. 478, k. 46 i nn.

⁶¹ NARB, zespół 1352, op. 1, t. 7, k. 1, Raport specinspektora wydziału KGB przy RM BSRR Archipowa z 1 czerwca 1966 r.; zob. też: *ibidem*, k. 60–61, Spis białoruskich podziemnych organizacji antyfaszystowskich.

⁶² NARB, zespół 3500, op. 2, t. 49, k. 166–168, Raport o położeniu, nastrojach i walce Polaków w obwodzie białostockim. W mieście działać miał także Polski Komitet Narodowy, który nawiązał kontakt z radziecką partyzantką. Zob. *ibidem*, k. 207–208.

pisano w pierwszym numerze, stanowiła ona kontynuację wydawanej w latach 1939–1941 „Wolnej Pracy”. Aby nie było żadnych wątpliwości, zachowano nawet ciągłość numeracji. Była tylko jedna „drobna” różnica. Zarówno „Białostockaja Prawda”, jak i pozostałe gazety, ukazywały się wyłącznie w języku rosyjskim w bazie Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego w Puszczy Lipiczańskiej. Jej nakład był tak duży, jak pozwalały na to skromne środki techniczne bazy partyzanckiej, zaś „wiernymi prenumeratorem” byli prawie wyłącznie partyzanci z tworzących BZP oddziałów. Redaktorem naczelnym gazety był Stefan Majchrowicz. W kolegium redakcyjnym przewijały się także nazwiska J. Kołasa, F. Piestraka, S. Prytyckiego i J. Sawickiej. Wszystko to było jednak wielką mistyfikacją, gdyż poza Majchrowiczem i Sawicką (oddelegowaną w tym celu specjalnie z Mińska) nikt nie przebywał na terenie działania Zgrupowania. Gazeta była wydawana w formacie 15 x 21 cm, w nakładzie kilkuset egzemplarzy. Jej objętość prawie nigdy nie przekraczała 4–6 stron. Ukazało się w sumie 61 numerów.

Drugą ogólnoojewódzką gazetą był „Młodziej Partizan” wydawany przez LKZMB. Tu też w podtytule znalazła się informacja sugerująca, że gazeta jest wydawana na terenie obwodu. Jej pierwszy numer ukazał się 23 października 1943 r., jeszcze w czasie marszu Zgrupowania do wyznaczonych rejonów. Redaktorem gazety był Jakow Kaczan. „Młodziej Partizan” ukazywał się raz w tygodniu, jak pisano w sprawozdaniach, w nakładzie 300–400 egzemplarzy. Do lipca 1944 r. ukazało się w sumie 35 numerów pisma.

Jak już wcześniej pisałem, ukazywały się także gazety wydawane staraniem niektórych komitetów rejonowych oraz organizacji antyfaszystowskich. One także były drukowane w Puszczy Lipiczańskiej bądź w drukarni mieszczącej się w uroczysku Huty Michalin. Podziemny Komitet Rejonowy w Łapach wydawał „Znamja Pobiedy”, Komitet Międzyrejonowy w Czyżewie „Patriot Rodiny”, Komitet Rejonowy w Łomży „Śmiert’ faszizmu”. Rejonowy komitet antyfaszystowski w Brańsku wydawał gazetę „Precz Niemcy z naszej ziemi”⁶³, rejonowy komitet w Śniadowie „Za nasz pobjedu”.

Wydawanie „lokalnej” prasy było działaniem całkowicie pozorowanym. Gazety praktycznie nie pisały nic o sytuacji w obwodzie bądź rejonach, gdyż nie miały z nimi żadnego kontaktu. Większość szpalt zajmowały przedruki informacji z organów centralnych. Często też pojawiały się czysto propagandowe, nieprawdopodobne informacje, np. o kupieniu przez kołchoźnika za własne oszczędności samolotu dla Armii Czerwonej. Gazety nie docierały do ludności, ich kolportaż praktycznie nie istniał. Choć najczęściej miejsca poświęcano w nich partyzantce, informowano też o Kościusz-

⁶³ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 211–215.

kowcach i Związku Patriotów Polskich. Wzywano Polaków do wstępowania do radzieckiego podziemia, gdyż tylko w ten sposób można było walczyć z Niemcami. Stanowczo potępiano polskie państwo podziemne oraz wierne rządowi w Londynie oddziały „polskich bandytów” i „zdrajców narodu polskiego”, kolaborujących z wrogiem. Wszystkie gazety miały jeden zasadniczy cel – wyrobić w czytelnikach przekonanie, że Armia Czerwona i partyzantka radziecka stanowią jedyną legalną siłę walczącą z Niemcami, zaś tereny, na których przebywają, stanowią integralną część radzieckiego imperium i nic w tej mierze nie zmieni się po przejściu frontu. Ludność, jako obywatele ZSRR, ma współpracować z partyzantami radzieckimi, w przeciwnym wypadku zostanie pociągnięta do odpowiedzialności przez stosowne organy władzy państwowej. Wszelka działalność, która nie jest całkowicie podporządkowana radzieckim strukturom politycznym i wojskowym stanowi akt wrogi wobec państwa radzieckiego i *de facto* oznacza pomoc Niemcom, to zaś jest traktowane jako zdrada ojczyzny. W żadnych radzieckich gazetach z tego okresu „wydawanych w obwodzie białostockim” nie znajdziemy najmniejszych wzmianek o tym, że ziemie te mogą w przyszłości odejść do Polski. Obecność partyzantki radzieckiej, a właściwie stwarzanie takiego pozoru, gdyż w obwodzie praktycznie do lata 1944 r. nie działały żadne jej struktury za wyjątkiem grup i oddziałów specjalnych NKWD, miała być gwarantem powrotu tych ziem „do macierzy”.

Podobną rolę pełniły wydawane masowo druki ulotne. Były to głównie komunikaty Radzieckiego Biura Informacyjnego o sytuacji na froncie oraz odezwy do ludności polskiej. Ich znaczenie było jednak niewielkie, gdyż po pierwsze, były wydawane w języku rosyjskim, a jeśli drukowano je po polsku, to poziom ich tłumaczeń stał na wyjątkowo niskim poziomie, a po drugie, nakład tych druków ze względu na brak papieru oraz potrzebę wydawania gazet był niewielki. Mimo to ogólny nakład wszystkich ulotek można liczyć w dziesiątkach tysięcy. Jeśli wierzyć relacji Sukaczewa, ogólny, szacunkowy nakład ulotek skierowanych do ludności polskiej wynosił 300 tys. Wydaje się to jednak jedynie pobożnym życzeniem na użytek propagandy⁶⁴. M. Gnatowski szacuje, że w obwodzie ukazało się 260 różnych druków. Brak jednak danych, ile z nich faktycznie rozkolportowano na terenie obwodu. Patrząc na raporty dotyczące możliwości przedostania się oddziałów na tereny na zachód od Puszczy Knyszyńskiej i Białowieskiej przyjęcie, że 5–10% nakładu dotarło do ludności zamieszkującej wschodnie rejony Białostoczczyzny wydaje się bliskie prawdy. Ulotki, tak jak gazety, były wydawane w całkowitym oderwaniu od rzeczywistości. Zawierały

⁶⁴ NARB, zespół 3500, op. 2, t. 49, k. 167, Raport o położeniu, nastrojach i walce Polaków w obwodzie białostockim...

błędy i nieścistości, a nawet absurdy, np. wezwanie młodzieży z Łomżyńskiego, by nie wstępowała do współpracującego z Niemcami Związku Młodzieży Białoruskiej. Nie tylko nie były w stanie przekonać ludności polskiej do partyzantki radzieckiej, ale wręcz budziły coraz większe obawy co do dalszych losów tych ziem. Perspektywa ponownego połączenia tych terenów z Białoruską SRR była powodem do rozpacz, a nie do radości, tak jak tego chciała propaganda radziecka. Nie przeszkadzało to działaczom partyjnym pisać w sprawozdaniach, że ludność miejscowa z niecierpliwością oczekuje na bolszewickie słowo niesione jej przez partyzanta. Były to typowe kalki propagandowe, które wydawano w innych obwodach BSRR, zaadaptowano je więc na potrzeby lokalnej sprawozdawczości. Pamiętać należy, że w warunkach radzieckich prawdą nie była zastana rzeczywistość, ale ta, którą wygenerowano w raportach i sprawozdaniach pisanych dla Komitetu Centralnego.

Rozdział II

Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie

Wprawdzie to „kadry decydowały o wszystkim”, jednak w warunkach wojennych nic tak nie wzmocniało ich siły oddziaływania, jak oddziały partyzanckie pilnujące, by w ludności nigdy „nie zagasł” płomień rewolucyjnej świadomości. Działania zmierzające do skoordynowania działań partyzanckich na terenie Białoruskiej SRR, zajętych przez wojska niemieckie podjęto już w lipcu 1941 r., kiedy to została zorganizowana specjalna szkoła dywersyjna, a od kwietnia do października 1942 r. Specjalny Białoruski Obóz Szkoleniowy, zajmujący się przygotowaniem kadry. Kolejnym etapem było powołanie sztabów ruchu partyzanckiego. W tym samym czasie odbywała się konsolidacja i szkolenie pozaliniowych oddziałów NKWD, mających pilnować „czystości” szeregów partii oraz rozprawić się z osobami mogącymi stanowić zagrożenie dla władzy radzieckiej. Ich gwałtowny rozwój datuje się na początek 1943 r., kiedy to podjęto decyzję o tworzeniu specjalnych oddziałów operacyjno-czekistowskich. Głównym zadaniem, jakie nałożono na grupy specjalne NKWD, było uporządkowanie dokumentów wywiezionych z terenów zajętych przez wojska niemieckie tak, aby możliwe było ich wykorzystanie do celów operacyjnych¹. Zadanie rozpracowywania polskiego podziemia otrzymały także kierowane na zachód oddziały partyzanckie. Do wiosny 1943 r. największy nacisk kładziono na rozpracowanie terenu i umocnienie się. Aby to osiągnąć, na całym zapleczu frontu tworzone centra operacyjne opierające się na lokalnych strukturach partyzanckich oraz przerzucanych grupach wywiadowczo-dywersyjnych. Każde centrum posiadało węzeł radiowy, organizowany najczęściej przez centralkę wywiadu lub oddziały rozpoznawcze. W maju 1943 r., na bazie oddziału wywiadowczo-dywersyjnego Zarządu Rozpoznawczego Sztabu Generalnego

¹ Dokumenty te zdeponowano w Oddziale I Specjalnym NKWD ZSRR w Swierdłowsku. Zob. P. Kołakowski, *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002, s. 219.

Armii Czerwonej, działającego od września 1942 r. w obwodzie brzeskim, powstało centrum operacyjne, które m.in. współpracowało z przerzuconymi do obwodu oddziałami Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego. W październiku 1943 r. została przerzucona za linię frontu grupa wywiadowcza „Stojkije” pod dowództwem mjr. Konstantina Gruzdiewa, która prowadziła działalność wywiadowczo-operacyjną w Puszczy Białowieskiej, a następnie na Grodzieńszczyźnie i Białostocczyźnie².

We wrześniu 1943 r. ponownie utworzono Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych Białoruskiej SRR, którego szefem został mianowany generał bezpieczeństwa państwowego Siergiej S. Bielczenko, do 1941 r. stojący na czele NKWD, a następnie NKGB w obwodzie białostockim. Głównym zadaniem tworzonych przez Bielczenkę grup operacyjnych była praca wywiadowcza skierowana przeciwko wszystkim organizacjom, które po ponownym zajęciu okupowanych terenów mogły stanowić realne zagrożenia dla władzy radzieckiej. Do obwodu białostockiego wysłano w tym celu grupę pod dowództwem Andrieja Śliczewskiego³.

Geneza decyzji o powstaniu i przetruciu na zachód, m.in. do obwodu białostockiego dużych grup partyzanckich, mających za zadanie opanowanie tych ziem oraz pomoc lokalnym strukturom partyjnym w ich „przygotowaniu” do nadejścia Armii Czerwonej sięga lata 1942 r. i tworzonych wówczas na Kremlu programu masowej, skoordynowanej wojny partyzanckiej na tyłach wroga. Program taki, pod nazwą „O zadaniach ruchu partyzanckiego”, sformułowany został w rozkazie Stalina z 5 września 1942 r. Uzupełniał go opublikowany dwa miesiące później „Prawdzie” artykuł *Za ogólnonarodowy ruch partyzancki*, gdzie po raz pierwszy została podniesiona kwestia pracy politycznej wśród ludności na okupowanych terytoriach. Do wiosny 1943 r. zalecenia te w stosunku do zachodnich ziem BSRR pozostawały nierealne, gdyż brak było jakiegokolwiek łączności z tymi terenami. Nie przeszkadzało to jednak rozwinąć i dostosować do nowej rzeczywistości działalności organów partii, aby z chwilą powstania partyzantki mogły one aktywnie współdziałać i nadzorować kwestie polityczne. Dlatego też to białostocki Komitet Obwodowy KP(b)B, działający w Moskwie, przygotowywał – o czym już wcześniej pisałem – różnorodne plany dzia-

² P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 175–177; zob. też A.G. Pawłow, *Wojennaja razwiedka nakanunie Wielikoj Oticzestwiennoj Wojny*, „Nowaja i Nowieszaja Istorija” 1995, nr 1, s. 27–30; Z. Boradyn, *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999, s. 62–64; M. Juchniewicz, *Na wschód od Bugu: Polacy w walce antyhitlerowskiej na ziemiach ZSRR 1941–1945*, Warszawa 1985, s. 109–110.

³ W. Gulenko, *Struktura i działalność aparatu NKWD – MWD ZSRR i Białoruskiej SRR w latach 1944–1947*, w: *NKWD o polskim podziemiu 1944–1948. Konspiracja polska na Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, pod. red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 14.

łań operacyjnych, jakie należało podjąć, kiedy tylko pozwoli na to sytuacja. Wiosną 1943 r. rozpoczęły się na masową skalę przegrupowania radzieckich oddziałów partyzanckich. Ich głównym celem było stopniowe opanowywanie terenów, z którymi latem 1941 r. utracono kontakt.

Momentem przełomowym dla rozwoju ruchu partyzanckiego oraz jego aktywizacji było V Plenum KC KP(b) Białorusi, które odbyło się w Moskwie w dniach 26–28 lutego 1943 r. W trakcie obrad podsumowano dotychczasowy stan ruchu partyzanckiego, podkreślając potrzebę rozwoju pracy politycznej oraz zwracając uwagę na niebezpieczne zjawisko „wypierania wpływów radzieckich” w zachodnich obwodach BSRR przez coraz bardziej aktywną konspirację polską. O tym, że *de facto* nie było czego „wypierać”, ponieważ partyzantka radziecka nie była tam w stanie aktywnie działać, „dyskretnie” nie wspomniano. Oznaczało to diametralną zmianę koncepcji radzieckich, zakładających pewną „neutralność” wobec polskiego podziemia, wymuszoną brakiem wpływów i rozpoznania. Opanowanie Zachodniej Białorusi i wyeliminowanie (także fizyczne) wszelkich wrogów władzy radzieckiej uznano za priorytetowy cel na kolejne miesiące wojny⁴. Aby to osiągnąć, BSzRP rozpoczął akcję umacniania i reorganizacji podziemia, polegającą na sukcesywnym, równomiernym rozlokowywaniu we wszystkich rejonach i obwodach brygad i oddziałów partyzanckich. Oddelegowany do konkretnego rejonu oddział nie mógł samodzielnie podjąć decyzji o jego opuszczeniu, zaś inny oddział nie mógł bez zgody centrali w nim operować. Dowódcy oddziałów i brygad mieli ponosić całkowitą odpowiedzialność za sytuację na terenach podległych im operacyjnie. Zgodnie z postanowieniem Plenum już w marcu do obwodu wysłano pierwsze grupy inicjatywne. Kierowali nimi wspomniani już wcześniej Sukaczew i Stryżak. Jako trzecia wyruszyła grupa specjalna pod dowództwem Nikołaja K. Wojciechowskiego, w której komisarzem był Anatolij A. Andrejew. Jej miejscem docelowym miały być lasy w rejonie Sokółki i Białegostoku. Grupa liczyła 30 osób. Potem skierowano do obwodu oddział Siergieja I. Stiepanowa, który miał operować w rejonie krynkowskim i świsłockim, grupę Michaiła A. Kazakowa, z zadaniem zorganizowania ruchu oporu w rejonie białostockim oraz grupę Demidowa N. Gordiejenki, która miała koordynować działaniami ruchu oporu w rejonie augustowskim⁵. Oddziały te miały opanować duże kompleksy leśne i dokonać wstępnego rozpoznania, co do możliwości rozmieszczenia tam przerzucanych ze wschodu oddziałów par-

⁴ Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 4, op. 20, t. 213, k. 136–137, 279–280, Stenogram V Plenum KC KP(b)B z 26–28 lutego 1943 r.

⁵ *Ibidem*, zespół 4, op. 33a, t. 478, k. 222–223, Pismo sekretarza białostockiego Obkomu A. Elmana z 1 czerwca 1943 r. dla sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki.

tyżanckich. Były one przerzucane samolotami w rejon pleszczenicki w obwodzie mińskim, a stamtąd przebiegały się w kierunku Puszczy Iwienickiej, Nalibockiej i Lipiczańskiej. Dalej, zgodnie z harmonogramem, powinny być przedostać się do wyznaczonych im rejonów, co jednak okazało się zadaniem przerastającym ich możliwości bojowe i konspiracyjne. Kolejne grupy miały opanować m.in. Puszcze Knyszyńską, Lidzką i Grodzieńską

Pierwszy, znany mi, oficjalny dokument precyzujący zadania oddziałów partyzanckich mających działać w obwodzie białostockim i brzeskim powstał 11 lutego 1943 r. Zawierał on informacje oparte na plotkach, w żaden sposób nie potwierdzone meldunkami. „Ponieważ ruch partyzancki się nasila – pisano w nim – zaś 10 lutego 1943 r. nawiązano łączność z oddziałami partyzanckimi działającymi w rejonie Puszczy Iwienickiej w obwodzie brzeskim, liczącymi 4 tys. ludzi oraz ponieważ mamy informacje o dużych grupach partyzanckich działających w rejonie lasów augustowskich oraz w lasach wokół Białegostoku, a także w Puszczy Białowieskiej [...] postanawiam dla aktywizacji działań bojowych oraz dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach BSRR na przełomie lutego i marca 1943 r. przeprowadzić operację »Zamek«, polegającą na przemieszczeniu szeregu oddziałów i nawiązaniu łączności z oddziałami w rejonie obwodu białostockiego i brzeskiego”. Aby tego dokonać należało w wymienione wcześniej rejony wysłać oddziały partyzanckie liczące w sumie 2 tys. ludzi. Do Puszczy Iwienickiej oraz Puszczy Augustowskiej dwa oddziały (około 400 ludzi), dodatkowo w rejon Augustowa dwa oddziały (150 ludzi); do lasów wokół Białegostoku 2 oddziały (300 ludzi); do Puszczy Białowieskiej 3 oddziały (450 ludzi). Oddziały skierowane do rejonu augustowskiego miały wyruszyć 1 kwietnia 1943 r. i po dojściu na miejsce rozlokować się w rejonie Grodno–Augustów–Grajewo–Białystok. Oddziały idące do lasów wokół Białegostoku miały wyruszyć 20 marca 1943 r. i rozlokować się w rejonie Grajewo–Łomża–Białystok. W tym samym dniu miały wyruszyć oddziały udające się do Puszczy Białowieskiej i rozlokować się na linii Wołkowysk–Siemiatycze–Brześć⁶. Plany te okazały się jednak niewykonalne.

W kwietniu 1943 r. w trakcie narady poświęconej dalszemu rozwijaniu wojny partyzanckiej szef sztabu Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego (BSzRP) P.Z. Kalinin uznał, że w słuckiej strefie partyzanckiej stworzyć należy pilnie zgrupowanie w sile tysiąca osób i skierować je do obwodu, by w sposób znaczący wzmocnić działające tam oddziały⁷. O tym, czy i kto na tym terenie walczy sztab nie miał praktycznie żadnych wiadomości. W maju

⁶ *Ibidem*, zespół 3500, op. 2, t. 966, k. 2–11, Plan aktywizacji bojowych działań oddziałów partyzanckich w zachodnich rejonach obwodu białostockiego i brzeskiego.

⁷ A.J. Briuchanow, *W sztabie partizantskiego dżiżenija*, Minsk 1980, s. 127.

1943 r. w raporcie skierowanym na ręce sekretarza KC KP(b)B P. Ponomariuki sekretarz białostockiego Obkomu A. Elman informował, że „do dziś porządnej łączności z ruchem partyzanckim w obwodzie białostockim nie ma i dlatego przyjęcie założeń na temat politycznej walki w obwodzie na dany moment jest bardzo trudne. Według posiadanych informacji na północnym zachodzie obwodu, w rejonie lasów augustowskich działają duże oddziały partyzanckie, liczące ponad 3 tys. ludzi. Poza tym w rejonie miasteczka Supraśl w rejonie białostockim działają dwa nieduże oddziały partyzanckie, z których jednym kieruje Gajewoj (w przeszłości białostocki milicjant)”. Były to informacje przewijające się w dokumentach już w 1942 r., jednak nigdy niepotwierdzone. Nie przeszkadzało to jednak Elmanowi podierać się nimi przy budowaniu obrazu aktywnego radzieckiego podziemia na tym obszarze, co z kolei wpływało na ogólną ocenę sytuacji na tych terenach i podejmowanie decyzji co do form i rozmiarów organizowanej tam konspiracji.

W maju 1943 r. zakończył się pierwszy etap przygotowań, oparty głównie na przerzucaniu grup inicjatywnych, mających rozpoznać teren i zorganizować system łączności. Pomimo że nie udało się żadnej z grup umocować w obwodzie, przystąpiono do realizacji planów Kalinina. Do Moskwy zostali wezwani działacze polityczni pracujący w obwodzie do lata 1941 r. oraz wojskowi specjalizujący się w działaniach partyzanckich: kpt. Iwan Sienkiewicz – szef sztabu oraz płk Filip Kapusta – dowódca słuckiego zgrupowania partyzanckiego. Postawiono przed nimi zadanie przygotowania specjalnie przeszkolonej brygady partyzanckiej, która miała wyruszyć w kierunku obwodu białostockiego i rozpocząć organizowanie na tych terenach oddziałów partyzanckich. Zmiana koncepcji rozwoju ruchu partyzanckiego wiązała się z otrzymaniem pierwszych wiarygodnych informacji na temat faktycznej sytuacji w obwodzie. Wynikało z nich jednoznacznie, że nie ma tam praktycznie żadnych struktur partyzanckich podporządkowanych Moskwie, są natomiast doskonale zorganizowane oddziały AK oraz struktury polskiego państwa podziemnego.

22 czerwca 1943 r., realizując uchwałę V Plenum, KC KP(b)B zatwierdził specjalne wytyczne, którymi kierować się mieli przyszli organizatorzy podziemia w zachodnich obwodach BSRR. Głównym zdaniem było przekształcenie działań partyzanckich w ruch masowy, obejmujący swoim zasięgiem obwód brzeski i białostocki. Aby osiągnąć ten cel, należało wyeliminować wpływy polskiego podziemia. W praktyce oznaczało to eliminację fizyczną osób uznanych za stanowiące realne zagrożenie dla interesów państwa radzieckiego, a takimi byli wszyscy Polacy i Białorusini marzący o własnym niepodległym państwie. Dokument ten, zatytułowany „O wojenno-politycznych zadaniach pracy w zachodnich obwodach BSRR”, został skierowany bezpośrednio do białostockiego, brzeskiego, baranowickiego,

wilejskiego i mińskiego podziemnych komitetów obwodowych KP(b)B, a także do Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego. Stanowił on uzupełnienie podjętej tego samego dnia uchwały o przedsięwzięciach w zakresie dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach Białorusi, która nakazywała powołanie we wszystkich rejonach do sierpnia 1943 r. podziemnych komitetów partyjnych i komsomolskich, a także przenieście do obwodu białostockiego i brzeskiego ze wschodnich obwodów Białoruskiej SRR 40 oddziałów partyzanckich – po jednym oddziale na każdy rejon obu obwodów. Oddziały skierowane do rejonów miały obowiązkowo posiadać w swoich szeregach po kilku „oddanych nam Polaków i Białorusinów znających język polski oraz pracowników aparatu partyjnego pracujących do wojny w tych obwodach”. W dalszej części uchwały zalecano wysłać do obu obwodów wraz z oddziałami partyzanckimi materiały propagandowe o stosunkach polsko-radzieckich, obrazujące stosunek państwa radzieckiego do przyszłej granicy z Polską. Należało także wzmocnić kadrowo skład redakcji gazet obwodowych, zwiększyć nakład oraz ich objętość. W obu obwodach należało uruchomić dodatkowe wydawanie pięciu gazet rejonowych w języku rosyjskim oraz dwóch w języku polskim⁸.

Okólnik w sposób jasny i precyzyjny wyznaczał cele, jakimi muszą kierować się organizacje partyjne oraz oddziały partyzanckie udające się lub już działające w zachodnich obwodach BSRR. Już na samym początku podkreśla się w nim wielokrotnie, że na terytorium republiki walczy „naród białoruski”, który na polecenie Stalina podniósł się do wielkiej wojny wyzwoleniczej, zaś na całej okupowanej przez wroga ziemi białoruskiej są organizowane oddziały partyzanckie. Efektem tych wszystkich działań ma być podniesienie się świadomości mieszkańców zachodnich obwodów BSRR i skupienia się ich wokół Związku Radzieckiego. Mimo to, jak dalej możemy przeczytać w okólniku, z powodu dużych odległości oraz braku partyjnych komitetów rejonowych, a także rosnącego wpływu polskiego podziemia, udział miejscowej ludności w oddziałach partyzanckich oraz radzieckim ruchu oporu nie wzrasta zgodnie z oczekiwaniami. Aby powstrzymać te negatywne zjawiska, należało wszelkimi dostępnymi środkami zintensyfikować pracę starych oraz powołać nowe komitety partyjne i komsomolskie. Należało też aktywnie rozwijać ruch antyfaszystowski.

Omawiając w dalszej części główne cele pracy politycznej, okólnik zwraca uwagę na specyfikę ziem zachodniobiałoruskich, którą należy uwzględnić,

⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1243, k. 64, Uchwała KC KP(b)B z 22 czerwca 1943 r. „O dalszym rozwoju ruchu partyzanckiego w zachodnich obwodach Białorusi”; zob. też M. Gnatowski, *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943–1944*, „Studia Podlaskie”, t. V, 1995, dok. 3, s. 223–224.

aby pozyskać przychylność miejscowej ludności. Są to zdaniem władz centralnych: przewaga na wsi samodzielnych gospodarstw chłopskich oraz duże przywiązanie ludności do ziemi i własności prywatnej, co wykorzystują Niemcy, podgrzewając obawy o stan posiadania i strasząc możliwością powrotu kołchozów, inny niż w pozostałych regionach ZSRR sposób życia ludności miejscowej, mający być wynikiem długotrwałego przebywania tej ludności pod władzą „polskich panów”⁹, wyjątkowa rola religii i wysoka religijność ludności, nacjonalistyczna „obróbka” części ludności przez różne polskie nielegalne organizacje i nastawianie ludności przeciwko społeczności białoruskiej, wroga działalność resztek rozgromionych już w okresie istnienia władzy radzieckiej partii i organizacji. Ponieważ ruch partyzancki może sprawnie działać wyłącznie mając oparcie w masach, „od prawidłowego odnoszenia się oddziałów partyzanckich do ludności miejscowej zależeć będzie rozmach narodowej wojny partyzanckiej w zachodnich obwodach Białorusi”. Wszelkie przejawy maruderstwa i rabunków należy surowo karać, nawet śmiercią. Należy przy tym szeroko objaśniać wojenne położenie ZSRR, siłę radzieckiego ruchu oporu, zwycięstwa Armii Czerwonej, nieuchronność pokonania Niemców oraz powrotu na te tereny Armii Czerwonej, a wraz z nią władzy radzieckiej¹⁰.

W dalszej części dokumentu została omówiona specyfika działania polskiego ruchu oporu, jego cele oraz wynikające z tego zagrożenia dla władz białoruskich. Polacy, odwrotnie niż partyzantka białoruska, są czynnikiem wyjątkowo szkodliwym, gdyż zajmują wrogie stanowisko wobec władzy radzieckiej, dążąc do siłowego oderwania narodowych, białoruskich ziem. „Polski rząd traktuje zachodnie obwody Sowieckiej Białorusi i Sowieckiej Ukrainy, jako część terytorium Polski, ignoruje wszystkim znany fakt zjednoczenia Ukraińców i Białorusinów w swoich narodowych państwach i występuje za przedłużaniem polityki rozdrobnienia narodów białoruskiego i ukraińskiego. [...] Po daniu przez rząd sowiecki odpowiedniej odprawy próbom wywalczenia na drodze dyplomatycznej ustępstw w tej kwestii, kosztem interesów Ukrainy i Białorusi Sowieckiej, polskie kręgi reakcyjne starają się rozwinąć w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy szeroką sieć nacjonalistycznych polskich organizacji, uzbrojonych oddziałów, umiesz-

⁹ Jest to dziwne sformułowanie, z którego można wywnioskować, że ludność miejscowa nie lubi władzy radzieckiej i partyzantów, bo ich nie zna, nie wie też, jakie to szczęście ją spotyka, zaś półtora roku władzy radzieckiej okazało się okresem zbyt krótkim, by ją do tego przekonać.

¹⁰ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 397, k. 3–4, Tajne pismo KC KP(b)B z 22 czerwca 1943 r. „O wojenno-politycznych zadaniach w pracy w zachodnich obwodach BSRR”; zob. też M. Gnatowski, *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej...*, dok. 3, s. 223–232 oraz *Armia Krajowa na Nowogródczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944) w świetle dokumentów sowieckich*, wybór, oprac., wstęp Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, Warszawa 1997, dok. 10, s. 35–42.

czają swoją agenturę i podziemne centra, przysyłają emisariuszy w celu zdobycia pozycji wśród Polaków, żeby w odpowiednim momencie być gotowym na drodze wojny zrealizować swoje imperialistyczne zamysły. Doniesienia oddziałów partyzanckich i podziemnych centrów partyjnych i komitetów organizacji antyfaszystowskich mówią o tym, że polscy nacjonaści nie tylko utworzyli pewne rezerwy i podziemne organizacje w miastach i wsiach, ale w wielu miejscach już zorganizowali tajne grupy samoobrony, swoje oddziały i gdzieś tworzą także pułki, wstrzymując na dziś ludność od aktywnych wystąpień przeciwko Niemcom”¹¹.

Zdaniem Ponomarienki Polacy, jeśli nawet podejmują rozmowy z partyzantką radziecką, to wszędzie podkreślają, że chcą działać samodzielnie, zaś ziemie, na których przebywają uważają za terytorium polskie, a czasem nawet wyrażają pogląd, że to radziecka partyzantka powinna podporządkować się Polskiemu Sztabowi „Wschód”. Polacy organizują w radzieckim ruchu oporu swoją sieć wywiadowczą, wzmacniając swoje siły i unikając konfliktów. Jednak czynią to wyłącznie po to, aby być gotowym do otwartego wystąpienia przeciwko nam. Dowodem na to mają być zabójstwa partyzantów radzieckich¹².

Dlatego też – zdaniem Ponomarienki – w działaniach partyzanckich należy opierać się wyłącznie na tych Polakach, którzy z sympatią odnoszą się do władzy radzieckiej, zaś polskie organizacje nacjonalistyczne zwalczają także propagandowo, podkreślając, że ZSRR i J. Stalin chcą istnienia silnej i demokratycznej Polski, zaś polityka obecnego rządu polskiego jest taka sama jak polityka rządu przedwojennego – zdradziecka wobec ZSRR i kapitulanka wobec Niemiec. Należało też podkreślać, że za wolną i demokratyczną Polskę walczy w ZSRR Związek Patriotów Polskich i Armia Kościuszkowska. W pracy propagandowej należało z dużą uwagą odnosić się do polskiej kultury, spraw bytowych, religii, specyfiki narodowościowej i życia polskiej ludności. Należało też podkreślać, że polscy nacjonaści kłamią, strasząc Polaków represjami, które władza radziecka zastosuje jakoby wobec nich za „niewierną postawę”¹³. „Nasze zadanie sprowadza się do

¹¹ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 397, k. 3–4, Tajne pismo KC KP(b)B z 22 czerwca 1943 r. „O wojenno-politycznych zadaniach...”

¹² Przypadki takie faktycznie były, jednak partyzantka polska rozstrzeliwała najczęściej żołnierzy złapanych na rabunku dobytku miejscowej ludności, zwanym szumnie przez oddziały radzieckie „operacjami gospodarczymi” lub „bambioszkami”. W działaniach tych szczególnie negatywną rolę odgrywały oddziały żydowskie, złożone z ukrywających się w lasach Żydów zbiegłych z gett w Białymstoku, Nowogródku, Iwju. Zob. Z. Boradyn, *op. cit.*, s. 81–87.

¹³ Z tekstu wykreślony został przez Ponomarienkę akapit o następującej treści: „Pomimo tego, niektórzy towarzysze, mający urazy, nie krępują się zastraszać ludności, mówiąc zobaczycie, przyjdzie Armia Czerwona i my się z wami policzymy”. Zob. M. Gnatowski, *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej...*, s. 233.

tego, żeby wybić ten oręż z rąk polskich nacjonalistów, utwierdzić Polaków, że o żadnych represjach nie może być mowy, że ani jeden włos z głowy zwykłych Polaków nie spadnie”¹⁴. Niezależnie od tego należało jednak wpajać miejscowej ludności przekonanie, że tylko podziemie radzieckie walczy o ich wolność, a władza radziecka z tych terenów odeszła tylko na chwilę. Tam, gdzie są radzieckie oddziały partyzanckie, jest też ZSRR. W praktyce oznaczało to jedno – Polacy mogą istnieć tylko w strukturach państwa radzieckiego, posłusznie współpracując z radzieckim podziemiem i wykonując jego wszystkie polecenia. Jakikolwiek opór jest bezcelowy.

Trzecia część okólnika zawierała szczegółowe wytyczne, co do dalszej pracy. Należało utworzyć we wszystkich rejonach oddziały partyzanckie, stale je rozbudowując. Ponownie polecono rozbudować we wszystkich rejonach sieć podziemnych komitetów KP(b)B i LKZMB. Powołać w obwodzie białostockimi i brzeskim komitety i organizacje antyfaszystowskie, wykorzystując do tego ludzi nienależących do partii, którzy jednak pomogą w ten sposób w rejonach swojego działania zaistnieć i okrzepnąć wpływom KP(b)B. Wszystkie organizacje antyfaszystowskie należało podporządkować podziemnym komitetom partyjnym. Grupy te miały odegrać ewentualnie rolę oddziałów partyzanckich, gdyby zorganizowanie tych pierwszych okazało się niewykonalne. Organizacje takie, liczące po 5–6 osób należało tworzyć wszędzie, gdzie to tylko możliwe, gdyż to na nich powinna się oprzeć praca polityczna. Powinno się do nich wciągać byłych członków partii komunistycznej i komsomołu spośród lokalnej społeczności, starając się ich wykorzystać do kierowania tymi strukturami. Podziemne organizacje partyjne i oddziały partyzanckie powinny tworzyć w nieograniczonym rozmiarze wśród miejscowej ludności rezerwy partyzanckie, z których można by potem czerpać siły do uzupełnienia starych i tworzenia nowych oddziałów. Największy nacisk kładziono na organizowanie ruchu oporu oraz komitetów partyjnych w oparciu o ludność białoruską, co w centralnej i zachodniej części obwodu białostockiego było zaleceniem nierealnym, z czego musiały chyba zdawać sobie sprawę czynniki decyzyjne w Mińsku. Realizowały jednak sprawdzony w 1939 r. wariant kierowania do obwodu sprawdzonych kadr i oparcia się wyłącznie na ludności białoruskiej. Takie postawienie sprawy nie rozwiązywało w żadne sposób problemu „polskich nacjonalistów”, stojąc w jawnej sprzeczności z wcześniejszymi zaleceniami o zasadach postępowania wobec Polaków.

Ostatnia część dokumentu, to szczegółowe zalecenia władz, odnoszące się do sposobu postępowania z działającym na terenie zachodnich obwo-

¹⁴ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 397, k. 7, Tajne pismo KC KP(b)B z 22 czerwca 1943 r. „O wojenno-politycznych zadaniach...”

dów BSRR polskim podziemiem. Nie pozostawiają one najmniejszej wątpliwości, że od połowy 1943 r. władze centralne przystąpiły do ostatecznej rozprawy z wszelkimi przejawami niepodległościowych dążeń Polaków na terenach Drugiej RP włączonych do ZSRR jesienią 1939 r. Widać wyraźnie, że głównym celem partyzantki jest zdławienie wszelkich form ruchu oporu niezależnego od Kremla. Dotyczy to w szczególności obwodu białostockiego, brzeskiego i wilejskiego. Na terenach, gdzie szczególnie aktywnie działały polskie oddziały zbrojne oraz struktury państwa podziemnego należało jak najszybciej powołać radzieckie oddziały partyzanckie, których głównym zdaniem było usunięcie z tych ziem, wszelkimi możliwymi środkami, polskich oddziałów. Aby to uczynić, należało wprowadzać do oddziałów swoich agentów, demoralizować partyzantów, rozbijać oddziały od wewnątrz. Równocześnie należało prowadzić zakrojone na szeroką skalę działania propagandowe: informować, że Polacy zamieszkujący zachodnie obwody BSRR są zobowiązani, jako obywatele radzieccy, do walki wyłącznie w szeregach partyzantki radzieckiej, starać się pozyskiwać zaufanie i poparcie znanych w terenie ludzi. W ostateczności należało tworzyć z Polaków oddziały partyzanckie, jednak wyłącznie pod dowództwem radzieckim. Wszystkie te działania miały prowadzić do rozwoju i umocnienia się partyzantki radzieckiej. Kolejny etap rozwiązywania „kwestii polskiej” zaczął się z chwilą, kiedy okrzepłe oddziały przystępowały do zdecydowanego działania. Aby nie dopuścić do rozwoju polskiego podziemia, należało likwidować po cichu jego przywódców, rozbijać polskie oddziały, rekwirować broń, szeregowych partyzantów, jeśli rokowali nadzieję na „reedukację”, wcielać do oddziałów radzieckich, poddając jednocześnie szczegółowej obserwacji, aby wyłapać element wrogi i niepewny, z którym należało się rozprawiać. Jednocześnie zwracano uwagę, że z Polakami należy postępować wyjątkowo rozważnie, gdyż są to urodzeni konspiratorzy, mistrzowie wiarołomstwa i prowokacji, którzy będą udawać przyjaciół, aby zyskać zaufanie i w stosownym momencie zdobyć informacje niezbędne na potrzeby polskiej konspiracji.

Oba dokumenty powstały już po oficjalnym zerwaniu stosunków polsko-radzieckich nie pozostawiają więc złudzeń, że zachodnie obwody Białoruskiej SRR stanowią integralną część państwa radzieckiego. Nie mogą się jednak zgodzić do końca z M. Gnatowskim, że dopiero teraz w dokumentacji radzieckiej pojawia się ponownie kwestia ziem obwodu, które strona radziecka ewentualnie była gotowa przekazać stronie polskiej. Jeśli byłaby to prawda, wcześniejsze uchwały KC KP(b)B o reaktywowaniu obwodu białostockiego, odwoływaniu na jego potrzeby kadr z armii oraz wypowiedzi Ponomarienki z lutego 1943 r. zawisłyby w próżni. Nie można jednak wykluczyć, że ZSRR nie zamierzał od początku przekazywać niepodległej

i suwerennej Polsce niczego z zagarniętych w 1939 r. ziem. Po załamaniu się, a następnie zerwaniu wzajemnych stosunków polsko-radzieckich Kreml wyraźnie postawił na polskich komunistów, odsuwając jakąkolwiek możliwość dalszego współdziałania z rządem polskim w Londynie. Celem nadrzędnym stało się stworzenie Polski całkowicie podporządkowanej ZSRR. W tej sytuacji, podobnie jak w 1940 r., po utworzeniu Litewskiej SRR, kiedy przekazano nowej republice ziemie z „przewagą ludności litewskiej”, należące od roku do Białoruskiej SRR, Stalin uznał za wskazane oddanie przyszłemu satelicie terenów z przewagą ludności polskiej. Charakterystyczne, że zawsze były to decyzje Kremla, a nie władz białoruskich, które robiły wszystko, by nie dopuścić do uszczuplenia „prezentu”, jakim była otrzymana w 1939 r. „Zachodnia Białoruś”. Oczywiście, dopóki 26 lipca 1944 r. na Kremlu nie podjęto decyzji o oddaniu tych ziem Polsce wszystko jeszcze mogło się zdażyć.

Omawiana wyżej uchwała stanowi naturalne zwieńczenie procedur rozpoczętych w połowie 1942 r., których głównym celem było odzyskanie kontroli na tych terenach. Zgadzę się też z tezą M. Gnatowskiego, że po raz pierwszy pada tu wyraźnie określenie „zachodnich obwodów Białorusi” w miejsce używanego jeszcze w lutym 1943 r. propagandowego określenia „Zachodnia Białoruś”¹⁵. Jeszcze silniej zostało to podkreślone w tajnym okólniku, gdzie znalazła się informacja o tym, że „walka narodu winna rozwijać się w oparciu o założenie, że zachodnie obwody Sowietkiej Białorusi jawią się jako nieodłączna część Białoruskiego Radzieckiego Socjalistycznego Państwa, nieodłącznego terytorium Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”. Jest to najsilniejsze zaakcentowanie prawa BSRR do ziem zagarniętych po 17 września 1939 r. Bardzo ważny jest także fakt, że uchwała ta zatwierdza postanowienia V Plenum, obligując władze białoruskie do rozesłania w teren cytowanego wyżej dokumentu KC KP(b)B „O wojenno-politycznych zadaniach...”, uprawomocniając tym samym decyzję, podjętą niewątpliwie za wiedzą i zgodą Kremla, o rozpoczęciu fizycznej eksterminacji polskiego i białoruskiego podziemia niepodległościowego. Istotą tego okólnika jest przyjęcie założenia, że na tych terenach mogą działać tylko te organizacje, które kierują się interesami ZSRR.

Dwa dni później odbyło się posiedzenie KC KP(b)B, w trakcie którego omawiano zadania stojące przed komitetami antyfaszystowskimi oraz ponownie podniesiono kwestię stosunku radzieckich struktur podziemnych do konspiracji polskiej. W czasie posiedzenia wywiązała się dość burzliwa dyskusja na temat sposobów ściągnięcia od ludności miejscowej na terenach działania partyzantki radzieckiej broni, którą ta zbierała z pobojo-

¹⁵ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, s. 93.

w czerwcu i lipcu 1941 r. Po raz kolejny podnoszono także kwestię likwidacji polskiego podziemia niepodległościowego, a zwłaszcza jego przywódców i organizatorów. W gronie działaczy partyjnych Ponomarienko już bez żadnych zahamowań, w sposób jasny i klarowny informował, jak rozprawić się z Polakami. „Powinniśmy orientować nasze partyzanckie oddziały i partyjne organizacje na to, żeby wszystkie polskie organizacje, polskie związki, które powstają, ujawniać i wystawiać pod uderzenie niemieckiemu okupantowi. Niemcy nie omieszkają ich rozstrzelać, jeśli dowiedzą się, że są to organizatorzy polskich zgrupowań partyzanckich lub innych bojowych polskich organizacji. Jednak w tych sprawach niezbędna jest dobra organizacja. Jak to uczynić? Nie należy ograniczać się w metodach. Wychodzić należy z tymi sprawami na szeroką skalę, lecz trzeba to tak organizować, żeby wszystko przebiegało gładko”¹⁶. O tym, jak należy rozprawić się ze stawiającą opór ludnością cywilną mówił w trakcie omawiania problemów z odbieraniem broni znajdującej się w rękach chłopów: „Po co wydawać rozkazy, wystarczy, że rozstrzela się sołtysa, albo powiesi, niech powisi trzy dni i odechce się im sprzeciwiać naszym zaleceniom”. Sporo miejsca poświęcono także sposobom działania komitetów antyfaszystowskich, podkreślając, że mają one za zadanie rozpracowywanie polskiej konspiracji, informowanie o strukturze polskiego podziemia, o planowanych działaniach, miejscach składowania broni, punktach zbiórek itp. Pod koniec narady Ponomarienko po raz kolejny powrócił do kwestii polskiego ruchu oporu: „Z powodu oczekiwanej walki z polskimi organizacjami nacjonalistycznymi, która będzie przy wstępowaniu Armii Czerwonej na teren Zachodniej Białorusi, przy czym nie możemy wykluczyć możliwości, że będzie to bardzo silna walka, należy przewidzieć, że polskie podziemne organizacje bojowe w celu osłabienia wpływu na masy oddziałów partyzanckich i naszych podziemnych organizacji komunistycznych będą obojętnie wystawiać na uderzenie okupanta niemieckiego nasze oddziały partyzanckie i organizacje partyjne”.

Na początku sierpnia 1943 r. na polecenie KC KP(b)B w obwodzie mińskim rozpoczęło się formowanie Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego, mającego opanować obwód białostocki i zrealizować zadania zawarte w czerwcowych pismach i rozkazach. Na dowódcę zgrupowania wyznaczono płk. Filipa Kapustę. W skład zgrupowania włączono także działaczy

¹⁶ NARB, zespół 4, op. 33a, t. 254, k. 39–40, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 24 czerwca 1943 r.; zob. też M. Gnatowski, *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej...*, dok. 5, s. 233–245, tu s. 243. Jednym z nielicznych znanych mi przykładów takiej „działalności” jest kopia listu wysłanego do Gestapo przez „członka Białoruskiej Samopomocy” z informacją o oddziale partyzanckim działającym w okolicach Lidy. Zob. NARB, zespół 3500, op. 2, t. 50, k. 51.

komitetu obwodowego oraz redaktorów obwodowej gazety. W specjalnie opracowanych w tym celu planach szczegółowo rozpisano też procedury przetrzucenia do poszczególnych rejonów grup inicjatywnych¹⁷. Do 23 sierpnia 1943 r. w wyniku połączenia wyznaczonych oddziałów partyzanckich powstało zgrupowanie liczące 744 osoby. 24 sierpnia oficjalnie ogłoszono zakończenie formowania się brygady, 25 sierpnia postanowiono o jej niezwłocznym wymarszu w kierunku obwodu. Jednocześnie w tym samym kierunku wysłano specjalne grupy inicjatywne. Kierownicy grup pełnili rolę pełnomocników KC KP(b)B, zaś po osiągnięciu wyznaczonych celów mieli pełnić funkcję sekretarzy podziemnych komitetów rejonowych. 31 sierpnia zgrupowanie zostało ześrodkowane koło wsi Lenino, by rankiem 1 września wyruszyć w drogę. W trakcie marszu do zgrupowania dołączały się kolejne oddziały i brygady (m.in. Czapajewa w sile ponad 400 partyzantów) oraz wysłane wcześniej grupy inicjatywne (Bastuna, Kundowicza, Szurmana, Owsiejczyka i Stomy). Do zgrupowania dołączył także wraz z oddziałem D. Sukaczew. Ponieważ jako jedyny dotarł on na Białostoczczyznę, złożył dowództwu meldunek o sytuacji panującej w obwodzie. Pod koniec października 1943 r. zgrupowanie przedostało się do Puszczy Różańskiej. Tam 23 października odbyło się pierwsze posiedzenie Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B. Tam też dokonano pierwszej reorganizacji zgrupowania, tworząc dwie brygady. Pierwsza miała dotrzeć do rejonu Łap i Bielska Podlaskiego, druga miała operować w rejonie Wołkowyska. Do pierwszej brygady dołączył sekretarz komitetu międzyrejonowego w Łapach W. Kundowicz. Po przegrupowaniu część oddziałów udała się w kierunku Huty Michalin, pozostałe do Puszczy Lipiczańskiej¹⁸. Niestety, tak dużych oddziałów wojskowych nie udało się ukryć, a reakcja Niemców była natychmiastowa. Pomimo licznych prób żadnemu z oddziałów nie udało się przedostać w wyznaczone rejony operacyjne. Odrzucone i osłabione walkami brygady powróciły do Puszczy Różańskiej w okolice Huty Michalin (im. Czapajewa, „W imię Ojczyzny”) oraz Puszczy Lipiczańskiej, gdzie mieścił się sztab zgrupowania, obwodowy komitet partii oraz pozostałe oddziały, liczące w sumie ponad tysiąc osób. Wymusiło to ponowną reorganizację zgrupowania i powołanie dwóch kolejnych brygad – im. Kastusia Kalinowskiego, która miała operować w lasach na wschód od Białegostoku oraz im. Newskiego, przeznaczoną do walk w rejonie Grodna¹⁹. W tym samym czasie

¹⁷ NARB, zespół 3500, op. 2, t. 966, k. 12, Plan przedsięwzięć dalszego rozwoju ruchu partyzanckiego w białostockim, brzeskim, pińskim i wilejskim obwodzie Białorusi.

¹⁸ Szerzej na temat zgrupowania, jego struktury, walk i działalności – zob. M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, 106–201.

¹⁹ NARB, zespół 3630, op. 1, t. 7, k. 67–68, Wyciąg z protokołu posiedzenia Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 28 listopada 1943 r.; zob. też M. Gnatowski,

dowództwo Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego podjęło decyzję o wzmocnieniu obecności militarnej w obwodzie. W planach działań partyzantki z września 1943 r. czytamy, że do rejonu grajewskiego ma zostać przerzucona brygada partyzancka w sile 351 osób, do rejonu jedwabieńskiego brygada w sile 380 osób, a do rejonu bielskiego brygada w sile aż 1500 osób²⁰.

Im bliżej było do momentu ponownego wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie Drugiej RP zagarnięte po 17 września 1939 r., tym bardziej rosła w najwyższych białoruskich kręgach kierowniczych presja, aby nasilić działania antypolskie i przyspieszyć opanowanie zachodnich obwodów BSRR. 22 listopada 1943 r. I sekretarz KC KP(b)B P. Ponomarienko w specjalnym liście do Stalina apelował, aby rozpocząć zorganizowaną i planową akcję zwalczania polskiego podziemia, gdyż dotychczasowe działania nie przynoszą oczekiwanych rezultatów. Aby zmienić niekorzystną dla radzieckiego podziemia sytuację, proponował dalsze rozszerzenie i pogłębianie ruchu partyzanckiego oraz pracy konspiracyjnych organizacji antyfaszystowskich. W tym celu należało – jego zdaniem – nadal przerzucać do rejonów granicznych z wschodnich obwodów BSRR oddziały i grupy partyzanckie, które na miejscu powinny „obracać” miejscowymi ludźmi i w ten sposób pozbawiać oparcia polskie podziemie. „Przedsięwzięcia takie – pisał w raporcie – przyniosły już wiadomy rezultat. Poczynając od lata, przewidując podobną sytuację, skierowaliśmy do Zachodniej Białorusi ponad 15 oddziałów i brygad partyzanckich, specjalnie skompletowanych, posiadających w swym środowisku oddanych Polaków i środki propagandy drukowanej. Wiele z nich, jak np. zgrupowanie generała brygady Kapusty i sekretarza białostockiego komitetu obwodowego Samutina, brygada Motowosjana, brygada Żukowa i inne przybyły od obwodu, obrastają miejscowymi ludźmi i rozszerzają swe wpływy”. Było to bardzo optymistyczne pokazanie faktycznej sytuacji panującej na „Zachodniej Białorusi”, zwłaszcza w obwodzie białostockim. W dalszej części raportu Ponomarienko postulował, aby uzbroić sprawdzone rezerwy partyzanckie²¹, a także nasilić pracę polityczną wśród ludności, głównie poprzez wydawanie gazet, w tym kolportaż gazety wydawanej przez Związek Patriotów Polskich. Po raz kolejny apelował też, aby „niszczyć polskie oddziały i grupy działające na Zachodniej Białorusi, napadające na sowieckich partyzantów. Wszystkie inne grupy zajmujące

Radzieckie dokumenty o staraniach ZSRR w celu ponownego zajęcia ziem regionu białostockiego..., dok. 9, s. 359–360.

²⁰ NARB, zespół 3500, op. 2, t. 966, k. 91–92, Plan przedsięwzięć dyslokacyjnych brygad partyzanckich z obwodu smoleńskiego od zachodnich obwodów Białorusi.

²¹ Domagał się 8–10 tys. automatów i karabinów.

pozycję wyczekującą dyskredytować, rozbrajać i rozpraszać, kadre dowódczą likwidować”²².

Pismo w podobnym tonie i z podobnymi zaleceniami rozesłał 5 grudnia 1943 r. do pełnomocników i sekretarzy podziemnych komitetów rejonowych KP(b)B sekretarz baranowickiego podziemnego Obkomu Wasilij J. Czernyszow. Informował w nim, że w sprawach wzajemnych stosunków z Polakami, zgodnie z zaleceniami Ponomarienki, postępować należy w oparciu o następujące ramowe elementy polityki ZSRR: „Zachodnie obwody Radzieckiej Białorusi stanowią nierozzerwalną część Białoruskiej Republiki. Na zajętych przez Niemcy terytorium Białorusi dopuszczalna jest działalność wyłącznie grup, organizacji i oddziałów kierujących się interesami ZSRR. Istnienie różnego rodzaju organizacji, kierowanych przez polskie centra nacjonalistyczne, powinno być traktowane jako niezgodne z prawem wtrącanie się w interesy naszego kraju. [...] Nacjonalistyczne oddziały i grupy, powołane przez polskie kręgi reakcyjne należy zdecydowanie wciągać w skład radzieckich grup i oddziałów partyzanckich, posyłając godnych zaufania Polaków do narodowych oddziałów, a polskich robotników przeciągając na swoją stronę. Wszystkimi siłami zgłębiajcie łączność polskich oddziałów i grup nacjonalistycznych, jakie są ich plany i zamierzenia. Działajcie ostrożnie, nie ulegajcie prowokacjom polskich nacjonalistów [...]. Nie zważając na wyjątkowo humanitarne nasze odnośnienie się do znanych nam już polskich formacji, jak oddział Miłaszewskiego i inne, polscy nacjonaliści w osobach kierowników i dowódców tych formacji zaczęli postępować jak faszystowscy najmici lub typowi agenci gestapo. Wykorzystali możliwość legalnej działalności wśród radzieckich partyzantów do prowadzenia działalności kontrrewolucyjnej. Poprzez swoje wydawnictwa propagandowe polskie organizacje prowadzą rozległą antyradziecką i kontrrewolucyjną pracę, agituując polską ludność do występowania przeciwko radzieckim partyzantom oraz ludności im pomagającej”²³.

Obie te akcje w zadziwiający sposób zbiegają się z kilkoma bardzo ważnymi wydarzeniami zarówno politycznymi, jak i wojskowymi. Ponomarien-

²² Cyt. za: M. Gnatowski, *Kontrowersje i konflikty między polskim i radzieckim podziemiem na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943–1944 w świetle dokumentów*, „Studia Podlaskie”, t. VI, 1996, s. 220; zob. też *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, Warszawa 1993, s. 103–105.

²³ NARB, zespół 3602, op. 1, t. 1, k. 115–117, Pismo okólne sekretarza baranowickiego podziemnego Obkomu KP(b)B W. Czernyszowa z 5 grudnia 1943 r. do pełnomocników KC KP(b)B, sekretarzy centrów międzyrejonowych oraz sekretarzy podziemnych komitetów rejonowych KP(b)B w sprawie stosunku do polskiego podziemia; zob. też M. Gnatowski, *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej...*, dok. 26, s. 281–282.

ko informując o sytuacji w zachodnich obwodach BSRR działał najwyraźniej na polecenie Stalina, który przygotowywał się do pierwszego oficjalnego spotkania „Wielkiej Trójki” w Teheranie (28 listopada – 1 grudnia). Dane te były mu potrzebne do rozmów, jakie w sprawie zachodniej granicy ZSRR prowadził z Winstonem Churchillem i Franklinem D. Rooseveltem. Najważniejsze dla Białostoczczyzny rozmowy odbyły się 1 grudnia 1943 r. Kiedy w trakcie dyskusji z Rooseveltem poruszono sprawy polskie, Stalin oskarżył AK o mordowanie partyzantów sowieckich, zamiast podejmowania wspólnej walki z wrogiem. Było to zagranie wyjątkowo cyniczne, gdyż doskonale wiedział od Ponomarienki, że ten wydał rozkaz bezwzględniego zwalczania polskiego podziemia, które stanowiło realne zagrożenie dla radzieckich wpływów na tych ziemiach. O rozszerzenie tej akcji zabiegał w liście z 22 listopada. W rozmowie z Churchillem oraz brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Anthonym Edenem Stalin dał wyraźnie do zrozumienia, że gotów jest iść na ustępstwo i przekazać Polakom część terenów leżących pomiędzy linią graniczną z czerwca 1941 r. a linią Curzona, w tym Łomżę i Białystok, w zamian za zgodę państw anglosaskich na przyłączenie do ZSRR północnej części Prus Wschodnich z Królewcem i Tylżą. Nie była to jednak zgoda Stalina na korektę linii granicznej, a jedynie sondowanie możliwości poczynienia ustępstw przez Churchilla. W oficjalnym komunikacie o zakończeniu spotkania nie znalazło się żadne słowo na temat polskiej granicy wschodniej. Churchill nie poinformował też strony polskiej ani o żądaniach Stalina, ani o faktycznym stanowisku obu przywódców w tej kwestii²⁴.

To, co w sprawie propozycji Stalina działo się w następnych tygodniach w ZSRR rodzi bardzo wiele pytań. Władze białoruskie, w tym Ponomarienko, postępują tak, jakby nic nie wiedziały o planach oddania większej części obwodu białostockiego przyszłej Polsce. Czy Ponomarienko faktycznie nic nie wiedział o tym pomysle Stalina? Jest to wielce prawdopodobne. W końcu to Stalin rozgrywał kwestię granic i problemy – czy i ile terenów przekaże lub nie stronie polskiej nie miały dla niego zbyt dużego znaczenia, gdyż faktycznie „gra” toczyła się o kontrolę nad całą Polską. „Problem” Białegostoku był też elementem nacisku na polskich komunistów w kraju oraz w ZSRR. Już na konferencji w Teheranie dało się jednak zauważyć, że w ewentualnej kwestii ustępstw terytorialnych gotów jest bardziej poświęcić tereny należące do Białorusi niż do Ukrainy²⁵. Widać wyraźnie, że

²⁴ M.K. Kamiński, *Dyplomacja polska wobec dyktatu mocarstw (lipiec 1943 – luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, Tom V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 452.

²⁵ Widać to doskonale w kwestii Lwowa oraz zgłaszanych przez niego pretensji do części Chełmszczyzny – zob. M.K. Kamiński, *op. cit.*, s. 452–453.

stara się on nie dopuścić do pozostawienia w granicach Polski zbyt dużej liczby Ukraińców; udział procentowy Białorusinów na pozostawianych ziemiach był stosunkowo nieliczny. Zgoda państw anglosaskich na wchłonięcie Prus Wschodnich kosztem Białegostoku, Łomży i Przemyśla była dla ZSRR „transakcją” wyjątkowo korzystną. Przekazanie Białostoczczyzny miało świadczyć o „wspaniałomyślności” Stalina oraz wzmożyć jego pozycję w oczach pozostałych uczestników konferencji.

Cztery dni po zakończeniu spotkania w Teheranie Wasilij W. Czernyszow, prawie na pewno na polecenie Ponomarienki, wysłał cytowany wyżej list. Nieprzypadkowo dotyczył on sytuacji w obwodzie baranowickim. Na terenie obwodu białostockiego nadal nie było żadnych oddziałów partyzanckich zdolnych do prowadzenia operacji zaczepnych wobec podziemia polskiego, zaś wszystkie białostockie komitety partyjne (obwodowy i rejonowy) stacjonowały w bazach partyzanckich rozlokowanych na terenie obwodu baranowickiego i zajmowały się zwalczaniem tamtejszych struktur polskiego ruchu oporu. Na postawę Ponomarienki i zgłaszane Stalinowi postulaty duży wpływ miała też sytuacja na froncie, a zwłaszcza kontrofensywa Armii Czerwonej po bitwie pod Kurskiem. W listopadzie 1943 r. Armia Czerwona zdobyła Homel, w grudniu podeszła pod Witebsk. Ponomarienko niewątpliwie liczył, że ofensywa będzie nadal kontynuowana i moment wkroczenia oddziałów radzieckich na teren Zachodniej Białorusi jest już bliski. Wymagało to intensyfikacji działań partyzanckich, aby nie dopuścić do sytuacji, w której na terenach stanowiących od jesieni 1939 r. integralną część ZSRR pojawiły się inne niż rosyjskie siły, biorące udział w wyzwaniu tych ziem. Stanowisko Ponomarienki jest o tyle zasadne, że dopiero po spotkaniu „Wielkiej Trójki” w Teheranie Stalin otrzymał jasny i klarowny przekaz, że polsko-radzieckie spory terytorialne zostaną rozwiązane po myśli ZSRR i nie zachodzi żadna pilna potrzeba udowodnienia prawa ZSRR do tych ziem.

28 listopada 1943 r. odbyło się specjalne posiedzenie białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B, na którym zostały ustalone najważniejsze zadania stojące przed radzieckim podziemiem w okresie zbliżającej się zimy 1943/1944 r. Ponieważ dotychczasowa taktyka działań partyzanckich zawodła, podjęto decyzję o prowadzeniu operacji wyłącznie małymi grupami, liczącymi maksymalnie 60–70 % składu osobowego brygad i oddziałów, których zdaniem było zakonspirowanie się, a następnie sukcesywne „przygotowanie terenu” do nadejścia zasadniczych oddziałów w momencie, kiedy pozwoli na to sytuacja militarna. Należało też wyjaśnić zarówno dowódcom, jak i szeregowym partyzantom nowe zasady działania oraz ustalić ich strukturę organizacyjną, tak aby mimo zmniejszenia liczebności zachować jednolite kierownictwo i stałą łączność ze sztabem. Przed wyruszają-

cymi na zachód grupami postawiono wiele zadań – wspieranie i uzbrajanie miejscowego podziemia, tworzenie nowych grup i organizacji antyfaszystowskich, rozbudowywanie rezerw partyzanckich, aktywne prowadzenie agitacji i propagandy wśród miejscowej ludności, kolportaż prasy konspiracyjnej, organizowanie sieci wywiadu i punktów łączności. Zalecano także stworzenie nowego typu grup partyzanckich – stacjonarnych, „których członkowie żyją legalnie, w dzień pracują jako »zwykli« gospodarze, a w nocy są dywersantami i zwiadowcami”. Na posiedzeniu zatwierdzono również skład osobowy międzyrejonowego komitetu w Augustowie²⁶ oraz Białostockiego Podziemnego Komitetu Komsomołu. Przewodniczącym został Trofim Stryżak, członkami Witalij Łaziebny, Nikołaj Pytko, Jakow Kaczan i Olga Sołomowa. Zatwierdzono także składy zabłudowskiego, łapskiego, bielskiego, wołkowyskiego i świsłockiego komitetu rejonowego LKZBM²⁷.

Zgodnie z zaleceniami komitetu Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie przystąpiło do reorganizacji oddziałów, wyznaczając poszczególnym formacjom nowe, sprecyzowane obszary działania. Brygada im. Kastiusia Kalinowskiego otrzymała rozkaz przemieszczenia się w kierunku lasów wokół Białegostoku, a po dotarciu na miejsce skierowania wydzielonych oddziałów w okolice Osowca, Grajewa i Łomży. Już kilka dni po podjęciu uchwały wysłano w kierunku Białegostoku trzy grupy rozpoznawcze, które miały zająć pozycje wokół miasta. Brygada im. Newskiego miała operować na Grodzieńszczyźnie. Oddział im. Budionnego, stacjonujący w Puszczy Różańskiej, miał operować w okolicach Czyżewa, Śniadowa i Zambrowa. Większości oddziałów nie udało się przebić do wyznaczonych rejonów i po kilku tygodniach powróciła do swoich baz. Fiasko operacji zmusiło kierownictwo partyjne do kolejnej zmiany planów. Postanowiono wstrzymać jakiegokolwiek próby dostania się do obwodu aż do wiosny 1944 r.

Aby wzmocnić walczące oddziały, 23 listopada 1943 r. KC KP(b)B polecił pilnie skierować do zachodnich obwodów BSRR brygady i oddziały partyzanckie w sile ponad 12 tys. ludzi. Na tym samym posiedzeniu zatwierdził pierwszych sekretarzy rejonowych i międzyrejonowych komitetów partii²⁸. Opracowywane przez Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego plany operacyjne na okres jesienno-zimowy przewidywały skierowanie z wyzwalanych sukcesywnie wschodnich ziem BSRR 18 brygad i 10 oddziałów

²⁶ Sekretarzem został Anton D. Tracewski, członkami: Iwan J. Siemaszko i Michał Z. Rogoziński.

²⁷ NARB, zespół 3632, op. 1, t. 4, k. 1–2, Uchwała białostockiego podziemnego Obkomu KP(b)B z 28 listopada 1943 r.; zob. też M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 162.

²⁸ NARB, zespół 4, op. 3, t. 1251, k. 139, Protokół nr 194-a z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 23 listopada 1943 r.

oraz specjalnie przeszkolonych w Moskwie 15 grup operacyjnych, składających się z działaczy partyjnych działających na terenie obwodu do czerwca 1941 r. Zgodnie z tymi planami do rejonu grajewskiego skierowano 208 pułk im. Stalina liczący 1300 partyzantów, do rejonu zambrowskiego brygadę im. Ponomarienki liczącą około 500 partyzantów, do rejonu kleszczelskiego brygadę im. Gulajewa liczącą około 370 partyzantów oraz do rejonu kolneńskiego oddział „Biesstrasznij” liczący około 120 partyzantów²⁹. Z innych raportów wynika, że do obwodu białostockiego i brzeskiego wyruszyło 9 brygad, 10 oddziałów i 15 grup operacyjnych³⁰.

Pod koniec 1943 r. wykrystalizowała się ostateczna struktura obwodowych podziemnych władz partyjnych oraz partyzanckich. Działano w oparciu o istniejącą w latach 1939–1941 strukturę administracyjną obwodu. Obok Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego oraz sztabów republikańskich powoływano sztaby obwodowe. W rzeczywistości cała władza decyzyjna była skupiona w rękach sekretarza Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B, przy którym działał Obwodowy Sztab Ruchu Partyzanckiego (OSzRP). Na czele Sztabu Obwodowego stał sekretarz komitetu. W białostockich strukturach obwodowych sytuacja wyglądała nieco inaczej. I sekretarz nie pełnił funkcji dowódcy zgrupowania. Sztab Obwodowy i sztab Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego działały niezależnie. Szefem OSzRP był dowódca całego zgrupowania F. Kapusta³¹.

Na przełomie 1943/1944 r. nasilono także przerzucanie na zachód grup operacyjnych pionu wywiadu i kontrwywiadu NKGB. Było to możliwe, gdyż w połowie 1943 r. ukształtowała się w pełni struktura NKGB Białoruskiej SRR. Głównym zadaniem tych grup było rozpoznanie i sukcesywna eliminacja polskiego podziemia niepodległościowego w zachodnich obwodach BSRR oraz okazywanie pomocy oddziałom partyzanckim w rozwoju ruchu partyzanckiego, a także ochrona jego struktur przed penetracją wywiadu niemieckiego i AK. 25 stycznia 1944 r., kiedy wojska Armii Czerwonej przekroczyły już granicę ryską, będącą jednocześnie linią demarkacyjną pomiędzy starymi a nowymi obwodami BSRR i USRR, gen. NKWD Bohdan Kobiłow podjął decyzję o rozpoczęciu agenturalnego rozpracowania podziemia polskiego. Operacja ta, od nazwy rzeki płynącej przez południową Rosję i północną Ukrainę, nosiła kryptonim „Sejm”. Zgodnie z zaleceniami Kobiłowa należało niezwłocznie wykryć i zewidencjonować na oswabdzanym terytorium wszystkie nielegalnie działające polskie „organizacje nacjionali-

²⁹ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 164.

³⁰ M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego...*, s. 72; źródło, NARB, zespół 3500, op. 2, t. 1026, k. 4–6.

³¹ Szerzej na ten temat zob. M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 137–144.

styczne” oraz rozpocząć ich aktywne rozpracowywanie wywiadowcze. W wykrytych organizacjach w pierwszej kolejności doprowadzić do aresztowania kierownictwa oraz wszelkich emisariuszy. Należało też przystąpić do zwerbowania agentury, przechwycić kanały łączności oraz wnikać do organizacji zarówno na oswobodzonych, jak i jeszcze zajętych przez wroga terenach³².

Według informacji i sprawozdań NKGB 1 lipca 1944 r. na tyłach frontu działało 226 grup i oddziałów NKGB Białoruskiej SRR, liczących w sumie 3104 osoby. W obwodzie białostockim działało 36 grup: 15 operacyjnych i 21 wywiadowczych, liczących w sumie 385 osób³³. Grupy kierowane do obwodu białostockiego były największe i liczyły przeciętnie 11 osób, wobec 6 w pozostałych obwodach. Pracowników NKGB przerzucano za linię frontu także pojedynczo, w celu wzmocnienia istniejących oddziałów partyzanckich lub z wyznaczonymi zadaniami specjalnymi. Przy rozpracowywaniu polskiego podziemia umiejętnie wykorzystywano kontakty radzieckich oddziałów z AK. Zajmowano się także eliminowaniem działaczy białoruskiego ruchu niepodległościowego. W działaniach operacyjnych pomagała NKGB rozbudowana sieć informatorów i konfidentów licząca blisko 2700 osób, z czego blisko 900 pozyskanych na terenie obwodu białostockiego³⁴.

Mimo tych wszystkich działań 1943 r. w zachodnich obwodach BSRR nie zakończył się dla radzieckiego ruchu partyzanckiego zgodnie z planami z lata i jesieni. Prawie żadnemu oddziałowi nie udało się przedostać do wyznaczonych rejonów działania. Ludność miejscowa nie witała ich z otwartymi rękoma, polskie podziemie niepodległościowe okazało się silniejsze, niż sądzono. Teren był słabo rozpoznany, lokalnych oddziałów partyzanckich wiernych władzy radzieckiej nie było. Partyzantów nie uprzedzono przed wymarszem o innych, niż bojowe, celach misji. Nie rozumieli zatem, dlaczego miejscowa ludność odnosiła się do nich z wrogością, skoro tam, skąd przybyli traktowano ich jak bohaterów. Wbrew szumnym zapowiedziom Białostoczczyzna pozostawała całkowicie pod kontrolą podziemia polskiego. We wrześniu 1943 r. Samutin w liście do Ponomarienki nie ukrywał,

³² P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 219–221; zob. też G. Mazur, *Operacja „Sejm”*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104, s. 154–156.

³³ NARB, zespół 3500, op. 4, t. 329, k. 14. Zestawienie statystyczne grup i oddziałów NKGB działających na terenie Białoruskiej SRR według stanu na lipiec 1944.

³⁴ Wykaz oddziałów NKGB BSRR działających na terenie Białostoczczyzny – zob. M. Gnatowski, *Grupy i oddziały NKGB Białoruskiej SRR na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1941–1944*, w: *Wojsko. Społeczeństwo. Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzosekowi w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995, s. 379–383.

iż „Mamy niewielką nadzieję na to, że do lata uda się dostać w rejon śniadowski i rejon z nim sąsiadujące, działaczom partyjnym, skierowanym przez KC. Jednocześnie są rejon (Zabłudów, Sokółka, Bielsk i inne), do których już dotarliśmy, ale nie mamy ludzi do prowadzenia tam działalności. I należy powiedzieć zgodnie z prawdą, że dopóki nie opanujemy wschodnich rejonów obwodu, do zachodnich się nie przebijemy. Do tej pory towarzysze Szurman, Stoma i Tracewski³⁵ trzymali się z daleka od rejonów, próbowali nawiązywać kontakty, ale w rzeczywistości nic nie zrobili i zrobić nie mogli”³⁶.

³⁵ Iwan Szurman był sekretarzem śniadowskiego podziemnego komitetu rejonowego KP(b)B, Adam Stoma sekretarzem czyżewskiego podziemnego komitetu międzyrejonowego, a Anton Tracewski sekretarzem augustowskiego podziemnego komitetu międzyrejonowego.

³⁶ *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944)*..., dok 12, s. 51–52, Sprawozdanie miesięczne sekretarza białostockiego podziemnego komitetu obwodowego KP(b)B W. Samutina z września 1943 r.; źródło, NARB, zespół 4, op. 29, t. 33, k. 21.

Rozdział III

Rok 1944

Stabilizacja frontu białoruskiego i wstrzymanie na tym kierunku jakichkolwiek operacji aż do czerwca 1944 r. dały władzom białoruskim czas niezbędny do dalszego rozwoju radzieckiej partyzantki oraz podziemnych struktur partyjnych na całym terenie „Zachodniej Białorusi”. Priorytetem dla Białostockiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego (BSzRP) stało się wejście na teren obwodu białostockiego i zaczepienie się wśród ludności miejscowej. 6 stycznia 1944 r. szef BSzRP Piotr Z. Kalinin oraz pomocnik szefa Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Władimir N. Malin skierowali kolejne pismo regulujące sposób postępowania wobec „polskich nacjonalistów” na terytorium Białorusi. Czytamy w nim: „Wszystkie dyrektywy i wytyczne dotyczące działalności w obwodach Białorusi są Wam znane. Na terytorium Białorusi zajęтым przez Niemców dopuszczamy działalność jedynie grup, organizacji i oddziałów, które kierują się interesami ZSRR. Istnienie różnego rodzaju organizacji i oddziałów kierowanych przez polskie centra nacjonalistyczne, należy uznawać za niezgodne z prawem mieszanie się w sprawy i interesy naszego kraju. Istota naszej pracy polega na rozszerzaniu wpływów na ludność miejscową poprzez szybki i stały rozwój ruchu partyzanckiego. Należy podjąć głęboką działalność wśród mas i rozwijać ludowy ruch partyzancki oraz z uporem walczyć ze wszelkimi przejawami działalności polskich nacjonalistów. Pozwoli to nam szybciej zlikwidować ich wpływ na część ludności i pokrzyżować ich plany i zamierzenia”¹. Dokument ten pokrywa się z rozkazem sekretarza baranowickiego podziemnego

¹ *Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944) w świetle dokumentów sowieckich*, wybór, oprac., wstęp Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, Warszawa 1997, dok. 47, s. 131, Depesza pomocnika szefa Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego W.N. Malina i szefa Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego P.Z. Kalinina o postępowaniu wobec podziemia polskiego; źródło: Narodowe Archiwum Republiki Białoruś w Mińsku (dalej – NARB), zespół 3500, op. 23, t. 47, k. 158.

Obkomu Wasilija Czernyszowa z 5 grudnia 1943 r. Oba rozkazy są dokładnym powtórzeniem dyrektyw wydanych przez I sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienkę latem 1943 r.

Od stycznia do maja 1944 r. wysłano w kierunku Białostoczczyzny i Polesia 29 oddziałów liczących 5207 partyzantów oraz przygotowano do wyruszenia kolejnych 9 oddziałów liczących 1920 osób, mających operować w rejonie łomżyńskim, śniadowskim, zambrowskim, czyżewskim, augustowskim i dąbrowskim². Jak wynika z raportów, większość oddziałów dotarła jedynie na Polesie i Nowogródzczyznę, do obwodu brzeskiego, baranowickiego i pińskiego i tam doczekała nadejścia Armii Czerwonej. Do Puszczy Różańskiej dotarła ostatecznie brygada im. Ponomarienki oraz trzy oddziały skierowane z obwodu mińskiego, którym polecono opanowanie okolic Sokółki i Krynek oraz rejonów: łomżyńskiego, brańskiego i ciechanowskiego.

Wiosną 1944 r. Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie (BZP) na rozkaz BSzRP podjęło ponowną próbę opanowania Białostoczczyzny. 1 marca 1944 r. postanowiono, aby z brygad i oddziałów znajdujących się w pobliżu granic obwodu wydzielić grupy bojowe liczące 50–100 osób, włączyć w ich skład pełnomocników KC KP(b)B dla poszczególnych rejonów i ponownie skierować do wyznaczonych im miejsc działania operacyjnego, obligując je do szybkiego opanowania sytuacji oraz przygotowania baz dla mających nadejść brygad. Oddziały w celu dezorientowania przeciwnika miały wyruszyć jednocześnie z różnych kierunków³. Rozkaz ten doprecyzowano 25 marca, polecając: „W celu opanowania przewidzianych dla Was miejsc w ciągu najbliższych 10–15 dni stworzyć 2–4 grupy liczące 25–50 osób każda, dobrze je uzbroić, zapewnić amunicję i skierować do zadań wywiadowczych na zachód. Jeśli będą sprzyjające okoliczności grupy powinny pozostać w zachodnich rejonach i działać tam aż do przybycia waszych głównych sił”⁴. Jako pierwszy, z niewielką grupą partyzantów, w kierunku Puszczy Białowieskiej wyruszył dowódca oddziału „Wo imia Rodiny”. Udało się im założyć mały obóz, z którego wysłano kilkusobowe grupy na rozpoznanie w kierunku Białegostoku i Łap. Nawiązano też pierwszy od 1941 r. kontakt z ukrywającymi się oficerami i żołnierzami Armii Czerwonej, zbiegłymi jeńcami wojennymi oraz Żydami, którym udało się uciec z gett przed ich ostateczną likwidacją. Do współpracy przyłączyli się też lokalni działacze

² NARB, zespół 4, op. 29, t. 518, k. 68–72, Raport KC KP(b)B o rozwoju i działalności ruchu oporu we wschodnich obwodach BSR.

³ Cyt. za: M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994, s. 165; źródło: NARB, zespół 3500, op. 2, t. 1026, k. 4–6.

⁴ NARB, zespół 3500, op. 2, t. 1026, k. 26–27, Raport Wydziału Operacyjnego BSzRP z 25 marca 1944 r.; zob. też M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR (1942–1944)*, „Studia Podlaskie”, t. X, 2000, s. 75–76.

KPZB oraz obywatele radzieccy przybyli na te ziemie w latach 1940–1941, którym nie udało się uciec przed nacierającą armią niemiecką. Dzięki wchłonięciu tych wszystkich ludzi, utworzono trzy oddziały partyzanckie. Kolejna grupa wyruszyła z Puszczy Lipiezańskiej. Także jej wyprawa zakończyła się sukcesem. Analogicznie jak w wypadku oddziału „Wo imia Rodiny”, nawiązano liczne kontakty z żołnierzami i ludnością cywilną, tworząc z nich w maju 1944 r., a także z ukrywających się Żydów oraz oddziału „Naprzód” oddział partyzancki im. Kalinowskiego. Działał on w lasach na wschód od Białegostoku. Grupa inicjatywna przeniosła się w tym czasie w okolice Osowca, gdzie latem 1944 r. podjęła współpracę z miejscową AK, przerwaną na wyraźny rozkaz sztabu⁵. Pozostałe próby wysyłania do rejonów przedstawicieli partii i Komsomołu wraz z niedużymi grupami partyzantów zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Bez wsparcia ludności miejscowej większość grup została rozbita.

Niepowodzenia wymogły na władzach białoruskich opracowanie kolejnego planu, tym razem zakładającego stworzenie zgrupowania złożonego z 6 brygad partyzanckich z obwodu mińskiego (około 4900 żołnierzy) i skierowanie go na Grodzieńszczyznę w celu założenia tam stałej, dużej bazy przerzutowej dla partyzantów udających się w głąb obwodu białostockiego. Po opanowaniu terenu i przygotowaniu bazy, większość partyzantów miała przenieść się w okolice Łomży i tam przystąpić do działań operacyjnych. Mniejsze grupy planowano wysłać także do rejonów: ciechanowieckiego, brańskiego, śniadowskiego, augustowskiego i grajewskiego⁶. Ogółem, jak obliczył M. Gnatowski, do granicy obwodu białostockiego do maja 1944 r. dotarły 64 różne formacje partyzanckie, grupy inicjatywne i specjalne oddziały NKGB. Były wśród nich 2 brygady partyzanckie, 7 oddziałów w brygadach, 8 oddziałów samodzielnych, 1 oddział z za linii frontu, 14 partyjnych grup inicjatywnych oraz 32 grupy specjalne NKGB⁷.

Także przygotowania struktur politycznych szły pełną parą. W kwietniu 1944 r. powołano specjalną grupę operacyjną, kierowaną przez Daniłę K. Sukaczewa, odwołanego w tym celu z obwodu 25 stycznia 1944 r., która miała się zająć się odtwarzaniem na wyzwolanych terenach obwodowych, rejonowych i miejskich komitetów wykonawczych. Rozpoczęto także przygotowywanie grup operacyjnych, z których miano wyłaniać działaczy komitetów rejonowych. Wybrani ludzie (ponad 3 tys.) przeszli specjalne szkolenie

⁵ M. Gnatowski, *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie...*, s. 166–167.

⁶ Szerzej na temat składu i zadań zgrupowania zob. – M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR...*, s. 75–77; źródło: NARB, zespół 3630, op. 1, t. 7, k. 71–73.

⁷ Zob. M. Gnatowski, *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR...*, tab. I, s. 78.

w Moskwie i Homlu. 18 kwietnia w trakcie posiedzenia Biura KC KP(b)B zatwierdzono plan działań białostockiego Obkomu na najbliższe miesiące. Biuro zgodziło się na włączenie grupy pracowników Obkomu (działającego w Moskwie) wraz z sekretarzem obkomu Andriejem P. Elmanem w skład grupy operacyjnej Białoruskiego Sztabu Ruchu Partyzanckiego, działającej przy dowództwie 1 Frontu Białoruskiego. Naczelnikowi BSzRP P.Z. Kalininowi, naczelnikowi grupy operacyjnej sztabu przy 1 Froncie Białoruskim oraz A.P. Elmanowi polecono zorganizować łączność z podziemnymi organami partii oraz oddziałami partyzanckimi działającymi na terytorium obwodu białostockiego i udzielić im pomocy w formie dostaw uzbrojenia oraz wysyłki literatury propagandowej. Sekretarz Obkomu Władimir G. Kudrajew otrzymał rozkaz wznowienia działalności aparatu partyjnego i samorządowego na terytorium obwodu w momencie jego oswobodzenia spod niemieckiej okupacji, co wymagało – zdaniem Biura – już teraz wyznaczenia zadań dla działaczy, zgodnie z opracowanymi wcześniej planami. Należało też przygotować „ramowy” skład kierowniczych struktur partyjnych i administracyjnych dla każdego rejonu w obwodzie. Biuro zobligowało też białostocki Obkom, aby utworzył rezerwy działaczy partyjnych i samorządowych niezbędnych do skompletowania aparatu obwodowego oraz rejonowego, liczące minimum 100 osób. W tym celu należało niezwłocznie wezwać ze wschodnich obwodów ZSRR działaczy partyjnych pracujących w obwodzie białostockim w latach 1939–1941. W związku z powyższym polecono Kudrajewowi, aby wraz z Wydziałem Kadr KC KP(b)B oraz BSzRP wezwał natychmiast działających na tyłach przeciwnika 25 działaczy partyjnych w celu skierowania ich do pracy w przyszłych strukturach komitetu obwodowego. Polecono też w trybie pilnym skierować do białostockiego Obkomu, w miarę oswobodzania ziem wschodniej Białorusi, 30 działaczy pracujących do 1941 r. w obwodzie (sporządzono ich listę imienną). Rozkazano skompletować kadry dla instytucji państwowych i zakładów przemysłowych na wyzwalanych terenach oraz jako nowe miejsce pobytu komitetu wyznaczono miejscowość Nową Bielicę (Nowo-Bielicę)⁸.

W maju, po kilkumiesięcznej nieobecności, Sukaczew powrócił do BZP, już jako przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego Rady Delegatów Ludu Pracującego w Białymstoku. 15 maja 1944 r. władze białostockiego podziemnego Obkomu wydały decyzję o wydawaniu białostockiej i wołkowyskiej gazety rejonowej oraz o zmianie częstotliwości ukazywania się „Biełastokskoj Prawdy” (12 razy w miesiącu, nakład 500 egzemplarzy) oraz „Mołodowo Partizana” (6 razy w miesiącu, nakład 300 egzemplarzy).

⁸ NARB, zespół 4, op. 61, t. 26, k. 15–16, Stenogram z posiedzenia Biura KC KP(b)B z 18 kwietnia 1944 r.

Gazety rejonowe miały wychodzić nie rzadziej niż 4 razy w miesiącu⁹. Wiosną 1944 r. posiedzenia komitetu obwodowego odbywały się co dwa tygodnie, aby na bieżąco reagować na wszelkie zmiany.

Patrząc na wszystkie te przygotowania można odnieść wrażenie, że nikt z białoruskich działaczy partyjnych szczebla centralnego, a tym bardziej obwodowego, nie wątpił, iż obwód białostockie był, jest i będzie nieodłączną częścią Białoruskiej SRR. W żadnym ze znanych mi dokumentów, wytworzonych przez władze centralne nie znalazłem – jak dotąd – najmniejszego śladu mogącego pomóc w odpowiedzi na pytanie: czy działania władz białoruskich uwzględniały oświadczenie rządu ZSRR opublikowane w „Izwiestjach” 11 stycznia 1944 r., będące odpowiedzią na stanowisko rządu polskiego na uchodźstwie w Londynie w sprawie wkroczenia wojsk radzieckich na ziemię Drugiej RP. Znalazła się tam, w zmienionej nieco formie, propozycja Stalina złożona w czasie konferencji teherańskiej odnośnie do nowej granicy Polski. „Wschodnie granice Polski – czytamy w dokumencie – mogą być ustalone w porozumieniu ze Związkiem Radzieckim. Rząd radziecki nie uważa za niezmiennic granic z 1939 r. Do tych granic mogą zostać wniesione zmiany na korzyść Polski w tym kierunku, żeby rejon, w których przeważa ludność polska, były przekazane Polsce. W takim wypadku radziecko-polska granica mogłaby przebiegać w przybliżeniu wzdłuż tzw. linii Curzona, która została przyjęta w 1919 r. przez Radę Najwyższą Państw Sprzymierzonych, i która przewiduje wejście Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w skład Związku Radzieckiego”¹⁰. Po-

⁹ *Ibidem*, zespół 1332, op. 1, t. 1, k. 35–36, Protokół nr 15 z posiedzenia Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B z 15 maja 1944 r.

¹⁰ *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* (dalej – DIM), tom VIII: *Styczeń 1944–grudzień 1945*, Warszawa 1974, dok. 4, s. 14–15. Oświadczenie to było zgodne z informacjami, które W. Churchill uzyskał od prezydenta Czechosłowacji Edvarda Beneša w czasie spotkania 4 stycznia 1944 r. Beneš przedstawił wówczas Churchillowi mapę Polski z granicami naniesionymi przez Stalina, na której po stronie polskiej pozostawione były m.in. Białystok i Łomża. Nowa granica miała wzbudzić zachwyt Churchilla, co zapewne dość szybko dotarło do Stalina. Beneš i Stalin o granicach Polski rozmawiali 18 grudnia 1943 r. Stalin stwierdził wówczas, że część Prus Wschodnich stanowić ma rekompensatę za gotowość zmian w linii granicznej z czerwca 1941 r., co było potwierdzeniem jego stanowiska w tej sprawie, zajmowanego w Teheranie. Kwestia pozostawienia Białegostoku po stronie polskiej musiała być nadal rozpatrywana jako wariant, gdyż dwa dni wcześniej W. Mołotow miał przekonywać Beneša o tym, że jest to niemożliwe z uwagi na przeważającą tam ludność białoruską. Zob. J. Tebinka, *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998, s. 309; E. Beneš, *Memoirs of dr Edward Beneš. From Munich to New War and New Victory*, London 1954, s. 263–265, W.S. Churchill, *The Second World War*, vol. V, London 1985, s. 399–400. Swoje stanowisko w tej kwestii podtrzymał w liście do Churchilla z 4 lutego 1944 r. informując go, że północno-wschodnia część Prus Wschodnich jest warunkiem *sine qua non* odstąpienia strony sowieckiej od podtrzymywania pretensji do wytyczenia

nomarienko nie mógł zlekceważyć tej informacji. Co więc sprawiło, że nie tylko nie zaprzestano działań na kierunku zachodnim, ale wręcz je zaktywizowano? Na czyje polecenie bądź za czyją zgodą podjęto decyzje o skierowaniu do obwodu kolejnych tysięcy radzieckich partyzantów. Koszty takiej operacji były przecież duże, a jej znaczenie, jeśli zamierzano oddać te tereny Polsce, wątpliwe. Dlaczego nie zrezygnowano ze szkolenia kadr mających przejąć władzę w obwodzie z chwilą zajęcia go przez Armię Czerwoną? A może – jak już wcześniej wspominałem – podjęto te decyzje, aby ułatwić polskim komunistom, przyszłym „władcom” Polski z nadania Kremła, opanowanie tych ziem. Brak jest dokumentów pozwalających nam udzielić odpowiedzi na te pytania. Wydaje się wątpliwe, by odbywało się to bez wiedzy i akceptacji Kremła. Ponomarienko nie był w stanie podejmować takich działań sam, nawet pełniąc funkcję szefa Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego. Tym bardziej nie mógł samodzielnie działać Kalinin, choć to jego podpis widnieje pod wieloma uchwałami KP(b)B z wiosny i lata 1944 r. Oznacza to, że Stalin prowadząc tę skomplikowaną grę zostawiał jednak sobie możliwość szybkiego wycofania się z obietnic i ponownego wchłonięcia Białostoczczyzny, gdyby coś poszło nie po jego myśli. Białostoczczyzna była „marchewką”, „kijem” byli partyzanci i komitet obwodowy.

O tym, że oświadczenie z 11 stycznia wzbudzało niepokój świadczy pismo Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego z 14 czerwca 1944 r. Sekretarz Obkomu W.E. Samutin zwraca w nim uwagę, że „Obkom dwa razy zwracał się do KC z pytaniem mającym dla naszego obwodu ogromne znaczenie. Rzecz idzie o wytyczne po przedstawieniu stanowiska rządu radzieckiego na polskie pytanie¹¹. Odpowiedzi nie otrzymaliśmy. W piśmie KC KP(b)B znajdują się wytyczne o niezmienności granicy z 1941 r. Jak wiadomo, rząd radziecki poinformował o tym, że nie uważa on tej granicy za niezmienną i w określonych okolicznościach zgodzić się może na linię Curzona. Ze strony KC KP(b)B na to pytanie nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień. Obkom KP(b)B wydał polecenie zwracać uwagę w naszej pracy na wytyczne zawarte w informacji rządu radzieckiego. Wynika jeszcze jedno pytanie. Choć na razie nie ma umowy z polskim rządem w kwestii granicy, tym niemniej, czy wysyłka pełnomocników naszego rządu do zachodnich rejonów obwodu nie będzie stała w sprzeczności z uchwałą naszego rządu”¹².

granicy wzdłuż linii Ribbentrop–Mołotow. Zob. M.K. Kamiński, *Dyplomacja polska wobec dyktatu mocarstw (lipiec 1943 – luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 481.

¹¹ Tak w dokumencie; chodzi o oświadczenie rządu RP na uchodźstwie z 5 stycznia 1944 r. w związku z przekroczeniem przez oddziały Armii Czerwonej polsko-radzieckiej granicy. Zob. DIM, t. VIII, dok. 2, s. 6–7.

¹² NARB, zespół 4, op. 33a, t. 478, k. 155, Raport Białostockiego Podziemnego Komitetu

Nie ma śladu, czy i jaka odpowiedź nadeszła z KC, jednak dalsze działania zarówno Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego, jak i podziemnego komitetu obwodowego zadają się wskazywać, że przyjęto założenie o pozostawieniu całego obwodu w granicach BSRR. Dlaczego tak się stało – nie wiem¹³.

18 czerwca 1944 r. dowódca Zgrupowania F. Kapusta wydał rozkaz, w którym polecił¹⁴ przeformować oddziały partyzanckie w bataliony szturmowe (*istrebitalnyje bataliony*¹⁵) oraz posuwać się w miarę oswobodzania rejonów obwodu białostockiego, wspomagając rajkomy KP(b)B w celu wypełnienia zadań specjalnych pod dowództwem naczelnika Rejonowego Wydziału NKWD. Do rejonu krynkowskiego skierowano oddział „Za Rodinu” z brygady „Czapajewa”, do rejonu sokólskiego oddział „Diakowa”, do rejonu augustowskiego oddział im. Budionnego, do Białegostoku i rejonu białostockiego Brygadę Kastusia Kalinowskiego, do rejonu bielskiego oddział im. Bohdana Chmielnickiego, do rejonu ciechanowieckiego oddział „Parchomienko” z Brygady „Wo imia Rodiny”, do rejonu łomżyńskiego oddział im. Dzierżyńskiego, do rejonu kolneńskiego oddział „Tałamchina”, do rejonu knyszyńskiego oddział „Gwiazda” z Brygady F. Kapusty, do rejonu zabłudowskiego oddział im. Żukowa z Brygady Czapajewa, do rejonu brańskiego oddział im. Bohdana Chmielnickiego, do rejonu jedwabieńskiego oddział „Sokół” z Brygady „Ponomarienki”, do rejonu grajewskiego oddział im. Żukowa, do rejonu zambrowskiego oddział „Timoszenko” z Brygady Ponomarienki, do rejonu czyżewskiego oddział im. Dzierżyńskiego z Bry-

Obwodowego KP(b)B z 14 czerwca 1944 r.; zob. też M. Gnatowski, *Kontrowersje i konflikty między polskim i radzieckim podziemiem na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943–1944 w świetle dokumentów*, „Studia Podlaskie”, t. VI, 1996, dok. 54, s. 311–312.

¹³ Jest też jeszcze jedna możliwość – plany operacyjne układano dla całego obwodu, nawet licząc się z odejściem części ziem, jednak do końca nie było wiadomo, które rejonu zostaną przekazane Polsce. Linia Curzona dzieliła obwód na dwie części. Stalin z oficjalną decyzją o przekazaniu Białostoczczyzny zwlekał aż do 26 lipca 1944 r., zaś operacja wyzwolenia obwodu zaczęła się tydzień wcześniej. Realizowano więc wcześniejsze plany operacyjne z nadzieją, że przynajmniej Białystok i tereny wokół niego pozostaną w BSRR. Takie wrażenie można odnieść, kiedy czytamy list Elmana i Ratajki z 8 lipca 1943 r. Świadczyć o tym może również fakt, że stosunkowo niewiele oddziałów i struktur partyjnych pojawiło się na zachód od miasta.

¹⁴ Realizując postanowienia białostockiego podziemnego Obkomu KP(b)B.

¹⁵ Kapusta realizował w ten sposób pośrednio rozkaz ludowego komisarza spraw wewnętrznych BSRR S.S. Bielczenki z listopada 1943 r. o tworzeniu specjalnych grup pościgowych do zwalczania podziemia. Grupy te liczyły około 200 osób, wcielano do nich także ludność miejscową. Kierowały nimi wydziały wojskowe rajkomów partii oraz organa NKWD. Zob. W. Gulenko, *Struktura i działalność NKWD – MWD ZSRR i Białoruskiej SRR w latach 1944–1947*, w: *NKWD o polskim podziemi 1944–1948. Konspiracja polska na Nowogródzczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, pod red. T. Strzembosza, Warszawa 1997, s. 14.

gady „Wo imia Rodiny”, do rejonu łapskiego oddział „Kotuzowa” z Brygady „Wo imia Rodiny”, do rejonu dąbrowskiego 3 Rotę oddziału „Bojowy” im. Dunajewa. Pozostałe dwie rotę oddziału znalazły się w bezpośrednim odwodzie. Dowódcy oddziałów bez dodatkowych rozkazów powinni się udać w wydzielone rejonu i postępować zgodnie z rozporządzeniami RK KP(B)¹⁶.

3 lipca 1944 r. na kolejnym posiedzeniu białostockiego Obkomu postanowiono rozpocząć wydawanie 4–6 razy w miesiącu, w języku polskim, w nakładzie 500 egzemplarzy, biuletynu zawierającego informacje polityczne. Tydzień później, na kolejnym posiedzeniu podjęto specjalną uchwałę „O przygotowania do wkroczenia Armii Czerwonej oraz przygotowaniu oddziałów partyzanckich do współpracy z rajkomami¹⁷. 8 lipca uchwałą Obkomu powołano nowego przewodniczącego Komitetu Wykonawczego białostockiego Obispołkomu; został nim Piotr I. Ratajko (zastępca przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych BSRR). Zmieniono też skład personalny biura. Znaleźli się w nim: Andriej Pietrowicz Elman, Mikołaj Iwanowicz Roditielew (sekretarz KC), Piotr Iwanowicz Ratajko, Iwan Pawłowicz Muraszkin, Daniło Kirejewicz Sukaczew, Iwan Siergiejewicz Krawczenko¹⁸. Zakończono tym samym przygotowania do ponownego włączenia obwodu w struktury Białoruskiej SRR.

Tego samego dnia Ratajko i Elman wystosowali do Ponomarienki niezwykle ważny list, dotyczący przyszłości obwodu białostockiego¹⁹. Fakt jego napisania i treść w nim zawarta mogą świadczyć, że czerwcowe pismo pozostało prawdopodobnie bez odpowiedzi. Widać wyraźnie coraz bardziej rosnący niepokój władz obwodowych co do przyszłości Białostoczczyzny. Władze obwodu wydają się być pogodzone z możliwością odejścia zachodnich rejonów do Polski, jednak za wszelką cenę starają się nie dopuścić do utraty Białegostoku oraz rejonu białostockiego, bielskiego i zabłudowskiego.

¹⁶ NARB, zespół 1400, op. 1, t. 2, k. 73–73, Rozkaz nr 0017a z 18 czerwca 1944 r.

¹⁷ *Ibidem*, zespół 1332, op. 1, t. 1, 43–44, Protokoły nr 18 (3 lipca 1944) i 19 (10 lipca 1944) z posiedzenia Białostockiego Podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B.

¹⁸ 15 lipca 1944 r., w chwili wkraczania na terytorium obwodu Armii Czerwonej, KC KP(b)B potwierdziło w swojej uchwale obie te decyzje. Zob. NARB, zespół 4, op. 61, t. 51, k. 24, Protokół posiedzenia Biura KC KP(b)B z 20 lipca 1944 r., w: Posiedzenie Biura KC z 15 lipca 1944 r.

¹⁹ Jego treść i forma zbliżone są do opublikowanego 1 marca 1944 r. w „Prawdzie” stanowiska przewodniczącego RKL USRR N.S. Chruszczowa, który postulował, aby w skład przyszłej Ukrainy włączyć Chełm, Hrubieszów, Zamość, Tomaszów i Jarosław. Jak twierdzi J. Tebinka, wystąpienie Chruszczowa nie było spontanicznym krokiem, ale zostało celowo zaplanowane, aby można było go użyć w rozmowach z Brytyjczykami. Zob. J. Tebinka, *op. cit.*, s. 336. Jeśli tak faktycznie było, to list Elmana i Ratajki, którzy najprawdopodobniej wiedzieli o tej publikacji, można odczytywać jako próbę wpływu na Ponomarienkę, by zajął analogiczne stanowisko jak Chruszczow w kwestii zachodnich rejonów obwodu.

Odejście Białegostoku, będącego znaczącym centrum przemysłowym oraz dotychczasową siedzibą obwodu, musi być odbierane jako strata szczególnie dotkliwa, której nie rekompensuje pozostawienie po stronie białoruskiej Grodna. Jednak argumenty podnoszone przez działaczy obwodowych budzą głębokie zdziwienie. Nawet w latach 1939–1941, kiedy podnoszono historyczne prawa Białorusi oraz ZSRR do tych ziem, nie sięgano do średniowiecza, zadowolając się okresem rozbiorowym i faktem przekazania Białegostoku przez Napoleona jako daru carowi Rosji Aleksandrowi. W piśmie widać wyraźnie głęboką desperację działaczy partyjnych, aby nie dopuścić do oddania ziem uznanych za białoruskie, zgodnie ze spisami przeprowadzonymi przed wojną przez władze radzieckie. W wypadku Białegostoku dopuszczają się nawet manipulacji, w taki sposób operując wynikami spisów, aby wyszło z nich, że to Rosjanie, Białorusini i Żydzi (kolejność nieprzypadkowa) stanowili w mieście zdecydowaną większość. Zapominają dodać, że po eksterminacji narodu żydowskiego Białystok jest miastem praktycznie jednolitym etnicznie, a przewaga ludności polskiej nie podlega dyskusji.

„W styczniu 1944 roku – czytamy w tym piśmie – w radzieckiej prasie, a zatem i w zagranicznej prasie, pojawiło się oficjalne oświadczenie o tym, że Rząd Radziecki uważa za możliwe, żeby przyszła granica między ZSRR i Polską przebiegała orientacyjnie po tzw. linii Curzona. Tym ważnym politycznym oświadczeniem rząd radziecki otwarcie i prosto raz jeszcze pokazał swój głęboki szacunek dla polskiego narodu i stworzył jasną i wyraźną podstawę dla przyszłych rozmów z polskim rządem o granicy między ZSRR i Polską. Jednak dla nikogo nie jest tajemnicą, że postanowienie o linii Curzona wypłynęło w swoim czasie od państwowego działacza wrogo nastrojonego do młodej sowieckiej republiki. Oto, dlaczego linia Curzona nie może zostać absolutnie uznana za faktyczną granicę etnograficzną pomiędzy narodem białoruskim i polskim”. Dalej w liście Ratajko i Elman podkreślają, że na zachód od linii Curzona leży m.in. rejon bielski, który do 1941 r. liczył 48 662 osoby, z których 28 184 (57,9%) stanowili Białorusini, Polaków zaś w rejonie było zaledwie 15 358 (31,5%). Analogiczna sytuacja panuje, zdaniem autorów listu, w rejonie zabłudowskim, gdzie Białorusini mają stanowić ponad połowę mieszkańców, zaś centrum rejonu – Zabłudów, jest starym białoruskim miasteczkiem, gdzie aktywną działalność prowadził jeden z pierwszych rosyjskich drukarzy Iwan Fiedorow. Także w rejonie białostockim, „o którym polscy reakcyjniści zawsze mówili jako o czysto polskim rejonie, żyje 8300 Białorusinów, czyli 14,1% mieszkańców rejonu. Białoruskiej ludności w Białostockim rejonie było więcej do chwili nasilonej polonizacji tego rejonu, którą prowadził reakcyjny rząd polski w ciągu 20 lat. Ważne podkreślenia jest to, że do 1920 r. w Białostockim rejonie – według informacji wielu towarzyszy – urodzeni

na tym terytorium Białorusini stanowili nie mniej jak połowę ludności miejscowej. W Białostockim rejonie jest położone starożytne białoruskie miasteczko Supraśl. W Supraślu znajduje się stara cerkiew prawosławna, wybudowana w XIII–XIV wieku i odrestaurowana w XVI wieku. Cerkiew ta stanowi typowy pomnik staroruskiego budownictwa, co jawnie zaprzecza cwanym twierdzeniom polskich reakcjonistów o tym, że Białostocki rejon, jakoby od dawna jest rejonem polskim. Miasto Białystok w żaden sposób nie może być nazwane miastem polskim. Należy bowiem mieć na uwadze usilne polonizowanie Białegostoku, będącego w Polsce ważnym centrum przemysłowym i administracyjnym. Polaków w Białymstoku w 1941 r. żyło 39 114, zaś cała ludność miasta liczyła 116 000 osób. Tym samym Polacy stanowili zaledwie 33,7% ludności miasta, to jest tylko trzecią część, a większość mieszkańców miasta stanowili Rosjanie, Białorusini i Żydzi”. Dalej, w celu usprawiedliwienia prawa narodu białoruskiego do tych ziem autorzy listu odwołują się do zamierzchłej historii. „Północna część obwodu z Grodnem wchodziła w skład Księstwa Grodzieńskiego. Centralna część obwodu, gdzie leżą Zabłudów, Supraśl, Bielsk i Białystok wchodziła w skład Księstwa Brzeskiego. Tym samym wszystko to były starożytne ziemie białoruskie”. Dopiero polscy panowie wypędzili stąd lud białoruski i rozpoczęli kolonizację. Konkluzja całego raportu jest jednoznaczna: „Wszystko to daje nam mocne podstawy, żeby prosić Was o postawienie przed naszym Rządem Radzieckim wniosku, aby w czasie rozmów z Polską o granicy między nią a ZSRR uwzględniono wszystkie przedstawione w tym raporcie fakty i postulowano pozostawienie Białegostoku, białostockiego, bielskiego, i zabłudowskiego rejonu w składzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”²⁰.

Wyzwalanie obwodu rozpoczęło się w połowie lipca 1944 r. Linie Grodno–Wołkowysk–Bielsk wojska radzieckie osiągnęły do 15 lipca, linię Kanał Augustowski–Sokółka–Białystok do 26 lipca. 27 lipca oddziały radzieckie zajęły ostatecznie Białystok. Linie Narew–Łomża–Ostrołęka osiągnęły 22 września 1944 r.²¹ 20 lipca 1944 r. komendant okręgu AK ppłk Władysław Liniarski, pseud. „Mściśław” wydał specjalną odezwę zawiadamiającą ludność Białostoczczyzny o nawiązaniu współpracy z Armią Czerwoną przez oddziały AK i organy Delegatury Rządu. 26 lipca z podobną odezwą wystąpił Okręgowy Delegat Rządu Józef Przybyszewski, informując jednocze-

²⁰ Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (dalej – PAOSOG), zespół 1, op. 1, t. 11, k. 1–3, List przewodniczącego Komitetu Wykonawczego białostockiego Obispopkomu P. Ratajki i sekretarza białostockiego Obkomu KP(b)B A. Elmana do sekretarza KC KP(b)B P. Ponomarienki z 8 lipca 1944 r.

²¹ Zob. *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, oprac. J. Kułak, Warszawa 1998, dok. 6, s. 39, Meldunek sytuacyjny nr 8 Komendy Okręgu AK Białystok z 10 października 1944 r.

śnie o ujawnieniu się Okręgowej Delegatury i rozpoczęciu przez nią sprawowania władzy, jako jedynej uprawnionej i legalnej przedstawicielki Rzeczypospolitej Polskiej”²².

Przygotowany przez BSzRP plan operacyjny zakładał, że z chwilą nawiązania kontaktu radiowego z nacierającymi jednostkami Armii Czerwonej oddziały partyzanckie wyruszą do obwodu i zajmą wyznaczone im rejony. Poruszający się razem z oddziałami działacze partyjni oraz funkcjonariusze NKWD mieli przystąpić do odtwarzania struktur partyjnych i samorządowych, zaś przedstawiciele NKWD wraz z wydzielonymi grupami partyzantów utworzyć struktury milicji. Opanowanie wyznaczonych terenów miało być połączone z likwidacją polskiego ruchu oporu oraz ujawniających się przedstawicieli rządu na uchodźstwie. Z chwilą wyzwolenia siedziby rejonu mieli się tam zainstalować sekretarze rejonowi KP(b)B oraz przedstawiciele rejonowych komitetów wykonawczych. Natychmiast miało także przystąpić do powoływania lokalnych struktur administracyjnych i partyjnych. O wszystkich działaniach należało niezwłocznie informować sekretarzy komitetu obwodowego.

Realizacja tego planu od początku przebiegała bardzo opornie, gdyż wielu oddziałom nie udało się przedostać do wyznaczonych rejonów. Sytuację skomplikował też fakt zatrzymania się pod koniec września Armii Czerwonej na linii rzek Narew–Biebrza–Kanał Augustowski–Czarna Hańcza, co spowodowało, że część rejonu augustowskiego oraz znajdujące się na lewym brzegu Narwi tereny rejonu grajewskiego, łomżyńskiego i ostrołęckiego pozostały pod kontrolą niemiecką. Mimo niepowodzeń na pozostałych terenach rozpoczęto sukcesywne instalowanie władzy radzieckiej. O zainstalowaniu się w wyznaczonym rejonie informował 29 lipca 1944 r. I sekretarza Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B A.P. Elmana sekretarz sokólskiego rajkomu. Przybył on do Sokółki 25 lipca 1944 r. wraz z wyznaczoną grupą pracowników i przystąpił do odtwarzania struktur rejonowych. Jak informował, w mieście w wyniku ostrzału uległy zniszczeniu budynki gorsowietu i rajkomu. Nie przybyli także jeszcze przedstawiciele milicji i NKWD, rozpoczął natomiast pracę naczelnik rejonowego NKGB wraz z 2 pomocnikami²³. W rejonie krynkowskim przystąpiono do odtwarzania kołchozów i sowchozów. Próby odtwarzania władzy radzieckiej podjęto także w Brańsku. Henryk Piskunowicz pisze też o ponownym wbijaniu słupów granicznych na granicy z października 1939 r., jednak nie znalazłem dotąd w dokumentach radzieckich potwierdzenia tego faktu²⁴.

²² *Ibidem*, dok. 1, s. 23 i dok. 2, s. 24–25.

²³ PAOSOG, zespół 6195, op. 1, t. 186, k. 127, Informacja dla sekretarza białostockiego Obkomu KP(b)B Elmana od sekretarza sokólskiego RK KP(b)B z 29 lipca 1944 r.

²⁴ Zob. H. Piskunowicz, *Białostoczczyzna w okresie okupacji. Zagadnienia węzłowe*, w: *Dzieje*

Realizując rozkazy KC KP(b)B ani działacze partyjni, ani partyzanci nie wiedzieli o zawartej 26 lipca wstępnej umowie granicznej, zgodnie z którą Stalin potwierdził przedstawicielom Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) swoją decyzję o przekazaniu Polsce Białegostoku i Łomży²⁵. 27 lipca po południu przyleciała na lotnisko Krywłany delegacja PKWN mająca przejąć miasto z rąk radzieckich. W skład delegacji weszli: Edwarda Orłowska, mająca zorganizować aparat Polskiej Partii Robotniczej (PPR), płk Tadeusz Paszta, odpowiedzialny za zorganizowanie Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej oraz Zygmunt Zieliński wraz z drużyną 12 żołnierzy, mający utworzyć i obsadzić powiatową komendę MO. Dzień później dołączyli do nich: mjr Leonard Borkowicz i kpt. Jerzy Sztachelski – pełnomocnicy PKWN na województwo białostockie²⁶. Po kilku dniach do pomocy przy tworzeniu milicji T. Paszta otrzymał od gen. F. Kapusty 40 partyzantów z Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego. Do pomocy nowym władzom przybył także oddział Polskiego Samodzielnego Batalionu Specjalnego, podległego od maja 1944 r. Polskiemu Sztabowi Partyzanckiemu. Zorganizowano go w kwietniu 1944 r. w Puszczy Nalibodzkiej. Dowodził nim por. Michał Gołdys. Batalion liczył 130 osób. 3 lipca wyruszył on w kierunku Białegostoku, jednak dotarł tu dopiero po wyzwoleniu miasta. Po przybyciu na miejsce część oddziału wstąpiła w szeregi Wojska Polskiego, część zasilła szeregi Milicji Obywatelskiej, organów bezpieczeństwa oraz lokalnej administracji²⁷.

Przybyli do Białegostoku działacze PKWN wiedzieli już o decyzji Stalina, w odróżnieniu od białoruskich działaczy partyjnych, do których ustalenia moskiewskie jeszcze nie dotarły. W efekcie w Białymstoku i okolicach pojawiła się dwu-, a nawet trójwładza. W mieście zainstalował się Gorispołkom, w części rejonów przedstawiciele komitetów rejonowych. Wraz z nimi instalowały się struktury NKWD i NKGB. W Białymstoku pojawiły się informacje o powrocie miasta i całego obwodu do BSRR, w terenie ogło-

polskiego podziemia na Białostocczyźnie 1939–1956. Materiały z sesji naukowej – 24 kwietnia 1992 – w Instytucie Studiów Politycznych PAN, Toruń 1992, s. 17.

²⁵ Umowę podpisano na Kremlu w nocy z 26/27 lipca 1944 r. Zob. H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999, s. 40–41; tenże, *Polsko-sowiecka umowa graniczna z 16 sierpnia 1945 r.*, w: *Międzymorze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995, s. 395 oraz J. Ślusarczyk, *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001, s. 289.

²⁶ A. Pasko, *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002, s. 23; zob. też *Takie były początki*, pod red. W. Góry, H. Kamińskiej i J. Paszty, Warszawa 1965.

²⁷ Szerzej zob. M. Gnatowski, *Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim*, Lublin 1970, s. 233–235.

sowano mobilizację do Armii Czerwonej roczników 1894–1926, zarządzono nawet wprowadzenie czasu moskiewskiego. Z chwilą przybycia działaczy PKWN sytuacja nieco się skomplikowała, gdyż uważali oni, zgodnie z wytycznymi otrzymanymi w Lublinie, że są to tereny polskie, na których należy bezzwłocznie wprowadzić administrację polską. W mieście przez kilka dni działała także szczątkowa administracja cywilna podległa Delegatowi Rządu. O instalowaniu się w mieście radzieckich władz cywilnych z 1941 r. informował w swoim meldunku szef wywiadu Komendy Obwodu AK Białystok-miasto²⁸. W pierwszych dniach sierpnia działacze radzieccy otrzymali polecenie opuszczenia ziem, które weszły w skład Polski lubelskiej i wyjazdu do Grodna, które zostało stolicą nowego obwodu. W strukturach Białoruskiej SRR istniał nadal obwód białostocki. Mieliśmy zatem do czynienia z sytuacją działania dwóch niezależnych struktur administracyjnych, występujących pod tą samą nazwą. Po przybyciu do miasta radzieccy działacze partyjni odtworzyli białostocki Obwodowy Komitet Wykonawczy²⁹. Do Grodna dotarli także członkowie dawnego podziemnego Komitetu Obwodowego KP(b)B. Utworzony w 1942 r. białostocki Komitet Obwodowy KP(b)B nadal działał w Moskwie. Kierował nim I sekretarz A.P. Elman. Dopiero we wrześniu 1944 r. wyjechał on do Grodna, zaś jego miejsce zajął A.A. Kilbin. Obkom zbierał i opracowywał informacje o sytuacji w obwodzie tuż przed wybuchem wojny, ustalał losy działaczy partyjnych oraz kończył opracowywać dokumentację wytworzoną w latach 1942–1944. Ostateczna decyzja o jego likwidacji zapadła dopiero w grudniu 1944 r.³⁰

26 sierpnia 1944 r. uchwałą KC KP(b)B „w związku z tym, że większość rejonów obwodu białostockiego razem w centrum obwodu m. Białymstokiem znalazła się za linią Curzona i odchodzi do Polski [postanowiono] powołać obwód grodzieński”. Na mocy tej samej uchwały zdecydowano o przeniesieniu centrum rejonu krynkowskiego z Krynek do Brzostowicy i o przemianowaniu rejonu na brzostowicki (bieriestowicki)³¹. 20 września analogiczną uchwałą podjęło Prezydium Rady Najwyższej BSRR. 26 września 1944 r. KC KP(b)B zatwierdziło skład nowego biura Obkomu grodzieńskiego. Pierwszym sekretarzem został P.Z. Kalinin. Z chwilą powołania

²⁸ *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz...*, dok. 3, s. 28, Meldunek sytuacyjny szefa wywiadu w Komendzie Obwodu AK Białystok-miasto, „Wiktor” z 17 sierpnia 1944 r.; zob. też J. Kułak, *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, t. 1, Białystok 1996, s. 21–22.

²⁹ Szerzej zob. D. Boćkowski, *Przekształcenie obwodu Białostockiego w obwód Grodzieński we wrześniu 1944 roku*, w: *60-letje obrazowania grodzieńskiej oblasti. Materiały Międzynarodowej naukowej konferencji 3–4 marca 2004 Grodno*, Grodno 2004, s. 146–149.

³⁰ Zob. PAOSOG, zespół 1, op. 1, t. 13, k. 1–4.

³¹ NARB, zespół 4, op. 61, t. 63, k. 4, Uchwała Biura KC KP(b)B z 25 sierpnia 1944 r.

obwodu grodzieńskiego skończył się pięcioletni okres istnienia w strukturach BSRR obwodu białostockiego.

Ostatnim, chyba najbardziej tragicznym w skutkach, akordem radzieckiej obecności na terenie Białostoczczyzny była likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego. Akcja bezwzględnego zwalczania jego struktur wpisywała się w ogólny, ciągnący się od lata 1943 r. proces „oczyszczania zachodnich obwodów Białoruskiej SRR z elementów kontrrewolucyjnych”, stanowiących zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa radzieckiego. Jako pierwsze przystąpiły do działania wojska NKGB wkraczające wraz z Armią Czerwoną na Białostoczczyznę w lipcu 1944 r. Przy pomocy radzieckiej partyzantki oraz działających w czasie wojny na tym terenie grup operacyjnych NKWD udało się im rozbroić wiele oddziałów Armii Krajowej uczestniczących w akcji „Burza”. Po zajęciu Białegostoku aresztowano m.in. inspektora AK mjr. Władysława Kaufmana, pseud. „Bogusław”, delegata Rządu RP kpt. Józefa Przybyszewskiego, pseud. „Grzymała” oraz prezydenta Białegostoku Czesława Gołębiowskiego. Według komendanta okręgu ppłk. Władysława Liniarskiego tylko w sierpniu i wrześniu 1944 r. aresztowano 500 oficerów i żołnierzy AK³². Akcją likwidacji polskiego podziemia kierował zastępca dowódcy 3 Armii 2 Frontu Białoruskiego gen. Piotr Sobiennikow, pełniący funkcję dowódcy białostockiego garnizonu. Z czasem „oczyszczaniem terenów” zajęły się oddziały podporządkowane Głównemu Zarządowi Wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów Frontów, powołanemu 28 kwietnia 1942 r. przez Ławrientija P. Berię. W okresie działalności tej formacji na Białostoczczyźnie dowodził nią gen. Iwan Gorbatiuk³³.

W październiku 1944 r. decyzją centralnych władz radzieckich na Białostoczczyznę skierowano także grupę pracowników „Smiersz” oraz funkcjonariuszy NKGB, a także 2 pułki Wojsk Wewnętrznych NKWD, które dołączyły do już działających grup i liczyły w sumie ponad 4500 żołnierzy³⁴.

³² *Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, nr 2, Warszawa 1994; zob. też P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 230. W raporcie szefa kontrwywiadu „Smiersz” W. Abakumowa jest mowa o 499 osobach aresztowanych do 1 listopada, z których 82 wysłano już na terytorium ZSRR, a pozostałych 417 czeka na wywiezienie do obozu NKWD w Ostaszkowie. Zob. *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia...*, s. 175–176, Pismo Wiktora Abakumowa i Ławrientija Canawy o organizowaniu operacji specjalnych, aresztowaniach żołnierzy AK i innych organizacji konspiracyjnych oraz o działalności pełnomocnika Rządu BSSR ds. repatriacji ludności białoruskiej (3 listopada 1944 r.).

³³ Szerzej na ten temat zob. P. Kołakowski, *op. cit.*, s. 232–233.

³⁴ Białostocką Grupą Operacyjną Wojsk NKWD dowodził gen. major Michaił S. Kriwienko, komendant Wojsk Konwojowych NKWD ZSRR. Grupa ta została rozformowana dopiero w grudniu 1944 r. Zob. P. Aptiekar, *Walka wojsk wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem zbrojnym i deportowanie jego członków do ZSRR przez wojska konwojowe (na podstawie dokumentów z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego)*, w: *NKWD o Polsce*

Całą akcją dowodzili szef kontrwywiadu wojskowego „Smiersz” gen. Wiktor S. Abakumow i ludowy komisarz bezpieczeństwa państwowego BSRR Ławrientij F. Canawa³⁵. Nazwiska te dobitnie świadczą, jak wielką wagę władze radzieckie przywiązywały do ostatecznej rozprawy z podziemiem, które stanęło na przeszkodzie w opanowaniu obwodu przez partyzantkę radziecką. Pod koniec tego miesiąca w powiecie białostockim, wysokomazowieckim, sokólskim, bielskim, łomżyńskim, ostrołęckim, augustowskim, suwalskim oraz Białymstoku powołano do życia 10 grup operacyjnych, którym przydzielono pododdziały wojsk NKWD. W skład grup weszły także działające przy komendanturach wojennych organy „Smiersz”³⁶. Za zapewnienie porządku w Białymstoku i okolicach odpowiadał też 108 pułk pograniczny NKWD³⁷. Do końca 1944 r. NKWD, NKGB i „Smiersz” aresztowały i zesłały w głąb ZSRR z Białostoczczyzny nie mniej niż 3978 osób³⁸, z czego do obozu w Ostaszkowie z więzienia w Białymstoku wysłano 2892 osoby³⁹. Z terytorium Polski od Bugu do Wisły do końca 1944 r. wywieziono w głąb ZSRR nie mniej niż 5714 żołnierzy i oficerów AK⁴⁰.

i Polakach. Rekonesans archiwalny, pod red. W. Materskiego i A. Paczkowskiego, Warszawa 1996, s. 55; źródło: Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, zespół 38650, op. 1, t. 142, k. 10.

³⁵ *NKWD a polskoje podpolje*, red. A.F. Noskowa, Moskwa 1994, s. 58–59, Pismo szefa NKWD Ławrientija Berii do Stalina z 29 października 1944 r. o wysłaniu do Białegostoku wysokich funkcjonariuszy NKWD–NKGB, grupy operacyjnej NKGB i „Smiersz” oraz o przetrzuceniu dwóch dodatkowych pułków NKWD. Po drugiej stronie „granicy” likwidacją polskiego podziemia kierowali m.in. zastępca ludowego komisarza bezpieczeństwa państwowego ZSRR Bachczo Z. Kobułow oraz ludowy komisarz spraw wewnętrznych BSRR Siergiej S. Bielczenko.

³⁶ S. Kriwienko, *Dokumenty z „teczki specjalnej” Stalina dotyczące działalności organów NKWD w Polsce w latach 1944–1946*, w: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny...*, s. 25.

³⁷ *Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia...*, dok. 54, s. 172, Pismo zastępcy szefa NKWD Iwana Sierowa do Ławrientija Berii z 26 października 1944 r. o sytuacji w województwie białostockim i środkach podjętych w celu likwidacji AK; zob. też *NKWD a polskoje podpolje...*, s. 57–58. Pułk ten liczył 1421 osób. Zob. *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny...*, dok. 1, s. 89, Meldunek szefa Głównego Zarządu Wojsk NKWD ds. Ochrony Tyłów Armii Czerwonej gen. Gorbatiuka dla ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ł. Berii dotyczący formowania Zbiorczej Dywizji NKWD (24 października 1944 r.).

³⁸ Zob. P. Aptiekar, *op. cit.*, Aneks, s. 60 oraz N.E. Jelisiejewa, P.A. Aptiekar, I.M. Nagajew, I.W. Uspienski, A.E. Gurianow, *Katalog eszelonow s intiernirowannymi polakami, otprawlennymi w głąb SSSR*, w: *Riepriesii protiv polakow i polskich grażdian*, Moskwa 1997, s. 219–221. Dodatkowo w styczniu 1945 r. odszedł transport liczący 1242 internowanych, zaś w marcu 1033 osoby, oba z więzienia białostockiego.

³⁹ *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny...*, dok. 4, s. 95, Informacja ppłk. Daniowa o liczbie Polaków internowanych w obozach NKWD, stan na 19 grudnia 1944 r.

⁴⁰ N.E. Jelisiejewa, P.A. Aptiekar, I.M. Nagajew, I.W. Uspienski, A.E. Gurianow, *op. cit.*; zob. też H. Bartoszewicz, *Polityka Związku Sowieckiego...*, s. 51.

Akcje represyjne prowadzone przez NKGB, NKWD i „Smiersz” odbywały się na terenach, które „formalnie” były już pod polską jurysdykcją. Nie znajdowały się bowiem na bezpośrednim zapleczu frontu, gdzie wojska radzieckie, zgodnie z umową z PKWN, mogły działać całkowicie niezależnie. Oczyszczenie Białostoczczyzny było dla Mińska zadaniem priorytetowym, gdyż dotyczyło całego obwodu białostockiego, po obu stronach nowej granicy. Było zwińczeniem realizowanych konsekwentnie rozkazów wydanych przez Ponomarienkę latem 1943 r.

Zakończenie

„Obwód białostocki” był tworem całkowicie sztucznym, powstałym z ziem województwa białostockiego oraz warszawskiego z chwilą zarzucenia przez Kreml idei powołania Polskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Chyba nigdy się nie dowiemy, czy Białostoczczyzna miała wejść w jej skład, czy też stać się częścią Białoruskiej SRR. Jak dotąd nie udało mi się nigdzie natrafić na ślad dokumentów potwierdzających lub obalających tę tezę. Kiedy jednak postanowiono, że Białystok ma odegrać rolę stolicy Zachodniej Białorusi, wszystkie włączone do BSRR ziemie obligatoryjnie uznano za tereny białoruskie, zaś brak na tych ziemiach Białorusinów starano się wytłumaczyć bezwzględną polityką polonizacyjną prowadzoną przez władze Drugiej Rzeczypospolitej. Co ciekawsze, władze obwodowe oraz centralne w Mińsku dysponowały dokładnymi, nieoficjalnie, statystykami narodowościowymi wykazującymi, że tereny te były rdzennie polskie, co nie przeszkodziło w prowadzeniu na nich antypolskiej polityki w imieniu „braci Białorusinów”.

Jak wynika z dokumentów KC KP(b) Białorusi, decyzja Kremla o rozpoczęciu działań wojennych oraz o wchłonięciu północno-wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej była dla Mińska dużym zaskoczeniem. Władze białoruskie były kompletnie nieprzygotowane zarówno do szybkiej i sprawnej mobilizacji, jak i sprawnego powołania tymczasowej administracji. Nie powinno nas zwodzić propagandowe „przygotowanie” oraz cała propagandowa otoczka pochodu Armii Czerwonej na zachód. KC KP(b)B nie miał żadnej, najmniejszej nawet koncepcji dotyczącej postępowania i podejmowania działań na obszarach zajmowanych przez wojsko. Jedyne, co po 20 września 1939 r. nie ulegało wątpliwości, to fakt, że wszystkie zajmowane tereny są „historyczną ziemią białoruską” i jako takie „powracają do macierzy”. Pod tym też kątem rozpoczęto konstruowanie pierwszych, zasadniczych celów polityki białoruskiej. 1 października 1939 r. Biuro

Polityczne KC WKP(b) zdecydowało o procedurach aneksji zajętych ziem, potwierdzając ustalenia z 16 września 1939 r. zawarte w Dyrektywie nr 1 Frontu Białoruskiego. Ujednoliciło to działania władz w Mińsku i dodało im nowego impetu, zmuszając I sekretarza KC KP(b)B Pantalejmona Ponomarienkę oraz jego współpracowników do błyskawicznego opracowania zasad, jakimi mieli się kierować pełnomocnicy KC KP(b) Białorusi. Decyzje te podjęto 2 października 1939 r. na posiedzeniu Biura KC KP(b)B. Na spotkaniu z przedstawicielami Zarządów Tymczasowych w Wołkowysku Ponomarienko w sposób jasny i klarowny naświetlił działaczom partyjnym zasady postępowania we wszystkich dziedzinach życia (od rolnictwa i przemysłu po politykę narodowościową). Nie nawoływał jednak do działań jawnie antypolskich, ani do zbyt radykalnej polityki rolnej (zakładanie kołchozów). Widać więc wyraźnie, że w pierwszym okresie władze starały się przekonać do siebie jak największe rzesze ludności.

Późniejsze działania lokalnej administracji wydają się zaprzeczeniem tych apeli. Nie należy jednak zapominać, że koncepcje postępowania z ludnością miejscową, a zwłaszcza z Polakami, zmieniały się wraz z umacnianiem się władzy oraz narastaniem oporu (czynnego i biernego). Polityka radziecka pełna była takich wzajemnych sprzeczności. Z jednej strony na każdym kroku starano się podkreślać, że Polacy stanowią mniejszość i że powinni „odpokutować” za swe „przewinienia” wobec Białorusinów, którzy teraz są gospodarzami we własnym domu, z drugiej starano się ich wciągać do współpracy na szczeblu lokalnym, jednocześnie robiąc wszystko, by ich tam z różnych ideologicznych względów nie przyjmować. Wygrywanie konfliktów narodowościowych miało ułatwić rządzenie i pomóc pozyskać element najbardziej podatny na propagandę, gotowy wyrzec się wszystkich dotychczasowych zasad dla osiągnięcia wymiernych korzyści. Pozostali ludzie, bez względu na narodowość, stanowili dla nowej władzy potencjalne niebezpieczeństwo, dlatego do ich złamania bądź „urobienia” wykorzystano cały arsenał środków nacisku. Bezwzględna sowietyzacja i rusyfikacja, bo o białorusitizacji tych ziem, tak jak chciała to widzieć propaganda radziecka, nie może być mowy, trwała do jesieni 1940 r., kiedy to władze w Mińsku złagodziły dotychczasowy antypolski kierunek polityki, starając się wciągać Polaków do współpracy. Odbywało się to bardzo powoli, gdyż partyjne „doły” długo nie mogły pogodzić się z faktem, że Polacy nie są już znienawidzonymi wrogami państwa radzieckiego. Nie oznaczało to wcale, że Białorusini zostali uznani gremialnie za osoby, którym należy się zadośćuczynienie za lata cierpień i upokorzeń. Z racji zamieszkiwania ziem „pańskiej Polski” byli tak samo podejrzani dla nowej władzy, jak pozostała ludność. Zasadniczy stosunek nowej władzy do ludności białoruskiej można scharakteryzować najkrócej maksymą „wszystko dla was, ale bez was”.

Lokalne struktury partyjne kopiowały „sprawdzone” rozwiązania ze wschodu, zupełnie nie przejmując się innymi niż panujące w ZSRR realiami życia. Wszystko co radzieckie musiało być najlepsze, najbardziej postępowe, jedynie słuszne. Jakikolwiek odstępstwa od tej reguły groziły oskarżeniem o działanie na szkodę państwa, nawet jeśli szkodę przynosiło właśnie ścisłe trzymanie się wzorców. Miejscowa ludność kompletnie nie mogła pojąć logiki, którą kierowała się nowa władza, ta zaś często uzasadniała wyższość gospodarki radzieckiej przez potępienie wszystkiego co polskie, posługując się prymitywną propagandą opartą na masie kłamstw i przeinaczeń. Prowadziło to do licznych absurdów – np. oskarżania władz polskich, że wysokość zarobków robotników w Polsce, w przededniu wojny, była świadomym sabotażem wymierzonym we władzę radziecką, która nieuchronnie miała nastać na tych terenach.

Połączenie ziem „Zachodniej Białorusi” w jeden organizm gospodarczy z ZSRR doprowadziło do powielenia na tych terenach wszystkich problemów wynikających z istnienia gospodarki centralnie sterowanej. Zniszczenie najwydajniejszych gospodarstw rolnych doprowadziło do kłopotów z zaopatrzeniem, których na pewno nie mogła rozwiązać akcja powoływania kołchozów i sowchozów. Wręcz przeciwnie, marnotrawstwo panujące w tych gospodarstwach zamiast zachęcać zrażało rolników do idei kolektywizacji. Nie zmieniły tego Stacje Maszynowo-Traktorowe (MTS), które działały tak samo, jak całe państwo radzieckie. Interesujący jest też fakt, że władze obwodowe, za namową republikańskich, nigdy nie zdecydowały się na rozpoczęcie forsownej kolektywizacji, opierając się na terenie obwodu praktycznie w całości na prywatnych gospodarstwach chłopskich. Ograniczały wprawdzie stale ich wielkość, jednak nigdy nie odważyły się przypomnieć chłopom, co tak naprawdę w kwestii ziemi postanowiono w trakcie obrad Zgromadzenia Ludowego Zachodniej Białorusi.

Analogiczna sytuacja panowała w handlu. Białystok miał być miastem wzorcowym, aby pokazać Niemcom wysoki poziom gospodarki radzieckiej, dlatego decyzje o jego zaopatrzeniu podejmowano aż na poziomie Biura Politycznego KC WKP(b). Zrównanie w poziomie dostaw z Moskwą i Leningradem świadczyło o najwyższym stopniu uprzywilejowania. Paradoksalnie, zwiększenie dostaw zaowocowało zwiększeniem kolejek, te zaś spowodowały pogorszenie się sytuacji zaopatrzeniowej. W efekcie im było „lepiej”, tym było gorzej, zaś ludność miejscowa w żaden sposób nie potrafiła być wdzięczna nowej władzy za to, że na półkach sklepowych jest nieco więcej towarów niż kilka miesięcy temu, gdyż tak naprawdę równo dzielono biedę, a nie dobrobyt. Sytuację ratował zdelegalizowany handel prywatny. Akceptował go nawet Ponomarienko – wprawdzie jako twór obcy w państwie socjalistycznym, ale niezbędny tam, gdzie władza jest jeszcze zbyt

słaba. W dokumentach władz obwodowych widać wyraźnie, że „spekulacja” była jednym ze sposobów dystrybucji dóbr konsumpcyjnych i przemysłowych w terenie, zastępując niewydolny handel uspołeczniony.

Jedną z przyczyn klęski budowy nowego i lepszego świata były kadry partyjne działające na terenie obwodu. Okazały się one całkowicie nieprzygotowane do czekających je zadań. Aby zastąpić zwalnianych masowo Polaków, sięgnięto po ludność napływową ze wschodu. Oparcie się na „swoich” nie było najlepszym rozwiązaniem. Ludzie przybyli na te tereny nie stanowili żadnej awangardy partyjnej, tak jak to głoszono w propagandzie, gdyż lokalne struktury partii, którym polecono oddelegować pracowników, pozbywały się najczęściej ludzi najgorszych, obciążonych już licznymi wykroczeniami. Tłumy obywateli radzieckich, którzy mieli wprowadzać nowy, lepszy świat okazały się wyjątkowo złymi „ambasadorami”, co w ogólnym rozrachunku nie miało znaczenia, gdyż jako wierni ideom partii w sposób naturalny byli „predysponowani” do zajęcia tych stanowisk. Ich postawa sprawiała jednak, że ludność okupowanych ziem wszelkie działania administracji, w połączeniu z terrorem NKWD i jednoznacznie antypolską retoryką, odbierała jako świadomie i celowo wymierzone w byłych obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, nawet jeśli – parafrazując słowa jednego z radzieckich polityków – władza chciała jak najlepiej, a wyszło jak zawsze. Stąd narastający z miesiąca na miesiąc opór społeczny i wzrost liczby oddziałów partyzanckich, co powodowało dalsze represje, te zaś jeszcze większy opór.

Na pytanie, czy władzy radzieckiej, gdyby nie wybuchła wojna z Trzecią Rzeszą, udało by się doprowadzić do normalizacji sytuacji, trudno jest odpowiedzieć w sposób jednoznaczny. Niewątpliwie do połowy 1941 r. udało się realnie zwiększyć zaopatrzenie miast i rejonów, co wpłynęło na postawę przynajmniej części ludności, zwłaszcza chłopskiej. Sytuacja zmieniła się dopiero w kwietniu 1941 r., kiedy władze rozpoczęły akcję zabierania chłopom ziemi powyżej 12 i 15 ha i przekazywania jej lokalnej biedocie. Sprawa „otrezków” mocno skomplikowała sytuację społeczną na wsi. Idea „kupienia” przekazywaną ziemią przychylności małorolnego chłopstwa okazała się całkowicie chybiona. Biedni chłopcy obawiali się zemsty ze strony bogatych gospodarzy oraz ostracyzmu pozostałej części wsi, w efekcie bardzo niewielu rolników zdecydowało się na przyjęcie ziemi, co znacząco osłabiło propagandowy wydźwięk całej akcji. Nie widać też żadnych symptomów wskazujących na rychłe rozpoczęcie forsownej kolektywizacji, choć nie możemy tego wykluczyć. Wielu chłopów kwietniową akcją okrajania gospodarstw odebrało właśnie jako przygotowanie do kolektywizacji. Także opór czynny prawdopodobnie malałby wraz z upływem czasu i coraz lepszym rozpracowaniem terenu przez NKGB. Wciąganie Polaków w struktury nowej władzy musiało zaowocować przejściem części z nich od biernego opo-

ru do akceptacji, a może nawet współpracy. Nie wiemy, jaki wpływ na te postawy miałyby informacje o losach Polaków napływające z terenu okupacji niemieckiej. Choć to teza wielce kontrowersyjna możemy chyba założyć, że w przeciągu dwóch–trzech lat (gdyby terror wobec Polaków zdecydowanie zelżał) tereny te zaczęłyby ulegać stopniowej sowietyzacji.

Przez cały okres działań wojennych obwód białostocki był uznawany za integralną część państwa radzieckiego, choć Stalin nie traktował tego faktu jako sytuacji ostatecznej. Dopuszczał możliwość zmian, jednak musiały mu one przynieść wymierne zyski polityczne lub terytorialne. W grze prowadzonej z rządem RP na uchodźstwie w Londynie nigdy oficjalnie nie uznał, że ziemie te są częścią składową państwa polskiego, czego najlepszym dowodem było reaktywowanie jesienią 1942 r. w Moskwie białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B, w którego skład weszli ewakuowani latem 1941 r. na wschód jego byli sekretarze: Aleksandr A. Kilbin, Andriej P. Elman oraz Iwan S. Krawczenko. Wraz z powołaniem Obkomu rozpoczęto intensywne przygotowania do ponownego nawiązania kontaktu z tymi ziemiami i rozpoczęcia na nich działalności partyzanckiej. Obrady V Plenum KP(b) Białorusi, które odbyły się w lutym 1943 r. pokazały, jakie są faktyczne plany radzieckie wobec wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej, zagarniętych po 17 września 1939 r. Potwierdziły to dyrektywy KC KP(b)B z czerwca 1943 r. o głównych zadaniach ruchu partyzanckiego. Zgodnie z nimi należało jak najszybciej wysłać na zachód oddziały partyzanckie, których głównym zadaniem była, obok frazeologii o walce z Niemcami, fizyczna eksterminacja działającego tam polskiego podziemia niepodległościowego oraz przygotowanie rejonów do powrotu władzy radzieckiej. Brak polskiej partyzantki oraz struktur polskiego państwa podziemnego miały też być argumentem koronnym dla aliantów, że na ziemiach „Zachodniej Białorusi” wpływy rządu londyńskiego są praktycznie żadne, zaś zamieszkała tam ludność z nadzieją czeka na powrót władzy radzieckiej.

Aby tego dokonać, od lata 1943 r. skierowano na zachód dziesiątki oddziałów partyzanckich z zadaniem dotarcia do obwodu białostockiego i rozpoczęcia działań zmierzających do opanowania wyznaczonych odgórnie rejonów. Kontrola Białostocczyzny okazała się zadaniem przewyższającym zdolności operacyjne partyzantki radzieckiej. Większość oddziałów zatrzymała się w kompleksach leśnych obwodu baranowickiego na linii rzeki Niemien. Tam też powołano całkowicie fikcyjne obwodowe i rejonowe podziemne komitety partii i komsomołu, mające świadczyć o aktywnej działalności władzy radzieckiej na okupowanych ziemiach. Na Białostocczyznę pierwsze dwie grupy partyzanckie przedarły się dopiero latem 1944 r. Podziemne struktury partyjne przygotowywano, aby zaraz po zajęciu terenów przez Armię Czerwoną odtworzyć, zgodnie z zaleceniami Mińska, lokalną admi-

nistrację radziecką. Planów tych nie zarzucono nawet po ogłoszeniu w styczniu 1944 r. w „Izwiestiach”, że Białostoczczyzna zostanie przekazana stronie polskiej. Władze białoruskie postępowały tak, jakby do końca nie wierzyły, że Stalin zdecyduje się na oddanie części obwodu. Najlepszym tego dowodem było zainstalowanie władz radzieckich w Białymstoku, Sokółce i Brańsku tuż po zajęciu ich przez wojska radzieckie w lipcu 1944 r., co spowodowało spore zamieszanie z chwilą, kiedy zjawili się tu przedstawiciele PKWN. Być może władze w Mińsku działały tak na jego polecenie, choć wydaje się to mało prawdopodobne.

Idea oddania części Białostoczczyzny pojawiła się w czasie konferencji „Wielkiej Trójki” w Teheranie. Stalin gotów był przekazać tereny pomiędzy linią graniczną z czerwca 1941 r. a linią Curzona w zamian za północną część Prus Wschodnich wraz z Królewcem i Tylżą. Swoją „ofertę” powtórzył potem jeszcze kilkakrotnie. Dla władz białoruskich utrata Białegostoku i okolic była bardzo bolesna, gdyż znacząco ograniczała siłę ekonomiczną przyszłego obwodu. Działacze partyjni białostockiego Komitetu Obwodowego podkreślali to wielokrotnie, wysyłając m.in. do I sekretarza KC KP(b)B specjalny list, w którym apelowali, aby nie dopuścił on do oddania miasta i okolic będących, ich zdaniem, terenami o przewadze etnicznej ludności białoruskiej. Podkreślali też historyczne aspekty przemawiające za tym, by tereny te pozostały w granicach Białoruskiej SRR. Zgłaszane przez nich postulaty nie dotyczyły terenów na zachód od miasta, co by oznaczało, że pogodzono się ze znacznym okrojeniem przyszłego obwodu. Stalin miał jednak zupełnie inne plany, zaś pozostawienie Białostoczczyzny w granicach BSRR poważnie osłabiłoby pozycję PKWN w pierwszym, najgorętszym okresie jego instalowania się na wyzwolanych terenach przyszłej Polski Ludowej. Władze Białorusi, a zwłaszcza działającego nadal po stronie radzieckiej obwodu białostockiego, musiały się z tym pogodzić, choć do dziś budzi to wśród historyków białoruskich ogromne kontrowersje.

Czy możliwa była sytuacja, że Białostoczczyzna pozostałaby w granicach BSRR? W końcu aż do lipca 1944 r. Stalin trzymał „w odwodzie” zarówno partyzantów, jak i białoruskich działaczy partyjnych, będąc gotowym do ewentualnej zmiany planów. Było to mało prawdopodobne, zważywszy na obietnice dane Winstonowi Churchillowi i Franklinowi D. Rooseveltowi jeszcze w Teheranie, ale nie niemożliwe. Skoro nikt nie chciał „umierać za Gdańsk”, tym bardziej nie umierałby za Białystok. Stalin mógł więc zrobić to co chciał. Oddał znaczną część Białostoczczyzny, bo miał taki gest wobec „sojuszników” z PKWN. Z punktu widzenia imperium mającego panować prawie nad całą Europą Środkową i Wschodnią taka drobna korekta granicy nie miała znaczenia.

Conclusions

The “Białystok District” was a totally artificial construct, made of the territories of Białystok and Warsaw provinces at the moment of abandoning by the Kremlin the idea of creating the Polish Soviet Socialist Republic. Probably we shall never know whether *Białostoczczyzna* was supposed to make a part of it or to be incorporated to the Belorussian SSR. So far I have been unable to trace any document corroborating or contradicting this thesis. Yet when it was decided that Białystok was to play a role of a capital of Western Belarus, all territories annexed to BSSR were forcibly recognised as Belorussian, while the absence of the Belorussians here was explained as a result of the policy of forced Polonisation pursued by the authorities of the Second Polish Republic. Interestingly enough, the district authorities as well as those central in Minsk had at their disposal accurate, unofficial ethnic statistics data indicating that these territories were indigenously Polish, which did not hamper them to follow here the anti-Polish policy on behalf of the “Belorussian Brothers”.

As follows from the documents of the Central Committee of the Belorussian Communist Party (Bolsheviks) [henceforth: BCP(B)], the Kremlin decision to begin warfare and to annex the north-eastern territories of the Second Polish Republic came as a great surprise to Minsk. The Minsk authorities were totally unprepared for both quick and efficient mobilisation, and effective appointment of provisional administration. We should not be deceived by the propagandist “preparation” nor the whole propaganda around the march of the Red Army to the West. Central Committee of the BCP(B) authorities had no course of action with regard to the lands being captured by the army. After September 20, 1939, there was only one fact beyond all doubt, that all occupied territories were “Belorussian historic lands” and as such they were to “return to their motherland”. In this perspective the first fundamental purposes of the Belorussian policy were formulated. On October 1, 1939, the Political Bureau of the Central Committee of the BCP(B) decided on the procedures of annexation of the occupied areas, confirming the agreements of September 16, 1939, included in the Directive no. 1 of the Belorussian Front. It standardised the actions taken by the authorities of Minsk and gave new impetus, forcing First Secretary of the CC BCP(B) Pantaleymon Ponomarenko and his co-

workers to immediately work out the rules to be followed by the representatives of the CC BCP(B). The decisions were made on October 2, 1939, at the session of the CC BCP(B) Bureau. In a meeting with the representatives of the Provisional Governments at Volkovysk, Ponomarenko in a clear and plain way presented to the party activists the principles of actions in all spheres of life (from agriculture and industry to the ethnic policy). He did not, however, exhort to openly anti-Polish actions nor to too radical agricultural policy (forming kolkhozes). It is evident that initially the authorities tried to win the favour of the widest possible masses of people.

The latter actions of the local administration seem to contradict these appeals. Yet it should not be forgotten that the key ideas of treating the local population, and especially Poles, changed in accordance with strengthening of the position of the authorities and growing of the resistance (both active and passive). The Soviet policy was full of such mutual contradictions. On the one hand it emphasised the fact that the Poles were a minority and should “atone” for their “offences” against the Belorussians who then became the hosts of their own house, and on the other it tried to involve them in collaboration at the local level, while at the same time doing all to not admit them there on the ideological grounds. Playing ethnic conflicts was supposed to facilitate governing and help to win the elements the most receptive to propaganda, ready to renounce all previous principles in order to reap clear profit. The rest of the population, regardless of their ethnicity, presented for the new power a potential threat, hence the whole arsenal of pressure was used in order to break or “mould” them. The ruthless Sovietisation and Russification, since Belarussification – as the Soviet propaganda wanted to see it – was out of the question, lasted till the autumn of 1940, when the Minsk authorities alleviated the anti-Polish policy, trying to draw the Poles into collaboration. It proceeded very slowly, since the Party’s “bottoms” could not accept the fact that the Poles were not the hated enemies of the Soviet state any longer. It did not mean, however, that the Belorussians were collectively recognised as the people who deserved the compensation for the years of suffering and humiliation. On account of their inhabiting of the “lordly Polish” lands, they were as suspicious for the new authorities as the rest of the population. The primary attitude of the new authorities towards the Belorussian people could be characterised shortly by a maxim: “all for you but without you”. The local Party’s structures implemented solutions “tested” in the East, not allowing for the fact that the reality of life here and in the USSR differed greatly. All what was Soviet had to be the best, the most advanced, the only right. Any departure from this principle would be treated as detrimental to the state, even if in reality detrimental was faithful following of the Soviet models. The local people were totally unable to comprehend the logic applied by the new authorities, while the latter frequently justified the superiority of the Soviet economy through condemnation of all what was Polish, resorting to primitive propaganda based on lies and distortions. This led to numerous absurdities – as for instance the accusation of the Polish authorities that the workers’ salary levels in the Second Polish Republic at the outbreak of the war were the conscious sabotage against the Soviet rule that was inevitably to come into these territories.

Integrating the territories of the “Western Belarus” with the USSR into one economic entity led to duplication in these lands of all problems resulting from the centrally-controlled economy. Destruction of the most productive farms created the problems with food provision which could not be resolved by the action of forming kolkhozes and sovkhozes. On the contrary, wasting prevalent in these farms antagonised the farmers rather than won them over to the idea of collectivisation. The situation was not changed by the State Centre of Agricultural Machines which operated in the same way as the whole Soviet Union. It is interesting that the district authorities, at the insistence of the republican ones, never decided to begin intensive collectivisation, and in the territory of the district were practically based on private peasant farms. Even though they constantly limited the farms’ size, nevertheless they never ventured to remind the peasants what had been really decided at the People’s Assembly of Western Belarus.

An analogical situation occurred in trade. Białystok was to be the model town shown to the Germans as a proof of high level of the Soviet economy, and for this reasons the decisions concerning its provision were made at such high level as the Political Bureau of the CC of the All-Union Communist Party of Bolsheviks. The fact that Białystok was made equal on the level of supplies with Moscow and Leningrad showed the highest degree of preference. Paradoxically, increased deliveries resulted in increased queues, and these entailed worsening of the supply situation. In effect, the “better” it was, the worse it was, while the local people in no way were able to be grateful to the new authorities for little more goods on shop shelves than several months previously, as in reality it was poverty that was equally distributed, and not affluence. The situation was saved by banned private retail trade. It was accepted even by Ponomarenko – although as a construct alien to the socialist state, nevertheless necessary where the rule was still too frail. From the documents of the district authorities it clearly follows that the “speculation” was one of the ways of consumer and industrial goods distribution in the district, replacing an inefficient nationalised trade.

One of the reasons of failure in building of a new and better world were the Party’s cadres operating in the district’s territory. They proved to be totally unprepared for awaiting tasks. In order to replace the Poles dismissed in mass, the authorities resorted to the immigrants from the East. But basing on the fellow-countrymen proved not to be the best solution. The immigrant people did not make any Party vanguard, as it was propagated by propaganda, since the local Party structures which were to delegate their workers usually disposed of their worst elements, charged with numerous offences. Crowds of the Soviet citizens who were to build a new, better world, proved to be an exceptionally bad “ambassador”, which in the final analysis were of no consequence, for they as faithful followers of the Party’s ideas were “naturally predisposed” to take their posts. Owing to their attitude, however, the inhabitants of the occupied territories treated all administrative actions – coupled with the terror of the NKVD and unambiguously anti-Polish rhetoric – as consciously and deliberately targeted against the former citizens of the Second Polish Republic, even if – paraphrasing the words of one of the Soviet politicians – the authorities tried to do their best, but it worked out as

usual. Hence the social resistance growing from month to month and increasing number of guerrilla squads, which prompted further reprisals which, in turn, provoked increased resistance.

It is difficult to unambiguously answer the question whether the Soviet rule would have been able to normalise the situation if there had been no outbreak of the war with the Third Reich. Undoubtedly, before the mid-1941 there was a real increase in supply available in the towns and regions which influenced the attitude of at least a part of the population, especially peasants. The situation changed only in April of 1941, when the authorities began the action of seizing the lands over 12 and 15 ha and distributing them to the local poor. The question of “otrezki” greatly complicated social situation in the country. The idea of “buying” the favour of smallholders with donated lands turned out to be completely unsuccessful. The poor peasants feared the vengeance of the wealthy ones and the ostracism of the rest of the village, so only few resolved to accept the land, which significantly weakened propagandist overtone of the whole action. Nor were there any symptoms indicating the imminent collectivisation, although it cannot be ruled out. Many of the peasants perceived the April action of farm paring as the preparation for collectivisation. Probably also the active resistance would weaken with the passage of time and increasingly good exposing of the area by the NKGB. Drawing the Poles into the structures of the new rule had to result in switching of a part of them from passive resistance to acceptance, or even collaboration. We do not know how these attitudes were influenced by the information about the fortunes of the Poles in the territories under the German occupation. Although this is a highly controversial thesis, it could be argued that within two or three years (if the terror towards the Poles had greatly abated) these territories would gradually become Sovietised.

Throughout the whole war the Białystok District was regarded as an integral part of the Soviet State, although Stalin did not consider this situation as decisive. He allowed for the possibility of changes, but they had to bring him tangible political or territorial gains. In his game with the Polish Government-in-Exile from London he never officially recognised that these territories were an integral part of the Polish state, the best proof of which was a reactivation in the autumn of 1942 in Moscow of the Belorussian District Committee of the Belorussian Communist Party (Bolsheviks), members of which became the evacuated in the summer of 1941 its former secretaries: Alexandr A. Kilbin, Andrey P. Elman and Ivan S. Kravtchenko. Together with the formation of the Obkom there began an intensive preparations to re-establish the contacts with these territories and begin guerrilla warfare. The sessions of the Fifth Plenum of the BCP(B) held in February of 1943 unveiled the actual Soviet plans for the eastern lands of the Second Polish Republic, annexed after September 17, 1939. It was corroborated by the directives of the CC of the BCP(B) issued in June 1943 about the main tasks of the guerrilla movement. According to them, the guerrilla squads had to be sent immediately to the West, with the chief purpose – apart from the phraseology of fight against the Germans – of physical extermination of the members of Polish independence underground active in these territories and preparation for the reestablishment of the Soviet

rule. The absence of the Polish guerrilla and the structures of the Polish underground state were to play the role of conclusive arguments presented to the Allies that in the area of Western Belarus the influence of the London's Government was non-existent, while its inhabitants were hopefully awaiting the return of the Soviet rule.

In order to do so, from the summer of 1943 there were directed here the dozens of guerrilla squads with the task to reach Białystok District and begin the operations to seize the selected regions. The control over *Białostoczczyzna*, however, turned out to be the task exceeding the combat abilities of the Soviet guerrilla. A majority of the squads stopped in the forest complexes of the Baranovichi District on the Neman River. Here there were appointed totally fictional district and regional underground Party and Komsomol committees, which were supposed to prove the active functioning of the Soviet rule in the occupied territories. The first two guerrilla groups struggled through to *Białostoczczyzna* only in the summer of 1944. The underground Party structures had been prepared to reproduce on this territory – immediately after their seizure by the Red Army – a local Soviet administration according to the orders from Minsk. These plans were not scrubbed even after the declaration published in "Izviestia" of January, 1944, that *Białostoczczyzna* be handed over to the Polish side. The Belorussian authorities acted as if they could not believe that Stalin would resolve to return the part of the district. The best prove of it was placing the Soviet local governments at Białystok, Sokółka and Brańsk as soon as they had been seized by the Soviet forces in June of 1944, which caused significant confusion when the representatives of the Polish Committee of National Liberation arrived. It is possible that the Minsk authorities acted by its order, though it seems very unlikely.

The idea to give back a part of *Białostoczczyzna* was conceived at the Teheran Conference attended by all three major Allied leaders. Stalin was ready to return the territories between the boundary line of June 1941 and the Curzon line in exchange for the northern part of East Prussia, including Königsberg and Tilsit. His "offer" he repeated subsequently several times. For the Belorussian authorities the loss of Białystok and neighbouring area was very painful, as it would significantly limit the economic power of the future district. The Party activist of the Białystok District Committee stressed that fact several times, among others sending to the First Secretary of the CC of the BCP(B) a letter in which they made a plea to prevent the loss of the town and neighbouring area, in majority – in their opinion – inhabited by ethnic Belorussians. At the same time they emphasised the historical aspects in favour of keeping *Białostoczczyzna* within the borders of Belorussian Soviet Socialist Republic. Their postulates did not concern the region westward of the town which could mean that they had accepted the fact of considerable reduction of the district area. Stalin, however, had different plans, whereas leaving *Białostoczczyzna* within the borders of the Belorussian SSR would serve to significantly weaken the position of the Polish Committee of National Liberation in the first, hot period of its installing itself in the liberated territories of future people's Poland. The Belorussian authorities, and especially of the Białystok District still operating on the Soviet side, had to accept this, although up to this day it is highly controversial issue among the Belorussian historians.

Was it possible for *Białostoczczyzna* to remain a part of the BSSR? After all, till July of 1944 Stalin kept in reverse both the partisans and Belorussian Party activist, and was ready to change his planes at any time. It was very unlikely, however, considering the promises made by him to Winston Churchill and Franklin D. Roosevelt at the Teheran Conference, yet not impossible. Since nobody wanted to “die for Gdańsk”, still less so for Białystok. Thus Stalin could do whatever he wanted. He decided to give away a considerable part of *Białostoczczyzna* out of “generosity” towards his “allies” from the Polish Committee of National Liberation. From the point of view of the empire that was to dominate over almost the whole Central and Eastern Europe region such a little correction of the boundary was of no importance.

Translated by Grażyna Waluga

Заключение

«Белостокская область» – образование весьма искусственное, возникшее из земель белостокского и варшавского воеводств в момент, когда Кремль отказался от идеи создавать Польскую Социалистическую Советскую Республику. Наверное, нам никогда не узнать, куда должна была войти Белостокщина: в Польскую или же в Белорусскую ССР? Мне до сих пор не удалось найти каких-либо документов в подтверждение или в опровержение этого тезиса. Однако, когда было решено, что Белостоку отводится роль столицы Западной Белоруссии, все присоединенные к БССР земли обязательно признавались белорусской территорией, и отсутствие на них белорусов объяснялось беспощадной политикой колонизации, проводимой Второй Речью Посполитой. Более того, областные власти и центральное руководство в Минске располагали точными, неофициальными статистическими данными относительно национальностей, по которым следовало, что данные земли – коренные польские. Это отнюдь не мешало властям реализовать на них антипольскую политику от имени «братьев белорусов».

Из документов ЦК КП(б) Белоруссии вытекает, что решение Кремля о начале военных действий и о приобщении северо-восточных земель Второй Речи Посполиты застало врасплох Минские власти, совершенно не готовые ни к срочной и четкой мобилизации, ни к соответственной организации временной администрации. Показушной была и пропагандистская «подготовка», весь нимб вокруг шествия Красной Армии на запад. ЦК КП(б) не имел малейшего представления о том, как быть, какие меры принимать на территориях, захватываемых армией. После 20 сентября 1939 года только одно не подлежало сомнению: все занимаемые земли были «исконно белорусскими» и как таковые они «воссоединяются с отчизной». На таком основании началась разработка первых принципиальных целей белорусской политики. 1 октября 1939 года Политбюро ЦК ВКП(б) приняло решение о процедурах захвата территорий, подтвердив этим положения Директивы № 1 Белорусского фронта от 16 сентября 1939 года. В результате минские власти, получив новый заряд, стали действовать сплоченно, потребовали от первого секретаря ЦК КП(б) Пантелеймона Пономаренко и его соратников немедленной разработки правил, которым должны придерживаться назначенцы ЦК КП(б) Белоруссии. Такие решения были приняты 2 октября 1939 года на заседании Бюро ЦК КП(б)Б. В ходе встречи с представителями Временных управлений в Волковыске Пономаренко, подробно и доходчиво, осветил партработникам правила действий

по всем сферам жизнедеятельности (от сельского хозяйства и промышленности по национальную политику). Он не призывал ни к открытым антипольским акциям, ни к чересчур радикальным аграрным мероприятиям, (к образованию колхозов). Видимо, на первых порах власть старалась расположить к себе как можно больше народа.

Последующие меры местной администрации, казалось бы, противоречат прежним установкам. Однако нельзя забывать о том, что отношение к местному населению, особенно к полякам, менялось по мере того, как укреплялась власть и расширялось сопротивление (активное и пассивное). Советская политика изобиловала подобными внутренними противоречиями. С одной стороны, на каждом шагу подчеркивалось, что поляки, будучи меньшинством, должны «покаяться» за свои «вины» перед белорусами, ставшими теперь хозяевами в собственном доме; с другой, поляков пытались заманить к взаимодействию с руководством на местах, ставя при этом всевозможные идеологические препоны, чтобы в результате их туда не принимать. Национальные конфликты хотели использовать ради того, чтобы облегчить управление и помочь расположить элемент, наиболее восприимчивый к пропаганде, готовый отказаться от любых прежних принципов во имя ощутимой выгоды. Остальные, невзирая на национальность, представляли собой для новой власти потенциальную угрозу, поэтому их решили сломить либо «обработать», для чего применялся весь арсенал средств нажима. Безусловная советизация и русификация, поскольку о белорусизации этих земель, как хотелось советской пропаганде, и речи не могло быть, продолжались вплоть до осени 1940 года, когда власти в Минске смягчили проводимые антипольские акции, пытаясь привлечь поляков к сотрудничеству. Дела продвигались туго, поскольку партийные «низы» не скоро смирились с тем фактом, что поляки теперь уже не считаются ненавистными врагами советского государства. Это отнюдь не значило, что белорусов признали теми, кому положено возместить годы страданий и унижений. В силу того, что они проживали на территориях «панской Польши», новая власть относилась к ним с такой же подозрительностью, как и к остальному населению. В принципе, ее подход к белорусскому населению можно охарактеризовать следующим образом: «все для вас, но без вас».

Партийные структуры на местах следовали «проверенным» решениям с востока, совершенно не смущаясь, что в СССР совсем иные жизненные реалии. Все советское должно было быть наилучшим, наиболее передовым, единственно правильным. Какие-либо отступления от правил угрожали обвинением в государственном вредительстве, даже если вред был причинен по поводу неукоснительного подражания эталонам сверху. Для местного населения логика, которой руководствовались новые власти, вообще была непостижима: преимущество советской экономики доказывалось путем осуждения всего, что польское, используя для этого примитивную пропаганду, основанную на лжи и извращениях. Возникла несурзаца. Например, Польшу осуждали за то, что при ней размер оклада рабочих накануне войны был сознательным саботажем, нацеленным против советской власти, которая неизбежно должна была появиться в этих краях.

Объединение земель «Западной Белоруссии» в единый хозяйственный организм с СССР привело к тому, что возникли все проблемы, связанные с центральным управлением экономикой. Уничтожение наиболее эффективных аграрных комплексов вылилось трудностями со снабжением, чего никак не способна была решить кампания по созданию колхозов и совхозов. Наоборот, царившее в них расточительство вместо того, чтобы поощрять, отталкивало хлеборобов от идеи коллективизации. Положение

не изменили Машинно-тракторные станции, работавшие точно так же, как советское государство в целом. Любопытен тот факт, что областные власти, по уговору республиканского руководства, никогда не решились начать форсированную коллективизацию, оставив на территории области практически полностью частные единоличные хозяйства. Правда, все время ограничивалась их площадь, однако никогда не рискнули напомнить крестьянам, что доподлинно было решено по аграрному делу в ходе прений Народного Собрания Западной Белоруссии.

Аналогичная ситуация господствовала в торговле. Предполагалось, что Белосток, как образцовый город, продемонстрирует немцам преимущества советской экономики, посему и решения об его снабжении принимались аж на Политбюро ЦК ВКП(б). Одинаковый с Москвой и Ленинградом уровень обеспечения свидетельствовал о высочайшей привилегированности города. Как ни странно, в результате большого объема поставок увеличились очереди, что, в конечном счете, привело к ухудшению положения на рынке товаров. Таким образом, получалось: чем «лучше», тем хуже. Да и местное население не собиралось благодарить новую власть за то, что на прилавках стало чуть больше товаров, чем пару месяцев назад. В целом, поровну делили бедность, не благосостояние. Ситуацию спасала частная торговля, объявленная вне закона. Она была приемлема даже Пономаренко, правда, как инородное тело в социалистическом государстве, но необходимое там, где власть пока слишком слаба. В документах областных властей отчетливо просматривается, что «спекуляция» была одним из способов распределения потребительских и промышленных благ на местах, заменяя таким образом ущербную обобщественную торговлю.

Одной из причин поражения в строительстве нового и лучшего мира были партийные кадры, работавшие на территории области. Выяснилось, что они совершенно не готовы к выполнению своих задач. Уволенных в массовом порядке поляков пытались заменить пришельцами с востока. Обращение к «своим» не оправдало ожиданий. Люди, прибывшие на эти территории, не представляли собой какого-нибудь партийного авангарда, как говорилось в пропаганде, поскольку местные структуры партии, которым приказано было командировать сотрудников, чаще всего отправляли худших, уже допустивших всевозможные нарушения. Толпы советских граждан, призванных созидать новый, лучший мир, оказались исключительно злыми «посланниками», что в целом не имело значения, ибо, будучи верными идеям партии, они естественным образом были «предрасположены» к данным должностям. Все-таки, любые административные меры вместе с террором НКВД и однозначно антипольской риторикой расценивались местным населением как сознательные и целенаправленные действия против бывших граждан Второй Речьсполиты, даже если, парафразируя слова одного из советских политиков, власть хотела как лучше, а получалось как всегда. Итак, общественное сопротивление возрастало из месяца в месяц, увеличивалось число партизанских отрядов. Тут же следовали дальнейшие репрессии, и в их результате – еще сильнейшее сопротивление.

На вопрос, смогла бы советская власть нормализовать ситуацию, если бы не началась война с Третьим Рейхом, трудно ответить однозначно. Несомненно, до половины 1941 года удалось реально улучшить снабжение городов и районов, что повлияло на кое-какую часть населения, в основном, на крестьян. Положение изменилось только в апреле 1941 года, когда власть начала отнимать у крестьян землю, если ее было больше 12-15 гектаров и передавать захваченную площадь местным беднякам. Дело «отрезков» очень сильно усложнило социальное положение на селе. Идея «купить» передаваемыми

наделами благосклонность малоимущего крестьянства оказалась явной ошибкой. Бедные земледельцы опасались мести богатых хозяев и гонений со стороны односельчан. В результате, немногие решились взять отрезки, что значительно ослабило пропагандистский резонанс акции в целом. Ничто не предвещало также скорой и форсированной коллективизации, хотя исключить этого нельзя. Многие земледельцы апрельскую акцию с отрезками сочли как раз подготовкой к коллективизации. Вероятно, со временем и по мере того, как НКВД стало бы лучше разбираться в здешних делах, ослабло бы и сопротивление. Наверное, привлечение поляков в структуры новой власти заставило бы часть из них отказаться от пассивного сопротивления, принять и даже пойти на взаимодействие с администрацией. Неизвестно, как на них повлияли бы сообщения о судьбах поляков на оккупированных немцами территориях. Хотя данный тезис довольно спорный, можно полагать, что на протяжении двух – трех лет (если бы террор против поляков ощутимо ослаб), эти земли подверглись бы постепенной советизации.

На всем протяжении военных действий белостокская область считалась интегральной частью советского государства, хотя Сталин окончательным этот факт не признавал. Он допускал другие варианты, однако при условии, что взамен получит весомую политическую либо территориальную выгоду. В игре, проводимой с польским правительством в изгнании, (в Лондоне), Сталин никогда официально не признал, что данные земли являются составной частью польского государства, ярким доказательством чего было восстановление осенью 1942 года в Москве Белостокского областного комитета КП(б)Б, куда вошли эвакуированные на восток летом 1941 его бывшие секретари: Александр А.Кульбин, Андрей П.Эльдман и Иван С.Кравченко. Наряду с созданием Обкома началась интенсивная подготовка к возобновлению контактов и партизанского движения на этих землях. Прения V Пленума КП(б)Белоруссии, состоявшиеся в феврале 1943 года показали, что фактически из себя представляют советские планы в отношении восточных территорий Второй Речи Посполиты, захваченных после 17 сентября 1939 года. Подтверждением этому – директивы ЦККП(б)Б, датированные июнем 1943 года о главных задачах партизанского движения. Так, следовало срочно отправить на запад партизанские отряды, главной задачей которых, помимо фразеологии о борьбе с немцами, было физическое уничтожение действовавшего там польского освободительного подполья и подготовка к возвращению туда советской власти. Отсутствие польского партизанского движения и структур польского подпольного государства тоже служили главным аргументом союзников о том, что на землях «Западной Белоруссии» не отмечается какого-либо влияния лондонского правительства, и проживающее там население надеется на возвращение советской власти.

В этих целях, с лета 1943 года стали туда направлять десятки партизанских отрядов, приказав им добраться до белостокской области и начать действия, нацеленные на захват обозначенных сверху районов. Задача контролировать Белостокщину была не по силам советских партизан. Большинство отрядов остановилось в лесных комплексах барановической области на линии реки Неман. Там же создавались совершенно фиктивные областные и районные подпольные комитеты партии и комсомола, что должно было свидетельствовать об активной деятельности советской власти на оккупированных территориях. На Белостокщину две первые группы партизан прорвались только летом 1944 года. Подпольные партийные структуры готовились для того, чтобы сразу после захвата территорий Красной Армией восстановить на них

советскую администрацию в соответствии с поручениями Минска. Эти планы продолжали выполнять даже тогда, когда в январе 1944 «Известия» сообщили, что Белостокщина будет передана польской стороне. Белорусские власти вели себя, как будто бы не верили, что Сталин решит отдать часть области. Например, советские представители обосновались в Белостоке, Сокулке и Брянске вскоре после их взятия красноармейцами в июле 1944 года, что вызвало изрядную неразбериху, когда сюда же прибыли представители ПКНО (Польский комитет национального освобождения). Может быть, минские власти действовали по приказу Иосифа Виссарионовича, хотя это маловероятно. Идея возврата части Белостокщины появилась во время конференции Большой тройки в Тегеране. Сталин был готов передать земли между линией границы июня 1941 и линией Керзона взамен за северную часть Восточной Пруссии вместе с Кенисбергом и Тильзитом. Позже свое «предложение» он повторил не один раз. Для белорусских властей потеря Белостока и окрестностей была весьма болезненной, ведь таким образом ограничивалась экономическая мощь будущей области. Партийными функционерами белостокского областного комитета это подчеркивалось многократно, в частности, в специальном письме I секретарю ЦК КП(б)Б, в котором они призывали не допустить сдачи города и окрестностей, бывших, по их мнению, территориями с преобладанием этнического белорусского населения. Они указывали также на исторические аспекты в пользу принадлежности этих земель к Белорусской ССР. Их требования не касались территорий западнее города, то есть, они, видимо, смирились со значительным уменьшением будущей области. У Сталина, однако, были совершенно иные планы, и если бы Белостокщина осталась в пределах БССР, то это ослабило бы позицию ПКНО на первых, очень горячих порах его устройства на освобождаемых землях будущей Народной Польши. Власти Белоруссии, и, особенно, по-прежнему действовавшей на советской стороне белостокской области, вынуждены были с этим смириться, хотя данный вопрос по сей день вызывает у белорусских историков большие споры.

А насколько реальным было вхождение Белостокщины в состав БССР? В итоге, вплоть до июля 1944 года Сталин держал в запасе как партизан, так и белорусских партийных работников, готовых к возможной смене планов. Это было маловероятно, особенно в свете обещаний, данных Черчиллю и Рузвельту еще в Тегеране, но не невозможно. Коль скоро никто не хотел «умирать за Гданьск», тем паче не умирал бы за Белосток. Сталин мог сделать, что захотел. Он отдал значительную часть Белостокщины, ибо решил проявить великодушие в отношении «союзников» из ПКНО. С точки зрения империи, которой суждено было господствовать над всей почти Центральной и Восточной Европой, такая мелкая корректировка границы не имела значения.

Перевела Мирослава Вежбицкая

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych:

- MSZ (Wydział Wschodni).

Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego:

- Zespół akt Stanisława Kota.

Centralne Archiwum Wojskowe:

- Kolekcja materiałów z archiwów rosyjskich.

Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (NARB):

- zespół 4, opis 3, 20, 21, 29, 61, 33a;
- zespół 1332, opis 1;
- zespół 1352, opis 1;
- zespół 1400, opis 1;
- zespół 3500, opis 2, 23;
- zespół 3602, opis 1;
- zespół 3630, opis 1;
- zespół 3632, opis 1.

Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (PAOB):

- zespół R-292;
- zespół 7580, opis 1.

Państwowe Archiwum Organizacji Społecznych Obwodu Grodzieńskiego w Grodnie (PAOSOG):

- zespół 1, opis 1;
- zespół 9, opis 33;
- zespół 6195, opis 1;
- zespół 6196, opis 1;
- zespół 6202, opis 1.

Państwowe Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy (PA SBU):

- zespół 16.

Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (PAAA):

- Politisches Abteilung XIII.

Rosyjskie Państwowe Archiwum Historii Społeczno-Politycznej (RGASPI):
– zespół 17 (Politbiuro), opis 3, 22.

Źródła opublikowane

- Aresztowani na „Zachodniej Białorusi”. Alfabetyczny wykaz 4669 Polaków i obywateli polskich innych narodowości aresztowanych na „Zachodniej Białorusi” w latach 1939–1941*, w: *Indeks Represjonowanych*, t. XV, Warszawa 2003.
- Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1 i 2, Wrocław 1990.
- Armia Krajowa na Nowogródzczyźnie i Wileńszczyźnie (1942–1944) w świetle dokumentów sowieckich*, wybór i oprac. Z. Boradyn, A. Chmielarz, H. Piskunowicz, Warszawa 1997.
- Agresja sowiecka na Polskę w świetle dokumentów 17 września 1939*, t. 1: *Geneza i skutki agresji*, wybór i oprac. C. Grzelak, S. Jaczyński, E. Kozłowski, Warszawa 1991; t. 3: *Działania wojsk Frontu Białoruskiego*, Warszawa 1995.
- Biała księga. Fakty i dokumenty z okresów dwóch wojen światowych*, zebrał, częściowo przełożył i w przypisy opatrzył W. Sukiennicki, Paryż 1964.
- Białe plamy. ZSRR–Niemcy 1939–1941. Dokumenty i materiały dotyczące stosunków radziecko-niemieckich w okresie od kwietnia 1939 do lipca 1941*, Vilnius 1990.
- Białostoczczyzna 1944–1945 w dokumentach podziemia i oficjalnych władz*, oprac. J. Kułak, Warszawa 1998.
- Das nationalsozialistische Deutschland und die Sowietunion, 1939–1941. Akten aus dem Archiv des Deutschen Auswärtigen Amtes*, Department of State, Washington 1948.
- Deportacje obywateli polskich z Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w 1940 roku*, Warszawa–Moskwa 2003.
- Deportowani w obwodzie archangielskim*, część 1: *Alfabetyczny wykaz 9320 obywateli polskich wywiezionych w 1940 roku z obwodu białostockiego*, w: *Indeks Represjonowanych*, t. XIV, Warszawa 2003.
- Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII: *Styczeń 1939–grudzień 1943*, Warszawa 1973; t. VIII: *Styczeń 1944–grudzień 1945*, Warszawa 1974.
- Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939–1956*, nr 2, Warszawa 1994.
- Gnatowski M., *Dokumenty o stosunku radzieckiego kierownictwa do polskiej konspiracji niepodległościowej na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943–1944*, „Studia Podlaskie”, t. V, 1995.
- Gnatowski M., *Kontrowersje i konflikty między polskim i radzieckim podziemiem na północno-wschodnich Kresach Rzeczypospolitej w latach 1943–1944 w świetle dokumentów*, „Studia Podlaskie”, t. VI, 1996.
- Gnatowski M., *Problemy SZP–ZWZ w regionie białostockim w świetle dokumentów NKWD (NKGB)*, „Studia Podlaskie”, t. VIII, 1998.
- Gnatowski M., *Radziecka administracja wojskowa na północno-wschodnich ziemiach Polski i scenariusze ich aneksji w radzieckich dokumentach (wrzesień – grudzień 1939 r.)*, „Studia Podlaskie”, t. IX, 1999.

- Gnatowski M., *Radzieckie dokumenty o staraniach ZSRR w celu ponownego zajęcia ziem regionu białostockiego*, „Studia Podlaskie”, t. X, 2000.
- Gnatowski M., *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, „Studia Łomżyńskie”, t. V, 1995.
- Gnatowski M., *Radzieckie dokumenty o polskim podziemiu niepodległościowym w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941. Część II*, „Studia Łomżyńskie”, t. VIII, 1997.
- Gnatowski M., *Sytuacja społeczno-polityczna i polskie podziemie niepodległościowe w regionie łomżyńskim w latach 1949–1940 w świetle radzieckich dokumentów*, „Studia Łomżyńskie”, t. X, 1999.
- Gnatowski M., *Radzieckie dokumenty o wysiedlaniu w 1940 r. mieszkańców 800-metrowego pasa nadgranicznego*, „Studia Łomżyńskie”, t. XI, 2000.
- Gnatowski M., *Polacy–Sowieci–Żydzi w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, t. II: *Dokumenty radzieckie*, Łomża 2004.
- Katyń. *Dokumenty zbrodni*, t. 1: *Jeńcy niewypowiedzianej wojny sierpień 1939–marzec 1940*, Warszawa 1995.
- Kamiński M.K., Tebinka J., *Na najwyższym szczeblu. Spotkania premierów Rzeczypospolitej Polskiej i Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej*, Warszawa 1999.
- Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, Warszawa 1993.
- Nazi-Soviet Relations 1939–1941. Documents from the Archives of the German Foreign Office*, Washington 1948.
- Organy gosudarstwiennoj bezopastnosti SSSR w Wielkiej Oticzestwiennoj Wojnie. Sbornik dokumentow*, t. I: *Nakanunie, Kniga pierwaja (nojabr 1938 g. – dekabr 1940 g.)*, Moskwa 1995; *Kniga wtoraja (1 janwaria – 21 ijunia 1941 g.)*, Moskwa 1995.
- Polskie podziemie na terenach Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi w latach 1939–1941*, t. 1–2, Warszawa–Moskwa 2001.
- Sprawa polska w czasie drugiej wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, red. T. Cieślak, Warszawa 1965.
3. *Armia sowiecka w agresji na Polskę 1939 r. (dokument sprawozdawczy)*, wstęp i oprac. C. Grzelak, Warszawa 2003.
- Wybór dokumentów do agresji 17.09.1939 r.*, cz. IV, oprac. C. Grzelak, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1993, nr 4.
- „*Zachodnia Białoruś*” 17 IX 1939 – 22 VI 1941, t. 1: *Wydarzenia i losy ludzkie. Rok 1939*, Warszawa 1998, t. 2: *Deportacje Polaków z północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej 1940–1941*, Warszawa 2001.
- Z archiwów sowieckich*, t. III: *Konflikty polsko-sowieckie 1942–1944*, Warszawa 1993.
- Z dokumentów ciechanowieckiego NKWD (lata 1939–1941)*, „Studia Łomżyńskie”, t. III, 1991.

Pamiętniki, wspomnienia i dzienniki

- Beneš E., *Memoirs of dr Edward Beneš. From Munich to New War and New Victory*, London 1954.
- Churchill W.S., *The Second World War*, vol. V, London 1985.
- Kalinin P., *Partizanskaja riespublika*, Moskwa 1964.
- Partijnoje podpole w Biełorussii 1941–1944. Stranicy wospominanij. Wilejskaja, baranowiczeskaja, brestskaja, biełostokskaja oblasti*, Minsk 1987.
- Popow A., *15 wstrież s gienierałom KGB Bielczenko*, Moskwa 2002.
- Raczyński E., *W sojuszniczym Londynie. Dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego 1939–1945*, Londyn 1960.
- Rudnicki K., *Na polskim szlaku. Wspomnienia z lat 1939–1947*, Warszawa 1990.
- Sudopłatow P., *Wspomnienia niewygodnego świadka*, Warszawa 1999.
- W białoostockich lasach. Wspomnienia uczestników polskiego i radzieckiego ruchu oporu w okręgu białoostockim 1941–1944*, wstęp i wybór M. Gnatowski, Lublin 1975.
- W jednym szeregu. Wspomnienia uczestników walk partyzanckich na Białorusi 1941–1944*, Warszawa 1969.
- Wspomnienia Wandy Wasilewskiej (1939–1944)*, w: *Archiwum Ruchu Robotniczego / Centralne Archiwum KC PZPR*, red. Feliks Tych, t. VII, Warszawa 1982.

Studia, monografie i prace zbiorowe

- Bartoszewicz H., *Polityka Związku Sowieckiego wobec państw Europy Środkowo-Wschodniej w latach 1944–1948*, Warszawa 1999.
- Beck J., *Dernier raport. Politique polonaise 1926–1939*, Neuchâtel 1951.
- Bergman A., *Najlepszy sojusznik Hitlera. Studium o współpracy niemiecko-sowieckiej 1939–1941*, Londyn 1983.
- Bikont A., *My z Jedwabnego*, Warszawa 2004.
- Boćkowski D., *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999.
- Boradyn Z., *Niemen rzeka niezgody. Polsko-sowiecka wojna partyzancka na Nowogródzczyźnie 1943–1944*, Warszawa 1999.
- Briuchanow A.J., *W sztabie partizantskiego dżiżenija*, Minsk 1980.
- Canawa Ł.F., *W sienarodnaja partiznanskaja wojna w Biełorussiji protiv faszystskich zachwaczikow*, t. 1, Minsk 1949, t. 2, Minsk 1950.
- Chorkow A.G., *Grozowej ijuń*, Moskwa 1991.
- Chodakiewicz M.J., *Żydzi i Polacy 1918–1955. Współistnienie – Zagłada – Komunizm*, Warszawa 2000.
- Ciesielski S., Hryciuk G., Srebrakowski A., *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2004.
- Coulondre R., *De Stalin á Hitler. Souvenirs de deux ambassades 1936–1939*, Paris 1950.
- Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939–1941*, Warszawa 2003.

- Duraczyński E., *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne*, Warszawa 1999.
- Duraczyński E., *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945*, Warszawa 1993.
- Droga ku wojnie. Polityka Europejska i amerykańska w przededniu II wojny światowej. Materiały z sesji naukowej Bydgoszcz, 7–8 maj 1998*, red. T. Kisielewski, Bydgoszcz 1999.
- Gardner C.L., *Strefy wpływów. Wielkie mocarstwa i podział Europy. Od Monachium do Jalty*, Warszawa 1999.
- Gasztold T., *Nad Niemnem i Oszmianką. Z dziejów Armii Krajowej na Wileńszczyźnie i Nowogródzczyźnie*, Koszalin 1991.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Gnatowski M., *Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie*, Białystok 1994.
- Gnatowski M., *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w regionie białostockim w latach 1939–1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001.
- Gnatowski M., „*Sąsiedzi*” w sowieckim raju. Rejon jedwabieński pod radziecką władzą 1939–1941, Łomża 2002.
- Gnatowski M., *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939–1941*, Łomża 1997.
- Gnatowski M., *Za wspólną sprawę. Z dziejów partyzantki radzieckiej w okręgu białostockim*, Lublin 1970.
- Gnatowski M., *Zgromadzenie Ludowe Zachodniej Białorusi. Fakty, oceny, dokumenty*, Białystok 2001.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2004.
- Gross J.T., *Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka*, Sejny 2000.
- Gross J.T., *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów 1939–1948*, Kraków 1988.
- Historija Biełaruskaj SSR*, t. 4, Minsk 1975.
- Jasiewicz K., *Pierwsi po diable. Elity sowieckie w okupowanej Polsce 1939–1941 (Białostoczczyzna, Nowogródzczyzna, Polesie, Wileńszczyzna)*, Warszawa 2001.
- Jasiewicz K., *Zagłada polskich Kresów. Ziemiaństwo polskie na Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1997.
- Jedinstwo Biełarusi oświadczennoje istorijej i ustriemlennoje w buduszczeje*, red. M.W. Miasnikowicz, Minsk 1999.
- Jedwabne. Spór historyków wokół książki Jana T. Grossa „Sąsiedzi”*, Warszawa 2002.
- Jermołowicz W.I., Żumar S.W., *Ogniom i mieczom. Chronika polskiego nacjonalistycznego podpola w Biełarusii (1939–1952 gg.)*, Minsk 1994.
- Kamiński M.K., *Od wojny do zniewolenia. Polska a Związek Sowiecki; stosunki polityczne 1939–1945*, Warszawa 1992.
- Kastory A., *Złowrogie sąsiedztwo. Rosyjska polityka wobec europejskich państw ościennych w latach 1939–1940*, Kraków 1998.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kimball W.F., *Roosevelt, Churchill i II wojna światowa*, Warszawa 1999.

- Knorowski A., *Paragrafy niezgody. Agresja sowiecka na Polskę w 1939 r. w świetle ówczesnych norm międzynarodowego prawa wojennego*, Warszawa 2002.
- Kołąkowski P., *NKWD i GRU na ziemiach polskich 1939–1945*, Warszawa 2002.
- Kornat M., *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Krajewski K., *Na Ziemi Nowogródzkiej: „Nów” – Nowogródzki Okręg Armii Krajowej*, Warszawa 1997.
- Krajewski K., Łabuszewski T., *Białostocki Okręg AK–AKO VII 1944–VIII 1945*, Warszawa 1997.
- Kułąk J., *Pierwszy rok sowieckiej okupacji. Białystok 1944–1945*, Białystok 1996.
- Lenski A.G., *Suchoputnyje siły RKKA w przedwojennych latach. Sprawozdanie*, Sankt-Pietierburg 2000.
- Łojek J., *Agresja 17 września 1939. Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1990.
- Materski W., *ZSSR i bezpieczeństwo zbiorowe (Liga Narodów – ONZ)*, Warszawa 1984.
- Mironowicz E., *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993.
- Mironowicz E., *Białoruś*, Warszawa 1999.
- Misarewicz E.A., *Na oswożonej ziemi. Polityczeskaja rabota w zapadnych obłastach Białorusii (sientiaabr 1939 – ijuń 1941 gg.)*, Minsk 1989.
- Moscanskij I., Chochlow I., *Katastrofa Zapadnowo Fronta*, Moskwa 2003.
- Musiak B., *Rozstrzelać elementy kontrrewolucyjne. Brutalizacja wojny sowiecko-niemieckiej latem 1941 roku*, Warszawa 2001.
- Nazausiody razam: Da 60-goddzia uzjadnannja Zachodniaj Biełarusi z BSSR*, red. M.P. Kasciuk i I.J. Pawuszenko, Minsk 1999.
- NKWD a polskoje podpolje*, red. A.F. Noskowa, Moskwa 1994.
- Pasko A., *Kulisy władzy ludowej w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002.
- Pinchuk B.-C., *Shtetl Jews under Soviet rule. Eastern Poland on the Eve of the Holocaust*, Oxford 1990.
- Polska–Białoruś 1918–1945*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.
- Polska i jej wschodni sąsiedzi w XX wieku. Studia i materiały*, red. H. Konopka i D. Boćkowski, Białystok 2004.
- Ponomarienko P., *Wsienarodnaja barba w tyłu niemiecko-faszystkich zachwaczikow 1941–1944*, Moskwa 1986.
- Popiński K., Kokurin A., Gurjanow A., *Drogi śmierci. Ewakuacja więźniów sowieckich z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu i lipcu 1941*, Warszawa 1995.
- Popow A., *15 wstrieć c gienierałom KGB Bielczenko*, Moskwa 2002.
- Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Ruchniewicz M., *Na wschód od Bugu: Polacy w walce antyhitlerowskiej na ziemiach ZSRR 1941–1945*, Warszawa 1985.
- Siamaszka J., *Armija Krajowa na Biełarusi*, Minsk 1994.
- 17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*, Kraków 25–26 października 1993, red. H. Batowski, Kraków 1994.
- Siemaszko Z.S., *Pod sowiecką władzą (1939–1942)*, Londyn 2001.

- Siemaszko Z.S. *Początki sowietyzacji (1939–1946)*, Londyn 2000.
- Sitkiewicz S.A., Silwanowicz S.A., Barabasz W.W., Rybak N.A., *Polskoje podpolje na tierritorii zapadnych obłastiej Bielarusi 1939–1954 gg.*, Grodno 2004.
- Smirnow A., Surkow A., 1941: *boi w Belorussii*, Moskwa 2003.
- Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, red. M. Gnatowski i D. Boćkowski, Białystok 2003.
- Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Stankiewicz-Januszczak J., *Marsz śmierci. Ewakuacja więźniów z Mińska do Czerwieni 24–27 lipca 1941 r.*, Warszawa 1999.
- Strzembosz T., *Antysowiecka partyzantka i konspiracja nad Biebrzą X 1939 – VI 1941*, Warszawa 2004.
- Strzembosz T., *Saga o „Łupaszcze” ppłk. Jerzym Dąbrowskim 1889–1941*, Warszawa 1996.
- Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.
- Sudoł A., *Początki sowietyzacji Kresów Wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej (jesień 1939 roku). Wybrane problemy polityczne i organizacyjne*, Bydgoszcz–Toruń 1997.
- Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.
- Ślusarczyk J., *Stosunki polsko-sowieckie w latach 1939–1945*, Toruń 2001.
- Takie były początki*, red. W. Góra, H. Kamińska i J. Paszta, Warszawa 1965.
- Tebinka J., *Polityka brytyjska wobec problemu granicy polsko-radzieckiej 1939–1945*, Warszawa 1998.
- Templewood S.J.G.H., *Nine troubled years*, London 1954.
- Turonek J., *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Wrocław 1989.
- Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Londyn–Warszawa 2002.
- Węgiński J., *Lwów pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 1991
- Wiałiki A.F., *Na razdrożu. Bielarusy i Palaki u czas pierasjalennja (1944–1946 gg.)*, Minsk 2005.
- Wierzbicki M., *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000.
- Wierzbicki M., *Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach północno-wschodnich II RP pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, Warszawa 2001.
- Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej 1939–1945*, red. Z. Błażyński, t. 1, Londyn 1994.
- Wokół Jedwabnego*, red. P. Machcewicz i K. Persak, t. 1–2, Warszawa 2002.
- Wołkonowski J., *Okręg Wileński Związku Walki Zbrojnej Armii Krajowej w latach 1939–1945*, Warszawa 1996.

- Wsienarodnoje partizantskoje dżiżenije w Bielarusssii w gody Wielikoj otieczestwiennoj wojny*, t. 1, Minsk 1967.
- Wsienarodnaja borba w Bielarusssji protiv niemiecko-faszystkich zachwaczikow w gody Wielikoj otieczestwiennoj wojny*, t. 1, Minsk 1983; t. 2, Minsk 1984; t. 3, Minsk 1985.
- Zabiegło S., *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986.
- Zubok W., Pleszakow K., *Zimna wojna z za kulis Kremla. Od Stalina do Chruszczowa*, Warszawa 1999.
- Żenczykowski T., *Dwa komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina. Szkic historyczny*, Warszawa 1990.

Artykuły i publikacje

- Aptiekar P., *Walka wojsk wewnętrznych NKWD z polskim podziemiem zbrojnym i deportowanie jego członków do ZSRR przez wojska konwojowe (na podstawie dokumentów z Rosyjskiego Państwowego Archiwum Wojskowego)*, w: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonosans archiwalny*, red. W. Materski i A. Paczkowski, Warszawa 1996.
- Awchimowicz N. J., *Mój Augustów*, w: *Europa nieprovincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.
- Bartoszewicz H., *Polsko-sowiecka umowa graniczna z 16 sierpnia 1945 r.*, w: *Między morze. Polska i kraje Europy Środkowo-Wschodniej XIX–XX wiek. Studia ofiarowane Piotrowi Łossowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1995.
- Bielczenko S., *Na bielostockom naprawlenii*, w: *Front bez linii fronta*, Moskwa 1970.
- Boćkowski D., *Kształtowanie się okupacyjnej władzy radzieckiej na Białostocczyźnie (1939–1941)*, w: *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej pod red. J. Machnika i I. Stawowy-Kawki*, t. XII, Kraków 2004.
- Boćkowski D., *Przekształcenie obwodu Białostockiego w obwód Grodzieński we wrześniu 1944 roku*, w: *60-lecie obrazowania grodzieńskiej oblasti. Materiały międzynarodowej naukowej konferencji 3–4 marca 2004 Grodno*, Grodno 2004.
- Boćkowski D., *Spoleczne i gospodarcze aspekty radzieckiej okupacji Białostocczyzny 1939–1941. Próba bilansu*, w: *Sowietyzacja i rusyfikacja północno-wschodnich ziem II Rzeczypospolitej (1939–1941). Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, D. Boćkowski, Białystok 2003.
- Boćkowski D., *Wspólnota cierpień. Żydzi polscy na zesłaniu w ZSRR w latach 1940–1946*, w: *Żydzi i stosunki polsko-żydowskie w regionie łomżyńskim w XIX i XX wieku. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Łomża 2002.
- Boćkowski D., *„Żydokomuna” – mit czy rzeczywistość? Żydzi polscy na Białostocczyźnie pod okupacją radziecką 1939–1941*, w: *Europa Środkowa i Wschodnia w XX wieku*, red. A. Koryn i P. Łossowski, Warszawa–Łowicz 2004.

- Boćkowski D., *Źródła do problemu ruchów migracyjnych na ziemiach północno-wschodniej Polski w czasie II wojny światowej*, w: *Repatriacje i migracja ludności pogranicza w XX wieku. Stan badań oraz źródła do dziejów pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego*, red. M. Kietliński, W. Śleszyński, Białystok 2004.
- Chackiewicz A., *Aresztowania i deportacje społeczeństwa zachodnich obwodów Białorusi (1939–1941)*, w: *Spółeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Dębski S., *Pakt Ribbentrop–Mołotow a sowiecka agresja na Polskę*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Duraczyński E., *Polska w polityce Moskwy latem 1939 roku*, w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*, Kraków 25–26 października 1993, red. H. Batowski, Kraków 1994.
- Gasztold T., *Armia Krajowa i ludność cywilna na Kresach Północno-Wschodnich w świetle sowieckich dokumentów w latach 1941–1944*, „Słupskie Studia Historyczne” 1993, nr 2.
- Głowacki A., *Organizacja funkcjonowania więziennictwa NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Zbrodnicza ewakuacja więzień i aresztów NKWD na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej w czerwcu-lipcu 1941 roku. Materiały z sesji naukowej w 55 rocznicę ewakuacji więzień NKWD w głąb ZSRR*, Łódź, 10 czerwca 1996, Warszawa 1997.
- Gnatowski M., *17 września 1939 r. – Agresja czy wyzwolenie? Refleksje historyka w świetle nowych źródeł*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Gnatowski M., *Grupy i oddziały NKGB Białoruskiej SRR na północno-wschodnich ziemiach Polski w latach 1941–1944*, w: *Wojsko – Społeczeństwo – Historia. Prace ofiarowane Profesorowi Mieczysławowi Wrzaskowi w sześćdziesiątą piątą rocznicę Jego urodzin*, red. W. Fedorowicz, J. Snopko, Białystok 1995.
- Gnatowski M., *Stan badań na Białorusi nad działalnością Armii Krajowej na północno-wschodnich kresach Rzeczypospolitej Polskiej. Przypomnienia, uwagi i polemiki*, w: *Z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. dr. hab. Władysławowi Serczykowi w 60 rocznicę Jego urodzin*, red. E. Dubas-Urwanowicz, A. Mironowicz, H. Parafianowicz, Białystok 1995.
- Gnatowski M., *Kulisy radzieckich starań o ponowne włączenie regionu białostockiego w skład ZSRR (1942–1944)*, „Studia Podlaskie”, t. X, 2000.
- Gnatowski M., *Komitety antyfaszystowskie w okręgu białostockim (lipiec 1941–lipiec 1944). Zarys rozwoju i działalności*, „Rocznik Białostocki”, t. XI, 1972.
- Gorłanow O.A., Roginskij A.B., *Ob ariestach w zapadnych obłastach Bielorusii i Ukrainy w 1939–1941 gg.*, w: *Riepriesii protiv polakow i polskich grażdan*, red. A.E. Gurianow, Moskwa 1997.
- Gurianow A., *Sowieckie represje wobec Polaków i obywateli polskich w latach 1936–1956 w świetle danych radzieckich*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany*

- na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.
- Gurianow A., *Cztery deportacje*, „Karta” 1994.
- Gronek B., *Początki konspiracji antysowieckiej na terenie „Zachodniej Białorusi” (wrzesień 1939–lipiec 1940) w świetle dokumentów NKWD*, w: *Europa nieprowinjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.
- Gross J.T., *Żydzi polscy pod panowaniem sowieckim w przededniu Holocaustu*, w: *Holocaust z perspektywy półwiecza*, Warszawa 1985.
- Gulenko W., *Struktura i działalność aparatu NKWD-MWD ZSRR i Białoruskiej SRR w latach 1944–1947*, w: *NKWD o polskim podziemiu 1944–1948. Konspiracja polska na Nowogródczyźnie i Grodzieńszczyźnie*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.
- Iwanow M., *Białorusini Zachodniej Białorusi wobec agresji sowieckiej 17 września 1939 roku*, w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków. Kraków 25–26 października 1993*, red. H. Batowski, Kraków 1994.
- Iwanow M., *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Jackiewicz A., *Oświata narodowa na Białorusi Zachodniej w latach 1939–1941*, w: *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Janowicz S., *Zderzenie wielu światów, czyli Kresy białoruskie w latach 1939–1953*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002.
- Jasiewicz K., *Aparat sowiecki na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej jako model patologiczny funkcjonowania klasy politycznej (1939–1953)*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002.
- Jasiewicz K., *Obywatele polscy aresztowani na terytorium tzw. Zachodniej Białorusi w świetle dokumentacji NKWD/KGB*, „Kwartalnik Historyczny” 1994, nr 1.
- Jelisiejewa N.E., Aptiekar P.A., Nagajew I.M., Uspienski I.W., Gurianow A.E., *Katalog eszelonów s intiernirowannymi polakami, otprawlennymi w głub SSSR*, w: *Riepriesii protiv polakow i polskich grażdian*, Moskwa 1997.
- Kalbarczyk S., *Kazimierz Bartel pod okupacją sowiecką we Lwowie*, „Przegląd Historyczny”, t. LXXXIII, 1991, z. 2.
- Kalinin P.Z., *Biełaruski Sztab Partizanckaha Ruchu*, w: *Partyznackaja baračba biełaruskaha naroda u hady Wialikaj Ajczynnaj Wajny*, Minsk 1959.
- Kamiński M.K., *Dyplomacja polska wobec dyktatu mocarstw (lipiec 1943 – luty 1944)*, w: *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.

- Kamiński M.K., *Polityka zagraniczna Związku Sowieckiego w przededniu wojny z Niemcami (1938–1941)*, w: *Droga ku wojnie. Polityka Europejska i amerykańska w przededniu II wojny światowej. Materiały z sesji naukowej Bydgoszcz, 7–8 maj 1998*, red. T. Kisielewski, Bydgoszcz 1999.
- Kriwienko S., *Dokumenty z „teczki specjalnej” Stalina dotyczące działalności organów NKWD w Polsce w latach 1944–1946*, w: *NKWD o Polsce i Polakach. Rekonesans archiwalny*, red. W. Materski i A. Paczkowski, Warszawa 1996.
- Kusznier W., *Wybrane problemy stosunków białorusko-polskich w latach 1920–1944 we współczesnej historiografii białoruskiej*, w: *Spółczesność białoruskiej, litewskiej i polskiej na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Gizejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Kusznier W., *Aswjałennje gistorii zachodniaj Biełarusi 1921–1941 gadou u suczasnej biełaruskaj gistarujagrafii*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Lebiediewa N.S., *Politbiuro KC WKP(b) i sowietyzacja prisojediniennych k SSSR w 1939 g. territorij*, maszynopis w zbiorach M. Gnatowskiego.
- Łossowski P., *Agresja 17 września 1939 r. a państwa bałtyckie*, w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków, Kraków 25–26 października 1993*, red. H. Batowski, Kraków 1994.
- Materski W., *Zerwanie stosunków polsko-sowieckich*, w: *Historia dyplomacji polskiej, t. V: 1939–1945*, red. W. Michowicz, Warszawa 1999.
- Mazur G., *Operacja „Sejm”*, „Zeszyty Historyczne” 1993, z. 104.
- Motyka G., *Białorusini a Ukraińcy wobec władzy komunistycznej na Kresach Wschodnich II RP w latach 1939–1941*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.
- Pawłow A.G., *Wojennaja razwiedka nakanunie Wielikoj Otieczestwiennoj Wojny*, „Nowaja i Nowieszaja Istoria” 1995, nr 1.
- Piesakowski T., *Represje sowieckie wobec obywateli polskich w latach 1939–1991 w świetle polskiej historiografii emigracyjnej i źródeł archiwalnych*, w: *Europa nieprowincjonalna. Przemiany na ziemiach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej (Białoruś, Litwa, Łotwa, Ukraina, wschodnie pogranicze III Rzeczypospolitej Polskiej) w latach 1772–1999*, red. K. Jasiewicz, Warszawa 1999.
- Pietrowskaja O.W., *Realii sowieckoj żyzni: kultura i byt Briesta w 1939–1941 godach*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Studia i materiały*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Piskunowicz H., *Białostoczczyzna w okresie okupacji. Zagadnienia węzłowe*, w: *Dzieje polskiego podziemia na Białostoczczyźnie 1939–1956. Materiały z sesji naukowej – 24 kwietnia 1992 – w Instytucie Studiów Politycznych PAN*, Toruń 1992.
- Rzewskij O.A., *Wizyt A. Idena w Moskwie w październiku 1941 g. Pieriegowory s J.W. Stalinym i W.M. Mołotowym*, „Nowaja i Nowieszaja Istoria” 1994, nr 2.
- Sielicki F., *Formy zniewolenia ludu Wileńszczyzny przez wadze sowieckie*, „Wrocławskie Studia Historyczne” 1997, z. 1.

- Snopkowski W., *Międzynarodowe aspekty wytyczania granicy polsko-radzieckiej na odcinku białoruskim w latach 1943–1945*, w: *Polska-Białoruś 1918–1945*, red. W. Balcerak, Warszawa 1994.
- Strzembosz T., *Opór moralny bierny i moralny czynny jako forma walki z okupantem na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.
- Strzembosz T., *Partyzantka polska na północno-wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej 1939–1941 (Wileńskie, Nowogródzkie, Grodzieńskie)*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, nr 4.
- Strzembosz T., *Problemy polskiej partyzantki i konspiracji w Puszczy Augustowskiej 1939–1941*, „Sybirak” 1991.
- Strzembosz T., *Konspiracja na ziemi augustowskiej pod okupacją radziecką (1939–1941)*, „Przegląd Historyczny” 1992, z. 4.
- Strzembosz T., *Opór wobec okupacji sowieckiej w Zachodniej Białorusi 1939–1941*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.
- Wasiuk G., *17 sietabria 1939 goda w biełarusskoj istoriczeskoj publicistykje (1989–1999)*, w: *Radziecka agresja 17 września 1939 r. i jej skutki dla mieszkańców ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej*, red. M. Gnatowski, Białystok 2000.
- Wierzbiński M., *Stosunki polsko-białoruskie w okresie okupacji sowieckiej ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941)*, w: *Studia z dziejów okupacji sowieckiej (1939–1941). Obywatele polscy na kresach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką w latach 1939–1941*, red. T. Strzembosz, Warszawa 1997.
- Wnuk R., *Polska konspiracja antysowiecka na Kresach Wschodnich II RP w latach 1939–1941 i 1944–1952*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002.
- Wołacz M., *Linija Kerzana na fonie padziejał terytoryjalnych zmianał u Uschodniaj Europie*, „Spadczyna” 1993, nr 6.
- Żbikowski A., *Konflikty narodowościowe na polskich Kresach Wschodnich (1939–1941) w relacjach żydowskich bieżących*, w: *Tygiel narodów. Stosunki społeczne i etniczne na dawnych ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej 1939–1953*, red. K. Jasiewicz, Warszawa–Londyn 2002.
- Żepkaite R., *Okupacja Wilna przez Armię Czerwoną (19 września – 27 października 1939)*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red. M. Giżejewska i T. Strzembosz, Warszawa 1995.

Gazety

„Biełostokskaja Prawda”.
„Mołodaj Partizan”.
„Swobodnaja Biełorussija”.
„Swisłoczskaja Prawda”.
„Wolna Praca”.
„Znamia Pobiedy”.

Informatory

Podpolnyje komsomolskije organy Biełorussii w gody Wielikoj Oteczestwiennoj Wojny 1941–1944, Minsk, 1976.
Podpolnyje partijnyje organy kompartii Biełorussii w gody Wielikoj Oteczestwiennoj Wojny 1941–1944, Minsk 1975.

Indeks osób*

- Abakumow Wiktor S. 277–278
Aksielrod Maks Jakowlewicz 85, 94
Aleksander I 114, 272
Aleksiejew 69–71, 182
Andrejew Anatolij A. 245
Andrejew Anatolij J. 234–235
Anisimow Aleksandr Iwanowicz 85, 102, 103,
Antipienko Michaił J. 87
Aptiekar Paweł A. 277
Archipow 239
Arciszewski Konstantin I. 227–228
„Argasińska Kamila” zob. Ptaszkówna
Eleonora Wanda
Astachow Geоргij 26–27
Awchimowicz Nikołaj J. 37, 42, 202
Awchimowicz Nikołaj Jefremowicz 36, 41, 86, 147, 202, 226, 231
- Babarin J. 27
Balcerak Wiesław 8, 12
Bałaszkiewicz Filip Jefimowicz 113
Barabasz Witalij W. 10, 105, 128
Baranow S. 106
Baranowski A. 238
Bartel Kazimierz 145
Bartoszewicz Henryk 222, 275, 278
Bastun Pawieł R. 232, 255
- Batowski Henryk* 22, 134
Bazylenko Geоргij Martynowicz 185, 186
Beck Józef 24
„Bełza” zob. Franus Franciszek
Beneš Edward 268
Beria Ławrientij Pawłowicz 11, 28–29, 31, 33, 35, 42–44, 48, 193–194, 196, 204, 206, 208, 217, 277, 278
Bielawski 227
Bielczenko Siergiej 190
Bielczenko Siergiej Sawwicz 28, 79, 85, 95, 99, 102, 158, 173, 176, 244, 270, 278
Bielencyk Aleksandr Michajłowicz 86
Bihensfeld Hans Hewarth von 22
Blinow D.A. 219
Boćkowski Daniel 8, 138, 191, 207, 224, 226–276
Bogucki Aleksandr Uljanowicz 85
„Bogusław” zob. Kaufman Władysław
Bondar 230
Bonk Jakow G. 238
Boradyn Zygmunt 10, 244, 249–250, 264
Borkowicz Leonard 275
Bożko J.H. 227
Bregman Aleksander 20, 22–23, 146
Briuchanow A.J. 246

* Kursywą wyróżniono nazwiska autorów dzieł przywoływanych w przypisach.

- Broniewska Janina 106, 124, 132
Buczek Roman 212–213
Byławczenko Siergiej P. 87
- Canawa Ławrientij Fomicz (właśc.
Ł.F. Dżandżgawa) 28, 53–54, 73, 88,
93, 97, 119, 121, 122, 146, 160, 166,
182–183, 196, 198–199, 204–206,
277–278
Chackiewicz Aleksander 191
Chamberlaine Arthur Neville 22–23
Chmielarz Andrzej 249, 264
Chmielewcew N.A. 239
Chmielnicki R. 44
Chochlow Ivan 210
Chodakiewicz Marek Jan 8, 137
Chorkow A.G. 214
Chruszczow Nikita Siergiejewicz 48,
158, 183, 271
Churchill Winston Leonard Spencer 22,
143, 222, 258, 268, 285, 291, 296
Ciesielski Stanisław 191, 208
Ciesielski Stanisław, pseud. „Wąsik” 199
Cieślak T. 22
Coulondre Robert 20
Czapnik Elżbieta 239
Czernikow Aleksandr N. 100–101
Czernyszow Wasilij Jefimowicz 257, 265
Czujkow Wasilij Iwanowicz 36, 37
- Daladiere Édouard 22
Daniłow Wasilij Fomicz 85
Daniow 278
Dębski Sławomir 25, 26, 28–29, 143–145
Diaczuk Maria Iwanowna 53, 87
Diakow R.A. 232
Diemientjew Wasilij Maksimowicz 86,
220
Dimitrijew Michaił Nikołajewicz 86
Dmitrijewa A.M. 227
Dołgij Aleksiej I. 88
Dorowko Paweł Aleksiejewicz 85
Doumenc Joseph 22,
Draganow Pyrwan 26
Duraczyński Eugeniusz 22
- Dybowski Josif Iwanowicz 90
Dzierżyński Feliks Edmundowicz 195
Dżandżgawa Ławrientij Fomicz zob.
Canawa Ławrientij Fomicz
Dżugaszwili Josif Wissarionowicz zob.
Stalin Josif Wissarionowicz
- Eden Anthony 222, 258
Ejdinow Rygor Borysowicz 50, 146, 224
Elman Andriej Pietrowicz 97, 101–102,
113, 220, 226, 228, 231, 245, 247,
267, 270–274, 276, 284, 289, 295
- Fedorowicz Wojciech* 262
Fiedorow Iwan 272
Fiedotow Piotr W. 119, 121
Franus Franciszek, pseud. „Belza” 199
Fukin Konstantin A. 102, 218
- Gajewoj 247
Gajsin Wojf Boruchowicz 48, 53
Gajszunow Fiodor Zacharowicz 85
Galpieryn Izaak A. 67
Gałkin Fiodor Stepanowicz 102
Gasztold Tadeusz 10, 220
Gelin 59
Geller 68
Gierszman Hirsz Mowszejewicz 58, 84–
87, 90, 97–98
Giżejewska Małgorzata 8–9, 34, 125,
134, 190,
Glebow Fiodor Wasiljewicz 85
Gładkow Piotr Andriejewicz 28, 42, 84,
86–87, 96–97, 100–101, 127, 157,
176, 181, 200–202
Głowacki Albin 8, 56–57, 125, 178, 190–
191, 194, 213
Gnatowski Michał 7–10, 15, 26, 31, 41,
45, 49, 51, 53, 55–56, 62, 69, 75, 78–
79, 89–91, 107–108, 137, 139, 164,
170, 172–173, 181–183, 188, 191–
192, 194, 196, 198–202, 204, 206,
208, 219, 225, 229, 238–241, 248–
250, 252–255, 257, 260–262, 265–
266, 270, 275

- Gniadek Władysław Michajłowicz 90
 Gołdys Michał 275
 Gołębiowski Czesław 277
 Gonczarow Nikita Prochowicz 85
 Gorbatiuk Iwan 277–278
 Gordiejenko Demidow N. 245
Gorłanow O.A. 207
Góra W. 275
 Grekowa Nadzieja G. 53, 59, 166
 Gribojedow Nikołaj Iwanowicz 85, 113, 231
 Griedasow Nikołaj S. 102, 231
 Grigorjew W.P. 227, 228
Gronek Bernadetta 190, 208
Gross Jan Tomasz 8, 138, 217
 Gruzdiew Konstantin 244
Grzelak Czesław 19, 44, 45
 „Grzymała” zob. Przybyszewski Józef
 Gudijew S.B. 227
Gulenko Władimir 244, 270
Gurianow Aleksander E. 191, 198, 207–209, 218, 278
 Gusiew Nikołaj Grigoriewicz 85
- Hitler Adolf 20, 145
Hryciuk Grzegorz 191, 208
- Igajew Semen Stiepanowicz 48, 58, 68–69, 71, 84, 86–87, 100, 110, 123, 127–128, 133, 155–159, 166, 176, 179, 188, 211
 Isajenko J.I. 232
Iwanow Mikołaj 34, 35, 36, 134
 Iwanow S.P. 227
- Jacewicz Filip M. 67
 Jackiewicz A. 125
Jaczyński Stanisław 19, 44,
 Jankowski Iwan I. 87
 Jankowski Michaił G. 235
Janowicz Sokrat 136
Jarmołowicz W. 190
Jarmusik Edmund 9
 Jaroszenko 95
- Jasiewicz Krzysztof* 8, 37, 42, 80–83, 106, 136, 138, 174, 190, 195, 197
 Jasiuczzenia T.W. 234
Jelisiejewa N.E. 278
 Jermakow M. 180
 Jermolicki Matwiej Grigoriewicz 85
Jermołowicz W.I. 10
Juchniewicz Mieczysław 244
- Kaczan Jakow 240, 260
 Kadecki Andriej N. 220
Kalbarczyk Sławomir 145
 Kalinin Michaił Iwanowicz 56
 Kalinin Piotr Zacharowicz 225, 246–247, 264, 267, 269, 276
Kamieńska H. 275
 Kamieński 68, 69
Kamiński Marek Kazimierz 20, 143, 258, 269
 Kapusta Filip F. 233, 247, 254, 256, 261, 270, 275
 Karabań Nikołaj L. 227–228, 232, 234–235
 Karnaczenko Wasilij P. 232
Kasciuk M.P. 9
Kastory Andrzej 20, 35
 Kaufman Władysław, pseud. „Bogusław” 277
 Kazak W.D. 227
 Kazakow Michaił A. 245
 Kaziłowka Piotr Kiryłowicz 85
 Kilbin Aleksandr Anufrejowicz 85, 99, 102, 176, 220, 226, 231, 276, 284, 289, 295
 Kipiel Aleksander A. 67
 Kirkpatrick Ivone A. 22
 Kisielew 162
Kisielewski Tadeusz 20
 Kieselkin Siergiej Pietrowicz 97, 102
 Kiziło Fiodor N. 235
 Klimow Iwan F. 35–36
 Kliucznikow 227–228
 Klotz Alfons Aleksander („Dr Henryk Urbańczyk”) 144

- Kłubinkow Iwan S. 67
Knorowski Andrzej 41,
Kobułow Bachczo Z. 261, 278
Kokurin Aleksandr 218
Kolesniew Wasilij Jewdokimowicz 185-
-186, 188
Kołąkowski Piotr 10, 144–145, 190, 192-
-197, 205–206, 225–226, 243–244,
262, 277
Kołas J. 240
Konopka Hanna 8
Kornat Marek 22–23, 25, 27
Korobow Michaił K. 99, 161–162, 165,
183
Korolew Siemien M. 88
Koryn Andrzej 138
Kostiuk Samuel Siemionowicz 84, 86-
-87, 171, 175, 180
Kowalew 70
Kowalow Michaił Prokofjewicz 30–32,
41–42, 44, 51–52, 69
Kowzanowicz G.R. 227
Koziełowka 169
Kozłowski Eugeniusz 19, 44,
Krajewski Kazimierz 10,
Krawczenko Iwan Siergiejewicz 102,
226, 231–232, 271, 284, 289, 295
Krestnikow Jewgienij Pawłowicz 86
Kriwienko Michaił S. 277
Kriwienko Siergiej 278
Kuczyński J.K. 227
Kudrajew Władimir Grigoriewicz 99,
101–102, 106, 173, 180, 231, 267
Kulik Grigorij I. 28
Kułagin M. 67–68, 95, 171, 175, 176
Kułak Jerzy 273, 276
Kundowicz Witalij W. 232, 234–235,
255
Kuskow E.S. 227
Kusznier Wasilij 9
Kuzniecowa Michaił Dmitrejewicz 102
Kuzniecowa Nikołaj G. 28
Kuzyczew Fiodor I. 232
Kysz Iwan P. 235
Lampe Alfred 106
Lebiediew Nikołaj Aleksandrowicz 90
Lebiediew S. 228
Lebiediewa Natalia S. 75
Lenin Włodzimierz Iljicz 12
Lenskij A. G. 210
Lewin Nison Aronowicz 86
Liniarski Władysław, pseud. „Mścisław”
273, 277
Lisakowicz Iwan J. 235–236
Litauer Stefan 143
Łabuszewski Tomasz 10
Ładyko Nikołaj 238
Łazarczuk Konstanty Samujłowicz 85
Łaziebny Witalij 260
Łodysiew 96
Łogicz Paweł Sylwestrowicz 86
Łojek Jerzy 26
Łojko Lidia Antonowna 91
Łossowski Piotr 35–36, 138
Łukasiewicz Juliusz 24
Łukaszenko Aleksander 9
Machcewicz Paweł 8, 138, 217
Maciejewski 225
Majchrowicz Stefan K. 233, 240
Majski Iwan 144, 221
Malcew Siergiej Iwanowicz 84, 86–87,
100–102, 182
Malenkow Georgij Maksimowicz 168–169
Malin Władimir N. 50–51, 106, 132-
-133, 218, 264
Manuiłow Dmitrij Iwanowicz 86, 146
Margolin Borys Ajzikowicz 85
Markijew M.J. 53,
Markowski Łuka Korniejewicz 85
Maszewicki Abram 53,
Materski Wojciech 24, 229
„Matros” 199
Matwiejew 188
Mazur Grzegorz 262
Miasnikowicz M.W. 9
Michejczyk Wasilij Fomicz 86
Michowicz Waldemar 229, 259, 269

- Mickiewicz Adam 104, 124
 Mierkułow Wsiewołod Nikołajewicz 193, 205
 Mikojan Anastas 63, 157–158, 183
 Milsztejn Sołomon 205
 Miłaszewski 257
 Miłow Siemien Pietrowicz 102
Mironowicz Eugeniusz 136, 172, 175
Misariewicz E.A. 9
 Misiuriew Aleksandr Pietrowicz 99, 102
 Misnik Georgij S. 235
 Mołotow Wiaczesław Michajłowicz (W.M. właśc. Skriabin) 19, 26, 29, 34–35, 37, 56, 145, 204–205, 268–269
Moscanskij Ilja 210
 Moszewicki Abram Gieszewicz 91
Motyka Grzegorz 136
 Mowczanski Dmitrij Stepanowicz 86
 „Mściśław” zob. Liniarski Władysław
 Muraszkin Iwan Pawłowicz 271
 Muraszko Aleksandr I. 235
Musiał Bogdan 138, 217

Nagajew I.M. 278
 Najdin Siergiej Stiepanowicz 132, 133
 Napoleon Bonaparte 272
 Nartysz-Błuk Jewgienij W. 235
 Natalewicz Nikifor J. 37, 50, 53
 Natkevičius Ladas 35
 Niejsztadt 98
 Niemirko Witold Josifowicz 85
 Nikitienko F.J. 227
 Niszczyk Mikołaj Andrejewicz 87
Noskowa A.F. 278
 Nowikow Iwan Stepanowicz 85, 87
 Nowikow J.I. 227
 Nowotko Marcelli 106

 Ochab Edward 106
 Okulicz Aleksandr F. 88
 Orłowska Edwarda 275
 Orzeszkowa Eliza 124
 Osipkow Jakow Siemienowicz 85
 Osipow Jewgienij G. 235
 Owsiejczyk Ilja M. 228, 232, 255

 Pantalej Grigorij Nikołajewicz 90
Pasko Artur 275
 Paszta Tadeusz 275
Pawłow A.G. 244
Pawuszenko I.J. 9
Persak Krzysztof 8, 138, 217
 Pieczurenko Władimir Jefimowicz 86, 101
 Pierewałow M.W. 227
Piesakowski Tomasz 191
 Piestrak F. 240
Pietrowskaja O.W. 198
 Piłsudski Józef 46–47
Pinchuk Ben-Cion 138
 Piskunowicz Henryk 249, 264, 274
 Płatonow Wasilij Płatonowicz 85
Pobóg-Malinowski Władysław 213
Podoski Bohdan 212
 Ponomarienko Pantalejmon Kondratjewicz 31, 34, 45–48, 51–56, 58–61, 63–65, 68, 73–74, 82, 88, 93, 96, 98, 103, 106, 110, 122–124, 126, 132, 146–150, 155–156, 158, 160, 166, 168–169, 178, 180, 183, 196, 198–199, 201, 204, 211, 219, 225, 239, 245, 247, 250, 252, 254, 256–258, 262, 265, 269, 271, 279, 281–282, 286–288, 292, 294
Popiński Krzysztof 218
 Popkow Łazarz J. 53
Popow Aleksiej 190, 219
 Popow Filip Josifowicz 99, 100–102, 162, 165, 176
 Popow Paweł I. 237
 Potiomkin Władimir P. 20
 Powiesim F.A. 227
 Pozdniakow Iwan W. 227–228
 Prytyckij Siergiej Josifowicz 87, 240
 Przybyszewski Józef, pseud. „Grzymała” 273, 277
 Ptaszkówna Eleonora Wanda („Kamila Argasińska”) 144
 Puszkow Fiodor Ananowicz 85
 Pyrko Waław A. 67
 Pytko Mikołaj F. 237, 260

- Racewski A.D. 232
 Raczyński Edward 143
Raczyński Edward 143
 Raczyński Edward 229
 Raćko Siergiej Siergiejewicz 85
 Rakowiec Aleksander 239
 Ratajko Piotr Iwanowicz 270–273
 Remienczyk Timofiej Makarowicz 85, 87
 Rettinger Józef 223
 Ribbentrop Joachim von 19, 26–27, 35, 145–146, 269
 Riesztownik Paweł Michajłowicz 96
 Roditielew Mikołaj Iwanowicz 271
Roginskij Arsienij B. 207
 Rogoziński Michał Z. 235, 260
 Romanow Witalij Romanowicz 98, 102, 220, 227, 231–232
 Roosevelt Franklin Delano 258, 285, 291, 296
 Rosmakow Dmitrij Fiedorowicz 85
 Rothstein Andriej 143
 Rożnowski Iwan Wikentjewicz 86, 102, 162
Rudnicki Klemens 195
 Rusakow Ignatij Iwanowicz 85
Rybak Natalia A. 10, 105, 128
 Rybin 99
 Rydaczenko Mark Timofiejewicz 202
 Ryksza Aleksandr Kuźmicz 86
 Rynałtowski Stanisław E. 232
Rżewskij O.A. 222
- Samutin W.E. 231–233, 256, 262–263, 269
 Sarnocki 225
 Sawałow Aleksandr Iwanowicz 100–102
 Sawicka J. 240
 Schnurre Karl Julius 27
 Schulenburg Friedrich Werner von 19, 22, 26, 29, 33–34, 37–38
Siamaszka Jaugien 10, 190
Sielicki Franciszek 198
 Sielnik N.Z. 227
 Siemaszko Iwan J. 235, 260
Siemaszko Zbigniew S. 213
 Siemionow F.K. 187
- Siemionow Gawrił Iwanowicz 84, 86, 100–101, 113, 133
 Sienkiewicz Iwan 247
 Sienkiewicz Paweł Jakowlewicz 85, 87, 90
 Siergiejew Aleksiej A. 198
 Siergiejew Andriej Siergiejewicz 87, 102
 Siergiejew T.A. 227
 Sierow Iwan 278
 Sikorski Władysław 143–145, 206, 221, 223
Silwanowicz Stanisław A. 10, 105, 128
Sitkiewicz Siergiej A. 10, 105, 128,
 Sitnikow Piotr Dmitrejewicz 102
 Skrabin Wiaczesław Michajłowicz zob.
 Mołotow Wiaczesław Michajłowicz
 Sławiński W.D. 227
Smirnow Aleksandr 210
 Smokaczow Piotr Jefimowicz 30,
Snopko Jan 262
Snopkowski Włodzimierz 12
 Sobiennikow Piotr 277
 Sofijczenko Filip Jakowlewicz 85
 Sokolczyk Aleksander R. 232, 234–235
 Sokolnicki Henryk 226
 Sołomowa Olga 260
 Sosnkowski Kazimierz 206
 Sotikow Filip A. 102, 106
 Spasow Piotr Siergiejewicz 48, 53, 84, 86, 100–101, 159
 Spychalski Józef 204
Srebrakowski Aleksander 191, 208
 Stalin Josif Wissarionowicz (właśc. J.W. Dżugaszwili) 11–12, 170, 14, 19, 20–23, 25, 27, 33–34, 37–38, 45–47, 60, 143–144, 158, 204–205, 219, 222–223, 225, 233, 244, 248, 250, 253, 256, 258, 268, 270, 275, 284–285, 289–291, 295, 296
Stankiewicz-Januszczak Joanna 218
 Steinhardt Laurence Adolph 22
 Stiekolnikow A.J. 227
 Stiepanow Siergiej I. 245
 Stoma Adam A. 232, 234–235, 255, 263
 Stryżak Trofim Nikołajewicz 101, 231–232, 236–237, 245, 260

- Strzembosz Tomasz* 8, 9, 34, 36, 79, 125, 134, 136, 190, 192, 198, 244, 270
Sudoł Adam 49, 55
Sudopłatow Paweł 255
Sukaczew Danił Kirejewicz 227–228, 231–234, 238–239, 241, 245, 255, 266–267, 271
Sukiennicki Wiktor 57, 196
Sulek Leon Antoni 212–213
Suric Jakow 23–24
Surkow Aleksandr 210
Suworow Wiktor 145
Szaposznikow Boris M. 28–29, 30, 45, 219
Szerszniew Afanasij Andrejewicz 85
Szłamanow A.G. 232
Sztachelski Jerzy 275
Szurman Iwan S. 232, 255, 263
Szyszałow N.N. 227
- Śleszyński Wojciech* 8, 125
Śliczewski Andriej 244
Ślusarczyk Jacek 21–23, 27, 145, 275
- Tatarski Józef G.* 67
Tebinka Jacek 144, 268, 271
Tempelwood S.J.G.H. 23
Tielesz Iwan S. 238
Tołkaczew S.K. 227
Tołkaczew Siemien Kondratjewicz 85
Tracewski Anton D. 234–235, 260, 263
Trubolec R.J. 227
Truchan Michaił D. 235
Tupicyn Michaił Nikołajewicz 100–101
Turonek Jerzy 225
Tych Feliks 145
- „*Urbańczyk Henryk*” zob. *Klotz Adolf Aleksander*
Urbšys Juozas 35–36
Uspienski I.W. 278
- Walkow Wasilij* 229
Wanda Wasilewska 124, 145
Waniejew W.G. 53, *Wasilewski G.F.* 227
Wasiuk G. 9
„*Wąsik*” zob. *Ciesielski Stanisław*
Weizsäcker Ernst von 26, 33
Węgiński Jerzy 144
Wiałiki Aleksandr F. 10, 12
Wierszkow J.A. 227
Wieruchin W.F. 48
Wierzbicki Marek 8, 34, 136, 149–150, 174–175
Winogradow Iwan Andriejewicz 85
Wiszniałow G.S. 227
Wnuk Rafał 190,
Wojciechowski Nikołaj K. 245
Wołacicz M. 12,
Wołkonowski Jarosław 10
Wołkow Paweł Grigoriewicz 98
Worabiczew B.L. 227
Woroszyłow Kliment Jefriemowicz 21, 28–29, 219
Wyszyński Andriej Januariewicz 24, 223, 226
- Zabiello Stanisław* 223
Zacharow 201
Zajcew J.A. 227
Zielenin 156
Zielenkiewicz Zofia W. 67
Zieliński Zygmunt 275
Ziemskow 205
Zieziula Pantalej W. 235
Zimin Wiktor I. 102
Zubowicz-Czugajew Piotr Piotrowicz 85, 90
- Żadowski Dmitrij Mitrofanowicz* 86
Żbikowski Andrzej 138
Żdanow Andriej Aleksandrowicz 29, 48, 54, 56
Żelezniałow A.P. 227
Żenczykowski Tadeusz 33
Żepkaite Regina 35
Żumar S. 190
Żumara S.W. 10
Żyljanin J.A. 34, 170

Indeks nazw geograficznych

- Abbeville 22
Afryka 23
Ałdan 226
Anglia zob. Wielka Brytania
Archangielsk 226
Augustowska Puszcza 246
Augustowski Kanał 218, 273, 274
Augustowski powiat 36, 56, 61, 71, 84, 171, 200, 278
Augustowski rejon 42, 61, 63, 98, 120-121, 128, 130-131, 147, 171, 173, 175, 178, 184, 189, 199, 202, 204, 211, 214, 232, 234, 245-246, 265-266, 270, 274
Augustów 41, 42, 60, 68, 113, 153, 164, 186, 189, 194, 202, 204, 208, 218, 227-228, 246, 260
- Bałkany 145
Bałtyckie Morze 27
Bałtyckie państwa 22-24, 143, 162
Baranowicki obwód 57, 61, 86-87, 162, 173, 188, 226, 236-237, 259, 265, 284, 290, 296
Baranowicze 42, 46, 58, 128, 155
Bargłówka 202
Belgia 23-24
Berlin 25, 34, 37-38, 74
Besarabia 22, 25, 143
Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka 7-8, 12, 20, 25, 31, 34, 36, 54, 57, 60-61, 63, 66, 72, 77, 79, 81-82, 86, 88, 95, 98, 104, 114, 117, 119-120, 124-127, 135, 142, 153, 155, 157-158, 166-167, 169, 174, 177, 179-180, 191, 195, 205-206, 224, 229-230, 233, 242-243, 248-249, 252-253, 256-257, 260-262, 264, 268, 270-271, 280, 285, 286, 291, 292, 293, 296
Białoruska SRR zob. Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
Białoruś zob. Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
Białostoczczyzna 7, 10-13, 34, 38, 46, 69, 80, 83, 84, 99-100, 114-115, 135, 137-138, 141, 152, 162, 170, 174, 178, 190-192, 198, 204, 207, 208, 210, 217, 229, 236-237, 241, 244, 255, 258-259, 262, 265, 269-271, 273, 276-278, 284-286, 290, 291, 292, 295, 296
Białostocka gubernia 114
Białostocki obwód 9-13, 28, 38, 42, 48, 57-58, 61, 64-65, 67-69, 71, 77, 84-86, 88, 91, 94-97, 99, 103-104, 114-115, 118-120, 128-131, 140-142, 157, 162, 170-174, 176, 178, 182-183, 188, 193-195, 205-208, 213-214, 219, 227-228, 231-234, 236, 238-239, 244, 246-248, 251-252, 254-256, 258-259, 261-262, 264,

- 266–268, 270–271, 276–277, 279–280, 284, 286, 289, 290, 292, 295
- Białostocki powiat 56, 61, 84, 114, 171, 278
- Białostocki rejon 61, 63, 118, 120–121, 171, 173, 175, 234, 238, 245, 247, 270, 272–273
- Białostockie województwo 11, 45, 48, 51, 56, 63, 67, 92, 117–118, 125, 280
- Białowieska Puszcza 34, 241, 244, 246, 265
- Białystok 11, 13–14, 34, 38–39, 46, 48, 50–51, 53–56, 59–61, 64, 66–69, 71–74, 78, 84, 89, 91–92, 94, 96–98, 100, 103, 105, 107, 110, 113, 115, 118, 120, 124–125, 128, 131, 137, 153, 155–157, 159–167, 181–182, 185–187, 194, 200, 202, 204, 206–208, 210, 217–219, 222–223, 225–228, 232–233, 238–239, 245–246, 250, 255, 258–260, 265–268, 270–273, 275–278, 280, 282, 285, 286, 288, 290, 291, 294, 296
- Biebrza rz. 79, 274
- Bielsk Podlaski 60, 68, 118, 153, 164, 182, 185–186, 227–228, 255, 263, 273
- Bielski powiat 61, 84, 114, 171, 178, 278
- Bielski rejon 61, 63–64, 68, 118, 120, 163, 171, 173, 175, 214, 234, 256, 270–273
- Brańsk 131, 186, 202, 227, 240, 274, 285, 290, 296
- Brański rejon 61, 63, 120–121, 173, 175, 232, 234, 265–266, 270
- Brzeski obwód 57, 61, 64, 86, 88, 162, 173, 238, 244, 246–248, 251, 253, 255, 261, 265
- Brzeskie Księstwo 273
- Brześć n. Bugiem 8, 38, 44, 53, 58–59, 100, 155, 198, 246
- Brzostowica 276
- Brzostowicki rejon 276
- Brzozówka 202
- BSRR zob. Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
- Bug rz. 29, 33, 37, 198, 278
- Bukowina 33
- Chełm 271
- Chełmno 115
- Chełszczyzna 258
- Ciechanowiec 164, 186, 218, 227,
- Ciechanowiecki rejon 61, 63, 98, 109, 120–121, 128, 173, 175, 178, 184, 199, 214, 234, 265, 266, 270
- Czarna Hańcza rz. 274
- Czarne Morze 27
- Czerwone Bagno 204
- Czyżew 45, 185, 194, 227, 240, 260
- Czyżewski rejon 61, 64, 109, 120–121, 128, 131, 173, 175, 184, 199, 212, 232, 234, 265, 270
- Dąbrowa Białostocka 227
- Dąbrowski rejon 61, 64, 173, 175, 203, 234, 265, 271
- Dojlidy 98
- Drohiczyn 102
- Drohiczyński powiat 114
- Druga RP zob. Polska
- Druga Rzeczpospolita zob. Polska
- Druskienniki 162
- Dryssa 28
- Dzierżyński rejon 89
- Dzierżyńszczyzna 114
- Ełk 38
- Estonia 23–24
- Europa 122, 143–144, 222
- Europa Środkowa 143, 222, 285, 291, 296
- Europa Środkowo-Wschodnia 19, 27, 145
- Europa Wschodnia 222, 231, 285, 291, 296
- Finlandia 23, 145, 222
- Folwarki 218
- Francja 14, 20–23, 27, 143, 145
- Gdańsk 285, 291, 296

- Generalne Gubernatorstwo 157, 192,
Grajewo 45, 60, 68, 186, 227–228, 246,
260
Grajewski powiat 56, 61, 71, 84
Grajewski rejon 61, 64, 98, 121, 128,
159, 173, 175, 184, 199, 212, 234,
256, 261, 266, 270, 274
Grecja 24
Grodno 8, 13, 15, 41–42, 48, 64, 66, 68,
78, 105, 118, 124, 128, 157, 164, 167,
182, 185–186, 194, 207, 218, 226,
228, 246, 255, 272–273, 276
Grodzieńska gubernia 60
Grodzieńska Puszcza 246
Grodzieński obwód 276, 277
Grodzieński powiat 61, 171
Grodzieński rejon 61, 64, 68, 99, 118,
173, 175, 178, 232
Grodzieńskie Księstwo 273
Grodzieńszczyzna 244, 260, 266
- Hajnowski rejon 63–64
Hajnówka 218
Holandia 23,
Homelski obwód 36, 51, 94,
Homl 101, 259, 267
Hrubieszów 271
Huta Michalin uroczysko 240, 255
- Imperium Rosyjskie zob. Rosja
Iwienicka Puszcza 233, 246
Iwje 250
- Jarosław 271
Jedwabieński rejon 61, 64, 120, 128,
159, 173, 175, 178, 198–199, 201,
204–205, 212, 234, 256, 270
Jedwabne 120, 202, 227
Judzianka 218
- Kalifornia 141
Kalinowo 163
Kamieniec Litewski 38
Kamienny Dwór 178
Kijów 33, 75
- Kleszczelski rejon 261
Kłajpeda 23
Knyszyn 133, 211, 227
Knyszyńska Puszcza 242, 246
Knyszyński rejon 120, 173, 234, 270
Kobielno uroczysko 79, 198, 201, 204,
Kolneński rejon 61, 64, 109, 121, 163,
173, 175, 184, 212, 234, 261, 270
Kolno 164, 185, 186, 227
Kopylski rejon 36
Korelicze 46
Królewiec 258, 285, 290, 296
Kruszewo 66
Krynki 227, 265, 276
Krynkowski rejon 64, 120, 173, 175,
234, 238, 245, 270, 274, 276
Krywlany 275
Kujbyszew 223, 226, 229
Kursk 259
- Leningrad 11, 157, 162, 282, 288, 294
Lenino 255
Lida 182, 254
Lidzka Puszcza 246
Lipiczańska Puszcza 233–234, 238, 240,
246, 255, 266
Litewska Socjalistyczna Republika Ra-
dziecka 12, 38, 42, 98–100, 162, 206,
253
Litewska SRR zob. Litewska Socjali-
styczna Republika Radziecka
Litwa 24, 27, 34, 36, 57, 137, 158, 162,
184, 205–206, 261
Londyn 115, 143, 221–223, 229, 241,
253, 268, 284, 289, 295
LSRR zob. Litewska Socjalistyczna Re-
publika Radziecka
Lublin 115, 276
Lwów 11, 48, 145, 157, 164, 206, 222, 258
- Łapski powiat 178
Łapski rejon 61, 64, 120–121, 128, 173,
175, 178, 232, 238, 271
Łapy 186, 202, 226–228, 240, 255,
265

- Łomża 45, 48, 60, 64, 66, 68, 91–92, 96, 120, 128, 133, 146, 153, 157, 182, 185–186, 189, 194, 199, 202, 204, 207–208, 226–228, 240, 246, 258–260, 266, 268, 273, 275
- Łomżyńska ziemia zob. Łomżyńskie
- Łomżyński powiat 45, 56, 61, 71, 84, 171, 178, 200, 278
- Łomżyński region zob. Łomżyńskie
- Łomżyński rejon 61, 64, 120–121, 128, 163, 173, 175, 184, 212, 234, 265, 270, 274
- Łomżyńskie 7, 10, 38, 95, 117, 125, 137–139, 141, 146, 152, 170, 190, 192, 207, 210, 237, 242
- Łotewska Socjalistyczna Republika Radziecka 99–100
- Łotewska SRR zob. Łotewska Socjalistyczna Republika Radziecka
- Łotwa 23–24, 28
- Manchester 115
- Mazowiecki powiat 84
- Mińsk 8, 11, 13, 15, 25, 28, 34, 36–38, 42, 51, 53, 55–56, 62–63, 67, 74–75, 78, 80–82, 92–93, 96, 100–101, 109, 122, 130, 135, 137, 140–142, 147, 149–150, 159, 166–167, 169, 174–175, 194, 197, 200–201, 207, 218–219, 240, 251, 280–281, 284–287, 290, 292, 293, 296
- Mińska gubernia 60
- Miński obwód 51, 94, 254, 265–266
- Miński rejon 246
- Mir 46
- Mohylew 219
- Mohylewski obwód 51, 94
- Mołodeczno 156
- Mołotowski rejon 89
- Monachium 20
- Moniecki rejon 61, 63, 121, 128, 130, 175
- Mońki 159
- Moskwa 8, 11, 13–14, 20–21, 23, 25, 33, 36, 37–38, 44, 47–48, 50–51, 56, 59, 73–76, 82, 91, 101, 105, 145, 157–158, 162, 167, 207, 221, 223, 225–226, 229, 244–245, 247, 261, 267, 276, 282, 284, 288, 294
- Mostowski rejon 64
- Nalibocka Puszcza 246, 275
- Narew rz. 19, 29, 37, 66, 273–274
- Niemcy 11, 14, 19–23, 25, 27, 31, 34, 39, 125, 143, 145–146, 151, 168, 183, 217, 220, 230, 250, 283, 289, 294
- Niemen rz. 284, 290, 295
- Nieśwież 46
- Nowa Bielica 267
- Nowogródczyna 265
- Nowogródek 46, 250
- Nowogródzki obwód 58
- Nowogródzkie województwo 48
- Odessa 26
- Osowiec 45, 260, 266
- Ostaszków 277–278
- Ostrołęcki powiat 274, 278
- Ostrołęka 273
- Ostróżany majątek w powiecie bielskim 178
- Paryż 23, 206
- Piłsudski majątek w Kamiennym Dworze 178
- Pińsk 58, 128, 159
- Piński obwód 57–58, 61, 86, 88, 154, 162, 173, 255, 265
- Pisa rz. 19, 29, 37,
- Pleszczenicki rejon 246
- Podoroski rejon 64
- Polesie 265
- Poleski obwód 58, 94,
- Poleskie województwo 48
- Polska 9–14, 19–20, 22–25, 27–31, 33, 37, 40, 44, 50, 57, 62, 66, 81, 116, 125, 129, 135–136, 143, 145–146, 150–151, 154, 166–167, 170–171, 189, 196, 222–223, 229–230, 233, 249–250, 252–253, 268, 270, 280, 283–284, 286–289, 292–295

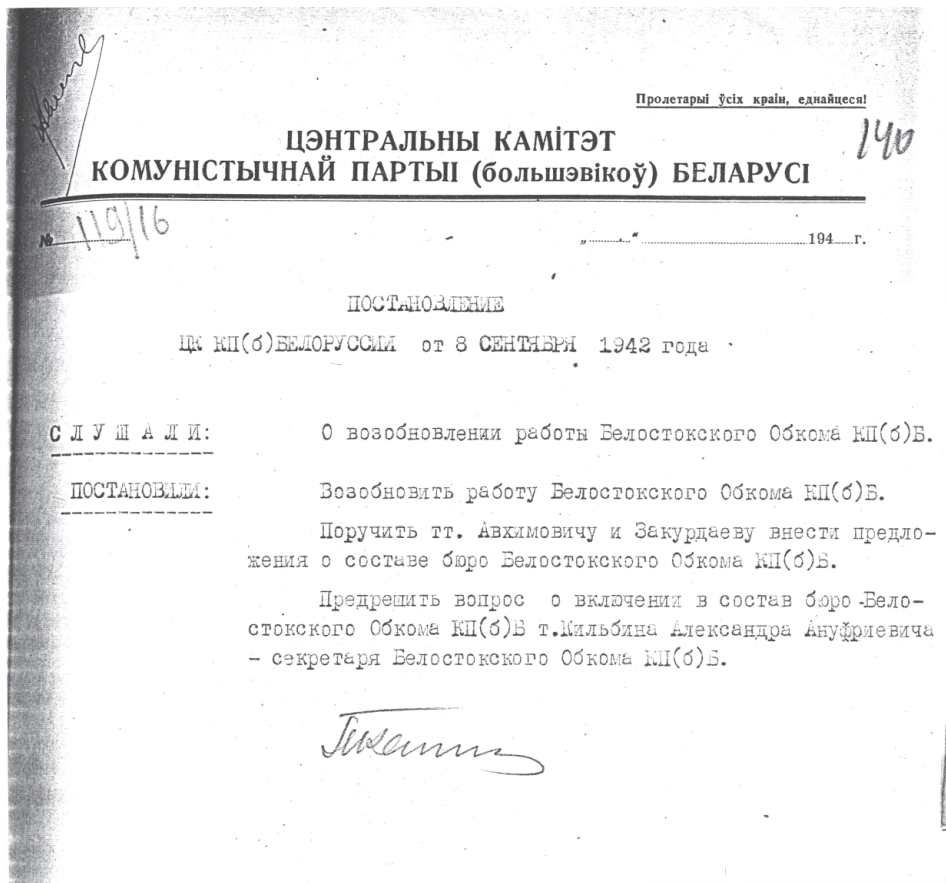
- Poreczski rejon 38, 61, 64, 99
Porzeczkowski rejon zob. poreczski rejon
Prusy 114
Prusy Wschodnie 9, 14, 29, 258–259, 268, 285, 290, 296
Przemyśl 259
- Radziłowo 120
Rajgród 45
Rosja 114
Różańska Puszcza 255, 260, 265
Rumunia 23–25, 27, 222
- San rz. 19, 37
Siebórczyn majątek w powiecie łomżyńskim 178
Siemiatycki rejon 63, 109
Siemiatycze 246
Skidel 186
Skidelski rejon 61, 64, 99, 173–174, 178, 232
Słonim 46
Smoleńsk 31, 32, 41
Sokoły 45, 56
Sokólski powiat 56, 61, 84, 114, 171, 278
Sokólski rejon 61, 64, 68, 99, 117, 120–121, 173, 175, 215, 232, 234, 270
Sokółka 60, 68, 118, 133, 186, 208, 226–228, 245, 263, 265, 273–274, 285, 290, 296
Sopoćkinie 130
Sopoćkiński rejon 61, 63, 121, 130, 173, 184, 234
Sowiecki rejon 89
Stalingrad 228
Stanford 151
Stany Zjednoczone 11, 221
Stare Tajno 202
Starosielce 98
Stelmachów 56
Stołpce 46, 155
Supraśl 133, 247, 273
Suwalski powiat 278
Suwalszczyzna 38
- Swierdłowski 243
Szczuczyn 204
Szczuczyński powiat 199
Szczuczyński rejon 64,
Szepietowski rejon 64
- Śniadowo 185, 240, 260
Śniadowski rejon 61, 64, 121, 173, 175, 184, 232, 234, 263, 265, 266
Świsłocki rejon 61, 64, 173, 175, 234, 245
- Teheran 15, 258, 259, 268, 285, 290, 291, 296
Timkowicze 37
Tomaszów Lubelski 271
Trzecia Rzesza zob. Niemcy
Tur 46
Turcja 24
Tylża 114, 258, 285, 290, 296
- Ukraina zob. Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka 12, 20, 31, 34, 57, 60, 155, 183, 229, 249
Ukraińska SRR zob. Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USA zob. Stany Zjednoczone
USRR zob. Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
Uświata 224
- Warszawa 28–29, 37, 72, 92, 98, 117–118, 145, 151, 206, 226, 286
Warszawskie województwo 117, 280
Wasilków 97
Wielka Brytania 11, 14, 20–23, 25, 27, 143, 221, 231
Wieprz rz. 29
Wilejka 58
Wilejski obwód 57–58, 61, 86, 88, 162, 173, 219, 226, 252, 255
Wileński obwód 58, 99
Wileńskie województwo 48

- Wileńszczyzna 34, 36, 57
Wilno 13, 34, 36–38, 98–99, 102, 134,
170, 196, 204, 206, 222
Wiśla rz. 19, 29, 33, 37, 278
Witebsk 259
Witebski obwód 51, 94
Wizna 66, 120, 211
Władystok 226
Wołkowysk 45–46, 51–53, 55, 68, 96,
118, 122–123, 130, 164, 186, 194,
218–219, 226, 228, 246, 255, 273,
281, 287, 292
Wołkowyski powiat 61, 171
Wołkowyski rejon 61, 64, 68, 118, 173,
175, 178, 234, 238
Wołyńska gubernia 60
Wysokie Mazowieckie 45, 60, 66, 68,
Wysokomazowiecki powiat 56, 61, 71,
171, 279
Zabłudowski rejon 61, 63, 120, 173,
175, 178, 203, 234, 238, 270–273
Zabłudów 189, 218, 227, 263, 272–273
Zalesiany 217
Zambrowski rejon 61, 64, 120–121, 163,
173, 175, 212, 234, 261, 265, 270
Zambrów 45, 185, 227, 260
Zamość 271
Zelwański rejon 64
ZSRR zob. Związek Socjalistycznych
Republik Radzieckich
Związek Socjalistycznych Republik Ra-
dzieckich 11–12, 14, 19, 22, 27, 37,
54, 57, 77, 79–80, 96, 114, 116–117,
124, 133, 155, 172, 180, 184, 195-
-196, 213, 217, 221–222, 226, 229-
-231, 233, 241, 249–250, 252–253,
257–259, 264, 268, 274, 287, 288,
293

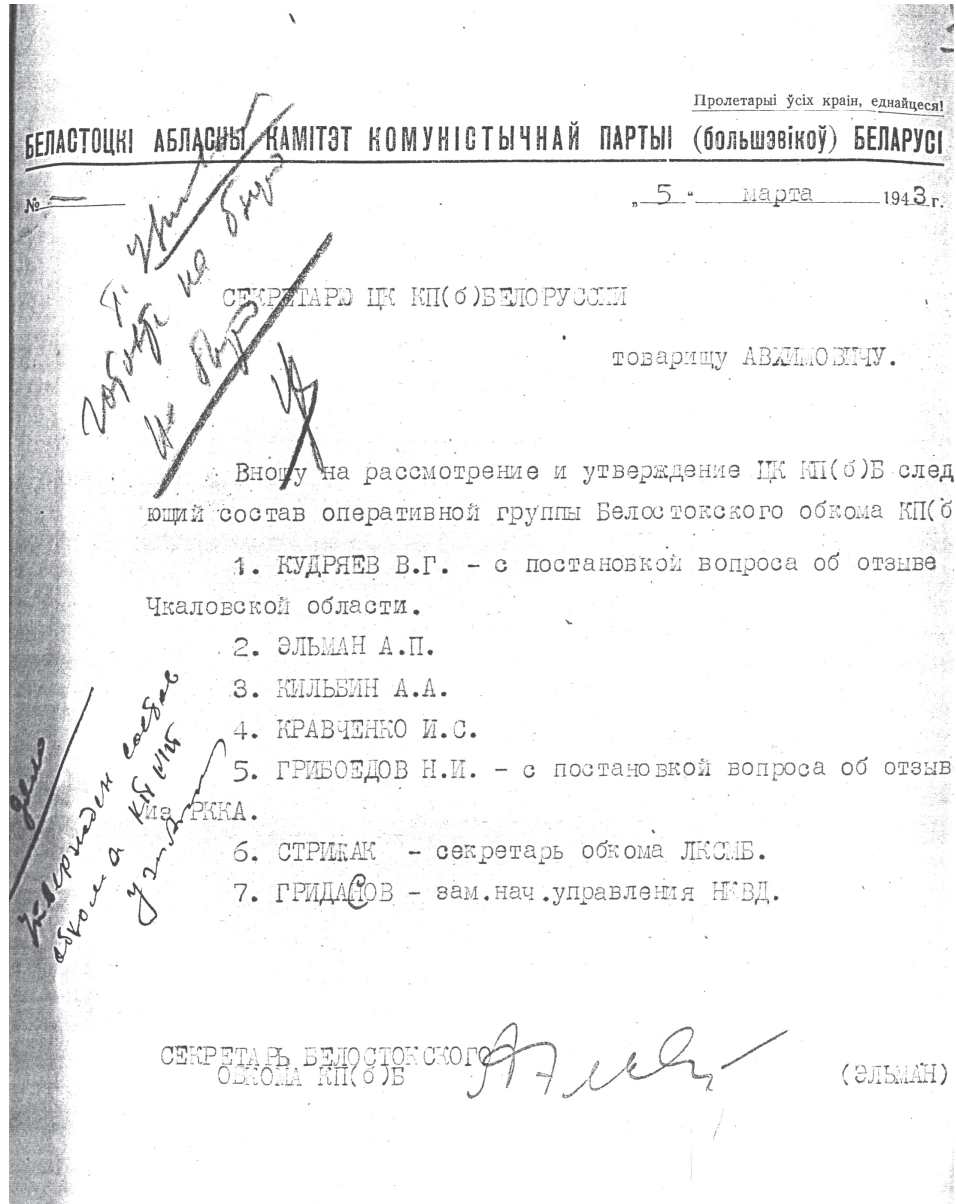
Aneksy



1. Mapa zamieszczona w „The Manchester Guardian” w czasie wojny polsko-radzieckiej 1920 r. przedrukowana w ulotce National „Hands of Russia” Committee.



2. Postanowienie KC KP(b)B z 8 września 1942 r. o wznowieniu działalności Białostockiego Komitetu Obwodowego KP(b)B. NARB, zespół 4, op. 3, t. 123, k. 140.



3. Pismo sekretarza białostockiego Obkomu KP(b)B A.P. Elmona z 5 marca 1943 r. z propozycją składu grupy operacyjnej mającej udać się do obwodu białostockiego. NARB, zespół 4, op. 33a, t. 170, k. 3.

сов. секретно
mmmm

Пролетары всіх країн, єднайцесь!

БЕЛАСТОЦКІ АБЛАСНЫ КАМІТЭТ КМУНІСТЫЧНАЙ ПАРТЫ (БОЛЬШЭВІКОЎ) БЕЛАРУСІ

15 мая 1943

СЕКРЕТАРЬ ЦК КП(б)БЕЛОРУССИИ

ТОВАРИЩУ ПОНОМАРЕНКО П.К.

В течение 1943 года в Белостокскую область для организации подпольной партийной и партизанской работы заброшены следующие товарищи и группы:

1. Заместитель уполномоченного ЦК КП(б)Б по области т. Сукачев.
2. Член обкома КП(б)Б и секретарь обкома ЛКСМБ т. Стрижак.
3. Спецотряд, где командиром т. Войцеховский и комиссаром т. Андреев.

Подготовлены и ждут отправки в область:

1. Уполномоченные ЦК КП(б)Б и обкома КП(б)Б по межрайонным кустам т. т. Басун (Гродно), Щурман и Сидорович (Снядово), Карабань (Брянск), Кунцович (Ляпы), Овсейчик (Смидель), и Сокольчик (Ломжа).
2. Отряд, где командиром т. Степанов и комиссаром т. Лукьянов (Свислочь и Крынки).
3. Группа т. Дсаенка (Гродно).
4. Группа т. Гордиешко (Августов).
5. Группа т. Козакова (Белостокский район).
6. Группа т. Стомма (Брянск).
7. Группа т. Шломанова (Волковск).
8. Отряд, где командиром т. Морщинин (район Августовских лесов).

В ближайшее время необходимо послать в область секретаря обкома КП(б)Б т. Кравченко с группой партийных работников, работником НКВД и комсомольским работником т. Лазебным, снабдив эту группу 2-мя рациями. Вместе с группой т. Кравченко послать в область члена обкома КП(б)Б - редактора областной газеты "Вольная Праца" т. Самутина вместе с аппаратом редакции и типографии.

Необходимо отозвать из рядов РИКА в распоряжение ЦК и обкома КП(б)Б следующих товарищей, для использования их на подпольной партийной работе:

- ✓ 1. Милова - секретаря Белостокского горкома КП(б)Б.
- 2. Балашкевича - секретаря Августовского райкома КП(б)Б.
- 3. Кавецкого - секретаря Августовского райкома КП(б)Б.
- 4. Кульбацкого - секретаря Гродненского райкома КП(б)Б.
- ✓ 5. Ковалева - секретаря Гродненского райкома КП(б)Б.
- 6. Лавренова - секретаря Свислочьского райкома КП(б)Б.
- 7. Кузнецова - секретаря Дзержинского РК КП(б)Б г. Белостока
- 8. Ратайко - председателя Гродненского горисполкома.

4. Pismo sekretarza białostockiego Obkomu KP(b)B A.P. Elmana z 15 maja 1943 r. z propozycją nazwisk działaczy partyjnych oddelegowanych do obwodu białostockiego. NARB, zespół 4, opis 33a, teczka 407, k. 23.

- 2 -

9. Окулича - председателя Белостокского райисполкома.
10. Лося - председателя Сапоцкинского райисполкома.
11. Муровьева - заведующего Ломжинским райОНО.
12. Кордияко - секретаря Цехановецкого райкома КП(б)Б.
- ✓ 13. Сергеева - секретаря Белостокского обкома КП(б)Б по транспорту.
- ✓ 14. Грибоедова - заместителя председателя Белостокского облисполкома.
15. Садовского - секретаря Ляпского райкома КП(б)Б.
16. Главичного - секретаря Крынковского райкома КП(б)Б.
17. Быстрова - секретаря Едвабновского райкома КП(б)Б.

Необходимо отозвать с гражданской работы восточных областей Союза ССР следующих товарищей:

- ✓ 1. Гудеева - председателя Советского райисполкома г.Белостока.
- ✓ 2. Сысоева - секретаря Советского райкома КП(б)Б г.Белостока.
- ✓ 3. Корпаченко - заведующего транспортным отделом Белостокского обкома КП(б)Б.

Также просим откомандировать в наше распоряжение для посылки на подпольную партийную работу в области секретаря Гродненского горкома КП(б)Б т.Познякова, работающего ныне секретарем Витебского обкома КП(б)Б.

Считаем необходимым перебросить в нашу область следующих работников Белостокской организации, которые в данное время действуют в партизанском движении в других областях:

1. Науменко - райуполнаркомзаг Цехановецкого района, которого перебросить из Витебской области в Цехановецкий район.
2. Кульгавый - председатель Белостокского обкома Красного Креста из Минской области в один из районов Белостокской области.
3. Валенчик - секретарь Сапоцкинского РК КП(б)Б - из Гомельской области в Сапоцкинский район.
4. Хилькевич - заведующий сектором Белостокского обкома КП(б)Б - из Полесской области в один из районов Белостокской области.
5. Сентюров - секретарь Заблудовского РК КП(б)Б - из Гомельской области в Заблудовский район.
6. Татаров - секретарь Замбровского РК КП(б)Б - из Полесской обл. в Замбровский район.
7. Лемеш - секретарь Домбровского РК КП(б)Б - из Минской области в Домбровский район.

СЕКРЕТАРЬ БЕЛОСТОКСКОГО ОБКОМА КП(б)Б *А.А. Вилеман* (ВЛЕМАН)

Зак.
В.М.

ПРЕДСЕДАТЕЛЮ СОВНАРКОМА БЕЛОРУССКОЙ ССР и
СЕКРЕТАРЮ ЦК КП(б) БЕЛОРУССИИ

товарищу ПОНОМАРЕНКО П.К.

Докладная записка

В январе 1944 года в советской печати, а затем в иностранной прессе появилось официальное сообщение о том, что Советское Правительство считает возможным, чтобы будущая граница между СССР и Польшей проходила примерно по так называемой линии Керзона.

Этим важным политическим замечанием, советское правительство открыто и прямо еще раз доказало свое глубокое уважение к польскому народу и создало ясную и точную основу для будущих переговоров с польским правительством о границе между СССР и Польшей.

Однако, ни для кого не является секретом, что предложение о линии Керзона исходило в свое время от государственного деятеля, враждебно настроенного против молодой Советской республики. Вот почему абсолютно точной этнографической границей между белорусским и польским народами линия Керзона являться не может.

В самом деле, обратимся к фактам:

Западнее линии Керзона находится Бельский район Белостокской области Белорусской ССР. В Бельском районе (центр город Бельск) в 1941 году насчитывалось 48.662 жителя, а белоруссов из них было 28.184 человека. Таким образом белорусы составляют 57,9% населения Бельского района, т.е. преобладающее большинство; поляков в Бельском районе было всего лишь 15.353 человека или 31,5% населения района, т.е. меньше одной трети населения района.

5. List przewodniczącego białostockiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego P.I. Ratajki oraz sekretarza białostockiego Obkomu KP(b)B A.P. Elmana z 8 lipca 1944 r. w sprawie pozostawienia Białostoczczyzny w składzie Białoruskiej SRR. PAOSOG, zespol 1, op. 1, t. 11, k. 1-3.

- 2* -

2

В Заблудовском районе Белостокской области белоруссы составляют почти половину населения. Центр Заблудовского района городской поселок Заблудов является старинным белорусским местечком, где в свое время проводил плодотворную деятельность русский первопечатник Иван Федоров, спасаясь в Заблудове от преследований со стороны реакционного боярства.

Наконец в Белостокском районе, о котором польские реакционеры всегда говорили как об исконно польском районе, белоруссов живет 8.300 человек или 14,1% населения района.

Белорусского населения в Белостокском районе было больше до насильственного ополячивания этого района, которое проводилось реакционным польским правительством в течение 20 лет.

Очень важно отметить, что до 1920 года в Белостокском районе по отзывам рядя товарищей - уроженцев этой местности, белоруссы составляли не меньше половины населения района.

В Белостокском районе расположено старинное белорусское местечко Супрасль. В Супрасли находится древняя православная церковь, построенная в 13-14 веках и реставрированная в XVI столетии. Эта церковь является типичным памятником старинного русского зодчества, что явно опровергает чванливое утверждение польских реакционеров о том, что Белостокский район, якобы, издавна является польским районом.

Город Белосток никак не может быть назван польским городом, даже несмотря на насильственное ополячивание Белостока, являвшегося в Польше важным промышленным и административным центром. Поляков в Белостоке в 1941 году жило 39.114 человек, а всего населения в Белостоке было 116.000 человек. Таким образом поляки составляли 33,7% населения города, т.е. только третью часть, а большую часть населения города составляли русские, белоруссы и евреи.

Из истории известно, что восточная часть Белостокской области входила в Полоцкое княжество. В этой части области расположен старинный белорусский город Волковиск. Северная часть области во главе с городом Гродно входила в состав Гродненского княжества. Центральная часть области, где располо-

- 3 -

38

жны Заблудов, Супрасль, Бельск и Белосток входила в Бергштейнское (Брестское) княжество. Таким образом все это были старинные белорусские земли. После Люблинской унии в конце XVI века, началась усиленная полонизация этих старых белорусских земель. Польские паны изгоняли белоруссов из населенных мест и создавали там свои земельные владения.

Все это дает нам веские доводы для того, чтобы просить Вас поставить вопрос перед нашим Советским Правительством о том, чтобы во время переговоров с Польшей о границе между ней и СССР учесть все изложенные в настоящей докладной записке факты и требовать оставления городов Белостока, Белостокского, Бельского и Заблудовского районов в составе Союза Советских Социалистических Республик.

Председатель Исполкома Белостокского
Областного Совета депутатов трудящихся

(Ратайко)

Секретарь Белостокского обкома
КП(б) Белоруссии

(Эльман)

8-го Июля 1944 года.

2-ым

Spis treści

Wstęp.....	7
------------	---

Część I: Za pierwszego Sowietu 1939–1941

Rozdział I – Agresja	19
Rozdział II – Kształtowanie się nowej władzy (wrzesień 1939 – styczeń 1940)	40
Rozdział III – Obwód białostocki w strukturach Białoruskiej SRR (styczeń 1940 – czerwiec 1941)	77
Polityka kadrowa	80
Sprawy narodowościowe	113
Gospodarka	151
Prawo	180
Rozdział IV – Polskie podziemie niepodległościowe i represje NKWD	190
Rozdział V – Sprawy wojskowe	210

Część II: Na zawsze razem 1941–1944

Rozdział I – Odtwarzanie struktur partyjnych obwodu	217
Rozdział II – Białostockie Zgrupowanie Partyzanckie	243
Rozdział III – Rok 1944	264
Zakończenie	280
Conclusion	286
Заключение	292

Bibliografia	297
Indeks osób	310
Indeks nazw geograficznych	317
Aneksy	323